

SŁUŻYĆ (Z) MIŁOŚCIĄ

KSIĘGA JUBILEUSZOWA
DEDYKOWANA KSIĘDZU BISKUPOWI
DR. HAB. ANTONIEMU DŁUGOSZOWI
W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ SAKRY BISKUPIEJ

SŁUŻYĆ (Z) MIŁOŚCIĄ

KSIĘGA JUBILEUSZOWA
DEDYKOWANA KSIĘDZU BISKUPOWI
DR. HAB. ANTONIEMU DŁUGOSZOWI
W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ SAKRY BISKUPIEJ

REDAKCJA NAUKOWA
S. ANNA WALULIK CSFN
KS. ROMAN CEGLAREK
KS. ZBIGNIEW MAREK SJ
KS. NORBERT G. PIKUŁA

Częstochowa 2019

RECENZENCI:

Prof. dr hab. Anna Zellma

Ks. dr hab. Janusz Miąso

PATRONAT:

Ksiądz Arcybiskup Metropolita Częstochowski Wacław Depo
Stowarzyszenie Katechetyków Polskich

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Marzena Ściubilecka

PROJEKT OKŁADKI:

Barbara Poniedziałek

ISBN 978-83-65209-89-4

Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne REGINA POLONIAE
42-200 Częstochowa, ul. Ogrodowa 24/44
Tel. 34 368 05 60; e-mail: cwa@cwa.com.pl

Spis treści

LISTY GRATULACYJNE

ARCYBISKUP WACŁAW DEPO – Metropolita Częstochowski	13
ARCYBISKUP SALVATORE PENNACCHIO – Nuncjusz Apostolski w Polsce	14
ARCYBISKUP STANISŁAW GADECKI – Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Metropolita Poznański	15
ARCYBISKUP WOJCIECH POLAK – Prymas Polski, Metropolita Gnieźnieński.....	17
ARCYBISKUP MAREK JĘDRASZEWSKI – Metropolita Krakowski	18
BISKUP HENRYK TOMASIK – Biskup Radomski	19
BISKUP MAREK MENDYK – Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP, Biskup Pomocniczy Diecezji Legnickiej	21
BISKUP WOJCIECH OSIAŁ – Biskup Pomocniczy Diecezji Łowickiej.....	23
BISKUP ANDRZEJ PRZYBYLSKI – Biskup Pomocniczy Archidiecezji Częstochowskiej	24
OJCIEC ARNOLD CHRAPKOWSKI – Generał Zakonu Paulinów.....	26
OJCIEC JANUSZ BŁAŻEJAK OMI – Przewodniczący Konferencji Księży na Wschodnią Kanadę	28

ROMAN CEGLAREK, ZBIGNIEW MAREK SJ, NORBERT G. PIKUŁA, ANNA WALULIK CSFN	
Wprowadzenie	31

CZEŚĆ I

SŁUŻYĆ (Z) RADOŚCIĄ

KRZYSZTOF KRAWCZYK, ANDRZEJ KOSMAŁA Europo, nie możesz żyć bez Boga. List do Księdza Biskupa Antoniego Długosza.....	37
MIECZYŚLAW WALCZAK O Biskupie Antonim słów kilka.....	49
TOMASZ ŁĘKAWA Wokalno-muzyczne fascynacje Biskupa Antoniego Długosza.....	51
MAREK STERNALSKI, AGNIESZKA SZUTA CSFN, PIOTR WODO, Sympozja jasnogórskie ośrodków katolickich i wspólnot pomagających ludziom uzależnionym. (Jasna Góra 1993-2013). Bibliografia prac Księdza Biskupa dr. hab. Antoniego Długosza, prof. Ignatianum	55
MARIAN ZAJĄC O wielkich sprawach małego dziecka w działalności katechetycznej Biskupa Antoniego Długosza.....	81
JAN PAWLIK Udział w posłudze duszpastersko-katechetycznej Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven Księdza Biskupa Antoniego Długosza.....	95
MAREK MICHALAK Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat... ..	107
TOMASZ MARIA DĄBEK OSB „Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu” (Ps 95,1). Biblijne wezwania do radosnego przeżywania wiary i dzielenia się nią z innymi.....	129

CZEŚĆ II

SŁUŻYĆ (Z) CIERPLIWOŚCIĄ

- ANDRZEJ ZWOLIŃSKI
W naukowym poszukiwaniu dzieciństwa 155
- STANISŁAW JASONEK
Pedagog człowiekiem wrażliwym na głos sumienia 179
- KAZIMIERZ MISIASZEK SDB
O wychowaniu według adhortacji „Amoris laetitia”
papieża Franciszka 193
- ANDRZEJ HAJDUK SJ, ZBIGNIEW MAREK SJ, ANNA WALULIK CSFN
Towarzyszenie przez służbę 213
- JANUSZ MÓŁKA SJ, MIŁOSZ MÓŁKA
Towarzyszenie w wychowaniu i resocjalizacji 229
- GRZEGORZ SZUMERA
Formacja do kapłaństwa a teoria dezintegracji pozytywnej 249
- RAFAŁ BEDNARCZYK, RYSZARD CZEKALSKI
Rodzina miejscem katechezy?
Wokół wyzwań i zagrożeń współczesnej katechezy rodzinnej 259

CZEŚĆ III

SŁUŻYĆ (Z) WIARĄ

- ARKADIUSZ OLCZYK
„Mysterium eucharisticum”
jako fundament przykazania miłości bliźniego 277
- PIOTR GOLISZEK
Pielgrzymka maturzystów jako forma katechezy młodzieży 295

BEATA STYPUŁKOWSKA Ikona Bożego Narodzenia w katechezie biblijnej.....	317
PIOTR TOMASIK Między tekstem natchnionym a dogmatem. Słowo Boże jako źródło katechezy maryjnej.....	333
TADEUSZ PANUŚ Troska Kościoła o zbawcze spotkanie młodzieży z Jezusem	347
ROMAN CEGLAREK Problematyka pierwszej spowiedzi i Komunii świętej w programach nauki religii w latach 1918-1939	367
RADOSŁAW CHALUPNIAK Metody pracy z obrazem w katechezie dzieci	381

CZEŚĆ IV SŁUŻYĆ (z) NADZIEJĄ

AGNIESZKA SZUTA CSFN Maryja pomaga w przyjęciu łaski Chrystusa.....	395
ADRIA BACH CSFN Piękno jako obszar towarzyszenia pedagogicznego	403
JAN KOCHEL Biblijna pedagogia starzenia się	415
JAN SZPET W trosce o dorosłych.....	439
NORBERT G. PIKUŁA Edukacja do późnej dorosłości w katechezie	455

CZĘŚĆ V SŁUŻYC (Z) ŻYCZLIWOŚCIĄ

DANIEL BUNIA

Komunikacja interpersonalna jako sztuka porozumiewania się
z drugim człowiekiem i Bogiem 473

JAN ORZESZYNA

Posługa pracownika służby zdrowia drogą do świętości
na przykładzie świętej Joanny Beretty Molli 491

MALGORZATA DUDA

Pracownik socjalny w roli edukatora środowiska osób starszych 505

PAWEŁ MAKOSA

Szkoła państwowa jako podmiot katolickiej edukacji religijnej? 517

HALINA WRÓŃSKA

Weryfikacja działalności katechetycznej 529

JAROSŁAW KOWALCZYK, MAREK KORGUL

Etyka towarzyska katechetów wobec ich obecności
w serwisach społecznościowych 541

DARIUSZ KURZYDŁO, GRZEGORZ ŚNIADACH

Internet w parafii. Jak prowadzić stronę parafialną? 555

ANEKS 577

Listy gratulacyjne



ARCYBISKUP METROPOLITA CZĘSTOCHOWSKI

Słowo braterskiej jedności i wdzięczności ...

Aktualnie, kiedy piszę te słowa przeżywamy w Kościele na ziemi polskiej Rok Duszpasterski 2018 pod hasłem: *Duch, który umacnia miłość. Napędzeni Duchem Świętym*. Cieszę się, że w ten rok pogłębienia wiary w Osobę i dary Ducha Świętego wpisuje się dwudziesta piąta rocznica święceń biskupich Ks. Bpa Profesora Antoniego Długosza. Niewątpliwie znakiem Opatrzności Bożej był fakt, że Ks. Bp Antoni przyjął sakrę biskupią przez posługę św. Jana Pawła II w Bazylice Watykańskiej w dn. 6 stycznia 1994 r. Specyficzne zadanie posługi biskupiej i kapłańskiej dostrzegamy w głoszeniu Ewangelii, która poprzedza wszelkie działanie człowieka. A następnie spełnia się tajemnica szafarstwa sakramentalnego i współtworzenia wspólnoty Kościoła.

O tym w sposób zwięzły przypomniał papież Franciszek, dn. 21 kwietnia 2013 r., kiedy zachęcał, aby „wybrani i ustanowieni przez Boga szafarze, byli świadkami, że są wybrani spośród ludzi i ustanowieni dla ich dobra, by zajmować się sprawami Boga... Jesteście pasterzami, a nie funkcjonariuszami...”. To zadanie z pomocą Ducha Świętego spełnia Ks. Bp Antoni, w myśl hasła biskupiego: „Sevire – służyć”. A na tym odcinku służby nie można pominąć dwóch fundamentalnych prawd: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości, po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego. Odnosi się to zarówno do tych, którzy wychowują, jak i do tych, którzy są wychowywani. Ks. Biskup Antoni będąc wykładowcą i praktykiem dzieł wychowania poprzez katechizację, jest Osobą, która „rodzi” w znaczeniu duchowym. Trzeba to również podkreślić, że, ten wymiar wychowania może być równocześnie uważany za prawdziwe apostołstwo.

Na zakończenie pragnę przytoczyć słowa św. Jana Pawła II, które wypowiedział w dn. 6 czerwca 1991 r. we Włocławku, a które dedykuję Ks. Biskupowi Jubilatowi: „Któż z nas nie miał w życiu i wspomina z wdzięcznością takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odsłonić nam nowy świat wartości i wzbudzić dla niego trwały entuzjazm czy nawet nadać cały kierunek życiu”.

Raduję się tym jubileuszem i w duchu wdzięczności zapewniam o darze mojej modlitwy i błogosławieństwa.

+ *Abp Wacław Depo*
Metropolita Częstochowski

Częstochowa, 23 kwietnia 2018 r., w uroczystość św. Wojciecha, Bpa i Męczennika, Głównego Patrona Polski.



Drogi Biskupie Antoni,

Twoje życie związane jest z Częstochową, miastem, w którym się urodziłeś i gdzie sprawujesz swoją posługę biskupią. Ale w styczniu 1994 roku pojechałeś do Rzymu na jeden bardzo ważny dzień w Twoim kapłańskim życiu: aby z rąk świętego dziś Jana Pawła II przyjąć sakrę biskupią.

Ubogacaliście nas swoim biskupim zapałem i nie szczędziłeś sił w pasterzowaniu.

Zresztą sam wybrałeś na motto swojego biskupiego zaangażowania ważne słowo:

Servire, dokładnie tak, jak i Pan Jezus określił swoją ziemską misję.

Nie będę wymieniał wszystkich Twoich dokonań, cichych i nagłośnionych. Ci, którzy Ciebie znają, dobrze o nich wiedzą. Katecheza, praca z dziećmi, niepełnosprawnymi, potrzebującymi wsparcia - to były priorytety. A umiałeś się z ludźmi kontaktować, skracać dystans i w radosny sposób przybliżać do Boga. Pewnie wszyscy pamiętają Twoje brawurowe wykonanie *Tanga San Damiano*, bo takie wydarzenia zapadają w pamięć.

Jesteś we wdzięcznej pamięci u wielu, wielu ludzi. Ja też Ci dziękuję za wszelkie dobro, jakiego Pan Bóg przez Twoją posługę dokonał i ciągle dokonuje.

Życzę sił, łask, doświadczenia życzliwości i dalszego zapału w otwieraniu serc na Dobro. Obejmuję Cię moją pamięcią w modlitwie i pozdrawiam także w imieniu papieża Franciszka.

Z Panem Bogiem.

+ Salvatore Pennacchio

≡ Salvatore Pennacchio

Nuncjusz Apostolski



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

POLISH BISHOPS'
CONFERENCE
—
CONFERENTIA
EPISCOPORUM
POLONIAE



Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 28 lutego 2018 roku

*Ekszelencjo,
Najdostojniejszy Księżę Biskupie,*

w imieniu Konferencji Episkopatu Polski chciałbym złożyć serdeczne życzenia z okazji 25-lecia przyjęcia sakry biskupiej.

Tak szlachetny jubileusz jest doskonałą okazją do złożenia życzeń, ale również do wyrażenia wdzięczności za ćwierćwiecze pasterskiej postługi Waszej Ekszelencji.

Dziękuję więc najpierw wobec Bogu, który nieustannie prowadzi Księdza Biskupa po niepowtarzalnych drogach życia, powołania kapłańskiego i pasterskiej postługi. Dziękuję za liczne talenty, którymi wyposażył Waszą Ekszelencję, a które pomnożone, przysłużyły się bardzo pracy duszpasterskiej i naukowej.

Dziękuję wszystkim ludziom, za pośrednictwem których Bóg objawiał Księdzu Biskupowi swoją niezgłębioną miłość i pociągał tymi więzami, które doprowadziły do decyzji o wstąpieniu do seminarium i poświęcenia swego życia Bogu i Kościołowi. Modlitewną pamięcią otaczam więc rodziców i bliskich Księdza Biskupa, duchownych, z rąk których przyjmował Ksiądz Biskup sakramenty, zwłaszcza sakrament święceń w stopniu prezbiteratu, udzielony przez ówczesnego biskupa częstochowskiego Stefana Baretę oraz sakrę biskupią, którą w bazylice watykańskiej udzielił św. Jan Paweł II.

Wreszcie, moje słowa uczucia i słowa wdzięczności kieruję do Księdza Biskupa. Całe dotychczasowe życie Waszej Ekszelencji było i jest owocnym wypełnianiem pasterskiego zawołania – „*servire*”, czyli „służyć”.

Dziękuję za zaangażowanie, tak w pracę na rzecz archidiecezji częstochowskiej, jak i na rzecz Kościoła, który jest w Polsce. Wiedza i doświadczenie z zakresu biblistyki i katechetyki, połączone z wrażliwością na biedę ludzką, wydały dojrzwały owoc nie tylko w postaci pracy naukowej, jako wykładowcy, czy autora licznych publikacji, ale przede wszystkim w życiu gorliwego duszpasterza potrzebujących, głuchoniemych, ludzi specjalnej troski, niepełnosprawnych i narkomanów.

Na szczególnie podziękowana zasługuje duszpasterska troska o dzieci, realizowana przez Księdza Biskupa z zapałem i entuzjazmem, również za pośrednictwem środków społecznego przekazu telewizji i Internetu oraz licznych publikacji książkowych.



**KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI**

POLISH BISHOPS'
CONFERENCE

—
CONFERENTIA
EPISCOPORUM
POLONIAE



Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Moją wdzięczność wyrażam również w kontekście zaangażowania Waszej Ekszelencji w prace Konferencji Episkopatu Polski, jako delegata KEP ds. Ruchu „Wiara i Światło”, delegata KEP ds. Stowarzyszenia „Arka” oraz delegata KEP ds. Młodzieży Nieprzystosowanej Społecznie.

Ufam, że kolejne lata życia i pasterskiej posługi Księdza Biskupa przyniosą wiele dobra, zarówno dla archidiecezji częstochowskiej, zacnego Jubilata oraz dla Kościoła, który jest w Polsce.

Dalsze życie i posługę Księdza Biskupa powierzam Bogu, przyzywając orędownictwa Pani Jasnogórskiej – Królowej Polski.



✠ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji
Episkopatów Europy (CCEE)

Jego Ekszelencja
Ks. Bp prof. dr hab. Antoni **DŁUGOSZ**
Biskup Pomocniczy Senior
Archidiecezji Częstochowskiej

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa

tel.: +48 22 530 48 00
tel.: +48 22 530 48 85
fax: +48 22 838 09 67

e-mail: skep1@episkopat.pl
www.episkopat.pl
www.przewodniczacy.info



Wojciech Polak
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski

Gniezno, dnia 6 stycznia 2019 r.

***Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Biskupie!***

Z radością przyjąłem wiadomość o jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej Waszej Ekszelencji. Korzystam z nadarżającej się okazji, aby na ręce Księdza Biskupa przekazać wyrazy szczerzej wdzięczności, serdecznych pozdrowień i duchowej łączności.

Włączając się w radosne *Te Deum* Kościoła Częstochowskiego, ale również całego Kościoła w Polsce, dziękuję Opatrzności za obfitość łask, które spłynęły na wiernych i pasterzy dzięki posłudze Dostojnego Jubilata. Niech Wszchemogący Bóg darzy Waszą Ekszelencję swoim błogosławieństwem i mocą Ducha Świętego, niech udziela łaski zdrowia i pozwoli cieszyć się miłością bliźnich oraz dzielić się z braćmi w biskupstwie bogatym doświadczeniem i świadectwem wiary. Tak jak do tej pory niech przez posługę Księdza Jubilata nieustannie urzeczywistnia się biskupie wezwanie: *Servire*.

Proszę przyjąć także zapewnienie o mojej serdecznej modlitwie, którą zanoszę w intencji Waszej Ekszelencji u Relikwii Świętego Wojciecha w Gnieźnie.

Z Chrystusowym pozdrowieniem



† Wojciech Polak
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski

Jego Ekszelencja
Ksiądz Biskup Antoni Długosz
Biskup Senior



Arcybiskup
Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

Kraków, dnia 15 lutego 2018 roku

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Biskupie,

W dniu 6 stycznia 2019 roku Wasza Ekscelencja będzie obchodzić Jubileusz 25. rocznicy przyjęcia święceń biskupich, otrzymanych z rąk Świętego Jana Pawła II w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie. W Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus” czytamy: „Biskupi zaś, ustanowieni również przez Ducha Świętego, zajmują miejsce Apostołów jako pasterze dusz, otrzymali też oni posłannictwo, by łącznie z Biskupem Rzymskim i pod jego zwierzchnictwem nadawać trwałość dziełu Chrystusa, wiecznego Pasterza. Chrystus bowiem dał Apostołom i ich następcom nakaz oraz władzę, by nauczali wszystkie narody, by uświęcali ludzi w prawdzie i żeby byli ich pasterzami. Biskupi zatem przez danego sobie Ducha Świętego stali się prawdziwymi i autentycznymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami” (*Christus Dominus*, nr 2).

Czcigodny Jubilat wiernie wypełnia pasterskie zadanie nauczania i uświęcania ludu Bożego, w duchu biskupiego zawołania „Servire” (*Służyć*), prowadząc powierzoną Mu oweczarnię do zbawienia.

Od początku swojej pracy duszpasterskiej Dostojny Jubilat otaczał posługą ludzi specjalnej troski, głuchoniemych, niepełnosprawnych i narkomanów. Znany jest ze swej ogromnej wrażliwości na drugiego człowieka, również na najmłodszych, kształtując w nich wiarę w Jezusa Chrystusa i ewangeliczne wartości. Dlatego powszechnie nazywany jest „Biskupem od dzieci”.

Od lat związany jest z królewskim miastem Krakowem, zwłaszcza jako wykładowca akademicki. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych i książek teologicznych, szczególnie z dziedzin: katechetyki, bibliistyki i homiletyki.

Przyłączając się do modlitwy dziękczynnej, zanoszonej przez Kościół Archidiecezji Częstochowskiej, składam Waszej Ekscelencji z serca płynące gratulacje oraz najlepsze życzenia. Niech moc Ducha Świętego poprzez posługę Dostojnego Jubilata przyczynia się do uświęcania Ludu Bożego. Jezus Chrystus, Najwyższy Kapłan, niech wspiera Waszą Ekscelencję potrzebnymi łaskami, zwłaszcza darem zdrowia, a Matka Boża Jasnogórska wyprasza potrzebną łaskę w dalszej postudze biskupiej.

Z wyrazami braterskiej jedności w Panu naszym

+ Marek Jędraszewski

✠ Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Jego Ekscelencja
Ksiądz Biskup Antoni DŁUGOSZ
Biskup Pomocniczy Senior Archidiecezji Częstochowskiej
CZĘSTOCHOWA



BISKUP HENRYK TOMASIK

Radom, 19 marca 2018 roku

**Jego Ekscelencja
Ksiądz Biskup Antoni Długosz
Częstochowa**

Dostojny Jubilacie

„Śpiewajcie Panu pieśń nową, ...

Śpiewajcie Panu, błogosławcie Jego imię” (Ps 96,1-2) – zachęca Psalmista.

Życie Czcigodnego Jubilatę oraz posługa duszpasterska jest, w wyjątkowy sposób, wyśpiewywaniem „Panu pieśni nowej”. Jest także zachętą oraz ukazywaniem motywów, aby czynili to także inni.

„Nową pieśń” rozpoczął Czcigodny Jubilat podejmując decyzję wstąpienia do Seminarium. Rozpoczął się czas pracy formacyjnej, aby serce wyśpiewało „pieśń nową”. Ta „nowa pieśń” ma kilka melodii. Przede wszystkim duszpasterstwo. Wielką pasją Księdza Biskupa było i jest duszpasterstwo realizowane w duchu zasady „salus animarum suprema lex”.

Zadanie to wymaga zawsze dobrego przygotowania. Studia seminaryjne, a następnie specjalistyczne studia w zakresie bibliistyki w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, magisterium, doktorat aż wreszcie habilitacja w oparciu o rozprawę *Katechetyczne przesłanie znaków Starego Testamentu* – ukazują solidne przygotowanie Dostojnego Jubilatę do pracy duszpasterskiej i troski o wiarę oraz zbawienie Ludu Bożego. Bogate są „obszary” tego zatroskania. Praca duszpasterska w kilku parafiach, praca z dziećmi, z młodzieżą, z katechetami, z osobami starszymi, a szczególnie z uzależnionymi. Zaangażowanie w przygotowanie katechetów do pracy z dziećmi było znakiem wielkiego poczucia odpowiedzialności za przekaz prawd objawionych i kształtowanie wiary młodego pokolenia. Z tego zatroskania wynikało stawianie dużych wymagań sobie i przyszłym katechetom.

Przepięknie brzmi „pieśń nowa” w wykonaniu Księdza Biskupa wspólnie z dziećmi. Radość i młodość ducha udziela się najmłodszym. Starsi patrzą i nie dowierzają wówczas, gdy pada odpowiedź na pytanie o wiek Dostojnego Wykonawcy. „Pieśń nowa”, dzięki Księdzu Biskupowi, rozbrzmiewa w sercach młodych wykonawców i jest ona wspaniałym

wyznaniem wiary.

Wiara dzieci i młodzieży jest wielkim skarbem Kościoła. O tę wiarę Ksiądz Biskup troszczy się podejmując ważne problemy katechetyczne, biblijne i homiletyczne. Jesteśmy wdzięczni za ważne opracowania z tej dziedziny: „Pismo Święte naszym Przyjacielem”, „Jak przygotowywać i oceniać katechezę”, „Dobry Bóg mówi do nas. Pismo Święte dla dzieci”, „Opowiem ci o Jezusie”, „Dekalog, czyli dziesięć propozycji Pana Boga”, „Błogosławieni, czyli szczęśliwi”. Piękne były spotkania z dziećmi i młodzieżą w świątyniach, na koncertach, w studio telewizyjnym, a szczególnie w programie „Ziarno”. Wszyscy jesteśmy wdzięczni Dostojnemu Jubilatowi na wprowadzanie dzieci w radość i entuzjizm wiary. Symbolem tej radości jest często wykonywana z dziećmi piosenka „*Chrześcijanin tańczy*”.

Troska o „*salus animarum*”, zbawienie dusz, w szczególny sposób wyraziła się w poszukiwaniu tych, którzy w imię wolności, rozumianej jako dowolność, pogubili się na bezdrożach życia. To obszar pracy wymagający kompetencji, cierpliwości i roztropności, a przede wszystkim samarytańskiego miłosierdzia.

„*Betania jest oazą*” – mówili podopieczni z ośrodków założonych przez Księdza Biskupa. W swoich środowiskach byli lekceważeni oraz poniżani. Żyli świadomością tego, że są niepotrzebni. Pod opieką „Ojca” odyskiwali wiarę w siebie i poczucie własnej wartości. Odkrywali także znaczenie życia religijnego. Przy pomocy „Ojca” ponad 900 osób mogło popatrzeć inaczej na siebie i świat.

Jestem bardzo wdzięczny Dostojnemu Jubilatowi za wspólną pracę w ramach konferencji Episkopatu Polski oraz wszystkie spotkania, które zawsze były pełne prostoty i wielkiej życzliwości. Dla mnie pięknym symbolem dobrego serca Księdza Biskupa była wizyta w szpitalu w Radomiu, w późnych godzinach nocnych, w maju 207 roku. „Taki jest Ksiądz Biskup Antoni”.

Dołączam się do gratulacji i życzeń. Proszę Pana Boga, aby zachował Księdza Biskupa w zdrowiu i obdarzał obfitymi łaskami na długie lata życia.

Ad multos annos.

Szczęść Boże.

+ *Henryk Tomaszik*
Biskup Radomski



Bp Marek Mendyk

Biskup Pomocniczy Diecezji Legnickiej

Czcigodny Księżu Biskupie Antoni, Dostojny Jubilacie!

Przypadający jubileusz 25-lecia sakry biskupiej Waszej Ekscelencji stanowi okazję do serdecznej modlitwy i przekazania szczerych życzeń. Każdy jubileusz jest czasem świętowania i dziękczynienia. *Servire* (Służyć) – to zawołanie, które wybrał sobie Ksiądz Biskup przed ćwierć wieku, stało się dewizą życiową i wyznaczyło kierunek pasterskiego posługiwania Waszej Ekscelencji. W różnych okolicznościach z nieukrywaną satysfakcją mogę tę służbę obserwować. W sposób szczególny jest ona świadczona dzieciom, młodzieży, katechetom, ale również osobom uzależnionym oraz z różnymi rodzajami niepełnosprawności. W pięknym stylu służy Ksiądz Biskup wiernym powierzonym swojej pasterskiej pieczy, pamiętając, że *frustra vivit, qui nemini prodest* (na próżno żyje, kto nikomu nie służy).

W imieniu Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski wyrażam wdzięczność Księdzu Biskupowi za zaangażowanie w dzieło katechizacji, za formację katechetów i współpracę z nimi, za wychowanie w wierze dzieci oraz za formację religijną rodziców. Dziękuję również za cenne katechetyczne inicjatywy: coroczne spotkania z członkami Stowarzyszenia Katechetyków Polskich w Częstochowie, udział w programie katolickim dla dzieci i ich rodziców pt. „Ziarno”, płyty z piosenkami religijnymi oraz koncerty i występy, które nieustannie cieszą się ogromną popularnością.

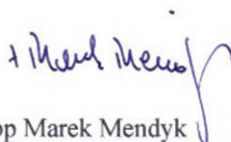
W roku duszpasterskim dedykowanym Duchowi Świętemu po raz kolejny uświadamiamy sobie, że „Duch Święty przez swoją łaskę pierwszy wzbudza naszą wiarę i udziela nowego życia, które polega na tym, abyśmy znali «jedyne prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa»” (KKK 684; J 17,3). Niech to katechizmowe przypomnienie staje się szczególną inspiracją, aby w pasterskim posługiwaniu nieustannie podejmować trud prowadzenia ludzi do coraz lepszego poznawania Trójcy Świętej: Boga Ojca, Syna Bożego oraz Ducha Świętego.

Z całego serca życzę, aby w życiu Waszej Ekscelencji każdego dnia ujawniały się owoce Ducha Świętego: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5,22-23). Życzę również szczególnego wstawiennictwa św. Stanisława Kostki – patrona dzieci i młodzieży, którego 450. rocznicę śmierci wspominamy. W tym roku przypada również 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości.

Niech Maryja – Królowa Polski i Służebnica Ducha Świętego po najdłuższe lata wspomaga Waszą Ekscelencję w służbie Panu Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Zapewniam o modlitwie w intencji Dostojnego Jubilata.

Z wyrazami serdecznej jedności



bp Marek Mendyk

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego
Konferencji Episkopatu Polski

Legnica, dnia 1 marca 2018 roku



WOJCIECH OSIAŁ
BISKUP POMOCNICZY
DIECEZJI ŁOWICKIEJ

Łowicz, Święto Katedry Świętego Piotra Apostoła
dnia 22 lutego 2018 roku

Jego Ekszelencja
Najdostojniejszy Jubilat
Ksiądz Biskup Profesor Antoni Długosz

Ekszelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Biskupie Jubilacie,

Z radością i zarazem wielką wdzięcznością Panu Bogu przeżywam Srebrny Jubileusz Święceń Biskupich Jego Ekszelencji. Posługa pasterska Księdza Biskupa jest wielkim darem nie tylko dla archidiecezji częstochowskiej, ale także dla całego Kościoła w Polsce. Z całego serca dziękuję za tę ofiarną służbę Bogu i bliźniemu. To realizacja jakże mądrego zawołania biskupiego *Servire!* Tak bardzo potrzeba nam przecież świętych następców Apostołów. Dziękuję za to świadectwo kapłańskiej i biskupiej służby!

W sposób szczególny dziękuję za poświęcenie się dziełu katechezy. Jest Ksiądz Biskup wielkim autorytetem dla wszystkich osób związanych z katechazą. Czytamy Księdza Biskupa książki i artykuły, wsłuchujemy się w wypowiedzi, przypatrujemy się w prowadzone katechezy. Odnajdujemy w tym wszystkim wiele inspiracji dla naszej katechetycznej służby. To dla nas przykład bardzo owocnego łączenia teorii z praktyką. Katecheza przecież to nie innego jak konkretne prowadzenie człowieka do jedności z Bogiem. Za tę lekcję dziękuję!

Wzorem dla nas wszystkich jest także wielka miłość Księdza Biskupa do dzieci. I znów trzeba powiedzieć, że ta miłość nie jest teorią, ale praktyką. Otrzymujemy naukę, że trzeba być blisko dzieci, dawać im swój czas, rozumieć ich i dostosować do nich nasze metody i treści. Dziękuję za wszystkie mistrzowskie katechezy z dziećmi. Dziękuję za przypomnienie, że ludzie kochający Boga nie tylko się modlą się, ale również śpiewają i tańczą ku chwale naszego Pana.

Niech srebrny Jubileusz w posłudze biskupiej będzie czasem wielkiego dziękczynienia Bogu za wszystko. Obiecuję modlitwę i pamięć!



Z wdzięcznością za wszystko

Wojciech Osiał



+ Andrzej Przybylski

Biskup Pomocniczy Archidiecezji Częstochowskiej
Wikariusz Generalny

Gaudete et exsultate !

Podjmując posługę biskupa pomocniczego Archidiecezji Częstochowskiej z dumą myślę o moich bezpośrednich poprzednikach, a szczególnie o Księdzu Biskupie Antonim Długoszu. Jest bardzo wiele rzeczy, których nigdy nie będę umiał podjąć i wypełniać tak jak on. To są umiejętności i charyzmaty, których trudno się nauczyć, bo są one wyjątkowym darem danym od Pana Boga. Za tę niezwykłość charyzmatu ludzkiego, kapłańskiego i biskupiego Księdza Biskupa Antoniego Długosza trzeba dziękować Bogu szczególnie mocno. Pozostaje mi też ogromna wdzięczność wobec Boga za to, że całe moje kapłaństwo przebiega w bliskości Księdza Biskupa Antoniego.

Biskup z sąsiedztwa

Dwadzieścia pięć lat temu, jako neoprezbiter, zostałem skierowany do pracy w parafii św. Franciszka z Asyżu. Natychmiast uświadomiłem sobie, że będę wikariuszem w parafii, w której mieszka ze swoją Mamą mój profesor katechetyki z seminarium. Wkrótce okazało się, że dom Długoszków na częstochowskiej Grabówce stanie się moim drugim domem, ważniejszym nawet niż ten na plebanii. Mogłem wejść w atmosferę tego domu i wiele zrozumieć z cech charakteru naszego szalonego Profesora od katechezy i już wtedy, znanego jako księdza od „ćpunów”. Wiemy o tym wszyscy, że każdy człowiek niesie przez życie to, co otrzymał z rodzinnego domu. Niezwykła miłość i otwartość do ludzi, promieniująca radość i gościnność, prostota i serdeczność to tylko niektóre cechy wspomnianego domu. Ksiądz Antoni przez większość kapłańskiego życia mieszka w rodzinnym domu. Pewnie to uchroniło go przed klerykalizmem, pewną sztywnością i skostnieniem, jakie czasem można wynieść mieszkając w kapłańskim gronie na plebanii. To właśnie podczas mojego rocznego pobytu w parafii na Grabówce przeżywaliśmy czas biskupiej nominacji Księdza Antoniego. Zaskoczeni, ale bardzo szczęśliwi, nie mieliśmy wątpliwości, że będzie to biskup z sąsiedztwa, czyli biskup, który potrafi nawiązywać wręcz rodzinne relacje.

Pedagogiczne korzenie

Z biegiem lat zacząłem też rozumieć, że to, co robi Biskup Antoni z dziećmi i dla dzieci nie jest tylko spontanicznym działaniem „dziadka z dużym nosem” o artystycznym zacięciu, ale to wszystko ma swoje głębokie, pedagogiczne i teologiczne korzenie. Kiedy odbyliśmy kilka wspólnych wizyt w Warszawie, przy ul. Żelaznej, w mieszkaniu Ks. Profesora Janusza Tarnowskiego, nestora pedagogiki chrześcijańskiej, odkryłem kilka bardzo ważnych, pedagogicznych intuicji Biskupa Antoniego. Postawa dialogu, wyjście egzystencjalne w spotkaniu z każdym człowiekiem, zniżenie się do dziecka bez żadnych zdrobnień, używanie wielu pomocy dydaktycznych, wychowanie przez zabawę i śpiew, a nade wszystko współpraca z dziećmi w procesie wychowania to wręcz pedagogiczny kanon Księdza Biskupa Antoniego. To pedagogiczne nastawienie spotkało się z pasją bibliisty, wychowanego przez naszego

pocziwego i mądrego Księdza Profesora Stanisława Grzybka. Ksiądz Grzybek, często nam powtarzał, że dobry nauczyciel nie uczy tyle ile wie, ale ile potrzeba. Pedagogika i Biblia, w takich właśnie podejściach, spotkały się w katechetycznej posłudze Biskupa Antoniego. A artystycznego ducha temu wszystkiemu dodała jeszcze twórczość Dostojewskiego i wiersze Księdza Jana Twardowskiego. Nic więc dziwnego, że w osobie Biskupa Antoniego dojrzał niezwykły pedagog, który nie jest tylko dobrym rzemieślnikiem, ale artystą od wychowania i ewangelizowania dzieci.

Sługa w biskupich insygniach

Najbardziej ewangeliczny obraz, jaki noszę w swojej pamięci, jest też związany z Biskupem Antonim. Kilka lat temu otrzymałem informację o dorastającej, głęboko upośledzonej dziewczynie z małej wioski pod Radomskiem. Odwiedzająca ją nauczycielka z bólem odkryła, że ta kilkunastoletnia dziewczyna nie była ani u pierwszej Komunii Świętej, ani u bierzmowania. Jej prości rodzice uznali, że upośledzone dziecko i tak nic nie zrozumie z tych świętych rzeczy. Powiedziałem o tym Biskupowi Antoniemu. I już za kilka dni byliśmy w drodze. W małym drewnianym domku, ubrana jak panna młoda czekała na nas upośledzona dziewczynka. Wokół jej łóżka najbliższa rodzina, a nasz Ksiądz Biskup ubrany w najbogatszą mitrę, z pastorałem, który sięgał prawie pod sufit, zaczął odprawiać mszę świętą, podczas której udzielił tej dziewczynie pierwszej Komunii i bierzmowania. Wszystko było niemal jak w katedrze, mimo, że było nas zaledwie pięć osób, zgromadzonych w niewielkim pokoju małego, drewnianego domku. Wiem, że wobec takich dzieł jak „Betania”, jak wspólnoty dla niepełnosprawnych, jak troska o grupy „AA” to tylko incydent w posłudze Biskupa Antoniego, ale on jest dla mnie dowodem, że jego biskupie hasło „servire”, to nie jakieś pobożne słowo dla charytatywnych akcji, ale głębokie pragnienie służenia każdemu człowiekowi.

Gaudete et exsultate!

Piszę te słowa mając w tle lekturę najnowszej adhortacji Ojca Świętego Franciszka „Gaudete et exsultate”. Dokument ten jest zachętą, abyśmy się rozejrzeli wokół siebie i zobaczyli, że obok nas żyją ludzie, którzy może jeszcze świętymi nie są, którzy mają ciągle swoje słabości i zmagają się z nimi, ale w których życiu można odkryć już wiele takich ziarenek miłości i świętości. Pomyślałem o życiu i dwudziestopięcioletniej posłudze biskupiej Biskupa Antoniego. Wiem, że on sam ma jeszcze wiele pięknych rzeczy do zrobienia, ale za te, które już zrobił wypada nam uwielbiać Boga oraz radować się i cieszyć.



Andrzej Przybylski
Andrzej Przybylski

Częstochowa, 22 kwietnia 2018r.



**GENERAL ZAKONU
ŚW. PAWŁA PIERWSZEGO PUSTELNIKA**

JASNA GÓRA
UL. O. A. KORDECKIEGO 2, PL 42-225 CZĘSTOCHOWA
tel. +48 (34) 377 77 77, fax 365 35 31, e-mail: osppe@jasnagora.pl

Częstochowa - Jasna Góra, 2018-02-21

L.dz. 53 /18

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Biskupie,
Konfratrze Zakonu Paulinów!

Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est* napisał, że „wewnętrzna natura Kościoła wyraża się w potrójnym zadaniu: głoszenie Słowa Bożego (*kerygma-martyria*), sprawowanie Sakramentów (*leiturgia*), posługa miłości (*diakonia*). Są to zadania ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone”.

Przez dwadzieścia pięć lat pełnienia posługi pasterskiej w doskonały sposób potrafił Ksiądz Biskup łączyć w swojej posłudze te trzy fundamentalne wymiary misji Kościoła oraz pomagać – powierzonym swojej pasterskiej trosce Ludowi Bożemu – odkrywać życiodajną dla Kościoła siłę, płynącą z Bożego Słowa, sakramentów i posługi miłości.

Umiłowanie Chrystusa i Jego Kościoła, oddanie biskupiej posłudze oraz duszpasterska kreatywność były dostrzegane także i na Jasnej Górze. Głoszone tutaj słowo Boże różnym stanom i grupom, celebrowanie Eucharystii z okazji różnych świąt i uroczystości - składały się na wspaniałą biskupią posługę, która na trwałe wpisała się w duchowe bogactwo Jasnej Góry. Takie wydarzenia jak Pielgrzymka Anonimowych Alkoholików czy Młodzieżowych Kótek Różańcowych; przewodniczenie Nieszporom na zakończenie starego roku czy naszym paulińskim „Pawelkom”, pozostaną w pamięci wszystkich jako niezapomniane, wielkie duchowe przeżycia. Każda obecność Ks. Biskupa na Jasnej Górze wносиła tak wiele radości, na którą czekali wszyscy, a szczególnie dzieci i młodzież. Nikt nie czuł się pominięty i nie kochany. Zawołanie biskupie *Servire* znajdowało przy sercu Matki Najświętszej godne podziwu spełnienie.

Z okazji jubileuszu 25-lecia biskupiego posługiwania, wraz ze mną cały pauliński Zakon wyraża wdzięczność najpierw Bogu i Matce Najświętszej za tak dobrego, jasnogórskiego Pasterza, naszego Konfratra oraz za wszystkie posługi pełnione przez dwadzieścia pięć lat. Te podziękowania kierujemy również w stronę Waszej Ekscelencji ufając, że częstochowska archidiecezja, na terenie której znajduje się Jasna Góra, długie jeszcze lata będzie cieszyła się doświadczeniem, duszpasterską miłością, mądrością i roztropnością Księdza Biskupa.

Maryję, Jasnogórską Królową Polski, proszę o wstawiennictwo u Boga, aby Ten, który rozpoczął w życiu Księdza Biskupa dobre dzieło, sam go dokonał.

Z wyrazami należyjczy i szacunku



O. Arnold Chrapkowski
O. Arnold Chrapkowski
GENERAL ZAKONU

Mississauga, 15 marca 2018 r.

O. JANUSZ BŁAŻEJAK OMI

Przewodniczący Konferencji Księży na Wschodnią Kanadę
Proboszcz Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mississauga

Czcigodny Księżu Biskupie, Ekscelencjo,

W imieniu wspólnoty Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę oraz własnym pragnę przyłączyć się do uroczystego celebrowania srebrnego jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej. Poczytuję udział w tym znacym wydarzeniu jako ogromne wyróżnienie.

Człowiek współczesny żyje w świecie nieustannej zmiany, ponosząc jej liczne konsekwencje. Jak zauważył Michael D. O'Brien w jednej ze swoich powieści, coraz częściej „pędzimy przez życie na złamanie karku, próbujemy robić zbyt wiele rzeczy naraz. Nie mamy czasu, by przemyśleć nasze decyzje. Nie potrafimy docenić tego, co nas otacza. Rzadko jesteśmy zadowoleni. Pracujemy, bawimy się i konsumujemy w biegu [...]. Rzadko decydujemy się, by zrobić coś z pasją i miłością”. W tym całym zabieganym życiu dostąpiłem zaszczytu spotkania kogoś tak charyzmatycznego i wyjątkowego jak Czcigodny Jubilat. Spotkanie to pozostawiło ślad w moim życiu. Wysłuchane nauki, prowadzone rozmowy pozwoliły mi na zatrzymanie się i spojrzenie na życie własne, ale i współczesnego człowieka zupełnie z innej perspektywy. Czy to oznacza, że świat nieustannej zmiany zwolnił swoje tempo? Nie. Można powiedzieć, że wciąż przyspiesza, jednakże wartość życia człowieka tkwi w czymś innym, w odnalezieniu w codziennym zabiegającym życiu czasu na spotkanie i rozmowę z Bogiem obecnym w drugim człowieku. Spotkanie pozwala zatrzymać się, przemyśleć doświadczenia, docenić osoby, które spotykamy, poczuć zadowolenie, odkryć sens życia. Dar miłości i czasu dla drugiego człowieka jest bezcennym darem, jakim Ksiądz Biskup darzy każdego spotkanego na swojej drodze człowieka. Ten dar spotkania staje się momentem odkrycia sensu życia i nadania mu nowego znaczenia. Dzięki spotkaniu z Księdzem Biskupem człowiek doświadcza stałości w postaci mądrości, empatii, dobra, zrozumienia, serdeczności, towarzyszenia w trudach życia, zwyczajnej obec-

ności, zainteresowania człowiekiem i jego światem przeżywanym tak po ludzku, by w konsekwencji doświadczać Boga Żywego. Ci, którym w „zabieganym życiu” dany jest „dotyk” takiej Osoby, nierzadko spotkanie to określają darem od Boga.

Ksiądz Biskup jest człowiekiem o wyjątkowej wrażliwości, czego daje świadectwo każdego dnia. Nie zgadza się na niesprawiedliwość i zło. Nigdy nie przechodzi obojętny obok napotkanego człowieka. Jest zawsze życzliwie zainteresowany jego życiem, bez względu na to, czy kroczy on dobrą drogą, czy też błądzi. Dla niego najważniejsze jest „być dobrym jak chleb”. Swoim przykładem buduje i uczy innych, że Bóg jest obecny w każdym człowieku. Potwierdza to jego energia do pracy, zaangażowanie w spotkanie z drugim człowiekiem, czas mu poświęcany i motywowanie do pokonywania własnych słabości i ograniczeń. Potrafi zapalać światło w życiu, które wydaje się, że już zgasło.

Wyjątkowe osoby, których bliskości duchowej doświadczamy każdego dnia, bardzo często stają się źródłem myśli i doświadczeń człowieka, jego oryginalnej postawy wobec świata. Takie osoby uważane są za autorytety bądź – kiedy relacja ma również bliski wymiar duchowy i jest oparta na wzajemnej akceptacji, inspiracji do wzrastania – stają się mistrzami. Spotkać mistrza dziś nie jest łatwo. Tym bardziej więc każde spotkanie z Księdzem Biskupem to prawdziwe i niepowtarzalne doświadczenie, potęgujące się w sytuacji, kiedy mistrz pozwala korzystać ze swojego osobowego wnętrza. Każde spotkanie to prawdziwy dar od Boga, bowiem nieliczni chcą i potrafią dzielić się zarówno swoją wiedzą, mądrością, duchowym doświadczeniem, jak i całym sobą, by inspirować do poszukiwań, rozwoju i zmiany.

Drogi Księżo Biskupie, Przewielebny Jubilacie, dziękuję za Twoją najpierw kapłańską, a następnie biskupią posługę na ziemi kanadyjskiej. Dziękuję za kilkukrotne przewodnictwo największym polonijnym spotkaniom modlitewnym w Midland, gdzie co roku gromadzą się pielgrzymi. Dziękuję za Twoją wyjątkową życzliwość i otwartość, która doprowadziła cię chyba do wszystkich polskich kościołów w Kanadzie. Dziękuję za udzielone sakramenty bierzmowania, wygłoszone rekolekcje. Myślę, że także jako proboszcz będę wyrazicielem serdecznych podziękowań kilku tysięcy dzieci i rodziców, którzy co roku uczestniczą w rekolekcjach wielkopostnych dla dzieci, które z taką pasją i dziecięcym językiem prowadzisz. Życzę aby Twoja siła stawała,

się każdego dnia siłą do życia każdego napotkanego człowieka. Niech dobry Bóg darzy Cię zdrowiem i obdarza łaskami na drodze przywracania wiary, nadziei i życia tym, którzy w zabieganym świecie coraz częściej je gubią albo o nich zapominają.

o. Janusz Błażej OMI

ANNA WALULIK CSFN
ROMAN CEGLAREK
ZBIGNIEW MAREK SJ
NORBERT G. PIKUŁA

Wprowadzenie

Jubileusz 25-lecia sakry Księdza Biskupa Antoniego Długosza skupia wokół niego wiele bliskich mu osób. Skierowanie uwagi na Jubilata potwierdza, że nie jest On im obojętny. Co więcej, każdy z potrzeby serca pragnie przekazać mu wyrazy szczególnej wdzięczności i uznania. Wielu wyraziło swoje uczucia przyjaźni w postaci własnych przemyśleń wypływających ze spotkania z Dostojnym Jubilatem, z doświadczeń związanych z ubogaceniem życia religijno-społecznego nie tylko rodaków mieszkających w kraju, ale też poza jego granicami. Niezwykła relacja z Jubilatem, trwała obecność w życiu wielu osób, zainteresowanie, miłość, wsparcie, zaangażowanie przyczyniły się do powstania książki jubileuszowej, której zarówno sam tytuł „Służyć (z) miłością”, jak też poszczególne jej rozdziały obrazują specyfikę życia i działalności Biskupa Antoniego Długosza. Żaden z autorów nie ma wątpliwości, że jest on człowiekiem, który Bogu, Kościołowi i ludziom – niezależnie od ich przekonań – służy (z) radością, (z) cierpliwością, (z) wiarą, (z) nadzieją i (z) życzliwością.

Służbę rozumiemy jako dążenie człowieka do spełnienia siebie przez otwarcie na potrzeby i dobro drugiego człowieka. Stąd też wymienione charakterystyczne rysy służby stały się kluczem zezwalającym uporządkować przekazane teksty, wyrażające naukową zadumę nad życiem i działalnością duszpastersko-naukową Księdza Biskupa Antoniego. W tę refleksję wprowadza w „Słowie wstępnym” Ksiądz Arcybiskup Waław Depo, pasterz archidiecezji częstochowskiej, w której Dostojny Jubilat od 25 lat pełni posługę biskupią. Do ciepłych słów Księdza Arcybiskupa dołączają inni pasterze Kościoła w Polsce na czele z nuncjuszem apostolskim Księdzem Arcybiskupem Salvatore Pennacchio, a także Ojciec Generał Zakonu Paulinów. Cennymi źródłami dla badaczy biografii Jubilata są wypowiedzi: Mieczysława

Walczaka, Tomasza Łękawy, Marka Sternalskiego, Piotra Wodo czy też s. Agnieszki Szuty CSFN. Osoby te niemal na co dzień stykają się z nim doświadczając życzliwości, ludzkiego dobra, miłości, ale i wzoru pracy, modlitwy, ducha pokoju. Teksty te uzupełnia wykaz publikacji Księdza Biskupa. W nim odnaleźć można jego pasję dzielenia się z innymi tym, co dla niego jest najważniejsze – samym Bogiem. Tę część książki kończą naukowe teksty ks. prof. Mariana Zająca i ks. dr. Jana Pawlika, Marka Michalaka oraz o. Tomasza Dąbka. Wszystkie one ukazują istotę służby (z) radością **w ujęciu Księdza Biskupa Antoniego**.

Kolejny rozdział publikacji, zainspirowany Listem św. Pawła do Tymoteusza, by ten głosił naukę, nastawał w porę, nie w porę (Tm 4, 2), podejmuje ważną zarówno dla duszpasterstwa, jak i wychowania kwestię siania dobra z cierpliwością. Znaczenie tego waloru służby podejmują: ks. prof. Andrzej Zwoliński, ks. dr Stanisław Jasionek, ks. prof. Kazimierz Misiaszek SDB, ks. dr Andrzej Hajduk SJ, ks. prof. Zbigniew Marek SJ, s. dr hab. Anna Walulik CSFN, ks. dr Janusz Mółka SJ i dr Miłoz Mółka, ks. dr Grzegorz Szumera, ks. dr hab. Rafał Bednarczyk, ks. prof. Ryszard Czekalski.

Wiara w Boga i wiara w człowieka – tak można streścić inny wymiar posługi Księdza Biskupa Antoniego. Ten aspekt służby podejmują w swoich artykułach: ks. dr hab. Arkadiusz Olczyk, ks. dr hab. Piotr Goliszek, dr Beata Stypułkowska, ks. prof. Piotr Tomasik, ks. prof. Tadeusz Panuś, ks. dr Roman Ceglarek oraz ks. prof. Radosław Chałupniak. Bliskim terminem wiary w chrześcijańskim rozumieniu jest nadzieja. Jej wymiar został ukazany w kolejnych artykułach autorstwa: s. Agnieszki Szuty CSFN, s. Adrii Bach CSFN, ks. prof. Jana Kochela, ks. prof. Jana Szpeta oraz ks. dr. hab. Norberta G. Pikuły.

Charakterystycznym rysem posługi Księdza Biskupa Antoniego jest też życzliwość, którą okazuje każdej osobie. Jej istotę i warunki okazywania przybliżają opracowania ks. dr. Daniela Buni, ks. prof. Jana Orzeszyny, dr hab. Małgorzaty Dudy, ks. dr. hab. Pawła Mąkosy, s. dr hab. Haliny Wrońskiej CMW, ks. dr. Jarosława Kowalczyka i ks. dr. Marka Korgula oraz tekst autorstwa ks. dr. hab. Dariusza Kurzydło i ks. dr. Grzegorza Śniadacha.

Zasadność przygotowania książki jubileuszowej, w której wydobywamy na światło dzienne choć niektóre aspekty służby Bogu i ludziom Biskupa Antoniego, dobrze puentuje w swoim artykule ks. prof. Marian

Zająca. Zauważa on, że Antoni Długosz docenia znaczenie interakcji i potęgę znaków w komunikacji religijnej. W swojej twórczości i praktyce katechetycznej podejmuje tradycyjne formy przekazywania słowa Bożego i popiera rozwój nowych. Ewangelizuje i katechizuje zarówno dzieci, jak i uczonych czy celebrytów.

Wyrażamy nadzieję, że przyjaciele i współpracownicy Dostojnego Jubilata, dzieląc się doświadczeniami wynikającymi z związków z nim, przyczynili się do powstania publikacji, która nie tylko jest wyrazem wdzięczności, ale też będzie inspirować czytelników do rozwijania tego, co przekazuje swoją osobą i swoim posługiwaniem Ksiądz Biskup Antoni Długosz.

CZEŚĆ I
SŁUŻYĆ (Z) RADOŚCIĄ

KRZYSZTOF KRAWCZYK*

ANDRZEJ KOSMAŁA**

EUROPO, NIE MOŻESZ ŻYĆ BEZ BOGA

List do Księdza Biskupa Antoniego Długosza

Wasza Ekscelencjo!

Księżę Biskupie!

Drogi Antoni!

Kochany Przyjacielu!

Jak na długość Twojej i naszej drogi życia, znamy się stosunkowo krótko. Bo co znaczy 12 lat dla nas, członków klubu 70-latków?

Ujrzelśmy ciebie pierwszy raz i zapragnęliśmy poznać w okolicznościach szczególnych. Było to w czerwcu 1997 r. na murach Sanktuarium Jasnogórskiego podczas pielgrzymki naszego Papieża Jana Pawła II do rodzinnego kraju. Nagraliśmy wtedy płytę z pieśniami maryjnymi, która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem Ojców Paulinów na Jasnej Górze i miała być wręczona Ojcu Świętemu. Za ich namową zaprosił nas wtedy organizator papieskiej pielgrzymki – bp Jan Chrapek, a organizacyjnie zajął się nami, też niestety już nieżyjący nasz przyjaciel, paulin, Ireneusz Pompa. Ojciec Ireneusz usadził nas tuż przy schodach prowadzących do ołtarza. Kiedy pojawił się nieco spóźniony Jan Paweł II w otoczeniu hierarchów, byliśmy w ogromnym uniesieniu powitalnym, ale zwróciliśmy też uwagę na prowadzącego całą grupę szczupłego, acz postawnego biskupa z radosnym uśmiechem na twarzy. Pytamy Ireneusza: A ten biskup to kto? A to nasz nowy biskup pomocniczy Antoni Długosz. Andrzej zrobił zdjęcie i zapytał: Czy to z tych Długoszów?

Nie z tych, ale równie utalentowanych. Już wtedy odkryliśmy w tobie charyzmę nie tylko duchownego, ale również artysty. Nie wiedzieliśmy wtedy o twojej pasji śpiewania, którą wyniosłeś z domu rodzinnego, rozwijałeś w Domu Kultury w Częstochowie, a potem na studiach teolo-

* Krzysztof Krawczyk – piosenkarz, muzyk, kompozytor

** Andrzej Kosmała – autor piosenek, menedżer, producent nagrań

gicznych. Od tamtego czasu musiało minąć jeszcze kilka lat, aż twórcy popularnego programu religijnego dla dzieci w Telewizji Polskiej „Ziarno” odkryli w tobie talent wokalny i umożliwili ci śpiewanie z dziećmi i dla dzieci. Uczynili ciebie w naszym kraju popularnym śpiewającym Biskupem dla dzieci. Czy jest taki drugi Biskup na świecie?

Kiedy już dobrze się poznaliśmy, poprosiliśmy Antoniego, by napisał kilka słów do powstającego wtedy wydawnictwa „Leksykon Krzysztofa Krawczyka”. I w rozdziale „Moje spotkanie z Krzysztofem Krawczykiem” tak przedstawiłeś drogę naszego poznania i naszej przyjaźni: *Piosenką interesowałem się od dziecka. Próbowałem swoich wokalnych umiejętności w przedszkolu oraz podczas szkolnych występów. Posiadam wiele ulubionych piosenek oraz darzę sympatią ich wykonawców, do których przesłania wracam podczas wypoczynku. Lubilem melodyjne utwory Trubadurów, z którymi związał się Krzysztof Krawczyk. Stał mi się bardzo bliskim, gdy podczas pielgrzymek Jana Pawła II do Polski dedykował mu swoje nagrania oraz koncertował dla Papieża. Bardzo chciałem spotkać się z Krzysztofem, gdy dowiedziałem się o jego poważnym wypadku oraz skomplikowanym procesie rehabilitacji. Przypadek sprawił, że przez mojego ucznia – księdza nawiązałem z Krzysztofem kontakt telefoniczny. Złożyłem mu też wizytę w domu, gdzie poznałem żonę oraz menedżera piosenkarza – Andrzeja. Cieszyłem się powrotem do zdrowia Krzysztofa, jego nowymi nagraniami oraz możliwością zaśpiewania z nim piosenki. Tak powstało nagranie „Europo, nie możesz żyć bez Boga”. Podczas kolejnych spotkań Krzysztof budował mnie głębią przeżywania swojej wiary i wielkim przywiązaniem do Chrystusa. Staliśmy się przyjaciółmi wspierającymi się modlitwą i więzami przyjaźni.*

Pięknie to wyraziłeś, ale musimy ci napisać, że już wtedy, widząc cię na schodach Sanktuarium Jasnogórskiego, odnieśliśmy wrażenie, jakbyśmy się znali od zawsze. Pan Bóg prowadząc nas po krętych drogach i czytając w naszych myślach, doprowadził jednak do naszego poznania, które zaowocowało przyjaźnią na długie lata i współpracą na polu artystycznym.

Pozwolisz, że przelejemy na papier kilka naszych refleksji na temat źródeł naszej przyjaźni i współpracy...

Łączy nas wiara w Boga, Stwórcę Jedyne, źródło naszego życia i wszystkiego, co nas otacza i pozwala życie czynić godnym.

My oczywiście przy tobie, autorze 60 prac teologicznych, dzierżącym w swych dłoniach sakrę biskupią, czujemy się żuczkami, w sumie istotami niedoskonałymi w swej religijności. Urodziliśmy się jako Dzieci Boże, ale na naszej drodze niestety zbyt często wywracaliśmy się, błędziliśmy, zapominaliśmy, kto jest naszym stwórcą i przewodnikiem po zawitych drogach życia. Śpiewamy w stworzonej w naszej grupie piosence: „*Bo Bóg jest drogą, którą warto iść*”. Ale ten nasz jubileuszowy list do ciebie nie ma być naszą spowiedzią, tym bardziej że, jak nam kiedyś zaskakująco oświadczyłeś: *Nie spowiadam przyjaciół!*

Należymy do tego samego Bożego Kościoła. Pan Bóg daje nam dobrą wolę wyboru. Wiara w Boga w Trójcy Świętej Jedyne, przynależność do jego wyznawców nie jest nam narzucona, ale jest dla nas darem. Często ateści i agnostycy mówią: *Obnosi się ze swoją wiarą*. A co? Mamy się wstydzić tego daru? To, że z niewiarą obnosi się tylu ludzi, wręcz wypisuje to na sztandarach, czyniąc manifesty polityczne i obyczajowe, a my, ludzie wierzący, mamy zejść znów do katakumb? Z tych przemyśleń powstały dwie nasze piosenki, najpierw w założeniu świeckie, pisane i nagrywane na płytę pt. „Tacy samotni”, a które mają, jak nam się wydaje, wymowę religijną i tak zostały odebrane, bo nie da się życia tak arbitralnie dzielić na świeckie i duchowe. Oto fragmenty tekstów utworów: „To wszystko sprawił grzech” oraz „Bez twojej wiary”.

*To wszystko sprawił grzech,
że ludziom jest ze sobą źle,
bo zamiast dobrem przegnać zło
dali się splątać jakąś grą.
To wszystko sprawił grzech,
że ludziom jest ze sobą źle,
więc zamiast w swojej dumie trwać
spytaj sumienia jak się ma...*

(słowa: Andrzej Kosmala; muzyka: Robert Kalicki; Krzysztof Krawczyk;
wykonanie: Krzysztof Krawczyk)

Następna piosenka powstała w trudnym dla nas okresie roku 2005, kiedy schodził w cierpieniu z tego świata nasz ukochany Ojciec Święty Jan Paweł II, a Krzysztof przechodził wtedy bolesną operację wszcze-

pienia sztucznego biodra, bo to naturalne po uratowaniu z wypadku w 1988 r. nie wytrzymało próby czasu. I wtedy, drogi Antoni, postanowiliśmy napisać i nagrać piosenkę o cierpieniu dedykowaną Ojcu Świętemu i wszystkim cierpiącym.

*Człowiek w cierpieniu gubi się,
bólem zmęczony chce wciąż żyć,
boi się nocy, patrzy dnia,
czeka jasności, by z nią trwać, by z nią trwać!
Bez twojej wiary
przeegrany dziś dla mnie byłby świat.
bez twej nadziei
w tej ziemi nie wyrósłby już kwiat.*

(słowa: Andrzej Kosmała; muzyka: Robert Kalicki, Krzysztof Krawczyk;
wykonanie: Krzysztof Krawczyk)

Drogi Antoni! Nieprzypadkowo chwalimy się naszą twórczością. Bo kiedyś powiedziałeś nam, że około 2006 r. usłyszałeś te nagrania i zapragnąłeś nas poznać! I tutaj dochodzimy do punktu najobszerniejszego, mówiącego o podstawach naszej przyjaźni, który można nazwać tytułem twojej płyty: „Chrześcijanin śpiewa”. A potem następnej: „Biskup Długosz śpiewa – chrześcijanin tańczy”.

Powrócimy jeszcze na moment do tej chwili, kiedy w 1997 r. wprowadzałeś orszak papieski na mury jasnogórskie. Dopiero po jakimś czasie, czy to w rozmowach z zaprzyjaźnionymi kapłanami czy też z rodzicami dzieci, dowiedzieliśmy się, że jesteś śpiewającym biskupem, znanym powszechnie wśród dzieci z telewizyjnego programu „Ziarno”. Wiemy dobrze, że śpiew i muzyka są nieodłączną częścią uroczystości religijnych. Podnoszą ich wymiar duchowy, dodają piękna i uwznioślają modlitwę. To św. Augustyn powiedział trafnie: *Kto śpiewa, dwa razy się modli.*

Muzyka i śpiew stanowią treść naszego życia. Zawsze było to oparte na niesieniu ludziom zabawy, radości oraz poruszaniu najczulszych strun duszy ludzi odbierających nasze produkcje muzyczne. A dla nas radość podwójna, bo nie ma w życiu większego szczęścia niż wykonywać pracę, którą się lubi. Kiedy powstawał wspomniany już w tym liście „Leksykon Krzysztofa Krawczyka”, poprosiliśmy ciebie Antoni,

o napisanie krótkiego komentarza do książki pt. *Czytając Jana Pawła II – list do artystów*. Jan Paweł II napisał: *Nie wszyscy są powołani, aby być artystami w ścisłym sensie tego słowa. Jednak według Księgi Rodzaju zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia! Człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki. Pięknie rozwijasz i komentujesz tę myśl: Artysta to każdy człowiek, który poddaje się natchnieniu. Kucharz, architekt, stolarz może stać się artystą w jednej chwili – poprzez poczucie, że w danym momencie tworzy coś niepowtarzalnego. Artysta musi być wrażliwy, a jednocześnie powinien mieć dystans do swojej wrażliwości. Jeśli go nie zachowa, zostanie okradziony i przerobiony na kogoś, kim nie jest. Świat show biznesu jest bezlitosny. Myślę, że oprócz wrażliwości trzeba mieć jeszcze dość dużo sprytu i przebiegłości. „Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie” (Mt 10, 16) – to jest dokładnie to, co powinno cechować artystów.*

W tych kilku zdaniach odpowiedziałeś nam – Drogi Przyjacielu – na wszystkie wątpliwości towarzyszące naszej pracy, która trwa 55 lat i zamyka się w pytaniu: Jak zdobywając sympatię ludzi, nie zatracić się w poszukiwaniu łatwego poklasku, jak pozostać sobą? To nie jest proste, bo w ocenie twórczości artystycznej nie ma sprecyzowanych kryteriów, wiele ocen powodowanych jest kwestią smaku i gustu. A wiadomo: *de gustibus non est disputandum!*

Dla artysty punktem wyjścia powinno być natchnienie. Skąd i kiedy nadchodzi? Św. Jan Paweł II w swym „Liście do artystów” napisał: *Drodzy artyści! Jak dobrze wiecie, wiele różnych bodźców wewnętrznych i zewnętrznych może stać się natchnieniem dla waszej twórczości. Drogi Antoni! Trafny jest twój komentarz dla naszego wydawnictwa: Cóż to jest natchnienie? Lutosławski mówił: Natchnienie polega na tym, że w umyśle pojawia się coś, czego ułamek sekundy przedtem nie było. Właściwy trop, złota nitka, która poprowadzi w odpowiednią stronę. Natchnienie jest to doświadczenie świętej synchroniczności – tak to nazywam. Wtedy wiem, że wszystko odbywa się w idealnym porządku.*

Wyrazem natchnienia dla wielu osób było powstanie piosenki, a może pieśni „Europo, nie możesz żyć bez Boga”. W tym liście do ciebie, drogi Antoni, w którym zwracamy się jednym głosem w dwóch osobach, na moment nasze głosy się rozejdą i wypowiemy się z osobna, choć na ten sam temat: powstania utworu „Europo, nie możesz żyć bez Boga”, który połączył nas na zawsze.

Andrzej Kosmala (autor tekstu, współproducent nagrania): Pozналиśmy się z Biskupem Antonim dzięki księżom z diecezji częstochowskiej: Szczepanowi Wylaziowi i Stanisławowi Jasionkowi. Po wiem szczerze, że zawsze lubiłem rozmawiać z mądrymi kapłanami, ale niekoniecznie przy konfesjonale. Szczególnie w sytuacjach prywatnych, nawet się z nimi podroczyć. Lubilem czytać wywody ks. Józefa Tischnera, kard. Karola Wojtyły, kiedy jeszcze nikt nie przypuszczał, że zostanie papieżem a już do rangi symbolu urastał dla mnie książę Kościoła kard. Stefan Wyszyński. I było to w latach 60. i 70., kiedy Polska przypominała bal na Titanicu płynącym wprost na lodowe skały. Ja wtedy byłem pasażerem tego statku, brałem udział w tej zabawie, wszak byłem młody! Odszedłem od codziennej modlitwy i cotygodniowej Mszy św., przyjmowania sakramentu Eucharystii. Ale znalazł się nawigator tego statku, polski papież Jan Paweł II. Nie zapomnę tej chwili, jak na moim betonowym blokowisku ludzie podawali sobie z okna do okna wiadomość: Polak papieżem! Dla mnie Jan Paweł II był nagrodą dla narodu polskiego za tysiącletnie trwanie przy Chrystusie. W komunistycznym zniewoleniu naród dostał satysfakcję, potem nadzieję, a w końcu tej nadziei spełnienie.

Kilka lat później napisałem swój pierwszy tekst o tematyce religijnej: „Ojcu Świętemu śpiewajmy”. Nagrał go prowadzony przeze mnie artystycznie i impresaryjnie Krzysztof Krawczyk. Ale największe wzruszenie przeżyłem, kiedy w 2000 r. podczas Pielgrzymki Narodowej Krzysztof po porannej Mszy św. na Placu św. Piotra śpiewał tę pieśń, a Ojciec Święty w swym papamobile jeździł wśród pielgrzymów, błogosławiąc ich. A pod wieczór wręczyliśmy Papieżowi złotą płytę z tym nagraniem. To jeden z najszcześniejszych momentów mego życia.

Pan Bóg działa przez ludzi. Jest rok 2007. Jadę pociągiem do Berlina. Do granicy pozostało 30 km. Na moją komórkę dzwoni pani redaktor Lidia Lasota, autorka religijnego programu telewizyjnego dla dzieci „Ziarno”. I tonem nieznoszącym sprzeciwu oświadcza: zamawiam u pana napisanie piosenki dla duetu Krzysztof Krawczyk i Biskup Antoni Długosz. Nagracie to w waszym studiu w Poznaniu. Nie dopuszczała mnie do głosu, a ja tylko jęknąłem: Pani Lidio, jak pani sobie to wyobraża? Ja mam pisać tekst dla Biskupa Długosza, który ma na swoim koncju 60 prac teologicznych? Ona: Da pan sobie radę! Niech będzie o Europie i rodzinie! A wtedy gorąca była dyskusja

o konstytucji europejskiej głównie przez to, że światopoglądowe dziecko rewolucji francuskiej Valery Giscard d'Estaing blokował zapisanie w preambule do niej chrześcijańskich korzeni Europy. Ja jako absolwent wydziału filozoficzno-historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu widziałem w takim zapisie nie pogląd polityczny, ale fakt zaprzeczenia prawdzie historycznej. Wziąłem kartkę, długopis i w 15 minut tekst był gotowy! Co znaczy inspiracja i natchnienie?! Nim dojechaliśmy do granicy polsko - niemieckiej powstał tekst. Miejsce, w którym powstał, nabrało dla mnie swoistego symbolu i pozostaje do dziś przedmiotem głębokiej zadumy...

EUROPO, NIE MOŻESZ ŻYĆ BEZ BOGA wstęp 4 takty: „Oda do radości”

KRZYSZTOF:

O czym tu dumać na brukselskim bruku,
kiedy rozbrzmiewa tyle fałszywych nut

BP ANTONI:

I kiedy wśród fajerwerków huk
tak wielu chce zapomnieć słowo „Bóg”

KRZYSZTOF:

Europo, kiedy znów przyjechałaś nas
pod swój dawno zbudowany dach

BP ANTONI:

I odnawiasz swoje mury dziś

KRZYSZTOF:

Nie zapominaj, gdzie fundament ich

RAZEM:

Europo, nie możesz żyć bez Boga,
nie uciekaj dziś od prawdy prostych słów,
zapisz je w sercu i zachowaj w duszy,
bo Bóg jest drogą, którą warto iść.

KRZYSZTOF:

„Bez serc, bez ducha to szkieletów ludy”
powraca dzisiaj echo poety słów

BP ANTONI:

Bez Boga w sercu i bez Boga w duszy

RAZEM:

Tak trudno będzie znaleźć mocny grunt

Bp ANTONI:

Na opoce zbudowany jest twój dom
Europo, rodziną silna bądź

KRZYSZTOF:

Są wartości, których trzeba strzec
by idąc do przodu

RAZEM:

Wiedzieć skąd i gdzie

RAZEM:

Europo, nie możesz żyć bez Boga,
nie uciekaj dziś od prawdy prostych słów,
zapisz je w sercu i zachowaj w duszy,
bo Bóg jest drogą, którą warto iść.

RAZEM:

Europo, nie możesz żyć bez Boga,
tak jak prosił kiedyś Ojciec Święty nasz,
my Twoje dzieci powtarzamy dzisiaj:
nie lękajcie się, otwórzcie Chrystusowi drzwi.

instrumental 4 takty „Ody do radości”**CHÓR solo:**

Europo, nie możesz żyć bez Boga,
tak jak prosił kiedyś Ojciec Święty nasz
my Twoje dzieci powtarzamy dzisiaj:
nie lękajcie się, otwórzcie Chrystusowi drzwi.

RAZEM:

Europo, nie możesz żyć bez Boga,
nie uciekaj dziś od prawdy prostych słów,
zapisz je w sercu i zachowaj w duszy,
bo Bóg jest drogą, którą warto iść.

RAZEM:

Europo, nie możesz żyć bez Boga,
tak jak prosił kiedyś Ojciec Święty nasz,
my Twoje dzieci powtarzamy dzisiaj:
nie lękajcie się, otwórzcie Chrystusowi drzwi

KRZYSZTOF:

Nie lękajcie się

BP ANTONI:

Otwórzcie Chrystusowi drzwi...

Już wkrótce mój nadworny kompozytor Robert Kalicki napisał wspólną muzykę, wykorzystując motyw hymnu Unii Europejskiej, kilka taktów z finałowej kantaty z IX symfonii Ludwiga van Beethovena, czyli „Odę do radości”. A wkrótce nieprawdopodobny duet: Krzysztof Krawczyk i Biskup Antoni Długosz weszli do studia i nagrali „Europo, nie możesz żyć bez Boga”. Antoni! Powiedziałeś wtedy do mnie: Andrzej! Jesteś dla mnie prorokiem. Zdradzę ci, że wprawiłeś mnie w stan zakłopotania, aż musiałem zajrzeć do encyklopedii, by upewnić się, co to znaczy. Poczulem się dziwnie. Jak? Nie potrafię odpowiedzieć. W każdym razie konstytucja nie weszła w życie, ale chociaż została nasza pieśń!

Krzysztof Krawczyk (piosenkarz): Kiedy Andrzej dał mi do przeczytania ten tekst, oniemiałem z wrażenia. Dla mnie też Europa kojarzy się z wartościami chrześcijańskimi. Odcinanie się od tych korzeni to odcinanie naszego europejskiego drzewa od źródeł życia. Duch wyprzedza materię. Wszelkie próby ateizacji, czyli odcięcia ludzi od wiary, ponosiły klęskę. I nie mam tylko na myśli naszej europejskiej tożsamości religijnej. Spędziłem 10 lat na emigracji w Stanach Zjednoczonych. To wielki kraj o skomplikowanej historii. To kraj wielu wyznań i kościołów, bo to przecież kraj imigrantów. Każdy przywoził ze sobą swoją wiarę. Ale nikomu w tym kraju nie przyszło do głowy stwierdzić: Nie ma Boga! Duchowość, choć ma tam tyle barwnych oblicz, jest niepodważalna!

Ja też, po tym, jak po śmierci mojego Taty obrażony odszedłem od Boga, właśnie na emigracji odnalazłem drogę powrotną. A czym ja mogę służyć Panu Bogu, jak nie swoim śpiewaniem? Bo śpiewanie to moje życie. Kiedy po strasznym wypadku samochodowym w 1988 r. poszedłem do dominikanina Jana Góry spytać, co robić, on mnie nie poznał, taki byłem poharatany, i spytał: – A co pan robi? Odpowiedziałem: – Śpiewam. Na to on: – To śpiewaj pan dalej na chwałę Pana. Najlepiej Psalmi Dawidowe. I nagrałem taką płytę! Od tego czasu nie zaniebduję nagrań na chwałę Pana, nawet na tzw. płytach świeckich znajdują się piosenki o życiu w Bogu.

W tej sytuacji, Drogi Biskupie Antoni, musieliśmy trafić na siebie, musiały nasze drogi się spotkać, musiała nas połączyć przyjaźń! I musieliśmy nagrać: „Europo, nie możesz żyć bez Boga”. Oczywiście próbowano mnie atakować, przyjechał znany dziennikarz, który już w drzwiach rzucił pytanie: Jak możesz nagrywać z biskupem? Do czego to tobie potrzebne? Musiałem mu długo i spokojnie tłumaczyć, że jeżeli poznałem biskupa, który przypisaną jemu misję współczesnej ewangelizacji postanowił realizować śpiewem, bo Pan Bóg wyposażył go w ten talent, to dlaczego nie mam mu w tym pomóc? Szczególnie, kiedy czyni to dla dzieci oraz osób nieprzystosowanych społecznie. Czy ewangelizacja polega tylko na poważnych rozważaniach? Śpiewem, tańcem, zabawą można też przekazać wiele wartościowych myśli i wskazań.

Drogi Antoni! Potrafiłeś znaleźć radosny kontakt z dziećmi, przemawiając do nich nie tylko językiem muzyki, ale także przekładaniem słów Bożych na język zrozumiały dla dzieci. A dla dzieci – jak mówił

Janusz Korczak – trzeba tak samo jak dla dorosłych, tylko że lepiej! Drogi Antoni! Każde spotkanie z Tobą to wielka radość, ale i ubogacenie. Jesteś siewcą radości! Już od drzwi, kiedy do nas przybywasz, śpiewasz: Witamy, witamy! Jakże bogaty jest twój repertuar, nie tylko religijny, ale również tradycyjnych polskich pieśni. Ty nawet jak mówisz, to jakbyś śpiewał. Masz osobowość pełną optymizmu i radości. I ten Twój dar dzielenia się tym z ludźmi! A o ludziach tak pogodnych i dobrych przyjęło się mówić „święty człowiek”. I nie dlatego, że jesteś osobą duchowną, tak mówimy. I że jesteś gwiazdą telewizyjnego programu dla dzieci „Ziarno”, w którym nawet wystąpiliśmy wspólnie. Razem wystąpiliśmy też w telewizyjnym programie kolędowym, a z nami Eleni i Górale z zespołu Marcina Pokusy. Mówisz o sobie „dziadek z długim nosem”, a na pocztówce z karykaturalnym ujęciem Twojej sylwetki na odwrocie zamieściłeś bardzo mądre słowa, które wzięliśmy sobie do serca: *Kochani, życie radośnie ze świadomością, że dla człowieka wierzącego nie ma sytuacji przegranej.*

Często zastanawiamy się z Andrzejem, czy Biskup Antoni to jest biskup, który nie został piosenkarzem, czy też Antoni to jest piosenkarz, który został biskupem? Jedno jest pewne: Biskup Antoni jest sobą, czyli siewcą radości!

Wasza Ekscelencjo, Księżę Biskupie, Drogi Antoni, Kochany Przyjacielu! Kończymy nasz nieco przydługi list. Życzymy ci z okazji twojego jubileuszu, byś niczego nie zmieniał w swym życiu! Niech Cię Pan Bóg prowadzi wśród ludzi, którym tak pięknie służysz. I śpiewaj! Bo kto śpiewa, modli się dwa razy!

PS Do życzeń przyłączają się nasze żony: Ewa i Kasia.

O Biskupie Antonim słów kilka

Spotkałem na swojej drodze trzeźwości Jego Ekszelencję Biskupa Antoniego Długosza kilkanaście lat temu, ale jako kapłana znałem Biskupa Antoniego Długosza dużo wcześniej. Jestem głęboko wierzącym człowiekiem, dlatego uczestnicząc w odprawianych przez bp. Antoniego Długosza Mszach św. czy innych uroczystościach kościelnych, mogłem słuchać wielu przepięknych kazań. Wygłaszanym homiliom zawsze przyświecała najszczęsza wiara w Najwyższego i miłość do ludzi – ciepło płynące z serca Księdza Biskupa kruszyło najbardziej zatwardziałe serca, dając słuchającym nadzieję na lepsze życie w pojednaniu z Bogiem.

Ja sam mogę zaświadczyć, że bardzo cenię sobie głoszone Słowo Boże, szczególnie to poświęcone Matce Bożej, Pani Jasnogórskiej. Przesłanie, które oddając cześć i chwałę, zmuszało do refleksji, jak wiele może dać wiara, że Matka Boża Częstochowska służy pomocą ludziom zagubionym w swoim życiu. Mimo mojej wiary w Boga, w którymś momencie swojego życia po prostu się pogubiłem i zbłądziłem nieświadomie na ścieżkę uzależnienia. Piszę „nieświadomie”, bo dzisiaj wiem, że jest to choroba – podstępna, zdradliwa i śmiertelna. Dzisiaj mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że tylko wiara i takie osobowości jak bp Antoni Długosz mogą przywrócić nadzieję i wiarę zagubionemu człowiekowi, że trwając w wierze, można wyjść z nałogu.

Jego Ekszelencja Biskup Antoni Długosz od 27 lat wspiera alkoholików, wszystkich uzależnionych i ich rodziny na Jasnej Górze, modląc się za nas i z nami o wytrwałość i wolę walki z nałogiem. Za wszystkie te lata będziemy Jego Ekszelencji dozgonnie wdzięczni. Wdzięczni za charyzmę, za wzruszające do łez, skierowane do nas słowa, za niezapomniane mityngi świąteczne i jubileuszowe AA, za odprawiane Msze św. dziękczynne w Grupie AA „Olśnienie II”, za słowa wiary, że Matka Najświętsza, Nasza Pani Jasnogórska może nas uzdrowić, tylko musimy w to uwierzyć. Dziękujemy Jego Ekszelencji za ogromne serce dla

* Mieczysław Walczak jest przyjacielem bp. Antoniego Długosza. Od 20 lat prowadzi Grupę AA „Rodzina”. Zaangażowany jest w niesienie pomocy osobom uzależnionym.

nas i naszych rodzin, za piękne pieśni i piosenki religijne, pełne wiary w Boga i drugiego człowieka, za poczucie humoru i ciepło w kontaktach z nami. Tak wiele bp. Antoni Długosz dla nas uczynił i czyni nadal. Mimo trudów własnego życia, zawsze znajduje czas dla Ośrodka „Betel”, Wspólnot AA i wszystkich potrzebujących ludzi. Dziękujemy za wielki dar obecności.

W imieniu wszystkich osób różnych uzależnień, grup AA i ich rodzin życzę Jego Ekscelencji bp. Antoniemu Długoszowi wiele łask Bożych i matczynej opieki naszej Jasnogórskiej Pani w życiu codziennym, podczas kapłańskiej posługi.

Żyj nam Ekscelencjo 200 lat!

Wokalno-muzyczne fascynacje Biskupa Antoniego Długosza

Na jednym z krakowskich kościołów widnieje łaciński napis, który w tłumaczeniu na język polski brzmiałby: „Na próżno żyje ten, kto nie jest nikomu potrzebny”. Zachęca on do życia twórczego, które swoje spełnienie znajduje w trosce o innych, a konkretnie w ewangelicznej miłości bliźniego. Jubileusz 25-lecia biskupstwa bp. prof. dr. hab. Antoniego Długosza jest radosną okazją do tego, by ukazać jego niezwykłą troskę o innych i wielką działalność w różnych sferach pracy apostołskiej. Moją wypowiedzią do Księgi Jubileuszowej Biskupa Antoniego Długosza, chcę ukazać jego niezwykłą działalność na polu muzycznym.

Od 34 lat współpracuję z Księdzem Biskupem, jako organista i kompozytor śpiewanych przez Niego piosenek. Nasza współpraca rozpoczęła się na początku 1984 r., gdy ks. Stanisław Jasionek został proboszczem nowo powstającej parafii św. Maksymiliana w Częstochowie, a ja organistą tejże parafii. Ks. Antoni Długosz, już wówczas zaprzyjaźniony z ks. Stanisławem, pomagał mu w niedzielnej Liturgii, odprawianej w prowizorycznym blaszaku. Parafia liczyła wówczas 10 000 wiernych, w tym 3 500 dzieci w wieku od 5 do 15 lat. Prowizoryczna kaplica była po brzegi wypełniona dziećmi w czasie dwóch Mszy św. niedzielnych, przeznaczonych specjalnie dla nich. Ks. Antoni, jako wytrwany katecheta i wykładowca katechetyki w Seminarium Duchownym, świetnie sobie z nimi radził. Uczył dostosowanych do wieku dzieci piosenek, które one z entuzjazmem wykonywały w czasie niedzielnej Eucharystii pod jego kierownictwem. Nadto, Słowo Boże kierowane do dzieci, było tak ciekawie przekazywane, że frekwencja dzieci i ich rodziców na Mszach św. nieustannie wzrastała. Dzięki Jego

* Mgr Tomasz Łękawa jest absolwentem Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Częstochowie oraz Wydziału Artystycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Organista i kompozytor. Swoją wiedzę muzyczną przekazywał w latach 1992-2002 studentom Archidiecezjalnego Kolegium Teologicznego w Częstochowie. Autor blisko 150 kompozycji dla dzieci i starszych.

sugestii s. Joanna Osuch napisała słowa tzw. piosenek katechetycznych dla klas O - III, a ja skomponowałem do nich melodię. Kasety opatrzone śpiewnikiem „Przyjmij moją miłość Panie Jezu” ukazały się w 1997 r.

Ks. Antoni Długosz był bardzo często zapraszany na Mszę św. do przedszkoli prowadzonych przez siostry zakonne. Prosił wówczas ks. Stanisława Jasionka o sprawowanie Eucharystii, podczas której wygłaszał dzieciom Słowo Boże i prowadził śpiew, do którego ja akompaniowałem na instrumencie klawiszowym. Ta nasza „Trójka” odbyła wiele takich podróży. Wszędzie Ksiądz Jubilat był mile przyjmowany i oczekiwany.

Biskup Antoni wciąż poszerzał repertuar piosenek wykonywanych podczas Mszy św. dla dzieci, dlatego prosił mnie i ks. Jasionka, abyśmy napisali Mszę św. dla dzieci, prostą treściowo i melodycznie. Prosił tak często, że pod koniec 2008 r. zdecydowaliśmy się wraz z ks. Stanisławem zrealizować ten niewątpliwy „nakaz” i w 2009 r. została wydana nasza pierwsza płyta „Dary Miłości. Piosenki do Mszy św. dla dzieci”. W nagraniu płyty udział wziął Chór dziecięcy „starszy” Zespołu Szkół Muzycznych im. Marcina Józefa Żebrowskiego w Częstochowie wraz z jego opiekunem i dyrygentem – mgr. Zygmuntem Nitkiewiczem. Płyta w nakładzie 5 000 egzemplarzy rozeszła się błyskawicznie, tak że w 2011 r. została powtórnie wydana przez Edycję Paulińską.

Warto dodać, że już na rok przed premierą płyty „Dary Miłości” Ksiądz Biskup nagrał krążek dla dzieci „Biskup Długosz śpiewa. Chrześcijanin tańczy” (2008). Pomysłodawcą jej nagrania była redaktorka TVP – Lidia Lasota, ja natomiast z mgr. Sylwestrem Czankiem opracowaliśmy aranżację wszystkich utworów znajdujących się na płycie. W nagraniu wziął udział dziecięcy chórek Państwowej Szkoły Muzycznej w Częstochowie, pod opieką artystyczną mgr Iwony Czank.

Ks. Stanisław Jasionek często przekonywał Księdza Biskupa, że powinien zacząć śpiewać dla dorosłych, gdyż powszechnie uważano Biskupa za śpiewającego wyłącznie dla dzieci. Ksiądz Biskup dał się szybko przekonać do nowego pomysłu. I tak rozpoczęło się śpiewanie dla starszych. Pierwszą płytą dla dorosłych, która podobnie jak „Dary Miłości” była wydawana dwukrotnie, był krążek „Siewca radości” (2011, 2012). Rok 2012 był dla naszej „Trójki” bardzo pracowity. Dzięki niebywałej aktywności Jubilata wydaliśmy 2 płyty: „Opowiem ci o Jezusie” (2012) i „Jestem. Kocham. Trwam” (2012). Pierwsza jest swego rodzaju musicalem, obrazującym życie i działalność mesjańską

Chrystusa, natomiast druga została dedykowana o. Tadeuszowi Rydzkowi – twórcy Radia Maryja i Telewizji Trwam, o czym dobitnie świadczy tytułowa, pierwsza piosenka zamieszczona na krążku.

Po wyborze na stolicę św. Piotra papieża Franciszka, Ksiądz Biskup, który bardzo lubi argentyńskie tanga, zaproponował ks. Stanisławowi, by napisał odpowiedni tekst, który będzie dedykowany Ojcu Świętemu. Ja napisałem do tego tekstu muzykę i tak powstało „Tango san Damiano”, które zresztą wykonywane było na Jasnej Górze – w dzień przyjazdu papieża Franciszka do Częstochowy – przez Biskupa i znanego muzyka Marcina Wyrostka. Tango to umieszczone zostało na płycie „Franciszkowym śladem”, zrealizowanej w 2013 r. Płyta z odpowiednią dedykacją Księdza Biskupa i tekstem w języku hiszpańskim została wręczona Ojcu Świętemu przez siostrę zakonną pracującą na Watykanie.

Na pięćdziesięciolecie kapłaństwa bp. Antoniego Długosza przygotowaliśmy wraz z ks. Jasionkiem materiał do płyty poświęconej osobie Złotego Jubilat. Płyta „Na ścieżkach czasu” ukazała się w 2014 r. Wszystkie piosenki zawarte w niej obrazują życie i działalność pastoralną Biskupa. Każdą piosenkę wykonywaną przez Jubilata poprzedza zapowiedź kogoś bliskiego Biskupowi, stąd też płyta ta ma walor niezwykle osobisty, wręcz historyczno-dokumentalny.

Rok 2015 przyniósł nową płytę Księdza Biskupa, zatytułowaną „Służyć”. Tytuł nawiązuje do hasła biskupiego „Servire”. Zamieszczone są w niej piosenki, które szczególnie ceni sobie Wykonawca.

W grudniu 2016 r. ukazała się ostatnia płyta z piosenkami bp. Długosza, która została zatytułowana „Tango dla Pana naszego grajmy!”. Płyta zawiera same tanga. Biskupowi bliska jest sytuacja, jaką przeżywa współczesna Europa, w której zwycięża sekularyzm i materializm, stąd na płycie są zamieszczone piosenki, które chcą być wskazaniem wsparcia dla człowieka, którym jest dla chrześcijan Chrystus.

Pragnąc udokumentować twórczość Biskupa oraz autorów muzyki i tekstów piosenek, wydaliśmy wraz z ks. Stanisławem Jasionkiem śpiewnik „Tylko Miłość pozostanie” (2016). Miał on dwa wydania i cieszy się ogromną popularnością, szczególnie wśród osób, które cenią wokalne umiejętności Księdza Biskupa.

Nasz jubilat wielokrotnie występował poza granicami naszego kraju, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Niemczech, Wielkiej Bry-

tanii. Odbywa wiele koncertów na terenie kraju w towarzystwie wielu znanych muzyków i piosenkarzy, z którymi jest zaprzyjaźniony (Eleni, Krzysztof Krawczyk, Siewcy Lednicy, Marcin Wyrostek). Osobiście towarzyszyłem mu w wyjeździe do Chicago oraz niemieckiego Bremen-haven. Miałem też okazję, dzięki jego zaproszeniu, brać udział w programach „Ziarna”, emitowanych przez TVP. Współpraca z nim jest bardzo sympatyczna i miła, o czym zaświadczam nie tylko ja, ale także autor tekstów – ks. prałat dr Stanisław Jasionek; aranżer – Jacek Otręba i projektant wszystkich płytowych okładek – ks. dr Daniel Bunia.

Ksiądz Biskup zawsze uważał, że ewangelizacja przez śpiew jest nową formą głoszenia Słowa Bożego. Niezmiernie cieszy go to, że jego piosenki nagrane na płyty, docierają do tych odbiorców, którzy są otwarci na treści religijne.

Marek Sternalski*
Agnieszka Szuta CSFN**
Piotr Wodo***

Sympozja jasnogórskie ośrodków katolickich i wspólnot pomagających ludziom uzależnionym (Jasna Góra 1993-2013)

Wyjątkowe miejsce w posłudze bp. Antoniego Długosza zajmują ludzie uzależnieni od narkotyków i alkoholu. Dla uzależnionych od narkotyków założył zamknięty ośrodek „Betania” w Mstowie, gdzie z grupą wychowawców prowadził terapię. Organizował na Jasnej Górze sympozja dla duszpasterzy i wychowawców osób uzależnionych. Z wychowawcami „Betanii” prowadził prelekcje dla nauczycieli oraz uczniów na temat uzależnień. Powyższym zagadnieniom poświęcił kilka artykułów, w których mówi o etiologii uzależnień, misji Kościoła w odniesieniu do narkomanii i alkoholizmu oraz ukazuje postawy papieża Jana Pawła II w powyższych kwestiach. Specjalny artykuł poświęcił duszpasterstwu wśród ludzi uzależnionych. Od roku 1996 spełniał funkcję Krajowego Duszpasterza Młodzieży Nieprzystosowanej Społecznie. Swoją wiedzą biblijno-katechetyczną, a także w dziedzinie uzależnień dzielił się podczas sympozjów ogólnopolskich i lokalnych.

Jasnogórskie sympozja łączyły się bardzo ściśle z działaniami Księdza Biskupa związanymi z opieką nad ludźmi uzależnionymi i prowadzeniem przez niego ośrodka „Betania”. Leczenie osób uzależnionych było bardzo ważne, ale jak się okazało, ważne były i inne towarzyszące temu problemy. Od lat 80. i na początku lat 90. ubiegłego wieku różne środowiska podejmowały spontanicznie działania, otwierano nowe

* Marek Sternalski, doktor nauk medycznych, pracuje w Częstochowie. Jest związany z ośrodkiem „Betania”.

** S. M. Agnieszka Szuta jest nazaretanką. Pracuje w Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Częstochowskiej. Współpracuje z ośrodkiem „Betania”.

*** Piotr Wodo, mgr psychologii, terapeuta osób uzależnionych. Jest związany z ośrodkiem „Betania”.

punkty leczenia, były próby organizowania leczenia ambulatoryjnego czy udzielania bezpośredniej pomocy uzależnionym. W naszym kręgu zwrócono uwagę na potrzebę organizowania opieki nad dziećmi zagrożonymi różnymi patologiami. Próby organizowania się, doprowadzenie do wspólnych działań, a nawet nawiązywanie kontaktów między chcącymi pomagać osobom uzależnionym sprawiało wiele trudności. Bp Antoni Długosz był pomysłodawcą, głównym organizatorem i ojcem duchowym sympozjów.

Środowisko uzależnionych, a dominowało wtedy uzależnienie od opiatów, zwykle pozostających poza społecznościami było i hermetyczne, i sprawiające wrażenie zupełnie obcego kulturowo. Był to okres wzorowania się ludzi uzależnionych na strojach, zachowaniu hippisów (subkultury amerykańskiej szukających pozornej wolności, którą miały dawać narkotyki). Najbardziej wtedy powszechnymi środkami uzależniającymi były opiaty, produkowane najczęściej przez same osoby uzależnione, nazywane „polską heroiną„ albo „kompotem”. Doprowadzały do szybkiej degradacji psychicznej i fizycznej. Pod koniec lat 80. wzrastała liczba osób zarażonych wirusem HIV i chorujących na AIDS, a także nosiciele wirusa HCV i HBS-u. Nie było wówczas leków mogących powstrzymać te choroby, szczególnie groźne było zarażenie wirusem HIV. Te były w tamtym okresie najpowszechniejsze wśród uzależnionych od opiatów. Byli główną grupą nosicieli. AIDS był w tym okresie chorobą szybko prowadzącą do śmierci. Główną drogą przenoszenia wirusa były iniekcje dożylnie, zakażenie przenosiło się z podawanymi dożylnie opiatami i zbitek pojęciowy narkoman – chory na AIDS także prowadził do izolacji osób uzależnionych.

Spotkania na Jasnej Górze, (od trzeciego) w salach Domu Pielgrzyma, miały z jednej strony prowadzić do wymiany doświadczeń między osobami z naszego środowiska, prowadzących już pracę z uzależnionymi, a z drugiej pokazać studentom seminariów duchownych, młodym księżom i zakonnicom, że i uzależnieni są członkami społeczeństwa, nie należy się ich obawiać i trzeba, jeżeli to możliwe, prowadzić wśród nich pracę duszpasterską. Sympozja były prowadzone od roku 1993 do 2013 według podobnego schematu. Organizowane corocznie w połowie listopada, trwały dwa dni – wszystkie prowadził Biskup Antoni. Pierwszy dzień zajmowały wystąpienia osób mających doświadczenie w prowadzeniu leczenia lub leczenia i duszpasterstwa osób uzależnio-

nych, w drugim warsztaty łączące się z tematami poruszonymi w dniu pierwszym. W ciągu kolejnych lat wprowadzano więcej wykładów o charakterze bardziej teoretycznym, z zakresu psychologii, pedagogiki, ale wiążące się z naszymi podstawowymi celami.

Wieczorna Msza św. w Kaplicy Matki Bożej, pomiędzy pierwszym a drugim dniem, była koncelebrowana przez uczestniczących w symposium kapłanów. W czasie ofiarowania swoje intencje przedstawiali ci spośród uczestników, którzy wyrazili na to ochotę. Najczęściej były to prośby o Bożą pomoc dla ludzi uzależnionych oraz siłę i wytrwałość dla osób pracujących z nimi. Eucharystię kończył Apel Jasnogórski. Drugi dzień zaczynał się także Mszą św., której przewodniczył arcybiskup częstochowski Stanisław Nowak. Po pierwszej wieczornej Mszy św. organizowaliśmy spotkania muzyczne: mieli koncerty muzycy z Częstochowy i spoza miasta, był także koncert przygotowany przez społeczność ośrodka „Betania”, spotkania poetyckie, a w ostatnich latach seanse filmowe. Tu wśród innych przedstawiliśmy filmy, których współautorem był Mieczysław Siemieński, dokumentalne, składające się na cykl przedstawiający rozwój uzależnień, leczenie, drogi wyjścia z narkomanii. Filmy pochodziły z lat 80. i są rzetelnym przedstawieniem nie tylko ówczesnej sytuacji, ale i świadectwem życia uzależnionych bohaterów filmów, prób leczenia i jednej z pielgrzymek młodzieży z tej grupy prowadzonej przez ks. Andrzeja Szpaka. W tym symposium w roku 2010 wziął także udział twórca filmów.

Sympozja były organizowane tematycznie. Pierwsze dotyczyły: organizowania opieki i duszpasterstwa osób uzależnionych, roli Kościoła w przeciwdziałaniu narkomanii, katechezy dla osób uzależnionych, przeglądu działalności duszpasterskiej ośrodków katolickich, koncepcji terapeutycznych ich pracy, postawy Kościoła wobec ludzi uzależnionych, późniejsze zmieniającego się obrazu narkomanii w Polsce, pracy z dziećmi zaniedbanymi, odrzuconymi, pracy nad motywacją do zmian postawy wobec uzależnienia, wychowania i pracy z dzieckiem zagrożonym, pracy z młodzieżą z blokowisk, uzależnień behawioralnych, prostytucji, samotności jako przyczynie uzależnienia i ostatnie roli kryzysu jako szansy rozwoju. Jedno ze spotkań miało jako dodatkowy temat „uzależnienie czy zniewolenie”, gdyż w tym okresie w środowiskach interesujących się uzależnieniami zaczęto przywiązywać zbyt dużą wagę do poglądu o bezradności uzależnionego i prze-

suwania odpowiedzialności za jego stan na czynnik osobowego zła. Kolejne było poświęcone osobom pomagającym uzależnionym i ich „wypaleniu” podczas terapii często niedającej rezultatów.

Czynny udział w sympozjum. Tu korzystano szczególnie podczas pierwszych spotkań z przemyśleń i doświadczeń ludzi mających już duże osiągnięcia i znajomość pracy z osobami uzależnionymi. O swojej pracy mówili prowadzący placówki: ks. Ryszard Sierański OMI, prowadzący wspólnotę Dobrego Pasterza, ks. Kazimierz Kuc – salezjanin prowadzący Saltrom w Krakowie, ks. Paweł Rosik – pallotyn, założyciel Stowarzyszenia Karan, ks. Bogdan Peć MSF – prowadzący ośrodek Dom Nadziei w Bytomiu, ks. Józef Walusiak – bielski ośrodek Nadzieja. Prawdziwym przyjacielem sympozjów był ks. Andrzej Szpak – salezjanin. Był z nami od początku na wszystkich spotkaniach. Od lat 80. zajmował się duszpasterstwem młodzieży uzależnionej. Prowadził latem do Częstochowy swoje pielgrzymki młodzieży hippisów, przeważnie uzależnionych od narkotyków, nazwane przez niego młodzieżą różnych dróg. Był kochany przez nich i dla niego zjeżdżali za nim na częstochowskie sympozjum, tym chętniej, że listopadowe spotkania wiązały się z datą jego imienin. Dzięki niemu i jego „dzieciom” mieliśmy dla kleryków i sióstr zakonnych, uczestniczących w spotkaniach, wspaniałych rozmówców z innego niż oni świata. Mogli przekonać się, że można z uzależnionymi było nawiązać kontakt, można rozmawiać, opanować początkową nieufność i lęk. Trochę dziwności nie stanowiło przeszkody. Podczas pierwszych lat byli to bardzo hippisujący, później przyjeżdżali ci sami, ale coraz to poważniejsi i hippisujący już niekiedy tylko od święta. Dzieci Szpaka w ostatnich latach, oprócz hippisów, już poważnych wiekowo, to znakomicie wykształcone i dobrze funkcjonujące społecznie nowe pokolenie, czynni uczestnicy z własnymi referatami. Dzięki autorytetowi bp. Antoniego Długosza nie mieliśmy nigdy kłopotów z zapraszaniem interesujących nas wykładowców.

W kolejnych latach zapraszano także osoby ze środowisk uniwersyteckich, naszymi gośćmi byli lekarze, psycholodzy, socjolodzy oraz o. Jan Góra OP ze swoją grupą młodzieży. Do prowadzenia warsztatów staraliśmy się zapraszać w czasie kolejnych sympozjów przynajmniej jedną osobę prowadzącą działania, w interesujących nas tematach, w sposób niekonwencjonalny. To pomagało w ożywieniu dyskusji i kształtowaniu postaw. Przedstawiano formy terapii, które można by

zastosować w leczeniu ludzi uzależnionych. W drugim dniu warsztaty, poprzez dobór tematów i dyskusję, przyczyniały się do nawiązania znajomości pomiędzy uczestnikami. Po sobotnich spotkaniach uczestnicy tworzyli nieformalne grupy dyskusyjne, mogli omawiać bieżące sprawy ważne dla środowiska osób pracujących z uzależnionymi. Była to dobra pora dla zawiązywania znajomości i dzielenia się doświadczeniami. Osobiste kontakty ludzi zainteresowanych duszpasterstwem i terapią osób uzależnionych lub organizowaniem różnych rodzajów działań profilaktycznych uważaliśmy za bardzo cenne. Jeżeli podejmuje się takie zadania, potrzebna jest wymiana myśli i wsparcie pracujących nad tym samym zagadnieniem. Nie zawężaliśmy się do przedstawiania programów i pracy ośrodków katolickich. Prezentowali swoją pracę i programy przedstawiciele Monaru i ośrodka prowadzonego przez grupę zielonoświątkową. Naszymi gośćmi byli i przedstawiali swoje plany i dokonania ludzie związani z kościołem prawosławnym z Ukrainy, a także Czesi i Słowacy. Sam ośrodek „Betania” przedstawił kilka prac dotyczących jego działania i pracy terapeutycznej. Zapis wystąpień ze spotkań wydawaliśmy w formie biuletynu, który zbiera referaty wygłaszane w danym roku, oraz ukazuje przebieg warsztatowych zajęć. Wstępy redagował Ksiądz Biskup. Redakcją i drukiem zajmowała się s. Agnieszka Szuta CSFN.

Uczestnicy sympozjum, na których nam szczególnie zależało, to klerycy, młodzi księża i siostry zakonne, a oprócz nich ludzie zajmujący się osobami uzależnionymi. Nie ogłaszano informacji o sympozjach, uczestników zapraszał Ksiądz Biskup w listach wysyłanych do seminariów duchownych i zgromadzeń zakonnych. Stali uczestnicy sympozjum (w tym grupa ks. Andrzeja Szpaka) zjeżdżali już bez zaproszeń. Udział w sympozjum był bezpłatny. Przeważnie bywało na spotkaniach około 150 osób, nie licząc grupy ks. Andrzeja. Uczestnicy mieli bezpłatne noclegi i wyżywienie. To wszystko, a także honoraria i zwrot kosztów podróży dla zaproszonych prelegentów finansował ze swoich środków Ksiądz Biskup. Wszyscy byli zakwaterowani w jasnogórskim Domu Pielgrzyma, jedynie grupa ks. Andrzeja nocowała osobno. Starali się być razem i to tak, aby być blisko niego.

Ksiądz Biskup dobierał sobie każdorazowo współpracowników dla organizowanych sympozjów, dlatego też w tekście – pisząc o ich organizacji, używamy liczby mnogiej. Obsługa spotkania, prowadzenie

biura, recepcji, nagłośnienie sali, rejestrowanie nagrań z obrad to było zadanie leczących się aktualnie w ośrodku „Betania”, a sprawami organizacyjnymi kierował pracujący wtedy w „Betanii” jako terapeuta mgr Piotr Wodo.

Częstochowa, 19 marca 2018 r.

Bibliografia prac Księdza Biskupa dr. hab. Antoniego Długosza, prof. Ignatianum¹

DRUKI ZWARTE

1. *Pismo Święte naszym Przyjacielem*. Zamyślenia dla dzieci, rodziców, katechetów, Verbinum WKW Warszawa 1993, s. 190.
2. *Katechetyczne przesłanie znaków Starego Testamentu*, Wydawnictwo Naukowe PAT Kraków 1994, s. 192.
3. *Spotkania z Panem Jezusem*, Kraków 1994 (I), 1995 (II).
4. *Jak przygotowywać i oceniać katechezę*, Częstochowskie Zakłady Graficzne, Częstochowa 1997, s. 166.
5. „Как подготавливать и оценивать катехизацию”, Издательство Францисканцев, Москва 2001.
6. *Nawracajmy się i wierzy w Ewangelię*, Częstochowskie Zakłady Graficzne Częstochowa 1999, s. 291.
7. *Wprowadzenie do dydaktyki biblijnej* (współautor), Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2000, s. 253.
8. Еп. Антоний Длугош, Беата Стипулковская «Введение в библейскую дидактику», Санкт-Петербург 2006 г.
9. *Dzieci nowego tysiąclecia. Poradnik: jak w domu przygotować dziecko do I Komunii św.*, (współautor), Poznań 2002, s. 52.
10. *Dobry Bóg mówi do nas. Pismo święte dla dzieci*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2003, s. 253.
11. *Good God Talks to Us. Bible for children* – wydanie w języku angielskim, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2007 i 2016 r.
12. *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok A (CD)*, (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2004, s. 212.

¹ * Oprac. s. Agnieszka Szuta CSFN

13. *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok B* (CD), (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2005, s. 221.
14. *Droga Krzyżowa. Rozważania dla dzieci*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2005, s. 16.
15. *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok C* (CD), (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2006, s. 199.
16. *Modlę się do Ciebie, Jezu. Pamiątka i Komunii świętej* (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2006, s. 240.
17. *Służyć z radością*, (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2007, s. 150.
18. *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania wakacyjne dla dzieci. Rok A B C* (CD), (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2007, s. 201.
19. *Narkomania – ucieczka do nikąd*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2007, s. 157.
20. *Opowiem ci o Jezusie*, Biały Kruk Kraków 2007, s. 95.
21. *Święte dzieci, Wstęp* – bp Antoni Długosz, Polwen, Radom 2007, s. 112.
22. *Moja pierwsza spowiedź*, Polwen, Radom 2008, s. 63.
23. *Pierwsza Komunia święta w rodzinie – Domowym Kościele*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2008, s. 16.
24. *Chrześcijanin radosny*, Biały Kruk, Kraków 2008, s. 143.
25. *Modlitwa dzieci*, Polwen, Radom 2009, s. 51.
26. *Dekalog, czyli dziesięć propozycji Pana Boga*, Rafael, Kraków 2009 i 2016, s. 55.
27. *Błogosławieni, czyli szczęśliwi*, Biały Kruk, Kraków 2009, s. 142.
28. *Pierwsza Komunia święta, materiały dla katechetów i duszpasterzy* (CD), (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2009, s. 96.
29. *Sakrament małżeństwa. List do narzeczonych i małżonków*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2009, s. 15.
30. *Namaszczenie chorych. List do chorych i ich opiekunów. Obrzęd sakramentu*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2010, s. 16.
31. *Droga do Boga*, Biały Kruk Kraków 2010, s. 144.
32. *Chrzest święty pierwszy sakrament*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2010, s. 15.
33. *Sakrament bierzmowania czyli Duch Święty rozdaje prezenty. List do młodzieży*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2009, s. 15.

34. *Jezu, ufam Tobie. Modlitewnik pierwszokomunijny*, (współautor), Rafael, Kraków 2010, s. 376.
35. *Błogosławiony Jan Paweł II Przyjaciel dzieci*, (współautor) – tekst bp Antoni Długosz, Biały Kruk, Kraków 2011, s. 160.
36. *Od chrztu do zmartwychwstania*, eSPe Kraków 2011, s. 151.
37. *Dziesięć kroków do świętości*, Polwen, Radom 2011, s. 53.
38. *Różaniec modlitwą naszego życia*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2012, s. 56.
39. *Moje nawrócenie na Drodze Krzyżowej*, Hlondianum, Poznań 2012, s. 60.
40. *Jak modlić się z dziećmi*, Wydawnictwo M, Kraków 2012, s. 104.
41. *Duch Święty rozdaje prezenty. Pamiątka sakramentu bierzmowania*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2013 i 2017, s. 32.
42. *Mój pierwszy sakrament. Pamiątka sakramentu chrztu świętego (dziewczynki)*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2013, s. 32.
43. *Mój pierwszy sakrament. Pamiątka sakramentu chrztu świętego (chłopca)*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2013, s. 32.
44. *Modłę się do Ciebie, Jezu. Pamiątka I Komunii świętej* (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2013, s. 256.
45. *Droga Krzyżowa. Rozważania dla dzieci*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2015, s. 32.
46. *Jezus jest z nami. Pamiątka i Komunii świętej*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2015.
47. *Abyście byli jedno. Pamiątka sakramentu małżeństwa*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2015, s. 32.
48. *Droga pełna miłosierdzia. Rozważania Drogi Krzyżowej dla dzieci*, Hlondianum, Poznań 2016, s. 60.
49. *Pan Jezus uczy nas miłosierdzia*, Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, Częstochowa, 2016, s. 32.
50. *Co robić trzeba, aby dojść do nieba*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2016.
51. *Biblia młodych. Opowieści ze Starego i Nowego Testamentu*, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 151.
52. *Śpiewnik piosenek wykonanych przez ks. biskupa Antoniego Długosza*, red. S. Jasionek, Częstochowa, 2016, s.140.
53. *Pismo święte dla dzieci. Dobry Bóg mówi do nas*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2017, s. 224.

54. *Pierwsza Komunia św. Materiały dla katechetów* (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2017, s. 112.
55. *Pierwsza Komunia św. Materiały dla katechetów i duszpasterzy* (współautor), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2017, s. 112.
56. *Pismo święte listem Boga Ojca do dzieci*, Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, Częstochowa 2017, s. 119.
57. *Z Jezusem przez cały rok liturgiczny*, Wydawnictwo Esprit, Warszawa 2018, s. 159.
58. *Mój mały katechizm*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2018, s. (w druku).

ARTYKUŁY

1975

1. *Struktura literacka opowiadania o Gedeonie (Sdz 6-8)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” nr 3 (1975), s. 295-320.

1978

2. *Życie moralne w katechezie*, „Ateneum Kapłańskie” (1978), z. 3, s. 374-385.

1979

3. *Dziecko wobec doświadczenia własnej choroby i choroby bliskich*, w: *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 323-329.
4. *Rodzaje literackie Sdz 6-8*, „Ruch biblijny i liturgiczny” nr 32 (1979), s. 80-90.

1980

5. *Ojciec Maksymilian Kolbe*, w: *Podręcznik metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej*, cz. IV, Warszawa 1980, s. 340-346.
6. *Katechezy maryjne*, w: *Homilie i katechezy z okazji nawiedzenia kopii Jasnogórskiego obrazu*, w: *Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne* 7/1982/ss. 152-164. Z.IV, Częstochowa /mps/, s. 19-46.
7. *Jezus przebywa z nami pod postaciami chleba i wina*, w: *Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej*, 66/1992/11, s. 287-290 (katecheza).
8. *Pomoce katechetyczne dla przedszkolaków*, Kraków 1980, s. 47.
9. *Tekstualne trudności opowiadania o Gedeonie (Sdz 6-8)*, „Ruch biblijny i liturgiczny” nr 5 (1980), s. 263-269.

10. *Teologiczne treści opowiadania o Gedeonie*, w: *Scrutamini Scripturis*, Kraków 1980, s. 158-172.
11. *Życie za życie*, w: Podręcznik metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej, cz. IV, Warszawa 1980, s. 332-337.

1982

12. *Metody katechizowania dzieci przedszkolnych*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 9-10 (1981-82), s. 279-308.

1983

13. *Człowiek i jego praca w katechizacji dziecięco-młodzieżowej*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne”, 58/1984, ss. 276-286.
14. *Opowiadanie biblijne o stworzeniu świata, człowieka i grzechu pierwszych ludzi (Rdz 1-3) w katechetycznym nauczaniu*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 57 (1983), nr 11, s. 256-263.
15. *Przygotowanie do życia w rodzinie poprzez katechezę*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 57 (1983), nr 5, s. 115-117.

1984

16. *Błogosławiony Albert – ojciec ubogich*, „Katecheta” 28 (1984), nr 3, s. 130-137.
17. *Katechizacja parafialna w dwudziestoleciu pasterzowania ks. biskupa ordynariusza Stefana Bareły*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 58 (1984), nr 10, s. 235-241.

1987

18. *Wpływ katechezy na wychowanie eucharystyczne dzieci*, w: *Eucharystia centrum życia*, (praca zbiorowa, red. S. Grzybek), Kraków 1987, s. 177-188.

1988

19. *Wspólnota chrześcijańska „Betania”*, „Wiadomości charytatywne” nr 4 (1988), s. 42-44.

1990

20. *Kerygmatyczne znaczenie starotestamentalnych bajek*, „Studium Scripturae Anima Theologiae”, Kraków 1990, s. 50-63.

1991

21. *Katechetyczne przesłanie znaków Starego Testamentu*, w: *Instytut Teologiczny w służbie diecezji Częstochowskiej* (praca zbiorowa), Częstochowa 1991, s. 43-50.
22. „*Ten od głupich dzieci*”, „Niedziela”, 22 XII 1991, s. 9.

1992

23. *Betania – przystań nadziei*, „Pielgrzym” nr 9 (1992), s. 17-18.
24. *Dialog w katechezie*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 67 (1993), nr 4-5, s. 144-153.
25. *Dlaczego przyjmuję sakrament bierzmowania*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 66 (1992), nr 6-7, s. 161-164.
26. „*Ryby i dzieci głosu nie mają*”, „Niedziela”, 1 III 1992, s. 7.

1993

27. *Budzenie i rozwijanie społecznych cech charakteru u dzieci w wieku przedszkolnym*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 67 (1993), nr 6-7, s. 226-236.
28. *Narkomania – zadaniem dla katechezy*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 67 (1993), nr 8-10, s. 281-294.
29. *Z Jezusem pomagamy ludziom*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 67 (1993), nr 6-7, s. 237-238.

1995

30. *Rola i miejsce Pisma Świętego we współczesnej katechezie*, „Horyzonty wiary” 6 (1995), s. 39-45.

1996

31. *Katecheza jako ewangelizacja i wychowanie*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 70 (1996), nr 5-6, s. 40-46.

1997

32. *Młodzież a sekty*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 71 (1997), nr 12, s. 39-41.

1998

33. *Duch Święty, przepowiadanie, kapłan*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 72 (1998), nr 6-8, s. 79-84.

34. *Duszpasterska postęga wśród narkomanów*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 72 (1998), nr 3-5, s. 44-61.
35. *Jan Paweł II wobec problemu narkomanii*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 72 (1998), nr 3-5, s. 34-43.
36. *Wpływ działań wychowawczych rodziny, Kościoła i organizacji społecznych na zmniejszenie sfery zagrożeń*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 72 (1998), nr 9-10, s. 44-50.

1999

37. *Dzień modlitw o jedność chrześcijan*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 73 (1999), nr 1-2, s. 60-63.
38. *Katecheza w misji duszpasterskiej Kościoła*, w: *Katecheza Kościoła w świetle Dyrektorium Ogólnego o katechizacji*, Kraków 1999, s. 123-131.
39. *Opowiadanie o Kainie i Ablu, potopie oraz wieży Babel w katechetycznym przepowiadaniu*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 73 (1999), nr 9-10, s. 63-69.
40. *Prewencja i leczenie uzależnień młodzieży*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 50 (1999), nr 9, s. 24-28.
41. *Problematyka współczesnej katechezy*, „Katecheta” 43 (1999), nr 12, s. 4-11.
42. *„Ubóstwo w duchu” – charyzmatem parafii*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 73 (1999), nr 9-10, s. 70-73.

2000

43. *Dyrektorium Mszy św. dla dzieci wielką szansą duszpasterską*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 74 (2000), nr 9-10, s. 62-68.
44. *Ćwiczenia duchowne skarbem Kościoła powszechnego*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 74 (2000), nr 1-2, s. 51-57.
45. *Pasterskie poczynania biskupów pomocniczych diecezji częstochowskiej*, w: *Błogosławione choć trudne czasy*, (praca zbiorowa, red. J. Kowalski), Częstochowa 2000, s. 133-140.
46. *Wpływ religii i nauki na życie młodego człowieka*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 74 (2000), nr 1-2, s. 58-62.
47. *Współdział podmiotów wychowawczych: nauczyciel – rodzic – katecheta*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 74 (2000), nr 7-8, s. 56-64.

2001

48. *Godność człowieka i jego powołanie do życia społecznego*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 75 (2001), nr 7-9, s. 30-38.

2002

49. *Jak dziś głosić Jezusa Chrystusa*, „Katecheta” 46 (2002), nr 9, s. 54-62.
50. *Kapłańskie ubóstwo w nauczaniu Jana Pawła II*, „Pastores” 15 (2002), s. 121-127.
51. *Wstęp do młodych*, w: *O godność osoby ludzkiej* (praca zbiorowa), Radom 2002, s. 7-11.

2003

52. *Msza św. z udziałem dzieci*, „Więź” 3 (2003), s. 82-83.
53. *Refleksje katechety nad różańcowymi tajemnicami światła*, w: *Światła tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (praca zbiorowa, red. Z. Jabłoński), Częstochowa 2003, s. 129-139.
54. *Rezygnacja byłaby zaniedbaniem*, „Więź” 3 (2003), s. 77-79.
55. *Jeżeli ziarno nie obumrze... – wartości duchowe i etyczne w prewencji*, w: *Marek Kotański – człowiek i jego dzieło* (praca zbiorowa, red. P. Karpowicz), Białystok 2003, s. 172-182.
56. *Przeszedł przez życie dobrze czyniąc*, red. A. Długosz, Z. Małecki, Częstochowa 2003, s. 79-82.

2004

57. *Duszpasterstwo a młodzież*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 78 (2004), nr 3-4, s. 40-46.
58. *Katecheza młodzieży nieprzystosowanej*, w: *Wokół katechezy soborowej* (praca zbiorowa, red. R. Chałupiak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyra), Opole 2004, s. 185-189.
59. *Służba w Kościele*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 78 (2004), nr 3-4, s. 46-55.

2005

60. *Biblijne drogi katechezy szkolnej*, w: *Biblia w katechezie* (praca zbiorowa, red. J. Kochel, J. Kostorz), Opole 2005, s. 53-62.

61. *Formacja postaw eucharystycznych u młodzieży*, w: Odkryć Eucharystię – żyć Eucharystią (praca zbiorowa, red. A. Klich), Kraków 2005, s. 91-96.
62. *Metody biblijne w katechezie wtajemniczającej dla młodzieży*, w: Abyśmy podtrzymywali nadzieję (praca zbiorowa, red. P. Tomasiak), Warszawa 2005, s. 179-189.
63. *Wychowanie młodych do wiary w świetle Adhortacji Apostolskiej Jana Pawła II – „Ecclesia in Europa” i sytuacji duszpasterstwa młodych w Polsce*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 79 (2005), nr 1-2, s. 99-104.

2006

64. *Dzieci duszpasterstwo*, w: Leksykon teologii pastoralnej, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 226-231.
65. *Młodzieży duszpasterstwo*, w: Leksykon teologii pastoralnej, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 511-515.
66. *Nieprzystosowanych społecznie duszpasterstwo*, w: Leksykon teologii pastoralnej, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 565-569.
67. *Przeszedł przez życie dobrze czyniąc*, w: Uczył kochać Kościół – Ksiądz Tadeusz Gogolewski we wspomnieniach (praca zbiorowa, red. P. Bielański), Warszawa 2006, s. 205-206.
68. *Wierzę..., Który się począł z Ducha Świętego*, w: Biskupi uczą pasterza, pr. zbior., Poznań 2006, s. 35-37.

2007

69. *Duszpasterstwo dzieci*, w: Leksykon pedagogiki religii (red. C. Rogowski), Warszawa 2007, s. 122-124.
70. *Duszpasterstwo młodzieży nieprzystosowanej społecznie*, w: Z młodzieżą do Chrystusa, (praca zbiorowa, red. H. Tomasiak), Siedlce 2007, s. 14-139.
71. *Ewangeliczna postługa dzieciom*, „Posłaniec – miesięcznik katolicki”, kwiecień 2007, s. 54-55.
72. *Pismo Święte podstawą pełni człowieczeństwa*, w: Pedagogika wiary (praca zbiorowa, red. A. Hajduk, J. Mółka), Kraków 2007, s. 249-258.
73. *Problemy dydaktyczno-wychowawcze katechezy młodzieżowej – propozycje rozwiązań*, w: *W drodze do zrozumienia i wiary. Katecheza w gimnazjum czy katecheza gimnazjalistów?*, Kraków 2007, s. 15-32.

74. *Anioły i Diabły*, w: *Anioły i Diabły wobec dzieci*, (praca zbiorowa red. J. Stanka, A. Kurzei), Kraków 2007, s. 15-20.

2008

75. *Dziecko w perspektywie pastoralnej Jana Pawła II*, w: *Docere et educare* (praca zbiorowa, red. J. Mółka, G. Łuszczak), Kraków 2008, s. 403-416.
76. *Pismo święte w katechezie*, w: *Obecność Biblii w katechezie* (praca zbiorowa, red. H. Słotwińska), Lublin 2008, s. 21-34.

2009

77. *Ćwiczenia duchowne skarbem Kościoła powszechnego*, w: *Co zabrać ze sobą po pierwszym tygodniu ćwiczeń duchownych* (praca zbiorowa), Kraków 2009, s. 11-23.
78. *Znaczenie ewangelicznego języka skierowanego do dzieci*, w: *Mojemu Kościołowi wszystko!* (praca zbiorowa, red. S. Jasionek), Częstochowa 2009, s. 439-445.

2010

70. *Realizacja celów profilaktycznych na przykładzie przeciwdziałania narkomanii*, w: *Wezwani do działania. Zasoby społeczne w profilaktyce zachowań. Bibliografia prac Księdza Biskupa Antoniego Długosza 125 destrukcyjnych*, (praca zbiorowa, red. I. Niewiadomska, M. Kalinowski), Lublin 2010, s. 289-301.
80. *Królowa Polski w współczesnej katechezie*, w: *Z Maryją Królową Polski bądźmy świadkami miłości dziś i jutro* (praca zbiorowa, red. Z. Jabłoński), Częstochowa 2010, s. 248-261.
81. *Jan Paweł II prorokiem naszych czasów*, w: *Katecheza drogą do Boga*, pr. zbior., red. I. Popiołek, S. Cieślak, Kraków 2011, s. 41-59.

2011

82. *Destruktywny wpływ mediów na rozwój i wychowanie człowieka*, w: *Dziennikarz między prawdą a kłamstwem*, pr. zbior., red. K. Nagrodzki, Łódź 2011, s. 19-32.
83. *Miejcie odwagę wychowywać – refleksje na temat wychowawczej misji współczesnej szkoły*, w: *Katecheta* 10/2011, ss. 59-64.

2012

84. *Doniosłość, trud i piękno sakramentu pojednania*, w: *Sztuka spowiedzenia*, poradnik, Kraków 2012, ss. 161-170.
85. *Moja Msza św. z dziećmi*, Msza święta – 5/2012 Wydawnictwo Hlondianum,
86. *Misja profetyczna katechetów świeckich*, w: *Ku doświadczeniu wiary*, Szczecin 2012, ss. 217-228.
87. *Chrześcijański wymiar pedagogiki*, w: *Studia Scientifica Facultatis Paedagogicae Universitas Chatolica Ružombberok*, pr. zb., red. T. Jablonský PhD, Ružomberok 2012, /4/2012, r. XI, s.39-46.

2013

88. *Wtajemniczenie chrześcijańskie w ramach katechetycznej posługi Kościoła*, *Veritati et Caritati*, 2013, t. 1, s. 163-172.

2014

89. *Chrześcijański wymiar pedagogiki*, w: *Być w sercu Kościoła*, pr. zb. red. S. Jasionek, Częstochowa 2014, ss. 105-114.
90. *Jak przygotować się do spowiedzi*, *Życie duchowe*, 80/2014, s. 5-11.

2015

91. *Miejsce Pisma Świętego wśród komplementarnych źródeł katechety*, *Veritati et Caritati*, 2015, t. 4, s. 471-480.
92. *Katecheta powołany do świadczenia o Chrystusie*, *Veritati et caritati*, 2015, t. 5, s. 231-241.
93. *Wspólnota chrześcijańska „Betania” jako znak i miejsce miłosierdzia chrześcijańskiego*, *Veritati et caritati*, 2015, t. 5, s. 171-188.

2016

94. *Świadectwo chrześcijańskiej wspólnoty*, *Częstochowskie Studia Teologiczne*, 2016, t. 44, s. 25-31.
95. *Znaczenie języka i pomocy audiowizualnych w homiliach dla dzieci*, *Częstochowskie Studia Teologiczne*, 2016, t. 44, s. 33-39.
96. *Służyć Bogu i ludziom*, *Veritati et caritati*, 2016, t. 6, s. 427-431.

2017

97. *Znaczenie ewangelicznego języka skierowanego do dzieci*, w: *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi dr. hab. Zbigniewowi Markowi SJ w siedemdziesiątą rocznicę urodzin pod redakcją naukową Anny Walulik CSFN i Janusza Mólki SJ*, Akademia Ignatianum w Krakowie, Kraków 2017, s. 623-630.

PROMOTOR W PRZEWODACH DOKTORSKICH

1. Stypułkowska Beata, *Teoretyczne i praktyczne założenia przygotowania katechetów do poprawnej interpretacji tekstów biblijnych z uwzględnieniem form samokształcenia kierowanego*, Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Wydział Teologiczny, 1998 r.
2. Ks. Adrjanek Ryszard, *Wychowanie moralne w nauczaniu Jana Pawła II*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, 2003 r.
3. Ks. Pikuła Norbert, *Pozaszkolne nauczanie religii dzieci i młodzieży w diecezji częstochowskiej 1961-1990*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, 2007 r.
4. Ks. Pawlik Jan, *Posługa katechetyczna w misji językowej na przykładzie Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, 2011 r.
5. Ks. Stopikowski Artur, *Duszpasterstwo osób głuchoniemych na przykładzie archidiecezji częstochowskiej w latach 1952-2012*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, 21 czerwca 2013 r.
6. Ks. Daniel Bunia, *Kościół w Dialogu z młodzieżą. Studium homiletyczno-pastoralne na podstawie nauczania św. Jana Pawła II podczas Światowych Dni Młodzieży*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, 10 października 2017 r.

RECENZENT PRZEWODU HABILITACYJNEGO

Mirosław Gogolik, *Nauczycielu dobry... Paradygmat nauczyciela religii w świetle rozmowy Jezusa Chrystusa z bogatym młodzieńcem*, Katedra Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Instytutu Nauk o Wychowaniu Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków, 26 czerwca 2013 r.

RECENZENT PRZEWODÓW DOKTORSKICH

1. Kazimiera Wawrzynów OSU, *Koncepcja katechezy biblijnej według Alberta Höfera*. Rozprawa doktorska napisana w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL, Lublin 1992, s.256, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Mieczysława Majewskiego.
2. Barbara Anna Pilar SAC, *Ocena polskich podręczników katechezy przedszkolnej w świetle zasad dydaktyki*. Rozprawa doktorska napisana w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1995, s. 336, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Charytańskiego.
3. Helena Chołyk, *Treści misyjne w katechizacji drugiego programu szczegółowego w zakresie klas III-VIII*. Rozprawa doktorska napisana w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1995, s. 222, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Władysława Kowalaka.
4. Adam Solak, *Katecheza w diecezji tarnowskiej w okresie międzywojennym (1918-1939)*. Rozprawa doktorska napisana w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1996, s. 244, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Romana Murawskiego.
5. Czesław Włodarczyk, *Duchowość kapłańska w pismach biskupa Józefa Sebastiana Pelczara na tle Adhortacji Apostolskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*. Rozprawa doktorska napisana na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, Wrocław 1996, s. 237 + XXX, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Eugeniusza Mitka.
6. Maria Łudczak, *Teoria katechezy biblijnej w Polsce po drugiej wojnie światowej*. Rozprawa doktorska napisana w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1997, s. 225 + IV, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Charytańskiego.
7. Kazimiera Jakubik, *Kształtowanie świadomości bierzmowania w przygotowaniu do apostołstwa według podręczników katechetycznych drugiego cyklu programu z 1971 r.* Rozprawa napisana w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1997, s. 339, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Charytańskiego.
8. Ludwik Kośmidek, *Wychowanie młodzieży do małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich (1945-1989)*. Rozprawa doktorska napisana na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, Wrocław 1998, s. 272 + XX, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Eugeniusza Mitka.

9. Tadeusz Skibiński, *Konflikty dorastającej młodzieży z rodzicami i dążenie do ich likwidacji. (na przykładzie badań ankietowych w wybranych szkołach średnich na terenie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej)*. Rozprawa doktorska napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, Wrocław 1998, s. 286 + XVIII, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Eugeniusza Mitka.
10. Tomasz Lenczewski, *Katecheza w świetle dokumentów polskich synodów po Soborze Watykańskim II*. Rozprawa napisana w Warszawie, Warszawa 1998, s. 388, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Romana Murawskiego.
11. Stanisław Jasionek, *Upoważnienia i zobowiązania człowieka wypływające z jego społecznego powołania w Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Rozprawa napisana na seminarium z teologii moralnej w Krakowie, Kraków 1998, s. 256 + LXII, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego.
12. Wit Pasierbek SJ, *Geneza i rozwój ruchu ekumenicznego i jego oddźwięk w katechezie młodzieżowej w Polsce*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1999, s. 358, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Władysława Kubika SJ.
13. Wojciech Kluja OMI, *Teologia misji w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1998)*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1999, s. 321 + VII, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Antoniego Kurka OMI.
14. Elżbieta Dziwosz, *Zasady tworzenia podręcznika katechetycznego dla ucznia w świetle teorii podręcznika szkolnego*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym przy Katedrze Dydaktyki Katechetycznej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2000, s. 286, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Władysława Kubika SJ.
15. Zenon Janczewski, *Katecheza w świadomości młodzieży szkół średnich w rejonie pilskim (studium socjologiczno-pastoralne)*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2000, s. 317 + VIII, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jana Szpeta.

16. Marek Zołoteńki, *Teologiczno-pastoralny wymiar pieśni i piosenek wykonywanych w Ruchu Światło - Życie*. Rozprawa doktorska napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, Wrocław 2000, s. 258, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Eugeniusza Mitka.
17. Wiesław Haczekwicz, *Katecheza w szkołach średnich jako środek formacji moralno-religijnej młodzieży*. Rozprawa doktorska napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, Wrocław 2001, s. 230+XXV, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Eugeniusza Mitka.
18. Anna Walulik CSFN, *Katecheza inicjacyjna w polskich katechizmach 1945-1990*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2001, s. 364, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Romana Murawskiego.
19. Bogdan Dobrucki, *Nauczanie religii prowadzone przez katechetów z Krakowskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w latach 1961-1990*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2002, s. 312, pod kierunkiem s. dr. hab. Czesławy Margarity Sondej OSU.
20. Remigiusz Lota, *Pedagogia Ruchu Światło-Życie. Studium pedagogiczno-katechetyczne*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Toruń 2003, s. 416, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jerzego Bagrowicza.
21. Rafał Szymkowiak OFM Cap., *System oceniania uczniów na lekcjach religii*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2003, s. 188, pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Mariana Śnieżyńskiego.
22. Grzegorz Łuszczak SJ, *Znaczenie, potrzeba i ograniczenia w stosowaniu środków audiowizualnych w nauczaniu religii w szkole*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2004, s. 330, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Władysława Kubika SJ.
23. Bogusław Konopka, *Życie, działalność i kult przedbeatyfikacyjny Anieli Salawy (1881-1992)*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Papieskim Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Wrocław 2005, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Józefa Swastka.

24. Roman Ceglarek, *Katechizacja w diecezji częstochowskiej w okresie pasterskiej posługi biskupa Teodora Kubiny (1926-1951)*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006, s. 652, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Romana Murawskiego SDB.
25. Gabriela Kobiela CSC, *Działalność Wychowawcza Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, Dziewicy i Męczennicy w Polsce w latach 1571-2001*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008, s. 256, pod kierunkiem ks. prof. UKSW dr. hab. Kazimierza Misiaszka SDB.
26. Mariusz Szymański, *Psychologiczne aspekty Mszy św. z udziałem dzieci*. Rozprawa doktorska napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 339, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Mariana Wolickiego.
27. Tomasz Górecki, *Kościół katolicki w Polsce wobec osób uzależnionych od narkotyków. Studium teologiczno-pastoralne*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, Lublin 2009, s.323, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Stanisława Bieleckiego.
28. Mirosław Bieńkowski, *Indywidualne i społeczne aspekty cierpienia w nauczania Jana Pawła II*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2011, s. 287, pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Andrzeja Zwolińskiego.
29. Janusz Tomczak, *Jean'a Vanier koncepcja formacji opiekunów osób z upośledzeniem umysłowym*. Rozprawa doktorska z katechetyki napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2015, s. 213, pod kierunkiem ks. dr. hab. Mirosława Gogolika.

LAUDACJE:

Laudacja wygłoszona z okazji przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego dr Danuty Marzec na Uniwersytecie w Rużomberoku na Wydziale Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu w Rużomberoku, Rużomberk 2007.

ORGANIZACJA SYMPOZJÓW DLA DUSZPASTERZY I OSÓB POMAGAJĄCYCH LUDZIOM UZALEŻNIONYM:

1. *Problemy duszpasterstwa, profilaktyki i rehabilitacji narkomanów*, Częstochowa – Jasna Góra, 24-25 listopada 1993 r.
2. *Rola Kościoła w przeciwdziałaniu narkomanii*, Częstochowa, 25-26 listopada 1994 r.
3. *Narkomania zadaniem dla katechezy*, Częstochowa – Jasna Góra, 26-27 listopada 1995 r.
4. *Przegląd działalności duszpasterskiej ośrodków katolickich*, Częstochowa – Jasna Góra, 29-30 listopada 1996 r.
5. *Koncepcje terapeutyczne środowisk katolickich zajmujących się osobami zagrożonymi narkomanią*, Częstochowa – Jasna Góra, 21-22 listopada 1997 r.
6. *Kościół a ludzie odrzuceni*, Częstochowa – Jasna Góra, 20-21 listopada 1998 r.
7. *Zmieniające się problemy polskiej narkomanii. Jak pracować z dzieckiem urażonym*, Częstochowa – Jasna Góra, 25-26 listopada 1999 r.
8. *Jak pracować nad motywacją człowieka do zmiany postawy wobec swojego uzależnienia*, Częstochowa – Jasna Góra, 22-21 listopada 2000 r.
9. *Rola wychowania w profilaktyce uzależnień*, Częstochowa – Jasna Góra, 23-24 listopada 2001 r.
10. *Rola rodziny w leczeniu osób uzależnionych*, Częstochowa – Jasna Góra, 24-25 listopada 2002 r.
11. *Rola katechezy w terapii osób uzależnionych. Uzależnienie czy zniewolenie*, Częstochowa – Jasna Góra, 21-22 listopada 2003 r.
12. *Terapia w wychowanie*, Częstochowa – Jasna Góra, 23-24 listopada 2004 r.
13. *Wypalenie zawodowe w pracy z młodzieżą uzależnioną*, Częstochowa – Jasna Góra, 25-26 listopada 2005 r.
14. *Wpływ religijności na proces terapeutyczny osób uzależnionych od narkotyków*, Częstochowa – Jasna Góra, 17-18 listopada 2006 r.
15. *Współczesne modele profilaktyki – jak dotrzeć do młodego człowieka*, Częstochowa – Jasna Góra, 16-17 listopada 2007 r.
16. *Praca z osobami zagrożonymi prostytutką*, Częstochowa – Jasna Góra, 21-22 listopada 2008 r.

17. *Praca wśród młodzieży z blokowisk zagrożonej narkomanią*, Częstochowa – Jasna Góra, 6-7 listopada 2009 r.
18. *Uzależnienie od hazardu, gier komputerowych i Internetu*, Częstochowa – Jasna Góra, 19-20 listopada 2010 r.
19. *Współczesny profil osoby uzależnionej. Sposoby i cele terapii*, Częstochowa – Jasna Góra, 18-19 listopada 2011 r.
20. *Samotność jako przyczyna uzależnienia*, Częstochowa – Jasna Góra, 16-17 listopada 2012 r.
21. *Kryzys jako szansa rozwoju*, Częstochowa – Jasna Góra, 15-16 listopada 2013 r.

KIEROWNIK I ORGANIZATOR DNI SKUPIENIA DLA UZALEŻNIONYCH KSIĘŻY
ALKOHOLIKÓW:

- Od 1998 r. organizuje i prowadzi miesięczne dni skupienia w Częstochowie.
- W pierwszą sobotę czerwca każdego roku angażuje się w pielgrzymkę Anonimowych Alkoholików, przewodnicząc Eucharystii i wygłaszając homilię.

PROMOWANIE PRAC LICENCJACKICH:

- Promotor około 15 prac licencjackich.

PROMOWANIE PRAC MAGISTERSKICH:

- Promotor około 98 prac magisterskich.
- Recenzent 35 prac magisterskich.

PROMOWANIE PRAC DYPLOMOWYCH:

- Promotor około 45 prac dyplomowych.

RECENZJE WYDAWNICZE:

- Recenzja „Veritati et Caritati”, Tom VIII, Rodzina, Częstochowa 2017 r.

WYGŁOSZONE REFERATY:

Wygłosił wiele referatów do seminarzystów, katechetów świeckich i zakonnych oraz terapeutów na temat zagadnień biblijnych, katechetycznych, moralnych oraz problemów związanych z uzależnieniami człowieka.

Wykłady miały miejsce w kraju i za granicą (np. Lwów, Sankt Petersburg, Moskwa, Londyn, Praga, Toronto, Spiska Kapituła, Wiedeń, Bremerhaven, Edynburg).

UDZIAŁ W MEDIACH:

- Od 2003 roku bierze udział w telewizyjnym programie dla dzieci „Ziarno”.
- Nagrywa katechezy dla dzieci w Telewizji Trwam, Kropelka radości.
- Przewodniczy pielgrzymkom Podwórkowych Kółek Różańcowych transmitowanych w Telewizji Trwam i Radiu Maryja.
- Udziela wywiadów do telewizji, radia i prasy.

WYDANE PŁYTY Z PIOSENKAMI DLA DZIECI I DOROSŁYCH:

- „Chrześcijanin tańczy” – 2007.
- „Chrześcijanin śpiewa” – 2008.
- „W drodze do nieba” – 2008.
- „Dary Miłości” – 2009 i 2011.
- „Siewca Radości” – 2011 i 2012.
- „Europo, nie możesz żyć bez Boga” – 2012.
- „Opowiem ci o Jezusie” – 2012.
- „Jestem. Kocham. Trwam” – 2012.
- „Kolędy Biskupa Antoniego Długosza – 2011.
- „Oj, maluśki, maluśki – kolędy 2013.
- „Franciszkowym śladem” – 2013.
- „Na ścieżkach czasu” – 2014.
- „Służyć” – 2015.
- „Tango dla Pana naszego grajmy” – 2016.

HOMILIE DLA DZIECI:

Wydaje od 1970 r. homilie w Bibliotece Kaznodziejskiej – miesięczniku homiletycznym, Poznań; od 1998 r. w Wydawnictwie Towarzystwa Chrystusowego Hlondianum, Poznań.

REKOLEKCJE, MISJE PARAFIALNE I INNE:

Prowadzi rekolekcje parafialne i misje (około 500 serii), dla kapłanów (około 30 serii), osób konsekrowanych w zgromadzeniach męskich i żeńskich (około 10 serii).

ODZNACZENIA I NAGRODY:

- Order Uśmiechu, Kapituły Orderu Uśmiechu, Warszawa, 21 stycznia 2007 r.
- Wyróżnienie Częstochowian z Kanady, Winnipeg, 29 listopada 2008 r.
- Srebrny FENIKS, nagroda przyznana przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich dla bp. Antoniego Długosza, za „żarliwego ducha wiary i miłości ekspresyjnie wyrażanego w bogactwie słowa, skierowanego zwłaszcza do najmłodszych, dzieci i młodzieży, wobec którego nie można przejść obojętnie”, Warszawa 2013 r.
- Medal Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Rektor i Senat w Uznaniu Szczególnych Zaslóg, Kraków, 11 maja 2016 r.
- Krzyż Komandorski z Koroną i Srebrną Gwiazdą CSSStS, IX Wielki Mistrz Orderu Św. Stanisława, Kraków, 1 czerwca 2016 r.
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy, Warszawa, 2 czerwca 2016 r.
- Krzyż Św. Floriana, Kapituły Krzyża Św. Floriana, Zawiercie-Skarżyce, 17 lutego 2017 r.
- Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 11 kwietnia 2017 r.
- Złota Odznaka Honorowa Za Zasługi Dla Województwa Śląskiego, Przewodniczącego Sejmiku Województwa Śląskiego, Katowice, listopad 2017 r.
- Wyróżnienie za zaangażowanie w tworzenie chrześcijańskiej kultury oraz miłosierdzie i opiekę nad chorymi, zagubionymi i cierpiącymi, Stowarzyszenie Przyjaciół Gaude Mater, Częstochowa, 22 listopada 2017 r.
- Odznaka Honorowa za zasługi dla ochrony praw dziecka, nadana 4 maja 2018 r., a wręczona 16 czerwca 2018 r. przez Rzecznika Praw Dziecka.

DYDAKTYKA:

Prowadził lub nadal prowadzi zajęcia następujących przedmiotów:

- Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie, katechetyka
- Wyższe Seminarium Duchowne w Częstochowie, katechetyka, homiletyka
- Wyższy Instytut Teologiczny w Częstochowie, biblistyka i katechetyka (nadal)
- Akademia Ignatianum w Krakowie, przyczyny i formy uzależnień, współczesne uzależnienia, etiologia uzależnień, aksjologiczne aspekty resocjalizacji, katechetyka, prawa człowieka, katolicka nauka społeczna, chrześcijańska myśl pedagogiczna, chrześcijański wymiar pedagogiki.
- Filia Ignatianum – Kolegium Teologiczne w Sosnowcu, katechetyka.

DOŚWIADCZENIE W KSZTAŁCENIU KADRY NAUKOWEJ, KSZTAŁCENIE KATECHETÓW:

- w Związku Radzieckim (Sankt Petersburg) – kurs katechetyczny.
- we Lwowie – kurs katechetyczny.
- na Słowacji (Spiska Kapitula, Koszyce, Preszów) – kurs katechetyczny.

PROWADZONE BADANIA:

Najważniejsze osiągnięcia naukowo-badawcze i wdrożeniowe:

- inicjator zagadnień katechezy przedszkolnej oraz liturgii Mszy św. dla dzieci.
- inicjator aktualizacji biblijnych wydarzeń zbawczych.
- propozycja permanentnej formacji katechetów i kaznodziejów.
- propozycja katechez i homilii dla dzieci i młodzieży.
- sympozja duszpasterzy młodzieży uzależnionej.
- prewencja oraz terapia młodzieży nieprzystosowanej społecznie.

O wielkich sprawach małego dziecka w działalności katechetycznej Biskupa Antoniego Długosza

Wstęp

Apostoł Narodów św. Paweł zachęcał, aby przypatrywać się kapłańskiemu powołaniu (I Kor 1, 26). W takiej refleksji można zawsze doświadczyć prawdy, że powołanie kapłańskie jest rzeczywistością dynamiczną. Z jednej strony to „dar i tajemnica”, z drugiej zaś wielkie zadanie, szczególnie wtedy, kiedy jego realizacja łączy się z przyjęciem sakry biskupiej. Wtedy jawi się ono jako wyjątkowy dialog Boga z człowiekiem, którego owocem jest duchowy rozwój powołanego i polecanych jego pasterskiej gorliwości. Obecnie rozpoczynamy świętowanie ćwierćwiecza sakry biskupiej Księdza Biskupa Antoniego Długosza. Przez dwadzieścia pięć lat posługiwania pasterskiego w służbie Kościołowi częstochowskiemu i polskiemu, oddawał Jezusowi swe ręce, by udzielały Jego błogosławieństwa i łaski; oddawał swoje stopy, by niosły Dobrą Nowinę potrzebującym; oddawał swe serce i umysł, by czynem i prawdą świadczyć wobec siostr i braci o najważniejszym powołaniu w kierowaniu ludzi małych i wielkich ku Temu, który uświęca człowieka. Podejmując dialog wdzięczności z Księdzem Biskupem Antonim, pragnę pokazać, jak on szukał ewangelicznego języka skierowanego do dzieci¹ oraz jak w jego działalności i twórczości katechetycznej były promowane wielkie sprawy małego dziecka.

* Ks. Marian Zajac, kapłan diecezji tarnowskiej, prof. dr hab. katechetyki, Prodziekan Wydziału Teologii KUL, pracownik Katedry Katechetyki Integralnej Wydziału Teologii KUL w Lublinie, adres do korespondencji: mzajac@kul.pl.

Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 7.

¹ A. Długosz, *Znaczenie ewangelicznego języka skierowanego do dzieci*, w: *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna*, red. A. Walulik, J. Mółka, Kraków 2017, s. 627.

1. Przewodnik biblijnej katechezy dla dzieci

Konstytucja o Bożym Objawieniu *Dei verbum* Soboru Watykańskiego II zawiera zachętę, aby „całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem Świętym” (KO 21). Aby uzasadnić taką strategię myślenia o Biblii, ojcowie soborowi napisali, że „w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swoimi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka tkwi w Słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21).

Bp Antoni Długosz jako jeden z pierwszych odkrył potęgę tych słów, dlatego zarówno dziecko, jak i natchniona księga Pisma Świętego wyznaczały szlak jego katechetycznej aktywności. Swoją misję biskupią widział jako kontynuację biblijnej strategii, poprzez którą najpierw Jezus Chrystus przekazał swojemu Kościołowi misję pasterską (wykonywaną wcześniej przez patriarchów, sędziów i królów), następnie misję kapłańską (spełnianą początkowo przez Mojżesza i Aarona, a potem także i przez jego potomków) oraz misję prorocką (w której uczestniczył Mojżesz oraz plejada starotestamentalnych proroków). Wszystkie misje, zarówno te realizowane w przeszłości, jak i te biskupie z obecnego czasu działalności Kościoła, mają służyć wyzwoleniu z największej niewoli, jaką jest grzech, czyli pozostają na usługach zbawienia².

W opinii bp. Długosza dochowanie wierności Bogu w tym obszarze „uzależnione jest od poprawnego odczytania biblijnego kerygmatu, którym jest Boże wezwanie oraz pouczenie skierowane do katechizowanych”³. Natomiast sam Boży plan zbawienia ukazany w Biblii wskazuje na ingerencje Boże wyrażone słowami i czynami. Ważną rolę odgrywa szczególnie gest i mowa niewerbalna ubrana w szatę artystyczną w aplikowaniu treści biblijnych w katechezie. Dlatego słusznie podkreśla on, że Boże objawienie ma aspekt egzystencjalny, interpretacyjny oraz osobowy (por. DCG 10).

Bp Długosz stoi także na stanowisku, że „spotkanie człowieka z objawiającym się Bogiem dokonuje się w aktualnej rzeczywistości,

² Zob. A. Długosz, *Katechetyczne przesłanie znaków Starego Testament. Studium biblijno-katechetyczne*, Kraków 1994, s. 179-182.

³ A. Długosz, *Pismo Święte w katechezie*, w: *Obecność Biblii w katechezie*, red. H. Słotwińska, Lublin 2008 s. 23.

jakiej doświadcza człowiek, by została ona poddana zbawczej interpretacji poprzez czyny i boskie słowa”⁴. Dlatego jest zwolennikiem odczytywania tekstów Ewangelii w kontekście liturgicznym w czasie teraźniejszym, czym wzbudza głęboką dyskusję w kręgach pastoralistów, liturgistów i katechetów polskich. Chce poprzez taki zabieg retoryczny sprawić to, aby mali czytelnicy zdobyli przekonanie, że doświadczenie Boga, jakie przeżywają bohaterowie Pisma Świętego, jest także udziałem ich życia, gdyż Pan Bóg nadal pisze historię zbawienia na kanwie obecnego życiorysu katechizowanych⁵.

Dzieci, dla których prawdziwym mistrzem w interpretowaniu Biblii stał się bp Długosz, otrzymały także napisane przez niego dzieło biblijne pt. *Ewangelia dla dzieci. Opowiem Ci o Jezusie*. Jest to publikacja ilustrowana rysunkami biblijnymi. Zostało ponadto w niej przewidziane specjalne miejsce na wklejenie komunijnej fotografii i pamiątkowy wpis, potwierdzający uczestnictwo dziecka w tej zbawczej historii. Tekst biblijny przeplata się z ciekawą narracją, dotyczącą Ziemi Świętej, losów Ewangelistów oraz zdarzeń, które znane są dzieciom z tajemnic Różańca⁶. Ważną rolę edukacyjną wśród dzieci odegrała także publikacja *Dekalog, czyli dziesięć propozycji Pana Boga*. W niej z dbałością o detale i piękny język przekazu bp Długosz przybliży najmłodszym przykazania, informując, co ten tekst biblijny znaczy dla małych odbiorców. W wychowywaniu sumienia dzieci taka propozycja metodyczna jest trudna do przecenienia⁷.

2. Unikalny siewca ewangelicznej radości

Czas jest pojęciem oznaczającym przemijanie. Pośród tej nieustannej zmiany dokonuje się historia zbawienia człowieka poprzez cudowne ingerencje Boga, który sam nie podlega żadnej zmianie. Czas zbawienia, który ma nadejść, jest ściśle powiązany z czasem, który już przeminął. Bóg przed wiekami przyobiecał życie wieczne i potwierdził prawdziwość tej obietnicy największym znakiem, jakim był Chrystus.

⁴ Tamże, s. 25.

⁵ Zob. A. Długosz, *Dobry Bóg mówi do nas. Pismo Święte dla dzieci*, Kraków 2013.

⁶ A. Długosz, *Opowiem Ci o Jezusie*, Kraków, 2008.

⁷ A. Długosz, *Dekalog, czyli dziesięć propozycji Pana Boga*, Kraków 2009.

Czas wszystkich wydarzeń zbawczych, czyli Bożych interwencji w dzieje ludzkości i dzieje poszczególnych ludzi, jest jedyny i niepowtarzalny. Historia Bożych interwencji, skoncentrowana na Jezusie z Nazaretu i osnowa dziejów ludzkich pozostają do siebie w stosunku organicznej jedności⁸. Dlatego świat współczesny należy rozumieć nie tylko jako środowisko ludzkie i historyczne, ale jako miejsce, gdzie dokonują się wydarzenia zbawcze⁹. Jednakże człowiek odczuwa znaczący deficyt szczęścia, który symbolizuje rozdarte serce po popełnieniu grzechów¹⁰. Niezmienny Bóg, który jest przyczyną wszystkiego, nieustannie przypomina o swojej roli w świecie i komunikuje ją człowiekowi poprzez rozmaite znaki¹¹.

Obserwacja współczesnej rzeczywistości świata jednoznacznie pokazuje, że dzisiejszy człowiek wyemancypowany z tego Bożego planu zbawienia nie chce się rozwijać duchowo i dorastać do pełni człowieczeństwa oraz stać się odpowiedzialnym za swoje czyny. Dlatego wpływający czas powoduje u wielu ludzi poczucie frustracji, uzalenie się nad przemijaniem i chroniczny brak radości. Wydłużanie beztrudnej młodości a wcześniej dzieciństwa, to efekt zaniku etyki obowiązku, a pojawienie się etyki głoszącej, że przyjemność jest pryncypialnym celem życia. W takim klimacie odpowiedzialność przestała być pociągająca, ponieważ od razu kojarzy się ze zniechęcającą zasadą konwencjonalnych obowiązków. Obecna obsesja młodości wykreowała grupę określaną terminem „kidulci”¹². Tacy ludzie dezawuuują potrzebę stawiania wszelkich wymagań, szczególnie wobec małych dzieci. Natomiast bp Antoni Długosz pokazuje, gdzie znaleźć prawdziwą radość, dlatego jest nazywany „siewcą radości”¹³. Uważa bowiem, że ciągły rozwój i dorastanie do nowych ról w życiu społecznym, zawodowym i religijnym gwarantuje człowiekowi poczucie spełnienia. Należy bowiem „oczy-

⁸ Por. A. Szafrński, *Kairologia*, Lublin 1990, s. 106-107.

⁹ Por. J. Knop, *W co wierzą katolicy*, tłum. A. Marniok, Poznań 2015, s. 25.

¹⁰ „Po dokonaniu grzechu ludzie kłócą się między sobą, nie umieją opanować zazdrości, co prowadzi nawet do zabójstwa. Każdy z nas rodzi się tym rozdarciem, które pociąga nas do zła, do grzechu”. A. Długosz, *Moja pierwsza spowiedź*, Radom 2018, s. 12.

¹¹ Tamże.

¹² Kidult to angielskie słowo, które powstało z połączenia dwóch innych – kid (dziecko) i adult (dorosły). Zaczęto go używać po raz pierwszy na łamach „The New York Times”. Kidult jest osobą, która nie chce dorosnąć i przyjąć na siebie stałych obowiązków. Zob. <http://przekroj.pl/index.php?option=com>. (Dostęp 2015-09-12).

¹³ Por. S. Jasionek, *Radosny Sługa wierny Bogu i człowiekowi*, w: *Jednopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, red. N. Pikuła, Kraków 2011, s. 67.

ma duszy patrzeć na swoje życie¹⁴. W zbiorze 70 kazań opracowanych z myślą o młodych odbiorcach znajduje się wiele barwnych, ciekawych, a co najważniejsze przystępnie napisanych propozycji, jak zdobywać szczęście, którego gwarantem jest czyste serce chłopców i dziewcząt przepelnione Bogiem. To, co fascynuje w tej propozycji, to wysuwająca się duma, mądrość i radość z faktu bycia chrześcijaninem. Dzięki kapitalnym odniesieniom do zwykłego życia dzieci przesłanie płynące ze obficie proponowanego Słowa Bożego staje się dla nich zrozumiałe¹⁵.

Bp Antoni Długosz idzie dalej w swoich propozycjach i uważa, że człowiek może być szczęśliwy pod warunkiem, że jest święty. W ten sposób nawiązuje wprost do nauczania św. Jana Pawła II, który przekonywał, że świętość powinna być naturalną postawą życiową człowieka wierzącego. Taka narracja znajduje się w bogato ilustrowanej publikacji, która jest przewodnikiem po roku liturgicznym do czytań na niedziele i najważniejsze święta. Propozycja pozwala zrozumieć przesłanie płynące z Ewangelii i odnieść je do własnego życia dzieci. Bp Długosz instruuje młodych chrześcijan, jak być „listonoszem Jezusa”, jak głosić „Bożą reklamę” oraz jak żyć według Jezusowego przepisu, czyli jak być błogosławionym, czyli szczęśliwym¹⁶.

3. Animator dziecięcej modlitwy

W rozważaniach na temat modlitwy zawartych w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* dominują stwierdzenia, że istotą takiego spotkania pozostaje fakt, że „zawsze modli się cały człowiek” (KKK 2662). Dokumenty katechetyczne, wskazując na permanentność modlitwy, przypominają, że należy ją specyfikować jako modlitwę dorosłych, młodzieży i dzieci. Postulat angażowania w modlitwę wszystkich wierzących przez całe ich życie zakłada konieczność nauczania modlitwy także najmłodszych dzieci. Jest to zadanie szeroko pojętej katechizacji, która posiłkując się podręcznikami i innymi pomocami z zakresu dydaktyki modlitwy stara się uczynić z człowieka ochrzczonego osobę posiadającą zdolność indywidualnej i wspólnotowej modlitwy. Postulat ten dotyczy szczególnie wychowania do modlitwy małego dziecka¹⁷.

¹⁴ A. Długosz, *Chrześcijanin radosny*, Kraków 2008, s. 131.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ A. Długosz, *Błogosławieni, czyli szczęśliwi*, Kraków 2009.

¹⁷ Por. S. Kulpaczyński, *Katechetyczna dydaktyka modlitwy*, Lublin 1989, s. 12.

O znaczeniu modlitwy dziecka bardzo często wypowiadał się św. Jan Paweł II. W kontekście omawiania tzw. „Ewangelii dziecka”¹⁸ podkreślał, że Pan Jezus oraz Jego Matka wybierają często właśnie dzieci, ażeby powierzać im sprawy wielkiej wagi dla życia Kościoła i ludzkości. „Odkupiciel ludzkości niejako dzieli się z nimi troską o innych ludzi: o rodziców, o kolegów i koleżanki. Czeka bardzo na ich modlitwę”¹⁹. Przypominał ponadto, że modlitwa dziecka posiada ogromną siłę, ponieważ „staje się ona czasem wzorem dla dorosłych: modlić się z prostotą i całkowitą ufnością, to znaczy zwracać się do Boga tak, jak czynią to dzieci”²⁰.

Pozostanie zawsze wielką tajemnicą fakt – stwierdza papież w encyklice *Dominum et vivificantem* - że pozornie słabe i bezbronne dziecko poprzez modlitwę zyskuje uprzywilejowaną pozycję. „Modlitwa pozostaje zawsze głosem wszystkich, którzy pozornie nie mają głosu, a w głosie tym rozlega się zawsze owo donośne wołanie Chrystusa”. W swojej modlitwie dzieci mogą formułować najskrytsze intencje, których nie są w stanie wypowiedzieć w żadnym innym kontekście swojego życia (DeV 65).

Fenomen modlitwy doskonale opisał i realizował w działalności pasterskiej bp Długosz. On wręcz potęguje jej rozumienie, kiedy uczy modlitwy poprzez śpiew i taniec. Niezliczone wyśpiewane teksty modlitw wydanych na płytach CD, we współpracy z ks. Stanisławem Jasionkiem oraz muzykiem Tomaszem Łękawą, stworzyły unikalną przestrzeń do dziecięcych uniesień modlitewnych. Jego śpiewane modlitwy są nucone przez dzieci oraz tych dorosłych, którzy z taką formą twórczości bp. Antoniego osobiście się zetknęli.

Z dostępnych publikacji na szczególne uznanie zasługuje książka pt. *Modlitwa dzieci*. Autor podaje w niej interesująco informacje na temat przygotowania do modlitwy, uczy modlitwy spontanicznej, tłumaczy znaczenie modlitwy przy pomocy gestów i tekstów biblijnych, dowartościowuje modlitwę poprzez twórczą działalność, wskazuje na jej rodzaje, gloryfikuje znaczenie codziennego pacierza i tłumaczy

¹⁸ *List do dzieci Tra pochi giorni Ojca Świętego Jana Pawła II w roku rodziny* (13 grudnia 1994 r.), Watykan 1994.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

praktyczne znaczenie dziecięcego modlitewnika²¹. Znakomite są także propozycje mówiące o tym, jak modlić się z małymi dziećmi oraz liczne propozycje bp. Antoniego Długosza dotyczące dziecięcych rozważań drogi krzyżowej²².

4. Kreator nowego rozumienia Słów Jezusa, które prowadzą do nieba

Znaki są wszechobecne w życiu codziennym człowieka. W ich ocenie i rozumieniu istnieją jednak zawsze dwie różne perspektywy. Jedną to perspektywa obserwatora, a druga człowieka zaangażowanego. Znaki budzą w odbiorcach odruchowo różne uczucia. Jedne są nieuporządkowane, inne kształtowane świadomie i dobrowolnie. Ich wspólną cechą jest zawsze to, że wywołują je niezaplanowane przez nas wydarzenia. Reakcja na nie jest zawsze próbą rozumienia tej rzeczywistości, która nas otacza z pozycji obserwatora lub kogoś, kto się w nią osobiście angażuje. Właściwa reakcja na zbawcze znaki to zatem nie tylko akt rozumu, ale postawa całego człowieka, dotycząca jego myślenia i odczuwania, rozumu i serca. Ważna jest przemiana myślenia i płynących z niego reakcji. Jest to proces długi i żmudny i wymaga zawsze świadomego zaangażowania oraz poszukiwania nowych technik komunikacji religijnej dostosowanych do aktualnych potrzeb odbiorców²³.

Wydaje się, że bp Antoni Długosz docenia znaczenie interakcji i potęgę znaków w komunikacji religijnej. Potwierdzeniem tego faktu są jego kazania na wszystkie lata roku kościelnego z różnorodnym użyciem rekwizytów. Jest to znakomita pomoc dla kapłanów, kleryków, katechetów, animatorów grup apostołskich, ale głównym adresatem są dzieci. W trzech tomach są bowiem prezentowane w kontekście czytań mszalnych wielkie sprawy małego dziecka. Dołączone płyty CD zawierają wiele pomocy multimedialnych, zarejestrowane głosy, sygnały, dźwięki ze świata zwierząt i ludzi oraz sztucznie wygenerowane pomoce audio, pozwalające plastycznie przemieszczać się w obszar

²¹ A. Długosz, *Modlitwa dzieci*, Radom 2009, s. 5n.

²² Zob. A. Szuta, *Bibliografia prac Księdza Biskupa Antoniego Długosza*, w: *Wielopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, s. 119-128.

²³ Por. D. Krok, *Medialny przekaz treści religijnych*, w: *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2005, s. 573.

omawianej problematyki religijnej. Aby towarzyszyć dzieciom w procesie wzrastania został przygotowany zestaw kazań pt. *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok A*, który podpowiada, jak łatwo wygłosić dobre kazanie do dzieci. Bez zbędnego moralizowania i abstrakcyjnych pojęć propozycja przemawia przez prosty język obrazu, rekwizyty, możliwość dialogu, uśmiech, miłą dziecku serdeczność i znajomość jego życiowej sytuacji²⁴. Wśród nagrań i rekwizytów pojawiają się odgłosy tykającego zegara, papierowe słońce, zaproszenie weselne, strój króla czy oryginalna tablica z wyrzeczeniami.

Zbiór homilii dla dzieci pt. *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci na rok B* autorstwa bp. Antoniego Długosza oraz ks. Romana Ceglarka to propozycja głoszenia kerygmat ewangelicznego metodami, dzięki którym dzieci mogą czynnie uczestniczyć w przekazie homiletycznym²⁵. Dołączona płyta CD z rekwizytami i piosenkami podnosi prestiż tej publikacji, i czyni ewangelizowanie wśród dzieci bardzo skutecznym.

Zbiór pt. *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok C* to kolejna udana pomoc homiletyczna dla kapłanów, kleryków, katechetów, jako trzeci tom cenionej wśród katechetów serii. Publikacja zawiera zbiór ciekawych homilii dla dzieci na cały rok C oraz homilie rekolekcyjne oraz okolicznościowe przeznaczone na inne specjalne okazje, np. jak dzień Pierwszej Komunii Świętej²⁶. Dodano do niej płytę CD z pomocami audio do kazań oraz różnymi piosenkami.

5. Wielki „celebryta” wśród małych uczniów Jezusa

W okresie dwudziestu pięciu lat posługi bp. Antoniego Długosza dokonywała się w Polsce transformacja ustrojowa, która w XXI wieku wymaga od wielu dziedzin życia szybkich przeobrażeń. Za wyraz takich przemian można uznać zmagania o nowy ład edukacyjny oraz model oświaty odpowiadający aspiracjom współczesnego społeczeń-

²⁴ Por. A. Długosz, R. Ceglarek, *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok A*, Łódź 2004, s. 5n.

²⁵ Por. A. Długosz, R. Ceglarek, *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok B*, Częstochowa 2005, s. 5n.

²⁶ Por. A. Długosz, R. Ceglarek, *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok C*, Częstochowa 2006, s. 5n.

stwa. Warto jednak pamiętać, że katechizowani pragną nowej wiedzy, ale często bardziej potrzebują uśmiechu, serdecznego gestu, rozmowy lub samej tylko obecności dorosłego, mądrego przyjaciela i katechety. Nowa rzeczywistość edukacyjna stawia przed nauczycielem nowe zadania, wyznacza mu nową rolę, ukazuje inne możliwości²⁷.

Mimo wielu badań prowadzonych od lat nad wzorem osobowym nauczyciela prawdziwe staje się stwierdzenie Kazimiery Jelińskiej: „Dziś, gdy w świecie dokonuje się tyle zmian, refleksja nad modelem zawodu nauczyciela wydaje się szczególnie potrzebna, dlatego że wymagania stawiane nauczycielom są zmienne, tak jak zmienny jest wzór doskonałego nauczyciela, który nie może być stabilny, bowiem musi być to model nauczania odpowiadający aktualnym potrzebom”²⁸. Bp Długosz jest „darem niebios” na obecne czasy. Jest osobą znaną, żeby nie powiedzieć celebrytą, ale z uśmiechem, nieustanną ciekawością świata i zapałem dziecka. Przy pomocy swojej kreatywności skolonizował świat mediów, w którym można prowadzić skuteczną ewangelizację. W sytuacji, kiedy narzędzia multimedialne stały się tańsze w produkcji i bardziej dostępne dla użytkowników – twierdza zgodnie H. Pitler, E. R. Hubbell, M. Kuhn – „okazało się, że mają one pozytywny wpływ na rozumienie treści dydaktycznych oraz pomagają uczniom uzupełnić wiedzę i lepiej formułować wnioski”²⁹. To dotyczy także wszelkiej edukacji religijnej, a szczególnie katechizacji.

Taką rolę katechety na drodze rozwoju wiary sprecyzował papież św. Jan Paweł II w *Posynodalnej adhortacji apostolskiej Ecclesia in Africa*: „Te znaki czasu nakazują nam wielką czujność. Bo wciąż gwałtownie pytają nas, milcząco lub głośno: Czy wierzycie w to, co głosicie? Czy żyjecie tym, w co wierzycie? Czy naprawdę głosicie to, czym żyjecie? Świadectwo życia, jak nigdy przedtem, stało się dziś najkonieczniejszym warunkiem skuteczności naszego przepowiadania. Z tego powodu jesteśmy odpowiedzialni za wszelki postęp i owocność Ewangelii, którą głosimy” (EiA 27). Reagowanie na nowoczesne środki komunikacji, od których zależy tak bardzo nowoczesna edukacja religijna, można określić jako zjawisko kultury współczesnej, w której

²⁷ Por. J. Łaszczyk, *O kształceniu pedagogów twórczości*, w: *Kształcenie nauczycieli a reforma systemu edukacji w Polsce*, red. F. Szlosek, Radom 2000, s. 17.

²⁸ K. Jelińska, *Z problemów zawodu nauczyciela*, „Hejnał Oświaty” (5)1990, s. 12.

²⁹ Tamże, s. 7.

jest ukryte pokrewieństwo z Ewangelią oraz ze zbawcą eschatologiczną rzeczywistością. Takim działaniem jest zauważenie mediów w tym procesie.

Media jako środki masowego komunikowania stanowią forum, na którym wszelkie sprawy dotyczące współczesnego człowieka, mogą być publicznie prezentowane i analizowane³⁰. Zaczynają także odgrywać decydującą rolę w edukacji szkolnej, również we wszelkiej edukacji religijnej³¹. Papież Franciszek sugeruje, że w dzisiejszym ekstremalnym świecie naznaczonym pytaniami „jedyną skrajnością dozwoloną wierzącym jest ekstremalna miłość”³². Dlatego docieranie z miłością duszpasterską do adresatów przez bp. Antoniego Długosza w obszarze mediów należy traktować z największym szacunkiem. Błyskotliwie scharakteryzował tę właśnie aktywność ks. Tadeusz Zasępa, kiedy napisał: „Skoro zwłaszcza twórczość artystyczna została przez adresata przyjęta, zinterioryzowana – pozostanie także na zawsze jako przyjęty zapis w duszy odbiorców. I to jest chyba ostateczny eschatyczny wymiar twórczości Biskupa Długosza i stworzonych przez niego dzieł kultury religijnej”³³.

Biskup szybko zauważył, że pojawienie się zorganizowanej opinii publicznej w demokratyzujących się społeczeństwach odsłoniło realną siłę mediów w dziedzinie pozyskiwania nowych wiadomości. Do tradycyjnych kreatorów opinii publicznej, jakim była drukowana prasa, radio, telewizja, film, sztuka teatralna, dołączyły nowe nośniki informacji, oparte na technologii komputerowej z niespotykaną dotychczas tzw. „siłą rażenia”³⁴. Jej potęga opiera się nie tylko na możliwościach jednoczesnego oddziaływanie na nieograniczoną liczbę odbiorców, ale bardziej na intrygującej propozycji programowej. Usługi informacyj-

³⁰ Por. W. Cwalina, *Generacja Y – ponury mit czy obiecująca rzeczywistość*, w: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*. Red. T. Zasępa. Częstochowa 2001, s. 34.

³¹ Por. P. Mąkosa, *Nauczanie religii wobec cyfryzacji polskiej szkoły*. „Roczniki Teologiczne” 61: 2014 z. 11, s. 27.

³² Franciszek, *Jedyną skrajnością dozwoloną wierzącym jest ekstremalna miłość. Homilia podczas Mszy św. odprawionej na stadionie egipskich Wojsk Ochrony Powietrznej 29.04.2017*. „L’Osservatore Romano” 5: 2017, s. 12.

³³ T. Zasępa, *Rodakowi – jubileuszowo*, w: *Wielopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, s. 117.

³⁴ J. Sellin, *Media elektroniczne – „czwarta” czy „pierwsza” władza?*, w: *Spoleczeństwo wirtualne. Społeczeństwo informacyjne*. Red. R. Szwed. Lublin 2003, s. 29.

no-komunikacyjne stają się towarem na sprzedaż. W takim zakresie zaczynają oddziaływać również na obszar edukacji religijnej³⁵. Należy wobec tego podzielić pogląd, że siła oddziaływania mediów elektronicznych w edukacji religijnej będzie systematycznie wzrastać, tworząc bazę do kształtowania nowej wiedzy, postaw oraz poglądów³⁶. Obecność bp. Długosza w programie telewizyjnym „Ziarno”, popularne teledyski o tematyce religijnej, poszukiwane na platformie *YouTube*, propozycje multimedialne na płytach CD świadczą o tym, że w dziedzinie wykorzystania nowoczesnych technologii w służbie ewangelizacji zostały skutecznie przetarte szlaki i wyznaczone perspektywy.

Ważne jest w tym kontekście stwierdzenie ks. Józefa Klocha, który po przeprowadzonych badaniach nad technologicznym potencjałem WEB 2.0, możliwym do wykorzystania w edukacji religijnej, powtarza słowa św. Jana Pawła II z orędzia na 36. Światowy Dzień Środków Społecznego przekazu pt. *Internet – nowe forum głoszenia Ewangelii* i pisze: „Czy jednak z owej galaktyki obrazów i dźwięków wyłoni się twarz Chrystusa i da się słyszeć jego głos?”³⁷. W sytuacji, kiedy środowisko związane z edukacją religijną nie może precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, ważne jest to, aby nauczyciele religii oswajali ten wirtualny świat i porozumiewali się z katechizowanymi w ich medialnym języku. Wtedy będą traktowani jako sojusznicy w przestrzeni edukacji religijnej. Możliwości takiego oddziaływania są nieograniczone³⁸. Dokonania bp. Antoniego Długosza w tym obszarze są trudne do przecenienia i posiadają walor znakomitego instruktora oraz otwierają przestrzeń dla nowych inicjatyw ewangelizacyjnych.

Zakończenie

W swojej twórczości pisarskiej i praktyce katechetycznej ukierunkowanej na osiągnięcie jak najlepszych rezultatów dydaktyczno-wychowawczych bp Antoni Długosz podejmował tradycyjne formy przekazy-

³⁵ J. Gajda, *Środki masowego przekazu w wychowaniu*, Lublin 1988, s. 10.

³⁶ L. Dyczewski, *Jaka powinna być telewizja publiczna*, w: *Społeczeństwo wirtualne. Społeczeństwo informacyjne*, s. 220.

³⁷ J. Kloch, *Kościół wobec WEB 2.0 w Polsce*, Kielce 2013, s. 283.

³⁸ Zob. B. Zwierzyńska, *Technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) pomocne w udzielaniu informacji zwrotnej*, w: *Oceniam ucząc. Poradnik dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej*, s. 59n.

wania słowa Bożego i popierał rozwój nowych form. Ewangelizował i katechizował ludzi znajdujących się na niższym poziomie rozwojowym, jakimi są dzieci, ale wychodził także naprzeciw i zaradzał potrzebom ludzi uczonych i celebrytów. Wytrwale udoskonalał tradycyjne formy chrześcijańskiej edukacji i poszukiwał nowych sposobów. Zebrał w swoich publikacjach wszystkie aktualne pomoce dydaktyczne przydatne w edukacji religijnej, a jednocześnie unikał form mniej odpowiadających Ewangeliom. W zmieniające oblicze współczesnej katechizacji w Polsce bp Antoni Długosz wniósł przekonanie, że ważny jest nie sam proces nauczania, ale jego zbawcze wyniki. Przez to wszedł na stałe do grona najwybitniejszych katechetów polskich przełomu wieków.

Bibliografia

- Długosz A., *Błogosławieni, czyli szczęśliwi*, Kraków 2009.
- Długosz A., Ceglarek R., *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok A*, Łódź 2004.
- Długosz A., Ceglarek R., *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok B*, Częstochowa 2005.
- Długosz A., Ceglarek R., *Słowa Jezusa prowadzą do nieba. Kazania dla dzieci. Rok C*, Częstochowa 2006.
- Długosz A., *Chrześcijanin radosny*, Kraków 2008.
- Długosz A., *Dekalog, czyli dziesięć propozycji Pana Boga*, Kraków 2009.
- Długosz A., *Dobry Bóg mówi do nas. Pismo Święte dla dzieci*, Kraków 2013.
- Długosz A., *Katechetyczne przesłanie znaków Starego Testamentu. Studium biblijno-katechetyczne*, Kraków 1994.
- Długosz A., *Modlitwa dzieci*, Radom 2009.
- Długosz A., *Moja pierwsza spowiedź*, Radom 2008.
- Długosz A., *Opowiem Ci o Jezusie*, Kraków, 2008.
- Długosz A., *Pismo Święte w katechezie*, w: *Obecność Biblii w katechezie*, red. H. Słotwińska, Lublin 2008, s. 21-34.
- Długosz A., *Znaczenie ewangelicznego języka skierowanego do dzieci*, w: *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna*, red. A. Walulik, J. Mólka, Kraków 2017, s. 623-632.

- Gajda J., *Środki masowego przekazu w wychowaniu*, Lublin 1988.
- Głaz S. (red.), *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, Kraków 2005.
- Jasionek S., *Radosny Sługa wierny Bogu i człowiekowi*, w: *Jedno-
płaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, red.
N. Piкуła, Kraków 2011, s. 65-76.
- Kloch J., *Kościół wobec WEB 2.0 w Polsce*, Kielce 2013.
- Knop J., *W co wierzą katolicy*, tłum. A. Marniok, Poznań 2015.
- Kulpaczyński K., *Katechetyczna dydaktyka modlitwy*, Lublin 1989.
- Mąkosa P., *Nauczanie religii wobec cyfryzacji polskiej szkoły*. „Roczniki Teologiczne” 61(2014) z. 11, s. 25-38.
- Szlosek F. (red.), *Kształcenie nauczycieli a reforma systemu edukacji w Polsce*, Radom 2000.
- Szuta A., *Bibliografia prac Księdza Biskupa Antoniego Długosza*, w: *Wielopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, red. N. Piкуła, Kraków 2011, s. 119-128.
- Zasępa T. (red.), *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, Częstochowa 2001.
- Zajac M., *Kontekst maryjny pasterskiej posługi biskupa*, w: *Wielopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, red. N. Piкуła, Kraków 2011, s. 495-510.

Summary

In the context of the quarter-century-long catechetical ministry of Bishop Antoni Długosz, which was aimed to bring different Christian groups closer to God, it has been indicated how he has been looking for an evangelical language addressed to children and how great matters of a small child have been promoted in his catechetical activity and work. In his activity, he has become a guide of biblical catechesis for the youngest, holding to the principle that gestures and non-verbal speech as well as a high artistic level of educational influence play a special role in this work. Through unique catechetical forms he has shown areas of evangelical joy expressed through singing, extensive celebrations and liturgical dance. He is also an animator of children's prayer in a catechetical environment through numerous publications of prayer texts. He has also become famous as a supporter of a new under-

standing of Jesus' teaching, in which the right response to saving signs is not only an act of reason, but the attitude of the whole person. Bishop Antoni Długosz has refined traditional forms of Christian education and sought new ways. He has introduced to Polish catechesis the conviction that not only the teaching process is important, but also his salvific results, and the small life successes of the catechized are great events in the work of human salvation.

JAN PAWLIK*

Udział w posłudze duszpastersko-katechetycznej Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven Księdza Biskupa Antoniego Długosza

W Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Bremerhaven kilkakrotnie posługiwał bp Antoni Długosz. Spotykając się z konkretną rzeczywistością Polaków i katolików polskich żyjących na niemieckiej ziemi, nie tylko starał się ze swej strony poruszać zagadnienia aktualne w ich życiu, lecz także sam doznawał ubogacenia poprzez tę duszpasterską pomoc, o czym świadczą wpisy w misyjnej *Księdze Gości*¹. Wspominając Jego posługę, warto w tym miejscu ukazać w zarysie historię i zakres pracy duszpasterskiej Misji².

1. Powstanie PMK w Bremerhaven

Bremerhaven to niemieckie miasto położone przy ujściu Wezery do Morza Północnego, stanowiące ważny ośrodek stoczniowy, morski

* Ks. dr J. Pawlik urodził się 10 lutego 1954 r. w Paprociach na ziemi świętokrzyskiej. Szkołę Podstawową ukończył w Woli Zamkowej, a maturę zdał w liceum w Opatowie. W 1973 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, natomiast święcenia kapłańskie przyjął 31 maja 1979 r. W tym samym roku obronił pracę magisterską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Teologicznym. W latach 1979-1991 pełnił posługę w następujących parafiach: w Kuczkach, Białaczowie, Ostrowcu Świętokrzyskim i Radomiu. Od 24 sierpnia 1991 r. podjął się służenia wiernym na emigracji w Niemczech, najpierw jako zastępca w Oldenburgu, a potem już jako samodzielny duszpasterz w Bremerhaven, gdzie pracuje do dziś. Od 1992 r. jest Kanonikiem Katedralnym Sandomierskim. W latach 1988-1991 studiował na Wydziale Prawa KUL, a następnie (w latach 2004-2006) na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, gdzie ukończył studia podyplomowe z teologii pastoralnej i otrzymał licencjat. W 2011 r. na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie uzyskał doktorat.

¹ Por. *Księga Gości*, w: APMKB [APMKB – Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven].

² Por. J. Pawlik, *Posługa katechetyczno- duszpasterska w misji językowej na przykładzie Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*, Bremerhaven – Kraków 2012, s. 109-168.

i naukowy, którego historia sięga XIII wieku. Formalne powołanie PMK w Bremerhaven poprzedzone było długą obecnością Polaków w tych okolicach i pracą polskich księży. Zwieńczenie tego dzieła nastąpiło 25 marca 1992 r., kiedy to biskup diecezji Hildesheim oficjalnym pismem mianował z dniem 1 kwietnia 1992 r. ks. Jana Pawlika „Seelsorge in der Polnischen Katolischen Mission in Bremen” na jeden rok³. W następnym roku, pismem z 11 maja 1993, przedłużył to mianowanie⁴. Zakres obowiązków obejmował posługę duszpasterską na terenie dekanatów: Hildesheim, Bremen – Nord, Bremerhaven⁵, a od 2010 r. także Stade pod Hamburgiem. Niesprzyjającą okolicznością był fakt nieposiadania przez Misję własnej świątyni. Do dziś duszpasterstwo odbywa się w świątyniach użyczonych przez niemieckie parafie. Ważnym momentem w historii Misji było otrzymanie relikwii św. Brata Alberta Chmielowskiego (1845-1916)⁶. W latach 2006-2007 Misja stanęła przed realnym zagrożeniem jej likwidacji. Jako powód podano kryzys ekonomiczny, który miał dotyczyć diecezję Hildesheim. Termin zamknięcia ustalono występnie na 1 stycznia 2007 r., czyli zaraz po świętach Bożego Narodzenia, kiedy to wielu Polaków z zaangażowaniem uczestniczy w liturgii. Jednak aktywna postawa duszpasterza oraz licznej części wiernych przyczyniła się do jej zachowania⁷.

2. Posługa duszpasterska i katechetyczna

Ważnym elementem działalności Misji jest szeroko rozumiana katechizacja, realizowana przy wielu okazjach w kościołach, salkach katechetycznych, podczas uroczystości, pielgrzymek, koncertów, spotkań indywidualnych itp. Już w pierwszym roku istnienia Misji została zorganizowana katechizacja dzieci i młodzieży. Odbywała się ona na kilku płaszczyznach, gdyż dotyczyła: pogłębiania wiary i wiedzy katolickiej,

³ *Pismo biskupa Hildesheim z 25 marca 1992*, w: APMKB, t. x1.

⁴ *Pismo biskupa Hildesheim z 11 maja 1993 roku*, w: APMKB, t. x1.

⁵ I. Czuchra, *Polska Misja Katolicka Bremerhaven*, w: S. Bober, S. Budyń (red.), *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005. Polnischsprachige Seelsorge in Deutschland 1945-2005*, Lublin-Hannover 2006, s. 126.

⁶ Por. KPMKB, t. 1, s. 33 [KPMKB – *Kronika Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*].

⁷ Por. J. Pawlik, *Notatka z rozmowy odbytej w Kurii Biskupiej 14.08.06 w sprawie PMK w Bremerhaven z 10 września 2006*, w: APMKB, tx5; *Pismo do ks. abp J. Michalika z 20 października 2006*, w: APKMB, t. x5.

przygotowania do owocnego przyjęcia sakramentów świętych, utrwalania polskości. Dzięki temu w roku szkolnym 1992/93 rozpoczęła się regularna katechizacja w czterech grupach wiekowych, którą podjęło łącznie 92 wiernych (dzieci i młodzieży). Porównując, pod koniec roku szkolnego 2005/2006 na katechizację uczęszczało 73 uczniów, w tym 15 dzieci przedszkolnych. Naukę języka polskiego podjęło 36 osób w trzech grupach. Zajęcia te prowadzone były przez jednego kapłana i cztery osoby świeckie⁸.

W katechezie osób dorosłych poruszane są tematy związane z życiem duchowym, wspólnotą Kościoła, prawdami wiary, problemami małżeńskimi i rodzinnymi. Działalność ta realizowana jest nie tylko przez codzienną pracę duszpasterza Misji, ale także poprzez wykłady zapraszanych rekolekcjonistów, prelegentów, różne publikacje, w tym *Katolicki katechizm dorosłych*⁹. Ważny element katechetycznego oddziaływania na dorosłych stanowi ich przynależność do różnych grup modlitewno - formacyjnych. Jedną z pierwszych, jaka powstała, jest Rodzina Żywego Różańca, która została utworzona w 1992 r.¹⁰. Oprócz modlitwy i rozważań formacja tej wspólnoty polega na udziale w różnych nabożeństwach, które stają się okazją do wygłoszenia katechezy związanej z przeżywanymi okolicznościami. Jedną z nich jest uroczyste pobłogosławienie tajemnic Różańca i wręczenie ich członkom wspólnoty podczas Mszy św.¹¹ Na przełomie 2000/2001 roku istniało pięć róż różańcowych¹². W styczniu 1994 r. o. T. Herrmann CM, głosząc katechezy i prowadząc nauki, założył Apostolat Maryjny, do którego przystąpiło 21 osób¹³. W ramach formacji i działalności Apostolatu zorganizowano pielgrzymkę na Jasną Górę. W wymiarze ogólnopolskim odbywa się ona co pięć lat, a włączają się w nią także wierni z Misji w Bremerhaven¹⁴.

Ze względu na specyfikę pracy w Misji wiele osób, które boryka się z różnymi problemami osobistymi, małżeńskimi, rodzinnymi, za-

⁸ Ankieta. *Nauka religii i szkolnictwo w Polskich Misjach Katolickich*, w: APMKB, t. x2.

⁹ Por. Niemiecka Konferencja Biskupów, *Katolicki katechizm dorosłych: Wyznanie wiary Kościoła*, Poznań 1987.

¹⁰ KPMKB, t. 1, s. 11.

¹¹ Por. KPMKB, t. 1, s. 15; J. Pawlik, *Sprawozdanie...*, s. 1, w: APMKB, t. x4.

¹² *Rodzina Żywego Różańca w PMK – Bremerhaven*, APMKB, t. 2.

¹³ KPMKB, t. 1, s. 26.

¹⁴ Por. KPMKB, t. 1, s. 50.

wodowymi, potrzebuje indywidualnej rozmowy i wsparcia kapłana. Część pracy duszpasterskiej wykonywana jest za pośrednictwem rozmów telefonicznych oraz Internetu. W Misji w Bremerhaven te środki społecznego komunikowania się są od lat intensywnie wykorzystywane. Jak wynika z podsumowania roku duszpasterskiego 2010, rozmowy telefoniczne związane z działalnością Misji i duszpasterską pomocą wiernym – również spoza Misji – trwały ok. 280 godzin. Do tego należy dodać ok. 160 godzin konwersacji z wykorzystaniem komunikacji internetowej pisanej i mówionej¹⁵. Liczne porady i udzielanie pomocy duszpasterskiej owocują wdzięcznością konkretnych osób, które jej doświadczają¹⁶.

Ważnym wymiarem funkcjonowania Misji oraz okazją do katechizacji jest posługa sakramentalna. Przy okazji przygotowywania do chrztu, Pierwszej Komunii Świętej, bierzmowania, małżeństwa i udzielania tych sakramentów odbywają się spotkania z rodzicami, dziećmi oraz młodzieżą. Stanowią one dogodnie okoliczności do pogłębiania wiary i katechizacji osób, które niejednokrotnie utraciły kontakt z Kościołem czy praktykami religijnymi. Katecheza, nauki, wspólna modlitwa i spowiedź św. dają szansę przekazania treści, które owocują, przynajmniej u części wiernych, trwalszym związkiem z życiem religijnym Misji. Dlatego też odbywają się spotkania nie tylko z dziećmi i młodzieżą przygotowującą się do sakramentów św. oraz ich rodzicami, ale także prowadzone są wykłady dla narzeczonych i małżonków w ramach katechez przedmałżeńskich i przedchrzcielnych.

Istotny aspekt katechizacji stanowią kazania wygłaszane podczas Mszy św., które można usłyszeć nie tylko w niedziele i święta, lecz także w dni powszednie po Ewangelii. Praktyka taka jest dla wielu osób jedyną możliwością systematycznej katechezy dorosłych. Kalendarz liturgiczny: wspomnienia, święta i uroczystości to z kolei okazja do ukazania współczesnemu człowiekowi wzorów bohaterów wiary w osobach świętych i błogosławionych. Niejednokrotnie towarzyszy im także element patriotyczny.

Od 1993 r. w Misji w każdy pierwszy czwartek miesiąca prowadzona jest godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwy

¹⁵ Por. J. Pawlik, *Notatka z pracy duszpasterskiej w Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*, w: APMKB t. x5.

¹⁶ *Listy z podziękowaniami i życzeniami*, w: APMKB, t. x3.

i Msza św. o powołania kapłańskie. Praktykom tym towarzyszy nauka o godności, potrzebie i wartości sakramentu kapłaństwa. To działanie stało się twórczą inspiracją dla miejscowej niemieckiej parafii, która od 2005 r. również wprowadziła godzinną adorację Najświętszego Sakramentu w intencji powołań kapłańskich i zakonnych. Okazją do katechezy na temat wiary, a szczególnie posługi kapłańskiej, stają się obchodzone w Misji jubileusze kapłańskie zarówno duszpasterza Misji, jak i innych kapłanów. Do pogłębienia pobożności eucharystycznej przyczyniają się także zapraszani neoprezbiterzy, którzy sprawują tu Msze św. prymicyjne, wygłaszają nauki, udzielają specjalnego błogosławieństwa i spotykają się z wiernymi.

Od początku funkcjonowania Misji ważną kwestią była posługa w konfesjonale. Okazuje się, iż wszędzie tam, gdzie jest ona pielęgnowana, znajduje wśród wiernych duży oddźwięk¹⁷. Sprawowany regularnie sakrament spowiedzi świętej staje się w wymiarze indywidualnym okazją do kierownictwa duchowego i katechezy. Wierni zawsze mają możliwość wyznania grzechów i uzyskania rozgrzeszenia, ponieważ każdego dnia sprawowane są w konfesjonale dyżury przez miejscowego duszpasterza i licznie zapraszanych kapłanów¹⁸. Praktyka ta stała się po raz kolejny twórczą inspiracją dla parafii niemieckiej, w której przywrócono spowiedź indywidualną przedświąteczną.

W Misji każdego roku obchodzony jest Światowy Dzień Chorego. Udziela się wówczas uroczyście sakramentu chorych. W pierwszych latach istnienia Misji sprawowanie tego sakramentu było bardzo sporadyczne, gdyż w świadomości większości wiernych tkwiło przekonanie, iż jest to ostatnie namaszczenie przed śmiercią. Od czasu katechezy na temat tego sakramentu i zachęty do korzystania z niego wiele osób prosi kapłana o jego udzielenie w chorobie czy przed operacją¹⁹. Także indywidualne wizyty duszpasterskie w szpitalu oraz w domach chorych stają się okazją do wspólnej modlitwy czy rozmowy dotyczącej cierpienia i towarzyszenia osobie chorej. W wielu wypadkach choroba, operacja, ból czy śmierć, niejako same w sobie, stają się egzystencjal-

¹⁷ J. Pawlik, *Sprawozdanie z rocznej pracy w Polskiej Misji Katolickiej w Bremen – dekanaty Bremen – Nord i Bremerhaven od 1 IV 1992 – 1 V 1993*, w: APMKB, t. x4; KPMKB, t. 1, s. 1.

¹⁸ Por. *Księga Gości*, w: APMKB.

¹⁹ Por. *Księga osób przyjmujących sakrament chorych*, w: BPMKB.

ną katechezą dla ludzi nimi dotkniętych. W tym kontekście szczególną okolicznością jest przeżywanie śmierci i pogrzebu. Zdarza się, iż dotyczy to nagłego i niespodziewanego odejścia młodej osoby, co powoduje, iż w nabożeństwie żałobnym bierze udział wielu wiernych, a wśród nich znajomi zmarłego, młodzież. Te dramatyczne okoliczności stanowią okazję do tego, by wyrazić łączność ze zmarłym w pamięci modlitewnej, Komunii św. przyjętej w jego intencji, ale także by ożywić wiarę uczestników przybyłych na te uroczystości i głosić cel ludzkiego życia, jakim jest zbawienie wieczne²⁰.

W Misji regularnie odbywają się nabożeństwa praktykowane przez Kościoł w Polsce. Zaliczyć do nich możemy: *Godzinki*, *Nowennę do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, *Nowennę do Dzieciątka Jezus przed Bożym Narodzeniem*, kolędowanie przy żłóbku. W Wielkim Poście po Mszy św. odprowadzane są *Gorzkie żale*, w każdą środę i w każdy piątek przed Mszą św. ma miejsce nabożeństwo Drogi Krzyżowej, natomiast od Wielkiego Piątku do Niedzieli Miłosierdzia Bożego można uczestniczyć w *Nowennie*. W marcu odmawiana jest *Nowenna do św. Józefa* oraz *Nowenna przed Zesłaniem Ducha Świętego*. Przez cały maj odprowadzane są nabożeństwa majowe, którym towarzyszy katecheza pogłębiająca mariologię, a w czerwcu odbywają się nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. Z kolei przez cały lipiec po Mszy św. odmawiana jest *Litania do Przenajświętszej Krwi Pana Jezusa*. W październiku mają miejsce nabożeństwa różańcowe, a w listopadzie prowadzone są modlitwy za zmarłych.

Patronem Misji jest św. Brat Albert, dlatego w każdy czwartek po Mszy św. odprowadzane jest przez cały rok *Nowenna do św. Brata Alberta* z czytaniem podziękowań i prośb, zakończona ucałowaniem relikwii Świętego i błogosławieństwem. W pierwsze piątki miesiąca odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji małżeństw i rodzin Misji. Natomiast w soboty odprowadzane jest nabożeństwo ku czci Niepokalanego Serca Maryi z prośbą o dar Bożego pokoju dla serc ludzkich. Kapłan wygłasza wówczas katechezę odwołując się do orędzia fatimskiego.

W Misji sprawowane są w ciągu roku liturgicznego różne sakramentalia, którym towarzyszą katechezy tematyczne wyjaśniające właściwy ich sens i znaczenie dla życia chrześcijanina. Zaliczyć do nich można

²⁰ Por. KKK 1648.

m. in. poświęcenie wina w dniu wspomnienia liturgicznego św. Jana Ewangelisty, poświęcenie świec i jabłek oraz specjalna modlitwa chroniąca od chorób gardła we wspomnienie św. Błażeja, poświęcenie chleba, soli i wody we wspomnienie św. Agaty, poświęcenie palm w Niedzielę Palmową, poświęcenie pokarmów w Wielką Sobotę²¹, poświęcenie wianków na zakończenie oktawy Bożego Ciała, poświęcenie pojazdów we wspomnienie św. Krzysztofa, poświęcenie ziół i kwiatów w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny czy okolicznościowe święcenie dewocjonaliów. Ważnym wydarzeniem religijnym zarówno w społeczności Misji, jak i lokalnego Kościoła są procesje Bożego Ciała.

Okazję do pogłębienia wiary i katechezy stanowią również beatyfikacje i kanonizacje. Dają one możliwość przybliżenia dzieła i myśli osoby wyniesionej na ołtarze. Każdego roku podejmowana jest w Misji duszpasterska wizyta kolędowa²². Przyjmują ją rodziny, które wcześniej zgłosiły taką chęć. Kolęda stwarza możliwość nie tylko osobistego spotkania czy nawet lepszego poznania sytuacji rodziny i problemów konkretnych członków Misji, ale przede wszystkim stanowi okazję do podjęcia oddziaływań katechetyczno-formacyjnych. Wizyta ta bowiem wymaga przygotowania się rodziny i obecności wszystkich jej członków, czemu służy indywidualnie umawiana godzina odwiedzin poszczególnych rodzin²³. Każdego roku ustalany jest przewodni temat kolędy, krótko podejmowany w rodzinie, do którego dobrane są odpowiednie pomoce, najczęściej w postaci literatury czy folderu zawierającego tematyczne rozwinięcie tej myśli²⁴. Czas Bożego Narodzenia to szczególnie sposobność do pasterskiego oddziaływania na wiernych, ponieważ oprócz wizyty kolędowej składają się na nią okolicznościowe spotkania opłatkowe, wspólna modlitwa, kolędowanie, a także zabawy organizowane przy Misji dla dzieci i dorosłych. Stanowią one nie tylko możliwość spotkania się i zacieśnienia więzi między członkami Misji, co w kontekście pobytu na obczyźnie ma szczególnie ważne znaczenie, ale także do budowania wspólnoty²⁵.

²¹ KPMKB, t. 3, s. 52.

²² KPMKB, t. 1, s. 13.

²³ Por. J. Pawlik, *Kolęda*, „Nasza Rodzina”, Adwent – Boże Narodzenia 2007, s. 4.

²⁴ Por. *Wieczór Wigilijny*, w: KPMKB, t. 2, s. 65; *Obrzędy Wielkiego Tygodnia*, w: KPMKB, t. 3, s. 7; *Wieczera Wigilijna w polskiej rodzinie*, w: KPMKB, t. 3, s. 47-48; APMKB, t. 2.

²⁵ KPMKB, t. 2, s. 2, 20, 36.

Formacyjnemu oddziaływaniu na wiernych służą również rocznice małżeńskie i rodzinne, które przeżywane są wraz z zaproszonymi kapłanami także w wymiarze liturgicznym i religijnym²⁶. Małżonkowie, ich rodziny, bliscy, znajomi i obecni na liturgii, mają okazję usłyszeć naukę podkreślającą wartość sakramentu małżeństwa oraz konieczność ofiary w przewyciężaniu tego wszystkiego, co może zniweczyć i sprzeniewierzyć się przysiędze małżeńskiej. Uroczystość taka daje świadectwo wartości chrześcijańskiego małżeństwa, które we współczesnym świecie, również w Niemczech, przeżywa wielki kryzys²⁷.

Kształtowanie miłości społecznej odbywa się w Misji poprzez angażowanie się jej członków w różnorodną działalność charytatywną. Niejednokrotnie włączają się w nią osoby, które na co dzień są bardzo luźno związane nie tylko z Misją, ale i z Kościołem oraz wiarą. Pomoc innym może stać się przyczyną zmiany ich podejścia do praktyk religijnych, dlatego członkowie Misji przy wielu okazjach w ciągu roku zachęceni są do włączenia się w działalność charytatywną. Tak realizowana jałmużna oczyszcza człowieka z grzechów oraz z przywiązania do rzeczy materialnych²⁸.

Praca katechetyczna w misji językowej, by docierać do możliwie szerokiego kręgu odbiorców, musi wykraczać poza salkę katechetyczną. Jedną z szans szerszego oddziaływania katechetycznego na młodzież i dorosłych są pielgrzymki. Podczas wspólnego wyjazdu istnieje dogodna możliwość, by w ciągu kilku czy kilkunastu dni pogłębiać zarówno poczucie wspólnoty wśród wiernych, jak i ich wiarę oraz wiedzę religijną. Każdej z takich pielgrzymek towarzyszy główny temat oraz przygotowana liturgia, katechezy, rozważania, konferencje, śpiewy, zwiedzanie, które ma wymiar poznawczy - religijny.

Specyfika polskiej ludności w Bremerhaven wymaga takiego stosowania katechezy, by mogła ona wpływać na osoby nieregularnie praktykujące i uczestniczące w życiu religijnym. Stąd też inicjatywa, by organizować różne spotkania kulturotwórcze, zawierające w sobie nie tylko element polskości, ale także oddziaływania religijnego i pastoralnego. Dobór wykonawców, treść oraz program imprezy nigdy nie

²⁶ Np. 25-lecie małżeństwa Haliny i Jerzego Knopków: KPMKB, t. 1, s. 37.

²⁷ KPMKB, t. 2, s. 69.

²⁸ J. Pawlik, *Okres Wielkiego Postu...*, „Nasza Rodzina”, Wielki Post – Wielkanoc 2001, s. 1.

stanowią przypadku. Występy te organizowane są także z myślą o tym, by poprzez różnorodną formę sztuki i kultury nieść katechezę współczesnemu człowiekowi. Zawarte w nich treści religijne, egzystencjalne i filozoficzne wpływają bowiem na refleksję u odbiorcy, o czym świadczą świadectwa składane po występach artystów²⁹.

W Misji od początku przywiązuje się wagę do formacji wiernych poprzez polskie książki religijne (kasety i płyty) przywożone i rozprawdane wśród wiernych³⁰. Po każdej Mszy św. niedzielnej i świątecznej wierni mają do dyspozycji wybór wartościowych publikacji i czasopism. Znaczna ich część to modlitewniki, rozważania i komentarze religijne oraz świadectwa ludzi wiary.

3. Posługa duszpasterska i katechetyczna Księdza Biskupa Długosza

Do takiego to środowiska przybywał kilkakrotnie bp Antoni Długosz. Pierwsza jego wizyta wiązała się z przeprowadzeniem rekolekcji adwentowych w 2002 r., w czasie których mocno podkreślał wątek rodzinny. W słowie wprowadzającym i poprzedzającym te rekolekcje Ksiądz Biskup napisał m. in.: „Dni rekolekcji są czasem naszego powrotu do Chrystusa [...]; są dniami uporządkowania życia, by po rekolekcjach każdy z nas co dzień dawał świadectwo o Chrystusie. [...] Szczególnie zastanowimy się nad powołaniem rodziców i dzieci, by mały Kościół – jakim jest rodzina, dawał świadectwo o Chrystusie”³¹. Dobry odbiór oraz zainteresowanie zarówno samą osobą Księdza Biskupa, jak i treściami, które poruszał, przyczyniły się do tego, iż w kolejnych latach niejako kontynuował swą posługę rekolekcjonisty. Było tak w czasie adwentu 2004 r., 2005 r. oraz 2006 r. Ponadto Ksiądz Bi-

²⁹ Por. KPMKB, t. 3, s. 26-27; R. Budzyński, *Z życia Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*, w: KPMKB, t. 3, s. 26, APMKB, t. 2.

³⁰ Por. J. Pawlik, *Sprawozdanie...*, s. 2, w: APMKB, t. x4.

³¹ A. Długosz, *Dni rekolekcji...*, „Nasza Rodzina”, Adwent 2002, s. 1, w: KPMKB, t. 3, s. 45. Por. FC 80; „Nasza Rodzina”, Adwent 2005, s. 4: „Widząc kryzys życia rodzinnego, Jan Paweł II przypominał nam na nowo konieczność zweryfikowania naszego spojrzenia na miłość, która zakłada bezinteresowność i ofiarność. Nie ma przecież miłości bez ofiary. [...] Konkretnym przykładem świętego życia w małżeństwie i rodzinie jest kanonizowana św. Joanna Beretta Molla, postać wyjątkowo współczesna, popularna i znana”.

skup przewodniczył uroczystościom jubileuszowym odbywającym się w roku 2004 z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. Jana Pawlika.

Warto zaznaczyć, iż przyjazd i posługa Księdza Biskupa nie ograniczały się do 3 – 4 dni i kilku wygłoszonych nauk. Specyfika Misji, jej rozciągłość terytorialna i liczba miejsc posługi sprawiały bowiem, iż każde rekolekcje trwały ponad tydzień. W ich czasie, oprócz sprawowania Mszy św. i głoszenia przy tej okazji nauk rekolekcyjnych, Ksiądz Biskup spotykał się z wiernymi na dodatkowych konferencjach w salkach przyparafialnych lub w kościele. Spotkania te stawały się okazją do dodatkowej katechezy nie tylko dla dzieci, lecz także dla młodzieży i dorosłych. Część tych wykładów przybierała tradycyjną formę nauk stanowych, co umożliwiało lepsze dostosowanie treści do odbiorców. Jednocześnie dawały one możliwość uzyskania odpowiedzi na nurtujące pytania, rozmowy i dyskusji na tematy, które szczególnie interesowały słuchaczy. Ksiądz Biskup nie tylko starał się udzielić odpowiedzi w świetle wiary katolickiej w wymiarze intelektualnym, lecz także – a może przede wszystkim – na płaszczyźnie formacyjnym, dzięki czemu jego słowa stawały się wskazówkami, jak patrzeć na świat i kształtować swoje życie.

Czas wizyty Księdza Biskupa był też okazją do spotkań indywidualnych z poszczególnymi rodzinami w ich domach. Taki kontekst umożliwiał bardzo indywidualne zapoznawanie się i podejmowanie problemów, z jakimi borykają się wierni Misji. Obecność Księdza Biskupa przyczyniała się do większej frekwencji rodziców i ich dzieci na rekolekcjach. Bez wątplenia część z nich zachęcona była tym, iż Rekolekcjonista znany był im dobrze z mediów. Początkowa motywacja wiernych związana z ich ciekawością, pod wpływem nauk Księdza Biskupa, przerodziła się w bardziej systematyczne i trwałe życie religijne oraz kontakt z Misją. Na ewangelizację i formację członków Misji miały również wpływ publikacje autorstwa Księdza Biskupa, zarówno jego książki, jak i płyty. Z tego powodu pamięć o zacnym Rekolekcjoniście, ale także oczekiwanie na kolejne spotkanie z Nim, są tu ciągle obecne. Warto także zaznaczyć, iż przedłużenie pasterskiej posługi Księdza Biskupa wyraża się w życiu niektórych członków Misji, którzy, jadąc do Polski, proszą go o chrzest swoich dzieci czy też pobłogosławienie związku małżeńskiego.

Bibliografia

- Ankieta. Nauka religii i szkolnictwo w Polskich Misjach Katolickich*, w: APMKB, t. x2.
- Czuchra I., *Polska Misja Katolicka Bremerhaven*, w: S. Bober, S. Budyń (red.), *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005. Polnischsprachige Seelsorge in Deutschland 1945-2005*, Lublin-Hannover 2006.
- KPMKB, t. 1, s. 33 [KPMKB – *Kronika Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*].
- Księga Gości*, w: APMKB [APMKB – *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*].
- Księga osób przyjmujących sakrament chorych*, w: BPMKB.
- Listy z podziękowaniami i życzeniami*, w: APMKB, t. x3.
- Niemiecka Konferencja Biskupów, *Katolicki katechizm dorosłych: Wyznanie wiary Kościoła*, Poznań 1987.
- Pawlik J., *Kolęda, „Nasza Rodzina”, Adwent – Boże Narodzenia 2007*, s. 4.
- Pawlik J., *Notatka z pracy duszpasterskiej w Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*, w: APMKB t. x5.
- Pawlik J., *Notatka z rozmowy odbytej w Kurii Biskupiej 14.08.06 w sprawie PMK w Bremerhaven z 10 września 2006*, w: APMKB, tx5; *Pismo do ks. abp. J. Michalika z 20 października 2006*, w: APKMB, t. x5.
- Pawlik J., *Okres Wielkiego Postu...*, „Nasza Rodzina”, Wielki Post – Wielkanoc 2001.
- Pawlik J., *Posługa katechetyczno - duszpasterska w misji językowej na przykładzie Polskiej Misji Katolickiej w Bremerhaven*, Bremerhaven – Kraków 2012.
- Pawlik J., *Sprawozdanie z rocznej pracy w Polskiej Misji Katolickiej w Bremen – dekanaty Bremen – Nord i Bremerhaven od 1 IV 1992 – 1 V 1993*, w: APMKB, t. x4; KPMKB, t. 1, s. 1.
- Pismo biskupa Hildesheim z 11 maja 1993 roku*, w: APMKB, t. x1.
- Pismo biskupa Hildesheim z 25 marca 1992*, w: APMKB, t. x1.
- Rodzina Żywego Różańca w PMK – Bremerhaven*, APMKB, t. 2.

Zusammenfassung

Die polnisch- katholische Mission besteht in Bremerhaven seit 1992, jedoch fand die Seelsorge in polnischer Sprache auch schon einige Jahre davor statt. Um mit dem Glaubensinhalten und deren Bildung zu einer größeren Gruppe zu gelangen, werden seit Beginn der Mission von Pfarrer Jan Pawlik, Seelsorger der Mission, regelmäßige Aktivitäten durchgeführt. Sie äußern sich unter anderem in der täglichen Eucharistiefeier mit Lehre, zahlreichen Andachten, Vorbereitung und Vergabe der Hl. Sakramente, Wohltätigkeits- und Spenden Aktionen, sowie Pilger- und Kulturfahrten. Ein wichtiges Element, welches es den Gläubigen ermöglicht, effektiver und tiefgründiger ihren Glauben zu entfalten, sind des Öfteren eingeladene Prediger und Gäste. Einer von Ihnen, welcher mehrere Male Exerzitien durchgeführt und Pastoralarbeit geleistet hatte, ist Pf. Bischof Antoni Dlugosz.

Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat...

Jak ważny w życiu jest uśmiech – szczery, życzliwy, radosny, wspierający, wie chyba każdy człowiek, szczególnie kiedy jest dzieckiem. Wydaje się, że dziecko pragnie uśmiechu jak powietrza. Uśmiech nie kosztuje, a tyle daje energii, sympatii, optymizmu, wzmacnia poczucie własnej wartości, mobilizuje do pozytywnego działania. Dziecko uśmiechu potrzebuje i uśmiech daje, obdarza nim. Często jest to najpiękniejsza i najcenniejsza rzecz, jaką dać może i potrafi. Jak mówił święty Jan Bosko „*szatan się boi ludzi radosnych*”. Uśmiech jest motywem wielu przysłów i porzekadeł¹, m.in. w Meksyku: „*Nic nie broni nas lepiej, aniżeli ciepło uśmiechu*”, w Wielkiej Brytanii: „*Każdy uśmiecha się w tym samym języku*”, w Chinach „*Gdy nie masz nic do ofiarowania, ofiaruj uśmiech*”, czy w Japonii: „*Z uśmiechem na twarzy człowiek podwaja swoje możliwości*”. To nie przypadek, że jedyne na świecie odznaczenie, jakim dzieci mogą nagrodzić dorosłych, nazwane zostało Orderem Uśmiechu. Święty Jan XXIII, nazywany „Papieżem Uśmiechu”, mówił: „*(...) ciało ludzkie może się zestarzeć, ale nie oczy i uśmiech... uśmiech to słońce, które wschodzi na ustach...*”². Janusz Korczak wskazał na najszerszy kontekst uśmiechu, mówiąc wprost, że „*kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat*”³.

Janusz Korczak (wł. Henryk Goldszmit), zaliczany jest dzisiaj obok Jana Pawła II, Mahatmy Gandhiego, Matki Teresy z Kalkuty czy Alberta Schweitzera, do największych autorytetów moralnych XX wie-

* Marek Michalak – Rzecznik Praw Dziecka IV i V kadencji, Kanclerz Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, w latach 2011-2012 Przewodniczący Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka ENOC z/s w Strasburgu.

¹ Zob. A. Czerwińska-Rydel, *Medal za uśmiech... i coś więcej czyli dzieci mają głos!*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2018.

² *Jan XXIII – papież, który żartował jak nikt*, www.polskieradio.pl, 22.04.2014, dostęp: 15.03.2018.

³ Słowa powszechnie przypisywane Januszowi Korczakowi, jednak nie znaleziono źródła w archiwach Korczakanum.

ku. Urodził się on 22 lipca w 1878 lub w 1879 roku⁴ w Warszawie należącej wtedy do zaboru rosyjskiego. Naukę pobierał w zrusyfikowanym męskim gimnazjum filologicznym na warszawskiej Pradze, gdzie panowała żelazna dyscyplina. Korczak po latach, jakby w ramach terapii i przestrogi, opisze, co tam przeżył i zaobserwował w opowiadaniu *Feralny tydzień*⁵, gdzie pokaże niesprawiedliwość szkolną, autorytarność i wyraźny podział na nadludzi – panów (nauczycieli) i istoty gorsze – niewolników (uczniów). Mniej skupił się na sytuacji geopolitycznej, bardziej na relacjach międzyludzkich. Zwrócił szczególną uwagę na ciemnienie słabszych, nie tylko z powodu ich pochodzenia, ale po prostu wieku i co za tym idzie w tamtym czasie, niższego statusu. Studiował medycynę na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, postanowił zostać pediatrą. Postanowił tak, mimo słabej społecznie pozycji lekarza „od dzieci”. Chociaż wychowywał się w domu zamożnym, w komfortowych warunkach, gdzie nie brakowało obsługi, służby, guwernantek, „jednak we wspomnieniach jego dzieciństwo jawi się jako pełne lęków i napięcie, poczucia wstydu – wszystkiego. przed czym później będzie chciał chronić dzieci”⁶. Ukończył studia medyczne, chociaż marzył o karierze literata. W ostateczności został wychowawcą żydowskich sierot, najlepszym pedagogiem bez magisterium z pedagogiki, wielkim obrońcą praw dziecka, i bez wątpienia pierwszym nieformalnym, niekonstytucyjnym rzecznikiem praw dziecka⁷. To dzieciom poświęcił całe życie, w trudnych czasach kryzysu ekonomicznego, politycznego połączonego z antysemityzmem, jaki ogarnął Polskę w okresie przedwojennym.

Życie i twórczość Korczaka rozgrywały się w dwóch kręgach kulturowych i społecznych – w kręgu kultury polskiej i żydowskiej. Korczak formalnie nie był religijny, wielokrotnie jednak odnosił się do Boga. Napisał cykl modlitw dla „tych, którzy się nie modlą”⁸. Jest to dzieło

⁴ Data urodzin nie jest jednoznaczna, gdyż jego ojciec przez pierwsze lata zwlekał z wyrobieniem mu metryki.

⁵ Zob. J. Korczak, *Feralny tydzień*, Wydawnictwo J. Mortkowicza, Warszawa 1927.

⁶ K. Stachowicz, *Wielkie biografie. Korczak*, Buchmann, Warszawa 2012, s. 17.

⁷ Zob. szerz. M. Michalak, *Nie ma dzieci – są ludzie. Janusz Korczak pierwszym niekonstytucyjnym rzecznikiem dziecka*, w: R. Gawrych, A. Solak, T. E. Wardzała, *Interdyscyplinarność w wychowaniu. Inspiracje korczakowskie*, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2014, s. 15-19.

⁸ J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Rzecznik

niezwykłe, na bardzo wysokim poziomie zarówno literackim, jak filozoficzno-teologicznym. Pisze o tym ks. Jan Twardowski: „*Modlitwy są arcydziełem literatury. Pełne prostoty, mądrości, wzruszenia. Korczak, który oddał swe życie z miłości dla dzieci, jest pełen wyrozumiałości dla każdego – dla dziecka, które prosi Pana Boga o zegarek, dla ulicznicy, która rozmawia z Bogiem i wydaje się, że nie zmienia swojego życia, dla buntownika, który bluźni a jednocześnie odczuwa tajemniczą obecność Niewidzialnego.*”⁹. To w *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą* w „*Modlitwie człeczyny*” Korczak pisze: „*O, Boże nasz i Panie, robię, co mogę. Niewiele mogę, więc i niewiele robię. A Ty wiesz, o Boże, że wszystko sumiennie.*”¹⁰. Swoją głębię, przemyślenia, sarkazm i skromności zapisuje w słowach: „*Nieduże są moje grzechy, nieduże ci cnoty. Pomyśli się czasem nie tak, jak trzeba. Ale głównie: żeby nie było krzywdy ani szkody. (...) Nie wiem, czy dobrze się modłę, ale chyba wszystko jedno, co człowiek mówi, byle mówił, jak myśli, szczerze, prawdziwie. Co prawda, nie mam ja znów tak wiele do powiedzenia. Bo co? Opowiadać te swoje różne kłopoty, nie przystoi. Pomyślisz, że się skarżę. Prosić znów, to wygląda, że się dopominam. A cóż Ci może człowiek powiedzieć, czego byś sam nie wiedział. Boże nasz i Panie. (...) Mówi się, że góra z górą się nie zejdzie, a człowiek spotka się z człowiekiem. Ale z jakim człowiekiem? Bo nie z każdym warto mówić, nie z każdym można mówić. Tak się trzeba pilnować, żeby nie powiedzieć czego niepotrzebnego, a i to się zdarzy, że ci wykręcą kota ogonem. Bo ludzie to tak potrafią. A z Tobą, o Boże i Panie, można tak po prostemu...*”¹¹. Trudno zrozumieć Starego Doktora, nie mogąc zgłębić słów jego modlitw. To w nich odnajdzie siebie, swoją tożsamość każdy człowiek, i ten wierzący, jak również człowiek niewierzący.

Słowa modlitw, w których człowiek jest *sam na sam z Bogiem* mają wymiar immanentny, jak także transcendentny. To nie są słowa dla słowa, lecz słowa posiadające swój głęboki sens w kreacji świata dziecka i dorosłego, świata pokoju, troski, jak i nadziei na lepsze jutro.

Praw Dziecka, Warszawa 2018.

⁹ J. Twardowski, *Postowie*, w: J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 66.

¹⁰ Tamże, s. 50.

¹¹ Tamże, s. 50-51.

Modlitwy Janusza Korczaka posiadają nade wszystko funkcję asertywną, w której unaocznia się relacja między człowiekiem a Bogiem, między człowiekiem a człowiekiem, między człowiekiem a światem. To swoistego rodzaju świadectwo Pedagoga, przebija z nich korczakowska osobowość i zaangażowanie w altruistycznej miłości dziecka. Doświadczenia, uczucia, pragnienia dziecka i dorosłego spotykają się w tajemnicy Boga.

Jan Twardowski – wielki znawca i admirator Starego Doktora podczas Mszy św., jaką 29 grudnia 1971 r. odprawił za Korczaka, powiedział: „(...) *Nie był on formalnie związany przez chrzest z Jezusem, ale z jego życia i śmierci możemy się uczyć my, chrześcijanie...*”¹². Zaś w swoich rozważaniach bp Józef Zawitkowski we wstępie i zakończeniu „*Sam na sam z Bogiem*” wydanym w 2005 r. nazywa Korczaka „*swoim niekościelnym Świętym*” lub „*świętym niekanonizowanym męczennikiem*” i wskazuje, że „*tej książeczki nie można przeczytać jednym tchem, tą książeczką można się modlić*”¹³. „*Symbolem religii i moralności*”¹⁴ dla dzisiejszego świata nazwał Korczaka Jan Paweł II, wspominał również Starego Doktora podczas kanonizacji św. Maksymiliana Kolbego jako wiernego przyjaciela towarzyszącego dzieciom aż do końca¹⁵.

Z głębi modlitw Korczaka, które nie są tylko dziełem literackim, ale dziełem życia, dobitnie wydobywa się moc słowa, które nie tylko jest, ale które ma siłę tworzenia nowej rzeczywistości – rzeczywistości, którą są tak ważne i bliskie sercu Starego Doktora prawa dziecka. To z tych modlitw wyłania się ich ekspresywna funkcja.

Każda z modlitw posiada swoiste odniesienie do fundamentalnych praw dziecka: prawa do życia, miłości, bezpieczeństwa, edukacji i wychowania. Wydobywa się z nich pragnienie Janusza Korczaka, by uśmiechało się każde dziecko, a z nim cały świat.

Dla pedagoga i obrońcy praw dziecka szczególną jest „Modlitwa wychowawcy”, w której Korczak czyni próbę wyproszenia dla dzieci: *dobrej doli, pomocy wysiłkom a ich trudom błogostawieństwa*. O jego

¹² J. Tarnowski, *Jak Wychowywać? W ogniu pytań*, Apostolicum, Ząbki 2003, s. 19.

¹³ Tymoteusz, *Zamiast wstępu*, w: J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2005, s. 8.

¹⁴ J. Tarnowski, *Jak Wychowywać? W ogniu pytań*, Apostolicum, Ząbki 2003, s. 19.

¹⁵ Tamże.

trosce, wizjonerstwie i dojrzałości pedagogicznej świadczą znamienne słowa: „*Nie najłatwiejszą prowadź ich drogą, ale najpiękniejszą*”¹⁶.

Korczak czuł się Żydem – Polakiem i Polakiem – Żydem. Po latach w liście z Palestyny, jaki skierował do Mieczysława Żylbertala, kiedy pisze o świadomym wyborze niezakładania rodziny, nieposiadania potomstwa, przedstawia się jako „*polski Żyd pod zaborem rosyjskim*”¹⁷. Był bezgranicznie związany z Warszawą. W *Pamiętniku* pisał: „*Warszawa jest moja i ja jestem jej. Powiem więc: jestem nią*”¹⁸. Fascynowała go literatura młodopolska. Wychował się wśród elit żydowskich przedwojennej Warszawy. Utrzymywał bliskie kontakty z przedstawicielami postępowych kół oświatowych, wśród których byli zarówno Żydzi jak i Polacy. Oburzał go antysemityzm, jak i jaskrawe podziały społeczne przedwojennej Polski. Zawsze i stanowczo stawał po stronie ludzi biednych i słabszych. Sam poznał biedę, degradację ekonomiczną i społeczną swojej rodziny.

Postać Korczaka fascynowała i nadal fascynuje wielu badaczy, artystów, twórców. Zaprezentował ją jeden z najwybitniejszych współczesnych reżyserów polskich, Andrzej Wajda, w filmie *Korczak* odsłaniającym najbardziej tragiczny i heroiczny obraz Starego Doktora w czasach i warunkach skrajnej pogardy i upodlenia człowieka w warszawskim getcie. Jego historię możemy poznawać w filmie *Janusz Korczak – król dzieci* w reżyserii Agnieszki Ziarek, gdzie poznajemy Starego Doktora w wypowiedziach jego wychowanków, Marka Rudnickiego oraz prof. Aleksandra Lewina. Korczaka pokazały Katarzyna Stachowicz w książce *Korczak*¹⁹ w ramach serii „Wielkie Biografie”, Joanna Olczak-Ronikier w książce *Korczak – próba biografii*²⁰, Anna Czerwińska-Rydel w *Po drugiej stronie okna. Opowieść o Januszu Korczaku*²¹ w ramach serii „Biografie Słynnych Polaków” i Beata

¹⁶ J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 64.

¹⁷ J. Korczak, *Listy i rozmyślenia palestyńskie*, Agencja Edytorska Ezop, Warszawa 1999, s. 61.

¹⁸ J. Korczak, *Pamiętnik i inne pisma z getta*, W.A.B., Warszawa 2012; M. Sadowski, *Janusz Korczak. Fotobiografia*, Iskry, Warszawa 2012, s. 135.

¹⁹ K. Stachowicz, *Wielkie Biografie. Korczak*, Buchmann, Warszawa 2012.

²⁰ J. Olczak-Ronikier, *Korczak. Próba biografii*, W.A.B., Warszawa 2011.

²¹ A. Czerwińska-Rydel, *Po drugiej stronie okna. Opowieść o Januszu Korczaku*, Muchomor, Warszawa 2012.

Ostrowicka *Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku*²². Wiele relacji, wspomnień o Korczaku zebrała Betty Jean Lifton w niestety nie tłumaczonej na język polski pracy *The King of Children. A Biography of Janusz Korczak*²³. Każda z tych publikacji cieszy. Przybliża i odkrywa różne strony biografii i spuścizny Korczaka. A jednocześnie wiemy, że żadna z tych książek nie oddaje do końca i raczej nie może oddać pełnego obrazu Starego Doktora. Rozumiemy dzisiaj, jak bogatą, wielobarwną, wielopłaszczyznową postacią był Janusz Korczak. Jak wiele wniósł do historii i kultury Europy i świata. Wiemy także, ile sporów, przekłamań i uproszczeń pojawiło się wokół niego. Mamy już za sobą na szczęście próby zawłaszczania Korczaka i polityzacji jego spuścizny, próby wpisania go w ideologie socjalizmu PRL, próby sakralizacji Korczaka i robienia z niego świętego Korczaka z Trebłinki, próby pokazywania Korczaka jedynie z perspektywy Holokaustu, próby czynienia z niego „prawdziwego” Polaka lub Żyda odrywanego od kultury polskiej²⁴. Korczak przekraczał te ciasne ramy, wyrastał poza podziały, wyrastał poza historię i czas, w którym przyszło mu żyć. Przekraczanie ram, transgresja – to cecha ludzi wielkich, niezwykłych, reformatorów i wizjonerów. To zdarza się tylko wybitnym. Takim był Korczak! Nieustannie go odkrywamy, poznajemy, roszzyfrowujemy, próbujemy do niego dojść, zrozumieć, jego teorie wdrożyć w życie – żeby dzieciom żyło się lepiej.

O czym Korczak marzył? Marzył o lepszym świecie, o lepszych ludziach. Marzył o zgłębieniu tajemnicy człowieka i ludzkiego rozwoju, o poznaniu dziecka, o napisaniu wielkiego dzieła o dziecku. Nie on pierwszy. Na początku XX wieku wielu uczonych psychologów w laboratoriach Brukseli i Genewy (m.in. Hildegard Hetzer, Charlot-

²² B. Ostrowicka, *Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku*, Literatura, Łódź 2012.

²³ B. J. Lifton, *The King of Children. A Biography of Janusz Korczak*, Schocken, 1989.

²⁴ Zob. szerz. W. Theiss, *Janusz Korczak: portret polityczny*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1994, nr 3, s. 44-55; W. Theiss, *Studia nad spuścizną Korczaka*, „Rocznik Naukowy Izraelskiego Towarzystwa Korczakowskiego”, Tel Awiw, 1996, T. 6, s. 124 (w języku hebrajskim); W. Theiss, *Stary Doktor na indeksie. Nieznane recenzje dzieł Janusza Korczaka z 1954 r.*, w: M. Juszczyk (red.), *Reminiscencje myśli Janusza Korczaka wykorzystane w nowoczesnych modelach kształcenia*, WSP, Częstochowa 1996, s. 53-66; J. Bińczycka, *Polski Komitet Korczakowski*, w: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, Tom IV, s. 566-567.

te Bühler, Jean Piaget) próbowało „wyrwać Panu Bogu tajemnicę rozwoju człowieka”. Korczak poszedł w zupełnie innym kierunku. Nie wybrał zamkniętego laboratorium, swoje pasje badawcze skierował bezpośrednio do człowieka, do dziecka, z którym był, rozmawiał, obserwował, które pytał, i któremu odpowiadał. Jako lekarz leczył dzieci i czynił obserwacje stricte medyczne i tylko lekarzowi możliwe. Jako wychowawca, i wybitny pedagog prowadził swoje badania w najlepszym laboratorium świata, będąc z dziećmi niemal non stop. Warto także zaznaczyć, że znając wnętrze dziecka, jego potrzeby i pragnienia, jako literat, przelewał swoje wnioski i spostrzeżenia na papier. Pisał dla dzieci i o dzieciach.

Jakie to szczęście, że był tak płodny literacko, dzięki czemu mamy dzisiaj możliwie najwięcej dostępu do niego i jego myśli. Myśli odważnej i nowatorskiej także na nasze czasy, czasy ciekawe i niełatwe. Stary Doktor był i jest dzisiaj wielkim nauczycielem, który uczył i uczy, jak kochać dziecko, jak być z dzieckiem, jak poznawać dziecko, jak dziecko rozumieć, jak z nim dialogować. Formalnie nie napisał tego jednego fundamentalnego dzieła, ale stworzył, napisał coś więcej. Korczak od początku wyrastał poza, ponad standardy. Zdradził medycynę – jak to mówiono wtedy – *dla jakiejś tam edukacji*. Przekroczył ramy tamtej edukacji. On nie tylko badał, mierzył, opisywał, ale także starał się zrozumieć, poznać sens dziecięcego myślenia, trudu działania. Poznać je w bezpośrednim kontakcie, w codzienności.

Korczak w 1912 r., ponad sto lat temu, objął kierownictwo Domu Sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie przy ulicy Krochmalnej 92²⁵, główną wychowawczynią placówki została Stefania Wilczyńska. Byli, jakby to dzisiaj powiedzieć, wolontariuszami, swoje funkcje pełnili za darmo. Korczak zamieszkał z dziećmi, dzięki czemu mógł je obserwować, dużo rozmawiał z nimi, bawił się z dziećmi, leczył je, obcinał im paznokcie i włosy, razem ze wszystkimi czyścił buty, zbierał naczynia ze stołu, obierał ziemniaki. Uczył je samorządności, kierowania sobą - samodoskonalenia, odpowiedzialności, dyscypliny, cierpliwości, konsekwencji. Warto zauważyć, że uczył całym sobą, nie teoretyzował i nie terroryzował, pokazywał, jak być powinno. Starał się dostrzec

²⁵ Dzisiaj jest to ulica Jaktorowska 6, w tym samym domu mieści się Państwowy Dom Dziecka im. Janusza Korczaka oraz Ośrodek Badań Korczakianum, filia Muzeum Warszawy.

jak najwięcej dobrych stron każdego dziecka, a jednocześnie postawić przed nim kolejne zadanie doskonalenia. Kiedy w 2013 r. miałem przyjemność spotkania w Izraelu i rozmowy z ostatnimi żyjącymi wychowankami Korczaka: Icchakiem Belfrem, Szlomo Nadlem i Izaakiem Skalką, podczas ceremonii dekoracji całej trójki Orderem Uśmiechu²⁶, zgodnie wspominali, że ich Tato (tak do końca życia mówią o Korczaku) chyba nigdy nie spał, nie odpoczywał. Zawsze pracował, zawsze miał dla nich czas i jak się do niego mówiło, to dziecko miało wrażenie, że jest najważniejszym człowiekiem na świecie, Korczak całym sobą słuchał tylko swojego rozmówcy. Inna wychowanka Domu Sierot, Alina Edestin wspomina, że „*Janusz Korczak zapewne był czarodziejem, który bez trudu zjednywał sobie serce dziecka. Z każdego jego gestu i spojrzenia promieniowała tak głęboka, spokojna i prawdziwa miłość, że dziecko u jego boku natychmiast czuło się bezpieczne i ufne.*”²⁷. Był konsekwentny i wymagający, a w tym pełen zrozumienia i szacunku dla dzieci i ich potrzeb.

Z tej zwyczajności wyrasta jednak wielka myśl, wielka idea, wielka lekcja, którą Janusz Korczak nam zostawił w swoich licznych publikacjach na temat dziecka i dzieciństwa. Odkrywamy ją dzisiaj ponownie. Można powiedzieć, że dorastamy do niej. Widzimy godność dziecka, prawa dziecka, dziecięce obywatelstwo już w kategorii praw człowieka. Jest ona widoczna w najszerszych uniwersalnych wymiarach. W pytaniach, które postawił Korczak, w próbach odpowiedzi, które znajdował Stary Doktor. To są pytania podstawowe, kim jest dziecko, jak dziecko myśli, czuje, jak buduje swój dziecięcy świat. Kim ja jestem jako rodzic, nauczyciel, wychowawca, jak budować dialog z dzieckiem. Te pytania nie mają nic wspólnego z praktyczną psychologią, tak popularną w nauce amerykańskiej. Korczak nie upraszcza, nie daje rad. Korczak zmusza do myślenia, do ciągłej refleksji, do ustawicznego szukania odpowiedzi w dialogu z dzieckiem, w praktyce wychowawczej.

Korczak postawił nas w roli refleksyjnych partnerów, obserwatorów, rzeczników dziecka. Wielokrotnie wskazywał na podmiotowość dziecka. Zwracając się do matki, Korczak mówi: „*Powiadasz: «Moje*

²⁶ Zob. szerz. M. Michalak, *Ma moc serdeczności*, w: T. Belerski, *Kawalerowie Orderu Uśmiechu*, Meissner&Partners, Warszawa 2013, s. 11-13.

²⁷ A. Edestin, *Uśnij, moja córeczko*, w: *Wspomnienia o Januszu Korczaku*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1981, s. 43.

dziecko». (...) Nie, nawet w ciągu miesięcy ciąży ani w godzinach porodu dziecko nie jest twoje. (...) Nie, to dziecko wspólne, matki i ojca, dziadów i pradziadów”²⁸. Kiedy dzisiaj, w różnych sytuacjach w przestrzeni publicznej pojawiają się pytania, czyją własnością jest dziecko – państwa czy rodziców, warto sięgnąć do słów Korczaka, kiedy dowodził, że dziecko nie jest własnością, nie jest niewolnikiem, nie jest przedmiotem, jest cudem Boga i Natury, „dziecko to najistotniejsze pytanie ludzkości, dlatego jest nam tak drogie”²⁹.

Korczak mówił, że „mieć dziecko to wielka odpowiedzialność wobec niego, wiele trzeba, by mieć prawo być ojcem lub matką”³⁰ i dobitnie wskazywał, iż „dzieci nie będą dopiero, ale są już ludźmi”³¹. On napominał świat dorosłych wprost: „Dorośli popełniają podstawowy błąd, nie widząc człowieka w dziecku”³². Korczak całym sobą dowodził, że dziecko tu i teraz jest człowiekiem. A warto zauważyć, że prawa człowieka oparte są na godności ludzkiej. Prawa człowieka mają swój początek w prawach dziecka. Jak zauważa Barbara Smolińska-Theiss: „Teza «dziecko jest człowiekiem» ma wymiar aksjologiczny, filozoficzny, religijny, a także teologiczny. Korczak odkrył, przywrócił, a nawet w sensie społecznym wykrzyczał hasło godności dziecka-człowieka”³³. „Dać dziecku godność – to uznać je za człowieka. (...) Tej godności nie można zabrać. Można ją zniszczyć, naruszyć, ale nie zabrać. Godność jest przypisana każdemu człowiekowi”³⁴. O tę godność upominał się Korczak, na tę godność dziecka zwracał uwagę Jan Paweł II³⁵ i o nią

²⁸ J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2012, s. 14-16.

²⁹ J. Korczak, w: M. Chymuk, *Janusz Korczak dziecko i wychowawca*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1995, s. 36.

³⁰ Tamże, s. 31.

³¹ Tamże, s. 32.

³² Tamże, 37.

³³ B. Smolińska-Theiss, *Korczakowskie narracje pedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013, s. 119.

³⁴ M. Michalak, *Nie ma dzieci – są ludzie. Janusz Korczak pierwszym niekonstytucyjnym rzecznikiem dziecka*, w: R. Gawrych, A. Solak, T. Wardzała (red.), *Interdyscyplinarność w wychowaniu. Inspiracje korczakowskie*, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Gdańsk 2014, s. 17.

³⁵ Por. Adhortacja apostołska „Familiaris consortio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, w: *Adhortacje apostołskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I. 1979-1995, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 125.

musimy upominać się także dzisiaj. Dać dziecku godność – to uznać je za człowieka. Małego ważnego człowieka, który ma taką samą godność jak inni. Dziecięce życie rozpatruje się w perspektywie aktualnych dziecięcych problemów – tak ważnych jak: głód, śmierć najbliższych, samotność, choroba. Ale dla dzieci równie ważne i poważne są: kamyczki, kapsle, sznurki, zabawki. To jest dziecięcy świat. Dziecko tworzy, kreuje, naznacza sobie ten świat na miarę swoich potrzeb i możliwości. Ten dziecięcy świat jest jednocześnie odkryciem Korczaka. Korczak odkrywa dziecko w dziecięcej codzienności i w prawach dziecka.

Korczak nie wywyższa dziecka, ale podnosi jego wartość, odkrywa jego ludzką godność, prawa i obywatelstwo dziecka. Korczak pokazał dzieciom i dorosłym, czym jest demokracja i szacunek do drugiego człowieka: „*Kary, paragrafy naszego kodeksu nie biją, nie zamykają nikogo w ciemnych komórkach, nie pozbawiają nikogo ani jedzenia, ani nawet zabawy. Paragrafy naszego kodeksu są tylko ostrzeżeniem i przypomnieniem. One mówią: Postąpiłeś niesłusznie, źle, bardzo źle. Staraj się, pilnuj się!*”³⁶. Korczak wielokrotnie powtarzał, że demokracja to zadanie dla ludzi wolnych, którzy nie muszą chodzić ze spuszczoną głową, którzy nie muszą być bierni, podporządkować się, tylko słuchać, karnie wykonywać polecenia. Demokracja to wolność, odwaga, śmiałość, asertywność, podmiotowość, szacunek do siebie samego i do innych. Demokracji trzeba się nauczyć. Demokrację trzeba stworzyć. O demokrację trzeba walczyć. Trzeba ją tworzyć z dziećmi i dla dzieci. Trzeba dać dzieciom prawa, obywatelstwo, trzeba chronić ich godność. Te hasła sformułowane ponad 80 lat temu brzmią nadal dziś bardzo nowatorsko – to nadal zadanie i wyzwanie. W swoim najśłynniejszym eseju *Jak kochać dziecko* tłumaczonym na wiele języków świata Stary Doktor napisze: „*Wzywam o magna charta libertatis, o prawa dziecka*”³⁷, wymieni: prawo dziecka do śmierci, prawo dziecka do dnia dzisiejszego i prawo dziecka do tego, by było tym, kim jest³⁸. W 1929 r. do tego zestawu praw Korczak doda: „*pierwszym, niespornym jest prawo dziecka do wypowiedania swoich myśli, czynnego udziału*

³⁶ O. Medvedeva-Nathoo, *Oby im życie łatwiejsze było... O Januszu Korczaku i jego wychowanku*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, s. 29.

³⁷ J. Korczak, *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2012, s. 55.

³⁸ Por. tamże.

w naszych o nim rozważaniach i wyrokach”³⁹. Dziesięć lat później będzie mówił o prawie dziecka do szacunku⁴⁰. Te prawa Janusz Korczak postawił jako zadanie i wyzwanie dla rodziców, opiekunów, nauczycieli, wychowawców, pracowników socjalnych, lekarzy, policjantów, kuratorów, sędziów (zwłaszcza rodzinnych), duchownych, dziennikarzy, urzędników i polityków.

Obok Korczaka pragnę wymienić innych ważnych w historii praw dziecka, badaczy, obrońców, działaczy, myślicieli, dzisiaj mówimy klasyków praw dziecka i dzieciństwa, którzy wywarli wpływ na moje osobiste i wielu innych postrzeganie praw dziecka. Wspomnijmy dr Marię Łopatkową, wielką obrończynię praw dziecka, twórczynię nurtu pedagogicznego o nazwie „pedagogika serca”, założycielkę pierwszej w Europie organizacji skoncentrowanej wyłącznie na obronie praw dziecka, jaką jest Komitet Ochrony Praw Dziecka, inicjatorkę powołania w Polsce instytucji Rzecznika Praw Dziecka; Ojca Świętego Jana Pawła II, który konsekwentnie i dobitnie zwracał uwagę na godność dziecka-człowieka, jego prawa i konieczność ich ochrony; prof. Jadwigę Bińczyską, wybitną i konsekwentną badawczynią Starego Doktora, kontynuatorkę jego myśli, założycielkę i wieloletnią przewodniczącą Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka; dr. Cezarego Leżeńskiego, pisarza i dziennikarza, propagatora myśli Korczaka, wieloletniego Kanclerza Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, czy największą z najlepszych Irenę Sendlerową, bohaterkę, dzięki której uratowanych zostało ponad 2500 żydowskich dzieci z warszawskiego getta.

Jesteśmy dzisiaj w szczególnym miejscu i w czasie. To w Polsce zrodziły się idee międzynarodowe na rzecz praw dziecka, które dzięki jej inicjatywie i zaangażowaniu mogły być zrealizowane. W 1946 r. z inicjatywy Ludwika Rajchmana Organizacja Narodów Zjednoczonych ustanowiła Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci UNICEF. W 1968 r. z inicjatywy polskiego dziecka powstał Order Uśmiechu, międzynarodowe odznaczenie nadawane dorosłym tylko i wyłącznie na wniosek dzieci, które w 1978 r. decyzją Sekretarza Generalnego ONZ zyskało rangę międzynarodową. Tego samego roku Polska zaproponowała Komisji Praw Człowieka ONZ i przedstawiła projekt Konwencji o Prawach Dziecka, który oparty został na filozofii

³⁹ Tamże, s. 56.

⁴⁰ Szerz. J. Korczak, *Prawo dziecka do szacunku*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2012.

ficzno-wychowawczej koncepcji Janusza Korczaka i stanowił punkt odniesienia dla uchwalonej 20 listopada 1989 r. Konwencji.

W tym miejscu należy także przypomnieć słowa już przywołanego wielokrotnie wcześniej wielkiego Polaka, obrońcy godności dziecka, św. Jana Pawła II, który w adhortacji „*Familiaris Consortio*” wskazywał, napominał i upominał, że: „*W rodzinie, wspólnocie osób, szczególną troską winno być otoczone dziecko; należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom*”⁴¹. Zwracam uwagę na słowa „ze czcią służyć prawom dziecka”. Wymowne prawda? Z tą myślą Jan Paweł II zwracał się do wszystkich, także do mnie jako obrońcy praw dziecka. Korczak już w swoich czasach wypowiadał się o rzecznictwie wobec dzieci: „*obok obrońcy, który zna paragrafy praw pisanych, domagam się miejsca dla wychowawcy, który zna tajemnice praw niepisanych*”⁴², jakby upominając się o stworzenie instytucji Rzecznika Praw Dziecka.

Ważnym punktem, jaki wypełniamy realizując testament Janusza Korczaka, jest stworzenie Orderu Uśmiechu. Dzieci dostały realny głos w sprawach, które ich dotyczą. Wszystko zaczęło się w 1967 r. od wywiadu, jakiego Wanda Chotomska udzieliła z okazji 5. rocznicy bardzo popularnej w tamtych czasach dobranocki pt. „Jacek i Agatka”⁴³. Opowiedziała o rozmowie z chorym chłopcem leczonym w Sanatorium Rehabilitacyjnym w Konstancinie pod Warszawą, który zadał jej pytanie: „*dlaczego właściwie nie ma Orderu Uśmiechu? Powinien być – i pierwszy taki order dalbym Jackowi*”⁴⁴. Inicjatywę tę podjęli dziennikarze „Kuriera Polskiego”⁴⁵ i Telewizji Polskiej, którzy ogłosili konkurs

⁴¹ Jan Paweł II, Adhortacja „*Familiaris Consortio*”, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2006, s. 125.

⁴² J. Korczak, *Wychowawca – obrońcą*, „Szkola Specjalna”, 1926/27, nr 2.

⁴³ „Jacek i Agatka” to pierwsza w Polsce dobranocka dla dzieci, jaką emitowała codziennie o 19.20 Telewizja Polska w latach 1962-1973. Autorką programu była znana pisarka Wanda Chotomska (odznaczona później Orderem Uśmiechu). Tytułowe postacie to dwie pacynki, które miały łebki wytoczone z drewna i zakładane na palec wskazujący ręki animatorek, które były w czarnych rękawiczkach. Projektantem pacynek był Adam Kilian (także został Kawalerem Orderu Uśmiechu). Jacek i Agatka mówili głosem Zofii Raciborskiej.

⁴⁴ Z. Zdanowska, *Pięć lat pogodnego uśmiechu*, „Kurier Polski”, 30.09/1.10.1967, nr 231, s. 4.

⁴⁵ „Kurier Polski” powstał w 1957 r. i był organem prasowym Stronnictwa Demokratycznego.

na prace plastyczne – projekty Orderu Uśmiechu. Do TV i „Kuriera” wpłynęło 12 tysięcy kopert, zawierających ogółem ok. 44 tysiące dziecięcych prac. Wśród nadesłanych projektów były kwiatki, ptaki, serca, nawet... autoportrety, lecz najwięcej było słońc. Jasnych i uśmiechniętych. I właśnie słońce zwyciężyło. Jury pod przewodnictwem znanego artysty plastyka Szymona Kobylińskiego wybrało projekt 9-letniej Ewy Chrobak z Głuchołazów na Opolszczyźnie.⁴⁶ Tak zrodziła się idea nagradzania dorosłych przez dzieci.

Powołano Kapitułę Orderu Uśmiechu, na czele której stanęła znana i lubiana pisząca dla dzieci Ewa Szelburg-Zarembina. Zaczęły wpływać wnioski od dzieci z całej Polski. Kawalerem nr 1 Orderu Uśmiechu został wybrany prof. Wiktor Dega z Poznania, światowej sławy ortopeda, o którym dzieci pisały, że w cierpieniu przywraca im uśmiech. Bardzo ważnym momentem w historii Orderu Uśmiechu było wystąpienie kolejnego Kanclerza Kapituły Orderu Uśmiechu Cezarego Leżeńskiego na sesji plenarnej ONZ w Nowym Jorku, gdzie powiedział m.in.: „(...) *Przybyłem tutaj do gmachu ONZ w Nowym Jorku z odległej w tysiącach mil Polski, ale bliskiej na wyciągnięcie ręki, jeśli idzie o ideę szczególnej troski o najmłodszych obywateli naszego kraju i całego świata.*

Stoję tutaj przed Wami w przededniu Międzynarodowego Roku Dziecka 1979, który niewątpliwie utrwali się w świadomości wszystkich narodów kuli ziemskiej jako pierwszy krok ku ustanowieniu powszechnej Konwencji gwarantującej szerokie spectrum praw wszystkich dzieci.

Pierwszy krok w tym kierunku wykonały już polskie dzieci (w tym miejscu przedstawił dotychczasową historię Orderu Uśmiechu). Jedyne i pierwsze na świecie odznaczenie nadawane przez dzieci dorosłym, stanowi wielkie novum na świecie. Po raz pierwszy na taką skalę najmłodsi oceniają swych wychowawców, nauczycieli, lekarzy, twórców, jednym słowem wszystkich, którzy się nimi opiekują. Spośród nich wybierają tych, którzy są ich prawdziwymi przyjaciółmi, niosą im radość, szczęście, najlepiej rozumieją myśli i drgania dziecięcych serc...”⁴⁷. Konsekwencją tego była decyzja Sekretarza Generalnego ONZ Kurta Waldheima, który umiędzynarodowił Order Uśmiechu. W imieniu

⁴⁶ Zob. Z. Zdanowska, *44 tysiące nadesłanych projektów. Order Uśmiechu. Ewa Chrobak -laureatką konkursu Kuriera i Telewizji*, „Kurier Polski”, 28/29.10.1967, nr 255, s. 1.

⁴⁷ M. Michalak, *Z Czarkiem i milczenie miało sens*, w: C. Leżeński, W. Piątek, *Życie pełne puent*, Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu, Warszawa 2009, s. 228-229.

ONZ uznał, że od tej pory będzie to jedyne na świecie odznaczenie przyznawane dorosłym wyłącznie na wniosek dzieci⁴⁸. Skład Kapituły poszerzono o przedstawicieli wszystkich kontynentów. I tak ta piękna idea, oparta na myśli Janusza Korczaka, trwa do dzisiaj.

Na przestrzeni minionych 50 lat, do grona Kawalerów Orderu Uśmiechu dzieci wprowadziły możliwych tego świata, jak i osoby mniej znane, jednak wszystkich łączy jedno – wielkie i wyjątkowe serce okazywane dzieciom. Kawalerami Orderu Uśmiechu jest dwoje świętych Kościoła katolickiego: św. Jan Paweł II i św. Matka Teresa z Kalkuty, których relikwie wystawione są w Parafii Świętego Michała Archanioła w Leśnej w gablocie opisanej: *Święci Kawalerowie Orderu Uśmiechu*. Proboszczem tej parafii jest ks. Piotr Sadkiewicz, także nagodzony przez dzieci Orderem Uśmiechu. Relikwie te towarzyszą wielkim wydarzeniom związanym z tym wyjątkowym dziecięcym odznaczeniem, podczas których odprawiane są Msze święte koncelebrowane przez księży Kawalerów Orderu Uśmiechu, których w Polsce grono otwiera „biskup od dzieci” zwany też „biskupem uśmiechu” – bp Antoni Długosz, który w wywiadzie-rzecz powiedział kiedyś: *„To jedyny order, którego naprawdę pragnę!”*⁴⁹. Ojciec Święty Jan Paweł II, już jako Kawaler Orderu Uśmiechu, w 1986 r. powiedział, że *„Order od dzieci to jest naprawdę coś. Dzieci nie kalkulują, są czyste i szczerze. Już Jezus nam zwrócił na to uwagę”*⁵⁰.

Order Uśmiechu otrzymał również papież Franciszek, zostając jego 1000. Kawalerem, a wcześniej trzech kardynałów: Franciszek Macharski, Henryk Gulbinowicz i Ignacy Jeż. W tym wyjątkowym gronie znaleźli się m.in.: Irena Sendlerowa, Dalajlama XIV, królowa Szwecji Sylwia, Janina Ochojska, ks. Jan Twardowski, Astrid Lindgren, Anna Dymna, Alina Janowska, Ryszard Rynkowski, Eleni, Irena Santor, Nelson Mandela, Oprah Winfrey, Majka Jeżowska, Agata Młynarska, prof. Zbigniew Religa, prof. Alicja Chybicka, Krystyna Feldman, Jerzy Stuhr, Piotr Fronczewski, Steven Spielberg, Hanna i Antoni Gucwińscy, Wanda Chotomska, Tove Jansson, Maria Kownacka, o. Leon Knabit,

⁴⁸ Zob. szerz. List Sekretarza Generalnego ONZ Kurta Waldheima do Przewodniczącego Kapituły Orderu Uśmiechu Cezarego Leżeńskiego z dn. 24.04.1978 r., w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, segregator nr 6.

⁴⁹ S. Jasionek, *Służyć z radością*, Święty Paweł, Częstochowa 2006, s. 99.

⁵⁰ Święci Kawalerowie Orderu Uśmiechu, „Dobre Znaki”, nr 2 (4) 2018, s. 15.

świeckie misjonarki: Helena Pyz z Indii i dr Wanda Błęńska z Afryki i... mniej znana, ale równie przez dzieci kochana Zofia Słowińska, która opowiadała im najpiękniejsze bajki świata. Robiła to w latach sześćdziesiątych, kiedy nie było jeszcze Internetu, telewizory nie były tak powszechne. Ona piekła dobre ciasto, zapraszała dzieci z sąsiedztwa i godzinami opowiadała najpiękniejsze bajki świata. Te dzieci postanowiły nagrodzić ją tym najpiękniejszym medalem świata i posadzić obok papieży, królów, cesarzy, ludzi mediów. W ciągu 50 lat istnienia Orderu Uśmiechu nagrodzono nim lekko ponad 1000 osób, co stawia Order Uśmiechu w panteonie najbardziej prestiżowych odznaczeń świata.

Nie sposób opisać wszystkich Kawalerów tego najśłoneczniejszego z odznaczeń, ale warto zajrzeć do teczek z wnioskami o Order Uśmiechu naszego Czcigodnego Jubilata bp. Antoniego Długosza, którego dzieci pieśczośliwie i z nieskrywaną sympatią nazywają „dziadkiem Antosiem”. W dziesiątkach listów, jakie zasypały biuro Międzynarodowej Kapituły, możemy przeczytać m.in.: „(...) *ksiądz biskup śpiewa, tańczy i skacze razem z dziećmi. Jest zawsze uśmiechnięty*”⁵¹, „(...) *zawsze jest uśmiechnięty, pogodny i potrafi znaleźć wspólny język z dziećmi...*”⁵², „*ksiądz biskup Długosz łączy niebo z ziemią*”⁵³, „(...) *nasz biskup niesie każdego dnia radość i uśmiech na największe smutki dzieci...*”⁵⁴, „(...) *Spotkania z dziadkiem Antosiem, bo tak go wszyscy nazywamy, jest dla dzieci spotkaniem z prawdziwym przyjacielem, który otrze łzy, wytrze nos, poda rękę i zawsze ma czas mimo swoich wielu obowiązków...*”⁵⁵.

Order Uśmiechu jest odznaczeniem świeckim, ale spotykamy go również w przestrzeni sakralnej: w opisanej wyżej gablocie z relikwiami, ale również w gablotach z darami wotywnymi (m.in. w Watykanie i na Jasnej Górze), na tablicach upamiętniających Kawalerów Orderu Uśmiechu, na nagrobkach zmarłych, którzy za życia zostali wyróżnie-

⁵¹ Plik wniosków dziecięcych z Zespołu Szkół w Kłomnicach o przyznanie Orderu Uśmiechu ks. bp. Antoniemu Długoszowi, 10.11.2006, w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, teczka 844.

⁵² Tamże.

⁵³ Plik wniosków dziecięcych z Częstochowy o przyznanie Orderu Uśmiechu ks. bp. Antoniemu Długoszowi, 30.05.2006, w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, teczka 844.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Wniosek dziecięcy 11-letniego Adriana z Myszkowa o przyznanie Orderu Uśmiechu ks. bp. Antoniemu Długoszowi, 20.05.2006, w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, teczka 844.

ni przez dzieci. Fakt posiadania Orderu Uśmiechu odnotowywany jest podczas pogrzebów jego Kawalerów poprzez wystawienie odznaczenia na poduszce przed trumną. Order Uśmiechu znajduje się w zbiorach Muzeów Watykańskich (Ordery Uśmiechu przyznane i odebrane przez Jana Pawła II i Franciszka) oraz w zbiorach Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II w Wadowicach (kopia Orderu Uśmiechu wraz z duplikatem legitymacji Jana Pawła II).

W tym roku, 2018, to tak niewinnie powstałe z dziecięcej inicjatywy i z dziecięcego projektu odznaczenie, które stanowi wielką wartość dla otrzymujących je, nawet najbardziej możliwych tego świata, obchodzi swoje 50-lecie, co dodatkowo akcentowane jest Rokiem Ireny Sendlerowej, która otrzymując w 2007 r. odznaczenie, powiedziała, że Order Uśmiechu – ta nagroda od dzieci, obok listu od Jana Pawła II, jest najpiękniejszą rzeczą, jaka ją w życiu spotkała⁵⁶.

Z pewnością obchodzony Rok Ireny Sendlerowej 2018⁵⁷, podobnie jak Rok Janusza Korczaka 2012⁵⁸, stanie się dla nas wszystkich kolejną lekcją, refleksją nad godnością dziecka – człowieka, nad prawami dziecka, potępieniem wszelkich zbrodni, przemocy i wykorzystywania dzieci. Mam nadzieję, że lepiej będziemy mogli zrozumieć słowa Korczaka o szacunku do dzieci zapisane we wstępie do *Pedagogiki żartobliwej*: „(...) dziecko jest równo nam wartościowym człowiekiem. (...) Pozwólmy swobodnie rozwijać się życiu. (...) Bez pedanterii, życzliwie i ufnie widzieć w dziecku człowieka. Nie ważyć lekce”⁵⁹. Warto pamiętać przesłanie Ireny Sendlerowej, że „(...) ludzi dzieli się na dobrych i złych. Narodowość, rasa, religia nie mają żadnego znaczenia. Tylko to, jakim kto jest człowiekiem...”⁶⁰. To słowa bardzo aktualne, dzisiaj, kiedy wokoło tyle nieszczęścia, możliwości lepsze a chęci pomocy często brak. Sendlerowa wielokrotnie wspominała, że od dziecka była uczona obowiązku podania ręki tonącemu człowiekowi, każdemu, kto jest

⁵⁶ Zob. szerz. I. Sendlerowa, *Każdemu kto tonie, należy podać rękę*, Rzecznik Praw Dziecka, Warszawa 2018.

⁵⁷ Rok 2018 został ogłoszony z inicjatywy Rzecznika Praw Dziecka Rokiem Ireny Sendlerowej uchwałą Sejmu RP z dn. 8 czerwca 2017 r.

⁵⁸ Rok 2012 został ogłoszony z inicjatywy Rzecznika Praw Dziecka Rokiem Janusza Korczaka uchwałą Sejmu RP z dn. 16 września 2011 r.

⁵⁹ Korczak, *Pedagogika żartobliwa.*, w: J. Korczak, *Dzieła*, Warszawa 1994, Oficyna Wydawnicza Latona, s. 187.

⁶⁰ A. Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, Muza, Warszawa 2009, s. 20.

w potrzebie⁶¹. Nikt z nas nie chce być lekceważonym, poniewieranym, bitym, więc czemu miałyby to się nadal zdarzać naszym dzieciom?

Przypominam, że prawa dziecka to nie pustosłowie, to nie wymysł bliżej niezidentyfikowanych środowisk, które za cel postawiły sobie skonfliktować dzieci z dorosłymi, z rodzicami, opiekunami i nauczycielami.

Prawa dziecka są naszą wspólną odpowiedzialnością – rządzących, obserwujących, naukowców, działaczy pozarządowych, nauczycieli, wychowawców, Kawalerów Orderu Uśmiechu. Nie możemy o nie nie walczyć, nie upominać się, żeby nie stanąć kiedyś przed dylematem, który podnosiła Irena Sendlerowa: „*A co na to świat? Potężne mocarstwa? Świat milczał! A milczenie czasem znaczy przyzwolenie na to, co się dzieje*”⁶².

Jednym z podstawowych praw dziecka jest prawo do uśmiechu, który pojawia się, kiedy te inne są przestrzegane: prawo do życia, do życia bez przemocy, do godziwych warunków socjalnych, do nauki, do zdrowia. . .

Bibliografia

- Bińczycka J., *Polski Komitet Korczakowski*, w: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2005, Tom IV.
- Czerwińska-Rydel A., *Medal za uśmiech... i coś więcej czyli dzieci mają głos!*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2018.
- Czerwińska-Rydel A., *Po drugiej stronie okna. Opowieść o Januszu Korczaku*, Warszawa: Muchomor, 2012.
- Edestin A., *Uśnij, moja córeczko*, w: *Wspomnienia o Januszu Korczaku*, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1981.
- Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris Consortio*, w: *Adhortacje apostołskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2006.
- Jasionek S., *Służyć z radością*, Częstochowa: Wydawnictwo Święty Paweł, 2006.
- Korczak J., *Feralny tydzień*, Warszawa: Wydawnictwo J. Mortkowicza, 1927.

⁶¹ Por. M. Michalak, *O odpowiedzialność wobec dzieci*, w: *Doktorat Honoris Causa. Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Marta Santos Pais.*, Warszawa 2017, Rzecznik Praw Dziecka i APS, s. 28-29.

⁶² A. Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2009, s. 134.

- Korczak J., *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*, Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka, 2012.
- Korczak J., *Listy i rozmyślenia palestyńskie*, Warszawa: Agencja Edytorska Ezop, 1999.
- Korczak J., *Pamiętnik i inne pisma z getta*, Warszawa: WAB, 2012.
- Korczak J., *Pedagogika żartobliwa.*, w: J. Korczak, *Dzieła*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona, 1994.
- Korczak J., *Prawo dziecka do szacunku*, Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka, 2012.
- Korczak J., *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka, 2018.
- Korczak J., w: M. Chymuk, *Janusz Korczak. Dziecko i wychowawca*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 1995.
- Lifton B.J., *The King of Children. A Biography of Janusz Korczak*, Schocken, 1989.
- Medvedeva-Nathoo O., *Oby im życie łatwiejsze było... O Januszu Korczaku i jego wychowanku*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012.
- Michalak M., *Ma moc serdeczności*, w: T. Belerski, *Kawalerowie Orderu Uśmiechu*, Warszawa: Meissner&Partners, 2013.
- Michalak M., *Nie ma dzieci – są ludzie. Janusz Korczak pierwszym niekonstytucyjnym rzecznikiem dziecka*, w: R. Gawrych, A. Solak, T. E. Wardzała, *Interdyscyplinarność w wychowaniu. Inspiracje korczakowskie*, Gdańsk: Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, 2014.
- Michalak M., *O odpowiedzialność wobec dzieci*, w: *Doktorat Honoris Causa. Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Marta Santos Pais*, Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka i APS, 2017.
- Michalak M., *Z Czarkiem i milczenie miało sens*, w: C. Leżeński, W. Piątek, *Życie pełne puent*, Warszawa: Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu, 2009.
- Mieszkowska A., *Dzieci Ireny Sendlerowej*, Warszawa: Muza, 2009.
- Olczak-Ronikier J., *Korczak. Próba biografii*, Warszawa: W.A.B, 2011.
- Ostrowicka B., *Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2012.
- Sadowski M., *Janusz Korczak. Fotobiografia*, Warszawa: Iskry, 2012.

- Smolińska-Theiss B., *Korczakowskie narracje pedagogiczne*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 2013.
- Stachowicz K., *Wielkie biografie. Korczak*, Warszawa: Buchmann, 2012.
- Tarnowski J., *Jak Wychowywać? W ogniu pytań*, Ząbki: Apostolicum, 2003.
- Theiss W., *Janusz Korczak: portret polityczny*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1994, nr 3.
- Theiss W., *Stary Doktor na indeksie. Nieznane recenzje dzieł Janusza Korczaka z 1954 r.*, w: M. Juszczyk (red.), *Reminiscencje myśli Janusza Korczaka wykorzystane w nowoczesnych modelach kształcenia*, WSP, Częstochowa 1996.
- Theiss W., *Studia nad spuścizną Korczaka*, „Rocznik Naukowy Izraelskiego Towarzystwa Korczakowskiego”, Tel Awiw, 1996, t. 6.
- Twardowski J., *Posłowie*, w: J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka, 2018.
- Tymoteusz, *Zamiast wstępu*, w: J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów, 2005.

Inne źródła

- Korczak J., *Wychowawca – obrońcą*, „Szkola Specjalna”, 1926/27, nr 2.
- Jan XXIII – papież, który żartował jak nikt*, www.polskieradio.pl, 22.04.2014.
- List Sekretarza Generalnego ONZ Kurta Waldheima do Przewodniczącego Kapituły Orderu Uśmiechu Cezarego Leżeńskiego z dn. 24.04.1978 r., w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, segregator nr 6.
- Święci Kawalerowie Orderu Uśmiechu*, „Dobre Znaki”, nr 2 (4) 2018.
- Wniosek dziecięcy 11-letniego Adriana z Myszkowa o przyznanie Orderu Uśmiechu ks. bp. Antoniemu Długoszowi, 20.05.2006, w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, teczką 844.
- Wnioski dziecięce z Zespołu Szkół w Kłomnicach o przyznanie Orderu Uśmiechu ks. bp. Antoniemu Długoszowi, 10.11.2006, w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, teczką 844.
- Wnioski dziecięce z Częstochowy o przyznanie Orderu Uśmiechu ks. bp. Antoniemu Długoszowi, 30.05.2006, w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, teczką 844.

Zdanowska Z., *Pięć lat pogodnego uśmiechu*, „Kurier Polski”, 30.09/1.10.1967, nr 231.

Zdanowska Z., *44 tysięcy nadesłanych projektów. Order Uśmiechu. Ewa Chrobak - laureatką konkursu Kuriera i Telewizji*, „Kurier Polski”, 28/29.10.1967, nr 255.

Summary

Great works of great people are universal, they do not fade, they gain new faces, new forms. The ideas of Janusz Korczak live and grow not only in new editions of his works, they live in people and their actions, in social movements and initiatives all over the world. Today, 75 years after Korczak's death, I ask – what did we achieve, what did we create? The most significant symbol of the ideas of Janusz Korczak is the Convention on the Rights of the Child setting legal, social and cultural standards for conditions, in which children should be raised and relations they should have with adults. Dignity, support, help, care – these values stem from the Convention. The year 2012, next to other anniversaries connected with Korczak, was an important moment in the process of reviving his ideas. The year 2012, upon initiative of the Ombudsman for Children, has been announced in Poland the Year of Janusz Korczak. It was celebrated all over the world. In modern times Korczak is present in the public domain in many countries – in literature, art, educators, teachers, carers. They understand Korczak's ideas and become defenders of children.

All this is background for a very attractive, more and more known symbol of the ideas of Janusz Korczak - the Order of the Smile. It was established upon the initiative of children in 1968. In 1978 the Secretary-General of the United Nations officially recognized the Order, and thus it is now the only distinction given to adults by children. It is the embodying of Korczak's idea of the right of a child to an adult. To this day children awarded more than a thousand people with the Order, among them: Pope John Paul II, Pope Francis, Dalai Lama XIV, Bishop Antoni Długosz, Queen Silvia of Sweden, Irena Sendler, Nelson Mandela, Mother Teresa, Oprah Winfery, Steven Spielberg, Joanne

Rowling, Peter Ustinov, Astrid Lindgren, Marcin Gortat, Batia Gilad and three last living pupils of Janusz Korczak – Itzhak Belfer, Szlomo Nadel and Izaak Skalka.

The Order of the Smile is now a great value.

„Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu” (Ps 95,1). Biblijne wezwania do radosnego przeżywania wiary i dzielenia się nią z innymi

Czcigodny Jubilat, bp prof. dr hab. Antoni Długosz, znany jest jako nieustrudzony duszpasterz, szczególnie dzieci i młodzieży. Radośnie dzieli się swoją wiarą nie tylko przez homilie, katechezy, książki i artykuły, ale także śpiewając piosenki o treści religijnej. Rzadko się zdarza, by Biskup sięgał po taką formę ewangelizacji. Niemniej Biblia daje do niej głębokie biblijne podstawy. Rozważamy wybrane teksty wzywające do radosnego przeżywania wiary i dzielenia się nią z innymi ludźmi. Ich motto i streszczenie stanowi pierwszy werset Psalmu stosowanego jako Inwitorium: „Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu” (Ps 95,1) – początek Liturgii Godzin każdego dnia – radosne wezwanie do oddawania chwały Bogu w liturgii i w całym swoim życiu.

1. Radosne wyrażanie przeżyć religijnych i muzyka liturgiczna w Starym Testamencie

Śpiew i muzyka instrumentalna są naturalnym sposobem wyrażania ludzkich uczuć – radosnych i smutnych. Na starożytnym Wschodzie i w Biblii muzyka była bardzo ceniona, zarówno jako element liturgii (por. np. 1 Krn 25,1–7; Ps 147,1; 149,1; 150,3–5; Syr 47, 9; 50,18)¹, jak też jako sztuka niosąca uspokojenie (por. np. 1 Sm 16,14–23; 18,10; 19,9), pobudzająca natchnienie prorockie (np. 1 Sm 10,5; 2 Krl 3,15) oraz sprawiająca radość w różnych okolicznościach życia (por. np. Syr 32,2.5n; 40,20n; 44,5; 49,1; Ez 26,13; 33,32). Dla Izraelitów była ważnym sposobem wyrażania radości religijnej i wdzięczności Bogu za Jego wielkie dzieła

¹ Por. mój artykuł, *Muzyczne środki ekspresji w modlitwie liturgicznej i osobistej w Dawnym i Nowym Przymierzu*, [w:] *Ante Deum stantes* (SF S. Czerwik), red. S. Koperek, R. Tyrała, Kraków 2002, s. 71-79.

Jeden z potomków Kaina to Jubal, „od którego pochodzą wszyscy grający na cytrze i na flecie” (Rdz 4, 21)².

Po przejściu przez Morze Czerwone Izraelici wyrazili radość i wdzięczność Bogu w pieśni: „Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim zaśpiewali taką oto pieśń ku czci Pana” (Wj 15,1). Nie będziemy rozważali wspaniałego tekstu czytanego i śpiewanego podczas Wigilii Paschalnej (Wj 15,2-19). Zwracamy uwagę przede wszystkim na śpiew i towarzyszące mu środki wyrazu radości i dziękczynienia: „Miriam prorokini, siostra Aarona, wzięła bębenek do ręki, a wszystkie kobiety szły za nią w płaschach i uderzały w bębenki. A Miriam intonowała im:

„Śpiewajmy pieśń chwały na cześć Pana (שִׁירוּ לַיהוָה –šîrû la Jhwh),
bo swą potęgę okazał,
gdy konie i jeźdźców ich

pogrążył w morzu” (Wj 15, 20 n). Warunki marszu na pustyni powodowały, że spośród instrumentów zastosowano tylko bębenki – bardzo ważny na Wschodzie środek wybijania rytmu. Śpiewowi towarzyszył taneczny korowód³.

Tradycja uważa Dawida za twórcę Psalterza – zbioru modlitewnych pieśni Izraela⁴. Wielokrotnie czytamy o nim jako o śpiewaku i muzyku: jako umiejący dobrze grać na cytrze został wezwany na dwór Saula, by pomóc uspokoić się królowi cierpiącemu na rozstrój nerwowy (1 Sm 16,14-23)⁵. Po śmierci Saula i jego synów „zaśpiewał [...] żalobną pieśń na cześć

² Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju, rozdziały 1 –11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.ST I,1, Święty Paweł [Częstochowa 2013], s. 303; S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I,1, Poznań 1962, s. 237; E. A. Speiser, *Genesis. Introduction, Translation, and Notes*, AB 1, Garden City, New York 1964, s. 36; G. J. Wenham, *Genesis 1 – 15*, WBC 1, Dallas, Texas 1991, s. 113.

³ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I,2, Poznań 1964, s. 161n, 165; B. S. Childs, *The Book of Exodus. A Critical, Theological Commentary*, The Old Testament Library, Philadelphia 1974, s. 248-253; J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 2, Święty Paweł [Częstochowa 2009], s. 333n, 342.

⁴ Faktycznie Psalmi powstawały w ciągu wielu wieków. Por. A. Strus, *Śpiewajcie nam pieśni Syjonu (Księga Psalmów)*, w: *Pieśni Izraela. Pieśń nad Pieśniami, Psalmi, Lamentacje*, opr. A. Strus, J. Warzecha, J. Frankowski, Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 7, Warszawa 1988, s. 11-111, zwłaszcza 18-22; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST VII,2, Poznań 1990, s. 68-73.

⁵ Por. J. Łach, *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IV,1, Poznań-Warszawa 1973, s. 207n; R. W. Klein, *1 Samuel*, WBC 10, Waco,

Saula i jego syna, Jonatana, i polecił, aby się uczyli [jej] potomkowie Judy (2 Sm 1,17n; tekst pieśni: 1,19-27). Po śmierci wodza Abnera „ułożył pieśń żałobną i zaśpiewał ją” (2 Sm 3,33; tekst ww. 33n)⁶. Podczas wprowadzania Arki Przymierza do Jerozolimy „Dawid wtedy tańczył z całym zapalem w obecność i Pana, a ubrany był w lniany efod” (2 Sm 6,14)⁷.

2 Sm 22,2-51 podaje słowa obszernej pieśni Dawida na cześć Pana odpowiadające Ps 18, a następny rozdział zaczyna się zdaniem: „Oto ostatnie słowa Dawida. Wyrocznia Dawida, syna Jessego, wyrocznia człowieka wyniesionego wysoko, pomazańca Boga Jakuba, śpiewaka psalmów Izraela (23,1)⁸.

Księgi historyczne omawiają przygotowanie budowy świątyni przez Dawida (1 Krn 22,1-19; 28,1 - 29, 9), organizację prac kapłanów (1 Krn 24,1-19), lewitów (1 Krn 23,1-32; 26,1-32) i śpiewaków świątynnych (1 Krn 25,1-31)⁹. Nawet objętość tekstów poświęconych śpiewakom świadczy o ich znaczeniu w kulcie.

Śpiewacy i śpiewaczki wymieniani są wśród grup powracających z niewoli babilońskiej (Ezd 2,41.65.70; 7,7.24; 10,24; Ne 7,1.44.67.72; 10,29.40; 12,28n.42.45-47; 13,5.10).

Texas 1986, s. 164-167; P. K. McCarter, *I Samuel. A New Translation with Introduction, Notes and Commentary*, AB 8, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1980, s. 279-283; D. Dziadosz, *Monarcha odrzucony przez Boga i lud. Proces redakcji biblijnych tradycji o Saulu*, Przemysł 2006, s. 262-273.

⁶ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 321-326, 343n; P. K. McCarter, *II Samuel. A New Translation with Introduction, Notes and Commentary*, AB 9, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1984, s. 67-79, 119, 121n; D. Dziadosz, *Monarcha odrzucony przez Boga i lud*, dz. cyt., s. 405n, 424.

⁷ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 364-366; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 171, 185-189. Ubranie tylko w efod – szatę lewicką, a nie królewską – wywołało zgorzienie żony Dawida, córki Saula, Mikal (2 Sm 6,20), jednak to zgorzienie uznano za pozbawione podstawy, dodano: „Mikal, córka Saula, była bezdzietna aż do czasu swej śmierci” (w. 23). Można widzieć tu pewną analogię w stosunku do tych, którzy gorszą się nowymi metodami oddawania chwały Bogu i głoszenia Ewangelii stosowanymi przez Jubilatę. Może i oni – ich apostołskie wysiłki – mogą pozostać w duchowym znaczeniu bezpłodne. Szerzej na temat muzyki i tańca w Biblii na tle ówczesnych kultur, por. B. Szczepanowicz, *Muzyka i taniec w Biblii*, Kraków 2016.

⁸ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 481n, 491n; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 464, 476n, 479n, 483n.

⁹ Por. A. Tronina, *Pierwsza Księga Kronik. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.ST, X,1, Święty Paweł [Częstochowa 2015], s. 400-409; H. Langkammer, *1 - 2 Księga Kronik. Wstęp - przekład z oryginału - komentarz - ekskursy*, PŚST, V,1, Poznań 2011, s. 134-136; J. M. Myers, *I Chronicles. Introduction, Translation and Notes*, AB, 12, Garden City, New York 1965, s. 170-173.

O sprawności wykonawców muzycznej strony liturgii mówi Pierwsza Księga Kronik: „Ci wszyscy byli pod kierownictwem swych ojców przy śpiewie w świątyni Pańskiej, by służyć domowi Bożemu na cymbałach, cytrach i harfach [...]. A liczba ich wraz ze wszystkimi braćmi uzdolnionymi i wyćwiczonymi w śpiewie dla Pana: dwustu osiemdziesięciu ośmiu” (1 Krn 25,6n). Początek listy śpiewaków mówi, że oni „prorokowali przy dźwiękach harf, cytr i cymbałów” (1 Krn 25,1). Podobnie jak wykonawcy przenośnej świątyni podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej także oni działają pod wpływem szczególnej Bożej łaski, pod wpływem Jego ducha¹⁰.

Wezwania do radosnego uwielbiana Boga często powtarzają się w Psalmach:

„Sprawiedliwi, wołajcie radośnie na cześć Pana,
prawym przystoi pieśń chwały.

Sławcie Pana na cytrze,
grajcie Mu na harfie dziesięciostrunnej” (33,1n);

„Radośnie będę Cię chwalił przy wtórze harfy,
Boże, mój Boże!” (Ps 43,4)¹¹;

„W cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie” (Ps 63,8);

„Radośnie śpiewajcie Bogu, naszej Mocy, wykrzykujcie Bogu Jakuba!” (Ps 81,2);

„Moje serce i ciało radośnie wołają
do Boga żywego” (Ps 84,3);

„Tabor i Hermon wykrzykują radośnie na cześć Twego imienia”
(Ps 89,13);

„Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu,
wznośmy okrzyki na cześć Opoki naszego zbawienia,
przystąpmy z dziękczynieniem przed Jego oblicze,
radośnie śpiewajmy Mu pieśni!” (Ps 95,1n);

¹⁰ Por. A. Tronina, *Pierwsza Księga Kronik*, dz. cyt., s. 402-404; H. Langkammer, *1 – 2 Księga Kronik*, dz. cyt., s. 134n; J. M. Myers, *I Chronicles*, dz. cyt., 171n, 177n, 193; J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, tłum. Z. Kościuk, red. wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2005, s. 466.

¹¹ Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, I, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna 1986³, s. 601n, 772n; M. Dahood, *Psalms I, 1–50. Introduction, Translation and Notes*, AB 16, Garden City, New York 1983, s. 200n, 256; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 211, 242; A. Strus, *Śpiewajcie nam pieśni Syjonu (Księga Psalmów)*, dz. cyt., s. 53-56.

„Radośnie wykrzykuj na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się i weselcie, i grajcie!
Śpiewajcie Panu przy wtórce cytry,
przy wtórce cytry i przy dźwiękach harfy,
przy graniu trąb i głosie rogu –
radujcie się przed obliczem Pana, Króla!
Niech huczy morze i to, co je napełnia,
świat i jego mieszkańcy!
Niech rzeki klaszczą w dłonie,
niech góry razem wołają radośnie” (Ps 98,4-8)¹².

Ostatnie Psalmi szczególnie wzywają do wychwalania Pana na różne sposoby (146-150), za Jego wielkie dzieła i szczególną opiekę nad Psalmistą. Wzywają do całe stworzenie do wychwalania Boga, wymieniają różne instrumenty muzyczne jako pomoc w uwielbieniu Boga. Wzywają również do religijnego tańca:

„Niech chwałę Jego imię wśród tańców (מחול ב – b^emāḥôl),
niech grają Mu na bębnie i cytrze” (Ps 149,3);
„Chwalcie Go bębniem i tańcem (מחול ו – ūmāḥôl),
chwalcie Go na strunach i flecte!” (Ps 150,4)¹³.

Do radosnego wychwalania Boga wzywają również ludzi i przyrodę prorocy, przepowiadając przyszłą pomyślność Bożego ludu, z którym połączą się inne, nawet odległe narody:

„Śpiewajcie Panu pieśń nową (שירי ליהוה שיר חדש – šîrû la Jhwh šîr ḥādāš),
chwałę Jego od krańców ziemi!
Niech Go sławi morze i [wszystko], co je napełnia,
wyspy wraz z ich mieszkańcami!
Niech głos podniosą pustynia z miastami,
osiedla, które zamieszkuje Kedar.

¹² Por. S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 304, 367, 394, 413n, 424; G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, II, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna 1986³, s. 280n, 701n, 750n, 846n, 985n, 1032n; M. Dahood, *Psalms II, 51–100. Introduction, Translation and Notes*, AB 17, Garden City, New York 1983, s. 61n, 263, 279n, 314, 353, 366.

¹³ Por. S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 579-590, zwłaszcza 588, 590; G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, III, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna 1988⁴, s. 929-1006, zwłaszcza 991, 1005; M. Dahood, *Psalms III, 101–150. Introduction, Translation and Notes with an Appendix: The Grammar of the Psalter*, AB 17A, Garden City, New York 1984, s. 340-360, zwłaszcza 357, 360.

Mieszkańcy Sela niech wzniosą okrzyki,
ze szczytów gór niech nawołują radośnie!” (Iz 42,10n);

„Zaleje cię mnogość wielbłądów,
dromadery z Madianu i Efy.

Wszyscy oni przybędą z Saby,
zaofiarują słoto i kadzidło,
nucąc radośnie hymny na cześć Pana” (Iz 60,6)¹⁴.

„Wykrzykujcie radośnie na cześć Jakuba,
weselcie się pierwszym wśród narodów! [...]

Przyjdą i będą wykrzykiwać radośnie na wyżynie Syjonu
i rozradują się błogosławieństwem Pana:

zbożem, winem, oliwą, drobnym i większym bydłem” (Jr 31,7.12);

„Wykrzykną radośnie nad Babilonem niebo i ziemia,
i wszystko, co jest w nich.

Z północy bowiem ciągną przeciw niemu
niszczyiele – wyrocznia Pana” (Jr 51,48)¹⁵.

Prorok Sofoniasz zapowiada nadejście Boga, Króla, i wzywa do
radosnego śpiewu:

„Wyśpiewuj, Córo Syjońska!

Podnieś radosny okrzyk, Izraelu!

Ciesz się i wesel z całego serca,

Córo Jeruzalem!

Oddalił Pan wyroki na ciebie;

usunął twego nieprzyjaciela;

Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie,

nie będziesz już bała się złego.

Owego dnia powiedzą Jerozolimie:

«Nie bój się, Syjonie!

¹⁴ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II – III, 40 – 66. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IX,2, Poznań 1996, s. 106n, 277; J. D. W. Watts, *Isaiah 34 – 66*, WBC 25, Waco Texas 1987, s. 120n, 295; J. L. McKenzie, *Second Isaiah. Introduction, Translation and Notes*, AB 20, Garden City, New York 1986, s. 43n, 176n.

¹⁵ Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST X,1, Poznań 1967, s. 342-345, 504n; J. Bright, *Jeremiah. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 21, Garden City, New York 1986, s. 281, 360; W. L. Holladay, *Jeremiah 2. A Commentary on the Book of the Prophet Jeremiah Chapters 26 – 52*, Hermeneia. A Critical and Historical Commentary on the Bible, Minneapolis 1989, s. 184 n, 430.

Niech nie słabną twe ręce!».

Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie,

Mocarz, który zbawia,

uniesie się weselem nad tobą,

odnowi [cię] swoją miłością,

wzniesie okrzyk radości” (So 3,14-17)¹⁶.

Prorok Zachariasz wzywa do radości w związku z przyjściem pokornego Mesjasza:

„Raduj się wielce, Córo Syjonu,

wołaj radośnie, Córo Jeruzalem!

Oto Król twój idzie do ciebie,

sprawiedliwy i zwycięski.

Pokorny – jedzie na osiołku,

na osłátku, źrebięciu oślicy” (Za 9,9)¹⁷.

Te wszystkie przejawy radości Ludu Bożego przygotowywały pełnię Objawienia i wynikającego z niego szczęścia, które przyniósł Wcielony Syn Boży.

2. Radość z wiary w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie widzimy wypełnienie wspaniałych zapowiedzi prorockich w sposób przekraczający ludzkie oczekiwania i możliwości pełnego zrozumienia. Jest to źródłem wielkiej radości.

W Ewangelii Dzieciństwa źródłem wielkiej radości było narodzenie św. Jana Chrzciciela (por. Łk 1,14.58) i samego Jezusa. Jej wyrazem są wspaniałe hymny przekazane w Ewangelii św. Łukasza: Maryi (1,46-55), Zachariasza (1,68-79), Aniołów (2,14) i Symeona (2,29-32)¹⁸.

¹⁶ Por. S. Potocki, *Księga Sofoniasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST, XII,2, Poznań 1968, s. 135–201, zwłaszcza 196-199; A. Berlin, *Zephaniah. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 25A, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1994, s. 142-145, 148; R. L. Smith, *Micah – Malachi*, WBC 32, Waco, Texas 1984, s. 143n.

¹⁷ Por. J. Homerski, *Księga Zachariasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST, XII,2, Poznań 1968, s. 237-459, zwłaszcza 376-379; C. J. Meyers, E. M. Meyers, *Zechariah 9 – 14. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 25C, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1993, s. 120-131; R. L. Smith, *Micah – Malachi*, dz. cyt., s. 256n. Tekst jest cytowany w Mt 21,1-7; J 12,15 ukazujących realizację proroctwa.

¹⁸ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza, Wstęp – przekład z orygina-*

Jezus w Kazaniu na Górze wprowadził nową, Bożą skalę ocen: „Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was.¹² Cieszcie się i radujcie (χαίρετε και αγαλλιᾶσθε), albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” (Mt 5,11n)¹⁹. Pierwsze słowa z w. 12 stanowią początek i motto Adhortacji apostołskiej Ojca Świętego Franciszka o powołaniu do świętości w świecie współczesnym, podpisanej 19 III 2018 r. Podobnie przekazuje słowa Mistrza w równoległym Kazaniu na Równinie św. Łukasza: „Błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znienawidzą i gdy

lu – komentarz, PŚNT III,3, Poznań – Warszawa 1974, s. 84, 93-100, 105n, 109n; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, SPS 3, Collegeville, Minnesota 1991, s. 33, 41-48, 50n, 55-58; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke I–IX*, AB 28, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1981, s. 318, 325, 358-373, 397, 410-412, 421n, 427n; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium, Erster Teil. Kommentar zu Kap. 1,1 – 9,50*, HTKNT III,1, Freiburg – Basel – Wien 1969, s. 33, 70-80, 82, 84-94, 112-115, 125n; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT III,1, Święty Paweł [Częstochowa 2011], s. 98n, 129-143, 147-158, 172n, 186-188; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ. Vérité du Noël au-delà des mythes*, [Paris] 1982, s. 180, 201n, 207, 211-214, 233, 246n; J. Łach, *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dziecięctwa Jezusa*, Częstochowa 2001, s. 112, 144-152, 154 –156, 160n, 169-174; R. E. Brown, *The Birth of the Messiah. A Commentary on the Infancy Narratives in Matthew and Luke*, New Update Edition, The Anchor Bible Reference Library, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1993, s. 272n, 346-366, 368-392, 403-405, 425-427, 439n, 456-460; F. Gryglewicz, *Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 40, Lublin 1975; U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w Magnificat. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Kraków–Radom 1998; K. Romaniuk, *A na ziemi pokój ludziom Jego upodobania (Łk 2, 14)*, RBL 42 (1989), s. 81–85; T. M. Dąbek, *Narodzenie Jezusa i Jana Chrzciciela jako źródło najgłębszej religijnej radości*, „Świat i Słowo” 1(8)2007, s. 47-59.

¹⁹Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III–1, Poznań – Warszawa 1979, s. 128n; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1 – 13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT I,1, Święty Paweł [Częstochowa 2005], s. 202n; J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium, I. Teil, Kommentar zu Kap. 1,1 – 13,58*, HTKNT I,1, Freiburg – Basel – Wien 1986, s. 127-129; D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, SPS 1, Collegeville, Minnesota 1991, s. 80, 82n; H. D. Betz, *The Sermon on the Mount. A Commentary on the Sermon on the Mount including the Sermon on the Plain (Matthew 5:3 – 7:27 and Luke 6:20–49)*, ed. A. Yarbro Collins, Hermeneia, Minneapolis 1995, s. 147–153; J. Drozd, *Błogosławieństwa ewangelijne (Mt 5,1-12; Łk 6,20-26)*, AL 15, Katowice 1990, s. 52-56.

was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego odrzucą z pogardą wasze imię jako nieczne: ²³ ciescie się i radujcie (χαρήτε [...] καὶ σικρτήσατε) w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom” (Łk 6,22n)²⁰. Wierność Chrystusowi w prześladowaniach przygotowuje wielką nagrodę w niebie, która jest źródłem głębszej i większej radości niż wszystkie wartości i przyjemności tego świata. Dlatego po ubiczowaniu Apostołowie: „odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się (χαίροντες), że stali się godni cierpieć dla Imienia «Jezusa»” (Dz 5,41)²¹. Idąc za nauką Mistrza, św. Piotr w swoim Pierwszym Liście zachęca wiernych do radości, gdy są prześladowani dla Chrystusa: „Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. ⁶ Dlatego radujcie się (ἀγαλλιᾶσθε), choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń” (1 P 1,5n)²².

Zbawiciel sam „rozradował się (ἠγαλλιᾶσατο) w Duchu Świętym”, uwielbiając Ojca za to, że tajemnice królestwa Bożego objawił prostaczkom (Łk 10,21) otwartym na Boże działanie i zdolnym ocenić, jaka to wielka łaska²³.

²⁰ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 157; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 107; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium, Erster Teil*, dz. cyt., s. 332-336; H. D. Betz, *The Sermon on the Mount* dz. cyt., s. 578-585; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke I-IX*, dz. cyt., s. 634-636; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11*, dz. cyt., s. 341n.

²¹ Por. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT V, Poznań 1961, s. 271n; L. T. Johnson, *The Acts of the Apostles*, SPS 5, Collegeville, Minnesota 1992, s. 101, 103; G. Schneider, *Die Apostelgeschichte, I. Teil, Einleitung. Kommentar zu Kap. 1, 1 – 8, 40*, HTKNT V,1, Freiburg–Basel–Wien 1980, s. 403 n; J. Munck, *The Acts of the Apostles. Introduction, Translation and Notes*, AB 31, Garden City, New York 1967, s. 49, 51.

²² Por. E. G. Selwyn, *The First Epistle of St. Peter. The Greek Text with Introduction, Notes and Essays*, London 1946, s. 125–129, 252n, 258n; S. Hałas, *Pierwszy List św. Piotra. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XVII, Święty Paweł, [Częstochowa 2007], s. 82-86; K. H. Schelkle, *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief*, HTKNT XIII,2, Freiburg – Basel – Wien 1961, s. 32-35; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XI, Poznań 1959, s. 180n; B. Reicke, *The Epistles of James, Peter and Jude. Introduction, Translation and Notes*, AB 37, Garden City, New York 1980²⁹, s. 80.

²³ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 213n; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 469n; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke X-XXIV*, AB 28A, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1985, s. 865-869,

O radości uczył w ostatniej mowie przekazanej w Ewangelii św. Jana (15,11; 16,20-22.24; 17,13)²⁴.

Podczas uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, gdy „zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów zaczęło wielbić radośnie (χαίροντες αἰνεῖν) Boga za wszystkie cuda, które widzieli” (Łk 19,37)²⁵.

Dzieje Apostolskie mówią o radości ludzi przyjmujących Dobra Nowinę po Zesłaniu Ducha Świętego (2,46), w Samarii (8,8), dworzanna etiopskiego (8,39), wspólnot dowiadujących się o przyjęciu nauki Chrystusa przez pogan (15,3)²⁶.

Św. Paweł pisze do Testaloniczan, jednej z pierwszych wspólnot w Europie, która przyjęła Ewangelię: „A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego (μετὰ χαρᾶς πνεύματος ἁγίου), staliście się naśladowcami naszymi i Pana” (1 Tes 1,6)²⁷. Uczy,

871-874; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 - 11*, dz. cyt., s. 549-551.

²⁴ Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium, 3. Teil, Kommentar zu Kap. 13-21*, HTKNT IV.3, Freiburg–Basel–Wien 1976², s. 117n, 177-181, 208; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IV, Poznań–Warszawa 1975, s. 326, 334-337, 344n; H. van den Bussche, *Jean. Commentaire de l'Évangile spirituel*, [Bruges] 1967, s. 426-428, 441-445, 455n; R. E. Brown, *The Gospel according to John XIII – XXI, Introduction, Translation, and Notes*, AB 29A, Garden City, New York 1970, s. 663, 682, 721-723, 731-734, 761, 764n; S. Mędala, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 13 – 21. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT IV,2, [Częstochowa] 2010, s. 118, 136-138, 158; J. Moloney, *The Gospel of John*, SPS 4, Collegeville, Minnesota 1998, s. 422n, 443n, 448-452, 468; G. R. Beasley–Murray, *John*, WBC 36, Waco, Texas 1987, s. 274, 285n, 299; B. Kl'uska, *Uczeń ikoną Chrystusa. Studium egzegetyczno–teologiczne Mowy pożegnalnej J 13,31 – 16,33*, *Studia Biblica Lublinensia III* Lublin 2007, s. 250-252, 325-331.

²⁵ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 294n; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 297, 301n; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke X–XXIV*, dz. cyt., s. 1243, 1250; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 12 – 24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT III,2, Święty Paweł [Częstochowa 2012], s. 320.

²⁶ Por. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, dz. cyt., s. 248-250, 292, 298, 354; L. T. Johnson, *The Acts of the Apostles*, dz. cyt., s. 59, 62, 150n, 157, 260; G. Schneider, *Die Apostelgeschichte, I. Teil*, dz. cyt., s. 288n, 488n, 508; tenże, *Die Apostelgeschichte, II. Teil, Kommentar zu Kap. 9, 1 – 28, 31*, HTKNT V,2, Freiburg–Basel–Wien 1982, s. 178; J. Munck, *The Acts of the Apostles*, dz. cyt., s. 23, 76, 79, 136n.

²⁷ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IX, Poznań – Warszawa 1979, s. 129n; M. Bednarz, *1 – 2 List do Tesaloniczan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XIII, Święty Paweł

że radość jest owocem Ducha Świętego – jedną z form miłości: „Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość (χαρά), pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność,²³ łagodność, opanowanie” (Ga 5,22n). Owoc czy owoce Ducha to cechy miłości wymienionej na pierwszym miejscu, ukazujące się zwłaszcza w postępowaniu wobec innych ludzi. Bóg obdarza radością już teraz – jest to zadatek nieprzemijającej radości w Jego królestwie – w wieczności, przejaw Jego obecności w człowieku, działania Jego Świętego Ducha²⁸.

Apostoł Narodów uczy Rzymian: „Bo królestwo Boże – to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość (χαρά ἐν πνεύματι ἁγίῳ) w Duchu Świętym” (14,17). Życzy im: „A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości (πάσης χαρᾶς) i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (15,13)²⁹.

Radość jest istotną cechą nowego stanu ludzi, którzy przyjmują naukę Chrystusa oraz przez wiarę i chrzest włączają się w Jego zbawcze dzieło.

3. Sposoby wyrażania radosnej wiary w Nowym Testamencie

Św. Jakub uczy: „Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny (εὐθυμεί τις, ψαλλέτω)!” (Jk 5,13)³⁰.

[Częstochowa 2007], s. 114-122; E. J. Richard, *First and Second Thessalonians*, SPS 11, Collegeville, Minnesota 1995, s. 48n, 65-69.

²⁸ Por. E. Szymanek, *List do Galatów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI,2, Poznań-Warszawa 1978, s. 111n; F. Mussner, *Der Galaterbrief*, HTKNT IX, Freiburg – Basel – Wien 1977³, s. 384-390; F. J. Matera, *Galatians*, SPS 9, Collegeville, Minnesota 1992, s. 202-205, 208-211; H. Langkammer, *List do Galatów. Thumaczenie, wstęp i komentarz*, Biblia Lubelska, Lublin 1999, s. 94 n oraz moje opracowanie, *Związek miłości z Duchem Świętym w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Biblia dla wszystkich, Krakowski Zespół Biblistów, Kraków 1993, s. 42-46.

²⁹ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI.1, Poznań – Warszawa 1978, s. 266n, 274n; H. Schlier, *Der Römerbrief*, HTKNT VI, Freiburg – Basel – Wien 1977, s. 415n, 425n; B. Byrne, *Romans*, SPS 6, Collegeville, Minnesota 1996, s. 417, 421, 430; C. K. Barrett, *A Commentary on the Epistle to the Romans*, Black's New Testament Commentaries, London 1971, s. 264 n, 272 n; J. A. Fitzmyer, *Romans. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 33, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1993, s. 697, 708; R. Baulès, *L'Évangile puissance de Dieu. Commentaire de l'épître aux Romains*, LD 53, Paris 1968, s. 288-290, 298.

³⁰ Por. J. Kozyra, *List świętego Jakuba. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*,

Radość młodego Kościoła wyrażała się na różne sposoby. Jednym z nich była muzyczna strona liturgii. Nowy Testament mówi o tym bardzo rzadko i skromnie. Niektóre zjawiska, jak prorokowanie, dar języków, mogły wyrażać się także w formie pieśni³¹.

W liturgii ważne było radosne wychwalanie Pana, dziękczynienie za Jego wielkie dzieła. Dziękczynienie to po grecku Eucharystia (ευχριστία), dla nas jest to sakrament uobecniający zbawczą ofiarę Chrystusa, dający nam jako pokarm i napój Jego Ciało i Krew pod postaciami chleba i wina. Jest to rzeczywistość bardzo poważna, którą trzeba sprawować w sposób godny (por. 1 Kor 11, 26-34)³², ale równocześnie źródło niewymownej radości, która może się wyrażać w sposób autentyczny, odpowiedni dla uczestników świętych obrzędów.

Jak już pisaliśmy, w liturgii Pierwszego Przymierza radość i dziękczynienie wyrażano poprzez śpiew, również z towarzyszeniem instrumentów, czasem także przez taniec religijny (por. 2 Sm 6,14; Ps 149,3; 150,4)³³. Druga Księga Kronik pisze z uznaniem o śpiewa-

NKB.NT XVI, Święty Paweł [Częstochowa 2011], s. 283n; F. Mussner, *Der Jakobusbrief*, HTKNT XIII,1, Freiburg – Basel – Wien 1975³, s. 217n; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie*, dz. cyt., s. 133; L. T. Johnson, *The Letter of James. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 37A, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1995, s. 329n; B. Reicke, *The Epistles of James, Peter and Jude*, dz. cyt., s. 56n; M. Dibelius, *James. A Commentary on the Epistle of James*, rev. H., Greeven, transl. M. A. Williams, Hermeneia, Philadelphia 1981², s. 251n; R. P. Martin, *James*, WBC 48, Waco, Texas 1988, s. 206.

³¹ Tak bywa również we współczesnych grupach charyzmatycznych. E. Wiater we wstępie do swej rozprawy doktorskiej, w którym uzasadnia wybór tematu zarówno argumentami naukowymi, jak też osobistym przeżyciem, pisze o udziale w charyzmatycznym nabożeństwie, w którym, korzystając z daru języków, przeszło tysiąc osób z różnych krajów i denominacji chrześcijańskich wspólnie, zgodnie śpiewała wspólną pieśń – „*Jedno jest Ciało i jeden Duch*” (Ef 4, 4). *Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan*, Kraków 2009, s. 23. W tej części korzystam z artykułu: *Muzyka wspólnot synagogałnych a muzyka pierwszych wspólnot chrześcijan*, w: *Piękno Kościoła*, red. M. P. Chojnacki, J. Morawa, A. A. Napiórkowski, Kraków 2014, s. 25-42, zwłaszcza 26-31.

³² Por. M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT VII, Święty Paweł [Częstochowa 2009], s. 367-374; C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, Black's New Testament Commentaries, London 1973², s. 270-277; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VII, Poznań 1965, s. 232-240.

³³ Psalm 150 wzywa, by chwalić Boga dźwiękiem rogu, na harfie i cytrze, bębniem i tańcem, na strunach i flecie, na cymbałach dźwięcznych i brzęczących. Na temat

kach i muzykach świątynnych: „Ci wszyscy byli pod kierownictwem swych ojców przy śpiewie w świątyni Pańskiej, by służyć domowi Bożemu na cymbałach, cytrach i harfach [...]. A liczba ich wraz ze wszystkimi braćmi uzdolnionymi i wyćwiczonymi w śpiewie dla Pana: dwustu osiemdziesięciu ośmiu” (1 Krn 25,6n). Jak już podawaliśmy, o śpiewakach natchniony autor pisze, że „prorokowali (הַנְּבִיאִים – hannibj²im) przy dźwiękach harf, cytr i cymbałów” (1 Krn 25,1). Wykonywanie muzyki jest nazwane prorokowaniem, działaniem pod wpływem szczególnej Bożej łaski, pod wpływem Bożego ducha, podobnie jak prace wykonawców przenośnej świątyni podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej (por. Wj 35,30 – 36,2). Dla chrześcijan może to być zapowiedź charyzmatu proroctwa jako jednego z darów Ducha Świętego.

Pierwsi chrześcijanie modlili się zwykle w mniejszych grupach naśladujących Ostatnią Wieczerzę. Czytali i komentowali teksty Starego Testamentu bezpośredni uczniowie Jezusa, a potem ich następcy świadczyli o Jego życiu, nauce, śmierci i zmartwychwstaniu. Obok rozważania prawd wiary najprawdopodobniej – jak w synagogach – śpiewano przede wszystkim psalmy, a także inne religijne teksty, których nazwy stosowane w Biblii wyliczymy. Możliwe, że towarzyszyła temu dyskretna muzyka instrumentalna.

Można się zastanawiać, czy dochodziło do uroczystego sprawowania liturgii w wielkich grupach, jak tysiące ludzi, którzy przyjęli wiarę pod wpływem pierwszego wystąpienia św. Piotra (Dz 2,41), w Samarii, gdzie wiele osób przyjęło chrzest pod wpływem nauczania i znaków, jakie działał Filip, jeden z Siedmiu (Dz 8,4-14), może też w Antiochii (por. Dz 11,21; 13,2) mówi o publicznym nabożeństwie – λειτουργού²των δὲ αὐτῶν) i wspólnotach, jakie zakładał św. Paweł (np. w Koryncie – Dz 18, 8; w Troadzie – Dz 20, 6-12). Może wtedy radość z przyjęcia wiary i udziału w łamaniu chleba wyrażała się także przy pomocy śpiewu z akompaniamentem instrumentów.

Wyraźne wezwanie do modlitwy ze śpiewem mamy w Liście do Efezjan: „napełniajcie się Duchem,¹⁹ przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha, śpiewając i wy-

instrumentów muzycznych używanych w czasach biblijnych, por. Z. Skulimowska, *Muzyka i instrumenty muzyczne* [w:] *Archeologia Palestyny*, red. L. W. Stefaniak i inni, Poznań – Warszawa – Lublin 1971, s. 643-650; G. Kubies, *Instrumenty muzyczne w Starym Testamencie*, „Studia Bobolanum” 2 (2003), s. 33-50.

sławiając (ἄδοντες καὶ ψάλλοντες) Pana w waszych sercach.²⁰ Dziękujcie (εὐχαριστοῦντες) zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 5,18-20). Obok psalmów znanych ze Starego wykonywano również hymny i pieśni pełne ducha. Raczej nie jest to ściśle rozróżnienie gatunków literackich czy muzycznych, lecz zgodnie z semickim sposobem wyrażania się paralelizm – zestawienie podobnych określeń, by wzmocnić wypowiedź.

Podobne wezwanie zawiera List do Kolosan: „Słowo Chrystusa niech w was mieszka w [całym swym] bogactwie: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając (ἄδοντες) Bogu w waszych sercach” (Kol 3,16). W obu wypadkach ma się to dokonywać pod wpływem Bożego Ducha darzącego mądrością, mocą mieszkającego w wiernych słowa Chrystusa, być wyrazem wdzięczności wobec Boga i wzajemną zachętą kierowaną do współuczniów czy to podczas zebrania liturgicznych, czy przy innych spotkaniach³⁴.

Jako „pieśń” przetłumaczono w Biblii Tysiąclecia grecki rzeczownik ὕμνος (*hymnos* – por. też Ap 5,9; 14,3; 15,3 o śpiewach w liturgii niebiańskiej oraz czasownik „śpiewać hymn” ὑμνέω – *hymneo* w Mt 26,30; Mk 14,26; Dz 16,25; Hbr 2,12).

Bliskoznaczny termin przetłumaczony jako hymn (ὠδή) zastosowano także poza Ef 5,19 i Kol 3,16 w Mt 26,30; Mk 14,26 (jako hymn śpiewany podczas domowej liturgii paschalnej) oraz w Dz 16,25; 1 Kor 14,26; Jk 5,13; Ap 5,9; 14,3 (2 razy); 15,3 (dwa razy). Brzmienie tego rzeczownika kojarzy się nam z odą jako gatunkiem lirycznym, jednak natchnieni autorzy raczej nie dążyli, by dokładnie określić rodzaj utworu zgodnie z podziałem teoretyków literatury, lecz by wskazać na pieśń wielbiącą Boga.

Nowy Testament mówi kilkakrotnie o psalmach jako pieśniach z Psalterza. Rzeczownik ψαλμός – *psalmos* spotykamy w Łk 20,42;

³⁴ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚNT VIII, Poznań 1962, s. 292, 477-479; J. Gnilka, *Der Epheserbrief*, HTKNT X,2, Freiburg – Basel – Wien 1977², s. 269-272; M. Barth, *Ephesians 4 – 6*, AB 34A, Garden City, New York 1974, s. 582-585; R. Mazur, *La retorica della Lettera agli Efesini*, Milano, Jerusalem 2010, s. 306-310; B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB. NT XII, Święty Paweł [Częstochowa 2006], s. 321n; J. Gnilka, *Der Kolosserbrief*, HTKNT X,1, Freiburg – Basel – Wien 1980, s. 199-201.

24,44; Dz 1,20; 13,33; 1 Kor 14,26; Ef 5,19; Kol 3,16; czasownik ψάλλω – *psallo* (śpiewać psalmy) w Rz 15,9; 1 Kor 14,15 (dwa razy); Ef 5,19; Jk 5,13. Polski przekład z odpowiednimi dodatkami oddaje greckie ψάλλω (*psallo* – śpiewać psalmy) albo ὑμνέω (*hymneo* – śpiewać hymny w Mt 26,30; Mk 14,26; Dz 16,25; Hbr 2,12). 1 Kor 14,26 wymienia śpiewanie psalmów wśród charyzmatów, czyli umiejętność pięknego śpiewania psalmów albo w ogóle religijnych utworów stanowiła dar Ducha Świętego dla pożytku całej wspólnoty. Psalmi jako utwory poetyckie wykonuje się nie przez recytację, lecz przez śpiew³⁵.

O śpiewakach oraz instrumentalistach mówi Ap 18,22 – w związku z upadkiem Wielkiego Miasta nie będzie można ich w nim słuchać ich głosów. Odnosi się to przede wszystkim do świeckich śpiewów i muzyki jako przejawów życia kulturalnego i rozrywki, wyrazów radości³⁶, ale może też obejmować śpiewy i modlitwy chrześcijan obecnych w tym zmierzającym do zagłady mieście (wspólnot w Rzymie).

Wspominane już pieśni z Ewangelii Dzieciństwa według św. Łukasza: Maryi (Łk 1,46-55), Zachariasza (Łk 1,68-79), Symeona (Łk 2,29-32), stosowane obecnie w liturgii Kościoła, mogły być wykonywane już od bardzo dawna w sposób analogiczny do psalmów. Hymny – wyznania wiary są także na początku Ewangelii św. Jana (J 1,1-18) oraz w Listach Apostolskich³⁷. Potem w liturgii Kościoła oraz grup błędnowierczych hymny były stosowane jako wyraz wiary poprawnej lub błędnej³⁸.

³⁵ Por. A. Läpple, *Aniołowie*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2010, s. 42.

³⁶ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XII, Poznań 1959, s. 255; W. J. Harrington, *Revelation*, SPS 16, Collegeville, Minnesota 1993, s. 183; M. Wojciechowski, *Apokalipsa świętego. Jana. Objawienie, a nie tajemnica, Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XX, Święty Paweł [Częstochowa 2012], s. 344.

³⁷ Por. H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Najstarszy obraz Chrystusa*, AL 3, Katowice 1976. Autor omawia poza Prologiem Janowym Kol 1,15–20; Rz 1,3n; Flp 2,6–11; Ef 2,14–17; 1 Tm 3,16; Hbr 1,1–4; 1 P 1,19–21; 2,22–24; 3,18–22. Również te utwory mogły być śpiewane podczas liturgii chrześcijańskiej, niektóre mogły być wcześniejsze od tekstów, do których je włączono.

³⁸ Por. A. Filaber, *Powstanie i rozwój twórczości hymnicznej w Kościele od I do VI wieku*, „Liturgia Sacra” 7(2001), nr 1(17), s. 59-69. Na s. 63 autor określa hymn jako utwór stroficzny bez refrenu, kolejne zwrotki są śpiewane na tę samą melodię. W starożytności nie było ścisłego podziału na różne gatunki jak psalmy, hymny, kantyki (pieśni), ody.

Apokalipsa ukazuje liturgię niebiańską w zawierającą śpiewy i muzykę harf (Ap 5,8n; 14,2n; 15,2n). Uczestniczą w niej aniołowie i ludzie zbawieni, łączą się z nią chrześcijanie oddający cześć Bogu na ziemi³⁹. Odpowiada to przekonaniu wielu wspólnot żydowskich (m.in. z Qumran) i chrześcijańskich o łączności liturgii na ziemi i w niebie⁴⁰.

Śpośród instrumentów w związku z nauką o charyzmatkach 1 Kor 14,7 mówi o cytrze i flecie, następny werset o trąbie; 1 Kor 13,1 na początku hymny o miłości o cymbałach. W środowisk greckim harfy, cytry i flety często towarzyszyły poezji, ich muzyka stanowiła element uczt, wspólnych zebrań oraz ważnych uroczystości społecznych, państwowych i religijnych. Natomiast u Żydów harfy i cytry towarzyszyły śpiewom w świątyni, flety wiązały się z pogrzebowym lamentem (por. Mt 9,23; 11,17; Łk 7,32), trąby wzywały do walki oraz zwoływały na zebrania ludu i święta religijne⁴¹. Dźwięk trąby jest znakiem związanym z Sądem Ostatecznym i podkreślaniem Bożego majestatu (Mt 24,31; 1 Kor 15,22; 1 Tes 4,16; Hbr 12,19; Ap 1,10; 4,1; 8,2.6.13; 9,14; 10,7). W Kazaniu na Górze Chrystus piętnuje trąbienie w związku z daniem jałmużny jako szukanie ludzkiego uznania za dobre czyny (Mt 6,2). Tak jak Izraelici sprawowali kult w świątyni i w synagogach jako radosną służbę Bożą⁴², tak też radość była istotną cechą chrześcijańskiej modlitwy i liturgii (por. Flp 1, 4; Kol 1,11; Jk 5,13; Ap 12,12; 19,7).

Podsumowanie

Śpiew i muzyka są naturalnym sposobem wyrażania radości religijnej i wdzięczności Bogu za Jego wielkie dzieła. Jak widzieliśmy

³⁹ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 168, 222, 231n; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 85, 146, 158-160; M. Wojciechowski, *Apokalipsa świętego Jana*, dz. cyt., s. 191-193, 296n, 310n. O pomocy aniołów udzielanej ludziom w Apokalipsie oraz o ich działaniu wspólnym z ludźmi oddanymi Bogu pisałem w artykule: *Aniołowie opiekunami Kościoła w Apokalipsie*, RBL 37(1984), s. 305-313, zwłaszcza 312.

⁴⁰ Por. A. Läpple, *Aniołowie*, dz. cyt., s. 42, 80n, 156n.

⁴¹ Por. M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 446n, 429; C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 318, 300; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 265, 254n. O trąbach w Księdze Liczb używanych do zwoływania Izraelitów por. E. N. Zwijacz, *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, Kraków 2010, s. 332-351.

⁴² Por. A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1999, s. 165.

w przytoczonych tekstach, często mówi o nich Stary Testament, wzywając do radosnego wielbienia Boga i dziękczynienia za wszystko, co od Niego otrzymujemy. Dla proroków radość wiąże się z przyjściem oczekiwanego Mesjasza. Radość przyniosło narodzenie Jego Poprzednika św. Jana Chrzciciela i samego Jezusa Chrystusa. On radował się z wielkich Bożych planów i uczył o radości swych uczniów. Wzywał do radości wśród prześladowań przygotowujących wielką nagrodę od Boga.

Pierwsi chrześcijanie przeżywali z przyjęcia Ewangelii wielką radość, którą św. Paweł nazywa owocem Ducha Świętego. Wyrażali ją przez śpiewy podczas liturgii. Apokalipsa zapowiada, że odkupieni w niebie będą razem z aniołami będą śpiewali na cześć Boga przy muzyce harf. Dlatego trzeba cenić śpiew i muzykę, którą także Biskup Jubilat owocnie stosuje jako środek apostołstwa.

Bibliografia

- Adamczewski B., *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XII, Święty Paweł [Częstochowa 2006].
- Adhortacja apostolska Ojca Świętego Franciszka „*Gaudete et exsultate*” o powołaniu do świętości w świecie współczesnym podpisana 19 III 2018 r.
- Barrett C. K., *A Commentary on the Epistle to the Romans*, Black's New Testament Commentaries, London 1971.
- Barrett C. K., *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, Black's New Testament Commentaries, London 1973².
- Barth M., *Ephesians 4 – 6*, AB 34A, Garden City, New York 1974.
- Baulès R., *L'Évangile puissance de Dieu. Commentaire de l'épître aux Romains*, LD 53, Paris 1968.
- Beasley–Murray G. R., *John*, WBC 36, Waco, Texas 1987.
- Bednarz M., *I – 2 List do Tesaloniczan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XIII, Święty Paweł [Częstochowa 2007].
- Berlin A., *Zephaniah. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 25A, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1994.
- Betz H. D., *The Sermon on the Mount. A Commentary on the Sermon on the Mount including the Sermon on the Plain (Matthew 5:3 – 7:27 and Luke 6:20–49)*, ed. A. Yarbro Collins, Hermeneia, Minneapolis 1995.

- Bright J., *Jeremiah. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 21, Garden City, New York 1986.
- Brown R. E., *The Birth of the Messiah. A Commentary on the Infancy Narratives in Matthew and Luke*, New Update Edition, The Anchor Bible Reference Library, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1993.
- Brown R. E., *The Gospel according to John XIII – XXI, Introduction, Translation, and Notes*, AB 29A, Garden City, New York 1970.
- Bussche van den H., *Jean. Commentaire de l'Évangile spirituel*, [Bruges] 1967
- Byrne B., *Romans*, SPS 6, Collegeville, Minnesota 1996.
- Childs B. S., *The Book of Exodus. A Critical, Theological Commentary*, The Old Testament Library, Philadelphia 1974.
- Cohen A., *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1999.
- Dahood M., *Psalms I, 1–50. Introduction, Translation and Notes*, AB 16, Garden City, New York 1983.
- Dahood M., *Psalms II, 51–100. Introduction, Translation and Notes*, AB 17, Garden City, New York 1983.
- Dahood M., *Psalms III, 101–150. Introduction, Translation and Notes with an Appendix: The Grammar of the Psalter*, AB 17A, Garden City, New York 1984.
- Dąbek T. M., *Aniołowie opiekunami Kościoła w Apokalipsie*, RBL 37(1984), s. 305-313.
- Dąbek T. M., *Muzyczne środki ekspresji w modlitwie liturgicznej i osobistej w Dawnym i Nowym Przymierzu*, [w:] *Ante Deum stantes* (SF S. Czerwik), red. S. Koperek, R. Tyrała, Kraków 2002, s. 71-79.
- Dąbek T. M., *Muzyka wspólnot synagogałnych a muzyka pierwszych wspólnot chrześcijańskich*, w: *Piękno Kościoła*, red. M. P. Chojnacki, J. Morawa, A. A. Napiórkowski, Kraków 2014, s. 25-42.
- Dąbek T. M., *Narodzenie Jezusa i Jana Chrzciciela jako źródło najgłębszej religijnej radości*, „Świat i Słowo” 1(8)2007, s. 47-59.
- Dąbek T. M., *Związek miłości z Duchem Świętym w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Biblia dla wszystkich, Krakowski Zespół Biblistów, Kraków 1993.

- Dąbrowski E., *Dzieje Apostolskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT V, Poznań 1961.
- Dąbrowski E., *Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VII, Poznań 1965.
- Dibelius M., *James. A Commentary on the Epistle of James*, rev. H., Greeven, transl. M. A. Williams, Hermeneia, Philadelphia 1981².
- Drozd J., *Błogosławieństwa ewangelijne (Mt 5,1-12; Łk 6,20-26)*, AL 15, Katowice 1990.
- Dziadosz D., *Monarcha odrzucony przez Boga i lud. Proces redakcji biblijnych tradycji o Saulu*, Przemyśl 2006.
- F. Gryglewicz F., *Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 40, Lublin 1975.
- Filaber A., *Powstanie i rozwój twórczości hymnicznej w Kościele od I do VI wieku*, „Liturgia Sacra” 7(2001), nr 1(17), s. 59-69.
- Fitzmyer J. A., *Romans. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 33, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1993.
- Fitzmyer J. A., *The Gospel according to Luke I–IX*, AB 28, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1981.
- Fitzmyer J. A., *The Gospel according to Luke X–XXIV*, AB 28A, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1985.
- Gnilka J., *Das Matthäusevangelium, 1. Teil, Kommentar zu Kap. 1,1 – 13,58*, HTKNT I,1, Freiburg – Basel – Wien 1986.
- Gnilka J., *Der Epheserbrieff*, HTKNT X,2, Freiburg – Basel – Wien 1977.
- Gnilka J., *Der Kolosserbrieff*, HTKNT X,1, Freiburg – Basel – Wien 1980.
- Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III,3, Poznań – Warszawa 1974.
- Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XI, Poznań 1959.
- Grzymska U., *Elementy paschalnej radości w Magnificat. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Kraków–Radom 1998.
- Hałas S., *Pierwszy List św. Piotra. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XVII, Święty Paweł, [Częstochowa 2007].

- Harrington D. J., *The Gospel of Matthew*, SPS 1, Collegeville, Minnesota 1991.
- Harrington W. J., *Revelation*, SPS 16, Collegeville, Minnesota 1993.
- Holladay W. L., *Jeremiah 2. A Commentary on the Book of the Prophet Jeremiah Chapters 26 – 52*, Hermeneia. A Critical and Historical Commentary on the Bible, Minneapolis 1989.
- Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III–1, Poznań – Warszawa 1979.
- Homerski J., *Księga Zachariasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST, XII,2, Poznań 1968, s. 237-459.
- Jankowski A., *Apokalipsa św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XII, Poznań 1959.
- Jankowski A., *Listy więzienne świętego Pawła. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚNT VIII, Poznań 1962.
- Johnson L. T., *The Letter of James. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 37A, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1995.
- Johnson L. T., *The Acts of the Apostles*, SPS 5, Collegeville, Minnesota 1992.
- Johnson L. T., *The Gospel of Luke*, SPS 3, Collegeville, Minnesota 1991.
- Kl'uska B., *Uczeń ikoną Chrystusa. Studium egzegetyczno-teologiczne Mowy pożegnalnej J 13,31 – 16,33*, *Studia Biblica Lublinensia* III Lublin 2007.
- Klein R. W., *1 Samuel*, WBC 10, Waco, Texas 1986.
- Kozyra J., *List świętego Jakuba. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XVI, Święty Paweł [Częstochowa 2011].
- Kubies G., *Instrumenty muzyczne w Starym Testamencie*, „*Studia Bobolanum*” 2 (2003), s. 33-50.
- Langkammer H., *1 – 2 Księga Kronik. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST, V,1, Poznań 2011.
- Langkammer H., *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Najstarszy obraz Chrystusa*, AL 3, Katowice 1976.
- Langkammer H., *List do Galatów. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, *Biblia Lubelska*, Lublin 1999.
- Läpple A., *Aniołowie*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2010.
- Laurentin R., *Les Evangiles de l'Enfance du Christ. Vérité du Noël au-delà des mythes*, [Paris] 1982.

- Lemański J., *Księga Rodzaju, rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.ST I,1, Święty Paweł [Częstochowa 2013].
- Lemański J., *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST 2, Święty Paweł [Częstochowa 2009].
- Łach J., *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dziecięctwa Jezusa*, Częstochowa 2001.
- Łach J., *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – eskursy*, PŚST IV,1, Poznań–Warszawa 1973.
- Łach S., J. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – eskursy*, PŚST VII,2, Poznań 1990.
- Łach S., *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I,1, Poznań 1962.
- Łach S., *Księga Wyjścia. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I,2, Poznań 1964.
- Martin R. P., *James*, WBC 48, Waco, Texas 1988.
- Matera F. J., *Galatians*, SPS 9, Collegeville, Minnesota 1992.
- Mazur R., *La retorica della Lettera agli Efesini*, Milano, Jerusalem 2010.
- McCarter P. K., *I Samuel. A New Translation with Introduction, Notes and Commentary*, AB 8, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1980.
- McCarter P. K., *II Samuel. A New Translation with Introduction, Notes and Commentary*, AB 9, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1984.
- McKenzie J. L., *Second Isaiah. Introduction, Translation and Notes*, AB 20, Garden City, New York 1986.
- Meyers C. J., E. M. Meyers, *Zechariah 9 – 14. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 25C, New York, London, Toronto, Sydney, Auckland 1993.
- Mędała S., *Ewangelia według świętego Jana rozdziały 13 – 21. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT IV,2, [Częstochowa] 2010.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT III,1, Święty Paweł [Częstochowa 2011].
- Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 12 – 24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT III,2, Święty Paweł [Częstochowa 2012].

- Moloney J., *The Gospel of John*, SPS 4, Collegeville, Minnesota 1998.
- Munck J., *The Acts of the Apostles. Introduction, Translation and Notes*, AB 31, Garden City, New York 1967.
- Mussner F., *Der Galaterbrief*, HTKNT IX, Freiburg – Basel – Wien 1977³.
- Mussner F., *Der Jakobusbrief*, HTKNT XIII,1, Freiburg – Basel – Wien 1975³.
- Myers J. M., *I Chronicles. Introduction, Translation and Notes*, AB, 12, Garden City, New York 1965.
- Paciorek A., *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1 – 13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT I,1, Święty Paweł [Częstochowa 2005].
- Potocki S., *Księga Sofoniasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST, XII,2, Poznań 1968, s. 135-201.
- Ravasi G., *Il Libro dei Salmi*, II, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna 1986³.
- Ravasi G., *Il Libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, I, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna 1986³.
- Ravasi G., *Il Libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, III, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna 1988⁴.
- Reicke B., *The Epistles of James, Peter and Jude. Introduction, Translation and Notes*, AB 37, Garden City, New York 1980.
- Richard E. J., *First and Second Thessalonians*, SPS 11, Collegeville, Minnesota 1995.
- Romaniuk K., *A na ziemi pokój ludziom Jego upodobania (Łk 2, 14)*, RBL 42 (1989), s. 81–85.
- Romaniuk K., *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI.1, Poznań – Warszawa 1978.
- Rosik M., *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT VII, Święty Paweł [Częstochowa 2009].
- Schelkle K. H., *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief*, HTKNT XIII,2, Freiburg – Basel – Wien 1961.
- Schlier H., *Der Römerbrief*, HTKNT VI, Freiburg – Basel – Wien 1977.
- Schnackenburg R., *Das Johannesevangelium, 3. Teil, Kommentar zu Kap. 13-21*, HTKNT IV.3, Freiburg–Basel–Wien 1976.
- Schneider G., *Die Apostelgeschichte, II. Teil, Kommentar zu Kap. 9, 1 – 28, 31*, HTKNT V,2, Freiburg–Basel–Wien 1982.

- Schneider G., *Die Apostelgeschichte, I. Teil, Einleitung. Kommentar zu Kap. 1, 1 – 8, 40*, HTKNT V,1, Freiburg–Basel–Wien 1980.
- Schürmann H., *Das Lukasevangelium, Erster Teil. Kommentar zu Kap. 1,1 – 9,50*, HTKNT III,1, Freiburg – Basel – Wien 1969.
- Selwyn E. G., *The First Epistle of St. Peter. The Greek Text with Introduction, Notes and Essays*, London 1946.
- Skulimowska Z., *Muzyka i instrumenty muzyczne [w:] Archeologia Palestyny*, red. L. W. Stefaniak i inni, Poznań – Warszawa – Lublin 1971, s. 643-650.
- Smith R. L., *Micah – Malachi*, WBC 32, Waco, Texas 1984.
- Speiser E. A., *Genesis. Introduction, Translation, and Notes*, AB 1, Garden City, New York 1964.
- Stachowiak L., *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IV, Poznań–Warszawa 1975.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza II – III, 40 – 66. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IX,2, Poznań 1996.
- Stachowiak L., *Księga Jeremiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST X,1, Poznań 1967.
- Stępień J., *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IX, Poznań – Warszawa 1979.
- Strus A., *Śpiewajcie nam pieśni Syjonu (Księga Psalmów)*, w: *Pieśni Izraela. Pieśń nad Pieśniami, Psalmy, Lamentacje*, opr. A. Strus, J. Warzecha, J. Frankowski, Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 7, Warszawa 1988, s. 11-111.
- Szczepanowicz B., *Muzyka i taniec w Biblii*, Kraków 2016.
- Szymanek E., *List do Galatów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI,2, Poznań–Warszawa 1978.
- Tronina A., *Pierwsza Księga Kronik. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.ST, X,1, Święty Paweł [Częstochowa 2015].
- Walton J. H., V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, tłum. Z. Kościuk, red. wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2005.
- Watts J. D. W., *Isaiah 34 – 66*, WBC 25, Waco Texas 1987.
- Wenham G. J., *Genesis 1 – 15*, WBC 1, Dallas, Texas 1991.
- Wiater E., „*Jedno jest Ciało i jeden Duch*” (Ef 4, 4). *Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan*, Kraków 2009.

Wojciechowski M., *Apokalipsa świętego. Jana. Objawienie, a nie tajemnica, Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT XX, Święty Paweł [Częstochowa 2012].

Zwijacz E. N., *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, Kraków 2010.

Summary

Singing and music are a natural way of expressing religious joy and gratitude to God for his great works. The Old Testament speaks of them frequently (cf. Ex 15:1-21; 2 S 22:2-51; 23:1; 1 Ch 25:1-31; Ps 33:3f; 43:4; 63:8; 84:3; 89:13; 95:1f; 98:4-8; 146—150; Is 42:10; 60:6; Jr 31:7.12; 51:48; Zp 3:14-17; Zc 9:9). Joy accompanied the birth of Saint John the Baptist (Luke 1:14.58.68-79) and Jesus (expressed in the hymns of his Mother Mary, Angels and the Elder Simeon: Luke 1:46-55, 2:14.29-32). Jesus calls for joy also during persecution (Mt 5:11f; Lk 6:22f; cf. Acts 5:41, 1 P 1:5f), teaches his disciples about the joy in the Cenacle (Jn 15:11; 16:20-22.24; 17:13). People receiving the Gospel experienced great joy (Acts 2:46, 8:8.39; 15:3; 1 Th 1:6). St. Paul teaches that joy is the fruit of the Holy Spirit (Galatians 5:22, compare Rm 14:17; 15:13). It is expressed through singing during prayer (Ephesians 5:18-20; Colossians 3:16; James 5:13). The redeemed ones will sing with angels to praise God with the music of harps (Rv 5:8f; 14:2f; 15:2f). Therefore, one should value singing and music, that the Bishop celebrating his jubilee fruitfully uses as a mean of apostolate.

CZEŚĆ II
SŁUŻYĆ (Z) CIERPLIWOŚCIĄ

W naukowym poszukiwaniu dzieciństwa

Już u neandertalczyków wyraźnie rozróżniano mężczyzn, kobiety i dzieci, przypisując im różne funkcje i role w grupie. Bardzo wcześnie wydzielono rodziców, wykluczając stosunki między bliskimi krewnymi, chociaż ta sfera intymnego życia praludzi, jak i tzw. ludów pierwotnych czy dzikich, długo nie zostanie jednoznacznie określona, będąc jedynie hipotetycznym wnioskiem po śladach, które są nam dostępne. Niektórzy badacze skłaniają się ku twierdzeniu, że w tzw. hordach, które były najniższymi komórkami społecznymi, nie istniało małżeństwo dwojga ludzi i był uprawiany tzw. bezład płciowy.

Rodzące się dziecko, po współżyciu z dowolnym mężczyzną, należało do matki i po niej dziedziczyło. W hordzie (stadzie) istniał więc matrylineat, a nawet matriarchat—kobieta bowiem jako pierwsza zdołała gospodarczo eksploatować ziemię, co dawało jej dominację społeczną nad mężczyzną. Babiloński Kodeks króla Hammurabiego (1728-1686 przed Chr.) status mężczyzny był ustalony: kobietę urzędowo uznano za żonę, jej zdrada była surowo karana, a bezpłodność dawała mężowi prawo przybrania sobie kobiety, która urodziłaby mu dzieci. W Asyrii na przełomie XV/XIV wieku przed Chr. żona i dzieci były własnością ojca, jego majątkiem, z którym mógł postępować jak z niewolnikami, a syn po 10. roku życia mógł dysponować matką-wdową. Podobnie własnością ojca stawał się kupiony do niewoli chłopiec, którym właściciel mógł dysponować dowolnie. Fenicjanie ok. 1200 roku przed Chr. w czasie nieurodzaju sprzedawali własne dzieci za zboże. Kananejczycy w XIII w. przed Chr. w fundamenty każdego ważnego budynku czy twierdzy zamurowywali ofiarę ludzką, zwykle dziecko, a w razie grożącej wojny czy klęski żywiołowej uważano za konieczne składać jako ofiarę własne niemowlęta. Dzieci były łupem wojennym i zakładnika-

* Ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński – ur. 1957, jest kierownikiem Katedry Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Jako wykładowca i publicysta zajmuje się głównie politologią, etyką biznesu, a także historią idei i socjologią kultury.

mi podczas wojen egipskich, zwłaszcza chłopcy-synowie miejscowych władców i arystokracji. Podobnie Fenicjanie rozdzielali między sobą kobiety i dzieci niewolników, zabitych podczas buntów biedoty w IX wieku przed Chr. Podobnie czyniono podczas wojen greckich, czyniąc z dzieci i kobiet łup wojenny. W Sparcie dzieci od 7 do 20 lat były wychowywane społecznie i wojskowo, w dużej surowości, a od 20 roku życia do starości byli wojskowymi.

Według idei Platona dzieci zdrowe wychowywać powinno państwo do 20. roku życia. Zdolniejsi powinni się uczyć do 30. roku życia, by pracować na powierzonych sobie państwowych stanowiskach. Dzieci ułomne powinny być zabijane. Arystoteles pisał o Atenach: „Ubodzy byli w niewoli u bogatych, oni sami, ich żony i dzieci. Nazywano ich klientami i szóstakami, uprawiali bowiem pola bogatych, pozostawiając dla siebie według umowy tylko szóstą część plonów. Cała zaś ziemia była w rękach małej liczby ludzi” (Ustrój polityczny Aten, II, 2). W starożytnym Rzymie ojciec rodziny (pater familias) miał nieograniczoną władzę rodowego przywódcy, włącznie z prawem sprzedaży swych dzieci do niewoli. Majątek zmarłego bez testamentu ojca w V wieku przed Chr. otrzymywali tzw. agnati, tj. znajdujący się pod władzą tego samego ojca rodziny¹. Dzieci dzieliły los społeczeństw, stanowiły jego część, którą w dowolny sposób dostosowywano do dominujących nurtów kultury. Stąd dziecko było i nadal pozostaje pojęciem bardzo silnie związanym z ogólną kulturą danej społeczności.

1. W poszukiwaniu definicji dziecka

Podstawowym pojęciem, które wiąże się z wszelkimi teoriami na temat dzieciństwa i dziecka jest „osoba”. W ujęciu filozofii klasycznej fakt, że dziecko jest osobą, wiąże się z takimi jego przymiotami jak: rozumność—zdolność poznawania; wolność—samodzielność w podejmowaniu decyzji i odpowiedzialność za swoje czyny; oraz refleksyjność—zdawanie sobie sprawy z tych elementów, które go konstytuują. Podstawowym argumentem za tym, że dziecko jest osobą od poczęcia, jest argument filozoficzny, który zawiera uzasadnienie z całości życia:

¹ M. Rode, *Filozofia dziejów rozwoju myśli społecznej, t. 1: Prastarożytność, Chrześcijańska*, Akademia Teologiczna, Warszawa 1979, s. 43, 98, 228, 239, 250, 258, 271, 350, 408, 466-468; tamże, t. 2: *Starożytność*, Warszawa 1980, s. 43, 85, 123-125, 331.

życie poczęte jest jedno, jest całością, zachowuje ciągłość od poczęcia do naturalnego kresu. Niemożliwe jest dzielenie go na fazy, w których raz dziecko byłoby osobą, a innym razem nie. Jak wyraził to Tertulian (przełom II i III wieku): „Człowiekiem jest ten, kto ma nim być”. Pomocniczym argumentem za tym, że dziecko od poczęcia jest życiem osobowym, jest argument biologiczny, który po odkryciach struktury przestrzennej DNA (przez Anglików M. H. F. Wilkinsa i F. H. C. Cricka oraz Amerykanina J. D. Watsona—laureaci Nagrody Nobla – 1962) uzyskał silne uzasadnienie. Gdy gamety ojca i matki łączą się i powstaje zygota, będąca nową komórką, powstaje wówczas odrębny kod genetyczny, a nawet nowy byt biologiczny, posiadający całą informację genetyczną, niezbędną, by wyrazić wszystkie właściwości nowej jednostki. W chwili narodzin dziecka ta jedna komórka, zygota, pomnożona jest już o kilkadziesiąt bilionów razy, a każda z tych komórek zawiera ten sam kod genetyczny, tę samą charakterystykę organizmu².

Pojęcie dziecka jest określane na różne sposoby. Jako najcenniejszy dar małżeństwa określa ono prawa rodzicielskie wobec zrodzonego potomstwa—pozostające pod władzą rodzicielską dziecko jest zobowiązane do posłuszeństwa rodzicom. Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy precyzuje zakres tej władzy do pełnoletniości, nakładając obowiązek troski o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotowanie go dla dobra społeczeństwa.

Bardzo długo nie rozważano specjalnych praw dziecka. W 1924 r. Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów przyjęło Deklarację Praw Dziecka, a zawarta w niej zasada głosiła, że ludzkość powinna dać dziecku to, co ma najlepszego. Zaś w 1989 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło Konwencję Praw Dziecka (Polska ratyfikowała ją w 1991 r.). Dla zachowania ładu społecznego prawo określa status prawny dziecka w świetle prawa polskiego za dziecko (nieletnie), uważając osobę ludzką od chwili narodzenia do 13. roku życia. Ma ono zdolność prawną, ale nie dysponuje zdolnością do czynności prawnych. Odróżnia się przy tym dziecko od osoby małoletniej (od ukończenia 13. roku życia do osiągnięcia pełnoletniości—po ukończeniu 18 lat), której przysługuje ograniczona zdolność do czynności prawnych. Tak więc w sensie prawnym określenie „dziecko” dotyczy każdej osoby, która nie ukończy-

² W. Chudy, *O osobie, która jest dzieckiem*, Ethos, 1996, nr 33/34, s. 216-221.

ła osiemnastego roku życia. Konstytucja Polski (1997) traktuje dziecko jako człowieka, dla którego domaga się zapewnienia mu odpowiednich warunków do pełni osobowego rozwoju. Zapewnia ona, że każdy ma prawo do ochrony zdrowia, a władze publiczne zostają zobowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom i kobietom ciężarnym (art. 68). Ochrona rodzicielstwa i rodziny stanowi zasadę konstytucyjną o wysokiej randze (art. 18). Wynika z tego prawo do godziwych warunków socjalnych (art. 70), prawo do nauki (art. 70, u. 1 i 2), do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją (art. 72). W sposób szczególny ochronie przez Rzecznika Praw Dziecka podlega: prawo do życia i ochrony zdrowia; prawo do wychowywania się w rodzinie; prawo do godziwych warunków socjalnych; prawo do nauki; prawo do obrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem (Ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka, art. 3)³. Prawo kanoniczne Kościoła stanowi, że dzieckiem jest osoba fizyczna przed ukończeniem 7. roku życia. Po skończonym okresie dojrzewania (12 lat w przypadku dziewcząt oraz 14 w przypadku chłopców) wzrastają uprawnienia dziecka i zdolność do czynności prawnych⁴.

Jeszcze inaczej patrzy na dziecko psychologia, wyróżniając różnego rodzaju etapy jego wzrostu. Charakteryzują one różne aspekty jego życia. Dziecko bowiem jest słabe i bezbronne, ma jednak – jako osoba – prawo do życia życiem dziecka, co znaczy, że dopiero z czasem ubogaca ono treść swego życia duchowego, psychologicznego i biologicznego. Przemiany, jakim podlega z wiekiem człowiek, są uwarunkowane wielorako, w tym genetycznie, ale i kulturowo, społecznie i ekonomicznie. Zasadniczo w rozwoju osobniczym wyróżnia się rozwój progresywny (postępowy), ale i procesy inwolucyjne (rozwój regresywny), w którym zmianie ulega układ stosunków: organizm-środowisko. Zasadniczo psychologia rozwojowa wyróżnia m.in.: okres prenatalny (od poczęcia do urodzenia); okres niemowlęctwa (od uro-

³ A. Pyszny, *Prawo dziecka w Konstytucji. Wybrane zagadnienia*, w: *Widzieć – ocenić – działać. Wieloaspektowość badań naukowych*, red. J. Zimny, Stalowa Wola-Rużomberok 2006, s. 268-276.

⁴ Por. A. Mazan, *Dzieci*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, pod red. E. Ozorowski, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa-Łomianki 1999, s. 105; U. Bejma, *Dziecko (prawa)*, w: tamże, s. 109-110.

dzenia do końca 2. roku życia); okres dzieciństwa (od 2. roku życia do 9., niekiedy 10/11 lat życia); okres dojrzewania (od 8-10 lat do 20- 25 lat życia); okres dojrzałości (od 20/21. do 60. roku życia); okres starości (od 60. roku życia do śmierci)⁵.

W okresie prenatalnym wyróżnia się: stadium zygoty (od poczęcia do końca drugiego tygodnia życia); stadium embrionalne (do końca drugiego miesiąca) i płodowe (do porodu). Nowe interdyscyplinarne dziedziny nauk medycznych, jakimi są psychologia i medycyna prenatalna, dostarczają wielu interesujących danych o tym etapie rozwoju dziecka. Jest to okres szczególnego dialogu pomiędzy matką a dzieckiem, w którym o procesach biochemicznych i rozwoju potomka w zasadniczym stopniu decyduje organizm matki. Wszystko, co przeżywa matka, ma także wpływ na rozwój dziecka, formując jego wrażliwość emocjonalną, a nawet w sposób trwały nabyte potrzeby psychiczne⁶.

Okres niemowlęstwa zaczyna się fazą porodową (15-30 minut życia), a trwa do końca 2. roku życia. W tym czasie występuje znaczny wzrost ciężaru ciała (w pierwszym roku trzykrotny: ze średnio 3300 g do 10 kg) oraz jego długość (o 50 % – średnio z 50 cm do 75 cm w pierwszym roku). Zmieniają się proporcje ciała, szybki wzrost układu oddechowego, obwód klatki piersiowej (o połowę), minutowa pojemność oddechowa (średnio z 660 ml do 2200 ml), zmniejsza liczba oddechów (z 55 do 37-40 na minutę). Następuje rozrost serca, zwalnia się jego akcja (ze 120-160 do 100-120 uderzeń). Następuje silny rozwój psychoruchowy dziecka⁷.

Okres dzieciństwa obejmuje okres poniemowlęcy (do końca 3. roku życia), przedszkolny (od 4. do 7. roku życia) i szkolny (do początków pokwitania). Następuje wówczas w okresie poniemowlęcym rozwój tzw. dojrzałości pokarmowej, psychomotoryczny, rozwój mowy. W okresie przedszkolnym następuje stabilizacja tempa wzrostu dziecka, zmiana proporcji ciała (smuklenie). Występuje duża ruchliwość, „potrzeba ruchu”, zmiana użębiania mlecznego na stałe (zmiana

⁵ Por. N. Wolański, *Etapy rozwoju dziecka*, w: *Rodzina i dziecko*, pod red. M. Ziemskiej, PWN, Warszawa 1979, s. 33-53.

⁶ P. G. Fedor-Freybergh, *Psychologia i medycyna pre- i perinatalna: nowa interdyscyplinarna nauka w zmieniającym się świecie*, Menopauza. Prokreacja-Starzenie-Nowotwory, 2002, nr 1, s. 9-15.

⁷ Por. J. Wilkońska, *Pierwszy rok życia dziecka. Poradnik*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.

siekaczy, wyrastanie szóstek), wzrost odporności organizmu, rozwój układu nerwowego. Następuje rozwój kontaktów społecznych, potrzeba zabawy jako formy aktywności. Dziecko zna tylko własne przeżycia, a obraz telewizyjny nie pomaga mu w zrozumieniu zawadności wrażeń wzrokowych. To także czas bujnej fantazji i wyobrażeń. W okresie szkolnym udoskonala się czynność aparatu ruchowego. Organizm głęboko przestawia się na wymagania środowiska szkolnego, zwłaszcza układ nerwowy, aparat ruchowy, układ krążenia. Pojawiają się nowe nawyki i upodobania co do pory posiłków i ich składników. Następuje intensywny rozwój intelektualny dziecka, w tym umiejętność pisania i czytania. Wyrabia się poczucie odpowiedzialności i dojrzałej percepcji świata oraz budowania więzów społecznych⁸.

Okres młodzieńczy (adolescencji) trwać może do 21 (a nawet 25) lat życia. Następuje wówczas dojrzałość biologiczna, gdy organizm osiąga dojrzałość przez układ kostny i zakończeniu ulega różnicowanie się płciowe. Dziecko uzyskuje dojrzałość seksualną, czyli zdolność do podjęcia życia płciowego i reprodukcji oraz podjęcia obowiązków rodzicielskich. Dojrzałość psychiczno-emocjonalna cechuje się zdolnością współżycia w grupie, akceptacją własnej płci i roli życiowej, niezależnością emocjonalną od rodziców i innych osób dorosłych, ukształtowaniem się charakteru, światopoglądu, postawy wobec życia, rozwijaniem własnych sprawności intelektualnych. Osiąga się też wówczas dojrzałość społeczną, która obejmuje przyjęcie i przestrzeganie określonego kodeksu etycznego, posiadanie zasobu pojęć i przekonań dotyczących życia społecznego, dążeniem do samodzielności ekonomicznej, wyboru zawodu, przygotowaniem się do roli małżeńskiej i życia rodzinnego⁹.

Psychologia dzieciństwa skupia uwagę na kilku istotnych aspektach rozwoju, w tym pierwszych zachowań społecznych (negatywizmie dziecka opór wobec władzy rodzicielskiej, rywalizacji, dokuczaniu i znęcaniu się, zawiści), rozwoju moralności (zasady są przyswajane między 3. a 6. rokiem życia, bez rozumienia uzasadnienia zakazów, z nagradzaniem właściwych zachowań i napominaniem za złe), two-

⁸ S. Cavaletti, *Potencjał duchowy dziecka w wieku od 6 do 12 lat. Opis doświadczenia*, przekł. K. Stopa, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 38-43.

⁹ A. Blaim, *Biomedyczne problemy rozwoju dziecka*, w: *Rodzina i dziecko...*, dz. cyt., s. 116-121.

rzeniu wyimaginowanych i prawdziwych towarzyszy zabaw, rozwoju umysłowym (po sensomotorycznym okresie życia, ok. końca 2. roku życia, następuje etap przedpojęciowego myślenia, a potem myślenia intuicyjnego i konkretno-operacyjnego, gdzie pojawia się umiejętność rozumowania i myślenia logicznego), łączeniu się w „gangi” (około dziesiątego i jedenastego roku życia, gdy występuje przyjemność przebywania w grupach rówieśniczych), współzawodnictwa i współpracy. Podkreśla się przy tym cztery podstawowe potrzeby dziecka, którymi są: potrzeba miłości i bezpieczeństwa, nowych doświadczeń, docenienia i uznania oraz odpowiedzialności¹⁰. Pomimo wyróżnienia wielu aspektów dziecięcego zachowania, należy pamiętać o integralnej istocie każdego działania dziecka. Jak zauważyli „klasycy psychologii dziecięcej”, Jean Piaget (1886-1980) i Barbel Inhelder (1913-1997), „Nie istnieje żadne zachowanie, obojętne jak by nie było intelektualne, którego sprężyną nie byłyby czynniki afektywne (...). Zachowanie jest całościowe, nawet jeśli jego struktury nie objaśniają jego energetyki, ani na odwrót, energetyka nie narusza jego struktur: afektywnego i poznawczego aspektu nie da się ani rozdzielić, ani jednego sprowadzić do drugiego”¹¹.

Dziecko przed całe wieki było także przedmiotem refleksji filozoficznej. Bardzo często była to jednak „droga skrócona” do dziecka, na której powstało szereg niezrozumiałych już dzisiaj mitów i uproszczeń. Należało do nich np. przekonanie, że dziecko jest „miniaturką dorosłego człowieka”, co pozwalało łatwo je opisać i szybko traktować jako dorosłego, zdolnego do pracy, bez szczególnych praw. Sprzeciwiał się temu Janusz Korczak, pisząc, że „dziecko ma prawo do szacunku, do szczęścia i do należytego wychowania, że dziecko jest pełnowartościowym człowiekiem obecnym, nie zadatkem na człowieka w przyszłości, że dziecko ma prawo żądać, aby nie było lekceważone

¹⁰ Por. A. P. Spering, *Psychologia*, przekł. M. Bardziejewska i in., Zysk i S-ka, Poznań 1995, s. 191-204; M. L. Kellmer Pringle, *The Needs of Children*, Hutchinson, London 1974.

¹¹ J. Piaget, B. Inhelder, *La psychologie de l'enfant*, Presses univ. de France, Paris 1966, s. 156. Por. H. E. Luck, R. Miller, G. Sewz-Vossenhenrich, *Klasycy psychologii. Wprowadzenie do studiów psychologicznych*, przekł. R. Polczyk, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 291-298; O. Poli, *Serce dziecka. Poradnik dla rodziców*, przekł. A. M. Stefańska, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, 12-36.

i ma prawo do zaspokojenia podstawowych ludzkich potrzeb”¹². Innym przekłamaniami na temat dziecka był mit szczęśliwego dzieciństwa, mit niewinności dziecięcej czy przebiegłości dziecka. Były to szkodliwe przekłamania i uproszczenia, często będące wynikiem cząstkowych doświadczeń i badań. Twórca behawioryzmu, J. B. Watson, dostrzegał w dziecku bezkształtną masę, z łatwością formowaną przez rodzinę, a wierzył przy tym w nieograniczone możliwości modyfikowania człowieka. W pismach J. J. Rousseau dzieciństwo doczekało się idealizacji i gloryfikacji, stało się samoistną wartością, a nie tylko etapem do dorosłości. Dzieciństwo powiązane z wizją „raju utraconego”, które należy chronić, bez specjalnej ingerencji w naturalny, dziki, spontaniczny wzrost dziecka¹³. XX wiek został przez Ellen Key, szwedzką feministkę, obwołany „stuleciem dziecka”, a każdą działalność wychowawczą nakazał dostosowywać do potrzeb i na miarę dziecka. Postulowała ona, by w nadchodzącym wieku najważniejszą osobą na świecie było dziecko. Tłumaczyła, że najlepszym środowiskiem dla rozwoju dziecka jest rodzina, która powinna być do swej roli przygotowana. Na fali pozytywnych sądów na temat dzieciństwa stwierdzano także, że życie rodzinne, szkoła, wszelka „tresura” i „matematyczny formalizm” degenerują naturalny rozwój dziecka. Wzywano więc do traktowania dziecka jako podmiotu, podkreślano jego indywidualność, którą szkoła powinna uwzględniać – tak rodził się kierunek myślowy zwany pajdocentryzmem¹⁴.

Generalnie w myśleniu o dzieciństwie można wyróżnić dwa istotne kierunki: dzieciństwo traktowane jako raj i dzieciństwo traktowane jako getto. „Rajskie” rozumienie dzieciństwa wiązało się z dostrzeganiem szczególnej samoistnej wartości dziecka. W średniowiecznym świecie starano się jak najszybciej „wciągnąć” w krąg dorosłego życia, uczynić je pełnowartościowym członkiem społeczności. Sztuka średniowieczna nie przedstawiała dzieci – w ich miejsce wpisywała dorosłych. Społeczeństwo niejako „pochłaniało” dzieci. Czasy nowożytne zaś je „wydała”, odizolowuje w specjalnie dla nich przeznaczonych

¹² S. Wołoszyn, *Janusz Korczak w pedagogice XX wieku*, w: *Wartość pedagogiki Janusza Korczaka*, red. P. Poręba, Lublin 1979, s. 23.

¹³ Por. J. J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, tłum. W. Husarski, Wrocław 1955, s. 68-91.

¹⁴ J. Wilk, *Wobec pytania: „Kim jest dziecko?”*, Cywilizacja, 2006, nr 18, s. 8-34.

obszarach, czyniąc z dzieciństwa „getto”¹⁵.) Współczesne kulturowe modele dzieciństwa są pełne sprzeczności, niejako łączą wizję rajska, idealizującą dzieci, z wizją „dzieciństwa bez dzieciństwa”. Dzieci są dotknięte amerykańską kulturą, biorą aktywny udział w procesach cywilizacyjnych, są wciągane zarówno w krainy nadmiernej konsumpcji, jak i w obszary biedy współczesnego świata dorosłych. Dzieci ulicy, zarabiające na życie prostytutką, kradzieżą, rozbojem, niewolniczą pracą, porywane do adopcji czy przeszczepu organów, biorące aktywny udział w wojnach, samotne, opuszczone przez wszystkich, skazane na dorosłe życie nastoletnich żon, molestowane są obrazem wczesnej dorosłości wielu współczesnych dzieci. Z drugiej strony nastąpił zwrot ku dzieciństwu jako fascynującej krainy niewinności, pojawiający się jako najwspanialsze wspomnienie życia w reklamach telewizyjnych i wspomnieniach wielu postaci współczesnych idoli. Dzieciństwo przynależy fantastyce, jest krainą czarów odeszłych, tkwi tylko we wspomnieniach osób dorosłych¹⁶.

Spójny i jednolity obraz dzieciństwa przedstawia Biblia. Nie ma w niej śladu „lęku przed dzieckiem” – zawsze było przyjmowane z radością przez rodzinę. Ojciec nie był obecny przy narodzinach dziecka, a jako dowód uznania go brał niemowlę na kolana, co było urzędowym stwierdzeniem jego prawego pochodzenia (Rdz 50, 23). Niewiasty izraelskie chwaliły się, że rodzą dzieci szybko i łatwo, nie jak Egipcjanki (Wj 1, 19), chociaż zdarzały się śmierci matek przy porodzie (Rdz 35, 16-19; 1 Sm 4, 19-20). Posiadanie dzieci zapewniało honor i cześć rodzicom, stanowiło o sile rodziny i poszanowaniu jej ze strony innych ludzi (por. Koh 6, 3). Dzieci były błogosławieństwem Boga (Pwt 7, 14), dumą rodziców ((Ps 144), wielką pomocą (Ps 127, 4-5), „koroną starców” (Prz 17, 6), „światłością oczu” (Tb 10, 5; 11, 13). Dzieci biorą udział w kulcie Bożym (1 Sm 1, 4), uczestniczą nawet w modłach pokutnych (Jl 2, 16; Jdt 4, 10-12), a z ust dzieci i niemowląt Bóg przygotowuje sobie specjalną chwałę (Ps 8, 3; Mt 21, 16)¹⁷. Teksty

¹⁵ M. Tryburcy, *Dzieciństwo jako getto: nowożytny obraz dziecka*, *Dziecko Krzywdzone*, 2003, nr 4, s. 46-62. Por. E. E. Wróbel, *Chrześcijańska rodzina w Polsce XVI-XVII wieku. Między ideałem a rzeczywistością*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2002, s. 161-175.

¹⁶ Por. S. Lem, *Zanik dzieciństwa*, Tygodnik Powszechny, 1995, nr 43, s. 3; Ph. Aries, *Historia dzieciństwa*, Gdańsk 1995, s. 43 nn.

¹⁷ M. Filipiak, *Dziecko w Biblii*, w: *Dziecko*, pod red. W. Piwowarskiego, W. Zdanie-

biblijne zawierają całą gamę określeń odnoszących się do dziecka. Nie przywołują ich jednak dla opisu dzieciństwa, lecz bardziej teologicznej rzeczywistości: relacji człowieka do Boga, bliskości Stwórcy, miłości Bożej do człowieka, zjednoczenia z Bogiem przez Syna¹⁸. Dlatego też dziecko było często przywoływane dla opisu rzeczywistości teologicznej, a dzieciństwo stało się jednym z najważniejszych pojęć dla nauk teologicznych. Jezus jako dziecko, czy spotkanie Jezusa z dziećmi są często przywoływanym motywem¹⁹. Syntetyczny obraz dzieciństwa i sytuacji dzieci we współczesnym świecie, w świetle katolickiej nauki, dał Jan Paweł II w „Liście do Rodzin” (1994), a także w „Liście do Dzieci w Roku Rodziny” (1994). Jest on pełen optymizmu, a zarazem szacunku wobec dzieci, które wzrastają, będąc nadzieją rodziny, społeczeństwa i Kościoła²⁰.

2. Dzieci potrzebne dorosłym

Psychologia i pedagogika, a także filozofia, wniosły ogromny wkład w analizę fenomenu dziecka. Na ogół skupiały się one na indywidualnym dziecku. Socjologia zajęła się dziećmi jako grupą społeczną i jej relacjami od reszty społeczeństwa. Podejście socjologiczne uwzględnia również fakty kulturowe związane z dziećmi. Dostrzega dzieciństwo jako konstrukt społeczny, zmienną analizy społecznej, aktywny podmiot, który buduje różne kulturowe obrazy dzieciństwa²¹. Szczególny wpływ na to ma rodzina, która jako pierwsza określa miejsce dziecka w domu, a to ma wpływ na postrzeganie go przez innych uczestników rodziny, ma także wpływ na sposób wychowywania i kreowania jego przyszłości. Proces uzgadniania miejsca dziecka w rodzinie jest bardzo dynamiczny,

wicza, seria: Studia Pastoralne nr 1, Instytut Teologii Apostolstwa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1984, s. 5-20.

¹⁸ J. Łach, *Biblijne określenia dziecka i ich symbiolika*, w: *Dziecko...*, dz. cyt., s. 21-30.

¹⁹ J. Bajda, *Problem dziecka w teologii*, w: *Dziecko...*, dz. cyt., s. 39-50; H. Cisowski, *Czy tylko dzieci będą zbawione? - Markowy ideał ucznia*, w: *Dzieckiem podszyte. Rzecz o dzieciństwie*, red. A. Regiewicz, Grupa Przestrzeń Słowa, Zabrze 2000, s. 77-99.

²⁰ J. Piwowarczyk, *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Dziecko a świat dorosłych*, red. M. Duda, B. Gulla, Wydawnictwo św. Stanisława, Kraków 2009, s. 10-26; W. Zdaniewicz, *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Dziecko...*, dz. cyt., s. 181-193.

²¹ M. J. Kehily, *Zrozumieć dzieciństwo: wprowadzenie w kluczowe tematy i zagadnienia*, w: *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, po red. M. J. Kehily, przekł. M. Kościelniak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 23-29.

ulega różnym przemianom pod wpływem nowych koncepcji, wzorów i wizerunków związanych z tożsamością dziecka, a także mód kulturowych danej epoki. Rozpatrywanie tożsamości dziecka w oderwaniu od relacji rodzinnych wydaje się być bezzasadne i pozbawione sensu²².

Obrazy kulturowe dziecka są różnorodne, a określają swoiste relacje między dzieckiem a rodzicami i osobami sprawującymi opiekę nad nim. Każdy z wizerunków dziecka generuje sobie właściwe typy relacji, które w konkretnych sytuacjach mogą przybrać różną ostateczną postać. Ten sam motyw może być bowiem w konkretnej sytuacji korzystny, a w innej stanowić zagrożenie dla rozwoju dziecka. Jednym z obrazów kulturowych dziecka jest traktowanie go jako wartości autolitycznej, pełnoprawnego podmiotu, akceptowanie go takim, jakie ono jest. Wiąże się on z najczystsza postacią miłości rodzicielskiej, z personalistyczną wizją dziecka. Motywem posiadania dziecka jest ono samo, jako dar Boga, „wiosna rodziny”, „nadzieja społeczeństwa”. Polskie badania motywów rodzicielstwa (K. Slany, 1989), mówią, że dla 81,2% polskich małżeństw dziecko nadało sens małżeństwu; dla 72,9% – umocniło więź małżeńską; dla 52% było celem małżeństwa oraz czynnikiem rozwijającym osobowość rodziców (37, 0%)²³.

Zupełnie innym kulturowym wizerunkiem dziecka, niezwykle silnie obecnym w historii, było dostrzeganie w nim dziedzica, kontynuatora linii rodziny, dynastii, następcy tronu, pokaźnej własności czy przedsiębiorstwa. Był on dawniej związany z linią męską i z pierwotnym potomkiem, a współcześnie każde z dzieci może być tak postrzegane. Dziecko jest traktowane przez rodziców jako przedłużenie własnego istnienia w przestrzeni społecznej. Ten model może być pozytywnie traktowany jako przejęcie tożsamości społecznej własnych rodziców, dzięki czemu dziecko wie, kim jest. W skrajnych sytuacjach może stać się jednak formą zniewolenia. Przez całe wieki pełnoletnim w dynastiach stawał się 12-13-latek. W średniowieczu 13-latkę i 16-latkę uważano za dojrzałych, a więc żeniono i wydawano za mąż w imię racji stanu.

²² P. Kisiel, *Kulturowe obrazy współczesnego dziecka*, w: *Dziecko a świat...*, dz. cyt., s. 27-40.

²³ K. Slany, *Dziecko jako wartość w życiu rodziny (na przykładzie wybranych teorii płodności)*, *Problemy Rodziny*, 1989, nr 5, s. 3 nn. Por. R. Doniec, *Dziecko jako wartość w kontekście modelu malejącej dzietności rodziny – analiza przemian międzygeneracyjnych*, *Paedagogia Christiana*, 1998, nr 2, s. 200-213; A. Świerczek, *Dziecko jako „wiosna” rodziny i społeczeństwa*, w: *Dziecko a świat...*, dz. cyt., s. 41-48.

Po otruciu cesarza Klaudiusza, w 54. roku, gwardia pretorianów obwołała władcą 17-letniego adoptowanego syna Klaudiusza, Nerona. Utrzymywanie ciągłości władzy w obrębie rodziny cesarskiej stwarzało zadziwiające precedensy: po zasztyletowaniu Heliogabala – rządził od 14. roku życia), władzę przejął Aleksander Sewer – miał 13 lat życia, nie doczekał męskości, zamordowany niedługo później. Ludwik I Pobożny, najmłodszy syn Karola Wielkiego, został ukoronowany w 781 r. przez papieża Hadriana I jako trzylatek. W pieluchach otrzymał od ojca tron w Akwitanii. Jego najstarszy syn, Lotar, został w 814 r. królem Bawarii w wieku 9 lat. Ludwik IX Święty został królem Francji w 1226 r. w wieku 12 lat. Ludwik XII objął tron jako 10-latek. Karol VI, Waleczusz, został królem Francji w 1380 r. w wieku 12 lat (nazwany później Szalonym). Ludwik XIII miał 9 lat, gdy w 1610 roku został królem, a w wieku 14 lat został ożeniony z Anną Austriaczką. Jego syn, król-Słońce, wstąpił na tron w wieku 5 lat. Ludwik XV był królem w wieku 5 lat, koronowany w wieku 12 lat, a mając 15 lat, poślubił polską królową Marię Leszczyńską. Ludwik XVI został królem w wieku 10 lat. Wielkim księciem Moskwy Iwan IV został w 1533 r. w wieku 3 lat. Zawsze argumentem była troska o zachowanie ciągłości dynastycznej, utrzymanie władzy, dobro społeczne i polityczne, którego gwarantem była dana rodzina władców²⁴. Innym obrazem kulturowym dziecka jest widzenie go jako trwały ślad obecności rodziców, ich wkład w życie społeczne. Dziecko staje się wówczas symbolicznym znakiem działalności rodziców na tym świecie, co wyrażało znane powiedzenie, że „zadaniem mężczyzny – jako głowy rodziny – jest zbudowanie domu, posadzenie drzewa i posiadanie syna”. Jest to rodzaj „owocującej w przyszłości” inwestycji, zwłaszcza dla tych rodziców, którym brak innych sposobów „naznaczenia własnych czasów”²⁵.

Dziecko może też być traktowane jako forma dowartościowania rodziców. Ono przez samo istnienie potwierdza, że wypełnili oni spoczywające na nich powinności społeczne. Dziecko przysparza chwały rodzicom, jest powodem do ich zadowolenia i satysfakcji. Sukces dziecka to sukces rodziców. Dlatego rodzice chcą chronić i doskonalić własne potomstwo, gdyż jest ono ich przedłużeniem, żywotną częścią rodzicielskich ambicji. Odzwierciedleniem tego jest imię dziecka (starannie dobierane), odzież,

²⁴ Por. J. Besala, *Berło w pieluchach*, Polityka, 2006, nr 46, s. 80-83.

²⁵ Por. M. Florek, *Dzieci sukcesu*, Wprost, 2005, nr 22, s. 64-70.

którą rodzice kupują dziecku, szkoła, do której jest ono posyłane, instrumenty, na jakich dziecko gra, jedzenie, jakie spożywa – wszystko to bowiem świadczy o wrażliwości i dobrym smaku rodziców. Często efektem tego jest zjawisko „rodzicielskiej nadopiekuńczości”, z którym łączy się niepokój związany z nastawieniem się na sukces dziecka²⁶.

Inny motyw kulturowy dziecka opiera się na uznaniu go za swoistą gwarancję potencjalnej lub realnej pomocy i wsparcia dla rodziny. Jest szczególnie obecny w krajach biednych, gdzie dziecko jest traktowane jako narzędzie dla ekonomicznego ratowania rodziny: posyłane do pracy, przeznaczone na sprzedaż, do prostytucji, wysyłane na ulicę celem żebractwa. W innych warunkach dziecko jest traktowane jako pomoc we własnym domu, w pracach polowych czy w gospodarce rodzinnej. Sprzyjają temu modelowi medialnie nagłaśniane prognozy demograficzne: w 2100 r. w Europie prawie połowa mieszkańców Europy będzie miała więcej niż 60 lat życia, tak więc „argumentem” za posiadaniem dzieci powinna być troska o zapracowanie dla „europejskich starców” na emerytury; inny argument ma wydźwięk „rasistowski” – wkrótce trzy czwarte ludzkości będzie należała do ras innych niż biała, bo inne się mnożą, biała wymiera, a prognozy mówią, że aż 99 proc. rozwoju demograficznego przypadnie na kraje o niskim poziomie rozwoju gospodarczego, a więc „nie-białe”²⁷. Również ekonomiczny wymiar ma obraz kulturowy dzieci traktowanych jako swoista inwestycja, która „zwróci się” w przyszłości. Wiąże się z przekonaniem, że obowiązkiem dziecka jest wspomóc swych rodziców w pracy zarobkowej, ale także w rozumieniu mądrego inwestowania przez rodziców w odpowiednią szkołę, kierunek studiów, dochodowy zawód. Planowanie przyszłości dziecka przebiega wówczas w kategoriach ekonomicznej inwestycji kapitałowych, nie na poziomie dobra dziecka. Niekiedy samo posiadanie dziecka okazuje się być „dobrą inwestycją”, opłacalną tuż po zajściu w ciążę, gdyż polityka prorodzinna państwa pozwala na dochodowe traktowanie samego posiadania dzieci²⁸.

Inny kulturowy wizerunek dziecka wiąże się z uznaniem dziecka za narzędzie służące do realizacji własnych planów czy ambicji rodzi-

²⁶ R. Tomkins, *Małe jest piękne?* (Financial Times, 24 VI 2006), w: Forum, 2006, nr 36, s. 28-35.

²⁷ M. Cieślak, *Kontratak białej rasy*, Wprost, 2004, nr 44, s. 64-66.

²⁸ J. Solska, *Po co nam te dzieci*, Polityka, 2007, nr 36, s. 30-36.

ców. Poprzez dziecko realizują oni własne marzenia, niezaspokojone potrzeby i ambicje. Dlatego też tak planują jego drogę życiową, nadzorują jej realizację, by uwzględnić w tym przede wszystkim własne aspiracje. Dziecko staje się instrumentem odreagowania przez rodziców braku własnych sukcesów lub zaspokojeniem swych ambicji. To oni formułują listę życzeń i wyraźnych oczekiwań wobec dziecka. Niekiedy jest to silny i dobry motyw dla rozwoju dziecka i wsparcie go w dążeniu do celów, które samo rozpozna jako własne. Często jednak jest to forma rodzicielskiego zniewolenia²⁹. Obraz kulturowy dziecka, współcześnie bardzo często występujący, wiąże się z tęsknotą za partnerstwem w rodzinie. Polskie badania mówią, że aż 78 proc. kobiet i 65 proc. mężczyzn chce takich relacji, a im młodsze pokolenie, tym jest to bardziej oczywiste. Dziecko traktuje się jako partnera, przyjaciela własnego rodzica. W ten sposób dziecko stosunkowo szybko wprowadza się w świat dorosłych, poznaje ono mechanizmy tam obowiązujące. Sprzyja on bliskim, partnerskim relacjom i związkom emocjonalnym, pozwala rodzicom poznać potrzeby dziecka. Jednak często jest on wyrazem pustki emocjonalnej rodzica, który poszukuje sposobu „łatania braków” przez wciągnięcie dziecka w swoje sprawy – najczęściej jest to model, który towarzyszy samotnym matkom. Dziecko nie rozumie, że staje się wówczas efektem precyzyjnego planu ze strony rodzica, jest przedmiotowo traktowane, musi podjąć grę „w dorosłego”, za którą jest nagradzane. Dorosłemu takie partnerskie układy z dzieckiem pozwalają na „powtórkę” z dzieciństwa, ponowne wejście w świat naiwnych rozwiązań i prostych reguł życia³⁰. W szeregu kulturowych modeli dzieciństwa znajduje się też motyw dziecka jako problemu, który pragnie się uniknąć. Obecność dziecka nie jest w nim pożądana, gdyż wiąże się z dyskomfortem – ekonomicznym, psychologicznym, z zobowiązaniami i problemami. Wyrażają je powszechnie znane powiedzenia, typu: „Małe dzieci – mały problem, duże dzieci – duży problem”. Na tym motywie opiera się styl życia małżeńskiego bez dziecka („child-free”). W praktyce życia leży on często u podstaw antypoczęciowych nastawień i działań małżonków czy partnerów życiowych³¹. Problem

²⁹ Por. A. Krajewski, *Mały wyrzut sumienia*, Newsweek Polska, 2010, nr 23, s. 50-51.

³⁰ J. Solska, *Po co nam...*, dz. cyt., s. 36. Por. E. Winnicka, *O pożytkach z dzieci. Rozmowa z prof. Marią Kielar-Turską*, prac. Instytutu Psychologii UJ, Pomocnik Psychologiczny. Polityka, 2006, nr 47, s. 21-25.

³¹ P. Kisiel, *Kulturowe obrazy...*, dz. cyt., s. 39.

kulturowych modeli dziecka nie jest najczęściej doceniany, ani uświadamiany, a wpływa on w istotny sposób na kształtowanie relacji dzieci – dorośli, co z kolei wpływa na rozumienie dzieciństwa i sposób nadawania mu kształtu i klimatu.

3. Dzieciństwo dorosłych

Jednym ze zjawisk, obserwowanych we współczesnej kulturze, jest jej „dziecinnienie”, rozumiane pejoratywnie jako powrót-dorosłych i starych – do poziomu umysłowego dziecka. Ma to podkreślić utratę pełni władz i poszukiwań twórczych pracy intelektualnej, rozwoju komunikacji sprowadzonej do powierzchownego kontaktu poprzez media, popadanie w zależność od przekazywanych treści, które są przyjmowane bezkrytycznie i bezrefleksyjnie. Historycznie najdłużej traktowano dzieciństwo jako symbol bezmyślności i niedojrzałości. Arystoteles, a nawet jeszcze Kartezjusz, twierdzili, że dzieci – jak kamienie czy zwierzęta – nie są zdolne do świadomego i celowego działania. A o ich szczęściu czy nieszczęściu można mówić jedynie w sensie metaforycznym. Arystoteles przywoływał dziecinnosć poglądów jako inwektywę rzucaną na przeciwników sporu społecznego, których poglądy wydawały się nedorzeczne (por. *Meteorologika* 339b). Współczesne pragnienie powrotu do bezpiecznych lat dziecięcych, do szczęśliwej nieświadomości i braku odpowiedzialności za świat, łączy się z tęsknotą za prawem do układania elementów życia w swoisty, niepowtarzalny zestaw, który budzi zdziwienie i dobre samopoczucie. Zdziwienie ma być początkiem drogi, która prowadzi do zastanowienia, namysłu i „nowej filozofii”, lecz łączy się ze wstrętem do tego, co przeszłe i już zastane (tradycji). Jest to także wołanie o „nowe samopoznanie”, prawo do pochylenia się nad samym sobą, zamknięcia perspektywy refleksyjnej w obrębie własnych odczuć i doznań³².

Radykalny powrót do dzieciństwa zaproponował w psychologii Zygmunt Freud, który twierdził, że bez poznania przeżyć z dzieciństwa nie można zrozumieć człowieka dorosłego. Doświadczenia nabywane w pierwszym okresie życia są bowiem istotne dla całego rozwoju człowieka, jego sposobu postrzegania świata, innych ludzi i siebie. Ka-

³² P. J. Śliwiński, *Zdziecinnienie – przekleństwo, marzenie czy metoda?*, w: *Dzieckiem podszycie...*, dz. cyt., s. 53-58.

zał on przyczyn wszelkich nerwic poszukiwać w okresie dzieciństwa, zwłaszcza w relacji do rodzica przeciwnej płci. Człowiek pozostaje ciągle dzieckiem, a dziecinność jest elementem ciągle go kształtującym³³. Dla psychoterapeutów wszelkie problemy człowieka dorosłego mają źródło w dzieciństwie. W ten sposób pacjenci otrzymują diagnozę dla siebie, jako człowieka zamkniętego – bez względu na poziom samoświadomości – w klatce dzieciństwa³⁴.

Filozofia również przyczyniła się do „zdziecinnienia” patrzenia na życie ludzkie. Był czas, gdy dzieciństwo żegnano bez żalu. Lecz wraz z „odkryciem dziecka” w filozofii coraz trudniej było to czynić. J. J. Rousseau, który własne dzieci oddał do przytułka i nie interesował się ich losem, twierdził, że rozwój sztuk i nauk nie rozpoczyna się do budowania szczęścia ludzi, którzy tracą w ten sposób naturalną radość i swobodę dziecięcą. W wyniku edukacji i w dorosłości następuje odebranie jednostce naturalnego poczucia jedności z całą przyrodą, wypacza się i zabija naturalne dobro dziecka. Dziecko, jak człowiek pierwotny, to obraz ludzkiej natury „in potencia”, jeszcze przed cywilizacyjnym skażeniem. Dziecko obdarzone jest – w romantycznej literaturze – poetycką intuicją, zdolną przenikać tajemnice świata. Trudność z adaptacją do świata dorosłych i napięciu między chłopięcnością a światem męskim, najlepiej wyraża mit Piotrusia Pana. Ta postać mityczna, którą stworzył szkocki pisarz James Mathew Barrie na początku XX wieku, nie starzeje się, żyje poza czasem, jest ciągle młoda. Piotruś Pan nie liczy się z realnością, czasem i przestrzenią, a wspaniały świat jego przygód jest zarazem cudowną krainą jego wyobraźni, jak i światem, którego nie ma, miejscem śmierci (Never Land – jak nazwał swą posiadłość Michael Jackson na cześć Piotrusia Pana). Sukces sztuki teatralnej w grudniu 1904 r., a potem powieści „Piotruś Pan w Ogrodach Kensingtonskich” i „Piotruś Pan i Wendy”, były dowodem, że wielu buntuje się przeciw represyjnemu społeczeństwu. Piotruś Pan stwierdza: „Uciekłem, kiedy usłyszałem, jak ojciec i matka rozmawiali, kim zostanę, gdy będę dorosły”³⁵.

³³ B. Dobroczyński, *Między przymusem a przypadkiem. Freuda teoria osobowości*, w: *Klasyczne i współczesne koncepcje osobowości*, pod red. A. Gołdawa, Kraków 1999, s. 51-53.

³⁴ T. Stawiszyński, *W klatce dzieciństwa*, Newsweek Polska, 2009, nr 5, s. 18-19.

³⁵ A. Nasiłowska, *Koszmary Piotrusia Pana*, Niezbędnik Inteligenta. Polityka, 2006,

Syndrom Piotrusia Pana, to – zdaniem Francesco M. Cataluccio – choroba, która toczy współczesny świat. Nie ma już dorosłych, a współcześni ludzie nie chcą wziąć odpowiedzialności za świat, w którym żyją, nawet za własne życie. Wystarczy im imitowanie wzorców niedojrzałej popkultury, a pożądanym przeżyciem jest przygoda lub jakakolwiek podróż. Nie stawiają pytań, nie myślą, poszukują wiecznej zabawy i przyjemnych chwil. Nawet gdy nie są szczęśliwi, poddają się unoszącej ich fali. Nie martwią się o przyszłość, gdyż społeczeństwo zapewnia im poczucie bezpieczeństwa. Nie liczy się z nikim i niczym, zadowolony ze złudzeń własnej wszechmocy³⁶. Rośnie całe pokolenie „kidults” (ang. kid – dziecko; adult – dorosły – termin po raz pierwszy pojawił się na łamach „The New York Times” w 1985 r., użyte w artykule przez Petera Martina), które korzysta z doświadczeń dorosłości, jednocześnie uciekając od jej trudów i zobowiązań. Frank Furedi, socjolog z University of Kent w Canterbury, autor pierwszych publikacji o „kidults” twierdzi, że „Neverland jest wokół nas”. Zachowania konsumenckie, styl ubierania, powrót do literatury dziecięcej w formie książek J. J. Rowling o Harrym Potterze, dziecięce gadzety, podtrzymywanie dystansu do świata, spontaniczności zachowań i zabawy – są tego znakiem³⁷.

„Kidults” odwołują się do czasu dojrzałości i samodzielności, w tym także ekonomicznej. Jak wynika z danych statystycznych unijnego biura statystycznego Eurostat, blisko 2,5 miliona Polaków w wieku od 25 do 34 lat wciąż mieszka w rodzinnym domu. To jeden z najwyższych wyników w Europie³⁸. Dwie trzecie młodych Europejczyków ciągle opiera ekonomię swego życia na rodzicach. We Włoszech aż siedmiu na dziesięciu tzw. „mammoni” (maminsynków), czyli mężczyzn w wieku 30-35 lat, wciąż mieszka w rodzinnym domu. Włoski sąd w 2003 roku nakazał Giuseppe Andreoliemu, by płacił 700 USD miesięcznie na swego syna, który mieszka z matką – syn, Marco Andreoli – ma 30 lat, dyplom prawnika, dysponuje funduszem powierniczym w wysokości 250 tys. USD i odrzuca każdą propozycję pracy jako „nieodpowiadającą jego

nr 39, s. 17-22.

³⁶ Por. F. M. Cataluccio, *Niedojrzałość. Choroba naszych czasów*, przekł. S. Kasprzyśki, Znak, Kraków 2006.

³⁷ M. Gębicka-Andrian, *Dzieci Piotrusia Pana*, Wprost, 2006, nr 22, s. 68-70.

³⁸ A. Bojar, M. Mistrzak, *Maminsynek polski*, Wprost, 2010, nr 43, s. 60-61.

umiejętnościom”. W Japonii takie osoby nazywa się „parasite singles”, czyli pasożytnicze jednostki. W Wielkiej Brytanii określa się ich jako „kidults” („dzieciodorośli”) lub „boomerangers” („bumerangowcy”). We Francji „tanguy” – od tytułu filmu poświęconego temu zjawisku. W Niemczech nazywani są „Nesthocker”, a w Stanach Zjednoczonych „twixters”. To powszechny problem krajów rozwiniętych, które zmagają się z problemem ludzi młodych, którzy w wieku dorosłym wciąż pozostają na garnuszku rodziców. Większość z nich chciałaby opuścić rodzinne gniazdo, ale ich na to nie stać: już nie studiują, nie mają pracy, po prostu nic nie robią. Najczęściej określają siebie jako: „silnie związani z rodzicami” (89,6 %); „zadowoleni z życia” (78,3 %); „dobrze ubrani, dobrze wyglądają” (73, 6 %); „nie mają partnera” (71, 1 %), „skłonni do podległości” (67, 9 %). W ocenie innych są: „silnie związani z rodzicami” (92, 3 %); „zależni” (89, 7 %); „konserwatywni” (85, 5 %); „sztywni” (81, 6 %); „słabi psychicznie” (80, 3 %); „przyglądają się z boku” (73, 3 %)³⁹.

Współczesna obsesja i kult młodości sprawił, że do młodego pokolenia nie należą już tylko nastolatki, ale także ludzie 20-, 30-, a nawet 40-letni. Ponad dwie trzecie ankietowanych nastolatków w USA i Wielkiej Brytanii wyznaje, że ich rodzice robią wszystko, by w ich oczach oraz w oczach kolegów wypaść „na równych kumpli” (tzw. „coll mamy”). W tym celu noszą biodrówki, młodzieżową biżuterię, robią sobie tatuaże lub piercing i chętnie biorą udział we wspólnych imprezach. Wydłużanie się okresu młodości wiąże się z zanikiem etyki obowiązku i pracy, a hołdowaniem etyce hedonistycznej, dla której sama przyjemność jest dobra. Młodość kojarzy się i jest realizowana jako radość i zabawa, a dorosłość jest traktowana jako nuda i stagnacja. Śmierć zaś jest brakiem zabawy⁴⁰.

Filozofia dzieciństwa dorosłych może być niebezpiecznie przenoszona na poziom życia politycznego, w którym troska o wygląd, dobór emocji, przerzucanie odpowiedzialności i brak perspektywicznego rozważania rozwoju społecznego wypełnia treść tzw. działania. Podobnie odcina się od przeszłości, która traktowana jest jako niepotrzebny

³⁹ R. Geremek, *Generacja Piotrusia Pana*, Wprost, 2003, nr 9, s. 56-58; b.a., *Pokolenie bamboccioni* (na podstawie L'Express), Forum, 2010, nr 42, s. 30-31.

⁴⁰ P. Kozłowska, *Doroste dzieci*, Przekrój, 2006, nr 14, s. 56-58.

balast⁴¹. Infantyilizacja może dotyczyć też życia religijnego, gdy pojęcia, zachowania i postawy ukształtowane w dzieciństwie są pozostawione bez refleksji i nierozwijane, pomimo upływu lat życia. W efekcie u dorosłych ludzi mogą wystąpić infantylna zachowania i rozumienie prawd wiary czy zobowiązań, które wiążą się z religią. Wiara to rzeczywistość, która ma własną dynamikę i podlega zmianom w ciągu całego ludzkiego życia. Wskazuje się na szereg kryteriów dojrzałej religijności, jak np.: zdolność różnicowania pomiędzy poszczególnymi komponentami „obiekta religijnego”; autonomiczny charakter jego mocy motywacyjnej; zdolność wytwarzania wysokich i zwartych norm postępowania; szeroki zakres interpretacyjny oraz jego integralność i heurystyczny charakter⁴². W postawie religijnej można więc analizować dwojakie nastawienie wobec religii – zewnętrzne lub wewnętrzne – w takich kwestiach, jak: kierowniczość motywu, hierarchii wartości, stosunku do praktyk religijnych, odniesienie religii do całości życia, altruizm-egoizm, spojrzenie na Kościół, czy też postawę „dogmatyczną”⁴³. Bogata i złożona struktura przeżyć religijnych może zostać spłycona w dziecięcym, typowo zewnętrznym podejściu do religii. Trudniejszą sytuacją jest zachowanie takiej postawy w wieku dorosłym, który wiąże się z nawróceniem, czyli głęboką przemianą oraz z przyjęciem nowej postawy, którą charakteryzuje odrzucenie logiki „porządku światowego” i przyjęcie opcji na rzecz Chrystusa w Kościele⁴⁴. Postawa zdziecinnienia wiąże się z odrzuceniem dojrzewania, we wszystkich wymiarach ludzkiej egzystencji. Na syndrom „dorosłego dziecka” składa się szereg przymiotów osobowościowych, rozwijanych i pielęgnowanych, jak: nieodpowiedzialność, narcyzm, ciągle poszukiwanie zabawy i przyjemności, unikanie konsekwencji swego postępowania, a także samotność i lęk przed odrzuceniem⁴⁵.

Wydaje się, że współcześnie ideałem społecznym stało się społeczeństwo bez dorosłych. Tak można myśleć, śledząc ucieczkę współczesnej kultury w świat dziecięcej iluzji, łatwości i lekkości. Lecz to nie

⁴¹ Por. P. Semka, *Kidulci z Platformy*, Wprost, 2008, nr 8, s. 26-27.

⁴² G. Allport, *Osobowość i religia*, Pax, Warszawa 1988, s. 144-160.

⁴³ Por. S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, Wydawnictwo Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego, Kraków 1991, s. 93-97.

⁴⁴ Por. A. Walulik, *Dorosłość kształtowana przez dzieciństwo*, w: *(Bez)radność wychowania?*, Biblioteka Horyzontów Wychowania, WAM, Kraków 2007, s. 79-91.

⁴⁵ J. Kulwczuk, *Kontr-cool-tura*, Fronda, 2008, nr 49, s. 72-79.

jest cała prawda o współczesności, gdyż w tym samym czasie skazuje się miliony dzieci na podjęcie ról dorosłych. Mówią o tym dzieci pracujące, włóczące się po ulicach w celach zarobkowych, żebrzące, prostytuujące się, molestowane jako legalne żony, pokonujące przeszkody dla zdobycia kawałka chleba, małe żołnierze na frontach współczesnych wojen, podejmujące się przestępstw dla ratowania własnych bliskich, dzieci sprzedawane jako niewolnicy współczesności, porywane przez gangi dla uzyskania poszukiwanych organów do przeszczepu, a także małe samobójcy – nie płacem a śmiercią protestujący przeciw okrucieństwu świata. Zdziecinnienie świata dorosłych i szybkie wydoroslenie wielu dzieci na świecie tworzą dwa nurty współczesnego dzieciństwa. Czy będzie kiedyś dla wszystkich kolorowe i w pełni godne miana dziecka?

Bibliografia

- Allport G. (1988): *Osobowość i religia*, Pax, Warszawa.
- Aries Ph. (1995): *Historia dzieciństwa*, Gdańsk: Wydawnictwo Marabut.
- Bajda J. (1984): Problem dziecka w teologii, W: W. Piwowarski, W. Zdaniewicz (red.), *Dziecko* (s. 39 – 50). Warszawa – Poznań: Instytut Teologii Apostolstwa Stow. Apostolstwa Katolickiego. Studia pastoralne 1. Pallottinum.
- Besala J. (2006): *Berło w pieluchach*, Polityka, nr 46.
- Blaim A. (1979): *Biomedyczne problemy rozwoju dziecka*, W: *Rodzina i dziecko*, (red.), M. Ziemska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bojar A., Mistrzак M. (2010): *Maminsynek polski*, Wprost, 2010, nr 43.
- Buliński T. (2003): *Dzieciństwo jako getto: nowożytny obraz dziecka*, *Dziecko Krzywdzone*, nr 4, s. 46-62.
- Buliński T. (2003). *Dzieciństwo jako getto: nowożytny obraz dziecka. Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka*, 4.
- Cataluccio F. M. (2006): *Niedojrzałość. Choroba naszych czasów*, przekł. S. Kasprzysiak, Znak, Kraków.
- Cavaletti S. (2003): *Potencjał duchowy dziecka w wieku od 6 do 12 lat. Opis doświadczenia*, przekł. K. Stopa, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Chudy W. (1996): *O osobie, która jest dzieckiem*, Ethos, nr 33/34.
- Cieślak M. (2004): *Kontratak białej rasy*, Wprost, nr 44.

- Cisowski H. (2000): *Czy tylko dzieci będą zbawione? - Markowy ideał ucznia*, W: A. Regiewicz (red.), *Dzieckiem podszyte. Rzecz o dzieciństwie* (s. 77- 99). Zabrze: Grupa Przestrzeń Słowa.
- Dobroczyński B. (1999): *Między przymusem a przypadkiem. Freuda teoria osobowości*, W: A. Gołdawa (red.), *Klasyczne i współczesne koncepcje osobowości* (s. 37-54). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Doniec R. (1998): *Dziecko jako wartość w kontekście modelu malejącej dzietności rodziny - analiza przemian międzygeneracyjnych*, Paedagogia Christiana, nr 2 .
- Fedor-Freybergh P. G. (2002), *Psychologia i medycyna pre- i perinatalna: nowa interdyscyplinarna nauka w zmieniającym się świecie*, Menopauza. Prokreacja - Starzenie - Nowotwory, nr 1.
- Filipiak M. (1984): *Dziecko w Biblii*, W: W. Piwowarski, W. Zdaniewicz (red.), *Dziecko* (s. 5 – 20). Warszawa – Poznań: Instytut Teologii Apostolstwa Stow. Apostolstwa Katolickiego. Studia pastoralne 1. Pallotinum.
- Florek M. (2005): *Dzieci sukcesu*, Wprost, nr 22.
- Geremek R. (2003): *Generacja Piotrusia Pana*, Wprost, nr 9, Pokolenie bamboccioni (na podstawie L'Express), w: Forum, 2010, nr 42, s. 30 - 31.
- Gębicka-Andrian M. (2006): *Dzieci Piotrusia Pana*, Wprost, nr 22.
- Helmut E. Lück E. H., Rudolf Miller R., Sewz-Vosshenrich G. (2008): *Klasyki psychologii. Wprowadzenie do studiów psychologicznych*, przekł. Romuald Polczyk, Kraków: Wydawnictwo WAM,
- Kehily M.J (2008): *Zrozumieć dzieciństwo: wprowadzenie w kluczowe tematy i zagadnienia*, W: M. J. Kehily (red.), *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Kellmer Pringle M. L. (1974): *The Needs of Children*, Hutchinson, London.
- Kisiel P. (2009): *Kulturowe obrazy współczesnego dziecka*, W: M. Duda, B. Gulla (red.), *Dziecko a świat dorosłych*, Kraków: Wydawnictwo Wyd. św. Stanisława BM.
- Kozłowska P. (2006): *Dorośle dzieci*, Przekrój, 2006, nr 14.
- Krajewski A. (2010): *Mały wyrzut sumienia*, Newsweek Polska, nr 23.
- Kuczkowski S. (1991): *Psychologia religii*, Kraków: Wydawnictwo Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego.

- Kulwczuk J. (2008): *Kontr-cool-tura*, Fronda, nr 49.
- Lem S. (1995): *Zanik dzieciństwa*, Tygodnik Powszechny, nr 43.
- Łach J. (1984): *Biblijne określenia dziecka i ich symbolika*, W: W. Piwowarski, W. Zdaniewicz (red.), *Dziecko* (s. 21 – 30). Warszawa – Poznań: Instytut Teologii Apostolstwa Stow. Apostolstwa Katolickiego. Studia pastoralne 1. Pallotinum.
- Marek Z., Madej-Babula M. (2007): *(Bez)radność wychowania...?* (s. 79 – 91). Kraków: Biblioteka Horyzontów Wychowania, WAM.
- Mazan A. (1999): *Dzieci*, W: E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny* (s. 109-110). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej.
- Nasiłowska A. (2006): *Koszmary Piotrusia Pana*, Niezbędnik Inteligenta. Polityka, nr 39.
- Poli O. (2010): *Serce dziecka. Poradnik dla rodziców*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Piaget J., Inhelder B. (1966): *La psychologie de l'enfant*, Presses univ. de France, Paris.
- Piwowarczyk J. (2009): *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, W: M. Duda, B. Gulla (red.), *Dziecko a świat dorosłych*, Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława.
- Pyszny A. (2006): *Prawo dziecka w Konstytucji. Wybrane zagadnienia*, W: J. Zimny (red.), *Widzieć - ocenić - działać. Wieloaspektowość badań naukowych* (s. 268 – 276). Stalowa Wola – Rużomberok.
- Rode M. (1979): *Filozofia dziejów rozwoju myśli społecznej, t. 1: Prastarożytność, t. 2: Starożytność*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Rousseau J. (1955): *Emil, czyli o wychowaniu*, tłum. W. Husarski, Wrocław: Ossolineum – Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Semka P. (2008): *Kidulci z Platformy*, Wprost, nr 8.
- Słany K. (1989): *Dziecko jako wartość w życiu rodziny (na przykładzie wybranych teorii płodności)*, Problemy Rodziny, nr 5.
- Solska J. (2007): *Po co nam te dzieci*, Polityka, nr 36.
- Sperling A.P. (1995): *Psychologia*, przekł. M. Bardziejewska i in., Poznań: Zysk i S-ka.
- Stawiszyński T. (2009): *W klatce dzieciństwa*, Newsweek Polska, nr 5.
- Śliwiński P.J. (2000): *Zdziecinnienie - przekleństwo, marzenie czy metoda?* W: A. Regiewicz (red.), *Dzieckiem podszycie. Rzecz o dzieciństwie* (s. 53- 58). Zabrze.

- Świerczek A. (2009): *Dziecko jako „wiosna” rodziny i społeczeństwa*, W: M. Duda, B. Gulla, (red.), *Dziecko a świat dorosłych* (s. 41 – 48). Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława.
- Tomkins R. (2006): *Małe jest piękne?* (Financial Times, 24 VI 2006), W: Forum, nr 36.
- Wilk J. (2006): *Wobec pytania: „Kim jest dziecko?”*, Cywilizacja, nr 18.
- Wilkońska J. (2005): *Pierwszy rok życia dziecka. Poradnik*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Winnicka E. (2006): *O pożytkach z dzieci. Rozmowa z prof. Marią Kielar-Turską*, prac. Instytutu Psychologii UJ, Pomocnik Psychologiczny, Polityka, nr 47.
- Wolański N. (1979): *Etapy rozwoju dziecka*. W: M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wołoszyn S. (1979): *Janusz Korczak w pedagogice XX wieku*, W: P. Poręba (red.), *Wartość pedagogiki Janusza Korczaka* (s.23). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Wróbel E. E. (2002): *Chrześcijańska rodzina w Polsce XVI - XVII wieku. Między ideałem a rzeczywistością*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT.
- Zdaniewicz W. (1984): *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, W: W. Piwowarski (red.), *Dziecko, sukcesy i porażki* (s. 181 – 193). Warszawa-Poznań: IBE.

Summary

In a number of cultural models of childhood, there is also one in which the child is perceived as a problem that one wants to avoid. In this model the presence of a child is not desirable because it is associated with economic or psychological discomfort as well as obligations and problems. A child-free lifestyle is based on this model. In real life, it is often the basis of an anti-conception approach and actions of spouses or life partners. The problem of cultural models of the child is not usually recognized or realized even though it significantly influences the shaping of relationships between children and adults, which in turn affects the understanding of childhood and the way of giving it shape and climate.

STANISŁAW JASIONEK*

Pedagog człowiekiem wrażliwym na głos sumienia

Z wielką radością włączam się w przeżywanie 25. rocznicy sakry biskupiej bp. prof. dr. hab. Antoniego Długosza, mojego serdecznego przyjaciela, wykładowcy katechetyki, któremu tym artykułem składam wyrazy wielkiego uznania dla jego pastoralnej posługi wraz z najserdeczniejszymi gratulacjami i życzeniami.

Księdzu Biskupowi Antoniemu bliska jest problematyka kształcenia katechetów jako odpowiedzialnych wychowawców i pedagogów. Jego działalność formacyjna owocuje wieloma wspaniałymi dziełami natury: religijnej, oświatowej, dobroczynnej i społecznej. W związku z tym podejmuję w moim przedłożeniu zagadnienie wrażliwości chrześcijańskiego pedagoga na głos sumienia i kształtowania tejże wrażliwości u jego wychowanków. Być autentycznym pedagogiem dziś to niebywale trudna sprawa, gdyż posługa na rzecz wychowania młodego pokolenia, w dzisiejszych realiach nihilizmu, cynizmu, laicyzmu i krzykliwej krytyki prawa naturalnego, jest niewdzięczna i ciężka. Być człowiekiem sumienia wiąże się z niemałymi trudnościami. Przecież żyjemy w epoce, gdy społeczeństwo znajduje się pod silnym wpływem wzorców życiowych, które na pierwszym miejscu stawiają: posiadanie, przyjemność, egoistyczną troskę o zewnętrzne pozory¹. Należy zatem doceniać tych, którzy niosą młodemu pokoleniu podstawy chrześcijańskiej moralności. Współczesny, moralnie przygotowany do swych

* Ks. Stanisław Jasionek – ur. 1952 r. w Czeladzi; dr teologii (teologia moralna); wykładowca pedagogiki w Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie i teologii moralnej na studium licencjacko-doktoranckim częstochowskiej sekcji Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Dyrektor Archidiecezjalnego Kolegium Teologicznego w Częstochowie (1993-2018). Autor siedmiu książek i ponad stu publikacji naukowych, wydanych w periodykach naukowych i dziełach zbiorowych; proboszcz parafii Świętych Pierwszych Męczenników Polski w Częstochowie.

¹ J. Stala, *Na nowo rozpoczynać od Chrystusa. „Novo millennio ineunte” – pomoc w praktykowaniu drogi Ewangelii*, w: *Katechizować dzisiaj. Problemy i wyzwania*, red. J. Stala, Kielce 2004, s. 19.

zadań pedagog, powinien być podziwiany za to, iż mimo częstego kontestowania głoszonych przez niego nauk, jak i wyśmiewania przez niektóre środowiska nauczycielskie czy polityczne jego osoby, nadal trwa w pełnieniu tej jakże ważnej posługi. A przecież i on sam nie jest wolny od różnorodnych problemów życiowych. Nierzadko boryka się z problemami rodzinnymi, z problemami z samym sobą, a mimo to stara się służyć wiernie swej pedagogicznej misji i ludziom, którym pomaga we właściwym wychowaniu. Pomimo wielu napięć, które przeżywa w szkole i życiu osobistym, świadczy, że warto być człowiekiem wierzącym, idącym konsekwentnie drogą ewangeliczną².

1. Chrześcijański pedagog świadkiem wiary

Jakże trudno nieraz osobie wychowującej młode pokolenie, dostrzeganej w społeczeństwie, jako ekspert od wychowania moralnego, odnaleźć się w tym zagmatwanym świecie dylematów i kontrowersyjnych wyborów. Jakże trudno być świadkiem wiary! Świadectwo zawsze jest i było połączone z ofiarą. Pedagodzy są ludźmi dysponującymi różnymi cechami osobowości. Dla nich, obok cech pedagogicznych, wychowawczych istotne są przymioty ludzkie. Są one konieczne, aby owocnie mogli wypełniać swoje posłannictwo.

Cechą bardzo istotną w kształtowaniu sumienia wychowanków jest świadectwo wiary. Warto, więc zapytać, kim jest właściwie pedagog? Jaką ma lub winien mieć osobowość? Co sobą reprezentuje? Co ma do zaoferowania? Pedagog, choć jest niekiedy zwykłym nauczycielem, nie może poprzestać na dydaktyce swego przedmiotu, ale w omawianej treści dostrzegać winien cel wychowawczy. Pedagog jest osobą wybraną, która otrzymuje od społeczeństwa misję wychowawczą. To od niego w bardzo dużej mierze zależy skuteczność i efektywność przekazu wartości wychowawczych, które najczęściej łączą się z wartościami etyczno-moralnymi.

Dzisiejsi pedagodzy muszą zdawać sobie sprawę z tego, iż „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to tylko dlatego, że są świadkami” (DWR 11). Przekaz zasad wychowawczych realizuje się najpełniej poprzez świadec-

² J. Mastalski, *Syndromy współczesnych katechetów i wychowawców a pedagogia Boża*, Kraków 2005, s. 5.

two. Świadeństwo życia pedagoga winno być zatem oparte na fundamencie prawdy, miłości i wolności. Wzór takiego świadectwa dał nam Jezus Chrystus. „Dał bowiem świadectwo prawdzie, ale zaprzeczającym nie chciał jej narzucać siłą. Królestwo Jego broni się nie za pomocą ciosów, umacnia się ono przez dawanie świadectwa prawdzie i słuchania prawdy a wzrasta miłością, przez którą Chrystus wywyższony na krzyżu ludzi do siebie pociągnął” (EN 71). W szczególny sposób pedagogiem jest katecheta. Tenże, z misji Kościoła, został posłany, aby dawać świadectwo wiary. Świadcząc o Zbawicielu, musi żyć w przyjaźni z Chrystusem, aby Nim promieniować na tych, do których został posłany. O tym szczególnym posłannictwie i zadaniach informuje Dyrektorium Katechetyczne: „Katecheta... w imieniu Kościoła występuje, jako świadek chrześcijańskiego orędzia, który służy innym, dzieląc się owocami własnej, dojrzałej wiary, a wspólne poszukiwanie mądrze kieruje do celu”³.

Chrześcijański pedagog, chcąc być świadkiem Jezusa Chrystusa musi swoją wiarę pogłębiać, ubogacać i umiejętnie ją przekazywać. A przekazuje ją właśnie tylko wtedy, kiedy daje swoim życiem – świadectwo. Dogłębną analizę świadectwa prezentuje M. Majewski, według którego „wiarę należy rozwijać i w pewnej mierze przekazywać innym, nie tylko za pomocą wiedzy, różnych narzędzi i środków, co przez świadectwo. Osoba doświadczająca Boga wchodząc w bezpośredni kontakt z sacrum, daje świadectwo o Nim. W sposób naturalny przekazując innym wartości, jakie w doświadczeniu wiary zdobyła”⁴.

Pedagog winien stale czuć się wychowawcą, który swoje powołanie traktuje jako dar i zadanie. Musi mieć tę świadomość, że został powołany do tak zaszczytnej funkcji nie dla pogoni za chlebem. Praca wychowawcza daje człowiekowi dużo satysfakcji i radości, ale jednocześnie cierpienie, chociażby z bólu wierności, wytrwania, zgody na inność. Jednak dobry pedagog zobowiązany jest nade wszystko do odkrycia tej radości, jaką daje możliwość głoszenia Dobrej Nowiny. Ma to być radość z możliwości pokazywania innym drogi życia. Ma to być radość z faktu bycia „rzeźbiarzem”, który misternie kształtuje sumienia, osobowość i człowieczeństwo wychowanków⁵.

³ DCG 76.

⁴ M. Majewski, *Tożsamość Katechezy Integralnej*, Kraków 1995, s. 124; por. E. Mitek, *Pedagogika dla teologów*, Opole 1996, s. 121-124.

⁵ Tamże, s. 7.

Św. Jan Paweł II podkreślał, że aby być dobrym pedagogiem, dobrym katechetą, trzeba znać dzisiejszego człowieka, aby móc go zrozumieć, słuchać, kochać takim, jakim jest, nie dla usprawiedliwienia zła, lecz aby odkryć jego korzenie, z mocnym przekonaniem, że istnieje zbawienie i miłosierdzie dla wszystkich, byle tylko nie były one świadomie i uporczywie odrzucane. Trzeba nieustannie trzymać rękę na pulsie naszej epoki, aby móc znać współczesnego człowieka. Jest to zadanie bardzo subtelne, a także mozolne, wymagające dokładnego przygotowania i wrażliwości psychologicznej, a jednak jest ono bezwzględnie konieczne⁶.

2. Co to znaczy: być człowiekiem sumienia?

By jednak należycie podjąć się tych jakże ważnych życiowo funkcji, chrześcijański pedagog sam winien być człowiekiem sumienia, gdyż wielką pomocą w wykonaniu zadań zleconych mu przez Boga było i jest, od samego początku, sumienie. Czym ono jest? To coś w rodzaju telefonu komórkowego, jaki posiada człowiek używający rozumu, potrzebnego do wzajemnego kontaktu Boga z człowiekiem w każdej sytuacji, w jakiej się znajdzie. A kim jest zatem człowiek sumienia? Otóż „być człowiekiem sumienia – według św. Papieża Jana Pawła II – to znaczy przede wszystkim, w każdej sytuacji swego sumienia słuchać i głosu jego w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12, 21).

Być człowiekiem sumienia, to znaczy także wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6, 2)»⁷.

⁶ Jan Paweł II, *Jak żyć po chrześcijańsku. Jan Paweł II odpowiada na najważniejsze pytania*, Kraków 2014, s. 147-148.

⁷ Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia* (Skoczów 22.05.1995),

Bóg przez sumienie mówi człowiekowi, co jest Jego wolą, czyli co jest prawdziwie dobre. Szanuje jednakże wolność człowieka, tak że ten, mimo głosu sumienia, może postąpić według własnego uznania. Sumienie nie determinuje człowieka. Wielu słyszy głos sumienia, postępuje jednak według swoich racji, nie pełniąc woli Ojca niebieskiego. Kto liczy się z głosem sumienia, zostaje wypełniony Bożym pokojem. Pokój ten opróżnia rozum (czyli umożliwia poznanie prawdy), wolę (czyli doskonali wolność) i serce (czyli pomaga w rozkwicie miłości). Ów dar odsłania prawdę i pozwala w niej żyć. On daje pewność w podejmowaniu słusznych decyzji, udziela też mocy potrzebnej do spełnienia woli Boga. Za takim pokojem tęskni serce każdego człowieka. Ten pokój doskonali jego charakter i decyduje o najważniejszych rysach jego osobowości. Tak ukształtowane sumienie mają ludzie wielkiego ducha, pełniący wolę Ojca niebieskiego.

Warto również nadmienić, że zdrowe sumienie posiada trzy ważne przymioty: prawość, pewność i wrażliwość. Prawość polega na precyzyjnym odczytaniu woli Bożej w chwili, w której człowiek słyszy głos sumienia. Tej prawdy nie można lekceważyć, bo gwarantuje ona podjęcie właściwych decyzji. Pewność sumienia jest owocem umiłowania jedynej prawdy. Obok może być dziesięć tysięcy błędnych, kłamliwych informacji na dany temat, ale jest tylko jedna prawda. Wygrywa ona z kłamstwem, gdyż kłamstwo zawsze wychodzi na jaw. Czasem ucieka przed prawdą na ziemi, ale wpadnie w jej światło natychmiast po wejściu w wieczność. Wrażliwość pozwala rozpoznać najmniejsze nawet niebezpieczeństwo towarzyszące obłudzie i kłamstwu. Umożliwia też dostrzeżenie konsekwencji błędnej decyzji. Sumienie wrażliwe żyje zawsze w świecie pełnym światła i wychwytuje nawet najmniejszy cień obłudy.

3. Doskonalenie sumienia

Punktem wyjściowym w doskonaleniu sumienia dobrego pedagoga jest formacja ludzka. Oznacza ona stałą pracę nad sobą w zakresie dojrzałej miłości, płciowości, wolności. Ponieważ łaska buduje na naturze, nie można mówić o drodze do dojrzałości chrześcijańskiej, pomijając ludzki wymiar formacji. Psycholog Z. Chlewiński zauważa, iż: „łatwiej

się zdobyć na dojrzałą religijność człowiekowi o dojrzałej osobowości, człowiekowi o dojrzałej religijności łatwiej być dojrzałym osobowościowo⁸. Jakże to ważne stwierdzenia dla pedagoga, który ma pomagać w kształtowaniu sumienia innym. Aby to mógł czynić, sam winien mieć dobrze ukształtowane sumienie. Zwraca na to uwagę Dyrektorium Katechetyczne, które wskazując na osobę i rolę wychowawcy stwierdza: „Przymioty ludzkie i chrześcijańskie katechety bardziej gwarantują owocność katechezy, aniżeli wyszukane metody” (DCG 71).

Czym zatem jest ukształtowane sumienie? To głos Boży w nas, który jest łaską. Dostrzeganie i podkreślanie naszych zobowiązań wobec sumienia winno dopełniać ukazywanie sumienia, jako daru miłości Stwórcy do stworzenia, obdarzonego rozumem i wolnością. Głos sumienia w nas nie jest, więc, jedynie głosem Bożego prawa, ale jest najpierw głosem miłości Ojca do swoich dzieci. Miłość Boża jest zawsze ostateczną wykładnią Bożego prawa. Opór wielu ludzi wobec własnego sumienia wiąże się najpierw z faktem, że oddzielają oni Boże prawo od miłości Boga. Stąd też prawo i przykazania Boże odbierają jako nakazy i zakazy, które narzucane są człowiekowi niezależnie od jego wolności, osobistych pragnień i potrzeb. Często nie zdają sobie oni sprawy, iż zagłuszając głos swojego sumienia, uciekają przed miłością Boga. Głos sumienia jest zatem objawieniem miłości Boga do nas. Jest Jego pokorną prośbą o odpowiedź miłości na miłość. Bóg pragnie, aby całe nasze życie było inspirowane Jego miłością. Stąd też kieruje do nas radykalne zobowiązanie: „Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Mk 12, 30; por. Pwt 6, 5).

Głos Boga jest Jego wezwaniem do odpowiedzialności. Istotą zaś odpowiedzialności jest odpowiadanie Bogu miłością na miłość. Posłuszeństwo Bogu jest wyrazem naszej miłości do Niego. Nasza miłość wypływa z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej (por. 1 Tm 1, 5). Lekceważąc sumienie – głos Boży w nas, lekceważymy także Jego miłość do nas. Odrzucamy tę miłość. Odrzucenie zaś doświadczenia miłości wprowadza nas automatycznie w doświadczenie bezsensu, pustki, lęku i gniewu. Przeciwnością miłości jest bowiem lęk. Tam, gdzie brak jest ludzi prawego sumienia, pojawiają się ludzie

⁸ Z. Chlewiński, *Religijność dojrzała*, w: *Wybrane zagadnienia z psychologii pastoralnej*, red. Z. Chlewiński, Lublin 1989, s. 34.

lęku, gniewu i przemocy. Osoby stosujące przemoc są ludźmi zepsutego sumienia lub też jak mówimy – ludźmi bez sumienia. Człowiek bez sumienia jest dużym zagrożeniem dla siebie samego, dla najbliższych i dla społeczeństwa. Kiedy ludzie bez sumienia zajmują wysokie stanowiska w państwie, stają się niebezpieczni dla własnego narodu czy nawet dla całej ludzkości. Doświadczenia totalitarnych systemów dwudziestego wieku dowiodły tego niezbitcie. Odzyskanie wrażliwości sumienia domaga się przekroczenia życiowego zagubienia, bezsensu, lęku. Domaga się także wyrzeczenia wszelkich form przemocy, hedonizmu i innych przejawów niemoralności w myśleniu, działaniu i postępowaniu. Im bardziej decydującą rolę odgrywa prawe sumienie, tym więcej osoby i społeczności ludzkie unikają ślepej samowoli i starają się dostosować do obiektywnych norm moralności” – czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego⁹.

Kształtowanie prawego sumienia domaga się rozwijania w nas doświadczenia Boga, jako miłości. Chrześcijaństwo nie jest najpierw religią prawa i porządku, ale religią miłości, miłosierdzia, współczucia i przebaczenia Boga wobec człowieka. Głos sumienia jest głosem miłości także wówczas, gdy nas karci, napomina, domaga się prawdy, uczciwości, przebaczenia i pojednania. „Dla człowieka, który popełnił zło, wyrok jego sumienia stanowi rękojmię nawrócenia i nadziei”¹⁰. Uświadamianie człowiekowi jego grzechu jest jednocześnie wskazywaniem na przyczyny jego chaosu moralnego i duchowego. Przyczyną tą jest zranienie sumienia. Znając przyczyny swojego zagubienia, może on szukać ratunku i pomocy. Człowiek o zranionym sumieniu najpełniej doświadcza miłości i miłosierdzia Bożego w sakramencie pokuty. „Regularne spowiadanie się... pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha. Częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być – jak On – miłosierni”¹¹.

Obok spowiedzi bardzo ważnym miejscem formacji sumienia jest kierownictwo duchowe. To poprzez dialog z kierownikiem duchowym, prowadzony w klimacie życzliwości, wzajemnej akceptacji, otwartości, zaufania i dyskrecji, możemy wypowiedzieć swoje niepokoje i obawy,

⁹ KKK 1794.

¹⁰ KKK 1797.

¹¹ KKK 1458.

gdy nawiedza nas niepewność sumienia. Możemy też wyrazić żal i zawstydenie w momentach upadków i słabości moralnej. W chwilach zaś wewnętrznego pokoju i radości duchowej możemy dać świadectwo działania Bożego w naszych duszach. W dialogu kierownictwa duchowego otrzymujemy też potwierdzenie dla prawości własnego sumienia oraz wierności Bogu i ludziom. Bardzo ważnym elementem formacji sumienia jest także otwartość i szczerłość we wszystkich innych relacjach międzyludzkich: przyjacielskich, małżeńskich, rodzinnych, wspólnotowych. Otwierając się na bliźnich, szczególnie zaś na ich krytyczne opinie o naszym zachowaniu, możemy z większym realizmem spojrzeć na siebie i własne sumienie, które podlega nieustannie oczyszczeniu, dojrzewaniu i wzrostowi. Krytyczne uwagi bliźnich, które nas tak bardzo dotykają, mogą być nam pomocne w rozeznaniu wewnętrznym naszych postaw i zachowań. Postawa pokory i otwartości mogłoby nam pozwolić lepiej wykorzystać je w formacji naszego sumienia.

„Powinniśmy także badać nasze sumienie, wpatrując się w krzyż Pana” – uczy Katechizm Kościoła Katolickiego¹². Leczenie zranionego sumienia, przywracanie mu wrażliwości, domaga się kontemplacji Jezusa Ukrzyżowanego. Ofiara Jezusa jest dla nas najpełniejszym wzorem i jednocześnie siłą do podejmowania wewnętrznej ofiary i trudu formowania naszego sumienia. Kiedy wchodzimy w głębię naszych zranionych sumień, zranionych serc, intuicyjnie doświadczamy, że nasze rany nas przerażają. Obawiamy się ich dotykać, ponieważ doświadczamy wobec nich wielkiej bezradności. Krzyż Jezusa, znak nieskończonej miłości Boga, staje się naszym lekarstwem na nieczułość i zranione sumienia oraz na naszą bezradność.

Formacja dojrzałego sumienia chroni nas i uwalnia „od strachu, egoizmu i pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”¹³. Krzyż Chrystusa przekonuje nas, iż zamykanie się na głos Boży – głos sumienia – jest wielkim naszym błędem, który uderza w nas samych. Jezus ukrzyżowany zaprasza nas, byśmy uznali nieskończoną miłość Boga, która przemawia w naszych sumieniach. Żyć zgodnie ze swoim sumieniem to z jednej strony przyjmować miłość Boga objawioną na krzyżu,

¹² KKK 1785.

¹³ KKK 1784.

z drugiej zaś dzielić się nią z innymi, szczególnie zaś z tymi, którzy nas krzywdzą. Modlitwa Jezusa na krzyżu zanoszona za nas: „Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34), nie tylko uwalnia nas od winy i oczyszcza nasze sumienia, ale domaga się od nas postawy przebaczenia tym, którzy wobec nas zawinili. W ten sposób leczą się nasze zranione serca i nasze niewrażliwe sumienia. Do tego, aby wychowawca, pedagog, katecheta mogli stać się dziś wiarygodnymi świadkami i wychowawcami ludzkich sumień, winni być ludźmi prawego sumienia, poprzez które pozwalają się Bogu prowadzić. Przejrzystość sumienia wychowawcy staje się dziś szczególnie ważnym świadectwem dla tych, którzy ulegając pokusie relatywizacji wartości religijnych i moralnych, odeszli od Kościoła, porzucając praktykowanie swojej wiary. Taka decyzja ma często charakter przystosowania się do laickiego środowiska. Ludzie ci, choć zewnętrznie dystansują się wobec Kościoła, gdzieś w głębi serca szukają Boga i Jego miłości. Są zwykle bardzo rozdarci wewnętrznie i moralnie zagubieni. Stojąc na rozdrożu duchowym i moralnym, przyglądają się z wielką uwagą ludziom Kościoła. Brak naszego świadectwa bywa nieraz dla nich negatywnym potwierdzeniem ich osobistej niewierności sumieniu. Odbierają oni błędy moralne ludzi Kościoła jako usprawiedliwienie własnej moralnej słabości. Kiedy bywamy krytykowani przez ludzi spoza Kościoła, wówczas potrzeba nam przede wszystkim głębokiego rachunku sumienia, który pozwoli nam dostrzec w sobie rozbieżności pomiędzy głoszonym słowem a naszym osobistym życiem.

Misja głoszenia zdrowej moralności wymaga od pedagoga głębokiej zażyłości z Chrystusem, który go wspiera i umacnia w służbie wychowawczej. Celem kształtowania dojrzałości sumienia pedagoga jest poznanie nakazów Chrystusa, przyłgnięcie do Niego, by później świadczyć o Nim swoją wiarą. Posługiwanie i życie wychowawcy młodych pokoleń jest odniesieniem do Tajemnicy Słowa Wcielonego. Spotyka się on ze Słowem przez czytanie, rozważanie, medytację i modlitwę¹⁴. Ta posługa daje mu możliwość pogłębienia wewnętrznej zażyłości z Chrystusem i prowadzi do ustawicznego wzrostu w wierze, nadziei i miłości. Wewnętrzne i nadprzyrodzone upodobnienie się do Chrystusa jest dla chrześcijańskiego pedagoga normą nowego sposobu istnienia i działania. Przez fakt przyjęcia Chrystusa, jako Słowa Bożego, two-

¹⁴ Por. J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 2000, s. 142-146.

rzy się nowa relacja bycia w Chrystusie¹⁵. Jest to relacja najgłębszej jedności osobowej, wspólnoty życia z Mistrzem. Dobry wychowawca naśladuje swego Mistrza dzięki jedności z Nim. Pełni on we wspólnocie wychowawczej funkcję herolda, pośrednika i zwiastuna, zatem jego duchowość winna uzdalniać go do wiernego przekazywania przesłania chrześcijańskiego w sposób zgodny z prawami wiary i z pełną znajomością człowieka. Być człowiekiem sumienia oznacza dla pedagoga otworzyć się na Boga, na wszelkie działania Jego Ducha, co pozwala mu podczas wychowawczych lekcji otworzyć swoje serce na ludzi, którym chce służyć z całą odpowiedzialnością. Spoczywa na nim obowiązek kształtowania uczniów do dialogu ze współczesnym światem. Winna go cechować postawa dialogu i miłości wobec wszystkich, nie wyłączając nieprzyjaciół, bowiem tylko z ducha braterskiej miłości rodzi się w stosunkach międzyludzkich wzajemna wyrozumiałość, poszanowanie cudzych poglądów i upodobań¹⁶.

W adhortacji apostolskiej „*Evangelii nuntiandi*” bł. papież Paweł VI przedstawia niektóre postulaty, sprzyjające rozwojowi duchowości wychowawcy. Aby więc był on człowiekiem sumienia powinien:

- a. Pozwolić się posiadać i prowadzić Duchowi Świętemu. Techniki ewangelizacji choć są dobre, nie mogą zastąpić działania Ducha Świętego (EN 75);
- b. W posłudze swojej winien być pełen radości i zapału ducha (EN 80);
- c. Otworzyć się na dar łaski, aby zapał wychowawczy pochodził z prawdziwie świętego życia, karmionego modlitwą, a zwłaszcza miłością do Eucharystii (EN 76);
- d. Wiernie przekazywać przesłanie chrześcijańskie, zgodnie z zasadami wierności Bogu i człowiekowi (EN 78);
- e. Służyć Prawdzie w Miłości przez pełne i kompetentne przekazywanie Orędzia Zbawiciela, bez zastrzeżeń i wykrętów (EN 79), budując jedność, która jest siłą oraz kryterium wiarygodności i posłannictwa od Ojca (EN 77);
- f. Nieustannie dążyć do zażyłości z Chrystusem. Być otwartym na Boga i wszelkie przejawy Jego Ducha. Doskonale znać egzystencję

¹⁵ S. Łabendowicz, *Formacja katechetów*, Lublin-Radom 1994, s. 88.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami Polskiej Rady Ekumenicznej (Warszawa 17.06.1983)*, w: *Pokój tobie Polsko. Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Homilie i przemówienia*, Warszawa 1984, s. 71.

współczesnego człowieka, do którego chrześcijański wychowawca, jako człowiek sumienia, kieruje orędzie zbawienia we wspólnocie Kościoła.

Powyższe wytyczne wyznaczają program permanentnej formacji pedagoga, która jest przedłużeniem jego formacji wstępnej, przygotowującej go do posługi katechetycznej i tworzy jeden integralny proces, który służy ukształtowaniu możliwie dojrzałego katechety. Warto pamiętać, że formacja duchowa pedagoga, budowana jest na fundamencie jego formacji ludzkiej, bo przecież to, co duchowe, nie może być zawieszane w próżni. Chodzi więc o takie ukształtowanie jego sumienia i duchowości, żeby zasadą przewodnią całej działalności i życia pedagoga była miłość do drugiego człowieka. Sprawą najważniejszą jest to, żeby kochał to, co robi, a zwłaszcza dzieci i młodzież, do których jest posłany. Jeśli ta zasada będzie przestrzegana, to powstanie dualizm pomiędzy życiem wewnętrznym wychowawcy a wypełnianiem jego codziennych obowiązków.

Jednym z przejawów duchowej formacji pedagoga jest również jego poziom życia moralnego. Moralnością nazywane są najczęściej określone zachowania, postawy lub motywacje odpowiadające kryteriom dobra, słuszności i powinności – uznane przez moralność chrześcijańską, a więc ten obszar postaw i zachowań ludzkich, o którym mówi teologia moralna¹⁷. Do przymiotów świadczących o dojrzałości moralnej osób zaangażowanych w posłudze wychowawczej, moralista – J. Gogoła zalicza: pokorę, pobożność, gorliwość apostołską, dobroć i łagodność, bezinteresowność¹⁸. Cechy te nieustannie rozwijane i pogłębiane, stanowią bezcenny dar pedagoga dla wspólnoty wychowawczej, której służy.

4. Dojrzałość osobowa pedagoga

Od pedagoga wymagana jest dojrzałość, wyrażająca się w dojrzałości emocjonalnej. Uczucia stanowią bowiem bardzo istotny komponent osobowości. Należy w taki sposób ukierunkowywać swoje uczucia,

¹⁷ Por. S. Olejnik, *Dar – wezwanie – odpowiedź. Teologia moralna*, cz. I, Warszawa 1991, s. 16-35.

¹⁸ Por. J. Gogoła, *Wprowadzenie do Kierownictwa duchowego*, Kraków 1998, s. 54-58.

aby służyły wartościom¹⁹. Winien on osiąść umiejętność panowania nad swoimi uczuciami i dojrzałej ich werbalizacji. Niemożliwe jest, bowiem oddziaływanie wychowawcze i ludzkie bez dojrzałej osobowości, ukształtowanych uczuć, opanowania, cierpliwości i miłości do wychowanków²⁰. Dojrzałość osobowa pedagoga pozwala na umiejętne znoszenie frustracji, a także na akceptację braków i niedociągnięć. Podstawą do budowania właściwych odniesień wobec innych jest właśnie umiejętność akceptacji siebie. Tylko ten pedagog, który akceptuje siebie z własnymi ograniczeniami, potrafi opanować własne tendencje społeczne i zdolny jest do przyjęcia sugestii, a nawet krytyki ze strony kompetentnych osób. Podobnie dojrzałość emocjonalna stanowi warunek budowania dojrzałych relacji z innymi ludźmi, jest pośrednio warunkiem owocnej posługi wychowawczej²¹. Potrafi zrozumieć drugiego człowieka i spojrzeć na jego problemy życiowe z jego punktu widzenia. Jest odpowiedzialny za głoszone poglądy i podejmowane decyzje oraz swoje postępowanie²². Stara się kształtować pozytywny obraz siebie, nie zwiększając ani nie obniżając rzeczywistej wartości swojej osoby.

Permanentna formacja to zadanie, które właściwie nie ma końca. Formacja ta ma bowiem charakter ciągły, trwa aż do końca życia. Wychowawca, tak jak każdy człowiek, żyje w pewnych uwarunkowaniach zewnętrznych, które ulegają zmianom. Wielu dzisiejszych pedagogów pracowało przecież w systemie totalitarnym, większość jednak rozpoczęła swą pracę już w zupełnie odmiennych warunkach polityczno-społecznych. Czasy się jednak zmieniają i dziś sytuacja pedagogiczna jest o wiele trudniejsza niż 15-20 lat temu. Stąd też zadaniem starszych pedagogów w ramach permanentnej formacji jest wymiana doświadczeń, dzielenie się z młodszymi wychowawcami zdobytymi umiejętnościami, nabytą wiedzą i mądrością, wynikającą z długoletniej praktyki pedagogicznej.

* * *

Wychowanie moralne dokonuje się zawsze na płaszczyźnie osobowej. W procesie formacji pedagogów konieczne jest więc kształtowa-

¹⁹ A. Santorski, *Asceza życia uczuciowego*, Warszawa 1999, s. 3.

²⁰ Tamże, s. 155.

²¹ M. Piętak, *Formacja katechety a rozwój osobowości*, w: *Katecheza droga do Boga*, red. I. Popiołek, S. Cieślak, Kraków 2011, s. 138.

²² Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 75.

nie sumienia i rozwijanie cech osobowych pedagoga, jako nauczyciela, wychowawcy i świadka²³. Kompetentny pedagog to: mistrz, wychowawca i świadek. Mistrz – w zakresie umiejętności interpretowania i przekazywania wiedzy moralnej. Wychowawca – respektujący godność ucznia, z miłością i umiejętnością wprowadzający wychowanka w pełny świat chrześcijańskich i ogólnoludzkich wartości. Świadek – urzeczywistniający przekazywane wartości, który w ramach permanentnej formacji doskonali własne sumienie, swą osobowość, życie moralne i profesjonalizm swego powołania zawodowego.

Bibliografia

- Chlewiński Z., *Religijność dojrzała*, w: *Wybrane zagadnienia z psychologii pastoralnej* (red. Z. Chlewiński), Lublin 1989, s. 34-43.
- Gogola J., *Wprowadzenie do Kierownictwa duchowego*, Kraków 1998.
- Homplewicz J., *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 2000.
- Jan Paweł II, *Jak żyć po chrześcijańsku. Jan Paweł II odpowiada na najważniejsze pytania*, Kraków 2014.
- Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia* (Skoczów 22.05.1995), *L'Osservatore Romano* (wydanie polskie) 16(1995) nr 7, s. 27.
- Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami Polskiej Rady Ekumenicznej* (Warszawa 17.06.1983), [w:] *Pokój tobie Polsko. Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Homilie i przemówienia*, Warszawa 1984, s. 71.
- DCG 76.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Łabendowicz S., *Formacja katechetów*, Lublin-Radom 1994.
- Majewski M., *Tożsamość Katechezy Integralnej*, Kraków 1995.
- Mastalski J., *Syndromy współczesnych katechetów i wychowawców a pedagogia Boża*, Kraków 2005.
- Mazur P., *Podstawy pedagogiki pastoralnej*, Kraków 2011.
- Mitek E., *Pedagogika dla teologów*, Opole 1996.
- Olejniki S., *Dar – wezwanie – odpowiedź. Teologia moralna*, cz. I, Warszawa 1991.

²³ Por. P. Mazur, *Podstawy pedagogiki pastoralnej*, Kraków 2011, s. 136-141.

Piętak M., *Formacja katechety a rozwój osobowości*, [w:] *Katecheza droga do Boga* (red. I. Popiołek, S. Cieślak), Kraków 2011, s. 138-149.

Santorski A., *Asceza życia uczuciowego*, Warszawa 1999.

Stala J., *Na nowo rozpocząć od Chrystusa. „Novo millennio ineunte” – pomoc w praktykowaniu drogi Ewangelii*, [w:] *Katechizować dzisiaj. Problemy i wyzwania*, (red. J. Stala), Kielce 2004, s. 19-25.

Summary

Moral upbringing always occurs on a personal plane. In the process of forming pedagogues, it is necessary to shape the conscience and develop the personal qualities of the pedagogue as a teacher, educator and a witness of faith. Competent, hence, the pedagogue is: the master, educator and the witness. The master – in the ability of interpreting and conveying moral knowledge. The educator – respecting the dignity of the pupil; with love and skill bringing him into the full world of Christian and human values. The witness – carrying out the conveyed values; who in permanent formation perfects his own conscience, personality, moral life and the professionalism of his vocational calling.

In order for the educator, pedagogue, catechist to become a credible witness of faith and a formulator of human consciences in this day, he should be a person of right conscience, through which he allows himself to be led by God. Transparency of an educator's conscience today becomes a particularity important testimony for those, who succumbing to the temptation of relativisation of religious and moral values, walked away from the Church, abandoning the practice of their faith. The lack of a moral testimony of a pedagogue is sometimes a negative confirmation to them of their personal unfaithfulness to their conscience. They perceive the moral errors of the people of the Church as justification for their own moral weakness. When a Christian pedagogue is sometimes criticized by people from outside the Church, he then needs a deep examination of his conscience, which will allow him to recognise in himself the discrepancies between the words being preached and his personal life.

O wychowaniu według adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka

W adhortacji *Amoris laetitia*¹ papieża Franciszka problematyka wychowania pojawia się w sposób naturalny. Wychowanie bowiem dokonuje się przede wszystkim w rodzinie. Jest ona wciąż, zgodnie z nauczaniem Kościoła, pierwszym i podstawowym środowiskiem wychowawczym. Podobnie rodzice są pierwszymi wychowawcami. Dotyczy to wychowania w ogóle, jak i wychowania religijnego. Papież Franciszek podjął zagadnienie wychowania w szerokim kontekście społecznym, politycznym i kulturowym, tworzących problemy domagające się rozwiązania. Jaką więc wizję wychowania, przede wszystkim młodego pokolenia, daje Kościołowi papież Franciszek?

1. Trudności w dziele wychowania

W nauczaniu papieża Franciszka pada stwierdzenie, że dzisiejsze wychowanie jest procesem coraz bardziej trudnym i złożonym „z powodu obecnej rzeczywistości kulturowej, na którą wielki wpływ mają środki przekazu”². Twierdzi on, że dzisiaj „doszło do rozdziału między rodziną i społeczeństwem, między rodziną i szkołą, pakt wychowawczy jest dziś zerwany; tym samym przymierze wychowawcze społeczeństwa i rodziny znalazło się w stanie kryzysu”³. W ten sposób wyraża swoją świadomość zagrożeń dla rodziny i wychowania. Jest ich wiele.

* Ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek SDB – Wydział Teologiczny UKSW w Warszawie, przewodniczący Stowarzyszenia Katechetów Polskich.

¹ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia. O miłości w rodzinie*, Rzym 2016 (dalej skrót AL).

² Tamże, nr 84.

³ Tamże. Na ten temat zob. D. Opozda, *Wychowanie w rodzinie oraz współpraca rodzinnego i szkolnego środowiska wychowawczego*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, red. M. Marczewski (Redaktor naczelny), R. Gawrych, D. Opozda, T. Sakowicz, P. Skrzydlewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2017, s.671-684.

Zrodziły się one we współczesnej cywilizacji, w tym, co Franciszek nazywa zmianami antropologiczno-kulturowymi. Jako jedno z pierwszych niebezpieczeństw papież wskazuje na wybujały indywidualizm, który wkraśl się w codzienne postawy i zachowania, także chrześcijan. Przytaczając relację Synodu o rodzinie, przypomina: „musimy (...) wziąć pod uwagę rosnące zagrożenie stwarzane przez wybujały indywidualizm, który wynaturza więzi rodzinne i doprowadza do traktowania każdego członka rodziny jako samotnej wyspy, sprawiając, że w niektórych przypadkach dominuje idea podmiotu, który tworzy się zgodnie z własnymi pragnieniami traktowanymi jako absolut”⁴. Mamy więc do czynienia z konsekwencjami, jak by to określił Jan Paweł II, błędu antropologicznego⁵. Ten rodzaj postawy przyjmuje wręcz formę indywidualistycznej kultury posiadania i przyjemności, rodząc postawy nietolerancji i agresji⁶. Ludzie bowiem, którzy żyją razem, dbając jedynie o zaspokojenie własnych potrzeb, z konieczności dochodzą do sytuacji konfliktowych, nie tolerując podobnych postaw u drugich, nawet u najbliższych, a rodzina traktowana jako miejsce przechodnie, w której przyjmuje się to, co wygodne, a więzi rodzinne są wystawione na „niepewność kapryśnych pragnień i okoliczności”⁷. Ks. Janusz Mariański, badając współczesną kondycję rodziny, pisze, że w zindywidualizowanej rodzinie nie wypracowuje się wspólnej strategii życia rodzinnego, ale każdy z małżonków ma własne zindywidualizowane strategie życiowe⁸. „Procesy indywidualizacji oddziałują na małżeństwo, rodzinę, rodzicielstwo, nie w sensie końca rodziny czy tworzenia się społeczeństwa jednostek, lecz w sensie zmian form życia rodzinnego, swoistej nowej «nieprzejrzystości» w relacjach między ludźmi, mężczyzną i kobietą, pokoleniem młodych i starszych”⁹. A więc już z tego punktu widzenia wychowanie, które w swoim założeniu jest nastawione altruistycznie na wspieranie rozwoju młodych ludzi, jak również wymaga wspólnych, przejrzystych właśnie, działań ro-

⁴ Tamże, nr 33.

⁵ Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Rzym 1991, nr 13.

⁶ Zob. tamże.

⁷ Zob. AL 34.

⁸ J. Mariański, *Rodzina współczesna na rozdrożu: kryzys czy transformacja wartości prorodzinnych?*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, red. M. Marczewski (Redaktor naczelny), R. Gawrych, D. Opozda, T. Sakowicz, A. Solak, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2016, s. 543-544, 546.

⁹ Tamże, s. 557.

dziców, może się okazać nie tylko trudne, ale wręcz czasami niemożliwe do realizowania.

Współczesna rodzina, która podejmuje tempo współczesnego życia, ciągle narażona na stres, nieodpowiednią organizację pracy, staje przed zagrożeniem utraty umiejętności podejmowania trwałych decyzji. Źle rozumiany proces personalizacji zamiast do odtwarzania nakazanych zachowań, może zmierzać do rodzenia się postaw stałej nieufności, ucieczki od zobowiązań, zamknięcia się w wygodzie, arogancji. Tymczasem w procesie personalizacji chodziłoby przecież o to, aby osoba ludzka posiadała pełną świadomość siebie jako odpowiedzialnego podmiotu, żyjącego w duchu wolności. Wolność ta także, gdy jest niewłaściwie rozumiana i przeżywana, nie realizując szlachetnych celów i nie podlegając wewnętrznej dyscyplinie, przeradza się, jak pisze Franciszek, w niemożność wielkodusznego oddania siebie¹⁰, co dla wychowania nie pozostaje bez znaczenia. Jest ono bowiem niczym innym, jak właśnie takim wielkodusznym oddaniem siebie dzieciom.

Z pewnością nie sprzyja wychowaniu współczesna kultura, która według słów Franciszka nie promuje miłości i poświęcenia. Będąc kulturą tymczasowości, sprawia, że szybko przechodzi się z jednej relacji uczuciowej do innej. Wyraża się to, według papieża w jakimś rodzaju lęku przed stałym zaangażowaniem, obsesją na punkcie czasu wolnego, myśleniem ekonomicznym, w którym oblicza się koszty i korzyści, a relacje są „utrzymywane jedynie wówczas, jeśli są środkiem, aby zaradzić samotności, aby zapewnić ochronę lub zyskać jakąś usługę. Na relacje uczuciowe przenosi się to, co dzieje się z przedmiotami i środowiskiem: wszystko można wyrzucić, każdy wyrzuca, marnotrawi i niszczy, wykorzystuje i wyciska, jak długo służy. A potem żegnaj. Narcyzm czyni ludzi niezdolnymi do spojrzenia poza siebie, poza własne pragnienia i potrzeby”¹¹. Ponadto papież, powołując się na relacje synodalne na temat rodziny, mówi o często występujących tendencjach kulturowych częstokroć narzucających afektywność narcystyczną, niestałą i zmienną, która nie zawsze pomaga w osiągnięciu większej dojrzałości. Coraz też więcej jest małżonków niepewnych, niezdecydowanych, niedojrzałych, pozostających *de facto* na wczesnych etapach życia emocjonalnego i seksualnego. Destabilizuje to rodzinę, prowa-

¹⁰ AL 33.

¹¹ Tamże, nr 39.

dząc do poważnych konsekwencji dla dorosłych, dzieci i społeczeństwa¹². Tymczasem w wychowaniu potrzebna jest stałość, długomyślność, cierpliwość, a nade wszystko stała i dojrzała miłość matki i ojca, czego nie uzyska się w sytuacji niedomogów emocjonalnych małżonków. Nie wychowa się też dojrzałych emocjonalnie dzieci¹³, gdy sami rodzice mają w tym względzie podstawowe braki. Niezmiernie istotne jest bowiem posiadanie zdolności dojrzałego współdziałania matki i ojca w realizacji funkcji wychowawczych¹⁴.

Istnieją także zagrożenia życia rodzinnego, a także wychowania, które mają swoje przyczyny w instytucjach odpowiedzialnych za życie społeczne i gospodarcze. „Często rodziny czują się opuszczone ze względu na brak zainteresowania i małej uwagi ze strony instytucji”¹⁵. Doprowadza to, zdaniem Franciszka, do rodzenia się poczucia samotności w obliczu trudności. Papież pisze, że taka sytuacja sprawia wręcz poczucie „bezsilności w obliczu rzeczywistości społeczno-gospodarczej, które często prowadzi do zmiążdżenia rodzin”¹⁶. Najbardziej wymownym tego przykładem jest brak godnego lub odpowiedniego mieszkania. A „rodzina ma prawo do mieszkania odpowiedniego dla życia rodzinnego i dostosowanego do liczby jej członków, w miejscu zapewniającym podstawowe usługi konieczne dla życia rodziny i wspólnoty. Rodzina i dom to dwie rzeczy, które wzajemnie się siebie domagają”¹⁷.

Podobnym rodzajem problemu utrudniającym wychowanie jest sytuacja rodzin pogrążonych w ubóstwie. W relacji Papieża jest to doświadczenie dotyczące rodziny w sposób przenikliwy. Pisze: „Jeśli wszyscy napotykają trudności, to w domu bardzo ubogim stają się one jeszcze trudniejsze. Na przykład, jeśli kobieta musi wychowywać swoje dziecko sama, z powodu separacji lub z innych przyczyn, i musi pracować, nie mając możliwości pozostawienia dziecka komuś innemu, to wzrasta ono w opuszczeniu, które naraża go na ryzyka wszelkiego

¹² Tamże, nr 41.

¹³ Zob. B. Kiereś, *Wychowanie emocjonalne (uczuciowe)*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, dz. cyt., s. 287-296.

¹⁴ Zob. D. Opozda, *Relacje interpersonalne w rodzinie*, w: tamże, s. 584.

¹⁵ AL 43.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, nr 44.

rodzaju, a jego dojrzewanie osobowe jest wystawione na szwank¹⁸. Jakkolwiek Papież nie wiąże tej kwestii z rozwodem i jego konsekwencjami dla rozwoju dziecka, to jednak warto dodać, że wskutek rozpadu rodziny, coraz bardziej dzisiaj powszechnym, dziecko przede wszystkim traci podstawową bazę dla właściwego rozwoju, co skutkuje rodzeniem się w nim wielu traumatycznych przeżyć, jak chociażby poczucie osamotnienia, zagubienia, żalu, gniewu, odczucia, że jest mało ważne, nie mówiąc o trudnościach w szkole czy problemach w relacjach z rówieśnikami oraz nieumiejętności radzenia sobie z agresją¹⁹.

Papież Franciszek, który jako biskup zetknął się ze zjawiskiem dzieci ulicy, wspomina o tym dramatycznym dla ich rozwoju fakcie, podobnie jak w słowach ukazujących oburzenie pisze o wykorzystywaniu seksualnym dzieci, co przecież w rzeczywistości niweczy wychowanie: „Seksualne wykorzystywanie dzieci jest (...) jedną z najbardziej oburzających i podłych rzeczywistości współczesnego społeczeństwa. (...) Wykorzystywanie seksualne dzieci staje się jeszcze bardziej szokujące, gdy pojawia się w miejscach, w których powinno być chronione, zwłaszcza w rodzinach, szkołach i we wspólnotach i instytucjach chrześcijańskich”²⁰.

W końcu Papież, z właściwym dla siebie konkretnym wskazywaniem na problemy, wskazuje na jeszcze inne, które utrudniają realizację funkcji wychowawczej małżonków, jak powrót zmęczonych rodziców do domu, brak ochoty na rozmowę, brak wspólnego posiłku czy uzależnienie od telewizji. W konkluzji pisze, że „utrudnia to rodzicom przekazywanie wiary swoim dzieciom”²¹, a sami rodzice wydają się bardziej zatroskani o zapobieganie przyszłym problemom niż dzielenie się chwilą terażniejszą. Jest to dla Franciszka kwestia kulturowa, „potęgowana niepewnością przyszłości zawodowej, brakiem pewności gospodarczej lub lękiem o przyszłość dzieci”²².

¹⁸ Tamże, nr 49.

¹⁹ Zob. S. Bębas, *Rozwód w rodzinie*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, dz. cyt., s.650-651.

²⁰ AL 45. Zob. szerzej o przemocy w rodzinie: S. Bębas, *Przemoc w rodzinie*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, dz. cyt., s. 615-638.

²¹ AL 52.

²² Tamże.

2. Potrzeba umocnienia wychowania

Przyczyną postawienia przez papieża Franciszka postulatu umacniania wychowania dzieci jest aktualna sytuacja wychowawcza w rodzinie. Papież stwierdza wprost, że sytuacja ta stała się bardzo skomplikowana. Lektura adhortacji pozwala dostrzec przyczynę tego skomplikowanego stanu, a jest nią coraz częstsze zjawisko zaniedbywania dziecka, z różnych przyczyn, w rodzinie²³. Już tytuł tej części dokumentu potwierdza na swój sposób tę diagnozę: *Gdzie są dzieci?* Być może dlatego na wstępie Franciszek przypomina rodzicom podstawowe zagadnienia związane ze zrodzeniem i wychowaniem potomstwa. Wychowanie to dokonuje się na pierwszym miejscu w rodzinie, której zadaniem jest wspieranie, towarzyszenie i prowadzenie dziecka. W ten sposób określa istotę rodziny jako wspólnoty wychowawczej rodziny, której nic nie może zastąpić. Píše o tym zresztą w innym miejscu adhortacji, twierdząc, że „szkoła nie zastępuje rodziców, lecz jest wobec nich komplementarna. Jest to zasada podstawowa. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowania działają poniekąd w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet na ich zlecenie”²⁴. Jest to powtórzenie stanowiska Soboru Watykańskiego II, który w deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* definitywnie orzeka: „Ponieważ rodzice dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu zobowiązani są do wychowania potomstwa i dlatego należy ich uważać za pierwszych i najlepszych wychowawców. Wychowawcze oddziaływanie rodziców jest tak ważne, że trudno je czymkolwiek zastąpić”²⁵. Podobne stanowisko zaprezentował Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*, gdy nauczał: „Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś *istotnym* i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on *pierwotny i mający pierwszeństwo* w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; *wyklucza zastępowstwo*

²³ Zobacz na ten temat: U. Dudziak, „*Wolność*” od dziecka, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, dz. cyt., s. 445-461; E. Zdebska, *Rodzina dysfunkcyjna i toksyczna*, w: tamże, s. 575-587.

²⁴ AL 84.

²⁵ DWCh 3.

i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczany”²⁶.

W nauczaniu papieża Franciszka rodzina jest „pierwszą szkołą wartości ludzkich, w której można nauczyć się dobrego korzystania z wolności”²⁷. Jest ona także „środowiskiem podstawowej socjalizacji, ponieważ jest pierwszym miejscem, gdzie uczymy się stawać wobec innych, wysłuchiwać się wzajemnie, dzielić się, wspierać, szanować, pomagać, żyć jedno z drugimi”²⁸. W tym środowisku „uczymy się odnajdywania bliskości, opiekuńczości, pozdrawiania się nawzajem”²⁹, przebywamy w nim razem, mijamy się w różnych porach dnia, martwimy się o to, co nas dotyka, spieszymy sobie nawzajem z pomocą w małych codziennych sprawach, jesteśmy blisko siebie w chorobie i cierpieniu³⁰.

Rodzina jest także miejscem wychowania katolickiego³¹, które powinno być dzisiaj podejmowane bardziej świadomie, ze względu na aktualny styl życia, jego szalone tempo, godziny pracy, złożoność świata. Inaczej mówiąc, wymaga ono umocnienia, którego nie dokona nikt inny, jak tylko rodzice. To oni właśnie poprzez własne doświadczenia wiary wyrażające się w zaufaniu Bogu, poszukiwaniu Go, odczuwaniu Jego potrzeby, jak również w katechezie rodzinnej w sposób naturalny przekazują swoją wiarę dzieciom. Mają przy tym wychowanie w wierze dostosować do każdego dziecka, troszcząc się, aby było ono realizowane w duchu wolności, bez narzucania, ponieważ, jak twierdzi Franciszek, doświadczenie duchowe nie może być narzucane, nie odpowiada to jego charakterowi. Domaga się natomiast, aby proces ten był konkretny i taki, który ukaże się jako ważny, znaczący³². Píše: „Istotne znaczenie ma to, aby dzieci widziały w konkretny sposób, że dla rodziców modlitwa jest ważna. Dlatego chwile modlitwy rodzinnej

²⁶ Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, Rzym 1981, nr 36; zob. J. Mastalski, *Rodzina wspólnotą uczącą i wychowującą*, w: *Dezintegracja rodziny*, red. J. Siewiora, Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2013, s. 33-60.

²⁷ AL 274.

²⁸ Tamże, nr 276.

²⁹ Tamże.

³⁰ Zob. tamże, nr 276-277.

³¹ Na temat wychowania katolickiego zob. F. Blachnicki, *Zasady wychowania katolickiego*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, dz. cyt., s. 749-786; A. Biesinger, *Jak rozmawiać z dziećmi o Bogu. Poradnik dla rodziców*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

³² Zob. AL 287-288.

i przejawy pobożności ludowej mogą mieć większą siłę ewangelizacyjną od wszelkich katechez i wszystkich przemówień³³. To w ten sposób rodzina staje się narzędziem ewangelizacji, silnej i skutecznej właśnie poprzez naturalną spontaniczność czy przyjazną atmosferę, co będzie także pociągające dla innych³⁴.

Papież Franciszek postrzega wzmacnianie wychowania głównie poprzez aktywną, czynną i odpowiedzialną obecność rodziców z dzieckiem. Ujmuje to znów w typowy dla siebie konkretny sposób, gdy wskazuje na codzienne gesty rodziców, wyrażające ich miłość i zainteresowanie życiem dziecka. Mówi o chwilach spędzonych razem, rozmowach z dziećmi prowadzonych z prostotą i miłością o rzeczach ważnych, tworzeniu możliwości dla godnego wypełniania czasu wolnego, czuwaniu, niepozostawianiu ich samych, ukierunkowywaniu, przestrzeganiu przed trudnymi sytuacjami (agresja, wykorzystywanie, narkomania), aby mogły sobie w nich poradzić³⁵. Jednocześnie przestrzega rodziców, aby nie doprowadzali do dominacji nad dzieckiem, kontroli nad każdym jego ruchem, do zapanowania nad jego przestrzenią życiową. W ten sposób bowiem „nie wychowa go, ani nie umocni, nie przygotowuje go do stawiania czoła wyzwaniom”³⁶, co wydaje się radą niezmiernie dzisiaj aktualną, gdy mamy do czynienia z szerokim zjawiskiem nadopiekuńczej postawy rodzicielskiej. Postawa ta wskazuje, jak pisze Grzegorz Łęcicki, że „zaborcze matki nie mają żadnych względów dla swoich dzieci i są potwornie zazdrosne o inne kontakty, relacje interpersonalne i nie potrafią, ani nie chcą wyjątkowej wartości przyjaźni, potrzebnej każdemu człowiekowi, tylko nie im, bo są samowystarczalne w swoim samouwielbieniu i toksycznym panowaniu nad innymi”³⁷.

Papież natomiast pragnąłby, aby opiekuńcza funkcja rodziców, wynikająca z ich wielkiej miłości, pobudzała w dziecku procesy dojrzewania w jego wolności, uczenie się, kompleksowy rozwój, prawdziwą autonomię. Tylko w ten sposób, naucza Franciszek, „dziecko będzie miało w sobie cechy, których potrzebuje, aby umieć się bronić oraz działać inteligentnie i przebiegle w trudnych okolicznościach”³⁸. Odpo-

³³ Tamże, nr 288.

³⁴ Zob. tamże, nr 289.

³⁵ Tamże, nr 260.

³⁶ Tamże, nr 261.

³⁷ G. Łęcicki, *Antymatki. Nadopiekuńcze, toksyczne, zaborcze w rzeczywistości realnej oraz w narracjach filmowych*, Wydawnictwo ACUS, Warszawa 2017, s. 30.

³⁸ AL 261.

wiada zarazem na zadane w tytule tej części dokumentu pytanie: „Zatem wielkim pytaniem nie jest, gdzie fizycznie jest dziecko, z kim przebywa w danej chwili, ale gdzie jest w sensie egzystencjalnym, gdzie się mieści z punktu widzenia swoich przekonań, swoich celów, swoich pragnień, swoich planów życiowych. Dlatego pytam rodziców: «Czy staramy się zrozumieć, gdzie naprawdę są dzieci w swojej wędrówce? Gdzie naprawdę jest ich dusza, czy wiemy? A przede wszystkim – czy chcemy to wiedzieć?»³⁹. Zarazem próbuje określić istotę analizowanego przez siebie wychowania. Twierdzi, że „wychowanie pociąga za sobą zadanie krzewienia odpowiedzialnej wolności, która w punktach kluczowych potrafi podejmować decyzje rozsądne i inteligentne; wychowanie osób, które bez zastrzeżeń rozumieją, że ich życie i życie ich wspólnot społecznych w ich rękach, i że ta wolność jest ogromnym darem”⁴⁰.

W tej opiekuńczej miłości rodzicielskiej powinna pojawić się, zdaniem Papieża, zdolność oczekiwania, która ma swój związek z wolnością. Franciszek wychodzi najpierw od codziennych sytuacji dziecka, aby dojść do uogólnień, głębszych wniosków. Píše, że „nie chodzi o zabranianie dzieciom zabawy na urządzeniach elektronicznych, ale znalezienie sposobu zrodzenia w nich zdolności do odróżniania odmiennej logiki i niestosowania prędkości cyfrowej we wszystkich dziedzinach życia”⁴¹. Dzieci mają nauczyć się czekać, gdyż inaczej, gdy zaspokajane są natychmiast ich potrzeby, „stają się aroganckie, podporządkowujące wszystko zaspokojeniu swoich doraźnych potrzeb i dorastają z wadą: chcą wszystko i natychmiast”⁴². Takie wychowanie Franciszek nazywa oszustwem, które nie sprzyja wolności, ale ją zatruwa. „Kiedy natomiast wychowujemy, aby nauczyć odkładania pewnych rzeczy i poczekania na stosowną chwilę, to uczymy wówczas, co znaczy być panem samego siebie, niezależnym od swoich impulsów”⁴³. Wówczas dziecko potrafi wziąć za siebie odpowiedzialność, co prowadzi do zwiększenia się jego samooceny, jak również szanowania wolności innych⁴⁴.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, nr 262. O wychowaniu do wolności, zob. M. Dziewiecki, *Wychowanie do wolności*, w: *Autorytet prawdy. Wychowanie dzieci i młodzieży*, red. M. Ryś, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2006, s. 55-80.

⁴¹ AL 275.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

Akcentowanie autonomii, wolności i szacunku do drugiego człowieka w wychowaniu wskazywanym przez papieża Franciszka jest z pewnością dobrym kierunkiem w dzisiejszych czasach. Jednostka autonomiczna i wolna nie tak szybko podda się manipulacjom, ideologiom czy krępującej życie człowieka, jego myślenie i wartościowanie, poprawności politycznej. Nie będzie także osobą lekceważącą drugih. W tej sytuacji wydaje się, że jednym z bardziej pożądaných kierunków wychowania dzisiaj jest takie, które możemy określić jako progodnościowe. Prowadzi ono bowiem do patrzenia na siebie w kategoriach godności osoby ludzkiej, jak i też szanuje tę godność w drugim człowieku. „Brak bowiem szacunku dla osoby ludzkiej jest szczególnie widoczny w instrumentalnym traktowaniu człowieka, podporządkowywaniu go mechanizmom produkcji i wydajności, w poddawaniu go procedurom ekonomicznym sprowadzającym człowieka do roli przedmiotu testującego zastosowania nowych technologii”⁴⁵. Dlatego w wychowaniu istotne jest, aby poznać swoją godność i żyć na miarę tej godności, wciąż do niej dorastać, ucząc się jej w rodzinie, w szkole i różnych grupach społecznych. Będzie to najbardziej skuteczne wówczas, gdy znajdą się wychowawcy z poczuciem godności, którzy mają doświadczenie kształtowania tego poczucia u siebie, jak również u wychowanków⁴⁶. A „w oddziaływaniu wychowawczym należy traktować wychowanka jako podmiot, a nie jako przedmiot, któremu się wciska to, co dorośli uznają za moralne, estetyczne, wartościowe. Wychowanie powinno doprowadzić do tego, że człowiek będzie świadom nieporównywalnej z niczym wartości, jaką jest jego godność, będzie ją odczuwał i respektował w życiu”⁴⁷. I tego typu stan jest rzeczywiście umocnieniem proponowanego przez papieża Franciszka wychowania młodego pokolenia.

3. Potrzeba edukacji etycznej, sankcji i cierpliwego realizmu

W adhortacji *Amoris laetitia* papież Franciszek dostrzega konieczność edukacji etycznej (moralnej) w procesie wychowawczym. Zapew-

⁴⁵ J. Mariański, *Wychowanie progodnościowe*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, dz. cyt., s. 383.

⁴⁶ Zob. tamże, s. 402.

⁴⁷ Tamże.

ne z tej racji, że edukacja etyczna jest oczywista w wychowaniu⁴⁸, Papież nie uzasadnia jej potrzeby, ale od razu przechodzi do wskazywania odpowiedzialnych za nią: są nimi rodzice, którzy nie mogą jej całkowicie przekazać innym. To oni, jako najbardziej godni zaufania, gdyż kierowani miłością oraz świadectwem wzbudzonej w dzieciach ufności, są najbardziej odpowiednimi osobami do moralnej formacji swojego potomstwa. Franciszek jednakże wyraźnie zaznacza, że jest ona także obowiązkiem edukacyjnym rodziców. A niedopełnienie tego obowiązku może mieć swoje negatywne konsekwencje w postaci głębokich wewnętrznych ran i utrudniać dojrzewania dziecka⁴⁹. Przypomnienie o tym zadaniu koresponduje z wcześniejszymi, już cytowanymi wypowiedziami Papieża o szerokim dzisiaj zakresie zjawiska nieobecności czy zaniedbań w zakresie wychowania rodzinnego. Dlatego należałoby odczytywać te dość stanowczo brzmiące słowa jako wyraz troski Papieża o stan współczesnego wychowania, jako rodzaj mobilizacji rodziców do podejmowania swoich obowiązków wychowawczych, z których nikt nie może ich zwolnić. Jest to także inny sposób na umacnianie wychowania wymagającego stabilnych fundamentów, które buduje się właśnie w okresie dzieciństwa, nie później.

W edukacji etycznej (moralnej) Papież wskazuje na podstawowe zadania rodziców obejmujące wychowanie woli, rozwijanie dobrych nawyków i emocjonalnych skłonności ku dobru, uczenie wolności, a więc podstawowych cnót czy sprawności, które już w konkretnym procesie wychowawczym będą wymagały uszczegółowienia. Zawsze jednak rodzice powinni mieć na uwadze fakt, że wychowanie moralne w okresie dzieciństwa jest dopiero działaniem początkowym, które wymaga późniejszej pracy samego już wychowywanego. Papież nazywa ten rodzaj wychowania wartością początkową, która stwarza dyspozycje do dalszej pracy w celu nabywania wyższych wartości. W związku

⁴⁸ Na temat edukacji moralnej zob. I. Chłodna-Błach, *Cnoty moralne i teologiczne w służbie wychowania rodzinnego*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, dz. cyt., s. 787-804; M. Szcześniak, *Rodzina: cnoty i mocne strony charakteru. Kontekst psychologii pozytywnej*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście interdyscyplinarne*, red. J. Mariański, M. Marczewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2015, s. 167-216; S. Dziekoński, *Wychowanie moralne w katechezie*, w: *Zagadnienia katechetyki szczegółowej*, red. J. Stala, Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2011, s. 153-208.

⁴⁹ AL 263.

z tym, że edukacja moralna dziecka tworzy dopiero fundamenty pod jego dalszy rozwój, papież Franciszek przypomina rodzicom, aby stosowali metody adekwatne do stanu dojrzewania dziecka. Akcentuje przede wszystkim potrzebę dialogu edukacyjnego, metody aktywne oraz właściwy dla dziecka język, ponieważ tylko w ten sposób można rozbudzić jego wrażliwość moralną⁵⁰. Podejmując w ten sposób te zagadnienia, Papież daje dowód swojej znajomości potrzeb rozwojowych dziecka, które pragnie być przede wszystkim emocjonalnie pewne miłości swoich rodziców, aby mogło prawidłowo dojrzewać. Rozwój bowiem emocjonalny jest w tym przypadku fundamentalny, jak twierdzi się w obszarze zagadnień dotyczących wychowania. Zaniedbania w tym zakresie rzeczywiście powodują rodzenie się wskazywanych przez Papieża wewnętrznych ran⁵¹.

Właściwa formacja moralna potrzebuje, zdaniem Papieża, określonej hierarchii wartości. Dla Franciszka, „by dobrze działać, nie wystarczy właściwie ocenić lub jasno wiedzieć, co należy czynić, ale trzeba wiedzieć, co ma znaczenie priorytetowe”⁵². Nie wystarczy też kierować się tylko własnym sumieniem, gdyż może ono nie zawsze wybierać to, co jest rzeczywiście dobre dla człowieka. Dlatego w edukacji moralnej potrzebne jest takie motywowanie dziecka, aby dobro, które ma większe znaczenie niż inne atrakcje, ukazało się mu jako dobro dla nas tu i teraz. Papież twierdzi, że „dziś często nieskuteczne jest prośenie o coś, co wymaga wysiłku i wyrzeczenia, bez wyraźnego wskazania dobra, które można w ten sposób osiągnąć”⁵³. Rzeczywiście praktyka życia oraz badania pedagogiczne podkreślają, że motywowanie jest jednym z najbardziej skutecznych metod przekonywania⁵⁴. Trzeba przy

⁵⁰ Zob. tamże, nr 264. Na temat dialogu edukacyjnego zob. np. J. Tarnowski, *Siedem lat dialogu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1986.

⁵¹ Zob. np. C. Opalach, *Rozwój fizyczny, intelektualny i emocjonalny dzieci w szkole podstawowej*, w: *Wychowanie dzieci w młodszym wieku szkolnym*, Część I: *Wychowanie ogólne*, red. J. Stala, Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2006, s. 43-64; B. Kiereś, *Wychowanie emocjonalne (uczuciowe)*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, dz. cyt., s. 287-296; L. Miller, *Ośmiolatek*, w: *Od sześciolatka do ośmiolatka*, D. Steiner, E. Osborne, L. Miller, Świat Książki, Warszawa 1997, s. 174-190.

⁵² AL 265.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Zob. np. J. Steinke-Kalembka, *Dodaj mi skrzydeł. Jak rozwijać u dzieci motywację wewnętrzną?*, Wydawnictwo Edgard, Warszawa 2017.

tym stosować takie motywacje, które odpowiadają rzeczywistym potrzebom rozwojowym człowieka.

Wśród zadań, jak to nazywa Papież, priorytetowych, mieści się wychowanie do wolności. Dla Papieża, który nie podaje w tym przypadku żadnych teoretycznych definicji wolności, co jest już zadaniem odpowiednich dyscyplin naukowych, istotne jest ukazywanie rodzicom i wychowawcom sposobów formacji do wolności. Wymienia ich wiele: postanowienia, motywacje, zastosowania praktyczne, bodźce, refleksje, nagrody, przykłady, wzory, symbole, zachęty, korygowanie sposobu działania oraz dialog⁵⁵. Są to więc metody pozytywne, nienarzucające ze strony dorosłych ich własnych wyobrażeń wolności, ale sugerujące, aby stopniowo, systematycznie i wytrwale uczyć młode pokolenie bycia wolnymi. W efekcie mają one doprowadzić do nabywania i rozwijania stałych zasad wewnętrznych kierujących człowieka do czynienia dobra czy też nabywania cnót, świadczących o tym, że wychowanek ma do dyspozycji wewnętrzną i stabilną zasadę działania⁵⁶. Prawdziwa bowiem wolność jest zawsze umiejętnością wyboru dobra. I tu znów narzuca się odwołanie do innych wypowiedzi Papieża z *Amoris laetitia*, gdy krytycznie patrzy na kulturę tymczasowości, zagubienia, pośpiechu, chaosu w świecie wartości, która wręcz potrzebuje uzdrowienia poprzez właściwe rozumienie wolności.

Ważne jest także dla Franciszka nabywanie sprawności oraz nawyków. I tu także, w typowy dla siebie sposób, znany chociażby z niektórych jego wypowiedzi podczas różnych spotkań, Papież przypomina, jak istotne znaczenie mają proste formy grzecznościowe: „poproszę”, „czy mogę?”, „dziękuję”. Świadczą one o dobrych i stałych zachowaniach zewnętrznych. Trzeba jednak, aby były one wciąż umacniane, powtarzane, ponieważ w efekcie budują postępowanie moralne. Natomiast „bez świadomego, dobrowolnego i docenianego powtarzania pewnych dobrych zachowań, nie udaje się ukształtować takiego postępowania. Motywacje czy atrakcyjność, jakie odczuwamy wobec określonej wartości, nie stają się cnotą bez tych właściwie umotywowanych aktów”⁵⁷.

Właściwie rozumiane wychowanie domaga się także odpowiedniej dyscypliny, tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Dziecko nie może bo-

⁵⁵ Zob. AL 267.

⁵⁶ Zob. tamże.

⁵⁷ Tamże, nr 266.

wiem wzrastać w poczuciu samowoli, ale ma mieć świadomość istnienia odpowiedzialności, a także sankcji za swoje słowa i czyny. Stąd konieczne są wymagania, których dziecko czy dorastający potrzebuje, co potwierdzają specjaliści w zakresie wychowania. Twierdzą oni, że „ośmiolatki, jak zresztą wszystkie dzieci i młodzi ludzie, potrzebują wyraźnie zakreślonych i przewidywalnych granic”⁵⁸. Dla papieża Franciszka wymagania mają być zawsze wyrazem miłości, wyrażającej w ten sposób zainteresowanie dzieckiem. Pisze więc Papież, że „dziecko napomniane z miłością czuje, że jest w kręgu zainteresowania, dostrzega, że jest kimś, spostrzega, że jego rodzice uznają jego możliwości”⁵⁹. W ten sposób odpowiada na coraz bardziej dzisiaj powszechny trend nadopiekuńczości, w której wymagań się nie stawia. Jednakże Papież jednocześnie napomina, aby nie stosować ciągle postawy karzącej. Ta bowiem postawa „nie pomogłaby w dostrzeżeniu zróżnicowanej powagi działań, powodując zniechęcenie i podrażnienie: «ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci (Ef 64; por. Kol 3, 21)»”⁶⁰.

Zakładana w wychowaniu dyscyplina⁶¹ ma być, według papieża Franciszka, bodźcem, by dziecko umiało, jak się wyraża, iść dalej. Pyta zarazem, w jaki sposób tak przeorientować dyscyplinę, aby stała się dynamizmem wewnętrznym, ograniczeniem konstruktywnym procesu, które może podjąć dziecko, a nie murem, który by niweczył, czy wymiarem edukacji, który by go uniemożliwiał? Odpowiedź jest raczej znana wszystkim z praktyki życia i wychowania: należy znaleźć równowagę między skrajnościami. „Jedną byłoby usiłowanie budowania świata na miarę pragnień dziecka, które dorasta czując się podmiotem praw, ale nie obowiązków. Inną skrajnością byłoby ukierunkowanie go ku życiu bez świadomości swojej godności, swej unikalnej tożsamości i swych praw, w udręce obowiązków i przymusie realizacji pragnień innych osób”⁶².

Analizowane przez papieża Franciszka wychowanie ma odznaczać się realizmem, co oznacza „prośenie dziecka lub nastolatka tylko o te

⁵⁸ L. Miller, *Ośmiolatek*, dz. cyt. s. 148.

⁵⁹ AL 269.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ O dyscyplinie, karności w wychowaniu zob. F. W. Bednarski, *Wychowanie młodzieży dorastającej*, Wydawnictwo NAVO, Warszawa 2000, s. 77-85.

⁶² AL 270.

rzeczy, które nie stanowią dla niego nieproporcjonalnego poświęcenia, wymagane tylko tyle wysiłku, ile nie spowoduje urazów lub działań czysto przymusowych⁶³. Dlatego proponuje on metodę małych kroków, i to takich, „które mogą być zrozumiane, zaakceptowane i docenione⁶⁴. A uzasadnienie takiego postępowania jest proste: „domagając się zbyt wiele, nic się nie zyska⁶⁵. Ten realizm zakłada także powrót do dobrych przykładów, jak również korygowania ewentualnych wcześniejszych negatywnych doświadczeń. „Na wartości etyczne rzucają swój cień wypaczone obrazy postaci ojca czy matki, lub słabości dorosłych. Dlatego trzeba pomóc młodzieży w urzeczywistnianiu analogii: wartości są realizowane zwłaszcza przez pewne osoby bardzo przykładowe⁶⁶. W tym realistycznym podejściu do wychowania nie należy stosować, przestrzega Papież, sztywnych i niezmiennych metod. Dlatego apeluje do rodziców, aby korzystali z osiągnięć psychologii i nauk pedagogicznych, poszukiwać właściwego ukierunkowania, które zakłada proces stopniowego, a nie natychmiastowego osiągnięcia zakładanych zmian⁶⁷.

* * *

Wychowanie przedstawione przez papieża Franciszka w adhortacji *Amoris laetitia* jest procesem, który w sposób naturalny wpisuje się w życie rodziny. Po raz kolejny, po pontyfikatach Pawła VI, Jana XXIII i Benedykta XVI, przypomniana jest w tym dokumencie podstawowa prawda, że rodzice są pierwszymi wychowawcami swoich dzieci, których nikt i nic nie zastąpi. Współczesne uwarunkowania społeczne, kulturowe, gospodarcze i polityczne sprawiają, że wymaga ono wielorakiego umocnienia. Obniża się bowiem świadomość wychowawcza rodziców w wyniku przyjmowania błędnych założeń procesu personalizacji życia, które pojmują się w kategoriach nie tyle podmiotowych, ile indywidualistycznych. Absorbują to uwagę każdego z małżonków na sobie, pozbawiając dziecko należytego mu zainteresowania. Tym-

⁶³ Tamże, nr 271.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, nr 272.

⁶⁷ Tamże, nr 273.

czasem dla papieża Franciszka umacnianie wychowania dokona się wtedy, gdy towarzyszenie dzieciom będzie miało na celu tworzenie takich warunków, które pozwolą im na dorastanie do wolności, autonomii i samodzielności.

Papież Franciszek, w właściwy dla siebie sposób, przedstawia wychowawcze zadania rodziców w sposób konkretny, odwołując się do postaw i zachowań codziennych. To sprawia, że adhortacja staje się bardziej czytelna dla rodziców. Jakkolwiek niepozobawiona jest ona warstwy teologicznej czy odwoływania się do zdobyczy współczesnych nauk o człowieku, to jednak treści podawane są w sposób przystępny, możliwy dla zrozumienia dla przeciętnego czytelnika tego dokumentu. Ta czytelność i prostota wypowiedzi widoczne są we wszystkich treściach dotyczących wychowania.

Treści dotyczące wychowania obejmują syntetycznie wszystkie zagadnienia, jakie tworzy proces wychowania w rodzinie. Są podane cele wychowania, jego charakter, odpowiedzialne podmioty (zawsze pierwsi rodzice), środowiska, metody. Papież kładzie akcent na wychowanie moralne, w którym uwypukla potrzebę, a nawet konieczność hierarchii wartości. Sprawia to, że w dzisiejszym świecie, w którym panuje relatywizm w dziedzinie moralnej, adhortacja ta jest także jakimś rodzajem głosu sprzeciwu wobec chaosu, nieporządku czy zagubienia współczesnego człowieka, ale z drugiej strony staje się rodzajem koniecznej pomocy dla rodziców, w której znajdują podstawowe wskazówki, jak dzisiaj wychowywać swoje potomstwo.

Bibliografia

- Bednarski F.W., *Wychowanie młodzieży dorastającej*, Wydawnictwo NAVO, Warszawa 2000.
- Bębas S., *Przemoc w rodzinie*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, red. Marek Marczewski (Redaktor naczelny, Roman Gawrych, Danuta Opozda, Tadeusz Sakowicz, Adam Solak), Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2016, s. 615-638.
- Bębas S., *Rozwód w rodzinie*, w: tamże, s. 639-658.
- Biesinger A., *Jak rozmawiać z dziećmi o Bogu. Poradnik dla rodziców*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

- Blachnicki F., *Zasady wychowania katolickiego*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, red. M. Marczewski (Redaktor naczelny), R. Gawrych, D. Opozda, T. Sakowicz, P. Skrzydlewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2017, s. 749-786.
- Chłodna-Błach I., *Cnoty moralne i teologiczne w służbie wychowania rodzinnego*, w: tamże, s. 787-804.
- Dudziak U., *Wolność od dziecka*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, red. Marek Marczewski (Redaktor naczelny), Roman Gawrych, Danuta Opozda, Tadeusz Sakowicz, Adam Solak), Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2016, s. 445-462.
- Dziekoński S., *Wychowanie moralne w katechezie*, w: *Zagadnienia katechetyki szczegółowej*, red. J. Stala, Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2011, s. 153-208.
- Dziewiecki M., *Wychowanie do wolności*, w: *Autorytet prawdy. Wychowanie dzieci i młodzieży*, red. M. Ryś, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2006, s. 55-80.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, Rzym 2016.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Rzym 1991.
- Łęcicki G., *Antymatki. Nadopiekuńcze, toksyczne, zaborcze w rzeczywistości realnej oraz w narracjach filowych*, Wydawnictwo ACUS, Warszawa 2017.
- Kiereś B., *Wychowanie emocjonalne (uczuciowe)*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, red. M. Marczewski (Redaktor naczelny), R. Gawrych, D. Opozda, T. Sakowicz, P. Skrzydlewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2017, s. 287-296.
- Mariański J., *Rodzina współczesna na rozdrożu: kryzys czy transformacja wartości prorodzinnych*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, red. Marek Marczewski (Redaktor naczelny), Roman Gawrych, Danuta Opozda, Tadeusz Sakowicz, Adam Solak), Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2016, s. 541-564.
- Mariański J., *Wychowanie progodnościowe*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, red. M. Marczewski (Redaktor naczelny), R. Gawrych, D. Opozda, T. Sako-

- wicz, P. Skrzydlewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2017, s. 381-422.
- Mastalski J., *Rodzina wspólną uczącą i wychowującą*, w: *Dezintegracja rodziny*, red. J. Siewiora, Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2013, s. 33-60.
- Miller L., *Ośmiolatek*, w: *Od sześciolatka do ośmiolatka*, D. Steiner, E. Osborne, L. Miller, Świat Książki, Warszawa 1997, s. 174-190.
- Opalach C., *Rozwój fizyczny, intelektualny i emocjonalny dzieci w szkole podstawowej*, w: *Wychowanie dzieci w młodszy wieku szkolnym*, red. Józef Stala, Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2006, s. 43-64.
- Opozda D., *Relacje interpersonalne w rodzinie*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 2: *Wychowanie rodzinne*, red. M. Marczewski (Redaktor naczelny), R. Gawrych, D. Opozda, T. Sakowicz, P. Skrzydlewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2017, s. 583-592.
- Opozda D., *Wychowanie w rodzinie oraz współpraca rodzinnego i szkolnego środowiska wychowawczego*, w: tamże, s. 671-684.
- Steinke-Kalembka J., *Dodaj mi skrzydeł. Jak rozwijać u dzieci motywację wewnętrzną?*, Wydawnictwo Edgard, Warszawa 2017.
- Szcześniak M., *Rodzina: cnoty i mocne strony charakteru. Kontekst psychologii pozytywnej*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście interdyscyplinarne*, red. J. Mariański, M. Marczewski, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2015, s. 167-216.
- Tarnowski J., *Siedem lat dialogu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1986.
- Zdebska E., *Rodzina dysfunkcyjna i toksyczna*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, red. Marek Marczewski (Redaktor naczelny), Roman Gawrych, Danuta Opozda, Tadeusz Sakowicz, Adam Solak, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Gdańsk 2016, s. 575-588.

Summary

In *Amoris laetitia* Pope Francis is also talking about education. Firstly, he presents threats to the whole educational process by extreme individualism of parents, the pace of modern life which causes stress,

incorrectly understood process of personalism, culture that does not promote love and sacrifice, culture of the ephemeral, lack of institutional support for the family, poverty as well as sexual exploitation of children. Pope Francis postulates that education is to lead to a responsible interest in a child without excessive protectiveness; such interest is to cultivate the child's sense of freedom and independence. The Pope also writes about ethical education of children.

ANDRZEJ HAJDUK SJ*
ZBIGNIEW MAREK SJ**
ANNA WALULIK CSFN ***

Towarzystwo przez służbę

Obchodzony przez Księdza Biskupa Antoniego srebrny jubileusz otrzymania sakry biskupiej skłania nas nie tylko do przekazania życzeń Bożych darów w służbie Chrystusowego Kościoła, ale też do pochylenia się nad samym sposobem sprawowania tej posługi. Poszczególne jej formy na różne sposoby analizują autorzy jubileuszowej publikacji¹. My natomiast podejmujemy próbę zrozumienia, jak swoje zawołanie biskupie – *servire*, realizuje Jubilat poprzez codzienność swojego życia i życia tych, z którymi ją na różne sposoby dzieli. Poszukując najwłaściwszego określenia tego fenomenu, nazwaliśmy ten rodzaj służby towarzyszeniem wychowawczym. W refleksji nad aspektami posługi biskupiej naszego dostojnego Jubilata będziemy próbować ukazać, w czym wyraża się istota służby zawartej w określeniu towarzyszenie wychowawcze. Na ideę towarzyszenia spojrzymy z chrześcijańskiej perspektywy wypracowanej w tradycji ignacjańskiej². To jej cechy

* Ks. dr Andrzej Hajduki SJ był wieloletnim pracownikiem Akademii Ignatianum w Krakowie, a także duszpasterzem. Aktualnie pracuje w domu rekolekcyjnym w Czechowicach-Dziedzicach.

** Ks. prof. dr hab. Zbigniew Marek SJ jest pracownikiem Katedr Andragogiki i Aksjologii Pedagogicznej w Instytucie Nauk o Wychowaniu Akademii Ignatianum w Krakowie. Interesują go współzależności zachodzące między wychowaniem i religią. Jest autorem takich publikacji jak „Religia pomoc czy zagrożenie dla edukacji?”, „Pedagogika towarzyszenia”, a także współautorem i kierownikiem zespołu przygotowującego podręczniki do nauki religii w szkole. Zorganizował i od lat kieruje Korepondencyjnym Kursem Biblijnym.

*** S. dr hab. Anna Walulik CSFN, prof. Ignatianum, kieruje Katedrą Andragogiki i Aksjologii Pedagogicznej. Jest współautorką podręczników do nauki religii w szkole. W poszukiwaniach naukowych zajmuje się badaniem możliwości edukacyjnego wspomagania dorosłego w kształtowaniu szczęśliwego życia z wykorzystaniem perspektywy biograficznej i odniesień do chrześcijaństwa.

¹ O poszczególnych formach służby Biskupa Antoniego opowiadają autorzy zamieszczonych w publikacji artykułów.

² Por. Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, AIK, Kraków 2017.

odkrywamy w myśli i działalności Biskupa Antoniego. Za najbardziej charakterystyczne uznaliśmy: wrażliwość na człowieka wyrażoną w służbie oraz zdolność wykorzystywania nadarzających się okoliczności jako szanse na wieloaspektowe towarzyszenie człowiekowi w osiągnięciu szczęścia.

1. Wrażliwość na człowieka

Zazwyczaj Ksiądz Biskup Antoni swój udział w proponowanym wydarzeniu rozpoczyna od sprawdzenia, czy w kalendarzu ma jeszcze wolny termin, nie wchodząc w szczegóły spotkania. Jeśli takowy istnieje, to można mieć pewność, że dalsza z nim rozmowa przebiegać będzie szybko i bez oporów. „Czego ode mnie chcecie?” – to jedno z pierwszych jego pytań. Jak sam mówi, chce służyć, pomagać ludziom. Nie pyta o ich przekonania światopoglądowe, gdyż ma przeświadczenie, że jeśli ktoś chce się z nim spotkać, to potrzebuje jego pomocy. Dlatego jego wystąpienia, zazwyczaj słowno-muzyczne, dotyczą egzystencjalnych pytań człowieka, a odpowiadając na nie, wskazuje jeszcze jeden punkt odniesienia – Transcendencję. W rozumieniu chrześcijaństwa jest to Bóg żywy, Bóg osoba, który ludziom odsłania swoją prawdę o nich samych i o ich przeznaczeniu.

Bez wdawania się w dyskusję nad tym, czy przyjęty sposób postępowania Księdza Biskupa jest najwłaściwszą drogą do człowieka, czy też nie, zapraszamy do pochylenia się nad sensem takich działań. Otóż w dostrzeganej postawie otwartości powinno się zwrócić uwagę na wielkie poszanowanie podmiotowości człowieka: „jeśli mogę, to jestem do dyspozycji”. Charakterystyczne jest przy tym pytanie: „Czego ode mnie chcecie?”. Jego sformułowanie zdaje się wskazywać z jednej strony na ograniczoność, a z drugiej na możliwości bycia wsparciem dla drugiego człowieka. Biskup Antoni ma świadomość tego, że może i chce wspomagać ludzi przede wszystkim w wymiarze ich życia duchowego. Jest świadom, że człowiek jako istota cielesno-duchowa ma wiele potrzeb niematerialnych, duchowych. Chce też, by w miarę swoich możliwości te potrzeby zaspokajać, nadając ludzkiej naturze znamiona pełnej humanizacji. Jako chrześcijanie dopowiemy, że mamy do czynienia z docenieniem wielkości osoby stworzonej przez Boga i powołanej do życia z Nim przez całą wieczność.

Tego rodzaju myślenie o człowieku wpisuje się w myśl M. A. Krąpca³, który dopowiada, że „człowiek jest bytem osobowym, a nie tylko egzemplarzem określonego gatunku: «homo sapiens». Być egzemplarzem określonego gatunku znaczy otrzymać swoje bytowanie-istnienie na mocy natury, do której się przynależy. Istnienie osobnika określonego gatunku jest wynikiem organizacji do określonej natury. Człowiek natomiast otrzymuje istnienie jako dusza, która organizuje materię i konstytuuje gatunek poprzez organizację materii”⁴. Oznacza to, że człowiek:

- jest bytem konkretnym, a nie jakąś abstrakcją;
- ze swej natury jest bytem samoistnym, realnie i samodzielnie istniejącym, co powoduje, że nie może zostać podporządkowany innym bytom, albo być przez nie wchłonięty;
- jest bytem suwerennym, podmiotem stanowiącym o sobie; jest „principium” takiego a nie innego działania – jego podmiotem;
- jest też świadomy potencjalności swej własnej jaźni i zdolności jej kształtowania przez działanie.

Wielość wyszczególnionych właściwości człowieka nie powinna prowadzić do ich indywidualnego rozpatrywania, ale do postrzegania człowieka jako rzeczywistość stanowiąca o jego „całości”, „jedności”. Chodzi przede wszystkim o dostrzeganie zarówno jego wymiaru fizycznego, ale też duchowego, jego dążeń doczesnych i religijnych, jego podmiotowości i wymiaru społecznego. W sensie teologicznym tę integralną wizję człowieka oddaje prawda o podobieństwie osobowym człowieka do Boga, które wyraża się najpełniej w Jezusie Chrystusie⁵.

Oparty na założeniach chrześcijaństwa sposób patrzenia na człowieka nazwano jego personalistyczną koncepcją. Zwraca się w niej uwagę na dynamizm przyczyniający się rozwojowi dziejowego, a same dzieje uważa się za twórcy⁶, w którym obecny jest Bóg. Ta dynamika znamionuje chęć osoby do osiągnięcia swej pełni. Wyraża ona zdolność zwrócenia się ku dobru i osiągnięcie w nim coraz wyższego stopnia

³ M. A. Krąpiec, *Człowiek – dramat natury i osoby*, w: *Wychowanie personalistyczne*, pr. zb. pod red. F. Adamskiego, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 38.

⁴ Tamże, s. 38.

⁵ K. Guzowski, *Nowość humanizmu chrześcijańskiego*, w: W. Granat, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Wyd. KUL, Lublin 2007, s. 5.

⁶ P. Liszka, *Personalizm*, w: *Leksykon pedagogiki religii*, pr. zb. pod red. C. Rogowskiego, Verbinum, Warszawa 2007, s. 574.

uczestnictwa, a także chęć przekraczania własnej ograniczoności. To dążenie do doskonałości zakłada poszukiwanie przez człowieka prawdy objaśniającej jego byt, sens jego istnienia oraz odczytywania całościowego obrazu świata i własnego w nim miejsca⁷.

Powyższe oczekiwania uświadamiają, że człowiekowi w pojedynkę trudno jest odkrywać te wartości. Pedagog powie, że potrzebne jest mu towarzyszenie wychowawcze oparte na spotkaniu osób, ale też ich wspólnych dążeniach do wyznaczonego sobie celu. Dlatego też, by proces ten przebiegał harmonijnie, potrzebne jest respektowanie podstawowych zasad współżycia społecznego: poszanowanie wartości, solidarność i sprawiedliwość. Zasady te tworzą podwaliny nawiązywanych przez uczestników tych procesów relacji. One też uświadamiają, że relacje nawiązywane pomiędzy osobami są relacjami, które charakteryzuje równość posiadanej godności i wolności – każda osoba jest odrębnym bytem, każda ma własne cechy duchowe, umożliwiające przekraczanie siebie i zwracanie się ku Transcendencji⁸.

2. Służba człowiekowi

Biskup Antoni wielokrotnie podkreśla, że jest najstarszym stażem kapelanem. Wręcz z dumą podkreśla, że od 1965 r. uczestniczy w życiu Domu Pomocy Społecznej dla kobiet niepełnosprawnych intelektualnie prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Albertynek w Częstochowie. Przyglądając się tej posłudze, powiemy, że towarzyszenie jest służbą i odwrotnie, że służba jest towarzyszeniem. Odnosi się przy tym wrażenie, że całe myślenie Biskupa Antoniego o człowieku zmierza ku temu, by pomóc mu być szczęśliwym. Te same aspekty dostrzec można w jego posłudze wobec dzieci. Sam często wyjaśnia, że wszystkie jego spotkania mają im pomagać w odkrywaniu prawdy o Bogu, który stoi po stronie człowieka. Ten przekaz jest na tyle czytelny, że został zauważony przez Kapitułę Orderu Uśmiechu, która w roku 2007 nadała mu to wyróżnienie. Biskup Antoni uznał w nim wyraz sympatii od dzieci, którym towarzyszy w kształtowaniu szczęśliwego życia. Idea ta wyraża się

⁷ F. Adamski, *Wprowadzenie: personalizm – filozoficzny nurt myślenia o człowieku i wychowaniu*, w: *Wychowanie personalistyczne*, pr. zb. pod red. F. Adamskiego, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 11.

⁸ Tamże, s. 10.

również w obecności biskupa we wspólnocie „Betania”⁹, którą tworzą nie tylko osoby wychodzące z uzależnienia, ale także ich rodziny oraz te, które po opuszczeniu „Betanii” trwają w abstynencji.

Niezależnie od tego, jak ludzie rozumieją szczęście, Biskup Antoni zawsze ma na uwadze szczęście ofiarowane człowiekowi przez Pana Boga. Nie oznacza to, że inne jego przejawy są mu obce. Co więcej Biskup Antoni radosnym głosem ostatecznego celu człowieka na różne sposoby stara się uświadamiać, że szczęście ofiarowane przez Pana Boga możemy odkrywać i zacząć lepiej rozumieć przez doświadczanie jego wielkości także w ograniczonej i niepełnej formie, jaką zapewnia chwila bliskości, przyjaźni, sympatii. Można powiedzieć, że Biskup Antoni usiłuje przybliżyć szczęście przy pomocy takich ludzkich odruchów jak życzliwość, przyjaźń, a nade wszystko miłość. Właśnie do miłości, którą powinien kierować się człowiek, dadzą się sprowadzić, jeśli nie wszystkie jego wystąpienia, to przynajmniej znaczna ich część. Znamienne jest przy tym podkreślanie, że miłość, której uczy Jezus Chrystus, wyraża się w służbie, której nadaje charakterystyczny rys: bycie przy człowieku, towarzyszenie mu w jego radościach, smutkach, cierpieniu, a także przy jego śmierci.

Biskup Antoni służbę łączy z mobilizowaniem siebie do wysiłku szukania wspólnego z drugim człowiekiem czegoś więcej, czegoś wartościowszego, czegoś, co przekracza jedynie naturalne aspiracje i potrzeby. Ten rys łatwo zauważyć choćby w jego różnorodnych wystąpieniach, w tym także posiadających wątek rozrywkowy. We wszystkich jego wystąpieniach znajdziemy elementy pomagające człowiekowi doszukiwać się objaśnień spraw codziennego życia człowieka w świetle Chrystusowej Ewangelii. Z tych też powodów działalność naszego Jubilata przybiera charakterystyczny rys misji chrześcijańskiej wobec świata – ewangelizacji. Bez wdawania się w szczegółowe analizy tego pojęcia powiedzmy, że chodzi w niej o głoszenie Dobrej Nowiny o Bogu przynoszącym człowiekowi szczęście. Z pewnym uproszczeniem powiemy, że w służbie Biskupa Antoniego drugiemu człowiekowi na pierwszy plan wysuwa się towarzyszenie, bycie z nim w jego troskach i radościach, a także podkreślanie, że człowiek nie jest nigdy sam, że z nim zawsze jest Bóg. Na tej też podstawie powiemy, że służ-

⁹ Por. artykuł w publikacji: Kazimierz Jarzębski, *Działalność ks. biskupa Antoniego w Betanii*.

ba ta posiada znamiona nakreślone przez personalizm chrześcijański, w którym dominuje przykazanie miłości.

Ten sposób postrzegania przez Biskupa Antoniego służby zdaje się wносить nowe znaczenia do słownikowych wyjaśnień zarówno słowa „służba”, jak i „służyć”. Według „Słownika języka polskiego PWN” nadaje się im następujące znaczenia:

1. praca na rzecz jakiejś wspólnoty, wykonywana z poświęceniem;
2. instytucja użyteczności publicznej lub wojsko; też: pracownicy tej instytucji;
3. działalność tych instytucji;
4. obowiązki pełnione w określonych godzinach pracy w niektórych instytucjach;
5. dawniej: wykonywanie pracy służącego w czyimś domu, gospodarstwie itp. za wynagrodzeniem; też: osoby wykonujące takie prace.

Natomiast termin „służyć” w tymże słowniku wyjaśniany jest następująco:

1. działać w interesie czegoś lub dla czyjegoś dobra;
2. być używanym;
3. być komuś w czymś użytecznym;
4. o psie: prosząc o coś, stać na tylnych nogach, unosząc przednie;
5. być używanym jako coś;
6. wpływać na kogoś, na coś dodatnio;
7. o częściach ciała, pamięci itp.: funkcjonować dobrze, zgodnie z oczekiwaniami;
8. dawniej: pracować u kogoś, zajmując się sprzątnięciem, pomaganiem w czynnościach gospodarskich itp., otrzymując za to wynagrodzenie¹⁰.

Bogatsze wyjaśnienia tych terminów otrzymujemy wraz z ich przymiotnikowymi dookreśleniem: na przykład „służba” wojskowa, cywilna, liturgiczna, Boża itd.

Działalność duszpasterska Księdza Biskupa Antoniego zdaje się nadawać analizowanym terminom jeszcze inne znaczenia, których źródeł możemy doszukiwać się w Biblii. W niej czasownik „służyć” występuje w powiązaniu ze służbą Bożą. Jego zadaniem jest unaocznic istotę związków zachodzących między osobami: Bogiem i człowiekiem, ale też między ludźmi. W tym drugim znaczeniu określenie

¹⁰ *Służyć*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/lista/S;17.html> (dostęp 28.01.2018 r.).

„służyć” wyraża zaangażowanie całej ludzkiej egzystencji w sprawę drugiego człowieka ze względu na niego samego i Boga. Przy tym należy dodać, że w Piśmie Świętym czasownik „służyć” ma dwa przeciwne sobie znaczenia. Pierwsze wyraża ideę poddania się człowiekowi Bogu, co w kontekście całej historii zbawienia pokazuje, że „służyć Bogu” w rzeczywistości znaczy z Nim królować. Drugie oznacza zniewolenie jednej osoby przez drugą, czyli niewolnictwo¹¹. Powiemy, że Biblia przy pomocy słów: służba, służyć objaśnia ludziom dwie konkretne, choć zasadniczo różne sytuacje. Jedna wyraża stan, w jakim znajduje się niewolnik: jest traktowany tak, jak traktuje się zwierzęta lub rzeczy; druga sytuację sługi, którego położenie zostało określone prawem ludu Bożego wyrażającego poszanowanie jego człowieczeństwa¹². Wszystko to pokazuje, że w Biblii czasownik „służyć” wyrasta z prawdy o człowieku stworzonym przez Boga. Będąc stworzeniem, jest on całkowicie zależny od Boga. Zależność ta nie jest jednak ujmowana przedmiotowo. W Piśmie Świętym po wiele razy podkreślana jest prawda o posiadanej przez człowieka wolności, a także i ta, że korzystając z niej, może swą zależność od Boga dobrowolnie zaakceptować i zgodnie z nią postępować, albo też odrzucić. Oznacza to, że Bóg liczy się z wolnością człowieka. Co więcej, dopuszcza, że będzie on dokonywał wyborów, które mogą go prowadzić do życiowej klęski¹³. W Biblii znajdujemy również pochwałę postawy wyrażającej gotowość człowieka do służenia. Jest ona uważana za istotną jego właściwość i wyraz jego odpowiedzialności¹⁴.

Ten biblijny prawzór służby przejął i wprowadził do ćwiczeń duchownych św. Ignacy Loyola. Wyznaczając osobie odprawiającej ćwiczenia duchowne (rekolekcje) osobę towarzyszącą – kierownika ćwiczeń, wskazał na istotną rolę związków zachodzących w służbie między osobami: Bogiem i człowiekiem oraz osobą odprawiającą ćwiczenia z kierownikiem, którego zadaniem jest towarzyszenie rekolektantowi w drodze duchowego rozwoju oraz pomoc przy odkrywaniu obecno-

¹¹ G. Hierzenberger, *Służba kapłańska*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, pr. zb. pod red. A. Grabner-Haidera, Instytut Wydawniczy PAX, Wyd. Księży Pallotynów, Warszawa 1994, s. 1214.

¹² Ch. Augrain, M.F. Lacon, *Służyć*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pr. zb. pod red. X. Leon-Dufour, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1973, s. 889.

¹³ G. Hierzenberger, *Służba kapłańska*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, dz. cyt., s. 1215.

¹⁴ Tamże, s. 1214.

ści i działania Boga w jego życiu¹⁵. Kierownik pełni zatem funkcję towarzysza drogi, który czuwa nad przebiegiem procesu duchowego rozeznania i obiektywizowania przez rekolektanta poznawanych treści i tego wszystkiego, co dzieje się w jego wnętrzu, a tym samym broni go przed jawiącymi się zagrożeniami rozwoju duchowego. Wreszcie ma wyjaśniać zasady-reguły umożliwiające demaskowanie fałszu i wykazanie prawdy¹⁶.

Założenia towarzyszenia promującego rozwój osoby w duchu wizji św. Ignacego jezuita przenieśli na teren edukacji. Dało to początek pedagogii ignacjańskiej¹⁷, której nadrzędnym założeniem jest wspomaganie wychowanka w drodze do prawdy. Inicjatorem takich procesów winien być przede wszystkim nauczyciel-wychowawca, który stwarza warunki, zakłada fundamenty i dostarcza okazji, aby we wnętrzu wychowanka dochodziło do wzajemnego oddziaływania gromadzonych przez niego doświadczeń, prowadzonej nad nimi refleksji i wynikających z tego inspiracji do podejmowania konkretnych działań¹⁸. Łańcuch tych działań kończy ocena osiągniętych wyników, a poprzedza zwracanie uwagi na występujące konteksty sytuacyjne. Nadrzędnym celem tych działań jest dążenie do wyzwolenia w wychowanku twórczego myślenia. Ma ono pomagać mu włączać w procesy edukacyjne własny intelekt, wyobraźnię i uczucia, by lepiej uchwycić istotę tego, co bada¹⁹. Jej celem jest „pełny wzrost osoby prowadzący do działania zwłaszcza takiego, które jest przepełnione duchem i obecnością Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Człowieka-dla-Innych”²⁰. Pedagogia ta zmierza zatem do kształtowania

¹⁵ Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, AIK, Kraków 2017, s. 40.

¹⁶ *Wprowadzenie do ćwiczeń duchownych*, w: I. Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. II, oprac. M. Bednarz przy współpracy A. Bobera, R. Skórki, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1968, s. 12-13; K. Dyrek, *Dający Ćwiczenia (EE 617)* – „*El que da los Ejercicios*”, maszynopis udostępniony autorowi.

¹⁷ Por. Z. Marek SJ, *Pedagogika towarzyszenia*, dz. cyt., s. 42 i nn.

¹⁸ W. Żmudziński, *Fundament ignacjańskiej pedagogiki*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, WSFP „Ignatianum”, Wyd. WAM, Kraków 2008, s. 59.

¹⁹ Z. Marek, *Religia pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Wyd. WAM, Kraków 2014, s. 165 i nn.

²⁰ T. V. J. Duminuco, *Formacja czy indoktrynacja w pedagogice ignacjańskiej?*, w: *Ignatian pedagogy for the challenges of humanism today/Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, dz. cyt., s. 175-176.

osoby w wymiarze duchowym, jak i intelektualnym. Cele te chce osiągać przez wspomaganie procesów rozwoju osoby i osiągnięcia przez nią dojrzałości. Wszystko to zakłada łańcuch działań rozwijających ludzkie poznanie, sferę emocjonalną i wolitywną.

Pośród form wspomagania w nabywaniu zdolności „życia dla innych” pedagogia ignacjańska promuje dwa znaczące dla niej terminy: „cura personalis”²¹ oraz „magis”²². Oba zostały zaczerpnięte z Ćwiczeń duchownych Ignacego Loyoli. Pierwszy wyraża jedną z charakterystycznych cech pedagogii ignacjańskiej. Odwołuje się do odkrywanej w toku ćwiczeń duchownych wyjątkowości człowieka i jego relacji z innymi osobami²³. Słowo „magis” oznacza „więcej”, „lepiej”. Posługując się nim, Ignacy Loyola podkreślał, że znajduje ono swą miarę tylko w niezmierzonej miłości zbawczej Boga, objawianej w Jezusie Chrystusie. W życiu religijnym miał na myśli posłuszeństwo, uległość Bogu i pragnienie upodobnienia się do Chrystusa. Chodziło o pragnienie i wybieranie jedynie tego, co bardziej jest człowiekowi pomocne do osiągnięcia celu wyznaczonego mu przez Boga²⁴. Posługując się tym określeniem, Ignacy wykluczał wszelkie działania niemądre czy nierealne. Rys ten wskazuje na jego zamiar odrzucenia miernoty i średniactwa, a tym bardziej lenistwa i postępowania po linii najmniejszego oporu.

Charakteryzując specyfikę rozumienia przez Biskupa Antoniego zasadności służby wyrażanej w byciu z drugim człowiekiem, towarzyszeniem mu w stawianiu się dojrzałym, należy wskazać na motywy tego postępowania. Zostają one sprowadzone do terminu „miłość”, co oznacza, że człowiek w swym życiu powinien kierować się miłością. Miłość powinna inspirować służbę każdego chrześcijanina na rzecz dobra drugiego człowieka, a także wspierać go w osiągnięciu stawianych sobie życiowych celów, w tym osiągnięcia pełni życia – nieśmiertelności. Teologia chrześcijańska ukazując zasadność kierowania się w życiu miłością, wskazuje najpierw na samego Boga i wykazuje, że będąc Miłością, ma On wobec człowieka i całego stworzenia jedno uczucie: miłość. W Biblii znajdziemy też wyjaśnienia, że istotą miłości jest zjednoczenie, wierność, zaufanie, obdarowywanie, słowem pełne zaangażowanie w sprawę drugiej osoby. Rzeczywistość tę przy-

²¹ Por. Z. Marek SJ, *Pedagogika towarzyszenia*, dz. cyt., s. 206 i nn.

²² Tamże, s. 39.

²³ Tamże, s. 148, 292-295.

²⁴ Tamże, s. 39.

bliża przywołane przez Jezusa starotestamentalne przykazanie miłości Boga i bliźniego (Mt 22, 37-40). Uczy ono praktycznego rozwiązywania konfliktów i napięć wynikających z ludzkich dążeń do tego, by „mieć” przez dowartościowanie ludzkiego życia w kategoriach „być”²⁵.

Podstawą „miłości siebie” jest miłość Boga, która domaga się troski o dobro innych²⁶. Na tej drodze osoba jest w stanie odkryć, że w relacjach z sobą punktem odniesienia nie jest człowiek, ale Bóg odsłaniający przed nim jego godność i tkwiący w nim dynamizm. Odkrywanie tych wartości uświadamia potrzebę wysiłków poznawania własnej osoby, który zazwyczaj wyraża się w pytaniu o to, kim i jaki jestem, co mogę osiągnąć. Przykazanie miłości Boga i bliźniego nakazuje człowiekowi właśnie tą miarą patrzeć na drugą osobę, tą miarą troszczyć się o jej dobro i powodzenie. Wreszcie uczy, by tą miarą człowiek myślał też o Bogu: o okazywaniu Mu wierności, przez co oddaje Mu należną cześć. Można powiedzieć, że istotnym przesłaniem przykazania miłości jest przeświadczenie, że nie można kochać Boga, zapominając o człowieku²⁷.

3. Ukazywanie drogi

Charakterystyczne dla służby bp. Antoniego Długosza jest nie tylko to, że stara się dostrzegać człowieka z jego potrzebami. On nie tylko chce odsłaniać przed nim zaproponowane przez Boga perspektywy życia w szczęściu, ale też podejmuje starania, by zgodnie z ideą ewangelizacji jak najszersze grono osób mogło doświadczać spotkania z Jezusem Chrystusem poprzez jego posługę. Przypomnijmy, że poza licznymi wystąpieniami, o które każdego dnia jest proszony, aktywny jest także na polu wydawniczym. Poza płytami, które zawierają utwory sakralne, w jego dorobku widnieją także publikacje naukowe i popularno-naukowe, których adresatami są osoby w różnym wieku, realizujące różne zadania życiowe²⁸. Ich założeniem jest pomoc w pełniejszym, a nade wszystko

²⁵ A. Walulik, *Edukacyjne wspomaganie dorosłych w refleksji nad życiem*, Wyd. WAM, Kraków 2012, s. 185-188.

²⁶ Por. J. Charytański, *Rzeczywistość miłości w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Wyd. WAM, Kraków 1998, s. 47 i nn.

²⁷ Por. C. Wiener, *Miłość*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pr. zb. pod red. X. Leon-Dufour, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1973, s. 484-491; por. Z. Marek, *Religia – pomoc czy zagrożenie dla edukacji*, Wyd. WAM, Kraków 2014, s. 31-32.

²⁸ Zob. Wykaz publikacji bp. Antoniego Długosza, s. 60-71.

poprawnym rozumieniu sensu mówienia Pana Boga do ludzi oraz uczenie ich rozumienia słowa Bożego, z którym stykają się na kartach Pisma Świętego. Działania te przybierają postać formacji chrześcijańskiej.

Sam termin „formacja człowieka” chociaż znaczeniowo bliski jest pojęciu wychowanie, to jednak odróżnia go silniejszy akcent położony na rozwój duchowy, wewnętrzny człowieka. Wszystko to uświadamia, że w procesach formacji człowieka bierze udział nie tylko sfera życia biologiczno-psychicznego, ale też sfera życia duchowo-religijnego, co ułatwia odkrywanie sensu ludzkiego życia zarówno w wymiarze naturalnym, jak i religijnym²⁹. Chodzi o to, by w toku procesów wychowania tak łączyć sferę życia biologicznego człowieka z jego wymiarem duchowym, intelektualnego z religijnym, by podejmowane działania umożliwiały osobie osobisty wzrost oraz zdolność do harmonijnego życia społecznego. Udzielane wsparcie wychowawcze (formacyjne) ma przyczyniać się do wzrastania osoby w jej człowieczeństwie i w działaniu na rzecz „budzenia w na osoby” (maieutyki osoby)³⁰. Za podstawę tych działań chrześcijaństwo uznaje zbawcze orędzie, które identyfikuje nie z rzeczą, ale wydarzeniem, które Bóg przekazał ludzkości przez Jezusa Chrystusa. Jego istotę upatruje w możliwości powrotu człowieka do pierwotnego stanu życia w poczuciu bezpieczeństwa, szczęścia i miłości, które może zapewnić mu jedynie Bóg.

Wraz z podejmowaniem procesów formacyjnych niezbędne jest poszukiwanie możliwie pełnych i skutecznych form takiego wspomagania. Stojąc na takim stanowisku, nie może dziwić, że w działalności Biskupa Antoniego niemało odważnych, a czasami wręcz kontrowersyjnych pomysłów przekazywania wiary i wiedzy religijnej. Wszystko to ma wspomagać pełny rozwój człowieka prowadzący do odnalezienia własnej orientacji i rozeznania o tym, co w życiu jest dobre, a co złe³¹. To z kolei domaga się także działań otwierających człowieka na Transcendencję – Boga i uczących nawiązywania z Nim osobowych relacji³².

²⁹ A. Walulik, *Edukacyjne wspomaganie dorosłych w refleksji nad życiem*, Wyd. Akademia Ignatianum WAM, Kraków 2012.

³⁰ M. Nowak, *Integralność w formacji kapłańskiej. Implikacje i wnioski dla projektów formacyjnych sformułowany w nowym „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis”*, *Formatio Permanens*, 2017(17), s. 43.

³¹ Por. M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 1518.

³² Por. *Charakterystyczne cechy jezuickiego wychowania*, w: *Podstawy edukacji igna-*

Działania takie wykraczają poza naturalny i czasowy wymiar jego życia. Ich charakterystycznym rysem nie może być jednak jakakolwiek postać ideologizowania, lecz obiektywne udzielanie wieloaspektowego, w tym także religijnego wsparcia w zakresie kształtowania umiejętności i kompetencji mentalnych, intelektualnych, wolitywnych oraz emocjonalnych³³.

Za wykładnię poprawnie przebiegających procesów formacji człowieka uważa się poprawnie ukształtowane jego sumienie, które odróżnia człowieka w sposób istotny od każdej innej istoty żywej. Uważa się je w świetle ogólnej oceny lub normy za „uformowany osąd o moralnym dobru/złu zamierzonego przez człowieka jego własnego konkretnego aktu, którego sprawienie staje się dlań źródłem wewnętrznej aprobaty bądź poczucia winy, własnego bycia dobrym lub złym człowiekiem”³⁴. To dzięki niemu osoba jest w stanie odróżniać dobro od zła i w tym świetle oceniać własne postępowanie. Dzięki sumieniu człowiek może też wpływać na swe postępowanie, jak również właściwie je oceniać: jako dobre lub złe, chwalebne lub naganne, piękne lub brzydkie, pożyteczne lub szkodliwe, cnotliwe lub grzeszne³⁵. Dlatego też przyrównuje się je do wewnętrznego kompasu, który nakłania osobę do określonego sposobu zachowania³⁶. Analogicznie, jak posługiwanie się kompasem wymaga odpowiednich umiejętności, tak i odczytywanie głosu sumienia wymaga stałej formacji³⁷. Nie można się tego nauczyć raz na zawsze. To dzięki sumieniu osoba staje się zdolna do świadomego i wolnego kształtowania własnego życia oraz podejmowania decyzji dotyczących określonych działań³⁸. Chrześcijaństwo uważa sumienie za swoistą władzę, organ, sanktuarium, w którym człowiek przebywa z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu³⁹. Wszystko to sprawia, że sumienie staje się istotnym miejscem doświadczania oso-

cjańskiej, WSFP „Ignatianum”, Wyd. WAM, Kraków 2006, s. 20-21.

³³ Por. A. Potocki, *Wychowanie religijne w polskich przemianach*, Wyd. UKSW, Warszawa 2007, s. 13.

³⁴ T. Ślipko SJ, *Zarys etyki ogólnej*, Wyd. WAM, Kraków 2002, s. 371.

³⁵ Por. *Sumienie*, w: W. Okoń, *Słownik pedagogiczny, dz. cyt.*, s. 293; T. Sikorski, *Sumienie*, w: *Słownik teologiczny*, t. 2, pr. zb. pod red. A. Zuberbiera, Warszawa 1989, s. 270.

³⁶ Por. S. Sławiński, *Rozważania o wychowaniu*, Pax, Warszawa 1983, s. 5-6.

³⁷ A. Walulik, *Edukacyjne wspomaganie dorosłych w korzystaniu z sakramentu pokuty i pojednania*, art. cyt., s. 169-184.

³⁸ Por. J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Wyd. WSP, Rzeszów 1996, s. 63.

³⁹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Pallottinum, Poznań 2002, nr 16.

bowego wymiaru wychowania i urzeczywistniania człowieczeństwa będącego przedmiotem formacji człowieka⁴⁰.

Jedną z form systematycznej formacji człowieka jest katecheza Kościoła, która wypełniając swój nadrzędny cel: doprowadzenie osoby do zjednoczenia z Jezusem Chrystusem⁴¹, a więc do osiągnięcia życia wiecznego, nieśmiertelności. Ponadto za pośrednictwem katechezy Kościół wspomaga człowieka w osiąganiu dojrzałości poprzez budzenie jego wrażliwości na głos sumienia. Wszystko to pokazuje, że terminem formacja objęta zostaje bogata paleta ludzkiego życia i szukania w nim sensu. Proces ten J. Bagrowicz nazwał aktem wielostopniowym i wielofazowym, którym symbolicznie zostaje zapoczątkowane nowy (wyższy) etap w ludzkim życiu i działaniu w wymiarze społeczno-kulturowym oraz religijnym. Swym zasięgiem obejmuje on całą społeczność, inspirując do włączania się w życie innych grup społecznych⁴².

Inny charakterystyczny rys chrześcijańskiego towarzyszenia, który dostrzegamy w postawie Biskupa Antoniego, odnosi się do stawianych przed człowiekiem celów. Pedagogika wiąże je z rozwojem osoby i nazywa osiąganiem dojrzałości, doskonałości. Podobnie teologia łączy życiowe cele człowieka z jego rozwojem, a ich osiągnięcie nazywa życiem wiecznym, o którym Biskup Antoni nie waha się mówić. Różnica w określaniu dojrzałości, doskonałości i życia wiecznego wynika przede wszystkim z dostępnych obu dyscyplinom form poznania. Ponieważ pedagogika jako dyscyplina nauki może posługiwać się tylko poznaniem zaczerpniętym z empirii i refleksji intelektualnej, cel ten sprowadza do rzeczywistości empirycznie poznawalnej. Z kolei teologia, która poza korzystaniem z naturalnego poznania korzysta też z poznania religijnego dostępnego dzięki Bożemu objawieniu, ma możliwość stawiać przed człowiekiem cele nierozpoznawalne przy pomocy intelektu i sięgające poza granice jego poznania⁴³.

Przywołane tu wątki aktywności Biskupa Antoniego, ukazujące charakterystyczne rysy jego posługi biskupiej w pierwszej chwili

⁴⁰ M. Nowak, *Integralność w formacji kapłańskiej. Implikacje i wnioski dla projektów formacyjnych sformułowanych w nowym „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis”*, art. cyt., s. 39.

⁴¹ *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 80-83.

⁴² J. Bagrowicz, *Towarzyszyć wzrastaniu. Z dyskusji o metodach i środkach edukacji religijnej młodzieży*, Wyd. UMK, Toruń 2006, s. 24.

⁴³ Z. Marek SJ, *Pedagogika towarzyszenia*, dz. cyt., s. 90-94.

oparte na intuicji, bardzo szybko zrodziły w nas przekonanie, że jego zawołanie biskupie – *servire* – przyjmuje postać towarzyszenia wychowawczego. Jego zróżnicowane postaci sprowadziliśmy do podanego w artykule terminu „służba”. W życiu Biskupa Antoniego termin ten pokazuje jego najpiękniejsze strony: bezinteresowną troskę o dobro człowieka zgodnie z tym, jak służby uczy Jezus Chrystus, który po umyciu uczniom nóg podczas Ostatniej Wieczerzy poleca: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili, jak ja wam uczyniłem” (J 13, 1-15). Przykład Jezusa staje się też inspiracją do naśladowania Jego miłości przez każdego człowieka, choć we właściwy i dostępny mu sposób. Na tym miejscu chcemy podziękować Księdzu Biskupowi Antoniemu za jego otwartość i wielorakie inspiracje do pójścia za Jezusem Chrystusem. Życzymy też, aby Boski Mistrz umacniał go swoją mocą na dalsze lata towarzyszenia wielu ludziom w drodze do domu Ojca.

Bibliografia

- Adamski F., *Wprowadzenie: personalizizm – filozoficzny nurt myślenia o człowieku i wychowaniu*, w: *Wychowanie personalistyczne*, pr. zb. pod red. F. Adamskiego, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 9-19.
- Augrain Ch., Lacon M. F., *Służyć*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pr. zb. pod red. X. Leon-Dufour, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1973, s. 889-891.
- Bagrowicz J., *Towarzyszyć wzrastaniu. Z dyskusji o metodach i środkach edukacji religijnej młodzieży*, Wyd. UMK, Toruń 2006.
- Charakterystyczne cechy jezuickiego wychowania*, w: *Podstawy edukacji ignacjańskiej*, WSFP „Ignatianum”, Wyd. WAM, Kraków 2006, s. 9-95.
- Charytański J., *Rzeczywistość miłości w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Wyd. WAM, Kraków 1998.
- Duminuco V. J., *Formacja czy indoktrynacja w pedagogice ignacjańskiej?*, w: *Ignatian pedagogy for the challenges of humanism today/ Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, WSFP „Ignatianum”, Wyd. WAM, Kraków 2008, s. 173-192.
- Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Pallottinum, Poznań 1998, nr 80-83.

- Guzowski K., *Nowość humanizmu chrześcijańskiego*, w: W. Granat, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Wyd. KUL, Lublin 2007, s. 5-10.
- Hierzenberger G., *Służba kapłańska*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, pr. zb. pod red. A. Grabner-Haidera, Instytut Wydawniczy PAX, Wyd. Księży Pallotynów, Warszawa 1994, s. 1214.
- Homplewicz J., *Etyka pedagogiczna*, Wyd. WSP, Rzeszów 1996.
- Krapiec M.A., *Człowiek – dramat natury i osoby*, w: *Wychowanie personalistyczne*, pr. zb. pod red. F. Adamskiego, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 23-40.
- Liszka P., *Personalizm*, w: *Leksykon pedagogiki religii*, pr. zb. pod red. C. Rogowskiego, Verbinum, Warszawa 2007, s. 571-576.
- Marek Z., *Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, AIK, Kraków 2017.
- Marek Z., *Religia pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Wyd. WAM, Kraków 2014.
- Nowak M., *Integralność w formacji kapłańskiej. Implikacje i wnioski dla projektów formacyjnych sformułowanych w nowym „Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis”*, *Formatio Permanes*, 2017(17), s. 31-62.
- Nowak M., *Teorie i koncepcje wychowania*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Okoń W., *Sumienie*, w: *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 1981, s. 293.
- Potocki A., *Wychowanie religijne w polskich przemianach*, Wyd. UKSW, Warszawa 2007.
- Sikorski T., *Sumienie*, w: *Słownik teologiczny*, t. 2, pr. zb. pod red. A. Zuberbiera, Warszawa 1989, s. 270.
- Sławiński S., *Rozważania o wychowaniu*, Pax, Warszawa 1983.
- Służyć*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/lista/S;17.html> dostęp 28.01. 2018.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Pallottinum, Poznań 2002.
- Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Wyd. WAM, Kraków 2002.
- Walulik A., *Edukacyjne wspomaganie dorosłych w korzystaniu z sakramentu pokuty i pojednania*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 2/2016, s. 169-184.

Walulik A., *Edukacyjne wspomaganie dorosłych w refleksji nad życiem*, Wyd. Akademia Ignatianum WAM, Kraków 2012.

Wiener C., *Miłość*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pr. zb. pod red. X. Leon-Dufour, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1973, s. 484-491.

Wprowadzenie do ćwiczeń duchownych, w: I. Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. II, oprac. M. Bednarz przy współpracy A. Bobera, R. Skórki, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1968, s. 7-92.

Żmudziński W., *Fundament ignacjańskiej pedagogiki*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, WSFP „Ignatianum”, Wyd. WAM, Kraków 2008, s. 51-77.

Summary

The inspiration to write the article “Accompaniment Through Service” comes from the 25th anniversary of the episcopal consecration of Bishop Antoni Długosz. A thorough analysis of his activities reveals a few some remarkable traits of his actions. We called them “accompaniment through service.” We defined Bishop Antoni’s service as the sensitivity to human needs without any ideological, denominational or other overtones. The characteristic feature of the service so understood is the readiness to “be with another person”. This readiness also discloses Bishop Antoni’s acumen for showing others the prospects of growth and acquiring maturity. He explains the latter in the light of God’s revelation and presents it as the life with God - immortality.

Janusz Mólka*

Miłosz Mólka**

Towarzystwo w wychowaniu i resocjalizacji

Procesy edukacyjne – wychowanie/kształcenie – nie pozostają obojętne wobec współczesnych wyzwań, które w dobie konsumeryzmu i technokratyzmu generowane są przez pryzmat wielu niepokojących zjawisk społecznych charakterystycznych dla ponowoczesności (np. agresja, dysonans wartości, egoizm, egocentryzm, samozadowolenie jako cel rozwoju itp.). W kontekście tych zjawisk T. Sołtysiak¹ zauważa, że na ogół politycy prowadzą jałowe spory oraz ostre dyskusje, które zamiast przyczyniać się do poprawy jakości życia zwiększają w społeczeństwie poczucie braku bezpieczeństwa i stabilizacji. Również instytucje zabezpieczające ład i porządek społeczny nie zawsze realizują optymalnie swoje zadania. Dla przykładu, działalność służby zdrowia, która tak blisko spleciona jest z pracą profilaktyczną, budzi – zdaniem T. Sołtysiak – poważne zastrzeżenia, a szkoły, ośrodki opieki społecznej oraz szereg innych instytucji nie spełniają oczekiwań wielu ludzi. Coraz większy odsetek afer gospodarczych i różnego rodzaju malwersacji, korupcji czy innych form oszustw, kłamstw, oszczerstw, pomówień, cwaniactwa oraz manipulacji prowadzi do tego, że upadają przedsiębiorstwa, spółki, zakłady pracy i nasila się kryzys. Z jednej strony pojawiają się obawy wielu osób o utratę pracy, z drugiej „apetyty” wzrastają, by mieć, by zaistnieć². Ludzie więc wykorzystują

* Ks. dr Janusz Mólka SJ jest pracownikiem naukowym w Instytucie Nauk o Wychowaniu Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie. E-mail: janusz.molka@ignatianum.edu.pl.

** Dr Miłosz Mólka jest pracownikiem naukowym w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. E-mail: milosz.molka@up.krakow.pl.

¹ Por. T. Sołtysiak, *Trudna praca resocjalizacyjna w narastającym konsumeryzmie*, w: *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzyj*, red. K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Moleda, Warszawa 2014, s. 60.

² Jak zauważa M. Nowak-Dziemianowicz, uznanie jest warunkiem społecznego funkcjonowania – jest ono także jego możliwością: „Gwarantuje pozytywne samoodniesienie, poczucie autonomii moralnej, solidarności z innymi. Jego odmowa staje się początkiem konfliktu, walki, niesie ogromny potencjał buntu”. Por. też, *Walka*

wielorakie nieprawidłowości i anomalie w otoczeniu bez względu na skutki dla nich samych i innych osób. Okoliczności te sprzyjają podejmowaniu zachowań ryzykownych, zaś zwolennicy teorii Becka wręcz twierdzą, że żyjemy w „świecie ryzyka”³. Wszystko to sprawia, że we współczesnym świecie działalność profilaktyczna staje się nieodzowna. Z drugiej strony nieodzowna staje się organizacja procesów resocjalizacyjnych.

Oczywistym jest stwierdzenie, że powodzenie procesów, o których mowa, warunkują rozmaite czynniki. Trudno będzie w niniejszym artykule wymienić i scharakteryzować wszystkie z nich. W kontekście podjętego tematu chcielibyśmy zwrócić uwagę na optymalne przygotowanie do pracy resocjalizacyjnej zarówno osób profesjonalnie zajmujących się na co dzień resocjalizacją, jak również wolontariuszy i wszystkich tych, którzy są zainteresowani pomocą skazanym w ich readaptacji społecznej. Osoby te nierzadko są podstawowymi podmiotami odpowiedzialnymi za organizowanie szeroko pojmowanego wspomaganie młodzieży zagrożonej wykołajaniem przestępczym, bądź tej, która swoją inicjację przestępczą ma już za sobą. W kontekście tego rodzaju wspomaganie pomocne może okazać się zajmowanie promowanej w pedagogii ignacjańskiej postawy towarzyszenia. Stanowi ona egzemplifikację integralnego sposobu wychowania, w tym również wychowania resocjalizującego. Celem artykułu będzie przybliżenie istoty tej specyficznej postawy towarzyszenia wychowawczego w procesach resocjalizacji.

1. Od represji poprzez ideę poprawy do kreacji nowej tożsamości osób niedostosowanych społecznie

Jak zauważa Z. Markocki, wielu przestępców opuszczających mury więzienia jest w stanie uspołecznienia daleko gorszym niż w momencie przekroczenia jego bram⁴. Niekorzystny wpływ na efektywność readaptacji społecznej w świetle tej sytuacji potęguje ponadto fakt, że bardzo

o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości, Wrocław 2016, s. 390.

³ Por. T. Sołtysiak, *Trudna praca resocjalizacyjna w narastającym konsumeryzmie*, art. cyt., s. 60.

⁴ Por. Z. Markocki, *Alternatywne metody wychowania w pedagogice resocjalizacyjnej*, w: *Postępy resocjalizacji i profilaktyki społecznej*, red. A. Rejzner, Warszawa 2007, s. 30.

często przestępcy ci wywodzą się ze zdemoralizowanych środowisk wychowawczych. Na tej podstawie można przypuszczać, że proces ich resocjalizacji po odbyciu kary pozbawienia wolności narażony będzie na wysokie ryzyko niepowodzenia. W takich przypadkach – żeby mówić o jakichkolwiek szansach na skuteczną readaptację społeczną – musi on więc być wzmacniany prospołecznymi wpływami, które jeśli nie byłyby w stanie zupełnie je wyeliminować, to przynajmniej zbilansować czynniki kryminogenne.

O tym, że wobec przestępców należy podejmować działania resocjalizacyjne, współcześnie nikogo przekonywać nie trzeba⁵. Pierwsze zręby idei resocjalizacji zaczęły się kształtować jednak dopiero w ostatnich wiekach. Tym samym od niedawna argument resocjalizacji przestępców dochodzi do głosu i przenika rozmaite obszary refleksji społecznej⁶. Uściślając, dopiero od XVIII wieku mamy do czynienia ze znaczącymi w skali globalnej modyfikacjami polityki kryminalnej, a powstałe i rozwijające się w tym czasie instytucje ze względu na kierowanie się założeniami wynikającymi z funkcji korekcyjnych można traktować jako prefigurację dzisiejszych rozwiązań resocjalizacyjnych. Zachodzące na przestrzeni zaszyfrowanych wieków zmiany, które charakteryzują się odejściem od odwetu na rzecz poprawy sprawcy przestępstwa oraz zamiarem wdrożenia powszechnej praktyki zadośćuczynienia ofierze (a czasami osobom trzecim), doprowadziły do tego, że we współczesnych sporach penologicznych obok racji polityczno-

⁵ W tym kontekście warto przypomnieć słynny raport Roberta Martinsona z 1974 r. z którego wynikało, że w dziedzinie resocjalizacji nic nie działa (*nothing works*) i żadne działania w wymiarze sprawiedliwości nie są w stanie ograniczyć przestępczości. W opozycji do tego stanowiska ukształtowała się bowiem profesjonalna ideologia nurtu *what works*, zgodnie z którą resocjalizacja jest możliwa, ale przy uwzględnieniu solidnych badań i teorii naukowych. Nie bez znaczenia przy tym jest między innymi zaangażowanie społeczeństwa w proces resocjalizacji. Por. K. Biel, *Zła resocjalizacja czy resocjalizacja zła*, w: *Resocjalizacja wobec tajemnicy zła*, red. K. Biel, M. Sztuka, Kraków 2010, s. 142-146.

⁶ Myśl resocjalizacyjna swoje apogeum osiągnęła na przełomie XIX i XX wieku, choć – o czym przypomina J.U. Hołówka – pierwowzory metodycznych wymiarów pedagogiki resocjalizacyjnej odnaleźć można już w poglądach starożytnych filozofów, którzy w „fizycznych ćwiczeniach” i „kształtowaniu duszy” upatrywali formy kształtowania charakteru człowieka. Por. J.U. Hołówka, *U genezy wychowania społecznego*, w: *Resocjalizacja. Ciągłość i zmiana*, red. M. Konopczyński, B. M. Nowak, Warszawa 2008, s. 15-27.

-kryminalnych ogromną rolę odgrywają racje aksjologiczne⁷. Wszystko to ma przełożenie na myślenie pedagogiczne i odnajduje swoje odzwierciedlenie w powstających koncepcjach resocjalizacyjnych ostatnich dekad⁸. Odznaczają się one humanitarnym podejściem do skazanych, co wynika z uwzględnienia prawa poszanowania ochrony godności ludzkiej, którego status przynależności do tej grupy społecznej nie zawsze był tak oczywisty jak w czasach współczesnych, a nierzadko był wręcz kwestionowany⁹.

Podjmując problematykę ewolucji tożsamości pedagogiki resocjalizacyjnej, M. Konopczyński zwraca uwagę na dualistyczne rozwarstwienie w zakresie jej teoretycznych podstaw. Wyszczególnia tym samym dwie pedagogiki resocjalizacyjne, które ukształtowały się w polskiej myśli pedagogicznej na przełomie wieków XX i XXI: pedagogikę resocjalizacyjną o wymiarach korekcyjnych i psychokorekcyjnych (klasyczną pedagogikę resocjalizacyjną) oraz pedagogikę resocjalizacyjną o wymiarach kreujących (nieklasyczną pedagogikę resocjalizacyjną), którą można wpisać w szerszy nurt rozważań pedagogicznych określany mianem nowej resocjalizacji¹⁰. Pierwsza z nich – klasyczna pedagogika resocjalizacyjna – opiera się na paradygmacie strukturalistycznym i funkcjonalistycznym, natomiast druga – neoklasyczna pedagogika resocjalizacyjna – na paradygmacie humanistycznym i interpretatywnym.

Efektom ścierania się tych paradygmatów budowania teorii pedagogicznych jest określona wizja człowieka¹¹. I tak w pierwszym przypadku chodzi o pajdocentryzm, którego celem jest nieskrępowany rozwój dziecka (paradygmat humanistyczny). Odznacza się on dzia-

⁷ Por. J. Utrat-Milecki, *Dzieje kultur penalnych: perspektywa integralnokulturowa*, Resocjalizacja Polska 2/2011, s. 66. W dalszym ciągu jednak w polityce karnej dominuje argument na rzecz funkcji represyjnej. Rzecznicy zwiększenia represji wobec skazanych na ogół powołują się na niską skuteczność czy nawet przeciwskuteczność idei resocjalizacyjnej. Por. M. Sztuka, *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 1/2007, s. 326.

⁸ Por. M. Mółka, *Między inkluzją a ekskluzją w resocjalizacji. Perspektywa biograficzna w pedagogicznej refleksji nad readaptacją społeczną*, Kraków 2018, s. 91-107.

⁹ Por. M. Sztuka, *Dalekie i bliskie konteksty humanizacji w postępowaniu resocjalizacyjnym*, w: *Pedagogika wiary*, red. A. Hajduk, J. Mółka, Kraków 2007, s. 172-174.

¹⁰ Por. M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Kraków 2014, s. 53-86.

¹¹ Por. tamże, s. 59-60.

łaniami regulującymi i wzmacniającymi u dziecka rejestry subiektywnych znaczeń nadawanych otaczającej rzeczywistości (paradygmat interpretatywny – pedagogika personalistyczna, pedagogika religii). W drugim przypadku mowa o didaskalocentryzmie, który mieści się w paradygmacie strukturalistycznym i funkcjonalistycznym. Didaskalocentryzm jest przeciwieństwem pajdocentryzmu. Polega na świadomych, a zarazem radykalnych działaniach zmierzających do kształtowania osobowości dziecka zdolnej do działania w warunkach strukturalnych konfliktów (pedagogika Herbertowska, pedagogika pozytywistyczna), przy czym działania te opracowywane są zgodnie ze standardami psychologiczno-społecznymi obowiązującymi w danej kulturze¹².

Na podstawie zasygnalizowanej dyfuzji wymienionych paradygmatów można powiedzieć, że klasyczna pedagogika resocjalizacyjna wyrasta z pedagogiki neopoztywistycznej i w swej warstwie teoretycznej odwołuje się do determinizmu psychologicznego (behawioryzmu), determinizmu socjologicznego, a także do prac É. Durkheima (w zakresie określenia teoretycznych i praktycznych uwarunkowań relacji między jednostką a społeczeństwem). Neoklasyczna pedagogika resocjalizacyjna natomiast korzysta z dorobku pedagogiki kultury, a tym samym uznaje i preferuje kształcenie i wychowanie osoby poprzez jej kontakty z obiektywnymi dobrami kultury. „Nastawiona jest na hermeneutykę, a więc pogłębione interpretacje i rozumienie symboli poprzez ujmowanie różnych oddziaływań edukacyjno-wychowawczych (wychowania estetycznego, etycznego, artystycznego) jako pedagogicznego stymulowania wpływu wartości kulturowych na kształtowanie się ludzkiej osobowości. W pewnym sensie stała się obroną pedagogiki przed orientacjami *stricte* scjentyistycznymi, naturalistycznymi, materialistycznymi”¹³.

Nakreślone różnice w teoretycznym podejściu do problemu resocjalizacji osób wykończonych przestępczo doczekały się wielu opracowań, które skutkują różnymi rozwiązaniami w zakresie metodyki resocjalizacyjnej. Zarówno jedno, jak i drugie rozwiązania metodyczne mają swoich licznych zwolenników, ale także i kontestatorów wśród wychowawców-praktyków w rozmaitych placówkach wychowawczych, zakładach poprawczych czy też innych instytucjach resocjaliza-

¹² Por. tamże, s. 59.

¹³ Tamże, s. 60.

cyjnych¹⁴. W niniejszym artykule nie zamierzamy szczegółowo, a tym bardziej holistycznie wydobyć i określić implikacje resocjalizacyjne w optyce obu pedagogik resocjalizacyjnych. Idzie raczej o wskazanie możliwości, jakie w świetle niezadawalającej efektywności procesu re-adaptacji społecznej może stwarzać fuzja głównych założeń klasycznej i neoklasycznej pedagogiki resocjalizacyjnej z założeniami pedagogiki towarzyszenia. Realizacja tego celu domaga się zasygnalizowania podstawowych założeń pedagogii ignacjańskiej.

2. Pedagogia ignacjańska fundamentem postawy towarzyszenia

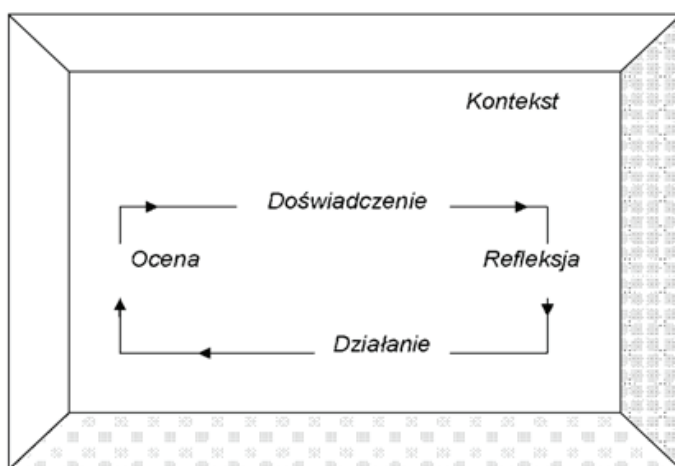
Pedagogia ignacjańska wyrasta z wielowiekowej tradycji edukacyjnej zakonu jezuitów (Towarzystwa Jezusowego). Wpisuje się również we współczesne poszukiwania i wypracowania solidnego i rzetelnego stylu pedagogicznego. Akcentuje, że prawdziwa edukacja nie może odnieść sukcesu bez jasno sprecyzowanych pedagogicznych wytycznych dotyczących zasad i metod stosowanych przez uczniów i wychowawców do zdobycia wiedzy, umiejętności i wartości, które są ważne i fundamentalne dla rozwoju życia ludzkiego¹⁵. Zaproponowany pod koniec ubiegłego stulecia model uczenia i wychowania może stanowić zasadną pomoc nauczycielom i wychowawcom w zastosowaniu do praktyki pedagogicznej. Ignacjański model jest „sposobem postępowania, który

¹⁴ Dla przykładu P. Stępnik podaje w wątpliwość możliwość budowania nowoczesnej profilaktyki i prewencji w oparciu o diagnozę wynikającą z teorii twórczej resocjalizacji mówiącej o tym, że „proces umiejętnego modyfikowania zastanych dewiacyjnych tożsamości poprzez uzupełnianie ich o nowe parametry (informacje i kompetencje) otwiera nową przestrzeń rozwoju osobowego i społecznego perspektywicznych eks-dewiantów. Treścią tej przestrzeni, a więc podmiotem oddziaływań wychowawczych, są ich potencjały kreowane poprzez metodyczny rozwój strukturalnych czynników procesów poznawczych i twórczych”. Jego zdaniem, nie istnieją empirycznie udokumentowane badania pozwalające zweryfikować przydatność tej teorii do rozwiązywania konkretnych problemów rzeczywistości dnia codziennego współczesnej penitencjarystyki. Por. P. Stępnik, *Resocjalizacja (nie)urojona. O zawłaszczaniu przestrzeni penitencjarnej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017, s. 39, 56, 60.

¹⁵ J. Mesa SJ, *The International Apostolate of Jesuit Education: Recent Developments and Contemporary Challenges*, w: *Ignatian Pedagogy. Classic and Contemporary Texts on Jesuit Education from St. Ignatius to Today*, Commissioned by the Secretariat for Education of the Society of Jesus, red. José Mesa SJ, Loyola Press. A Jesuit Ministry, Chicago 2017, s. 435-437.

każdy z nas może spokojnie podjąć, abyśmy jako osoby kompetentne, odpowiedzialne i wrażliwe na otoczenie mogli pomóc uczniom w ich prawdziwym wzroście”¹⁶. Składa się z czterech elementów, wymiarów – doświadczenia, refleksji, działania i oceny – umiejscowionych na gruncie kontekstu¹⁷. Uwzględnienie każdego z nich jest niezmiernie istotne przy zajmowaniu postawy wychowawczego towarzystwa podmiotom uczestniczącym w procesie edukacyjnym. Zintegrowane ze sobą, wpływają na dynamikę pedagogii ignacjańskiej (zob. Schemat 1).

Schemat 1. Ignacjański model wychowania



Źródło: *Ignatian Pedagogy: A Practical Approach*, Curia Praepositi Generalis Societatis Iesu, Roma 1993.

Kontekst, a zatem wszelkie determinanta procesu nauczania lub wychowania, powinien być brany pod uwagę w przypadku każdego ucznia, ponieważ tylko wtedy pedagog jest w stanie stwierdzić, jaką formę nauczania zastosować, aby była ona adekwatna do konkretnej osoby. Dzięki temu zwiększa się prawdopodobieństwo lepszego przyswojenia przez uczniów omawianego materiału. Staje się on dopas-

¹⁶ *Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne*, w: *Podstawy edukacji ignacjańskiej*, Kraków 2006, s. 115-116.

¹⁷ Por. *Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne*, w: *Podstawy edukacji ignacjańskiej*, Kraków 2006, s. 117 i nn.; M. Babiarczyk, M. Mółka, *Ignatian Pedagogy as one of the proposed models of catholic education*, „Informatologia” 3/2013, s. 217-220; Z. Marek, *Pedagogika towarzystwa. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, Kraków 2017, s. 42-56.

wany pod względem treści do poziomu poszczególnych uczniów za pomocą wcześniejszego rozeznania ich życiowego doświadczenia. Uwzględnienie wcześniejszych doświadczeń ucznia stanowi bardzo ważny etap, który umożliwi ocenę jego gotowości do dalszej nauki.

Wśród rodzajów kontekstów mających wpływ na wychowanków rozróżnia się cztery istotne¹⁸. Pierwszy z nich to rzeczywisty kontekst ucznia. Obejmuje on czynniki zarówno negatywne, jak i pozytywne warunkujące między innymi sytuację społeczno-rodzinną, postawę względem Kościoła czy oddziaływanie środków masowego przekazu. Drugi dotyczy będzie sytuacji polityczno-ekonomicznej i kulturowej, obejmującej między innymi system polityczny, ideologię, sytuację materialną i czynniki kulturowe oddziałujące na każdego ucznia w procesie nauczania. Trzeci rodzaj kontekstu tworzy instytucjonalne środowisko w szkole lub ośrodku nauczania. Najczęściej odnosi się do grupy rówieśniczej oraz klimatu, jaki cechuje miejsce, w którym odbywa się nauczanie. Natomiast na czwarty rodzaj kontekstu składają się zdobyte uprzednio pojęcia, które uczniowie wnoszą do swojego procesu uczenia się. Są to poglądy, uczucia, postawy oraz wartości, mające znaczenie podczas studiowania – uczenia się.

Kolejnym, a zarazem najważniejszym elementem ignacjańskiego modelu wychowania jest doświadczenie¹⁹. W głównej mierze ten termin odnosi się do każdej aktywności ucznia z uwzględnieniem intelektualnego poznania, ale także sfery emocjonalnej. Dlatego zachęca się, aby w doświadczeniu zostały uwydatnione wyobrażenia, uczucia oraz umysł. Bez takiego zestawienia uczenie się nie ukierunkuje w konsekwencji ucznia do postulowanego działania. Zaangażowanie jednocześnie sfery uczuciowej i poznawczej pozwala na pełniejsze doświadczenie (włączenie w proces doświadczania całej osoby – jej serca i umysłu), co prowadzi do porządkowania poszczególnych elementów rzeczywistości na zasadzie zestawienia hipotez oraz towarzyszących im uczuciowych reakcji. Dla przykładu uczeń może stawiać pytania: „co to jest?”, „czy to jest coś, co już poznałem?”, „jak to działa?”, w oparciu o które może nastąpić wyłonienie następujących wniosków:

¹⁸ Por. *Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne*, dz. cyt., s. 119-120.

¹⁹ Dla Ignacego Loyoli afektywny składnik doświadczenia jest najważniejszy. W jego rozumieniu doświadczenie oznaczało „smakować, odczuć coś wewnątrznie”. Por. P. Schiavone, *Czy można żyć bez uczuć? Duchowość ignacjańska*, Kraków 2009, s. 110.

„to mi się podoba”, „tego się boję”, „nigdy nie dam sobie z tym rady”, „to jest interesujące” czy też „to mnie nudzi”²⁰.

Warto wspomnieć, że rozróżnia się dwa rodzaje ludzkiego doświadczenia, a mianowicie bezpośrednie lub zastępcze²¹. Pierwsze z nich bardziej dotyka jednostkę i tym samym bywa zazwyczaj pełniejsze, natomiast drugie stanowi swego rodzaju pomost prowadzący ku pełniejszemu zrozumieniu rzeczywistości. W praktyce szkolnej doświadczeniem stricte bezpośrednim mogą być między innymi badania laboratoryjne, uprawianie sportu, wycieczki, rozmowy edukacyjne, dyskusje. Doświadczenie zastępcze realizowane jest głównie poprzez rozwijanie wyobraźni i wrażliwości wychowanków, aby dzięki temu byli oni w stanie możliwie jak najlepiej odwzorować rzeczywistość, którą zgłębiają. Praktykuje się je najczęściej za pomocą czytania bądź wysłuchiwania prelekcji (wykładu), aczkolwiek bardzo przydatne może okazać się także odgrywanie ról przez uczniów, odtwarzanie sytuacji czy użycie materiałów dźwiękowych i wizualnych.

Wyraźnie jako w ignacjańskim modelu wychowawczego akcentuje się znaczenie refleksji w procesie edukacji. Rozumie się ją jako zaangażowanie pamięci, rozumu, wyobraźni i uczuć w celu wychwycenia istoty tego, co podlega czynnościom studiowania – uczenia się. Tak poczyniona refleksja ma przyczynić się do poszukiwania prawdy i wolności poprzez skonstrastowanie jej z już istniejącymi prawami, faktami, czy teoriami naukowymi²².

Refleksja pojmowana jako proces polegający na wydobywaniu znaczenia z ludzkiego doświadczenia powinna odbywać się w oparciu o kilka etapów²³. Na początku należy opisać przedmiot będący istotą rozeznawania, a zatem postawić pytanie w stosunku do reflektowanej rzeczy: jakie to jest? Potem koniecznym staje się wydobywanie z niej naj-

²⁰ J. Mółka, *Personalistyczny paradygmat pedagogiki ignacjańskiej*, w: *Paradygmaty akademickiego kształcenia pedagogów*, red. A. Sajdak i D. Skulicz, Kraków 2010, s. 223-224.

²¹ Por. tamże, s. 224.

²² Por. *Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne*, dz. cyt., s. 123.

²³ Por. tamże, s. 123-126; W. Żmudziński, *Fundament ignacjańskiej pedagogiki*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, red. W. Pasierbek, Kraków 2008, s. 61-62; V. J. Duminuco, *Formacja czy indoktrynacja w pedagogice ignacjańskiej?*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, red. W. Pasierbek, Kraków 2008, s. 183-184.

bardziej interesujących cech poprzez poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: co i dlaczego szczególnie mnie w tym zainteresowało? Dopiero wówczas powinno się pogłębiać rozumienie skutków, które wynikają zarówno dla mnie, jak i dla innych z tego, co się pojęło. Refleksji, która odzwierciedla pogłębianie rozumienia skutków, można dokonywać przy pomocy pytań: jaki to może mieć wpływ na moje życie i innych ludzi? co będzie tego efektem? Reflektowanie w przedstawiony sposób powinno prowadzić do wyrobienia osobistego punktu widzenia co do wydarzeń, idei, prawdy lub zniekształceń prawdy. Na tym etapie trzeba umieć określić, czy jest się gotowym rozważyć raz jeszcze, czego rzeczywiście się potrzebuje, aby czuć się szczęśliwym. Pozytywne przejście etapu reflektowania pozwala na zrozumienie tego, kim się jest i kim się mogłoby być w stosunku do innych. Pomocne w tym mogą okazać się następujące pytania: co mną kieruje i dlaczego? jakie uczucia budzą się we mnie w związku z tym, nad czym się zastanawiałem? – czy jestem wewnętrznie spokojny z powodu tej reakcji, a jeśli nie, to dlaczego? Przedstawiona refleksja ujęta jest jako swoisty proces formujący, a zarazem wyzwalający. Ma ona za zadanie wykształcić świadomość uczniów (ich wartości, światopogląd, sposób myślenia) nie tylko w sferze poznania rozumowego, ale wykraczając poza nie i prowadząc do podjęcia konkretnego działania w związku z nabytą wiedzą.

Ponieważ tak rozumiana refleksja nie jest pozbawiona sensu tylko wtedy, kiedy prowadzi do podjęcia konkretnych decyzji, dlatego następnym komponentem ignacjańskiego modelu wychowania jest działanie. Ma ono na celu przyjęcie postawy zaangażowanej, która powinna zmierzać do odzwierciedlenia poczynionej refleksji w czynach. Z ignacjańskiej perspektywy aktywność wychowanka cechuje dwufazowy proces, na który składają się wybory wewnętrzne oraz wybory ujawnione na zewnątrz²⁴.

Wybory wewnętrzne to rozumienie przez ucznia tego, co jest przedmiotem refleksji. Chodzi o to, aby wychowanek wyrobił sobie własne przeświadczenia odnoszące się do postrzegania świata. Innymi słowy uczynił swoimi konkretne wartości. Na tym etapie wychowanek ma do czynienia z internalizacją pogładową. Objawia się ona poprzez ukształtowanie pewnej prawdy, która staje się punktem odniesienia, postawą

²⁴ *Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne*, dz. cyt., s. 126-127.

lub predyspozycją mającą wpływ na wszelkie jego decyzje. Wybory ujawnione na zewnątrz są natomiast konkretnym działaniem, które wynika z nowo uformowanego światopoglądu. W zależności od tego, jak wpłynęło dane doświadczenie na osobowość wychowanka, będzie on unikał warunków i okoliczności, w których miało ono miejsce, bądź zupełnie odwrotnie. Jeżeli zatem uczeń zrazi się, na przykład do lekcji gimnastyki, wówczas nie będzie przekonany o konieczności uprawiania sportu, natomiast jeżeli cel wychowania fizycznego został osiągnięty, wtedy taki uczeń będzie skłonny aktywnie poświęcić swój wolny czas. Podobnie prezentuje się ta kwestia w przypadku pozostałych sfer nauczania. Jeżeli na przykład uczeń zafascynował się literaturą, zapewne poświęci dużo czasu na lekturę; jeżeli przekona się o konieczności pomocy uczniom z niższymi wynikami w nauce lub biedniejszym z pewnością łatwiej przyjdzie mu nieść pomoc takim uczniom, czy też angażować się na rzecz ubogich.

Ostatnim elementem omawianego modelu wychowania jest ocena. Jest ona konieczna z pedagogicznego punktu widzenia klasyfikacji uczniów, jak również z potrzeby weryfikacji założeń procesu edukacji. W praktyce ocena ujmowana w ignacjańskim modelu wychowawczym sprowadza się do indywidualnego nadzoru, pouczania, przeglądu uczniowskich zeszytów, przeglądu zajęć podejmowanych w wolnym czasie oraz dobrowolnych posług na rzecz innych i, co niezmiernie ważne, samooceny ucznia w świetle skali osobistego wzrostu²⁵. Także organizacja miesięcznych testów dopełnionych niekiedy odpytywaniem oraz semestralnych egzaminów może przysłużyć się analizie postępów uczniów w nauce. Zwrotna informacja docierająca do nauczyciela po opracowaniu wyników jakiegokolwiek formy sprawdzania wiedzy uczniów pozwala mu stwierdzić, czy zastosowana metoda w pracy dydaktycznej się sprawdza, czy może jednak należałoby ją ubogacić, przekształcić, zmienić.

Równie ważną kwestią przy dokonywaniu oceny jest uwzględnienie procesu osobowego wzrostu wychowanków. Dlatego, mając na uwadze rozwój ucznia jako „osoby dla innych”, postuluje się ocenę postępu ucznia w jego postawach, priorytetach oraz działaniu zgodnie z tym, co oznacza „być dla innych”²⁶. Stosując różnorodne sposoby klasyfikacji

²⁵ Por. tamże, s. 129.

²⁶ Por. tamże, s. 128.

uczniów, powinno się zawsze uwzględniać wiek, zdolności i poziom rozwoju ucznia, a idealnie by było, gdyby proces oceny odbywał się w atmosferze wzajemnego zaufania i szacunku pomiędzy nauczycielem i uczniami²⁷. Znaczącym dla tego procesu będzie też akcentowanie ignacjańskiego ideału *magis* – więcej, bardziej, lepiej – wyrażający się w działaniach edukacyjnych między innymi w stawianiu na „wysoką jakość formacji”, która uwzględnia wielostronny i integralny rozwój człowieka²⁸.

Ignacjański model pedagogii wpisuje się w strukturę podejmowanych działań dydaktyczno-wychowawczych. Zakłada, że uczestnicy tych działań będą charakteryzować się autentyczną i pełną zaufania postawą. Szczególną rolę przypisuje nauczycielom i wychowawcom, którzy dzięki swoim kompetencjom wspierają i towarzyszą uczniom i wychowankom w ich osobowym wzroście i rozwoju²⁹. Należy podkreślić, że nauczyciel-wychowawca jest nie tylko przewodnikiem w sprawach nauki, ale osobiście angażuje się w intelektualny, uczuciowy, moralny, religijny, duchowy rozwój podopiecznych, którym pomaga w odkrywaniu i rozwijaniu znaczenia własnej godności i wartości³⁰. Wydaje się zatem, że założenia te można również odnieść i zastosować na gruncie wychowania resocjalizacyjnego. Przykładem takiego przekonania stanowi dalsza analiza.

²⁷ Por. J. Mółka, *Personalistyczny paradygmat pedagogiki ignacjańskiej*, art. cyt., s. 225.

²⁸ Por. J. Mółka, B. Steczek, *Magis jezuickiej edukacji*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, dz. cyt., s. 241; J. Mółka, *Samorealizacja w założeniach pedagogiki ignacjańskiej*, w: *Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010, s. 245-249.

²⁹ Zdaniem o. A. Nicolása, byłego przełożonego generalnego Towarzystwa Jezusowego, na drodze tak udzielanego wsparcia dąży się do uformowania osoby sumiennej, kompetentnej, współczującej i zaangażowanej. Por. *Jesuit Education Aims to Human Excellence: Men and Women of Conscience, Competence, Compassion, and Commitment* (Secretariat for Education, Society of Jesus. 2015. Rome), w: *Ignatian Pedagogy. Classic and Contemporary Texts on Jesuit Education from St. Ignatius to Today*, Commissioned by the Secretariat for Education of the Society of Jesus, red. José Mesa SJ, Loyola Press. A Jesuit Ministry, Chicago 2017, s. 578-585.

³⁰ Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, dz. cyt., s. 57-58.

Zamiast zakończenia – biograficzne przykłady towarzyszenia w resocjalizacji

Zasygnalizowane podstawy pedagogii ignacjańskiej opierają się na duchowej transcendencji. Jak zauważa K. Ablewicz, dzięki niej człowiek jest w stanie przekraczać tajemnicę losu³¹. Sama duchowość może stanowić zarówno metodę, jak również cel wychowania. Dlatego też niedostrzeganie lub pomijanie sfery duchowej w procesie zarówno pierwotnego, jak i resocjalizującego wychowania domaga się dowartościowania działań wspierających bądź wspomagających wewnętrzny rozwój człowieka. Oznacza to, że poprzez aplikację założeń pedagogiki towarzyszenia do procesów resocjalizacji można uzyskać nową jakość, której legitymizacja naukowa lokuje się w paradygmacie synergiczno-partycypacyjnym oraz podmiotowo-partycypacyjnym. Wspólną cechą wymienionych kategorii jest to, że sprzyjają one rozwojowi humanistycznego podejścia badacza do podmiotu badania, jakim jest badany – zawsze osoba, która wymaga indywidualnego, niezwykle dokładnego poznania³². Ponadto pozwalają wyartykułować fenomen obecności ducha ludzkiego w ramach specyficznej przestrzeni oddziaływań resocjalizacyjnych, przez co mogą stanowić wartość dodaną w postaci waloru synergicznego, jeśli idzie o organizację i przebieg procesów reintegracji, readaptacji i reedukacji społecznej. Takie podejście ostatecznie ma prowadzić do autoresocjalizacji wyrażanej w autostymulacji przez adresatów procesu resocjalizacji tych procesów, które na bazie duchowej transgresji prowadzą tak do uspołecznienia, jak i do jeszcze większego wzrostu w zgodzie zarówno przyjętych norm społecznych, jak i prawa naturalnego danego od Stwórcy (przekraczania własnych osiągnięć i możliwości)³³.

W kontekście nakreślonych założeń znamienny jest sposób funkcjonowania grupy wolontariuszy na czele z ks. Stanisławem Majchem SJ odwiedzających osadzonych w zakładach karnych znajdujących

³¹ Por. K. Ablewicz, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej. Studium sytuacji wychowawczej*, Kraków 2003, s. 143.

³² Por. Z. Marek, A. Walulik, *Pedagogika katolicka w perspektywie pedagogiki transcendentnej*, „Horyzonty Wychowania” 16/2017, s. 137.

³³ Szerzej na ten temat por. M. Mólka, *O problemie duchowości w pedagogice resocjalizacyjnej*, (artykuł złożony do druku w czasopiśmie naukowym Akademii Ignatianum w Krakowie „Studia Paedagogica Ignatiana”).

się na terenie Nowego Sącza, Nowego Wiśnicza i Rzeszowa. Regularne wizyty bazujące na wspólnej modlitwie i refleksyjnych pogadankach stanowią wiodącą ideę tego przedsięwzięcia³⁴. Charakterystyczne jest przy tym to, że podejmowane w toku tych spotkań tematy nie mają za zadanie „nawracać” osadzonych, ale ukazać im ich godność, a jednocześnie wzmacniać ich szanse na udaną readaptację społeczną. W tym rozumieniu postawa towarzyszenia nie jest biernością wobec losów wychowanka. Jednocześnie opanowanie umiejętności jej zajmowania w procesach charakterystycznych dla wychowania resocjalizującego wymaga dojrzałości³⁵. Wychowanie to przez pryzmat założeń pedagogiki towarzyszenia przybiera bowiem specyficzną formę, która zdaniem Z. Marka „wyraża się w opartych na zaufaniu relacjach między osobami, z których każda musi być postrzegana jako podmiot tego związku. Samo towarzyszenie pedagogiczne można przyrównać do wspólnej drogi prowadzącej do osiągnięcia wyznaczonego celu. Dzięki odniesieniom w pedagogice towarzyszenia do Transcendencji-Boga cele te wykraczają poza empirycznie wyznaczane ich granice. Cele takie człowiek może sobie wyznaczać dzięki poznaniu religijnemu, które otwiera przed nim nowe perspektywy poznania sensu życia człowieka. Sens ten jest ukazywany przez chrześcijaństwo i łączony z dostąpieniem przez człowieka w nieskończoności życia wypełnionego szczęściem, dobrem i miłością”³⁶. Nie bez znaczenia w tak pojmowanym procesie wychowania resocjalizującego będzie też uświadomienie sobie własnych ograniczeń, a zarazem wyzbycie się przez pedagogów resocjalizacyjnych przekonania o samowystarczalności (swoistej „wszechmocy”).

Egzemplifikację nakreślonej postawy towarzyszenia prezentują badania eksploracyjne Z. Marka, który na podstawie analizy narracji kapelana więziennego rekonstruuje jego doświadczenia zdobywane w trakcie wieloletnich kontaktów z osadzonymi³⁷. Wpisują się one w rodzaj badań biograficznych umożliwiających wydobycie i opis spo-

³⁴ Więcej informacji o spotkaniach wolontariuszy znajdzie czytelnik w krakowskim dodatku do „Gościa Niedzielnego”. Por. M. Kluba, *Coś zaczęło się dziać w jego oczach... O spotkaniach w więziennej kaplicy z przejęciem opowiadają jedni i drudzy. Osadzeni i wolontariusze, którzy ich odwiedzają*, Gość Niedzielny 31/2017, s. 68.

³⁵ Por. K. Biel, *Pedagogia ignacjańska w procesie resocjalizacji*, w: *Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, dz. cyt., s. 286.

³⁶ Por. Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, dz. cyt., s. 292.

³⁷ Por. tamże, s. 249-270.

sobu rozumienia otaczającej rzeczywistości przez badanych³⁸. Zasadność takich badań potwierdza D. Lalak. Jej zdaniem, znakiem naszych czasów w humanistyce jest jej beletryzacja (narracyjność, literackość) i coraz wyraźniejsze odwołania do potocznego myślenia jako źródła poznania: „Tak dokonuje się refleksyjny zwrot w stronę społeczeństwa autobiograficznego, w którym podstawowe kwestie ludzkiego życia urzeczywistniają się w procesie indywidualnego podejmowania decyzji i uwikłania w inny typ dialogu i komunikacji społecznej – ten dialog jest coraz częściej dialogiem z samym sobą i autorską wizją świata wykreowaną w konfrontacji z wirtualną rzeczywistością. Z coraz większym trudem zjawiska te mogą być opisywane w kategoriach wiedzy pewnej, podatnej na falsyfikację. W tym epokowym kontekście przyszło wreszcie docenić biografię jako narzędzie postrzegania, rozumienia i opisu zmiany świata i miejsca człowieka w świecie”³⁹.

W świetle zasygnalizowanych założeń Z. Marek zauważa, że w prezentowanej przez wieloletniego kapelana więziennego postawie towarzyszenia osadzonemu w ich readaptacji społecznej szczególnego znaczenia nabierają trzy elementy: cierpliwość w nawiązywaniu relacji; respektowanie oczekiwań osoby, której towarzyszymy; oraz świadomość tego, że odkrycie i rozpoznanie znaczenia w życiu wartości wiąże się z wewnętrznym zmaganiem⁴⁰. W jego przypadku cierpliwość wyrażała się w gotowości zaakceptowania przeświadczenia swojego podopiecznego, że znajomość nie jest czymś, co może wystąpić z dnia na dzień. Dla pokonania tej bariery zdecydował się na prowadzenie trwającej przez rok korespondencji. Efektem tej relacji były próby ponownego nawiązania relacji przez osadzonego z rodzicami. Ona też wyzwoliła w nim kolejne znaczące zachowania: zdecydował się na indywidualne rozmowy, a w końcu na akt religijny, jakim jest spowiedź. Relacja ta uświadamia również to, że konieczność podjęcia trudu przezwyciężenia własnych oporów, uprzedzeń czy też innych jeszcze zahamowań, jeśli chce się coś w sobie zmienić.

³⁸ Por. J. Mółka, M. Mółka, *Badania biograficzne wspomaganie w rozumieniu procesów resocjalizacji*, (artykuł złożony do druku w Wydawnictwie Naukowym Akademii Ignatianum w Krakowie).

³⁹ D. Lalak, *Zmiana społeczna w perspektywie refleksji biograficznej*, Resocjalizacja Polska 2/2011, s. 325-326.

⁴⁰ Por. Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, dz. cyt., s. 262.

Reasumując, promowana w pedagogii ignacjańskiej postawa towarzyszenia – zogniskowana wokół całościowego, rzetelnego i integralnego rozwoju osoby oraz odwoływanie się do transcendencji – Boga – stanowi jeden z przykładowych sposobów wychowania i nauczania, który poza tym że sprawdza się w zwykłej praktyce pedagogicznej, z powodzeniem może sprawdzać się również w prakseologii resocjalizacyjnej. Z pewnością natomiast powinien stanowić alternatywę dla tych postaw „pedagogicznych”, które akcentują jedynie powierzchowne, utopijne lub mało wartościowe praktyki wychowawcze czy też resocjalizacyjne.

Bibliografia

- Ablewicz K., *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej. Studium sytuacji wychowawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.
- Babiarz M., Mółka M., *Ignatian Pedagogy as one of the proposed models of catholic education*, „Informatologia” 3/2013, s. 215-224.
- Biel K., *Pedagogia ignacjańska w procesie resocjalizacji*, w: *Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Wydawnictwo WSF-P „Ignatianum” w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 269-288.
- Biel K., *Zła resocjalizacja czy resocjalizacja zła*, w: *Resocjalizacja wobec tajemnicy zła*, red. K. Biel, M. Sztuka, Wydawnictwo WSF-P „Ignatianum” w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 133-161.
- Duminuco V. J., *Formacja czy indoktrynacja w pedagogice ignacjańskiej?*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, red. W. Pasierbek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 173-192.
- Dybowska E., *Towarzystwo wychowawcze według pedagogiki ignacjańskiej*, *Teologia i Moralność* 2/2014, s. 81-93.
- Hołówka J. U., *U genezy wychowania społecznego*, w: *Resocjalizacja. Ciągłość i zmiana*, red. M. Konopczyński, B. M. Nowak, Wydawnictwo Pedagogium, Warszawa 2008, s. 15-27.
- Ignatian Pedagogy. Classic and Contemporary Texts on Jesuit Education from St. Ignatius to Today*, Commissioned by the Secretariat for Education of the Society of Jesus, red. José Mesa, SJ, Loyola Press. A Jesuit Ministry, Chicago 2017.

- Kluba M., *Coś zaczęło się dziać w jego oczach... O spotkaniach w więziennej kaplicy z przyjęciem opowiadają jedni i drudzy. Osadzeni i wolontariusze, którzy ich odwiedzają*, Gość Niedzielny 31/2017, s. 68.
- Konopczyński M., *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014.
- Lalak D., *Zmiana społeczna w perspektywie refleksji biograficznej*, „Resocjalizacja Polska” 2/2011, s. 325-345.
- Marek Z., *Pedagogika towarzyszenia. Perspektywa tradycji ignacjańskiej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2017.
- Marek Z., Walulik A., *Pedagogika katolicka w perspektywie pedagogiki transcendentnej*, Horyzonty Wychowania 16/2017, s. 124-141.
- Markocki Z., *Alternatywne metody wychowania w pedagogice resocjalizacyjnej*, w: *Postępy resocjalizacji i profilaktyki społecznej*, red. A. Rejzner, Wydawnictwo Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 25-35.
- Mółka J., Mółka M., *Badania biograficzne wspomaganie w rozumieniu procesów resocjalizacji*, (artykuł złożony do druku w Wydawnictwie Naukowym Akademii Ignatianum w Krakowie).
- Mółka J., *Personalistyczny paradygmat pedagogiki ignacjańskiej*, w: *Paradygmaty akademickiego kształcenia pedagogów*, red. A. Sajdak i D. Skulicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 219-227.
- Mółka J., *Samorealizacja w założeniach pedagogiki ignacjańskiej*, w: *Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Wydawnictwo WSF-P „Ignatianum” w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 239-250.
- Mółka J., Steczek B., *Magis jezuickiej edukacji*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, red. W. Pasierbek, Wydawnictwo WSF-P „Ignatianum” w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 237-249.
- Mółka M., *Między inkluzją a ekskluzją w resocjalizacji. Perspektywa biograficzna w pedagogicznej refleksji nad readaptacją społeczną*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018.

- Mółka M., *O problemie duchowości w pedagogice resocjalizacyjnej*, (artykuł złożony do druku w czasopiśmie naukowym Akademii Ignatianum w Krakowie w redakcji Studia Paedagogica Ignatiana).
- Nowak-Dziemianowicz M., *Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2016.
- Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne*, w: *Podstawy edukacji ignacjańskiej*, przekład B. Steczek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.
- Schiavone P., *Czy można żyć bez uczuć? Duchowość ignacjańska*, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2009.
- Sołtysiak T., *Trudna praca resocjalizacyjna w narastającym konsumeryzmie*, w: *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji*, red. K. Marzec-Holka, K. Mirosław-Nawrocka, J. Moleda, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2014, s. 54-65.
- Stępiak P., *Resocjalizacja (nie)urojona. O zawłaszczaniu przestrzeni penitencjarnej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017.
- Sztuka M., *Dalekie i bliskie konteksty humanizacji w postępowaniu resocjalizacyjnym*, w: *Pedagogika wiary*, red. A. Hajduk, J. Mółka, Wydawnictwo WSF-P „Ignatianum”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 171-180.
- Sztuka M., *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1/2007, s. 313-326.
- Utrat-Milecki J., *Dzieje kultur penalnych: perspektywa integralnokulturowa*, „Resocjalizacja Polska” 2/2011, s. 53-89.
- Żmudziński W., *Fundament ignacjańskiej pedagogiki*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, red. W. Pasierbek, Wydawnictwo WSF-P „Ignatianum” w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 51-63.

Summary

The article is an outline of the fundamental features of the accompanying attitude promoted in the light of Ignatian pedagogy. In it, attention was focused first of all on the possibilities that reveal this attitude in dealing with convicts. Thus, the benefits of integral support of per-

sonal development were demonstrated by referring to various spheres affecting educating, which is taken into account by the Ignatian model of education.

Formacja do kapłaństwa a teoria dezintegracji pozytywnej

Formacja do kapłaństwa stanowi złożony proces, którego cel można ująć jako ukształtowanie w kandydacie osobowości o odpowiednim poziomie człowieczeństwa, duchowości, rozwoju intelektualnego i umiejętności duszpasterskich. Kościół w nauczaniu wielokrotnie podkreślał potrzebę wykorzystania nauk o człowieku w procesie formacji do kapłaństwa. W *Dekrecie o formacji kapłańskiej* Soboru Watykańskiego II biskupi zalecają: „Zasady chrześcijańskiego wychowania winny być święcie przestrzegane i należycie uzupełniane nowszymi osiągnięciami zdrowej psychologii i pedagogiki”¹.

W refleksji nad wychowaniem do kapłaństwa bogate źródło inspiracji może stanowić teoria dezintegracji pozytywnej autorstwa Kazimierza Dąbrowskiego. Zainteresowanie wspomnianą teorią usprawiedliwić można jej interdyscyplinarnym charakterem². Cechuje ją nie tylko rys psychologiczny, ale wykorzystanie doświadczeń pedagogicznych i przemyśleń filozoficznych. Teoria dezintegracji pozytywnej pogłębia rozumienie rozwoju osobowości, co więcej wyróżnia ją nieredukcyjnym podejściem do przemian zachodzących w osobie ludzkiej.

Inspiracje dla wychowania seminaryjnego płynące z teorii K. Dąbrowskiego zostaną uporządkowane według klucza: podmiot formacji, jej cel oraz środki. Zaproponowany schemat ujmuje istotne elementy procesu formacyjnego³. W toku rozważań pominięte zostanie odrębne

* Ks. Grzegorz Szumera – rektor Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej, dr filozofii. W 2013 r. obronił na KUL pracę doktorską: *Metafizyczne podstawy i konsekwencje teorii creatio ex nihilo. Studium filozoficznej argumentacji na podstawie Summy Contra Gentiles*, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Andrzeja Maryniarczyka.

¹ Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłańskiej* *Optatam totius* 11.

² Por. K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979, s. 29-30.105-111. Dalej cytowana jako *Dezintegracja pozytywna*.

³ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*. Cytuję dalej, podając tytuł: *Dar powołania do kapłaństwa* i odpowiedni numer.

i całościowe zaprezentowanie teorii dezintegracji pozytywnej. Stosowne jej elementy będą stopniowo przywoływane.

1. Seminarzysta – między napięciem a integracją

Dokumenty Kościoła ukazują dwa wymiary obecne w kandydacie do kapłaństwa. Pierwszy z nich stanowi bogactwo człowieczeństwa przenikniętego Bożą łaską, zaś drugi tworzą ograniczenia i słabości ludzkiej natury⁴. Polaryzacja cechująca osobę seminarzysty domaga się integracji, której modelem jest osoba Jezusa Chrystusa. Nauczanie Kościoła, jak i koncepcja dezintegracji pozytywnej wychodzą z założenia, że napięcie obecne w jednostce ludzkiej stanowi podstawę rozwoju i dojrzewania. Teoria K. Dąbrowskiego, choć nie obejmuje wszystkich obszarów napięcia obecnego w kandydacie do kapłaństwa, pozwala jednak uzmysłwić sobie niektóre z nich. Według Kazimierza Dąbrowskiego, jednostka ludzka wyposażona jest w dynamizm nazywany instynktem rozwojowym. Działanie instynktu rozwojowego sprawia, że w środowisku wewnętrznym człowieka pojawiają się nowe tendencje, które przekraczają dotychczas występujące tendencje i cele biologiczne. W indywiduum pojawia się więc zespół dążeń ukierunkowanych na nowe wartości i niedających się sprowadzić do podstawowych popędów. W historii życia jednostki pojawia się możliwość przekroczenia powszechnego cyklu życiowego i wkroczenia na wyższy poziom funkcjonowania⁵.

Wskutek działania instynktu rozwojowego następuje rozbitcie pierwotnej struktury psychicznej opartej na siłach popędowych. Ujawnienie się ponadbiologicznych tendencji sprawia, że jednostka traci dotychczasową jedność (tzw. integrację pierwotną), ale uzyskuje możliwość odbudowania jej na wyższym poziomie. Tytułem przykładu instynkt samozachowawczy uzyskuje możliwość ukierunkowania nie tylko na przetrwanie biologiczne, lecz na zachowanie życia duchowego i moralnego jednostki⁶. Prof. Dąbrowski napięcie rozumiane jako rozbitcie struktury psychicznej, tj. brak spójności jej tendencji, nazywa dezintegracją. Nowością podejścia profesora jest dostrzeżenie w dezintegracji pozytywnego potencjału. Widzi on w niej fundament odnowionej, wyż-

⁴ Por. *Dar powołania do kapłaństwa* 28.

⁵ Por. K. Dąbrowski, *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezyntegrację pozytywną*, Warszawa 1975, s. 45-46. Odnoszę się dalej do tej pozycji, podając część tytułu: *Osobowość i jej kształtowanie* i stronę.

⁶ Por. tamże.

szej jedności psychiki. K. Dąbrowski pisze: „Dezintegracja jest podstawą rozwoju ku górze, podstawą tworzenia nowych dynamizmów rozwojowych, rozwoju osobowości w kierunku wyższego poziomu, który znamionuje drogę do wtórnej integracji”⁷. Pojęcie dezintegracji dotyczy wielu zjawisk. Obejmuje m.in. niepokój emocjonalny, konflikty wewnętrzne i nerwowość. Prof. Dąbrowski wyszczególnia także różne typy dezintegracji. W kontekście rozważań o formacji kapłańskiej inspirujący jest podział na dezintegrację jednopoziomową i dezintegrację wielopoziomową⁸.

Napięcia charakterystyczne dla tych dwóch form dezintegracji różnią się jakościowo. W przypadku dezintegracji jednopoziomowej pojawiające się rozbieżności tendencji psychicznych dokonuje się głównie pod wpływem czynników zewnętrznych i przy niskim udziale refleksji aksjologicznej nad sobą. Świat wewnętrzny jednostki zdominowany jest przez elementy emocjonalne, z pominięciem świata wartości. Dezintegracja wielopoziomowa związana jest z napięciem wywołanym przez autorefleksję i umieszczeniem siebie w świecie wartości. Jednostka poznaje, a także wartościuje zjawiska z jej własnego wewnętrznego środowiska i dzieli swoje tendencje na wyższe i niższe. Jest rozdarta pomiędzy ideałem osobowości a prymitywnymi popędami, co prowadzi do konfliktów wewnętrznych. Doświadcza w związku z tym poczucia niższości i winy, gdy ulega siłom biologicznym wbrew wartościom, a z drugiej strony z ideału czerpie siły do przekształcania niższych tendencji w wyższe⁹.

W procesie formacji do kapłaństwa doniosłą rolę odgrywa przyswojenie ideału osobowości. Dla przyszłego kapłana wzorzec osobowy i źródło wartości stanowi Jezus Chrystus. Prezentacja kandydatom wartości zrealizowanych przez Chrystusa często wywołuje w nich kryzys. Przejawia się on w postawie zniechęcenia i rozczarowania własną słabością. Widać go też w postaci jawnej czy ukrytej agresji wobec prób przypominania ideału. W świetle teorii prof. Dąbrowskiego napięcie tego typu jest przejawem dezintegracji wielopoziomowej i stanowi konieczny warunek rozwoju. Brak konfliktów wewnętrznych związanych z przeżywaniem wartości świadczyłby o występowaniu w jednostce co najwyżej dezintegracji jednopoziomowej, jak i dużo niższym potencjale rozwojowym. W świetle teorii K. Dąbrowskiego dezintegracja,

⁷ *Dezintegracja pozytywna*, s. 11.

⁸ Por. *Osobowość i jej kształtowanie*, s. 54-70.

⁹ Por. tamże.

szczególnie dezintegracja wielopoziomowa, stanowi szansę rozwoju. Rozwój ów dokonuje się przez ponowne scalenie struktur i czynności psychicznych wokół centrum zwanego ośrodkiem dyspozycyjno-kierowniczym. Scalenie to nazywane jest integracją wtórną i polega na podporządkowaniu wspomnianych struktur i czynności ośrodkowi dyspozycyjno-kierownicemu.

Scalenie struktur i czynności może wystąpić w trzech odmianach. W pierwszej ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy utożsamia się ze strukturą popędową i intelektualną funkcjonującą przed procesem dezintegracji. Można powiedzieć, że taka integracja wtórna jest powrotem do integracji pierwotnej¹⁰. Druga forma integracji wtórnej scala środowisko wewnętrzne wokół ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego przesuniętego w stronę nowego dominującego instynktu, np. seksualnego. W tym przypadku nie następuje integracja wtórna wokół wartości moralnych i ideału, lecz innych niż dotychczas sił popędowych. Tego typu integracja związana jest najczęściej ze zmianami psychofizycznymi towarzyszącymi okresom rozwojowym, zwłaszcza dojrzewania i przekwitania¹¹. Trzecia postać integracji wtórnej wiąże się z dominującą rolą ideału osobowości w środowisku wewnętrznym jednostki. Jednostka świadomie wybiera elementy, które korespondują z ideałem, a odrzuca tendencje sprzeczne z nim¹². Według K. Dąbrowskiego, trzecia forma integracji wtórnej stanowi właściwą drogę rozwoju. Charakterystyczne dla niej odbudowanie struktury psychicznej z wyższą hierarchią wartości współbrzmi z celem wychowania kandydatów do kapłaństwa, który polega na przyswojeniu przez nich odpowiednich wartości ewangelicznych¹³. Dwie pierwsze odmiany integracji wtórnej nie stanowią istotnego kroku rozwojowego. W przypadku kandydatów do kapłaństwa obecne są w sytuacji zewnętrznego dostosowania się do ideału ewangelicznego bez przekształcenia środowiska wewnętrznego.

2. Cel formacji – ukształtowanie osobowości

W dokumentach Kościoła poświęconych formacji seminaryjnej cel wysiłków wychowawczych stanowi ukształtowanie tożsamości kapłań-

¹⁰ Por. tamże, s. 133-134.

¹¹ Por. tamże, s. 134-136.

¹² Por. tamże, s. 136-137.

¹³ Przymioty wymagane od kandydatów do kapłaństwa prezentuje dokument *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, 68.

skiej. W charakterystyce tej tożsamości dominantę stanowi relacja powołanego z Chrystusem. Formacja winna prowadzić do upodobnienia się do Chrystusa, czyli naśladowania Jego bliskości z Bogiem i ludźmi, miłosierdzia i miłości oraz zdolności do ofiary i służby. W *Ratio fundamentalis* z 2016 r. pada stwierdzenie: „Kapłan jest zatem wezwany do formacji swego serca i życia na wzór Jezusa, tak aby stawać się znakiem miłości Boga do każdego człowieka”¹⁴. Autorzy dokumentu podkreślają wagę systematycznego wysiłku prezbitera w dążeniu do tego celu¹⁵. Z kolei jako cel dezintegracji widzi prof. K. Dąbrowski osobowość. Charakteryzuje ją w słowach: „...jest to samouświadomiona, samowybrana, samopotwierdzona, samowychowująca się jedność podstawowych właściwości psychicznych, realizująca konkretny ideał indywidualny i społeczny”¹⁶. Poziom osobowości osiągnany jest przez jednostkę w długim procesie rozwoju i stanowi jego zwieńczenie. Osobowość jako najwyższy poziom dojrzewania jednostki decyduje także o jakości integracji wtórnej. W optyce teorii dezintegracji pozytywnej formacja do kapłaństwa obejmująca dążenie do ideału nie sprzeciwia się autentycznemu rozwojowi człowieka. Co więcej, właściwie prowadzona może i powinna przyczynić się do osiągnięcia dojrzałości ludzkiej, tj. poziomu osobowości.

Podobnie porównanie treści ideału osobowości opracowanego przez K. Dąbrowskiego z zespołem cech ludzkich charakterystycznych dla tożsamości kapłańskiej ukazuje harmonię obu podejść. Dąbrowski utożsamia osobowość z ideałem osobowości opartym na trwałych normach i bezwzględnych wartościach o ogólnoludzkim charakterze. Osobowość i jej ideał według K. Dąbrowskiego tworzą dwa zespoły cech. Nazywane są esencją indywidualną i esencją społeczną. Esencja indywidualna obejmuje m.in. główne zainteresowania i talenty, trwałe relacje międzyosobowe oraz poczucie tożsamości. Do esencji społecznej zaliczają się empatia, odpowiedzialność za innych, świadomość społeczna i inne¹⁷.

¹⁴ *Dar powołania do kapłaństwa*, 40.

¹⁵ Por. tamże 41.

¹⁶ *Dezintegracja pozytywna*, s. 85. Por. *Osobowość i jej kształtowanie*, s. 6.

¹⁷ Por. *Dezintegracja pozytywna*, s. 35, *Osobowość i jej kształtowanie*, s. 50. Przedstawiając osobowość i ideał osobowości, K. Dąbrowski używa zamiennie terminów języka opisowego, np. jakość, cecha, właściwość i terminów języka aksjologicznego, np. wartość. Praktyka ta, choć może wywoływać zdziwienie, wynika z normatywnego ujęcia osobowości, zgodnie z którym osobowość obejmuje zespół cech, jakie jednost-

Wśród cech osobowości, wymienianych przez prof. Dąbrowskiego¹⁸, zwróćmy uwagę na te z nich, które wydają się szczególnie istotne u kandydata do kapłaństwa. Do właściwości intelektualnych sprzyjających rozwojowi powołania należy: samodzielność ocen, poczuć i działania oraz zdolność do poznawania siebie samego i innych. Samodzielność rozumiana jest jako autonomia, czyli niezależność opinii, odczuć i dążeń „...od środowiska zewnętrznego oraz od niższych warstw własnego środowiska wewnętrznego”¹⁹. Według K. Dąbrowskiego tylko nieliczni członkowie społeczeństwa nabywają tę cechę. Prowadzi do niej proces dezintegracji, w którym wydanie oceny moralnej wiąże się z poczuciem moralnym i gotowością odpowiedniego działania. Przeciwnieństwem samodzielności pojętej jako swoista synteza intelektualno-uczuciowo-wolitywna jest chwiejność wynikająca z uzależnienia od powierzchownych ocen otoczenia bądź własnych niższych potrzeb²⁰. Zauważmy, że tak rozumiana samodzielność nie sprzeciwia się uznaniu autorytetów i uwrażliwieniu na wyższe wpływy społeczne. Takie ujęcie samodzielności koryguje jej potoczne rozumienie jako wyzwolenia spod wszelkich wpływów oraz wskazuje poprawny kierunek dążenia do wolności. Wolność stanowi wartość cenioną przez ludzi młodych, stąd właściwe jej rozumienie pełni niebagatelną rolę i pomaga w formacji do kapłaństwa.

Zdolność do poznania siebie jest uświadomieniem sobie swojego stanu wewnętrznego w kontekście dążenia do realizacji ideału osobowości. Obejmuje ona uchwycenie oddziaływań pomiędzy ciałem a psychiką, poznanie własnych postaw i motywów postępowania. Poznanie siebie związane jest z tzw. dynamizmem „przedmiot-podmiot”. Dynamizm ten jest zdolnością zainteresowania własnym życiem psychicznym i umiejętnością obiektywizacji przeżyć. Dzięki niemu jednostka ludzka wypracowuje wgląd w siebie i dociera także do treści dotychczas nieuświadomionych²¹. Opisując działanie dynamizmu, prof. Dąbrowski stwierdza: „Jest on czynnikiem poznawczym samego siebie, opiera się na przerwach w konkretnej aktywności w celu przyjrzenia się działalności własnej i skorygowania jej”²². Analizy profesora stanowią

ka powinna posiadać. Por. *Osobowość i jej kształtowanie*, s. 7.

¹⁸ Por. tamże, s. 11-36.

¹⁹ Tamże, s. 14.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże, s. 15-17.98-100.

²² Tamże.

argument na rzecz pogłębionej praktyki rachunku sumienia. Ukazują tę praktykę nie tylko jako czynność religijną, lecz jako niezbędny element budowania osobowości.

Oprócz wspomnianych dwóch cech intelektualnych zwróćmy jeszcze uwagę na cechy moralne takie jak prawdomówność i uczciwość. Związane są one z obiektywnym poznaniem siebie i własnego ideału oraz z wiernością odkrytej prawdzie pomimo nacisków wewnętrznych czy zewnętrznych. W drodze do realizacji ideału osobowość przeżywa momenty kryzysowe wynikające z niewłaściwego wpływu środowiska bądź niskich elementów popędowych. W takich chwilach wymagana jest postawa czujności moralnej oparta na prawdomówności i uczciwości. Chroni ona jednostkę przed zakłamaniem wewnętrznym, tendencją do usprawiedliwień i maskowaniem przed sobą właściwych motywacji. Wspomniane postawy widoczne są np. w sytuacji walki z egoizmem i wzroście tendencji do samouwielbienia w momentach zwycięstwa, czy w przeniesieniu agresji ze środowiska pracy na dom rodzinny²³. Uwagi prof. Dąbrowskiego współgrają ze słowami św. Jana Pawła II, który przestrzegał przed utratą poczucia grzechu w kulturze dostarczającej nowych wyrafinowanych form samousprawiedliwienia. Dla Papieża istotne jest wychowanie przyszłych kapłanów do cnoty pokuty, która wspiera się na obiektywnym poznaniu siebie²⁴.

3. Środki formacji – samowychowanie

W opracowaniach dotyczących sposobów formacji odnajdujemy sugestie, aby uwzględniać podmiotowość powołanych do kapłaństwa. Jan Paweł II pisze: „...każda formacja, a więc również formacja kapłańska, jest gruncie rzeczy samowychowaniem”²⁵. W przypadku formacji ludzkiej należy respektować podwójny kierunek: *od zewnątrz ku wewnątrz* i *od wewnątrz ku zewnątrz*. Wychowawcy powinni zaprezentować i dać świadectwo wartościom ewangelicznym właściwym dla życia kapłańskiego. Z drugiej strony formowany wezwany jest do wysiłku naśladowania Jezusa Chrystusa i odpowiedzialności za rozwój powołania²⁶. W podwójnym kierunku formacji można dostrzec aktyw-

²³ Por. tamże, s. 17-19.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo vobis*, 48.

²⁵ Tamże 69.

²⁶ Por. K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków 1999, s. 132-138.

ność wychowawców, tj. towarzyszenie oraz aktywność kandydatów, czyli samowychowanie. Wysiłki formatorów i formowanych są nierozdzielne. Teoria dezintegracji pozytywnej pozwala zrozumieć wagę i nieodzowność własnych wysiłków wychowawczych kandydatów do kapłaństwa.

W definicji osobowości podanej przez K. Dąbrowskiego znajdują się cztery pojęcia: samouświadomienie, samowybranie, samopotwierdzenie i samowychowanie²⁷. Autor teorii dezintegracji pozytywnej wyróżnia samowychowanie jako aktywność decydującą o pełnym rozwoju jednostki. Według profesora samowychowanie stanowi „...najwyższy możliwy do osiągnięcia proces o charakterze psychologiczno-moralnym”²⁸. Według K. Dąbrowskiego samowychowanie opiera się na czynniku trzecim, tj. zdolności osobowości do samookreślenia i oddziaływania na siebie. Otóż w pewnym momencie rozwoju indywiduum zachodzi proces autonomizacji jednostki, która uwalnia się od wpływu zewnętrznego. Jednostka zaczyna realizować cele wykraczające poza tendencje popędowe i impulsy płynące ze strony kolektywu. Wyłonienie się czynnika trzeciego w środowisku wewnętrznym stanowi przejaw dezintegracji pozytywnej w postaci zdwojenia na strukturę wyższą – aktywną i niższą – bierną, na część wychowującą i wychowywaną. Właściwa praca wychowawcza nad sobą rozpoczyna się od momentu uświadomienia sobie własnej duchowej natury i powstania ideału osobowości (wzoru życia)²⁹.

Samowychowanie dokonuje się przez nieustanne wzbogacanie świadomości wartościowymi treściami. Proces wzbogacania wymaga ciągłego filtrowania bodźców i treści przez intelekt i uczucia wyższe. Niebagatelną rolę odgrywa zdolność do refleksji, samotności i kontaktu z ideałem³⁰. W świetle koncepcji prof. Dąbrowskiego obecność modlitwy medytacyjnej w życiu powołanego stanowi nie tylko wymóg religijny, ale jest niezbędnym warunkiem rozwoju osobowości. Podobną rolę spełniają także inne praktyki modlitewne. Oddziaływanie na świadomość nie wyczerpuje jednak wachlarza działań samowychowawczych. W życiu codziennym samowychowanie wymaga także wcielania ideału w życie i poświęcenia na rzecz drugich. W procesie

²⁷ Por. *Osobowość i jej kształtowanie*, s. 43.

²⁸ Tamże, s. 38.

²⁹ Por. *Osobowość i jej kształtowanie*, s. 36-39.

³⁰ Por. tamże, s. 39.

samowychowania istotne miejsce zajmuje indywidualny program rozwoju. Jednostka i towarzyszące jej otoczenie winno rozpoznać wskaźniki rozwojowe. Wskaźniki te tworzą, po pierwsze, charakterystyczne cechy dane załączkowo i możliwe do osiągnięcia, np. cechy umysłowe takie jak wszechstronność wiedzy, samodzielność ocen i poznanie siebie. Po drugie, należą do nich posiadane dynamizmy wewnętrzne, np. dynamizm „przedmiot-podmiot” czy tzw. czynnik trzeci. Wreszcie wskaźniki rozwojowe obejmują warunki zewnętrzne i wewnętrzne: wiek, okres rozwoju, płeć, typ psychologiczny, rodzina i inne³¹. Adekwatne poznanie siebie jest zatem koniecznym warunkiem dojrzewania osobowościowego. Wagę poznania siebie uwidacznia aspekt rozwoju, jakim jest przekraczanie własnego typu psychicznego. K. Dąbrowski wyróżnia typy psychiczne, tj. niższe i wyższe formy wzmożonej pobudliwości. Niższe formy wzmożonej pobudliwości obejmują wzmożoną pobudliwość psychoruchową i wzmożoną pobudliwość sensualną. Do wyższych form należą wzmożona pobudliwość emocjonalna, imaginatywna i intelektualna. Imperatywem wszechstronnego rozwoju jest wykroczenie poza własny typ psychiczny oraz wyjście poza sztywne i schematyczne sposoby reagowania³².

Zakończenie

Przedstawione rozważania ukazały elementy teorii dezintegracji pozytywnej i jej powiązania z formacją do kapłaństwa. Teoria K. Dąbrowskiego, choć nosi wyraźny charakter psychologiczny, to jednak nie wyklucza sfery nadprzyrodzonej. Ponadto ukazuje rozwój osobowości jako przechodzenie, w wyniku dezintegracji pozytywnej, na nowy poziom jedności jednostki z ideałem człowieczeństwa. Ów niejako wertykalny kierunek rozwoju, otwarty na wymiar duchowy, stanowi o nieredukcjonistycznym podejściu do człowieka, co czyni teorię dezintegracji cenną z punktu widzenia wychowania religijnego. Koncepcja prof. Dąbrowskiego zawiera cenne intuicje, które można wykorzystać i rozwinąć w formacji ludzkiej powołanych do kapłaństwa. Wymieńmy kilka z nich: akceptacja napięcia psychicznego płynącego z konfrontacji z ideałem osobowości jako warunku rozwoju, dążenie do ideału jako droga do autentycznego rozwoju człowieczeństwa, doniosłość sa-

³¹ Więcej o wskaźnikach rozwoju: *Osobowość i jej kształtowanie*, s. 143-157.

³² Por. *Dezintegracja pozytywna*, s. 76-78.

mowychowania i ukazanie związku ideału do naturą ludzką (ideał przekracza naturę, ale jego załączki obecne są w naturze jednostki). Choć możliwe jest zbyt optymistyczne odczytanie koncepcji dezintegracji pozytywnej, jakoby każdy kryzys prowadził automatycznie do rozwoju, to niewątpliwie teoria ta pozwala pogłębić rozumienie ludzkiego aspektu formacji do kapłaństwa.

Bibliografia

- Dąbrowski K., *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej, Warszawa 1975.
- Dąbrowski K., *Dezintegracja pozytywna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.
- Dyrek K., *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska Pastores dabo vobis*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1995.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Pallottinum, Poznań 2017.
- Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłańskiej Optatam totius*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 286-300.
- Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 1999.

Summary

The article shows selected elements of the concept of positive disintegration and the inspiration this theory gives for the seminary formation. The author analyzes the subject, the purpose and the means of the formation process. In the case of the subject of formation, that is each seminarian, the moment of tension triggered by the ideal of the priesthood is emphasized as well as the developmental potential of internal struggles. According to the author, the goal of seminary education is to form a personality integrated with the values characteristic of the priesthood. Self-education based on both the contact with the ideal and self-knowledge plays a key role in achieving this goal.

Rafał Bednarczyk*
Ryszard Czekalski**

Rodzina miejscem katechezy? Wokół wyzwań i zagrożeń współczesnej katechezy rodzinnej

Wielorakie przemiany społeczno-kulturowe o charakterze laicyzującym posiadają znaczący wpływ na duchową kondycję współczesnych polskich rodzin. Wobec kryzysu, z jakim przychodzi jej się zmagać, tradycyjne określenie jej jako miejsca katechezy, może rodzić uzasadnione wątpliwości, a przynajmniej domaga się weryfikacji. Stąd w tytule opracowania pojawia się znak zapytania, aby zasygnalizować jego główny problem badawczy. W tym kontekście należy spróbować postawić pytania o to, kiedy i w jakich warunkach możemy mówić o rodzinie jako miejscu katechezy? Następnie, jakimi środkami i narzędziami możemy się posłużyć, aby mogła ona skutecznie spełniać swoje zadania? Dzięki podjęciu refleksji wokół tychże zagadnień łatwiej będzie wypracować strategię formacji rodziny na gruncie katechetycznym i duszpasterskim.

Zaproponowana w niniejszym artykule problematyka wydaje się być szczególnie bliska dla Czcigodnego Jubilata, bp. Antoniego Długosza. Jego twórczość naukowa, a zwłaszcza aktywność katechetyczno-pastoralna skupiała się wokół zagadnień związanych z tworzeniem radosnego przekazu wiary adresowanego do dzieci, a także szerzej – do rodzin¹. W tym miejscu nie można pominąć działalności Księdza

* Ks. dr hab. Rafał Bednarczyk, kapłan diecezji płockiej, adiunkt przy Katedrze Katechetyki Materialnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, rzeczoznawca ds. oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych przy Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski.

** Ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski, Prorektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kapłan diecezji płockiej, kierownik Katedry Katechetyki Materialnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, rzeczoznawca ds. oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych przy Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski.

¹ Bp Antoni Długosz jest autorem m.in. następujących publikacji o charakterze katechetyczno-duszpasterskim: *Chrześcijanin radosny. Kazania do dziewcząt i chłopców*,

Biskupa w przestrzeni medialnej, zwłaszcza jako bardzo cenionego uczestnika katolickiego programu dla najmłodszych „Ziarno” emitowanego w TVP oraz wykonawcy piosenek religijnych przeznaczonych dla dzieci. Dzięki tak zróżnicowanej twórczości o charakterze naukowym, popularnonaukowym oraz artystycznym w jego osobie znajdujemy przykład niezwykle rzadko spotykanego połączenia takiej miary kunsztu katechetycznego w zakresie teorii i praktyki.

1. Miejsca katechezy

Podjęcie problemu na ile i w jakich warunkach możemy mówić o rodzinie jako rzeczywistym miejscu katechezy, wymaga najpierw doprecyzowania samego określenia miejsce katechezy. W *Dyrektorium Ogólnym o Katechizacji* znajdujemy wyjaśnienie, że tym terminem nazywane są „przestrzenie wspólnotowe”, w których realizuje się katecheza o inspiracji katechumenalnej i katecheza stała². Dokument ten wymienia i przybliża następujące miejsca katechezy: rodzina, katechumenat chrzcielny, parafia, szkoła katolicka, stowarzyszenia i małe grupy parafialne oraz kościelne wspólnoty podstawowe³. Współczesna refleksja katechetyczna traktuje tę nazwę bardziej ogólnie obejmując ją wszystkie środowiska, gdzie podejmowana jest działalność katechetyczna. Stąd wymienione są dodatkowo szkoły publiczne oraz środki masowego przekazu⁴. Każde z tych miejsc posiada swoją specyficzną charakterystykę. Należy też zauważyć, iż w omawianym pojęciu nie tyle chodzi o miejsca w znaczeniu budynku lub innej przestrzeni fizycznej, co o przestrzeń określonej komunikacji.

Zestawiając wymienione powyżej miejsca katechezy można wskazać na cechy wspólne, pozwalające na doprecyzowanie interesującego nas pojęcia. Podstawowym budulcem wszystkich wskazanych miejsc

Kraków 2008; *Błogosławieni, czyli szczęśliwi. Opowieści dla dziewcząt i chłopców na każdą niedzielę i święta*, Kraków 2009; *Pierwsza Komunia Święta. Materiały dla katechetów i duszpasterzy*, Częstochowa 2009; *Droga do Boga. Opowieści dla dziewcząt i chłopców*, Kraków 2010; *Jak modlić się z dziećmi?* Kraków 2012; *Dekalog, czyli dziesięć propozycji Pana Boga*, Kraków 2016.

² DOK, nr 253.

³ Por. tamże, nr 255-264.

⁴ Por. E. Alberich, *Miejsca katechezy*, w: *Słownik Katechetyczny*, red. wyd. pol. K. Misiaszek, Warszawa 2007, s. 599-600; R. Czekalski, *Rozwój myśli katechetycznej w Dokumentach Stolicy Apostolskiej po „Vaticanum II”*, Warszawa 2013, s. 227.

jest ich wspólnototwórczy charakter. Nie mniej istotną cechą jest w tym wypadku ich związek z Kościołem. Na trzecim miejscu jako element łączący wszystkie te miejsca można wskazać aspekt komunikacyjny. W tej perspektywie miejsce katechezy to społeczność, która charakteryzuje się rozwiniętymi więzami opartymi na wspólnych wartościach duchowych. Brak poczucia więzi wspólnotowych lub obojętność danej społeczności na wartości płynące z wyznawanej wiary trzeba zatem potraktować jako przeszkodę w uznaniu jej za miejsce katechezy. Prócz rozwiniętych relacji wspólnotowych czynnikiem sine qua non jest w odniesieniu do miejsc katechezy ich eklezjalność. Takie stanowisko jest głęboko uzasadnione wypowiedziami zawartymi w Dyrektorium Ogólnym o Katechizacji oraz refleksją teoretyków katechezy⁵.

Kościelny charakter miejsc katechezy winien znajdować swoje odzwierciedlenie w wartościach obecnych w życiu danej wspólnoty, co następnie powinno mieć przełożenie na treść i formę katechezy. Dana społeczność, aby mogła być nazwana miejscem katechezy, musi być powiązana choćby pośrednio ze strukturą kościelną (parafią, diecezją, zakonem, ruchem kościelnym, duszpasterstwem), posiadać zakorzenienie w życiu Kościoła, nade wszystko w liturgii oraz czerpać z depozytu nauczania, w którym zawarte zostało całe orędzie Dobrej Nowiny przekazanej Apostołom przez Jezusa.

Zmierzając do dalszego doprecyzowania określenia „miejsce katechezy”, należy także zwrócić uwagę na problem realizacji celów oraz funkcji katechetycznych. W tym wypadku punktem, do którego zmierza każda działalność katechetyczna, jest doprowadzenie do zbudowania głębokich więzi pomiędzy katechizowanym a Chrystusem⁶. Wymiar chrystocentryczny katechezy, a także powiązane ze sobą funkcje nauczania, wychowywania i wtajemniczania, są cechami konstytutywnymi dla katechezy (co wynika z definicji katechezy)⁷. Jeżeli zatem

⁵ Zob. DOK, nr 78, 158; E. Alberich, *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, Warszawa 2003, s. 234-242; F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, Warszawa 2006, s. 230-233.

⁶ *Ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości*. CT, nr 5.

⁷ Zgodnie z definicją sformułowaną przez papieża św. Jana Pawła II *katecheza jest wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych, a obejmuje przede wszystkim nauczanie doktryny chrześcijańskiej, przekazywane na ogół w sposób systematyczny i całościowy, dla wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego*. Tamże, nr 18.

mamy do czynienia z przekazem religijnym, w którym trudno byłoby dostrzec powyższe elementy (chrystocentryzm oraz wymienione funkcje katechezy), to w takiej sytuacji nadawanie mu miana katechezy wydaje się być słabo uzasadnione.

Próbując odpowiedzieć na pytanie o to, co decyduje o tożsamości miejsc katechezy, można zatem wskazać następujące kryteria: wspólnotowy charakter danej społeczności, jej wewnętrzne powiązanie ze strukturą kościelną, odpowiednio rozwinięta komunikacja werbalna (przekaz treści i wartości), chrystocentryczność przekazu, obecność wymiaru nauczania, wychowania oraz wtajemniczania w życie chrześcijańskie. Wygenerowane w ten sposób kryteria pozwolą precyzyjniej stwierdzić, kiedy możemy mówić o miejscu katechezy, a kiedy o jej obrzeżach lub wprost uznać, że dane środowisko nie posiada cech właściwych dla nadania jej miana miejsca katechezy.

W katechetyce przyjmuje się także szerokie rozumienie katechezy, gdzie niemal każdy rodzaj komunikatu religijnego wzbudzającego określone echo w sercu człowieka, może być nazwany katechezą. W tym znaczeniu miejscem katechezy będzie każda przestrzeń, w której człowiek potrafi odbierać i odczytywać skierowane do niego przesłanie Bożego słowa. Takim miejscem można wówczas nazwać piękno przyrody, kapliczki, cmentarze, dzieła sztuki religijnej, szpitale, hospicja, widok niewinnych ofiar wojny, miejsca, gdzie ludzie żyją w nędzy, itp. Każde ze wskazanych przestrzeni może pobudzić ludzkie uczucia i ukierunkować refleksję na tematy religijno-moralne, a w efekcie prowadzić do pogłębiania relacji z Bogiem. Bardziej właściwe wydaje się jednak w tym wypadku zastosowanie określenia przedpole katechezy albo miejsce ewangelizacji. Przeżywane w takich momentach inspiracje religijne potrzebują dalszego rozwoju, a to staje się możliwe dopiero w ramach katechezy systematycznej. Tym, co odróżnia katechezę od innych form przekazu religijnego, jest jej systematyczność i planowość. Z tej racji w dalszej analizie zostanie zastosowane pojęcie katechezy w znaczeniu węższym.

2. Kondycja religijno-moralna polskich rodzin

Próba dokonania rzetelnej analizy stanu religijności w rodzinach jest przedsięwzięciem metodologicznie bardzo złożonym, domagającym się wypracowania określonych narzędzi badawczych (pojęć opi-

sujących współczesną religijność, wzorca religijno-moralnego rodziny chrześcijańskiej itp.) oraz przeprowadzenia badań empirycznych. Tak sformułowane zadanie znacząco wykracza poza ramy niniejszego opracowania, stąd pozostaje ograniczyć się do spostrzeżeń natury bardziej ogólnej w oparciu o aktualną literaturę przedmiotu.

Stopniowo dokonujące się zmiany kulturowo-społeczne wpływają także na sposób pojmowania natury rodziny. Obecnie daje się zauważyć zmniejszanie się liczby zawieranych małżeństw⁸, do czego przyczynia się tendencja do opóźniania decyzji o zawarciu małżeństwa, co bywa powiązane z tzw. mieszkaniem na próbę bez związku. Innym zjawiskiem, które także się współcześnie pojawia, jest podejmowanie wyboru życia bez trwałego związku (bycie singlem). Kolejnym, niepokojącym wyznacznikiem osłabiania kondycji rodzinny jest utrzymujący się wysoki odsetek rozwodów⁹. Przybliżone w tym miejscu tendencje wskazują na wyraźne osłabianie spójności i trwałości rodziny.

Głębszej analizie domagałoby się zdiagnozowanie powodów wspomnianych tendencji. Znaczący wpływ na ten stan wywierają czynniki zewnętrzne, jak tempo życia, wydłużający się czas studiów, nadmierne wymagania związane z pracą zawodową, migracja zarobkowa jednego z małżonków oraz brak własnego mieszkania. Prócz tychże uwarunkowań na trwałość i stabilność małżeństwa mają wpływ w jeszcze większym wymiarze czynniki wewnętrzne, jak dojrzałość osobowa małżonków (polegająca na braniu odpowiedzialności za związek), umiejętność komunikowania się wewnątrz rodziny, w tym wypracowywania kompromisów, a dalej – pielęgnowania wspólnych wartości (np. wspólna troska o dom i jego otoczenie, patriotyzm, religia, kultura, sport) oraz celebrowanie wydarzeń wzmacniających jedność rodziny (święta, po-

⁸ W świetle danych Głównego Urzędu Statystycznego opublikowanych w 2015 r. w roku 1990 liczba małżeństw zawartych w Polsce wyniosła przeszło 250 tys., natomiast w 2013 r. – jedynie 180 tys. Jednocześnie zwiększyła się średnia wieku zawieranych małżeństw. W 1990 r. kobiety wychodziły za mąż średnio w wieku 22 lat, a w 2013 r. – 25 lat. Odpowiednio mężczyźni wступowali w związki małżeńskie w 1990 r. mając średnio 24 lata, a w 2013 r. – 28 lat. Zob. Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, s. 1-2 <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/malzenstwa-i-dzietnosc-w-polsce,23,1.html> (dostęp 20.03.2018).

⁹ W roku 1990 w Polsce sądy orzekły 42 tys. rozwodów, natomiast w roku 2013 – aż 66 tys. Zob. tamże, s. 3.

siłki niedzielne, imieniny, urodziny, rocznice, śluby, chrzty, pogrzeby i inne). Na erozję relacji rodzinnych nie bez wpływu pozostają zmiany kulturowo-cywilizacyjne, w tym związane z dostępnością nowoczesnych technologii multimedialnych oraz stale poszerzającą się ofertą ich wykorzystania. Daje się łatwo zauważyć, iż w wielu rodzinach dzieci niemal wyłączają się z życia rodzinnego na rzecz wielogodzinnego korzystania z gier komputerowych oraz innych form rozrywki dostępnej w Internecie. W tej sytuacji centrum życia w domu rodzinnym przestaje być wspólny stół, a stają się nimi urządzenia mobilne i komputery. Przez to egzystencja członków takiej rodziny zaczyna przypominać funkcjonowanie zupełnie autonomicznych od siebie jednostek, które z czasem coraz bardziej się od siebie oddalają, coraz mniej wiedzą o sobie i coraz słabiej się rozumieją.

Kondycja religijno-moralna rodziny opiera się w pierwszym rzędzie na podstawach naturalnych. Stąd na jej jakość rzutuje to, w jakim stopniu członkowie rodziny potrafią cementować jedność rodziny i bronić się przed skutkami niekorzystnych tendencji społeczno-kulturowych. Jeżeli rodzice są w stanie zadbać o zdrowe relacje interpersonalne wewnątrz rodziny, to również będzie miało wpływ na podnoszenie poziomu religijności. Istotną rolę odgrywa w tym wypadku pielęgnowanie wartości, jaką jest wolność (zdrowa religijność, podobnie jak miłość, potrzebuje klimatu dobrowolności). Współcześnie zarówno rodzice, jak i dzieci posiadają wyostrzone poczucie wolności, która niestety może być traktowana bardzo egoistycznie¹⁰. Budowanie silnych i zdrowych relacji w rodzinie domaga się uszanowania wolności każdej z osób, ale rozumianej w powiązaniu z rozwiniętym poczuciem odpowiedzialności za siebie i innych.

Równoległe do pracy nad zachowaniem naturalnych relacji winna rozwijać się także troska o pogłębianie życia duchowego w rodzinie, gdyż to przyczynia się do wzmocnienia wewnętrznych relacji i kondycji moralnej rodziny. Dlatego też obydwa wymiary życia rodziny (naturalne relacje we wspólnocie rodzinnej oraz praktyki religijne) są ze sobą ściśle powiązane. Na stan moralny rodzin znacząco wpływają także trendy kultury postmodernistycznej z liberalizmem, relatywizmem moralnym, indyferentyzmem oraz konsumpcjonizmem¹¹.

¹⁰ Por. G. Langenhorst, *Kinder brauchen Religion. Orientierung für Erziehung und Bildung*, Freiburg-Basel-Wien 2014, s. 26-30; J. K. Przybyłowski, *Funkcja wychowawcza w teorii i praktyce eklesjalnej. Studium pastoralne*, Warszawa 2010, s. 305.

¹¹ Zob. A. Offmański, *Rodzina jako środowisko wychowawcze – czy szansa wykorzystana?*, w: *Wychowanie chrześcijańskie między tradycją a współczesnością*, red. A.

Promowana współcześnie tolerancja oraz tzw. poprawność polityczna zakłada rozmywanie tradycyjnych kanonów postępowania w relacjach społecznych. W tym kontekście formacja religijno-moralna w rodzinie wystawiona jest na poważną próbę. Konfrontacja ze współczesnymi wyzwaniami na polu etyki domaga się od rodzin, a zwłaszcza od rodziców, zachowania konsekwentnej postawy moralnej, co pozwala umożliwić regularne życie religijne, zwłaszcza korzystanie z sakramentu pokuty oraz praktykowanie innych form pobożności.

Sytuacja religijno-moralna współczesnych polskich rodzin nie daje się zamknąć w jedną, ogólną ocenę. Podobnie, jak w przypadku próby oceny religijności katolików w Polsce, będziemy mieli duże rozbieżności w ustosunkowaniu się do wartości duchowych. Na tym polu można dostrzec przykłady daleko posuniętej obojętności rodziców wobec spraw religijnych, których przejawem co najwyżej jest okazjonalna obecność na uroczystościach rodzinnych w kościele. Na drugim biegunie można umieścić rodziców, którzy nie tylko dbają o religijne wychowanie dzieci w szkole, ale nadto starają się je angażować do różnych, działających przy parafii grup dziecięcych, a ponadto sami dają świadectwo dojrzałej wiary. Najliczniejszą grupę będą stanowiły jednak rodziny, które ciężar wychowania religijnego przerzucają na katechetów i duszpasterzy. Na ogół one słabo interesują się efektami nauki religii swoich dzieci, do kościoła chodzą nieregularnie, rzadko rozmawiają na tematy religijne w domu i nie angażują się w dawanie przykładu żywej wiary przy jednoczesnym unikaniu zachowań, które dla dzieci będą antyświadectwem (np. wykonywanie prac niekoniecznych w niedzielę, a jednocześnie świadoma rezygnacja z udziału we Mszy św.).

3. Rodzina miejscem katechezy rodzinnej¹²

Postawione w tytule opracowania pytanie o rodzinę jako miejsce katechezy zyskuje w świetle dotychczasowej refleksji odpowiedź po-

Rynio, Lublin 2007, s. 752-753; J. K. Przybyłowski, *Funkcja wychowawcza...*, dz. cyt., s. 339-340.

¹² We współczesnej katechetyce pojęcie katecheza rodzinna odnosi się nie tylko do celowej i zaplanowanej formacji religijnej podejmowanej w obrębie rodziny, ale obejmuje także formację rodziców (katechezę dorosłych), chrześcijański styl życia w rodzinie oraz współpracę rodziny z parafią, szkołą i organizacjami religijnymi. Zob. J. Stala, E. Osweśka, *Zarys całościowego ujęcia katechezy rodzinnej*, w: *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej. problemy i wyzwania*, red. J. Stala, Kielce 2005, s. 14-16.

zytywną, choć nie jest ona pozbawiona znaków zapytania. Aby mogła ona uzyskać ocenę wolną od wątpliwości, rodzina powinna spełniać wspomniane powyżej kryteria odpowiadające miejscu katechezy – być prawdziwą wspólnotą życia, przeżywającą swoje powołanie do bycia kościołem domowym – żywą częścią wspólnoty parafialnej, stale rozwijającą komunikację wewnętrzną (w tym rozmowy na tematy religijne), przyznającą osobie i nauczaniu Chrystusa miejsce centralne w ich życiu, realizującą w domowych realiach potrójną misję: nauczania religijnego, wychowania moralnego oraz wtajemniczenia w modlitwę i życie sakramentalne. Wprawdzie wskazane wymogi powinny być osiągalne dla każdej rodziny, jednak niezbędne jest w tym zakresie wypracowanie określonej świadomości religijnej ze strony rodziców i dzieci. W tym celu konieczny jest szerszy namysł teoretyków katechezy i duszpasterstwa, a także wzmożony wysiłek praktyków, dzięki którym będzie możliwe podnoszenie wrażliwości religijnej rodziców i ich dzieci, a przy tym ich wspólnej odpowiedzialności za pielęgnowanie, umacnianie i celebrowanie wiary w obrębie *ecclesia domestica*.

W świetle tak dokonanej charakterystyki rodziny będącej rzeczywistym miejscem katechezy, fundamentalnym zadaniem dla Kościoła oraz dla instytucji świeckich powinno być wspomaganie rodzin, aby mogły stawać się stabilną wspólnotą życia. Należy zatem wspierać zwłaszcza rodziny młode zapewniając im odpowiednie warunki egzystencjalne (godne mieszkanie w pobliżu miejsca pracy, godziwe zarobki, praca w wymiarze pozwalającym zatroszczyć się o wychowanie dzieci itp.) oraz dbając o ich spójność (np. przez rozwijanie ośrodków wsparcia psychologicznego i duchowego dla rodzin borykających się z trudnościami lub przeżywających kryzysy, aby dzięki temu pomagać w znajdowaniu rozwiązań pozwalających uniknąć rozwodów itp.).

Istotną rolę w budowaniu jedności rodziny odrywa komunikacja pomiędzy poszczególnymi osobami. Rozwój współczesnych komunikatorów multimedialnych w coraz większym stopniu zastępuje komunikację werbalną nawet pomiędzy osobami żyjącymi blisko siebie. Atrakcyjność, jaka wiąże się ze spędzaniem czasu przed komputerem, przyczynia się do osłabiania kontaktów w rodzinie. Współcześni rodzice najczęściej zadają sobie sprawę z negatywnych skutków nadużywania urządzeń multimedialnych przez ich dzieci, jednak czują się też

bezradni wobec tego zjawiska¹³. Jest to zatem ważne pole dla duszpasterzy, katechetów, pedagogów i psychologów, aby wskazywali sposoby rozwijania wzajemnych więzi emocjonalnych służących skutecznemu komunikowaniu się w realu. Dla procesu komunikacji interpersonalnej duże znaczenie posiada także ich wymiar aksjologiczny. Przejawem tego jest zachowanie szacunku wobec innych osób (w tym do przedmiotu rozmowy), przestrzeganie zasady prawdomówności, dyskrecji, taktu, stosowanie odpowiedniego stylu wypowiedzi (poprawność językowa, a także styl myślenia o kimś lub o czymś, np. unikanie negatywnych ocen czy dawania niekontrolowanego upustu emocjom), budowanie atmosfery zaufania, wyrażanie sympatii czy też wprowadzanie elementów humoru. Wypracowywanie praktycznych umiejętności w zakresie komunikacji opartej na wartościach chrześcijańskich wśród członków rodziny będzie rzutowało na poziom *katechezy rodzinnej*.

Zasadniczą rolę w procesie kształtowania rodziny jako miejsca katechezy odgrywa budowanie świadomości jej członków co do szczególnej godności rodziny i przeznaczenia w Bożych planach. Wprawdzie wiedza na temat znaczenia rodziny, jako Kościoła domowego, wspólnoty uświęconej przez Syna Bożego, powołanej do świętości, pojawia się w ramach szkolnej edukacji religijnej¹⁴, jednak trudno jest uznać, że przekłada się to na poziom samoświadomości poszczególnych rodzin. Najlepiej jest pod tym względem w rodzinach zaangażowanych w ruchy religijne, gdzie ich członkowie mogą przejść solidną formację i w szerszej wspólnocie doświadczyć, co w sposób praktyczny oznacza żyć wiarą w rodzinie. Częściej bywa tak, że osobą określającą poziom życia religijnego w domu jest matka i od jej świadomości w tym zakresie zależy najwięcej. Także w takim przypadku aktywność religijna rodzin uobecnia się nie tyle w domu, co niemal wyłącznie w kościele. Do rzadkości należą przykłady regularnej modlitwy w rodzinie czy też rozmów na bieżące tematy religijne. Jako swego rodzaju postulat sformułowany pod adresem duszpasterzy i rodziców można wskazać

¹³ Por. A. Mamroł, *Rodzina, media, wychowanie*, w: *Wychowanie w rodzinie od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2016, s. 185-189.

¹⁴ Ta tematyka poruszana jest w aktualnym wciąż programie nauki religii do klasy trzeciej szkoły licealnej i czwartej technikum „Świadek Chrystusa w rodzinie”. Zob. Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, *Program nauczania religii rzymskokatolickiej w przedszkolach i szkołach*, Kraków 2010, s. 162-167, 199-204.

potrzebę budowania małych wspólnot parafialnych (mogą to być grupy i organizacje służące realizacji określonych zadań duszpasterskich), dzięki którym w świadomości rodziców będzie wzrastać ich związek z parafią, a tym samym poczucie bycia żywą częścią Kościoła¹⁵.

Z poczuciem szczególnej godności rodziny chrześcijańskiej w parze powinna podążać świadomość posiadanych przez nią praw i obowiązków w zakresie wychowania religijnego. W pierwszym rzędzie ta odpowiedzialność spoczywa na rodzicach, jednak także i pozostali członkowie rodziny powinni także w niej uczestniczyć. Już od czasu ogłoszenia przez papieża Piusa XI w 1929 r. encykliki „*Divini illius Magistri*” prawa i obowiązki w tym zakresie są wyraźnie artykułowane¹⁶, jednakże rodzice w praktyce cedują je na ogół na katechetów i duszpasterzy. Z reguły uznają bowiem, że główny ich obowiązek w tym zakresie polega na posłaniu dzieci na szkolną lekcję religii i zażebanie o przygotowanie do sakramentów¹⁷. Dziecko od początku wzoruje się na rodzicach w procesie formułowania poglądów religijnych. Z tej racji jest potrzeba, aby przypominać wiernym, że powinni czuć się bezpośrednio odpowiedzialni za wychowanie religijne dzieci. Dobrą okazją ku temu jest udział rodziców w przygotowaniu ich dzieci do uroczystości I Komunii Świętej.

Pomocą w kształtowaniu świadomości katechetycznej rodziców powinna być permanentna katecheza dorosłych. Dzięki niej wierni mają szansę stale rozwijać swoją wiedzę religijną, a także umiejętności praktyczne w dziedzinie przekazywania wiary dzieciom. Ten rodzaj aktywności intelektualnej powinien stanowić uzupełnienie dla innych nurtów rozwoju duchowego człowieka dorosłego, do jakich należą regularna modlitwa, obecność na niedzielnej Mszy św., systematyczna

¹⁵ Zob. J. Kochel, *Wychowanie w rodzinie i Kościele – wspólnoty i ruchy religijne w służbie wychowania*, w: *Wychowanie w rodzinie od bezradności ku możliwościom*, dz. cyt., s. 199-205.

¹⁶ Zob. S. Dziekoński, *Pius XI papież doktryny wychowawczej Kościoła*, w: *Wychowanie w wierze w kontekście przemian współczesności*, red. R. Buchta, S. Dziekoński, Katowice 2011, s. 27-40.

¹⁷ Do obowiązków rodziców należy także interesowanie się edukacją religijną dzieci, poszerzanie wiedzy zdobywanej przez nie w szkole, właściwe kształtowanie poglądów i praktyk religijnych dzieci, dawanie im moralnego przykładu, wychowywanie prawego sumienia oraz wprowadzanie w doświadczenie modlitwy. Zob. R. Bednarczyk, *Prawa, obowiązki i zadania rodziców w myśli Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Studium katechetyczne*, Warszawa 2017, s. 357-360.

praktyka sakramenty pokuty, kierownictwo duchowe, pielgrzymki, rekolekcje, samodzielna lektura Pisma Świętego, prasy katolickiej oraz opracowań teologicznych. Współcześnie coraz mocniej zauważana jest potrzeba obejmowania formacją katechetyczną człowieka na każdym etapie jego życia. Stąd rozwój katechezy dorosłych przyczyniłby się do podnoszenia świadomości religijnej wiernych, w tym także rozwoju duchowego, a ponadto znalazły bezpośrednie przełożenie na poziom katechezy w rodzinach¹⁸.

Najczęściej wymienianym przejawem katechezy rodzinnej są wspólne praktyki religijne, modlitwa w domu, osobiste świadectwo wiary rodziców, rozmowy na tematy religijne, pielęgnowanie rodzinnych tradycji religijnych (np. wieczerza wigilijna, udział w odpustach, nawiedzanie grobów rodzinnych, pielęgnowanie pamiątek religijnych po przodkach) oraz rozwijanie nowych (np. pielgrzymki do sanktuariów lub Ziemi Świętej, zamawianie Mszy św. z okazji rocznic ślubu lub urodzin, ofiarowywanie bliskim przedmiotów religijnych – obrazy, medaliki, różańce). Ten rodzaj katechezy rodzinnej można nazwać budowaniem kultury religijnej domu. Każda idea czy też wartość musi się wyrażać w formie konkretnej kultury, gdyż bez tego pozostaje pustym, martwym hasłem. Podobnie dzieje się w sferze życia religijnego. Jeżeli dom rodzinny pozbawiony jest symboli religijnych, a jego mieszkańcy nie przeżywają w nim wydarzeń o wymiarze religijnym oraz nie poruszają tej tematyki w swoich rozmowach, to wówczas ich religijność (wiera) zamiera. Możliwości aktywizowania rodziców i dzieci na tym polu wydają się być szczególnie wartościowe dla budowania ich tożsamości religijnej¹⁹. Jest to zatem kolejne wyzwanie o charakterze duszpastersko-katechetycznym – budzić świadomość członków rodzin w zakresie pielęgnowania własnej tradycji i kultury duchowej, w tym również posługiwania się słownictwem religijnym.

Do dynamizowania katechezy rodzinnej może przyczyniać się coraz bogatsza oferta pomocy katechetycznych w postaci publikacji książkowych, filmów, muzyki chrześcijańskiej, multimediiów, czy też

¹⁸ Zob. J. Stala, *Rola katechezy dorosłych w formacji katechetycznej rodziców*, w: *Katecheza dorosłych we wspólnocie Kościoła*, red. K. Misiaszek, Warszawa 2002, s. 159-174.

¹⁹ Zob. U. Dudziak, *Rodzina pierwszym miejscem katechezy*, w: *Miejsca katechezy. Rodzina, parafia, szkoła*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2005, s. 19-26.

przeróżnych materiałów religijnych dostępnych w Internecie. Korzystanie z nich może wpływać na rozwój zainteresowań szeroko rozumianą tematyką religijną. Znaczący wkład w tworzenie tego typu pomocy ma bp Antoni Długosz, którego udział w programach katolickich TVP, nagrania muzyczne oraz książki dla dzieci i rodziców spotykały się z dobrym odbiorem. Innym interesującym przykładem wydawnictwa służącego katechezie w rodzinie może być projekt multimedialny „Multimedialna katecheza dla dzieci w wieku 5-9 lat”²⁰. Jego idea polegała na budowaniu powiązań międzypokoleniowych, zwłaszcza dziadków i wnucząt, w oparciu o treści religijne. W założeniach dzieci za sprawą swoich umiejętności w zakresie obsługi komputerowej miały pokazywać babciom i dziadkom możliwości techniczne programu, natomiast seniorzy, korzystając ze swojego doświadczenia życiowego oraz wiedzy religijnej, mieli za to wprowadzać wnuki w treści katechetyczne. W tym miejscu zostały wskazane jedynie drobne przykłady tego, co dzisiaj mają do swojej dyspozycji rodzice i dzieci w zakresie edukacji religijnej. Aktualna oferta wydawnicza staje się coraz bardziej atrakcyjna pod względem merytorycznym i formalnym. Wyzwaniem dla katechetów i duszpasterzy jest w tym kontekście przedstawianie rodzicom tychże nowych możliwości oraz wspieranie ich w efektywnym ich wykorzystywaniu.

W tym miejscu należy wspomnieć o możliwości edukacji domowej, która jest alternatywą dla modelu edukacji publicznej. Pomysł na tego typu edukację zrodził się w USA, jednak także w Polsce znajduje coraz szersze zainteresowanie²¹. Jednym z motywów wyboru tej formy edukacji dzieci, gdzie rodzice decydują się sami podjąć odpowiedzialność za kształcenie potomstwa, są względy aksjologiczne. Dla wielu z nich programy szkolne zawierające elementy promowanej w Europie ideologii gender są nie do pogodzenia z ich światopoglądem i z tej racji wolą swoje dzieci powierzyć wspólnotom wyznaniowym lub samemu (ewentualnie z grupą innych rodziców) zajmować się ich kształceniem²².

²⁰ Projekt katechez multimedialnych został opracowany przez grupę katechetów i pastoralistów z UKSW przy współudziale firmy Young Digital Planet z Gdańska. To wspólne dzieło zostało w 2014 r. wyróżnione nagrodą Stowarzyszenia Wydawców Katolickich Feniks w kategorii Multimedia.

²¹ W Polsce z tej formy edukacji w roku szkolnym 2015-2016 korzystało około 6 tys. uczniów. Zob. A. Rayzacher-Majewska, *Nauczanie religii w edukacji domowej*, „Studia Katechetyczne” 12 (2016), s. 166.

²² Por. tamże, s. 167-171.

Zakończenie

W świecie postmodernistycznej dekonstrukcji wartości i instytucji rodzina musi borykać się z wieloma, dotąd nieznanymi jej wyzwaniami. Zmiany cywilizacyjne i kulturowe także tworzą nowy kontekst, w którym nie zawsze udaje się jej łatwo odnaleźć. Z tej racji istnieje potrzeba rozwijania refleksji w różnych obszarach nauki, aby dzięki temu lepiej definiować kondycje rodziny, a także potrzeby, problemy i wyzwania, z którymi się borykają. Wydaje się tym szczególnie ważne, iż od kondycji rodziny będzie zależeć także przyszłość narodu, rozwój naszej kultury i cywilizacji. Z ten rodzaj dyskursu naukowego wpisuje się niniejszy artykuł. Problem kondycji religijno-moralnej współczesnych rodzin przekłada się na jej wydolność jako rzeczywistego miejsca katechezy, a to z kolei będzie decydować o przyszłości Kościoła w Polsce.

Dokonujący się na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci rozwój w dziedzinie technologii informatycznej daje także nowe możliwości współczesnym rodzicom. Obecnie mają oni ułatwiony dostęp do wielu informacji dotyczących nauki swoich dzieci, pracy w szkole, parafii oraz katechetów. Nie stwarza też im trudności dotarcie w Internecie do różnych źródeł wiedzy oraz przydatnych materiałów katechetycznych. Bez kłopotów mogą korzystać z zasobów katolickich stron internetowych. Stałemu poszerzeniu ulega oferta wydawnicza zawierająca propozycje książek, filmów, nagrań audio, audio i e-booków, programów multimedialnych, gier itp. Rodzice uzyskują także możliwość sięgania do rozmaitych pomocy służących bezpośrednio wychowaniu religijnemu dzieci. W tej perspektywie należy dostrzec wiele możliwości, jakie współcześni rodzice mogą wykorzystywać w procesie wychowania religijnego dzieci. Rolą duszpasterzy i katechetów pozostaje pomagać rodzinom w twórczym posługiwaniu się dostępnymi środkami oraz metodami katechetycznymi.

Najistotniejszym zadaniem, na którym powinny się skupiać działania Kościoła oraz instytucji wspierających rodzinę, jest zapewnienie warunków służących jej konsolidacji oraz rozwojowi. Wspieranie jej, jako środowiska życia i wychowania, powinno być ukierunkowane na promowanie wartości stanowiących fundament każdej wspólnoty. Duszpasterze i katecheci stają w związku z tym przed zadaniem for-

mowania świadomości rodziców, by ci wychowanie religijne swoich dzieci traktowali jako rodzaj szczególnej odpowiedzialności powierzonych im przez Stwórcę. Ważną rolę na polu formacji chrześcijańskiej rodzin odgrywają ruchy i wspólnoty religijne. Rodzina będąca Kościołem domowym, otwarta na współpracę z innymi wspólnotami eklezjalnymi, pielęgnująca swoje tradycje religijne, będzie jednocześnie w stanie traktować swoją misję zrodzenia i wychowania dzieci jako ważny wymiar osobistego oraz wspólnotowego powołania do świętości. Osiągnięcie takiego celu oznaczałoby, iż rodzina będzie coraz bardziej skutecznie wypełniać zadanie bycia pierwszym i najważniejszym miejscem katechezy.

Bibliografia

- Alberich E., *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2003.
- Alberich E., *Miejsca katechezy*, w: *Słownik katechetyczny*, red. wyd. pol. K. Misiaszek, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2007, s. 599-600.
- Bednarczyk R., *Prawa, obowiązki i zadania rodziców w myśli Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Studium katechetyczne*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.
- Błachnicki F., *Katechetyka fundamentalna*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2006.
- Czekalski R., *Rozwój myśli katechetycznej w Dokumentach Stolicy Apostolskiej po „Vaticanum II”*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2013.
- Długosz A., *Błogosławieni, czyli szczęśliwi. Opowieści dla dziewcząt i chłopców na każdą niedzielę i święta*, Biały Kruk, Kraków 2009.
- Długosz A., *Chrześcijanin radosny. Kazania do dziewcząt i chłopców*, Biały Kruk, Kraków 2008.
- Długosz A., *Dekalog czyli dziesięć propozycji Pana Boga*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2016.
- Długosz A., *Droga do Boga. Opowieści dla dziewcząt i chłopców*, Biały Kruk, Kraków 2010.
- Długosz A., *Jak modlić się z dziećmi?*, Wydawnictwo M, Kraków 2012.
- Długosz A., *Pierwsza Komunia Święta. Materiały dla katechetów i duszpasterzy*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2009.

- Dudziak U., *Rodzina pierwszym miejscem katechezy*, w: Miejsca katechezy. Rodzina, parafia, szkoła, red. S. Kulpaczyński, Wydawnictwo POLIHYMNIA, Lublin 2005, s. 13-36.
- Dziekoński S., *Pius XI papież doktryny wychowawczej Kościoła*, w: *Wychowanie w wierze w kontekście przemian współczesności*, red. R. Buchta, S. Dziekoński, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2011, s. 27-40.
- Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, s. 1-2 <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/malzenstwa-i-dzietnosc-w-polsce,23,1.html> (dostęp 20.03.2018).
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska o katechizacji w naszych czasach „Catechesi tradendae”*, Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Warszawa 1980.
- Kochel J., *Wychowanie w rodzinie i Kościele – wspólnoty i ruchy religijne w służbie wychowania*, w: *Wychowanie w rodzinie od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2016, s. 191-205.
- Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, *Program nauczania religii rzymskokatolickiej w przedszkolach i szkołach*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium Ogólne i Katechizacji*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1998.
- Langenhorst G., *Kinder brauchen Religion. Orientierung für Erziehung und Bildung*, Verlag Herder, Freiburg-Basel-Wien 2014.
- Mamroł A., *Rodzina, media, wychowanie*, w: *Wychowanie w rodzinie od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2016, s. 181-190.
- Offmański A., *Rodzina jako środowisko wychowawcze – czy szansa wykorzystana?*, w: *Wychowanie chrześcijańskie między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 743-755.
- Przybyłowski J. K., *Funkcja wychowawcza w teorii i praktyce eklezjalnej. Studium pastoralne*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2010.
- Rayzacher-Majewska A., *Nauczanie religii w edukacji domowej*, „Studia Katechetyczne” 12 (2016), s. 165-182.

Stala J., Osewska E., *Zarys całościowego ujęcia katechezy rodzinnej*, w: *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej. problemy i wyzwania*, red. J. Stala, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2005, s. 13-31.

Stala J., *Rola katechezy dorosłych w formacji katechetycznej rodziców*, w: *Katecheza dorosłych we wspólnocie Kościoła*, red. K. Misiaszek, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2002, s. 159-174.

Summary

In the teaching of the Church, the family is treated as one of the places of catechesis. In the context of modern times, the question arises whether it is able to fulfill this task. For that to be the case, it must be a community of life, being in communion with the Church, cultivating religious culture and values. The religious movements in parishes can support parents in getting ever deeper responsibility for religious upbringing of their children. Thanks to new technologies, parents can use multimedia as enriched forms of family catechesis. In Poland, the person who contributed to the promotion of modern catechetical ways is Bishop Antoni Długosz.

CZEŚĆ III
SŁUŻYĆ (Z) WIARĄ

„Misterium eucharisticum” jako fundament przykazania miłości bliźniego

Jan Paweł II przypomina w Liście Apostolskim *O tajemnicy i kulcie Eucharystii*, iż całe życie chrześcijańskie wyraża się w spełnianiu największego przykazania, czyli w miłości Boga i bliźniego. Miłość ta znajduje swoje źródło w sakramencie Eucharystii. Eucharystia tę miłość oznacza, przypomina, uobecnia i urzeczywistnia. Ile razy człowiek w niej świadomie uczestniczy, otwiera się w jego duszy rzeczywisty wymiar tej niezgłębionej miłości, w którym zawiera się to wszystko, co Bóg uczynił i co ciągle czyni dla ludzi. Reakcją człowieka wierzącego na ów niezgłębiony dar Miłości jest żywa odpowiedź miłości (miłość czynna). Człowiek uczestniczący we Mszy św. nie tylko doświadcza miłości, ale i sam zaczyna miłować¹.

W tym kontekście należy zauważyć, że Eucharystia nadaje moralności chrześcijańskiej własną specyfikę przez to, że jest źródłem specjalnej komunii miłości z Chrystusem, dzięki której chrześcijanin może powiedzieć o sobie: „żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Moralność eucharystyczna jest zatem moralnością otrzymanego daru miłości. Tę specyfikę moralności chrześcijańskiej, nadawaną jej przez Eucharystię, można też nazwać „moralnością obecności”. Obecność Chrystusa w Kościele tworzy środowisko życia chrześcijan, jest bowiem dla nich źródłem obdarowania a równocześnie domaga się rozwoju na miarę otrzymywanego daru. Specyfikę moralności eucharystycznej tworzy potrójne wezwanie: do miłości czynnej, jedności i apostołstwa.

* Ks. dr hab. Arkadiusz Olczyk jest wykładowcą teologii moralnej w UPJPII w Krakowie, w Wyższym Seminarium Duchownym, w Wyższym Instytucie Teologicznym, w Studium Duchowości oraz w Studium Życia Rodzinnego w Częstochowie. Jest również Cenzorem Książek i Pism Religijnych w Archidiecezji Częstochowskiej. Jest autorem 10 książek oraz ponad 200 artykułów naukowych i popularnonaukowych dotyczących zagadnień teologiczno-moralnych. Jego zainteresowania obejmują problematykę bioetyczną, zagadnienia związane z wychowaniem moralnym oraz etykę mediasfery.

¹ Por. Jan Paweł II, „*Dominicae coenae*”. List o tajemnicy i kulcie Eucharystii, Wrocław 1999 nr 5 (dalej zapisywany skrótem TKE z podaniem właściwego numeru).

1. Eucharystia szkołą czynnej miłości bliźniego

Prawdziwa cześć do Eucharystii staje się szkołą czynnej miłości bliźniego. Tego nowego przykazania miłości uczy sam Pan Jezus, stanowiąc dla niego wzór osobowego odniesienia. On bowiem taką miłość zrealizował swym życiem: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35-36)². W encyklice *Ecclesia de Eucharistia* Papież Polak zwraca uwagę na to, że w Ewangelii św. Jana, w tym miejscu, gdzie synoptycy opisują ustanowienie Eucharystii, umiłowany Apostoł Jezusa przedstawia relacje o „umyciu nóg”, w której Chrystus czyni siebie nauczycielem komunii i służby (por. J 13, 1-20). Pochyla się i klęka w postawie niewolnika, umywając nogi Apostołom³. Czynność ta należała w kulturze żydowskiej do obowiązków niewolników i najmniej znaczących członków rodziny⁴. Ten wymowny gest braterstwa, miłości i służby ukazuje o wiele bardziej, aniżeli same tylko słowa, w czym leży istota posłannictwa Chrystusa i obowiązek, jaki On zlecił wierzącej w Niego wspólnoty chrześcijańskiej. Ta głęboka symbolika i przejmująca wymowa pokornego gestu Chrystusa oznacza, że służba człowiekowi, aż po służbę „na kolanach”, jest istotnym zobowiązaniem wynikającym ze spotkania z Chrystusem w Eucharystii⁵. Przypomina o tym także św. Paweł w swoim *Pierwszym Liście do Koryntian* w słowach: „Stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam” (9, 19). W innym miejscu Apostoł Narodów deklaruje: „Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9, 22)⁶.

² Por. TKE nr 6; M. Nowak, *Bogactwo Mszy Świętej*, Częstochowa 1997, s. 82.

³ „A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? Jezus mu odpowiedział: Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział” (J 13, 4b-7).

⁴ Por. Jan Paweł II, *Pascha Kościoła*. Homilia podczas Mszy Świętej Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek, *L'Osservatore Romano* 21(2000) nr 6, s. 12.

⁵ Por. Tenże, „*Ecclesia de Eucharistia*”. Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła, Wrocław 2003, nr 20 (dalej zapisywana skrótem EE).

⁶ Por. J. Grzeškowiak, *Eucharystia, człowiek, świat*, Włocławek 1997, s. 35-36.

Posłannictwo Eucharystii jest przede wszystkim posłannictwem miłości. Papież Jan Paweł II pisze na ten temat niezwykle wymownie: „Eucharystia do tej miłości wychowuje nas w sposób najgłębszy, ukazuje bowiem wyraźnie to, jaką wartość w oczach Bożych ma każdy człowiek, nasz brat i siostra, skoro każdemu w taki sam sposób Chrystus daje siebie samego pod postaciami chleba i wina. Jeżeli praktykujemy autentyczny kult eucharystyczny, w oczach naszych musi rosnąć godność każdego człowieka. A poczucie tej godności staje się najgłębszym motywem naszego odniesienia do bliźnich”⁷.

Prawdziwie eucharystyczna postawa w życiu codziennym to *pro-egzystencja*, czyli „istnienie dla” innych, jak Chrystus, który w całym swoim życiu był *Pro-egzystencją*. Istniał i żył dla Ojca, co potwierdzają Jego osobiste wyznania: „Bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba” (J 8, 29); czy też: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał” (J 4, 34). Jak stwierdza Jan Paweł II, Jezus żył także dla człowieka (zwłaszcza człowieka grzesznego), bowiem oddał mu siebie, swoje słowa, czas, obecność, miłość, troskę, a w końcu swoje życie, aż do ostatniego tchnienia na krzyżu⁸.

Chrześcijanie, którzy co niedzielę uczestniczą w Eucharystii, powinni – zdaniem ks. Grzeškowiaka – żyć w *proegzystencji* dla Boga i człowieka. Dla człowieka, a więc konkretnie: dla męża, żony, dzieci, rodziców, sąsiadów, przyjaciół; dla wszystkich, którzy korzystają z ich solidnej pracy i odpowiedzialnej twórczości. Życie *proegzystencją* to dawać siebie innym: to dzielić się nawet swoją własnością, pieniędzmi, czasem, chlebem, cierpliwością, wiedzą, życiową mądrością, radością i życiodajną nadzieją. To promieniować wokół miłością czynną, czujną, odgadującą, dostrzegającą ludzkie potrzeby⁹.

Msza św. i Komunia św. doprowadzają uczestników zgromadzenia eucharystycznego do zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, a przez Niego z całą Trójcą Świętą. Jednym z owoców zjednoczenia z Bogiem w Trójcy Świętej jest miłość objawiająca się w autentycznej dobroci względem bliźniego. Chrystus mówi do swoich uczniów: „Trwajcie

⁷ TKE nr 6.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej*. Homilia podczas *Statio Orbis* na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, *L'Osservatore Romano* 18(1997) nr 7, s. 13.

⁹ Por. J. Grzeškowiak, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 38.

w miłości Mojej” (por. J 15, 10). Słowa te są bardziej nakazem (imperatywem) niż prośbą Jezusa. Chrześcijanin powinien być złączony ze Źródłem tej prawdziwej dobroci. Inaczej nie będzie miał w sobie miłości. Powinien czerpać miłość z Serca Bożego. Bogatemu młodzieńcowi Pan Jezus odpowiedział: „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” (Łk 18, 19). Jeśli ktoś chce być „dobry” (w sensie moralnym), to może być takim tylko z łaski Boga. Bóg jeden jest „Dobry”, jest niewyczerpanym Źródłem Dobroci¹⁰.

Chrystus wymaga od swoich wyznawców dobroci powszechnej i autentycznej. Chrześcijanin powinien być dobry dla wszystkich, nie tylko dla tych, którzy są dla niego życzliwi, gdyż Chrystus również był „dobry” dla wszystkich. Każdy człowiek jest bowiem znakiem widzialnym (niejako sakramentem) Chrystusa niewidzialnego, ukrywającego się w bliźnich¹¹. Ewangelista Mateusz przytacza w opisie sądu ostatecznego następujące słowa Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (...). Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25, 40.45). W opisie tym Jezus przybiera postać człowieka głodnego, spragnionego, chorego, bez dachu nad głową, samotnego, załamanego, więźnia – człowieka, który cierpi i znajduje się w skrajnej potrzebie. Matka Teresa z Kalkuty mawiała: „W Eucharystii mamy Jezusa pod postacią chleba. W slamsach jest On w cierpiących ciałach, w dzieciach. I tam, i tu widzimy Chrystusa i obcujemy z Nim”¹².

Według nauki Chrystusa pod koniec życia będzie On sądził człowieka przede wszystkim z miłości, a zatem z tego, czy była ona dla niego jedynie pustym hasłem, słowną deklaracją, czy też została zamieniona w czyny, w konkretne gesty dobroci okazane potrzebującym, chorym, cierpiącym i głodnym. Autentyczna miłość chrześcijańska, jak uczy św. Paweł: „cierpliwa jest, łaskawa, nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego” (por. 1 Kor 13, 4-5)¹³. O tym horyzontalnym wymiarze miłości pisze również Jan Paweł II w liście *Dominicae coenae*: „Musimy też (...) stawać się szczególnie wraz-

¹⁰ Por. W. Bołoz, *Moralne zobowiązanie Eucharystii*, „Homo Dei” R. 55, 1986, nr 3, s. 177.

¹¹ Por. S. Kaldon, *Krzyżowa ofiara Jezusa Chrystusa*, w: *Sakrament miłości – homilie eucharystyczne*, red. S. Koperek, Kraków 1998, s. 33-34.

¹² Cyt. za: Cz. Ryszka, *Święta z Kalkuty*, Częstochowa 2003, s. 16.

¹³ Por. J. Grzeškowiak, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 42.

liwi na każde ludzkie cierpienie i niedolę, na każdą niesprawiedliwość i krzywdę, szukając, w jaki sposób praktycznie jej zaradzić. Uczmy się z szacunkiem odkrywać prawdę o człowieku wewnętrznym, bo przecież właśnie to wnętrze staje się sakramentalnym mieszkaniem Boga w Eucharystii. Chrystus przychodzi do serc i nawiedza sumienia naszych braci i sióstr. Jakże odmienia się obraz wszystkich i każdego, gdy sobie to uświadomimy, gdy uczynimy to przedmiotem refleksji! Tajemnica eucharystyczna staje się szkołą miłości bliźniego, miłości człowieka¹⁴.

Liturgia eucharystyczna powinna stanowić podstawę i motywację dla miłości czynu. Jeżeli nie prowadzi ona do służby drugiemu człowiekowi, do pomocy biednym i cierpiącym, oznacza to, że nie osiąga ona w pełni swojego celu. Pisze o tym wyraźnie papież Benedykt XVI w swojej pierwszej papieskiej encyklice: „W samym kulcie, w komunii eucharystycznej zawiera się bycie miłowanym i jednocześnie (...) miłowanie innych. Eucharystia, która nie przekłada się na miłość konkretnie praktykowaną, jest sama w sobie fragmentaryczna¹⁵”.

Im bardziej z Eucharystii bierze początek wewnętrzna potrzeba służby i miłości bliźniego, tym częściej miłość staje się zapowiedzią, świadectwem i skutecznym zaproszeniem do uczestnictwa w liturgii. Eucharystia nabiera szczególnej wiarygodności w oczach wątpliwych i niewierzących w obliczu egoizmu i deformacji moralnej społeczeństwa. Celebracja eucharystyczna jest doniosłym nawoływaniem do przeniesienia z ołtarza eucharystycznego do świata odnawiającej siły wyzwalającej dobro miłości. Wyzwała ona człowieka do trwałego i prawdziwego człowieczeństwa oraz uzdalnia go do rzeczywistej „cywilizacji miłości”. Kto pada na kolana przed konsekrowaną Hostią – jak to wyraził były koloński kardynał Joachim Meisner – temu łatwiej jest się pochylać nad utrudzonymi i obciążonymi tego świata¹⁶.

2. Eucharystia szkołą jedności i wspólnoty

Wolą Jezusa jest jedność chrześcijan na wzór jedności istniejącej pomiędzy Nim i Jego Ojcem (por. J 17, 20-26). Eucharystia jest zna-

¹⁴ TKE nr 6.

¹⁵ Benedykt XVI, *Deus caritas est*. Encyklika o miłości chrześcijańskiej, Warszawa 2006, nr 14 (dalej zapisywana skrótem DCE).

¹⁶ Por. J. Meisner, *Eucharystia: zapowiedź i świadectwo daru wolności*, Chrześcijańskim w świecie 27(1997) nr 3, s. 31-32.

kiem takiej właśnie jedności i do niej zobowiązuje wiernych. Celebracja Eucharystii najlepiej wyraża jedność Kościoła. Spożywanie Ciała i Krwi Chrystusa tworzy zjednoczoną społeczność wiernych i pogłębia zjednoczenie poszczególnych wiernych z Bogiem. Występuje tutaj to samo znamię jedności, które było udziałem Apostołów i pierwszych uczniów Pana: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne” (Dz 4, 32). Eucharystia wciąż na nowo buduje tę wspólnotę i wzajemną jedność. Ta jedność wiernych wyrażona jest w znaku łamania jednego chleba, w znaku jednego kielicha i jednego ołtarza. Eucharystia nie tylko buduje jedność jej uczestników, ale także domaga się tej jedności w ich codziennym życiu. Stąd też nieprzypadkowo pojęcie „komunia” stało się szczególnym określeniem tego wyjątkowego sakramentu¹⁷.

Niestety, z jednej strony istnieje w postawie wielu chrześcijan fałszywy wertykalizm, a więc przekonanie, że Msza św. i Komunia św. jest jedynie spotkaniem z Bogiem (wspólnota wiernych schodzi na dalszy plan). Wyraża się to w wielu praktycznych zachowaniach w czasie celebracji, które są wyrazem indywidualizmu (np. dziwnie rozbudowane formułowanie myśli (filozofowanie) podczas modlitw wspólnotowych, nieraz „popisywanie się” swoją pobożnością). Ale z drugiej strony – co także warto podkreślić – istnieje niebezpieczeństwo horyzontalizmu w podejściu do Eucharystii jako znaku miłości i jedności między ludźmi. Wówczas zostaną wyeksponowane elementy przeżywania wspólnoty międzyludzkiej, natomiast może być zagubiony transcendentny wymiar Eucharystii (np. komiczne adaptacje Mszy św. dla konkretnych wspólnot, dziwaczne celebracje przekazywania sobie znaku pokoju). W tym kontekście niezwykle istotne jest promowanie tzw. „eklezjologii eucharystycznej”¹⁸.

Idąc dalej należy podkreślić, iż budowanie jedności we wspólnocie kościelnej musi się zacząć od uznania widzialnej władzy w Kościele, a bliżej – uznania prymatu biskupa rzymskiego na stolicy Piotrowej (każdorazowego papieża). Tak jest w skali Kościoła powszechnego. W skali zaś diecezjalnej, czyli Kościoła lokalnego, wyraża się ono w uznaniu biskupa diecezjalnego jako następcy Apostołów i poddaniu się jego kie-

¹⁷ Por. EE nr 34; B. D. Kwiatkowski, *Eucharystia źródłem jedności Kościoła*, w: *Eucharystia w życiu Kościoła*, red. J. Kochański, B. D. Kwiatkowski, M. Milewski, Płock 2005, s. 67.

¹⁸ Por. tamże, s. 68.

rownictwu w zakresie wiary, moralności i dyscypliny kościelnej. Uznanie tej władzy zawiera określone implikacje normatywne. Chodzi po prostu o szacunek dla władzy w Kościele i o okazywanie jej posłuchu, czyli przyjmowanie jej pouczeń i pełne oddanie się jej pasterskiemu kierownictwu. Uwaga o „pełnym” – czyli całkowitym, bez żadnego wyjątku – poddaniu się wiernych dyrektywom władzy kościelnej nie jest bez znaczenia, ponieważ obecnie można zaobserwować w niektórych środowiskach katolików zjawisko selektywnego tylko utożsamiania swych przekonań z nauczaniem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jak też liczne przypadki przeciwstawiania się zarządzeniom władzy kościelnej¹⁹.

Umacnianie jedności we wspólnocie kościelnej nie wyczerpuje się w relacji chrześcijan do władzy kościelnej. Równie ważne jest odniesienie poszczególnych członków Kościoła do innych wiernych. Winna ich łączyć więź braterska, oparta na szacunku i wzajemnej życzliwości (konfrontuje się w tym kontekście udział w Eucharystii a właśnie rodzinne lub sąsiedzkie)²⁰.

W tym sensie życie Eucharystią nabiera charakteru moralnego, realizuje się w konkretnie codziennego życia chrześcijan. Dobroć człowieka powinna wyróżniać się tym, że nikogo on nie osądza, nie potępia, modli się za wszystkich (również za wrogów), stara się przebaczać tym, którzy go skrzywdzili, szuka wzajemnej jedności i buduje wspólnotę²¹.

Trzeba pamiętać chociażby o tym, że Eucharystia została ustanowiona w czasie uczy (posiłku paschalnego). W tradycji żydowskiej wspólny posiłek był znakiem braterstwa. Spożywający go byli ze sobą zjednoczeni niejako na mocy świętego przymierza. Posiłek, w czasie którego odbywała się uczta paschalna, był rozumiany przez Izraelitów jako wspólnotowy. Stąd też celebrowanie eucharystyczne w swoich istotnych elementach ma także charakter wspólnotowy. Jej celem, oprócz osiągnięcia jedności z Bogiem, jest tworzenie więzów braterstwa pomiędzy ludźmi²².

¹⁹ Por. tamże, s. 70-71.

²⁰ Por. Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Eucharystia sakrament nowego życia*, Katowice 2000, s. 180.

²¹ Kościół nie może i nie chce zadowolić się tylko zewnętrznym uczestnictwem we Mszy św. Wciąż są aktualne – choć odniesione do innych kontekstów sytuacyjnych – słowa św. Pawła skierowane do Koryntian: „Nie pochwalam was i za to, że schodzicie się razem nie na lepsze, ale ku gorszemu. Przede wszystkim słyszę – i po części wierzę – że zdarzają się między wami spory, gdy schodzicie się razem jako Kościół” (1 Kor 11, 17-18).

²² Por. J. Grześkowiak, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 41; P. Schäfer, *Eucharystia źródłem*

Komunia św. oznacza i sprawia jedność wierzących w Chrystusie. Świątując ucztę eucharystyczną, wszyscy są wzajemnie ze sobą złączeni, stanowiąc braterską wspólnotę. Logika miłości zstępującej od Boga w ludzkie serca polega na zespoleniu wszystkiego w jedno. W *Pierwszym Liście św. Jana* czytamy: „Jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować” (4, 11). Eucharystia jest zatem ze swej natury wspólnototwórcza. Poza braterską wspólnotą traci swój sens i znaczenie. Nikt nie przyjmuje bowiem „swojego własnego” Pana Jezusa, lecz jednoczy się w „jednym Chrystusie” ze wszystkimi, którzy do Niego należą. Komunia św. powinna zwracać ludzi ku sobie z miłością, troską i chęcią pomocy. To z przyjmowaniem Komunii św. łączy się obowiązek przebaczenia tym, którzy zawinili, obowiązek pojednania z wszystkimi, aby możliwe było przekazanie sobie podczas Mszy Świętej znaku pokoju²³.

Miarą miłości, jaką chrześcijanie powinni się wzajemnie obdarzać, jest miłość samego Jezusa. Tylko zbliżając się do Niego, można na nowo podejmować drogę „ku człowiekowi”. Komunię św. należy odczytać jako naglące wezwanie do dzielenia się z braćmi własnymi dobrami oraz jako apel do umocnienia wielorakich więzi międzyludzkich. Istnieje, niestety, dosyć powszechne rozdarcie pomiędzy religią, wiarą a życiem. Sposób przeżywania i rozumienia Eucharystii ma tu kluczowe znaczenie. Człowiek często usiłuje być religijnym w izolacji od innych, a Komunię św. traktuje tylko rytualnie (i prawie magicznie). Stąd też tylko poprzez ukazanie jedności kultu i miłości braterskiej Eucharystia nabiera pełni życiowego znaczenia i wnosi w związki międzyludzkie całe bogactwo ewangelicznej jedności i pokoju, stając się zaczynem lepszego świata²⁴.

Pan Jezus zapewnia o swojej obecności pośród wspólnoty: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Pomimo tego, że Eucharystia wymaga wspólnoty, to angażuje ona poszczególne osoby. Przynależność bowiem do wspólnoty nie wyklucza zaangażowania indywidualnego. Każdy uczestnik może wnieść do celebracji własne problemy, swoją wrażliwość, osobistą sy-

życia, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. S. Grzybek, Kraków 1987, s. 204.

²³ Por. J. Decyk, *Pojednanie z Bogiem i braćmi drogą do udziału w Eucharystii*, *Collectanea Theologica* 58(1988) fasc. 4, s. 19.

²⁴ Por. M. Nowak, *Bogactwo Mszy Świętej*, Częstochowa 1997, s. 82-84.

tuację, w jakiej się w danej chwili znajduje. Wszystkie te osobiste sprawy wkomponowują się wówczas we wspólną modlitwę, we wspólne błagania wspólnoty eucharystycznej²⁵.

Na wspólnotowy charakter Eucharystii zwrócił także uwagę Sobór Watykański II: „Podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służyć” (*Lumen gentium*, nr 9). Sobór podkreśla nie tyle „obecność” na Mszy św., co „uczestnictwo”, które sprawia, że chrześcijanie stają się aktywnymi świadkami Eucharystii. Nie jest ona bowiem spektaklem rozgrywającym się na oczach obecnych tam widzów. Uczestnicy Eucharystii spotykają się wspólnie jako chrześcijanie, ponieważ wierzą w jednego Pana i Boga: „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4, 5)²⁶.

Człowiek w swoim życiu często okazuje się egoistą, nieuznającym praw i dobra innych. Ulega pokusie podkreślenia swojego znaczenia i swojej wielkości kosztem bliźnich, często swoją postawą i zachowaniem raniąc ich²⁷. Tymczasem we wspólnotcie eucharystycznej rodzi się, kształtuje i dojrzewa świadomość wolności oraz całkowitego otwarcia się na potrzeby bliźnich. Prawdziwie wolny jest ten, kto oddaje siebie do dyspozycji innych, a przez to staje się wolny od siebie, od swego egoizmu. Eucharystia uzdalnia do takiej wolności, uzdalnia wręcz do bohaterstwa i heroicznego²⁸. W tym sensie Eucharystia nie tylko wyraża jedność, ale także ją tworzy. Jednocząc z Bogiem, rodzi jednocześnie jedność z braćmi. Ma więc charakter eklezjotwórczy²⁹, stąd pierwszym obowiązkiem moralnym płynącym z uczestnictwa w Eucharystii jest nieustanny wzrost w miłości bliźniego.

3. Eucharystia szkołą apostołstwa

Eucharystia jest także sakramentem apostołstwa. Chrześcijanin uczestniczący w niej spotyka Chrystusa i poznaje Go. Dlatego może

²⁵ Por. L. R. Llorente, *Eucharystia – chrześcijańskie święto*, Kraków 2003, s. 81.

²⁶ Por. tamże, s. 84.

²⁷ Por. tamże, s. 204.

²⁸ Por. J. Nagórny, *Eucharystia we wspólnotcie i dla wspólnotty*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, red. W. Słomka, A. J. Nowak, Lublin 1997, s. 124.

²⁹ Por. H. Witczyk, *Eucharystia buduje Kościół*, w: *Odkryć Eucharystię – żyć Eucharystią. Materiały z XXXV Sympozjum Katechetycznego Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie*, red. A. E. Klich, Kraków 2005, s. 42-50.

powiedzieć do innych: „Cośmy słyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, (...) czego dotykały nasze ręce, (...) oznajmiamy wam (...), abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami” (1 J 1, 3). Przez Eucharystię wierni stają się Ciałem Chrystusa, zaś w konsekwencji pośrednikami Jego obecności w świecie. Słusznie więc Eucharystia rozumiana jest jako wielkie wezwanie do apostołatu, w niej bowiem każdy wierny jest świadkiem posłanym, przeznaczonym do głoszenia Ewangelii swoim współbraciom (por. Rz 1,1). Chrześcijanin staje się tym dla świata, czym Eucharystia jest dla Kościoła: sakramentem przyścia i spotkania Chrystusa w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Odczytujemy tutaj odniesienie do słów św. Pawła: „Ilekróć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Apostoł Narodów dostrzega ścisły związek między ucztą i głoszeniem: wejść w komunię z Chrystusem w pamiętce Pana oznacza zarazem poczuć się zobowiązanym do stanie się misjonarzem i apostołem wydarzenia, który ten obrzęd uobecnia³⁰.

Jednocząc się w Eucharystii z Chrystusem chrześcijanie nie mogą zamykać się w sobie, gdyż są jako Jego Kościół sakramentem całego rodzaju ludzkiego, są narzędziem zbawienia, którego dokonał Chrystus, są też światłem świata i solą ziemi (por. Mt 5, 13-16) dla odkupienia wszystkich. Misja Kościoła jest przedłużeniem i kontynuacją misji Chrystusa: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). To wezwanie do czynnej, ewangelicznej przemiany świata kierował Jan Paweł II we wszystkich krajach swojego pielgrzymowania, wzmacniając wolę czynienia dobra poprzez sprawowanie Eucharystii, gdyż jest ona zawsze w centrum procesu duchowego i pastoralnego wzrastania Kościoła³¹.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. inaugurującej Kongres Eucharystyczny w Brazylii w 1980 r. Jan Paweł II nauczał: „Eucharystia staje się wielkim narzędziem wzajemnego zbliżenia ludzi. Wierni, za każdym razem, gdy ze szczerym sercem biorą w niej udział, otrzymują nowy bodziec do ustanowienia lepszych stosunków między sobą, co prowadzi do wzajemnego uznania własnych praw, a także i odpo-

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Mane nobiscum, Domine*. List apostolski na Rok Eucharystii, w: Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, *Rok Eucharystii. Dokumenty Kościoła II*, Katowice 2005, nr 24 (dalej zapisywany skrótem MND z podaniem właściwego numeru).

³¹ Por. S. Mojek, *Eucharystia źródłem...*, art. cyt., s. 93.

wiadających im – obowiązków”³². Czyli wszyscy biorący udział w misterium eucharystycznym są wezwani do dawania osobistego świadectwa oraz dzielenia się Ewangelią w swoim środowisku (por. Łk 21, 15) na wzór Chrystusa, który również w swoim ziemskim życiu był ewangelizatorem oraz treścią ewangelizacji³³. Jest nim i dzisiaj w swojej obecności oraz działaniu sakramentalnym w Eucharystii. Przypomina o tym Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, gdzie czytamy: „Tak więc Eucharystia jawi się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym” (nr 22).

Jezus zaprasza nas w każdej Eucharystii do pójścia za Nim drogą, jaką niegdyś szedł z uczniami do Emaus (por. Łk 24, 13-35), do słuchania objaśnianego słowa oraz do uwierzenia przez Niego w zbawczą moc Boga. Także komunია eucharystyczna powinna budzić w wiernych moc wiary i miłości, aby mogli otworzyć się na innych, okazując miłosierną troskę o wszystkie ich potrzeby. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy bowiem, że „Eucharystia zobowiązuje do pomocy ubogim. By przyjmować w prawdzie Ciało i Krew Chrystusa za nas wydane, musimy dostrzegać Chrystusa w najuboższych, Jego braciach” (nr 1397). Sakramentu Eucharystii nie można zatem nigdy oddzielić od przykazania miłości. Nie można też przyjmować Chrystusa do serca w Komunii św. i zarazem nie poczuwać się do więzi z tymi, którzy doznają głodu i pragnienia, cierpią z powodu wyzysku i wyobcowania, są uwięzieni lub chorzy³⁴.

Dzieło ewangelizacji świata potrzebuje dzisiaj przede wszystkim apostołów „doświadczonych” w sprawowaniu, adoracji oraz kontemplacji Eucharystii. „Do tej misji Eucharystia daje nam nie tylko siłę wewnętrzną, ale również – poniekąd - «program»”³⁵. Zasadniczym ele-

³² Jan Paweł II, *Z Eucharystii wynika braterska gotowość dzielenia się*. Homilia podczas Mszy św. inaugurującej Kongres Eucharystyczny w Brazylii, OR 1(1980) nr 9, s. 16.

³³ Por. *Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła*. List Episkopatu Polski na Rok Eucharystii, w: Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, *Rok Eucharystii. Dokumenty Kościoła II*, dz. cyt., s. 97.

³⁴ Świerzawski uważa, że posługa miłości wobec ubogich i słabych prowadzona w ramach ewangelizacji nie jest przede wszystkim dziełem społecznym, ale najpierw dziełem religijnym – to hołd złożony Bogu i *sacrificium laudis*. W. Świerzawski, *Mysterium Eucharystii i dzieło ewangelizacji*, „Communio” R. 2, 1982, nr 6, s. 38.

³⁵ MND nr 25.

mentem tego programu jest zadanie przypominania naszej zsekularyzowanej kulturze, która zapomina o Bogu: prawdy o Słowie, które stało się ciałem, aby być naszą światłością; prawdy o Chlebie, który zstąpił z nieba, aby być życiem dla wszystkich. „Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32). To właśnie wywyższony na krzyżu między niebem i ziemią Chrystus, zasiadający po prawicy Ojca, w podniesionych dłoniach kapłanów górujący nad światem w geście uwielbienia oraz ofiary składanej Ojcu – jest dzisiaj światłością narodów, latarnią rozjaśniającą ludzkie drogi, wiatykiem oraz celem naszej wędrówki³⁶. Każde więc „rozesłanie po Mszy Świętej – pisze w swej encyklice Jan Paweł II – to nakaz, który pobudza każdego chrześcijanina do zaangażowania w szerzenie Ewangelii i ożywianie społeczeństwa duchem chrześcijańskim”³⁷.

4. Moralny wymiar Eucharystii

To zespolenie życia eucharystycznego z życiem moralnym chrześcijan stanowi motto wielu homilii i papieskich przemówień Jana Pawła II. Podczas jednej z audiencji generalnych Papież Wojtyła pouczał: „Zaprzecza głębokiemu sensowi Eucharystii ten, kto sprawuje ją nie pamiętając o wymogach miłości i jedności. Św. Paweł surowo karci Koryntian, ponieważ podczas ich wspólnych spotkań «nie ma (...) spożywania Wieczerzy Pańskiej» (1 Kor 11, 20) z powodu podziałów, niesprawiedliwości i egoizmu. W takim przypadku Eucharystia nie jest już *agape*, czyli wyrazem i źródłem miłości. A kto uczestniczy w niej niegodnie, nie pozwalając, by wyraziła się w miłości braterskiej, «wyrok sobie spożywa i pije» (1 Kor 11, 29)³⁸.

Papież Jan Paweł II często zwracał uwagę na to, że Eucharystia (gr. *eu* – „dobrze” i *charidzomai* – „sprawiać komuś przyjemność, okazywać życzliwość”) oznacza dziękczynienie i uświadamia potrzebę wdzięczności. Eucharystia pozwala zrozumieć, że więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu; każe dawać pierwszeństwo miłości przed

³⁶ Por. I. Celary, *Eucharystia źródłem i szczytem ewangelizacji*, w: *Eucharystia w życiu Kościoła*, red. A. Żądło, Katowice 2005, s. 177.

³⁷ MND nr 24.

³⁸ Jan Paweł II, *Eucharystia jako sakrament jedności*. Przemówienie podczas Audiencji Generalnej, OR 22 (2001) nr 3, s. 33.

sprawiedliwością i uczy zawsze dziękować, także wówczas, gdy to, co się otrzymuje, nawet słusznie się należy³⁹.

Eucharystia wskazuje także na konieczność uwolnienia od ciężarów i trosk ubogich bliskich i dalekich, a zwłaszcza dodaje sił do udźwignięcia tego zadania. W Liście Apostolskim na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II napisał, że krajobraz ubóstwa może poszerzać się bez końca, jeśli do starych, znanych form ubóstwa zostaną dodane nowe, dotykające często środowiska i grupy ludzi materialnie zasobnych. Można tu wymienić „ubogie” osoby, którym zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, z niebezpieczeństwa narkomanii, opuszczenia w starości i chorobie, degradacji lub dyskryminacji społecznej (nr 50)⁴⁰.

Dnia 23 października 2005 r., na zakończenie Roku Eucharystii i XI Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów, poświęconego tajemnicy Eucharystii w życiu Kościoła, papież Benedykt XVI kanonizował m.in. dwóch polskich duchownych: arcybiskupa Lwowa Józefa Bilczewskiego oraz ks. Zygmunta Gorazdowskiego – założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Józefa (sióstr józefitek). Ich biografie najpełniej ukazują symbiozę pomiędzy miłością do Eucharystii oraz życiem poświęconym realizacji miłości w służbie bliźnim.

W homilii podczas Mszy św. kanonizacyjnej Ojciec Święty Benedykt XVI wypowiedział następujące słowa: „Dzisiaj liturgia zachęca nas do kontemplowania Eucharystii – źródła świętości oraz duchowego pokarmu w pełnieniu naszej misji w świecie: ten największy «dar i tajemnica» ukazuje pełnię Bożej miłości i daje nam w niej udział. W miłości zawiera się całe Boże prawo. Podwójne przykazanie miłości Boga i bliźniego obejmuje dwa aspekty tej samej siły działającej w sercu i życiu. W Eucharystii kontemplujemy sakrament tej żywej syntezy prawa: Chrystus w samym sobie urzeczywistnia dla nas w pełni miłość do Boga i miłość do braci. I daje nam udział w tej właśnie miłości, kiedy spożywamy Jego Ciało i pijemy Jego Krew. Jest to początkiem dążenia do świętości, będącej życiowym powołaniem chrześcijanina”⁴¹. I dalej

³⁹ Por. Tenże, *Kult Eucharystii prowadzi do miłości człowieka*. Homilia podczas inauguracji domu starców w Dos Hermanas, OR 14(1993) nr 8-9, s. 15.

⁴⁰ Por. S. Mojek, *Eucharystia źródłem formacji do realizacji preferencyjnej opcji na rzecz ubogich*, Roczniki Teologiczne 51(2004), z. 3, s. 93.

⁴¹ Benedykt XVI, *Być chlebem łamanym za życie świata*. Homilia podczas Mszy św.

Benedykt XVI wyjaśnia: „Świętym jest ten, kto tak bardzo zachwyca się pięknem Boga i Jego doskonałą prawdą, że sam zostaje przez nią stopniowo przemieniony. W imię tego piękna i tej prawdy jest gotowy wyrzec się wszystkiego, nawet samego siebie. Wystarcza mu miłości Boga, którą wyraża w pokornej i bezinteresownej służbie bliźniemu, a zwłaszcza tym, którzy nie mogą się odwzajemnić. Jakże opatrznościowy jest w tej perspektywie fakt, że dzisiaj Kościół ukazuje wszystkim swoim członkom pięciu nowych świętych, którzy karmiąc się Chrystusem, Chlebem żywym, nawrócili się do miłości i jej podporządkowali całe swoje życie! Żyjąc w różnych sytuacjach i mając różne charyzmaty, kochali Pana całym sercem, a bliźniego swego jak siebie samych, «tak że okazali się wzorem dla wszystkich wierzących» (por. 1 Tes 1, 7)⁴².

Zakończenie

Podsumowując, należy stwierdzić, że Eucharystia stanowi wezwanie do miłości bliźniego. Staje się ona poniekąd szkołą tej miłości, czego wymownym przykładem są sylwetki i biografie wielu świętych i błogosławionych (np. wspomnianych wyżej abp. Bilczewskiego i ks. Gorazdowskiego). W niej miłość ta znajduje swoje źródło. Eucharystia tę miłość oznacza, przypomina i uobecnia. Ona do tej miłości wychowuje. Chrystus zdecydował się pozostać z ludźmi pod osłoną Chleba, by stać się towarzyszem naszego życia, by być ciągle z nami. To zobowiązuje nas, abyśmy także byli z Nim. A „być z Chrystusem” to nie tylko – choć i o tym nie należy zapominać – odwiedzać Go ukrytego w tabernakulum i czcić Go przez adorację, lecz przede wszystkim układać według Jego woli swoje życie i miarą miłości eucharystycznej mierzyć nasze uczynki miłości wobec bliźnich.

Eucharystia żąda zatem duchowego oderwania się od tego, co przekreśla miłość. Wymaga wyrzeczenia się grzechów i zerwania z tym, co do nich prowadzi. Pozytywnie zaś sakrament Eucharystii wnosi w życie człowieka wierzącego wymóg dawania odpowiedzi miłością na miłość. Przeżywanie Eucharystii stawia więc zadanie budzenia ak-

kanonizacyjnej pięciu błogosławionych: abp. Józefa Bilczewskiego; ks. Kajetana Catanosa; ks. Zygmunta Gorazdowskiego; ks. Alberta Hurtado Cruchaga; br. Feliksa z Nicosii, „L’Osservatore Romano” R. 26, 2005, nr 11-12, s. 11.

⁴² Tamże.

tów miłości ku Bogu, okazywania bratniej miłości bliźnim i rozwijania w sobie samym życia natchnionego miłością.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Deus caritas est*. Encyklika o miłości chrześcijańskiej, Warszawa 2006.
- Bołoz W., *Moralne zobowiązanie Eucharystii*, *Homo Dei* 55(1986), nr 3, s. 175-180.
- Celary I., *Eucharystia źródłem i szczytem ewangelizacji*, w: *Eucharystia w życiu Kościoła*, red. A. Żądło, Wydawnictwo św. Jacka, Katowice 2005, s. 172-192.
- Decyk J., *Pojednanie z Bogiem i braćmi drogą do udziału w Eucharystii*, *Collectanea Theologica*. 58(1988), fasc. 4, s. 17-25.
- Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła*. List Episkopatu Polski na Rok Eucharystii, w: Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, *Rok Eucharystii. Dokumenty Kościoła II*, Katowice 2005, s. 93-98.
- Grzeškowiak J., *Eucharystia, człowiek, świat*, Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, Włocławek 1997.
- Jan Paweł II, *Dominicae coenae*. List o tajemnicy i kulcie Eucharystii, Wrocław 1999.
- Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*. Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła, Wrocław 2003.
- Jan Paweł II, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej*. Homilia podczas *Statio Orbis* na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, „L'Osservatore Romano” R. 18, 1997, nr 7, s. 13-16.
- Jan Paweł II, *Mane nobiscum, Domine*. List apostolski na Rok Eucharystii, w: Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, *Rok Eucharystii. Dokumenty Kościoła II*, Katowice 2005, s. 9-27.
- Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*. List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Częstochowa 2001.
- Jan Paweł II, *Pascha Kościoła*. Homilia podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek, „L'Osservatore Romano” R. 21, 2000, nr 6, s. 11-12.

- Kałdon S., *Krzyżowa ofiara Jezusa Chrystusa*, w: *Sakrament miłości – homilie eucharystyczne*, red. S. Koperek, Polskie Towarzystwo teologiczne, Kraków 1998, s. 9-60.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
- Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Eucharystia sakrament nowego życia*, Wydawnictwo św. Jacka, Katowice 2000.
- Kwiatkowski B. D., *Eucharystia źródłem jedności Kościoła*, w: *Eucharystia w życiu Kościoła*, red. J. Kochański, B. D. Kwiatkowski, M. Milewski, Instytut Wydawniczy, Płock 2005, s. 65-74.
- Llorente L. R., *Eucharystia – chrześcijańskie święto*, eSPe, Kraków 2003.
- Meisner J., *Eucharystia: zapowiedź i świadectwo daru wolności*, *Chrześcijanin w świecie* 27(1997), nr 3, s. 23-33.
- Mojek, *Eucharystia źródłem formacji do realizacji preferencyjnej opcji na rzecz ubogich*, „Roczniki Teologiczne” R. 51, 2004, z. 3, s. 91-106.
- Nagórny J., *Eucharystia we wspólnocie i dla wspólnoty*, w: *Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, red. W. Słomka, A. J. Nowak, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992, s. 123-140.
- Nowak M., *Bogactwo Mszy Świętej*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1997.
- Ryszka Cz., *Święta z Kalkuty*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 2003.
- Schäfer P., *Eucharystia źródłem życia*, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. S. Grzybek, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1987, s. 199-205.
- Świerzawski W., *Misterium Eucharystii i dzieło ewangelizacji*, *Communio* 2(1982), nr 6, s. 26-43.
- Witczyk H., *Eucharystia buduje Kościół*, w: *Odkryć Eucharystię – żyć Eucharystią. Materiały z XXXV Sympozjum Katechetycznego Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie*, red. A. E. Klich, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2005, s. 39-52.

Summary

The Eucharist gives Christian morality its own specificity. It is the source of a special communion of love with Christ, thanks to which a Christian can say about himself: „Christ lives in me” (Gal 2:20). Eucharistic morality is the morality of the gift of love received. This specificity of Christian morality, attributed to it by the Eucharist, can also be called „the morality of presence”. The presence of Christ in the Church creates a living environment for Christians, for it is a source of giving and, at the same time, it demands development according to the received gift. The specificity of the Eucharistic morality is created by the triple call: to active love, to unity and apostolate. This fusion of the Eucharistic life with the moral life of Christians is the motto of many homilies and papal speeches of John Paul II. The Holy Father emphasizes that the Eucharist is a school of love of a neighbour.

Pielgrzymka maturzystów jako forma katechezy młodzieży

Człowiek w życiu ziemskim jest *homo peregrinus*. Wychodząc z rąk Stwórcy, rozpoczyna wędrówkę ku ostatecznemu spełnieniu w Bogu. Jest w drodze do domu Ojca (por. J 14, 2). Ta droga jest darem Boga dla człowieka. Jest ona historią i biegiem ludzkiego życia. Droga człowieka może być „ścieżką prawych” (Prz 4, 11), „drogą nieskałaną” (Ps 101, 6), „ścieżką życia” (Ps 16, 11), lub przy błędnym wyborze drogą przewrotnych (por. Prz 8, 13), drogą prowadzącą do zguby (por. Ps 1, 6). Najdoskonalszą Drogą na szlaku historii zbawienia jest Jezus Chrystus – droga, prawda i życie (por. J 14, 6). Jest to Droga pewna dla człowieka i dla świata. Jego Osoba jest naszą Drogą do Ojca, jest Drogą do zrozumienia człowieka, Drogą do nas samych. Drogą jest również Kościół Jezusa Chrystusa. Jego Mistyczne Ciało idzie przez historię i świat z radosną nowiną o zbawieniu. Wraz z Kościołem, całe chrześcijaństwo i życie chrześcijan jest „drogą” nadprzyrodzoną. Kościół idzie drogą misterium Chrystusa i jednocześnie idzie drogą Matki Kościoła. Pielgrzymka jest więc drogą poznawania Chrystusa. Jest symbo-

* Ks. dr hab. Piotr Tomasz Goliszek – adiunkt w Katedrze Katechetyki Szczegółowej w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; rzeczoznawca do spraw oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych przy Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski; wizytator katechetyczny archidiecezji lubelskiej. Należy do Stowarzyszenia Katechetów Polskich, Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Lubelskiej Archidiecezjalnej Rady Katechetycznej, Member of the European Forum for Religious Education in Schools. W pracy naukowej prowadzi badania z obszaru: personalizmu realistyczno-dialogicznego, hermeneutyki katechetycznej, wychowania personalistycznego, filozofii wychowania, formacji katechetów, katechetyczno-duszpasterskiej roli pielgrzymki maturzystów, katechezy dzieci i młodzieży, duszpasterstwa nauczycieli. Autor 3 książek autorskich, 2 redakcyjnych i 6 podręczników do nauczania religii w szkole, m.in. *Kerygmat dla nowej Europy* (Lublin 2004); *Katecheza a osoba. Wybrane zagadnienia z metodologii personalistycznej w katechezie* (Lublin 2010); *Personalistyczny wymiar katechezy* (Lublin 2016), ponadto opublikował wiele artykułów z zakresu katechetyki i personalizmu.

lem wędrówki człowieka śladami Odkupiciela. Jest drogą do własnego wnętrza. Jest upodobnieniem do pielgrzymowania Maryi.

Każdego roku maturzyści z całej Polski pielgrzymują na Jasną Górę. Przed obliczem Matki Bożej w Jej cudownym Jasnogórskim wizerunku, swoje liczne osobiste zatroskania i decyzje, wiążą modlitwą w jeden kwietny bukiet. W swych wspomnieniach przyznają, że była to „najmocniejsza katecheza” w ich życiu. Zatem pielgrzymka maturzystów pełni rolę katechezy i jest tym samym przedłużeniem nauczania religii w szkole. Jest ona wspólnotową celebracją wiary młodzieży, nauczycieli, wychowawców i katechetów. Jest drogą poznawania Chrystusa – drogą do własnego wewnętrznego świata osobowego.

1. Zarys dziejów pielgrzymowania

Pielgrzymka jest jedną z najstarszych praktyk religijnych człowieka. Jest ona najczęściej podejmowana z motywów religijnych, do miejsc uznanych za święte, ze względu na szczególne oddziaływanie w nim Boga¹. Wędrowanie do wyjątkowych miejsc zauważa się już w pierwotnych zachowaniach ludzi. Podświadomie poszukiwali oni miejsc świętych, w których mogli doświadczyć działania i obecności sacrum, intuicyjnie wychodzili na góry, widząc w nich miejsce szczególnej bliskości z bóstwem. Nierzadko w takich miejscach budowano także ołtarze i świątynie. Warto przy tym pamiętać, że już w starożytności pielgrzymowano z dwojakich pobudek: z jednej strony nadawano pielgrzymce charakter pobożnościowy, z drugiej dostrzegano także walory poznawcze pielgrzymowania².

Tradycje pielgrzymkowe praktykowane były także przez bohaterów biblijnych. Biblijne korzenie pielgrzymki wskazują przy tym jednoznacznie, że zwyczaj pielgrzymowania nie wynikał tylko i wyłącznie z osobistych poszukiwań człowieka, ile z samego objawienia Boga. „To nie lud znalazł sobie Boga na górze, lecz sam Bóg pierwszy objawił się narodowi wybranemu”³. Biblijnym prawzorem dzisiejszych

¹ Zob. A. Jackowski, *Pielgrzymki – turystyka pielgrzymkowa – turystyka religijna? Rozważania terminologiczne*. „Turizm” 8:1998 z. 1, s. 10.

² A. Błaszczak, M. Braclaw, *Pielgrzymki rowerowe jako połączenie turystyki kwalifikowanej i religijnej*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2011, nr 648, s. 11.

³ D. Cichor, *O istocie chrześcijańskiego pielgrzymowania*, „Niedziela” 2007, nr 31, s. 16.

pątników jest patriarcha Abraham, który na wezwanie Boga wyruszył z Ur Chaldejskiego do kraju Kanaan (Rdz 12, 1nn). Biblijny obraz wędrówki zarysowany został również w scenie wyjścia Narodu Izraelskiego z Egiptu i przejścia przez pustynię do ziemi świętych obietnic (Wj 12, 37nn; Pwt 2, 7). Warto przy tym zauważyć, że podczas tej niezwykle „narodowej pielgrzymki” Bóg opiekował się Hebrajczykami i błogosławił tej podróży. Symbolem Jego obecności pośród wędrującego ludu była Arka i Namiot, w których Bóg szedł z Izraelem, prowadził swój lud i ochraniał go obłokiem. Wspomniane oba przypadki wędrowania były przy tym niezwykle bogate w istotne wydarzenia religijne: naród wędrujący przez pustynię do ziemi obietnic doświadcza podczas drogi duchowej przemiany i nadzwyczajnej więzi z Bogiem⁴.

Wnikliwe studium tekstów starotestamentalnych ujawnia istnienie w czasach biblijnych także wielu miejsc pielgrzymkowych. Warto wspomnieć pośród nich miejscowości Sychem (por. Joz 24,25; Sdz 9,6), Betel (por. 1 Sm 10,3) czy Szilo – miejsce, gdzie przed wybudowaniem świątyni przechowywana była Arka Przymierza.

Wraz z wybudowaniem przez Salomona świątyni jerozolimskiej to właśnie ona staje się głównym miejscem pielgrzymowania. W miarę konstytuowania kultu jedyne Boga utrwaliła się także tradycja wędrówki do świątyni jerozolimskiej, zaś po powrocie z wygnania świątynia w Jerozolimie stała się jedynym miejscem gromadzenia się Żydów z racji najważniejszych świąt (Paschy, Święta Tygodni i Święta Namiotów)⁵. Tradycja pielgrzymowania do świątyni znana była także w czasach nowotestamentalnych. Sam dwunastoletni Jezus przybył z rodzicami do Jerozolimy na święto Paschy (Łk 2, 41-50), a potem kontynuował zwyczaj pielgrzymowania także podczas publicznej działalności i przybywał do świątyni na święta (J 2,13; 5,1; 7,14; 10,22). Również sama Jerozolima, była miastem, z którym szczególnie związane było Jego posłannictwo: miastem mesjańskim, miejscem ofiary paschalnej Jezusa i Jego przejścia do Ojca. „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16, 28). W konsekwencji tego można wysnuć wniosek, że motyw przejścia był

⁴ Por. P. T. Goliszek, *Teologia pielgrzymki*, w: *Nawiedzić Dom Matki. 25 lat pielgrzymowania maturzystów lubelskich na Jasną Górę*, Lublin 2009, s. 44-45.

⁵ Zob. A. George, *Pielgrzymka*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. L. Dufour. Poznań 1994, s. 161-162.

bardzo mocno związany z dziełem zbawczym Chrystusa, a zatem misterium pielgrzymowania spleta się nierozdzielnie z misterium Chrystusa.

Pielgrzymowanie jako forma wyrazu wiary i pobożności znane było również w początkach chrześcijaństwa. Już w I wieku Apostoł Narodów – św. Paweł przybył z pielgrzymką do Jerozolimy na święto Pięćdziesiątnicy (Dz 20, 16; 24, 11)⁶. W wiekach III i IV pątnicza tradycja związana była z kultem męczenników i ich relikwiami oraz z kultem pustelników i monastycyzmem. Liczne pielgrzymki podążały w tym okresie także do Ziemi Świętej, nawiedzając Betlejem, Górę Oliwną, grób Chrystusa, sanktuarium Wniebowstąpienia. Równocześnie nawiedzano miejsca znane z kart Starego Testamentu: Hebron, Synaj.

Z początkiem V w. kult męczenników rozszerzył się generalnie na świętych, pośród których naczelną rolę zajmuje kult Najświętszej Maryi Panny. W konsekwencji tego podążano do ośrodków związanych z kultem maryjnym i wciąż cudownych wizerunków Matki Bożej. Jednocześnie zjawisko pielgrzymek stało się barwną i zróżnicowaną praktyką. Długość i trud pielgrzymowania nadawały charakter ascetyczny i pokutny. Motywem pątnicznych tradycji była pobożność i chęć oddania czci Bogurodzicy, a w przypadku męczenników i świętych wyproszenie wstawiennictwa oraz zdobycie relikwii⁷.

W średniowieczu pielgrzymki stały się powszechnym zwyczajem uznanym przez papieży i biskupów⁸. Podejmowano je w celach pokutnych, bądź dla zyskania odpustów. W IX wieku ogromną popularność zyskały pielgrzymki do Santiago de Compostela. Celem pielgrzymowania był odkryty w tym miejscu grób św. Jakuba Większego – jednego z dwunastu Apostołów. Początkowo do Santiago wędrowało jedynie zamożne rycerstwo i duchowni francuscy, wkrótce jednak miejsce to stało się jednym z najpopularniejszych miejsc pielgrzymkowych średniowiecznej Europy⁹. Wśród innych popularnych w średniowieczu miejsc pątnicznych oprócz Palestyny i Rzymu należy także wskazać:

⁶ Zob. R. Penna, *Św. Paweł z Tarsu*, Kraków 2006, s. 43-61.

⁷ Por. P. T. Goliszek, *Teologia pielgrzymki*, s. 45.

⁸ Biskupi udawali się do Rzymu, aby uczcić relikwie św. Piotra i św. Pawła (*ad limina Apostolorum*) oraz oddać cześć służbie Następcy św. Piotra dla Kościoła Powszechnego (*ad Petri sedem*), zwiedzali także katakumby i bazyliki.

⁹ T. Duda, *Średniowieczne kościoły w Gardnie i Binowie – znaczące punkty stacyjne nadodrzańskiego odcinka pielgrzymiego szlaku św. Jakuba*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2011, nr 648, s. 101-102.

grób Trzech Króli w Kolonii oraz miejsce męczeństwa Tomasza Becketa w Canterbury.

Mówiąc o licznych miejscach pielgrzymowania, nie sposób nie zauważyć wpływu ruchu pielgrzymkowego na rozwój wielu dziedzin życia w omawianej epoce. Średniowieczne pielgrzymki przyczyniły się do rozpowszechnienia praktyk liturgicznych, powstania hospicjów oraz stały się impulsem do nowych form i motywów w architekturze, rzeźbie, malarstwie i sztuce zdobniczej¹⁰. Wraz z upływem czasu zmieniały się także motywy pielgrzymowania. Jak twierdzi P. Różycki, już pod koniec XV wieku obok motywów religijnych przyczyną pielgrzymowania stawały się także „ciekawość, pragnienie zwiedzania nieznanych miejsc i poznania nowych zjawisk, które odzwierciedlały głębsze zmiany zachodzące w społeczeństwach europejskich”¹¹.

Ruch pielgrzymkowy prężnie rozwijał się także w kolejnych epokach. W wieku XVIII celem pielgrzymek stawały się sanktuaria narodowe – będące w wielu krajach wyrazem tożsamości wiary i kultury konkretnych społeczności wierzących. O swoistym renesansie pielgrzymowania można mówić także w wieku XX i XXI. Rozwój pielgrzymowania w tym okresie związany jest także z licznymi podróżami apostolskimi kolejnych papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. W 2005 r. szacowano, że liczba osób rocznie uczestniczących w różnych pielgrzymkach na całym świecie przekraczała 220 mln, z czego 150 mln pielgrzymujących to chrześcijanie, co daje 70% ogólnej liczby pielgrzymów. Ocenia się, że w Europie ok. 30 mln chrześcijan, głównie katolików, w uczestniczy w pielgrzymkach także w czasie wypoczynku, w ramach swoich urlopów¹².

2. Pielgrzymowanie w nauczaniu Kościoła

Duże zainteresowanie ruchem pielgrzymkowym sprawiło, że zagadnienie to zaczęło pojawiać się w ostatnich dziesięcioleciach w wielu oficjalnych wypowiedziach Magisterium Kościoła. Warto przy tym jed-

¹⁰ D. Szczerba, *Pielgrzymki*, w: tenże, *Praktyczny Leksykon Modlitwy*, Kraków 2008, s. 215-216.

¹¹ P. Różycki, *Kilka uwag o turystyce i pielgrzymowaniu*. „Folia Turistica” 2012 nr 27, s. 164.

¹² E. Robek, *Pielgrzymowanie drogą nawrócenia*, RT 52:2005 z. 6, s. 231.

noznacznie podkreślić, że znakomita większość dokumentów Kościoła ukazując różnorodne aspekty pielgrzymowania, podkreśla tym samym jego wartość w życiu chrześcijanina.

Liczne dokumenty ukazują najpierw pielgrzymowanie w jego eschatologicznym wymiarze. Podkreśla się przy tym jednoznacznie, iż pielgrzymowaniem jest przede wszystkim ziemską egzystencją człowieka. Warto przy tym pamiętać, że owa szczególna wędrówka człowieka przez ziemię wiedzie do konkretnego celu, jakim jest szczęście wieczne. Jak zapisano w soborowej konstytucji *Lumen gentium*: „dopóki Pan nie przyjdzie w swoim majestacie [...] jedni z Jego uczniów pielgrzymują na ziemi, inni po zakończeniu ziemskiego życia poddawani są oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc jasno samego Boga w Trójcy jedynego – jakim jest”¹³. Jednocześnie dokumenty soborowe podkreślają wyraźnie, że pielgrzymowanie chrześcijan przez ziemię musi być nierozzerwalnie związane z troską o jakość życia. Doskonałym wzorem na drodze pielgrzymowania do wieczności jest dla wierzących sam Chrystus – On „przynagła wierzących” do jak najpełniejszej realizacji prawa miłości, wspiera ich w walce ze złem i prowadzi Lud Boży „do radosnego osiągnięcia całej pełni wiecznej chwały w niebieskim Jeruzalem”¹⁴. W podobny sposób postrzega pielgrzymowanie papież Jan Paweł II, twierdząc, że pielgrzymowanie nie tylko pomaga człowiekowi odczytać życie ziemskie w kategorii „wędrówki”, ale pozwala dostrzec, że jest to wędrowanie z Bogiem, który nieustannie towarzyszy człowiekowi¹⁵. Refleksję ojców soboru i papieża zdają się uzupełniać także autorzy *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. W ich przekonaniu ów eschatologiczny wymiar pielgrzymowania jest też wyraźnie obecny w pielgrzymkach odbywanych w dobie współczesności do licznych sanktuariów, gdyż jak twierdzą: „pielgrzym wie, że „nie mamy tutaj trwałego miasta” (Hbr 13,14), i dlatego rozumie, że oprócz zbliżania się do swego bezpośredniego celu, jakim jest sanktuarium, zbliża się on także, przez pustynię życia, do nieba jako Ziemi Obiecanej”¹⁶.

¹³ KK 49.

¹⁴ DE 3; KK 48-50; KKK 671, 675.

¹⁵ Jan Paweł II, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*. Watykan 29.06.1999 r. nr 10. Zob. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, Watykan 25.06.1998 r., nr 11 (dalej: PWJ).

¹⁶ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o poboż-*

Opisując wartość pielgrzymowania, dokumenty Kościoła podkreślają także kultyczny wymiar pielgrzymki. Postrzegają ją przy tym jako szczególny znak pobożności i religijności¹⁷, przejaw szczególnego oddania i szacunku wobec Boga¹⁸, a nawet wyraz szczególnego zobowiązania wobec Niego¹⁹. Jak zapisano w *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*: „pielgrzym idzie do sanktuarium po to, żeby spotkać się z Bogiem, przeżyć Jego obecność, oddając Mu adorującą cześć i otwierając przed Nim swoje serce”²⁰. Owo szczególne spotkanie z Bogiem może dokonać się przede wszystkim przez udział w Eucharystii. Jak zapisano w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „wzrost życia chrześcijańskiego potrzebuje Komunii eucharystycznej, chleba naszej pielgrzymki, aż do chwili śmierci”²¹. Nic więc dziwnego, że praktyka pielgrzymowania nierozzerwalnie związana jest z udziałem w Eucharystii, jest ona bowiem „chlebem” podtrzymującym pielgrzyma w drodze²². Szczególne otwarcie serca może dokonać się także przez zaakceptowanie pokutnego charakteru pielgrzymki, co może być w pierwszej kolejności mobilizujące do podjęcia praktyki czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości oraz do szczególnej czujności wobec własnej ułomności²³. Otwarcie serca pielgrzyma powinno dokonać się także w sakramencie pokuty – „tam [...] sumienie pielgrzyma doznaje oczyszczenia, tam wyznaje on swoje grzechy, tam dostępuje przebaczenia i sam przebacza [...], tam doświadcza łaski i miłosierdzia Bożego”²⁴. Wobec powyższego nie dziwi fakt, iż w wielu dokumentach zaleca się także szczególną troskę o sprawowanie sakramentu pokuty w sanktuariach, zobowiązując przy tym kustoszy do tego, by sakrament ów sprawowany był systematycznie, „w atmosferze pokoju, skupienia i medytacji”²⁵.

ności ludowej i liturgii. *Zasady i wskazania*, Poznań 2003, nr 286 (dalej: DPLL).

¹⁷ KKK 1674-1675.

¹⁸ KKK 2581; PWJ 33.

¹⁹ KKK 2101.

²⁰ DPLL 286.

²¹ KKK 1392.

²² Zob. PWJ 37.

²³ Zob. Jan Paweł II, *Incarnationis misterium. Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz roku 2000*. Watykan 29.11.1998 r., nr 7 (dalej: IM). Zob. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 277.

²⁴ PWJ 36.

²⁵ *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, s. 277. Zob. KPK 234 §1.

Ważnym, dostrzeżonym przez dokumenty Kościoła wymiarem pielgrzymowania jest także wymiar apostołski i misyjny. „Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle zamysłu Ojca z posłania Syna i z posłania Ducha Świętego”, zaś „ostatecznym celem misji nie jest nic innego, jak uczynienie ludzi uczestnikami komunii, jaka istnieje między Ojcem i Synem w Ich Duchu miłości”²⁶. Pielgrzymowanie w sensie fizycznym także powinno być nierozzerwalnie związane z dawaniem świadectwa wiary²⁷ i głoszeniem Ewangelii napotkanym na pielgrzymim szlaku ludziom²⁸. Jednocześnie pielgrzymka powinna być także okazją do dawania świadectwa miłości – „miłość musi być wprowadzana w czyn w trakcie pielgrzymiej drogi, poprzez przyście z pomocą najbardziej potrzebującym, dzielenie się chlebem, czasami nadzieją [...]”²⁹. Dokumenty podkreślają też wyraźnie, że miejscem szczególnego doświadczania i uczenia się miłości powinny być także sanktuaria, do których przybywają pielgrzymi³⁰. Jak zaznaczono w dokumencie Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migratorów i Podróżnych wydanym z racji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000: „godnym pochwały wyrazem [...] miłości jest tradycja rozpowszechniona w wielu miejscach, zgodnie z którą ofiary, które wierni [pielgrzymi] składają jako wyraz swej pobożności, zostają rozdane wśród najuboższych”³¹.

Wnikliwa analiza wielu dokumentów Kościoła pozwala także stwierdzić, że w dobie współczesności nierzadko wiąże się zagadnienie pielgrzymowania z kwestią turystyki. Dostrzegając powszechność migracji o charakterze turystycznym (w tym także podróże ze względów kulturowych, sportowych czy handlowych) zauważa się, że mogą one także być okazją do zatrzymania się w wielu miejscach kultu. W konsekwencji tego z jednej strony mogą one pomóc wierzącym w przeżyciu „powszechności Kościoła”, z drugiej zaś być okazją do zgłębiania historii Kościoła, do skupienia, refleksji nad własnym życiem, modlitwy i adoracji³². Jednocześnie czas podróżowania daje możliwość kon-

²⁶ KKK 850.

²⁷ IM 7; PWJ 2.

²⁸ DPLL 286.

²⁹ PWJ 38.

³⁰ Zob. IM 5; *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, s. 277.

³¹ PWJ 38.

³² *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*. w: *II Polski Synod Plenar-*

templacji piękna przyrody i wytworów ludzkiej kultury, co także może stwarzać podróżującym okazję do odkrywania wartości wyższych, a w konsekwencji do spotkania z Bogiem³³. Tym samym śmiało powiedzieć można, że w życiu człowieka wierzącego każdy urlop, podróż, jak i wycieczka może stać się swoistym rodzajem pielgrzymowania³⁴.

3. Katechetyczna wartość pielgrzymowania

Widząc wartość i znaczenie pielgrzymowania w życiu chrześcijanina i wspólnoty Kościoła, należy również wskazać na katechetyczny wymiar pielgrzymki. Warto przy tym podkreślić, że wspólne pielgrzymowanie może wydać liczne owoce zarówno w życiu katechizowanych – szczególnie maturzystów – jak też pracujących z nimi na co dzień nauczycieli, wychowawców i katechetów.

Jedną z podstawowych funkcji katechezy jest nauczanie³⁵. Ma ono wspierać proces kształtowania wiary, dlatego nazywane bywa niejednokrotnie „nauczaniem wiary”³⁶. Opierając się na podstawowych źródłach: Tradycja, Pismo Święte, Urząd Nauczycielski Kościoła, symbole wiary, świadectwa świętych, refleksje teologiczne, liturgia, nauczanie dokonujące się w ramach katechezy, ma prowadzić do poznania treści wiary, które wymagane jest przez przyłgnięcie do wiary³⁷ – czyli „do wyznania wiary rozumnej”³⁸ i do „kształtowania postawy wiary”³⁹. Jednocześnie zdobyta przez ucznia wiedza ma służyć jego życiu, umożliwić poszukiwanie odpowiedzi na nurtujące pytania, uzdolnić do podejmowania decyzji, kształtować jego postawy i umiejętności⁴⁰. W ten sposób katecheza prowadzi młodego człowieka do uchwycenia prawdy o Bożych planach względem człowieka⁴¹, pozwala zrozumieć bo-

ny (1991-1999). Poznań 2001, s. 118-119.

³³ Zob. PWJ 26, 41.

³⁴ *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*, s. 119.

³⁵ Zob. P. T. Goliszek, *Katechetyczne funkcje pielgrzymki maturzystów*, RPK 4(59): 2012, s. 208-214.

³⁶ PDK 44.

³⁷ Por. KO 9; CT 23; DOK 96, 85; A. Hajduk, *Katecheza i liturgia*, Kraków 1999, s. 41-67.

³⁸ PDK 44.

³⁹ PDK 50.

⁴⁰ Por. J. Szpet, *Dydaktyka katechezy*, Poznań 1999, s. 33-35.

⁴¹ Por. DCG 24.

gactwo darowanego zbawienia oraz buduje więź z Chrystusem i Kościołem. Należy przy tym pamiętać, że katecheza winna doprowadzić katechizowanego do osobowej identyfikacji z rzeczywistością poznaną. Poczucie takiej tożsamości powinno zaowocować wiernością Chrystusowi. W konsekwencji tego katechizowany jest zaproszony do tego, by rozważał siebie, swoją tożsamość, perspektywy życiowe⁴² w świetle Istnienia Osobowego i by podejmował próbę zakorzenienia, zbudowania oraz umocnienia całej swojej egzystencji na Chrystusie, aż po *communio personarum in Christo*.

Formą religijnego nauczania może być także pielgrzymka. Jej podstawowym założeniem „jest prowadzenie [pielgrzymów] do tego, co najważniejsze: do Jezusa Chrystusa Zbawiciela, kresu wszelkiej wędrówki i źródła wszelkiej świętości”⁴³. Ów chrystocentryzm winien cechować zatem przede wszystkim pielgrzymkowe nauczanie skierowane do maturzystów. Rozpoczyna się ono już w chwili przygotowania pielgrzymki – zarówno od strony organizacyjnej, porządkowej, jak i wyjaśniającej (informacyjnej), kształceniowej oraz duchowej. Przygotowania winny rozpocząć się od katechezy wprowadzającej w teologię pielgrzymki⁴⁴, by w ten sposób pomóc młodym ludziom sprecyzować osobisty cel, rozpoznać motywacje i zrozumieć sens podróży do sanktuarium⁴⁵. Wraz z tym warto ukazywać biblijną wartość pielgrzymki Izraela⁴⁶ oraz znaczenie pielgrzymowania w życiu Chrystusa⁴⁷, a także

⁴² Por. M. Majewski, *Spotkania katechezy z teologią*, Kraków 1995, s. 9-11.

⁴³ Jan Paweł II, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki. Przemówienie do I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów. 28.02.1992 r.*, w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*. Red. M. Ostrowski, Kraków 2003, nr 4.

⁴⁴ P. T. Goliszek, *Teologia pielgrzymki*, s. 43-55.

⁴⁵ Motywy i cele, którymi kieruje się młodzież, wyruszając na pielgrzymkę, są zazwyczaj złożone. Zazwyczaj wypływają z pobożności, chęci korzystania z duchowych darów, takich jak: sakramenty, słowo Boże, odpusty, łaski związane z sanktuarium. Motywem bywa pragnienie dziękczynienia, uwielbienia Boga, przedstawienia Mu swojej prośby lub błagania. Bywa i tak, że cele nadprzyrodzone mieszają się z czysto ludzkimi, takimi jak: pragnienie niezwykłych przeżyć, zaspokojenia ciekawości i poznania nowych, ciekawych miejsc, opuszczenie swojego domu. Por. D. Szczerba, *Pielgrzymki*, s. 215-217.

⁴⁶ Pielgrzymka Adamowa, pielgrzymowanie Abramowe, pielgrzymka exodusu, obrzędowa pielgrzymka na Syjon, mesjańska pielgrzymka z prorokami, PWJ 4-8.

⁴⁷ Chrystus jako „Droga, Prawda i Życie” (J 14, 6), pielgrzymka Jezusa do Jerozolimy (Łk 2, 22-24. 49; Łk 9, 51; 24, 51), pielgrzymka ku człowiekowi, pielgrzymka ku

wyjaśnić teologiczną interpretację pielgrzymki Kościoła, ludzkości⁴⁸, każdego chrześcijanina.

Pielgrzymowaniu musi towarzyszyć również zgłębianie Słowa Bożego. Warto przy tym pamiętać, by jego lektura znalazła należyte miejsce zarówno w procesie przygotowania do podjęcia trudu pielgrzymowania, jak też w trakcie pielgrzymki. Pielgrzymka stwarza także możliwość pogłębionego przekazu wiary. Nauczanie w czasie pielgrzymki może – podobnie jak katecheza szkolna – zmierzać „do skorelowania treści nauczania religii z treściami pozostałych przedmiotów szkolnych”⁴⁹. Cenną pomocą w tym zakresie może być prezentacja historii sanktuarium, historii muzyki, historii sztuki⁵⁰, historii polskiego pielgrzymowania⁵¹ zarówno w ramach katechezy przygotowującej do pielgrzymki, jak i podczas konferencji pielgrzymkowych. Ponadto pielgrzymowanie stwarza możliwości prezentacji wartości społecznych, kulturowych, narodowych, patriotycznych i religijnych oraz prawd teologicznych i norm moralnych⁵².

Ważnym komponentem pątniczego wysiłku jest modlitwa. Pielgrzym od początku jest zaproszony do rozmowy z Bogiem, a czas i okoliczności wędrówki stają się dla niego namiotem spotkania osobistego z Bogiem i z sobą samym⁵³. Warto zatem zadbać o to, aby podróż nie była dla maturzystów jedynie przenoszeniem się z miejsca na miejsce, formą turystyki, ale szlakiem duszy, „szkołą modlitwy”. Warto też zatroszczyć się o to, by młodzież maturalna wyruszająca na

Ojcu przez krzyż, mękę, śmierć, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie, PWJ 9-11.

⁴⁸ Papiaska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych wymienia: *Homo viator*, „pielgrzymki uniwersalne”, „świeckie pielgrzymki” – kulturalno-sportowe, pielgrzymki chrześcijańskie misjonarzy i misjonek, spotkania ekumeniczne, pielgrzymki jubileuszowe, PWJ 24-31.

⁴⁹ PDK 83.

⁵⁰ *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* zachęca do korelacji nauczania religii z edukacją szkolną w następujących obszarach: liceum i technikum – język polski [np. *Bogurodzica* – najstarsza polska pieśń religijna i tekst poetycki, powstały na przełomie XIII i XIV w.], wiedza o kulturze, historia; liceum i technikum w zakresie rozszerzonym – historia muzyki, historia sztuki. Por. Konferencja Episkopatu Polski. *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce, Kraków 2010*, s. 80-94.

⁵¹ Zob. Z. S. Jabłoński, *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni. Wybór rozpraw i artykułów*, Częstochowa 2000.

⁵² Por. W. Przygoda, *Duszpasterstwo w sanktuarium maryjnym*, HD 62:1993 nr 3, s. 87.

⁵³ Por. PWJ 40.

pielgrzymki posiadała najpierw stosowną wiedzę o modlitwie osobistej i wspólnotowej, praktykowała ją, a podczas pielgrzymowania czynnie włączyła się zwłaszcza w te formy modlitwy, które praktykowane będą w odwiedzianych miejscach kultu⁵⁴.

Odkrywając edukacyjny wymiar pielgrzymowania, nie sposób nie zauważyć również, że pielgrzymkowe nauczanie służy nie tylko młodzieży, ale też organizatorom i osobom odpowiedzialnym za młodzież. Katecheci, duszpasterze, nauczyciele, wychowawcy, dyrektorzy szkół powinni zatem nie tylko wspierać młodzież w dobrym wykorzystaniu czasu pielgrzymki, lecz znaleźć w takim przedsięwzięciu ważne wsparcie dla swojej pracy dydaktycznej i wychowawczej. Pielgrzymowanie może bowiem być swoistą lekcją dobrej organizacji własnej pracy dydaktycznej i wychowawczej oraz relacyjnego – z serca do serca, od osoby do osoby – modelu funkcjonowania szkoły⁵⁵.

Inną katechetyczną funkcją realizowaną w ramach pielgrzymowania jest wychowanie⁵⁶. Jest to przede wszystkim wychowanie w wierze, które „ma na celu rozwijać i kształtować wiarę”⁵⁷ dojrzałą, przeżywaną we wspólnocie Kościoła, jako spotkanie z Chrystusem w słowie Bożym, liturgii, a zwłaszcza w sakramentach⁵⁸. Wychowawcza funkcja katechezy obejmuje również kształtowanie postaw i umiejętności: „wychowanie do modlitwy, kształtowanie sumienia, wychowanie do liturgii, szczególnie do uczestnictwa w Eucharystii, wychowanie do życia w Kościele, do dawania świadectwa, do obecności w świecie poprzez zaangażowanie w życie gospodarcze, społeczne i polityczne, wychowanie do odpowiedzialności za świat, do wolności, tolerancji i poszanowania innych”⁵⁹.

⁵⁴ Dla młodzieży istotną rolę w doświadczeniu życia modlitwą pełnią uwarunkowania zewnętrzne – atmosfera refleksji, medytacji, modlitwy czy rachunku sumienia. O sprzyjającej atmosferze decydują: miejsce, pora dnia, postawa ciała, dobór modlitw i obecność konkretnych nauczycieli modlitwy. Gdy chodzi o miejsce – młodzi ludzie chcą, by miało wymiar „wewnętrzny i duchowy”, np. by było to sanktuarium, by modlitwa toczyła się we wspólnocie. Inni lubią się modlić w drodze, podczas spaceru, w plenerze. Por. E. Gołąbek, *Modlitwa młodzieży. Studium teoretyczno-empiryczne*, Wrocław 2006, s. 146, 159.

⁵⁵ Por. M. Nowak, *Wychowawczy wymiar pielgrzymek maturzystów archidiecezji lubelskiej*, w: *Nawiedzić Dom Matki. 25 lat pielgrzymowania maturzystów lubelskich na Jasną Górę*, Lublin, s. 70.

⁵⁶ Por. P. T. Goliszek, *Katechetyczne funkcje pielgrzymki maturzystów*, s. 214-219.

⁵⁷ PDK 37.

⁵⁸ Por. CT 18; KKK 7.

⁵⁹ M. Chmielewski, *Funkcje katechezy*, w: *Wokół katechezy posoborowej*. Red. R. Cha-

Celem wychowania, w rozumieniu chrześcijańskim, jest zawsze osoba. Wychowanie jest więc dążeniem do tego, aby człowiek zrozumiał, kim jest sam w sobie, kim jest jako osoba ludzka, aby rozpoznał swoje człowieczeństwo w świetle Osoby Chrystusa, a następnie podjął wysiłek aktualizacji swojej osoby, przyjął wysoką miarę życia i bycia człowiekiem w komunii i zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem⁶⁰. W konsekwencji tego można powiedzieć, że pielgrzymka staje się przestrzenią wychowania moralnego młodego człowieka. Pokonując własne ograniczenia, pielgrzym ma szansę podjęcia intensywniejszej pracy nad sobą: walczy ze swoimi słabościami, uświadamia sobie swoją małość, pogłębia swoją relację z Bogiem.

Warto zauważyć, że wychowanie w trakcie pielgrzymki i poprzez pielgrzymkę dokonuje się w kategoriach teologicznych i eklezjalnych. Syntezą tych dwóch wymiarów jest wychowanie personalistyczne, które nie jest tylko rozumiejącą refleksją człowieka nad sobą samym, ale relacją, życiem i funkcjonowaniem z innymi osobami i dla innych osób. Wspólne pielgrzymowanie pozwala dostrzec obecność drugiego człowieka i nawiązać z nim konkretną relację. Uczestnicy stają się sobie bliscy, braterscy wobec siebie, solidarni. Ponadto mogą się oni integrować poprzez wspólną modlitwę, praktyki religijne oraz wzajemną pomoc⁶¹.

W Polsce od początku formowania się jej państwowości, pielgrzymki stanowiły istotny element życia religijnego oraz przestrzeń wychowania patriotycznego i kulturowego. Przy czym priorytetem pielgrzymki nie jest jedynie poznawanie sztuki, architektury, malarstwa, rzeźby, muzyki i śpiewu, nad którymi to dobrami klasztory i sanktuaria mają pieczę. Spotkanie z prawdziwą kulturą kształtuje człowieka i służy jego pełnemu rozwojowi. Jest mu potrzebne w celu „interpretacji świata i życia”⁶², dla jego moralnego i duchowego rozwoju.

Wielką wartością pielgrzymki jest budowanie wzajemnych relacji między nauczycielami a młodzieżą. Wspólne pielgrzymowanie sprawia, że młodzież poznaje swoich wychowawców w całości nowej

łupniak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyka, Opole 2004, s. 97; por DOK 85; PDK 39-40.

⁶⁰ Por. CT 5; KKK 426; DOK 80; PDK 21.

⁶¹ Por. S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin 2010, s. 211.

⁶² Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli świata nauki i sztuki. *Natura i sztuka drogami prowadzącymi do tajemnicy Boga*, Wiedeń 12.08.1983 r., w: *Jan Paweł II. Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Lublin 1988, s. 209.

sytuacji: wspólna modlitwa, konferencje o treści religijnej, szczególne doświadczenia i przeżycia. W tej pielgrzymkowej, „interpersonalnej przestrzeni” umacniają się wzajemne więzi między uczniami, a także między uczniami i nauczycielami. To doświadczenie znajduje potem odzwierciedlenie w szkolnej codzienności, wpływa na pomyślne rozwiązywanie różnych kwestii wychowawczych, pozwala skutecznie budować autentyczną wspólnotę klasową i szkolną⁶³.

Pielgrzymka do sanktuarium wspomaga także proces chrześcijańskiego wtajemniczenia katechizowanych⁶⁴. Przemierzana przez pielgrzymów droga prowadzi do miejsca szczególnej obecności Boga i Jego łaski⁶⁵. „Ta «koncentracja» świętej przestrzeni osiąga szczyt w Chrystusie, który jest teraz jako Osoba nową «świętynią», (...) w Chrystusie jest «świętynią» także Kościół, a nawet każdy uczeń Chrystusa”⁶⁶. Pielgrzymka prowadzi więc do „Namiotu Spotkania z Kościołem – jest zgromadzeniem tych, których Słowo Boże zwołuje, by utworzyli Lud Boży: karmieni Ciałem Chrystusa sami stają się oni Ciałem Chrystusa”⁶⁷. Ów wspólnototwórczy i eklezjotwórczy wymiar pielgrzymki decyduje o tym, że pełni ona katechetyczną funkcję wtajemniczenia. W konsekwencji tego pielgrzymka jest dla jej uczestników szansą integracji ze wspólnotą chrześcijan i Chrystusem żyjącym we wspólnocie Kościoła.

Pielgrzymka jest również wyrazem życia Kościoła; udział w niej pogłębia świadomość zobowiązania do tworzenia, odnawiania i budowania przekonującego obrazu i wiarygodnej jego wizji⁶⁸. Tym samym młodzież podejmująca trud pielgrzymowania ma szansę uświadomić sobie, że ich życie wpisuje się w pielgrzymkę wiary całego Kościoła. Oprócz tego obecność na pielgrzymce i pobyt w sanktuarium „odtworza w pewien sposób drogę wiary, która pewnego dnia doprowadziła do chrztu i która teraz wyraża się w odnowiony sposób w uczestnictwie w sakramentach”⁶⁹.

⁶³ Zob. W. Gierat, *Turystyka a wychowanie – wskazówki metodyczne*, w: *Struktury pedagogiczne w katechezie*. Red. M. Śnieżyński, Kraków 2001, s. 179-203. Por. M. Nowak, *Wychowawczy wymiar pielgrzymek maturzystów archidiecezji lubelskiej*, s. 77.

⁶⁴ Por. P. T. Goliszek, *Katechetyczne funkcje pielgrzymki maturzystów*, s. 219-222.

⁶⁵ Jan Paweł II, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, nr 1.

⁶⁶ Tamże nr 3.

⁶⁷ PWJ 35.

⁶⁸ Zob. E. Alberich, *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, Warszawa 2003, s. 172, 193-194.

⁶⁹ PWJ 35.

Rozpatrując wartość pielgrzymowania, warto także spojrzeć nań jako na drogę nawrócenia, dokonującego się zwłaszcza przy okazji korzystania przez pielgrzymów z sakramentu pokuty⁷⁰. Poprzez pojednanie z Bogiem młody człowiek doznaje oczyszczenia, doświadcza przebaczenia, które sprawia, że sam przebacza, staje się nowym stworzeniem dzięki łasce i miłosierdziu Boga. Tu spełnia się sens i cel pielgrzymki: „przewyciężyć własne słabości moralne, wyzwolić się z grzechu i iść w dalszym życiu za Chrystusem, widząc w Nim najwyższe dobro”⁷¹. Dlatego młodzież wyruszająca na pielgrzymkę winna być przygotowana do owocnego przyjęcia i głębszego przeżycia wspomnianego sakramentu. By było to możliwe, warto przygotować nabożeństwo pokutne (liturgia słowa, homilia, rachunek sumienia połączony z żalem za grzechy, modlitwy błagalne o Boże miłosierdzie)⁷² i zapewnić możliwość skorzystania ze spowiedzi⁷³. Warto też przygotować wzór rachunku sumienia, modlitwy żalu czy sugestie postawienia poprawy będące pomocą w osobistym przygotowaniu do tzw. spowiedzi generalnej, szczególnie ważnej w perspektywie podejmowania przez maturzystów decyzji o wyborze drogi życiowego powołania, a tym samym jakości całego dorosłego życia⁷⁴.

Sercem pielgrzymki powinna być także możliwość udziału w Eucharystii⁷⁵. Warto przy tym zadbać by była ona wzorcowo przygotowana (podział funkcji liturgicznych, dobrane teksty liturgii słowa i pieśni, opracowane komentarze, modlitwa wiernych, tekst zawierzenia Matce Bożej) i przykładowo sprawowana, bowiem tylko wtedy może ona prowadzić wiernych do głębokiego spotkania z Chrystusem⁷⁶. Wspólnotowa celebrowanie prowadzi także młodych pielgrzymów do jedności i braterstwa oraz daje poczucie przynależności do Kościoła powszech-

⁷⁰ DPLL 267.

⁷¹ S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, s. 212.

⁷² *Obrzędy pokuty*, Katowice 2002, nr 24-30.

⁷³ Odpowiedzialność za przygotowanie i zorganizowanie nabożeństwa pokutnego i zapewnienie pielgrzymom – wystarczającej liczby szafarzy sakramentu pokuty i pojednania spoczywa na proboszczu (wraz z zespołem katechetycznym), na terenie którego parafii znajduje się szkoła, z której wyruszy pielgrzymka. Por. KPK 776-777; CT 67; DOK 257-258; PDK 107, 115, 125, 140.

⁷⁴ Zob. Cz. Krakowiak, *Sanktuarium i pielgrzymki. Teologia, liturgia i pobożność ludowa*, Lublin 2016.

⁷⁵ PWJ 37.

⁷⁶ Por. DPLL 268.

nego. Świadomie przeżyta Eucharystia „jest chlebem, który podtrzymuje w drodze”⁷⁷ i w ten sposób „staje się początkiem misji: chrześcijanin zostaje posłany, aby powrócić do codziennego życia i stać się świadkiem zmartwychwstałego Chrystusa”⁷⁸. Uświęcony Mszą św. pobyt w sanktuarium jest często początkiem nowej drogi⁷⁹. Jest to droga chrześcijańskiej „wiary w Jezusa Chrystusa” (Ga 3, 22).

Mówiąc o katechetycznej wartości pielgrzymowania, warto spojrzeć wreszcie na pielgrzymkę jako na przestrzeń ewangelizacji⁸⁰. Katecheza ewangelizacyjna zmierzająca do wychowania chrześcijan ochrzczonych i wierzących w Kościele przyjmuje następujące założenia: przypominać podstawowe elementy wiary, inspirować proces nawrócenia, pogłębiać prawdę i wartość orędzia chrześcijańskiego wobec zastrzeżeń świata współczesnego, uczyć żyć ewangelią w codzienności, budzić chrześcijańską nadzieję, motywować do apostołstwa i misji⁸¹. Pełniąc ewangelizacyjną funkcję w Kościele, katecheza zawsze ma prowadzić do spotkania i zjednoczenia z Chrystusem poprzez głoszenie Słowa, liturgię i sakramenty oraz modlitwę i dzieła miłosierdzia⁸². Mając taką świadomość, nie można nie zauważyć, że przesłanie ewangelizacyjne usłyszane podczas pielgrzymki nie różni się od tego, które głosi Kościół powszechny w każdym innym czasie. Jednak nawiedzenie sanktuarium daje szansę szczególnego doświadczenia owoców ewangelizacji⁸³. Sanktuarium jest miejscem, w którym stale głosi się „Ewangelię Bożą” (Mk 1, 14), „Ewangelię Jezusa Chrystusa” (Mk 1, 1); „jest rzeczywiście miejscem głoszenia Ewangelii”⁸⁴. Tam

⁷⁷ PWJ 37.

⁷⁸ Jan Paweł II, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, nr 7.

⁷⁹ Pobyt w sanktuarium można zakończyć udzieleniem sakramentaliów: błogosławieństwo osób i przedmiotów religijnych (DPLL 272-273) lub poświęcenie oznak religijnych (*Agenda liturgiczna*, Opole 1981, s. 417-427).

⁸⁰ Por. P. T. Goliszek, *Katechetyczne funkcje pielgrzymki maturzystów*, s. 222-224.

⁸¹ PDK 56.

⁸² Zob. R. Murawski, *Ewangelizacyjny charakter katechezy*, AK 84:1992 nr 498, s. 181-193; A. Offmański, *Katecheza jako ewangelizacja. Ewangelizacyjna funkcja katechezy*, HW 7:1993 nr 3, s. 9-20; *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*, red. S. Dziekoński, Warszawa 2002; P. T. Goliszek, *Kerygmat dla nowej Europy*, Lublin 2004; *Katecheza ewangelizacyjna. Poszukiwania koncepcji*, red. P. Mąkosa, Lublin 2010.

⁸³ Por. W. Przygoda, *Duszpasterstwo w sanktuarium maryjnym*, s. 372.

⁸⁴ DPLL 274.

wierni mogą usłyszeć podstawowe treści przesłania ewangelicznego. Spotkanie z Bogiem w Jego słowie utwierdza w pielgrzymach wiarę, nadzieję i miłość braterską⁸⁵, jest dla nich wezwaniem do nawrócenia, zachętą do naśladowania Chrystusa, pokarmem dla duszy oraz czystym źródłem życia chrześcijańskiego⁸⁶.

Słuchanie i rozważanie słowa Bożego pobudzają również tych oddalonych od Chrystusa, obojętnych religijnie, zdystansowanych od praktyk religijnych, niezaangażowanych eklezyjalnie. Zwiastowane słowo prowadzi do autentycznego spotkania z Żywą Osobą – Logosem – Słowem, które „stało się ciałem” (J 1, 14). Owo spotkanie jest istotnym impulsem do uwierzenia w Chrystusa i pójścia za Nim. Nowe życie w Chrystusie jest nadrzędnym celem ewangelizacji. Pielgrzymi wpatrują się też w przykład Maryi, „w której łączy się pielgrzymka Słowa do ludzi wraz z pielgrzymką wiary ludzkości”⁸⁷. Jej łono było pierwszym sanktuarium Słowa, miejscem spotkania Bóstwa i człowieczeństwa, stąd przewodzi nam ona „w pielgrzymce wiary”⁸⁸. Młodzież dotknięta jej macierzyńskim spojrzeniem pragnie, jak ona – „Gwiazda Ewangelizacji”⁸⁹ być „głosicielem wielkich dzieł, jakich Bóg nieustannie dokonuje w Kościele”⁹⁰, chce razem z Maryją wyruszyć na szlak wiodący po drogach świata, po drogach wiary, po drogach życia, aby w ten sposób osiągnąć w końcu spełnienie swego powołania jako chrześcijanina i jako osoby. Maryja, która uwierzyła słowu Bożego wezwania, odpowiedziała Bogu i stała się Matką Chrystusa, jest dla pielgrzymującej młodzieży wzorem wypełniania powołania. Sanktuarium jest właśnie szczególnym miejscem, gdzie młodzież maturalna odczytuje i odnajduje swoje powołanie. Święta Boża Rodzicielka oręduje za nimi oraz pośredniczy u swojego Syna i pomaga im w rozeznaniu drogi życiowej.

⁸⁵ Por. KK 8; EN 15.

⁸⁶ Por. KO 21.

⁸⁷ PWJ 42.

⁸⁸ RM 25.

⁸⁹ EN 82.

⁹⁰ Jan Paweł II, *Sens pielgrzymowania do sanktuariów. Przemówienie do plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. 25.06.1999 r.*, w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, red. M. Ostrowski, Kraków 2003, nr 4.

* * *

Pielgrzymowanie to symbol ludzkiej egzystencji – *homo viator*. Człowiek wychodzi na drogi świata i przemierza historię. W sposób duchowy wtapia się w pielgrzymkę Adamową, wychodząc z rąk Stwórcy i włącza się w pielgrzymowanie Abrahamowe, opuszczając strony rodzinne, dom swego ojca, często ojczyznę. Wyruszyć na pielgrzymkę to nic innego jak opuścić siebie samego i spotkać się z Bogiem w miejscu Jego szczególnej obecności. Pielgrzymuje człowiek z Chrystusem. Podczas pielgrzymki człowiek rozpoznaje, że jest zaproszony do komunii z Nim. Wreszcie pielgrzymka jest bardzo często drogą prowadzącą do spotkania z Maryją, Matką Bożą, w której łączy się pielgrzymka Słowa do ludzi wraz z pielgrzymką wiary człowieka, Ona jest bowiem Tą, „która idzie naprzód w pielgrzymce wiary”⁹¹.

Maturzyści przekształceni przez spotkanie z Matką Bożą w blasku Prawdy, którą jest Jezus Chrystus, dzięki słuchaniu Słowa Bożego, korzystaniu z sakramentów i doświadczeniu życia Kościoła, po powrocie z pielgrzymki, stają się sami „drogą” – *in statu viae* – przez nowe życie w Duchu Świętym.

Bibliografia

- Błaszczak A. Braclaw M.: *Pielgrzymki rowerowe jako połączenie turystyki kwalifikowanej i religijnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2011, nr 648, s. 9-18.
- Cichor D.: *O istocie chrześcijańskiego pielgrzymowania*, „Niedziela” 2007, nr 31, s. 16.
- Dec I.: „*Homo viator*” jako kategoria antropologiczna, „Collectanea Theologica” 55:1985 nr 2, s. 7-18.
- George A.: *Pielgrzymka*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. L. Dufour. Poznań 1994, s. 161-162.
- Gierat W.: *Turystyka a wychowanie – wskazówki metodyczne*, w: *Struktury pedagogiczne w katechezie*, red. M. Śnieżyński, Kraków 2001.

⁹¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 25.

- Goliszek P. T.: *Katechetyczne funkcje pielgrzymki maturzystów*. RPK 4(59):2012, s. 207-225.
- Goliszek P. T.: *Teologia pielgrzymki*. W: *Nawiedzić Dom Matki. 25 lat pielgrzymowania maturzystów lubelskich na Jasną Górę*, Lublin 2009, s. 43-55.
- Gołąbek E.: *Modlitwa młodzieży. Studium teoretyczno-empiryczne*, Wrocław 2006.
- Hajduk A.: *Katecheza i liturgia*, Kraków 1999.
- Jabłoński Z.: *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni*, Częstochowa 2000.
- Jackowski A.: *Pielgrzymki – turystyka pielgrzymkowa – turystyka religijna? Rozważania terminologiczne*, „Turyzm” 8:1998, z. 1, s. 5-20.
- Jan Paweł II, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*. Przemówienie do I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów. 28.02.1992 r., w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, red. M. Ostrowski, Kraków 2003.
- Jan Paweł II, *Incarnationis misterium. Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz roku 2000*, Watykan 1998.
- Jan Paweł II, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, Watykan 1999.
- Jan Paweł II, *Sens pielgrzymowania do sanktuariów*. Przemówienie do plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. 25.06.1999 r., w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, red. M. Ostrowski, Kraków 2003.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2010.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003.
- Kowalczyk S.: *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin 2010.
- Krakowiak Cz.: *Sanktuarium i pielgrzymki. Teologia, liturgia i pobożność ludowa*, Lublin 2016.
- Majewski M.: *Spotkania katechezy z teologią*, Kraków 1995.
- Murawski R.: *Ewangelizacyjny charakter katechezy*, AK 84:1992 nr 498, s. 181-193.

- Nadolski B.: *Również i my wyjdźmy do Niego poza obóz... (Hbr 13, 13a). Z teologii pielgrzymowania*, „Liturgia Sacra” 5:1999 nr 2, s. 317-322.
- Offmański A.: *Katecheza jako ewangelizacja. Ewangelizacyjna funkcja katechezy*, HW 7:1993 nr 3, s. 9-20.
- Ostrowski M.: *Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą. Posługa duszpasterska wśród pielgrzymów*, Kraków 2005.
- Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, Watykan 1998.
- Przygoda W.: *Duszpasterstwo w sanktuarium maryjnym*, w: *Duszpasterstwo specjalne*. red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 369-388.
- Robek E.: *Pielgrzymowanie drogą nawrócenia*, RT 52:2005 z. 6, s. 231-248.
- Różycki P.: *Kilka uwag o turystyce i pielgrzymowaniu*, „Folia Turistica” 2012 nr 27, s. 161-177.
- Ryczan K.: *Sanktuaria pielgrzymkowe*, „Collectanea Theologica” 51:1981 nr 2, s. 139-141.
- Szczerba D.: *Pielgrzymki*, w: tenże. *Praktyczny Leksykon Modlitwy*, Kraków 2008, s. 215-217.
- Szpet J.: *Dydaktyka katechezy*, Poznań 1999.
- Zellma A.: *Pielgrzymki do sanktuariów jako forma katechezy parafialnej dzieci i młodzieży*, w: *Katecheza w parafii. Poszukiwanie tożsamości*, red. K. Kantowski, Warszawa 2004, s. 150-160.

Summary

The pilgrimage is a symbol of the wandering of man – *homo viator* – following in the Savior’s footprints. It means leaving oneself in order to encounter God. Pupils who are about to take their school-leaving examinations set out to the pilgrim’s trail. They go to Jasna Góra to join their numerous personal problems together, in front of the Mother of God’s picture. This pilgrimage has a great catechetical significance. In its particular stages all the functions of catechesis are realized: teaching, educating, initiating ones, that organically are joined in the evangelization process. Hence harmonious joining religion teaching at school and the parish catechesis with the pupils’ pilgrimage has a great significance

for the catechetical ministry. It is a communal celebration of faith held together by young people, teachers, tutors, and catechists. It is a way of learning about Christ – a way leading to one's own inner personal world.

Ikona Bożego Narodzenia w katechezie biblijnej

Niniejszy artykuł podejmuje problematykę wykorzystania ikon w katechetycznej interpretacji biblijnej. Katechetyczna interpretacja biblijna obejmując etapy zrozumienia wyrazowego, teologicznego i egzystencjalnego¹, może odnieść się do interpretacji ikonograficznej przy zrozumieniu teologicznym perykopy. We wcześniejszych publikacjach zwrócono uwagę na to, że w katechezie biblijnej można wykorzystywać przekaz ikonograficzny². Dotyczy to zwłaszcza ikon przedstawiających wydarzenia biblijne. Ikony są „pisane” według ustalonego kanonu, dlatego też zawierają pewne konkretne wskazówki wzbogacające interpretację teologiczną biblijnych wydarzeń i pomagają również wysnuć wnioski egzystencjalne.

Zręby kanonu ikonograficznego zostały określone pod koniec VII w.³. Wypracowanie specyficznego kanonu malarskiego i zespołu re-

* Beata Stypułkowska, dr teologii, wykładowca katechetyki w Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie im. NMP Stolicy Mądrości. Praca doktorska pt.: *Teoretyczne i praktyczne założenia przygotowania katechetów do poprawnej interpretacji tekstów biblijnych z uwzględnieniem form samokształcenia kierowanego*, napisana pod kierunkiem bp. dr. hab. Antoniego Długosza, została obroniona na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w grudniu 1998 r.

¹ B. Stypułkowska, *Biblijna formacja katechetów*, Częstochowa 2015, s. 279-314.

² Pojawiają się prace na temat wykorzystania przekazu ikonograficznego w katechezie – zob. np.: L. Potyrała, *Ikona. Katechetyczna funkcja ikony*, Kraków 1998 (odnośnie do katechezy biblijnej zob. zwłaszcza s. 26-30) oraz A. Tomaszewska, *Ikona w katechezie*, Częstochowa 2003, mps (praca magisterska pisana na seminarium z katechetyki pod kierunkiem bp. prof. dr. hab. Antoniego Długosza w Instytucie Teologicznym w Częstochowie, przedstawiona na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie). A. Tomaszewska przedstawia analizę wybranych ikon, ukazując związek między przekazem ikonograficznym a Pismem Świętym oraz podaje przykłady zastosowania ikon w katechezie interpretacyjnej w klasach licealnych w trzecim członie katechezy – tamże, s. 55-171. O wykorzystaniu ikony w katechezie biblijnej zob. również: B. Stypułkowska, *Perykopa o przemienieniu Pańskim w katechezie biblijnej*, Częstochowskie Studia Teologiczne 34 (2006), s. 180-184.

³ Dokładnie określił je synod trulański w 692 r. – zob. na ten temat: A. Frejlich, *Iko-*

guł, które ściśle obowiązywały ikonografa, zabezpieczało ikonę przed subiektywną pobożnością. Nie dopuszczano jakiegokolwiek dowolności. Artysta wykorzystywał tradycyjne wzory, posługując się tzw. przewodnikiem ikonografów i tworzył kolejne wersje konkretnej ikony⁴, które w myśl Soboru Nicejskiego II, ostatniego soboru w pełni uznawanego zarówno przez Kościół katolicki, jak i Kościół prawosławny, miały być zgodne z przekazem Ewangelii⁵. Ikony biblijne mogą w sposób obrazowy przedstawić ważne prawdy teologiczne, dlatego są cennym źródłem dla katechezy.

Niniejszy artykuł wchodzący w zakres katechetyki materialnej przeznaczony jest głównie dla katechetyków interesujących się programowaniem katechezy.

1. Przedstawienie Ikony Bożego Narodzenia

Kanoniczna ikona przedstawiająca Boże Narodzenie łączy ze sobą różne wątki biblijne⁶. Istotnym jej rdzeniem jest góra o piramidalnej formie, pośród której widnieje czarna grota z Dzieciątkiem owiniętym w pieluszki i leżącym w żłóbku. Na ikonie przedstawiona jest schematyczna gwiazda betlejemaska. Przed grotą w centralnym miejscu spoczywa Jego Matka – siedząca, półleżąca lub leżąca na królewskim czerwonym posłaniu. Przy żłóbku stoją dwa zwierzęta: wół i osioł. W dolnej części pojawia się św. Józef, zwykle w postaci starca. Zwykle

na, w: *Encyklopedia Katolicka*, tom VII, Lublin 1997, k. 8-9; T. D. Łukaszuk, *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła. Zarys teologii świętego obrazu*, Częstochowa-Jasna Góra-Skałka 1993, s. 39-45.

⁴ P. Evdokimov, *Prawosławie*, tłum. J. Klinger, Warszawa 1986, s. 289-290; A. Frejlich, *Ikona*, art. cyt., k. 9. Zob. również: B. Fałczyk, *Hermeneja*, w: *Encyklopedia katolicka*, dz. cyt., k. 769-770. Na temat kanonu i korzystania z niego zob.: S. Bułgakov, *Ikona i kult ikony. Zarys dogmatyczny*, przekład i oprac. H. Paprocki, Bydgoszcz 2002, s. 65-68.

⁵ Zob. Sobór Nicejski II (787), *Dekret wiary*, n. 13, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, Tom I (325-787)*, Układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 337. Zob. również T. D. Łukaszuk, *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła*, dz. cyt., s. 154-160.

⁶ M. Janocha, *Ikonoграфия święt Pańskich*, w: *Chrystus wybawiający. Teologia świętych obrazów*, red. A. A. Napiórkowski, Kraków 2003, s. 228; zob. również: tenże, *Ukraińskie i białoruskie ikony święteczne w dawnej Rzeczypospolitej. Problem kanonu*, Warszawa 2001, s. 215-252.

jest on ukazany z boku, okryty płaszczem, w postawie siedzącej z głową wspartą na dłoni. Druga scena umieszczona w dolnej części kompozycji ukazuje kąpiel nowo narodzonego Dzieciątka⁷. W górnej części obrazu, odpowiadającej dalszemu planowi, zwykle na przeciwległych stokach góry, ukazani są aniołowie, mędrcy i pasterze.

Na ikonie Bożego Narodzenia dominuje złoty kolor. Wyrażna jest też czerwień wokół osoby Maryi oraz czerń groty, w której mieści się żłóbek z Dzieciątkiem i biel Jego pieluszek. Złoty kolor na ikonach zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii kolorów. Jest to jednocześnie kolor i światło. Złoto oznacza jasność Bożej chwały, światłość niestworzoną. Złoto, jako najcenniejszy materiał na ziemi, służy do wyrażenia tego, co najcenniejsze w świecie ducha. Złote tło służy do wyrażenia świętości. Czerwony kolor symbolizuje Ducha Świętego, którym Pan chrzci swoich wybranych. W języku rosyjskim słowo „krasnyj” oznacza nie tylko „czerwony”, ale i „piękny”. Kolor biały wyraża transcendencję i też jest równocześnie kolorem i światłem. Na ikonach zwykle szaty Chrystusa są białe (mają je również sprawiedliwi na ikonie „Sąd Ostateczny”, którzy „wypłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili” [Ap 7, 13-14]). Przeciwnością bieli jest czerń jako niemająca światła i pochłaniająca wszystkie kolory. W ikonografii występuje rzadko, symbolizuje piekło⁸. To właśnie ma miejsce na ikonie Bożego Narodzenia.

Góra wypełniająca znaczną część powierzchni ikony jest górą mejszańską wspominaną przez proroka Izajasza⁹. Niekiedy ma ona dwa wierzchołki na znak dwóch natur Chrystusa¹⁰. Z gwiazdy często wychodzi promień, który rozszczepia się niżej na trzy promienie, ujawniając epifanię Trójcy Świętej i wskazując na udział Trzech Osób w eko-

⁷ Nie ma ona uzasadnienia ani w biblijnym, ani apokryficznym przekazie. Scena została zaczerpnięta z hellenistycznych przedstawień narodzin ważnych osobistości, ale posiada głębokie uzasadnienie teologiczne: wanieńka z wodą często przypomina chrzcielnicę, a także kielich mszalny, co wywołuje skojarzenie z chrztem lub Eucharystią i podkreśla prawdziwość narodzin Chrystusa w ludzkim ciele – M. Janocha, *Ikonaografia święt Pańskich*, art. cyt., s. 229-230. Scena obmycia nawiązuje do ikony chrztu w Jordanie, co może być antycypacją rozpoczęcia misji głoszenia, wejścia w pełni w kondycję ludzką oraz publicznego objawienia Zbawiciela – N. Miazhevich, J.P. Strumiłowski, *Ikony zbawienia. Słowo, światło, kontemplacja*, Kraków-Tyniec 2017, s. 151.

⁸ I. Jazykowa, *Świat ikony*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 1998, s. 32-34.

⁹ Iz 2, 2; 10, 32, 7, 25; 11, 9.

¹⁰ M. Janocha, *Ikonaografia święt Pańskich*, art. cyt., s. 229.

nomii zbawienia¹¹. Czarna grot (jaskinia) w kolorze głębokiej czerni, nawiązująca do groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem, jest otchłanią śmierci, biblijnym Szeolem-Hadesem, symbolem świata pogrążonego w mroku po upadku i oczekującym na Odkupiciela. Z takiej groty Chrystus wskrzesi Łazarza i do tej groty zejdzie Zmartwychwstały Chrystus na ikonie Zstąpienia do Otchłani. Żłóbek przypomina sarkofag, wywołując myśl o śmierci Zbawiciela¹², a pieluszki owijają postać Dzieciątka jak pogrzebowy całun¹³. Postać Jezusa spowita bielą kontrastuje z czarną grotą. Jezus jest światłością rozbłyскуюjącą pośród ciemności. Jego narodzenie jest zstąpieniem do otchłani ludzkiego grzechu, żeby przynieść zbawienie¹⁴. Matka Boża bardzo często jedną ręką wspiera głowę. Ten gest powróci w ikonie Ukrzyżowania. Jest to również zapowiedź Kalwarii i przejaw łączności między tajemnicą Wcielenia i Odkupienia¹⁵. Czerwone posłanie, na którym spoczywa Maryja, zdaje się tworzyć jakby otoczkę wokół Jej postaci. Jest Ona zanurzona w Duchu Świętym, pogrążona w rozmyślanii nad tym, co właśnie się dokonało. Całą istotą kontempluje Syna, skupiając się nie tyle na Jego cielesnej postaci – jest odwrócona do Niego tyłem – ale na Jego obecności w Jej wnętrzu¹⁶. Postać Józefa wyraźnie z boku w dolnej części ikony wskazuje na fakt, że nie on jest ojcem Dziecięcia¹⁷. Obecność zwierząt przy żłobku tłumaczona jest przez apokryfy powołujące się na proroctwo Izajasza¹⁸ i Habakuka¹⁹. Ojcowie Kościoła tłumaczą obecność zwierząt w sposób alegoryczny: wół jest figurą Żydów, a osioł figurą pogan. Inni wskazują, że pasterze przedstawiają Żydów, a mędrcy pogan²⁰. Pasterze przywołują pamięć o Tym, który sam nazwie się dobrym Pasterzem²¹.

¹¹ P. Evdokimov, *Sztuka ikony. Teologia piękna*, tłum. M. Żurowska, Warszawa 1999, s. 227; M. Janocha, *Ikonografia święt Pańskich*, art. cyt., s. 229.

¹² M. Janocha, *Ikonografia święt Pańskich*, art. cyt., s. 228.

¹³ N. Miazhevich, J. P. Strumiłowski, *Ikony zbawienia*, dz. cyt., s. 142.

¹⁴ Tamże, s. 147.

¹⁵ M. Janocha, *Ikonografia święt Pańskich*, art. cyt., s. 228.

¹⁶ N. Miazhevich, J.P. Strumiłowski, *Ikony zbawienia*, dz. cyt., s. 145.

¹⁷ P. Evdokimov, *Sztuka ikony*, dz. cyt., s. 235.

¹⁸ Iz 1, 3.

¹⁹ Ha 3, 2.

²⁰ M. Janocha, *Ikonografia święt Pańskich*, art. cyt., s. 228; R. Gousset, *Le boeuf et l'âne à la Nativité du Christ*, « Mélanges d'archéologie et d'histoire » 4 (1884), s. 332-344; G. Drobot, *Icône de la Nativité*, Abbaye de Bellefontaine 1993, s. 185.

²¹ J 10, 1-21.

Pasterz-Mesjasz przychodzi i „woła owce po imieniu i wyprowadza je” (J 10, 3), aby owce „miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10)²². Pasterze wpatrzeni są w aniołów i przychodzą do Jezusa przez Maryję (Ona jest na ich drodze), czyli przez Niewiastę, która jest Kościołem²³. Trzej mędrcy ze Wschodu podążający do Betlejem, do światła Ewangelii, antycypują trzy niewiasty podążające do grobu na ikonie Zmartwychwstania²⁴. Mędrcy wpatrują się w gwiazdę, która promieniami wskazuje im najpierw Jezusa, a następnie Maryję, podkreślając w ten sposób prawdę, że Syn Boży stał się człowiekiem dzięki Bogurodzicy²⁵.

2. Teksty biblijne w liturgii Adwentu i okresu Bożego Narodzenia związane z ikoną Bożego Narodzenia

Z ikoną Bożego Narodzenia związane są teksty mesjańskie o górze wspomianej przez proroka Izajasza, a szerzej teksty z Księgi Proroka Izajasza, Ewangelie Dzieciństwa oraz prolog Ewangelii według św. Jana. Księga Izajasza jest czytana prawie we wszystkie dni w liturgii mszalnej w trzech pierwszych tygodniach Adwentu oraz występuje w okresie Bożego Narodzenia²⁶. Teksty biblijne z Księgi Izajasza wy-

²² P. Evdokimov, *Sztuka ikony*, dz. cyt., s. 233.

²³ N. Miazhevich, J.P. Strumiłowski, *Ikony zbawienia*, dz. cyt., s. 149.

²⁴ M. Janocha, *Ikonografia świąt Pańskich*, art. cyt., s. 230.

²⁵ N. Miazhevich, J.P. Strumiłowski, *Ikony zbawienia*, dz. cyt., s. 149.

²⁶ W 1. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku A czytana jest perykopa o pokoju królestwa Bożego (Iz 2, 1-5). W 1. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku B czytana jest perykopa: Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił (Iz 63, 16b-17. 19b; 64, 3-7). W 1. tygodniu Adwentu od poniedziałku do soboty czytane są następujące perykopy: Pokój królestwa Bożego (Iz 2, 1-5); Na Chrystusie spocznie Duch Pański (Iz 11, 1-10); Pan Bóg zaprasza na ucztę mesjańską i otrze łzy z każdego oblicza (Iz 25, 6-10a); Naród sprawiedliwy, dochowujący wierności, wejdzie do królestwa Bożego (Iz 26, 1-6); W owym dniu oczy niewidomych będą widzieć (Iz 29, 17-24); Bóg zlituje się nad swoim ludem (Iz 30, 19-21. 23-26). W 2. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku A czytana jest perykopa: Przyjdźcie Mesjasza, króla sprawiedliwego (Iz 11, 1-10). W 2. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku B czytana jest perykopa: Przygotujcie drogę dla Pana (Iz 40, 1-5. 9-11). W 2. tygodniu Adwentu od poniedziałku do piątku czytane są następujące perykopy: Sam Bóg przyjdzie, aby nas zbawić (Iz 35, 1-10); Pasterz nosi jagnięta na piersi (Iz 40, 1-11); Bóg dodaje mocy zmęczonemu (Iz 40, 25-31); Bóg jest odkupicielem (Iz 41, 13-20); Gdyby Izrael zachowywał przykazania Boże, nie zostałyby odrzucony (Iz 48, 17-19). W 3. tygodniu Adwentu w niedzielę w

stępują w tym czasie również w Liturgii Godzin²⁷. Spowodowane jest

roku A czytana jest perykopa: Sam Bóg przyjdzie, aby nas zbawić (Iz 35, 1-6a. 10). W 3. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku B czytana jest perykopa: Ogromnie się weselę w Panu (Iz 61, 1-2a. 10-11). W 3. tygodniu Adwentu od środy do piątku czytane są następujące perykopy: Niebiosą, spuście Sprawiedliwego (Iz 45, 6b-8. 18. 21b-25); Pan Bóg dotrzyma Przymierza (Iz 54, 1-10); Zbawienie jest przeznaczone dla wszystkich narodów (Iz 56, 1-3a. 6-8); W 4. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku A czytana jest perykopa: Panna pocnie i porodzi Syna (Iz 7, 10-14). 20 grudnia czytana jest perykopa: Panna pocnie i porodzi Syna (Iz 7, 10-14). W uroczystość Narodzenia Pańskiego podczas wieczornej Mszy wigilijnej czytana jest perykopa: Bóg miłuje swój naród i zesła Odkupiciela (Iz 62, 1-5). Podczas Mszy w nocy czytana jest perykopa: Syn został nam dany (Iz 9, 1-3. 5-6); podczas Mszy o świcie czytana jest perykopa: przyszedł Zbawiciel (Iz 62, 11-12). Podczas Mszy w dzień czytana jest perykopa: Cała ziemia zobaczy zbawienie Boże (Iz 52, 7-10). W uroczystość Objawienia Pańskiego czytana jest perykopa: Chwała Boża rozbłysła nad Jerozolimą (Iz 60, 1-6) – B. Stypułkowska, *Biblijna formacja katechetów*, dz. cyt., s. 193-194.

²⁷ Księga Izajasza występuje w Liturgii Godzin w Godzinie czytań przez cały Adwent; w uroczystość Narodzenia Pańskiego; w uroczystość Objawienia Pańskiego, od 7 do 12 stycznia, w święto Chrztu Pańskiego – *Monastyczna Liturgia Godzin*, t. I, Zakony Benedyktynskie w Polsce, s. 80-261, 275-276, 403-405, 420-450, 461-462. W Adwencie w Godzinie czytań przewidziane są następujące perykopy: Skarcenie ludu (Iz 1, 1-18); Sąd i zbawienie Syjonu. Narody w świątyni Pana (Iz 1, 21-27; 2, 1-5); Sąd Boży (Iz 2, 6-22; 4, 2-6); Przeciw winnicy Pańskiej (Iz 5, 1-7); Syjon schronieniem dla Moabitów. Nawrócenie się Efraima (Iz 16, 1-5; 17, 4-8); Przeszłe nawrócenie Egipcjan i Asyryjczyków (Iz 19, 16-25); Strażnik ogłasza zgubę Babilonu (Iz 21, 6-12); Przeciw pysze Jerozolimy i Szebny (Iz 22, 8b-23); Objawienie się Pana w dniu Jego (Iz 24, 1-18); Królestwo Boże. Dziękczynienie (Iz 24, 19 – 25, 5); Uczta Boża. Pieśń odkupionych (Iz 25, 6 – 26, 6); pieśń sprawiedliwych. Obietnica zmartwychwstania (Iz 26, 7-21); Winnica Pańska znów uprawiana (Iz 27, 1-13); Sąd Boży w Jeruzalem (Iz 29, 1-8); Zapowiedź sądu Bożego (Iz 29, 13-24); Obietnica przyszłego szczęścia (Iz 30, 18-26); Wybawienie Jerozolimy od Asyryjczyków (Iz 30, 27-33; 31, 4-9); Królestwo prawdziwej sprawiedliwości (Iz 31, 1-3; 32, 1-8); Obietnica zbawienia. Oczekiwanie wierzących (Iz 32, 15 – 33, 6); Przyszłe zbawienie (Iz 33, 7-24); Zbawienie Izraela przez Cyrusa (Iz 45, 1-13); Bóg prawdziwy i bożki babilońskie (Iz 46, 1-13); Lamentacja nad Babilonem (Iz 47, 1. 3b-15); Tylko Bóg jest Panem przyszłości (Iz 48, 1-11); Nowe Wyjście (Iz 48, 12-21; 49, 9b-13); Odnowa Syjonu (Iz 49, 14 – 50, 1); Obietnica zbawienia synów Abrahama (Iz 51, 1-11); Dobra nowina dla Jerozolimy (Iz 51, 17 – 52, 2. 7-10). W uroczystość Narodzenia Pańskiego przewidziana jest perykopa: Korzeń Jessego (Iz 11, 1-10). W uroczystość Objawienia Pańskiego przewidziana jest perykopa: Objawienie się chwały Pana nad Jeruzalem (Iz 60, 1-22). Od 7 do 12 stycznia czytane są następujące perykopy: Duch Pana nad Jego Sługą (Iz 61, 1-11); Bliskość zbawienia (Iz 62, 1-12); Przypomnienie miłosierdzia Bożego w opuszczeniu ludu (Iz 63, 7-19); Błaganie o nawiedzenie Boże (Iz 63, 19b – 64, 11); Nowe niebo i nowa ziemia (Iz 65, 13-25); Powszechne zbawienie (Iz 66, 10-14. 18-23) – B. Stypułkowska, *Biblijna formacja katechetów*, dz. cyt., s. 196-197.

to pewnie tym, że proroctwa Izajasza zapowiadają bardzo wyraźnie mającego nadejść Zbawiciela²⁸.

W Mszach świętych roratnich występują cztery teksty biblijne o górze mesjańskiej (Iz 2, 1-5; 25, 6-10 a, 40, 1-11, 56, 1-3 a. 6-8). Inne teksty z Księgi proroka Izajasza czytane w czasie rorat wzywają do radości z nadchodzącego Pana oraz ufności w Jego zbawienie. Góra mesjańska, o której mówią proroctwa Izajasza, góra domu Jahwe (Iz 2, 2) jest zapowiedziana przez górę Syjon. Syjon jest miejscem zamieszkania Jahwe, Jego szczególnej opieki i celem pielgrzymki narodów²⁹, jest Jego świętą górą³⁰. Według 2 Sm 5, 6-10 Dawid zdobył Jerozolimę z rąk Jebusytów. Wiersz 7. mówi o tym, że „Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe”³¹, stawiając znak równości między Jerozolimą a Syjonem, Miastem Dawidowym³². Miasto święte personifikuje niewiasta, Córa Syjonu. Symboliczna postać Córy Syjonu oznacza bowiem albo miasto Jeruzalem lub jego mieszkańców, albo świętą resztę Ludu Bożego w czasach mesjańskich³³. Może być Ona rozumiana także jako Maryja³⁴ albo jako Kościół³⁵. W topografii Palestyny Jerozolima wznosi się ponad swoje bezpośrednie otoczenia, a z kolei świątynia znajdowała się w najwyższym punkcie miasta. Zarówno do Jerozolimy, jak i do świątyni trzeba było się wspinać³⁶. Góra świę-

²⁸ N. Miazhevich, J.P. Strumiłowski, *Ikony zbawienia*, dz. cyt., s. 131.

²⁹ *Katolicki komentarz biblijny*, red. naukowa R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. naukowa wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 619.

³⁰ J.A. Dearman, *Syjon*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P. J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 1155; F. Rienecker, G. Maier, *Leksykon biblijny*, red. naukowy wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 767; T. Brzegowy, *Księga Izajasza, rozdziały 1-12. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, cz. I, Częstochowa 2010, s. 207.

³¹ Tłumaczenie Biblii Tysiąclecia, wydanie piąte.

³² J. A. Dearman, *Syjon*, art. cyt., s. 1155; B. C. Ollenburger, *Syjon*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. naukowa B.M. Metzger, M. D. Coogan, konsultacja wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 1996, s. 724.

³³ So 3, 14-17; Za 9, 9.

³⁴ A. Jankowski, *Początki Łukaszej mariologii*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 41 (1988), z. 4, s. 320-329.

³⁵ B. Poniży, *Niewiasta – wizja autora Protoewangelii (Rdz 3, 15) i autora Apokalipsy (Ap 12)*, w: *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!”*. *Księga Pamiątkowa dla Ojca Profesora Augustyna Jankowskiego OSB w 85. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 346-364; O. Böcher, *Niebiańskie Jeruzalem. Spostrzeżenia na temat eklezjologii i eschatologii Apokalipsy św. Jana*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 41 (1988), z. 4, s. 332.

³⁶ J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy*

tyni Jahwe była nazywana i pojmowana po prostu jako góra Jahwe czy góra Boża³⁷. Góra Syjon w przeciwieństwie do góry Synaj zachowuje wartość eschatologiczną³⁸, dlatego też może występować w kontekście przyjścia Mesjasza na ikonie Bożego Narodzenia. Boże Narodzenie dokonało się w Betlejem, nie na Syjonie, ale Chrystus – Bóg z nami – jest nową świątynią³⁹. Betlejem, tak jak Jerozolima, jest miastem Dawidowym, związanym z osobą tego króla. Dawid pochodził z Betlejem. Nadzieja na przyjście króla podobnego do Dawida, utrzymywała się w okresie powygnaniowym, a Micheasz wygłasza prorocstwo o pasterskim królu z Betlejem⁴⁰. Fakt, że Jezus narodził się w Betlejem przez Mateusza interpretowany jest jako wypełnienie prorocstwa Micheasza⁴¹.

Z Ewangelii Dzieciństwa u Mateusza w drugiej części Adwentu czytane są dwa fragmenty, w tym, jedna perykopa czytana jest powtórzona w niedzielę, a zatem nie w każdym roku kalendarzowym. Chodzi o 4. niedzielę Adwentu w roku A, kiedy czytana jest Ewangelia o tym, że Jezus urodzi się z Maryi zaślubionej Józefowi (Mt 1, 18-24). 17 grudnia czytana jest perykopa przedstawiająca rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida (Mt 1, 1-17), a 18 grudnia o tym, że Jezus urodzi się z Maryi zaślubionej Józefowi, potomkowi Dawida (Mt 1, 18-24) – Ewangelia 4. niedzieli Adwentu w roku A. Następnie w uroczystość Narodzenia Pańskiego we Mszy św. wigilijnej czytana jest Ewangelia o rodowodzie Jezusa Chrystusa i zapowiedzi Jego narodzenia (Mt 1, 1-25), a w święto Świętej Rodziny w roku A czytana jest Ewangelia o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu (Mt 2, 13-15. 19-23). W uroczystość Objawienia Pańskiego w każdym roku czytana jest Ewangelia o pokłonie mędrców ze Wschodu (Mt 2, 1-12).

Gdy chodzi o Ewangelię według św. Łukasza, w 4. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku B czytany jest fragment: Maryja pocnie i porodzi Syna (Łk 1, 26-38). W 4. tygodniu Adwentu w niedzielę w roku C czytana jest perykopa: Maryja jest Matką oczekiwanego Me-

do Biblii Hebrajskiej, red. naukowa wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2005, s. 666.

³⁷ T. Brzegowy, *Księga Izajasza*, dz. cyt., s. 207.

³⁸ X. Léon-Dufour, *Góra*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. tenże, przekł. K. Romaniuk, Poznań 1990, s. 302.

³⁹ J 2, 19-21.

⁴⁰ Mi 5, 2-4.

⁴¹ S. E. Johnson, *Betlejem*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, dz. cyt., s. 56.

sjasza (Łk 1, 39-45). Od 19 do 24 grudnia (podczas Mszy porannej) czytane są następujące fragmenty: Archanioł Gabriel zapowiada narodzenie Jana Chrzciciela (Łk 1, 5-25); Maryja pocznie i porodzi Syna (Łk 1, 26-38); Maryja jest Matką oczekiwanego Mesjasza (Łk 1, 39-45); Maryja dziękuje za wcielenie się Syna Bożego (Łk 1, 46-56); Narodzenie Jana Chrzciciela (Łk 1, 57-66); Nawiedzi nas z wysoka Wschodzące Słońce (Łk 1, 67-79). W uroczystość Narodzenia Pańskiego podczas Mszy świętej w nocy i o świcie czytane są następujące perykopy: Dzisiaj narodził się nam Zbawiciel (Łk 2, 1-14); Pasterze znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę (Łk 2, 15-20).

W uroczystość Narodzenia Pańskiego podczas Mszy świętej w dzień czytany jest fragment prologu Ewangelii według św. Jana (J 1, 1-18). Ta sama perykopa czytana jest 31 grudnia i w 2. niedzielę po Narodzeniu Pańskim.

W Adwencie i w Okresie Bożego Narodzenia czytane są fragmenty biblijne mówiące o górze Bożej, nowo narodzonym Dzieciątku, Maryi, Józefie, pasterzach i mędracach oraz aniołach zwiastunach dobrej nowiny, co związane jest z kompozycją ikony Bożego Narodzenia.

3. Wykorzystanie ikony Bożego Narodzenia przy katechetycznej interpretacji biblijnej

Katechetyczna interpretacja biblijna⁴² zakłada omawianie tekstów z Pisma Świętego według trzech etapów. Pierwszym etapem jest zrozumienie wyrazowe, drugim zrozumienie teologiczne, trzecim zrozumienie egzystencjalne. Przy interpretacji biblijnej należy przede wszystkim zważać na zrozumienie wyrazowe, które jest punktem wyjściowym do dalszej analizy tekstu. Nie można go pominąć. Polega na uważnym przeczytaniu tekstu, wyjaśnieniu trudniejszych terminów, ewentualnym wyjaśnieniu rodzaju literackiego, z jakim mamy do czynienia. Ważna jest umiejętność czytania ze zrozumieniem rozwijana nie tylko podczas katechezy, ale przede wszystkim na lekcjach języka polskiego. Etap pierwszy powinien odpowiedzieć na pytanie: O czym mówi dany tekst biblijny? Zrozumienie teologiczne ma za zadanie odczytanie zbawczego kerygmatu. Nie tak łatwo rozgraniczyć w Biblii warstwę ludzką od

⁴² B. Stypułkowska, *Biblijna formacja katechetów*, dz. cyt., s. 279-314.

warstwy Bożej, gdyż Pismo Święte w całości pochodzi jednocześnie od Boga i człowieka⁴³, ale należy mieć na uwadze, że tekst biblijny jest słowem Bożym, Jego objawieniem. Etap drugi powinien ułatwić odpowiedź na pytanie: Co dany tekst mówi o Bogu? Jakie jest Jego zbawcze orędzie? Zrozumienie egzystencjalne ułatwia wprowadzanie słowa Bożego w życie. Wychodzi z założenia, że tekst biblijny jest słowem Bożym skierowanym do człowieka i należy go przedstawić konkretnym osobom, w ich życiowej sytuacji. Etap trzeci stawia pytanie: Co Bóg przez dany tekst do mnie mówi oraz co mówi do moich uczniów?

Ikony Bożego Narodzenia można wykorzystać przy etapie zrozumienia teologicznego, który zawiera kontekst biblijny, doktrynalny i liturgiczny. Ikona Bożego Narodzenia ukazywana jest w łączności z nicejsko-konstantynopolijskim symbolem wiary: „Wierzę (...) w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego” (napis nad Dzieciątkiem), „Bóg z Boga, Światłość ze Światłości” (niebo i gwiazda), „Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego” (aureola wokół głowy Chrystusa), „który dla nas ludzi” (pasterze i mędrcy), „i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego” (trójpromieniste światło z nieba), „przyjął ciało z Maryi Dziewicy” (postać Maryi w centrum kompozycji), „i stał się człowiekiem” (kąpiel Dzieciątka), „ukrzyżowany, umarł i pogrzebion zstąpił do piekieł” (żłóbek w formie sarkofagu i jaskinia naśladowująca grób i otchłań), „trzeciego dnia zmartwychwstał” (złote tło, radosny, świąteczny klimat ikony)⁴⁴. W katechezie biblijnej o Bożym Narodzeniu można wykorzystać symbolikę ikony Bożego Narodzenia do poruszania zagadnień związanych z wyznaniem wiary. Katechetyczna interpretacja biblijna zakłada kontekst doktrynalny przy czytaniu tekstów z Pisma Świętego. Kontekst ten odnosi się przede wszystkim do Credo, łączy tekst biblijny z prawdami wiary.

Gdy chodzi o kontekst biblijny, warto zwrócić uwagę, że Ikona Bożego Narodzenia łączy teksty o górze Syjon z Ewangelią Dzieciństwa. Pomaga to w przyjmowaniu czytań liturgii adwentowej z proroka Izajasza w odniesieniu do oczekiwania na przyjście Chrystusa i łączenie pierwszego przyjścia z paruzją. Na ikonie Bożego Narodze-

⁴³ G. Kusz, *Wykorzystanie zasad współczesnej hermeneutyki biblijnej w katechezie*, Ateneum Kapłańskie 71(1979) z. 2-3, s. 293.

⁴⁴ G. Drobot, *Icone de la Nativité*, dz. cyt., s. 224 ; M. Janocha, *Ikonomia święt Pańskich*, art. cyt., s. 230.

nia w jednej kompozycji umieszczone są osoby występujące w różnych przekazach. Chodzi o pasterzy, o których mówi Ewangelia według św. Łukasza oraz o mędrców, o których mówi Ewangelia według św. Mateusza. Daje to obrazowe przedstawienie opowiadania biblijnego. Opowiadanie biblijne winno być zastosowane wówczas, gdy perykopa ma miejsce paralelne, które daje nowe, ważne informacje o wydarzeniu. Ikona Bożego Narodzenia może wnieść istotny wkład w zrozumienie tajemnicy Wcielenia. Najpierw chodzi ukazanie Dzieciątka owiniętego w pieluszki przypominające pogrzebowy całun i leżącego w żłobie na wzór sarkofagu na tle grotty będącej otchłanią. Połączenie tajemnicy Wcielenia ze zbawczą śmiercią Chrystusa jest bardzo ważne ze względu na to, że wydarzenie paschalne jest najważniejszym wydarzeniem w historii zbawienia i zasadniczo do niego powinno się odwoływać przy interpretacji tekstów biblijnych. W przypadku wszystkich tekstów ze Starego Testamentu należy pytać o ich związek z tajemnicą Chrystusa, a w odniesieniu do tekstów nowotestamentalnych o ich związek z wydarzeniem paschalnym, będącym centralnym miejscem Ewangelii. Kolejnym ważnym elementem ikony Bożego Narodzenia jest postać Maryi i Jej powiązanie z Osobą Ducha Świętego, które przywołuje na myśl scenę Zwiastowania⁴⁵ oraz scenę Zesłania Ducha Świętego⁴⁶. Zwiastowanie daje poznać prawdę o Maryi jako Matce Boga, natomiast obecność Maryi w wieczerniku podczas Zesłania Ducha Świętego mówi o Maryi jako o Matce Kościoła. Związek Maryi z Duchem Świętym wyraża się również w postawie Maryi wobec słowa Bożego, której pełnia dokonana się przez poczęcie Słowa Wcielonego. Ukazanie postaci Józefa na ikonie wyraźnie z boku w dolnej części może być pomocne w interpretacji tekstu z Ewangelii według św. Mateusza mówiącego o narodzeniu Jezusa z Maryi zaślubionej Józefowi, potomkowi Dawida⁴⁷, przypominając fakt, że nie Józef jest ojcem Dziecięcia.

Ponadto symbolika ikony Bożego Narodzenia może być ilustracją dla wypowiedzi magisterium Kościoła. Zrozumienie teologiczne tekstu biblijnego związane jest z korzystaniem z dokumentów kościelnych, zwłaszcza z nauczania papieskiego. Papieże wielokrotnie w swoich adhortacjach i encyklikach odwołują się do tekstów biblijnych, dając

⁴⁵ Łk 1, 26-38.

⁴⁶ Dz 1, 12-14; 2, 1-4.

⁴⁷ Mt 1, 18-24.

impulsy do katechetycznej interpretacji biblijnej. I tak Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* zwraca uwagę, że człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca, musi zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia⁴⁸. Te dwie prawdy są ze sobą ściśle związane i rzucają blask na zrozumienie tajemnicy zbawienia i obecności „Boga z nami” urzeczywistniającej się w Kościele przez sakramenty. Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* zwraca uwagę na to, że „Odwieczne Słowo stało się małe – tak małe, że zmieściło się w żłobie. Stało się dzieckiem, aby Słowo było dla nas uchwytnie”⁴⁹. Dalej mówi o Maryi, że Ona mówi i myśli według słowa Bożego; słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze słowa Bożego. Jest Ona tak głęboko przeniknięta słowem Bożym, że może stać się Matką Słowa Wcielonego⁵⁰. Z kolei Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym *Dominum et Vivificantem* wskazuje na to, że zjednoczenie modlącego się Kościoła z Matką Chrystusa należy do początku tajemnicy Kościoła, a Bogurodzica jest obecna w tej tajemnicy tak, jak jest obecna w tajemnicy swego Syna⁵¹. Jan Paweł II komentując Mt 1, 20-21 w adhortacji apostoelskiej *Redemptoris custos* poświęconej św. Józefowi, odwołuje się do przekazu św. Łukasza o Zwiastowaniu, wskazując w ten sposób na biblijny kontekst⁵². Tajemnica Maryi, która stała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego, była dla Józefa trudną sytuacją życiową⁵³. Na ikonie Bożego Narodzenia Józef w postawie siedzącej z głową wspartą na dłoni oznacza człowieka zasypiającego lub budzącego się, albo też pogrążoną we własnych myślach, co jest zrozumiałe w kontekście niepokojów i wahań św. Józefa⁵⁴. Jest to zbieżne ze słowami Akatysty ku czci Bogurodzicy⁵⁵. W katechezie biblijnej z korzyścią

⁴⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, n. 10.

⁴⁹ Benedykt XVI, Adhortacja apostoelska o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini* (VD), n. 12.

⁵⁰ VD, n. 28.

⁵¹ Jan Paweł II, Encyklika o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata *Dominum et Vivificantem*, n. 66.

⁵² Jan Paweł II, Adhortacja apostoelska o świętym Józefie i Jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła *Redemptoris custos*, n. 2-3.

⁵³ Tamże, n. 3.

⁵⁴ M. Janocha, *Ikonomia święt Pańskich*, art. cyt., s. 229.

⁵⁵ „Falami sprzecznych myśli szarpany jak burzą chwiał się i gubił Józef. Patrząc na Ciebie, dotąd nietkniętą od męża, snuł ciemny domysł o tajemnym związku, o Nienaganna. Lecz pouczony od Ducha Świętego o tym poczęciu, zawołał: Alleluja” – Kondakion 4.

można posługiwać się ikonami dla zaakcentowania ważnych prawd wiary. Obrazowe i symboliczne przedstawienie wydarzeń biblijnych ułatwi uczniom zapamiętać główne wnioski teologiczne wynikające z interpretacji Pisma Świętego.

Zakończenie

Korzystanie z dorobku ikon w katechezie biblijnej, oprócz korzyści wynikających dla katechetycznej interpretacji biblijnej, wypełnia również zadanie wychowania do życia wspólnotowego, które zakłada także wymiar ekumeniczny⁵⁶. Oczywiście katecheta winien mieć świadomość odrębności myśli prawosławnej i nie może korzystać z niej bezkrytycznie. Powinien wykazać tutaj podobną ostrożność jak w przypadku korzystania z pism Ojców Kościoła⁵⁷. Ponadto katecheta winien odróżniać ikony od obrazów o tematyce religijnej malowanych w konwencji ikon i przypominających ikony. Obecnie mamy do czynienia z wyraźną modą na ikony, co daje się zauważyć w katolickich świątyniach. Wiele współczesnych ikon powstaje w oderwaniu od tradycji⁵⁸, co powoduje, że obraz traci swój przekaz teologiczny i powiązanie z innymi ikonami. Dlatego katecheta, jeżeli chce posłużyć się ikoną jako źródłem katechetycznym, winien korzystać z przykładów tradycyjnych.

⁵⁶ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998, n. 86.

⁵⁷ Na temat specyfiki egzegezy Ojców Kościoła oraz różnic, jakie występują między starożytną a współczesną interpretacją tekstów biblijnych zob. H. Langkammer, *Historia interpretacji Nowego Testamentu*, w: *Metodologia Nowego Testamentu*, red. tenże, Pelplin 1994, s. 16-19.

⁵⁸ W Internecie można spotkać oferty, w których wykonawcy informują, że zamawiający może skorzystać z dostępnego katalogu albo zamówić nowy obraz oraz określić kolorystykę. Takie obrazy nie są w ścisłym znaczeniu ikonami, mimo, że wykorzystują technikę i konwencję ikon. Paradoksem jest również to, że ikonami mogą być dzieła, które nie wszyscy określają tym mianem – M. Bielawski, *Oblicza ikony*, Kraków 2006, s. 10-11. Sobór Nicejski II (787) ikoną określa nie tylko obrazy malowane na desce, ale również „ulożone w mozaikę lub wykonane innym sposobem, które umieszcza się ze czcią w świętych kościołach Bożych, na naczyniach liturgicznych i na szatach, na ścianach (...) w domach czy przy drogach” – *Dekret wiary*, dok. cyt., n. 14.

Bibliografia

- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini*.
- Bielawski M., *Oblicza ikony*, wyd. Homini, Kraków 2006.
- Böcher O., *Niebiańskie Jeruzalem. Spostrzeżenia na temat eklezjologii i eschatologii Apokalipsy św. Jana*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 41 (1988), z. 4, s. 330-336.
- Brzegowy T., *Księga Izajasza, rozdziały 1-12. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, cz. I, wyd. Edycja św. Pawła, Częstochowa 2010.
- Bułgakow S., *Ikona i kult ikony. Zarys dogmatyczny*, przekład i oprac. H. Paprocki, wyd. Homini, Bydgoszcz 2002.
- Dearman J.A., *Syjon*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P. J. Achtemeier, wyd. Vocatio, Warszawa 1999, s. 1155.
- Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, Tom I (325-787)*, Układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, wyd. WAM, Kraków 2002.
- Drobot G., *Îcône de la Nativité*, Abbaye de Bellefontaine 1993.
- Evdokimov P., *Prawosławie*, tłum. J. Klinger, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.
- Evdokimov P., *Sztuka ikony. Teologia piękna*, tłum. M. Żurowska, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999.
- Fałczyk B., *Hermeneja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, tom VII, wyd. KUL, Lublin 1997, k. 769-770.
- Frejlich A., *Ikona*, w: *Encyklopedia katolicka*, tom VII, wyd. KUL, Lublin 1997, k. 8-9.
- Gousset R., *Le boeuf et l'âne à la Nativité du Christ*, « Mélanges d'archéologie et d'histoire » 4 (1884), s. 332-344.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o świętym Józefie i Jego posłanctwie w życiu Chrystusa i Kościoła *Redemptoris custos*.
- Jan Paweł II, Encyklika o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata *Dominum et Vivificantem*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*.
- Jankowski A., *Początki Łukaszej mariologii*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 41 (1988), z. 4, s. 320-329.
- Janocha M., *Ikonaografia święt Pańskich*, w: *Chrystus wybawiający. Teologia świętych obrazów*, red. A. A. Napiórkowski, Wydawnictwo „M”, Kraków 2003, s. 225-248.

- Janocha M., *Ukraińskie i białoruskie ikony świąteczne w dawnej Rzeczypospolitej. Problem kanonu*, wyd. Neriton, Warszawa 2001.
- Jazykowa I., *Świat ikony*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1998.
- Katolicki komentarz biblijny*, red. naukowa R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. naukowa wyd. polskiego W. Chrostowski, wyd. Vocatio, Warszawa 2001, s. 619.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, wyd. Pallottinum, Poznań 1998.
- Kusz G., *Wykorzystanie zasad współczesnej hermeneutyki biblijnej w katechezie*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1979) z. 2-3, s. 292-300.
- Łukaszuk T. D., *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła. Zarys teologii świętego obrazu*, Wydawnictwo Paulinów, Częstochowa-Jasna Góra-Skałka 1993.
- Metodologia Nowego Testamentu*, red. H. Langkammer, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin 1994.
- Miazhevich N., Strumiłowski J. P., *Ikony zbawienia. Słowo, światło, kontemplacja*, Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków-Tyniec 2017.
- Ollenburger B.C., *Syjon*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. naukowa B. M. Metzger, M.D. Coogan, konsultacja wyd. polskiego W. Chrostowski, wyd. Vocatio, Warszawa 1996, s. 724.
- Poniży B., *Niewiasta – wizja autora Protoewangelii (Rdz 3, 15) i autora Apokalipsy (Ap 12)*, w: *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!”*. *Księga Pamiątkowa dla Ojca Profesora Augustyna Jankowskiego OSB w 85. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, wyd. Vocatio, Warszawa 2001, s. 346-364.
- Potyrała L., *Ikona. Katechetyczna funkcja ikony*, wyd. WAM, Kraków 1998.
- Rienecker F., Maier G., *Leksykon biblijny*, red. naukowy wyd. polskiego W. Chrostowski, wyd. Vocatio, Warszawa 2001.
- Stypułkowska B., *Biblijna formacja katechetów*, Wydawnictwo Naukowe Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie, Częstochowa 2015.
- Stypułkowska B., *Perykopa o przemienieniu Pańskim w katechezie biblijnej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 34 (2006), s. 180-184.
- Tomaszewska A., *Ikona w katechezie*, Częstochowa 2003, (mps).
- Walton J. H., Matthews V. H., Chavalas M.W., *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, red. naukowa wyd. polskiego W. Chrostowski, wyd. Vocatio, Warszawa 2005, s. 666.

X. Léon-Dufour, *Góra*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Tenze, przekł. K. Romaniuk, wyd. Pallottinum, Poznań 1990, s. 302.

Summary

The present paper deals with the problem of using icons in catechetical biblical interpretation. The Nativity icon can be used at the stage of theological understanding, which includes biblical, doctrinal, and liturgical context, while interpreting passages from Infancy Narratives (Mt, Lk). The symbols of the Nativity icon can be used in biblical catechesis concerning Nativity to present themes related to Creed. Moreover, the Nativity icon reveals the relationship between biblical texts concerning the Mount of Sion, and the birth of Jesus in Bethlehem. Additionally, the symbols of the Nativity icon can illustrate the statements of the Church's magisterium, particularly the papal teaching. The present paper, coming within the range of material catechetics, is intended mainly for the researchers in the field of catechetics who are interested in the programming of catechesis.

Między tekstem natchnionym a dogmatem. Słowo Boże jako źródło katechezy maryjnej

„Żyjemy w trudnym świecie, w którym lęk, rodzący się z tego, iż człowiekowi wymykają się z rąk i zwracają się przeciwko niemu najlepsze jego dzieła, rodzi klimat niepewności. W takim właśnie świecie katecheza powinna pomagać chrześcijanom, aby stali się „światłem” i „solą”, ku swej własnej radości i posługiwaniu innym. Wymaga to bez wątpienia, aby katecheza umacniała chrześcijan w ich własnej tożsamości, i aby sama była stale chroniona od napotykaných niednokrotnie wątpliwości, niepewności i nedorzecznosci”¹. Tak pisał w adhortacji o katechezie Jan Paweł II. Zwracał uwagę na trudność wiary, ale też na jej piękno i potrzebę w świecie, który odwraca się od Boga, dla którego Bóg jest niepotrzebny albo wręcz definiowany jest jako wróg. Klimat niepewności – oto wyzwanie dla katechezy, która ma budować ostoję tożsamości, jaką jest wiara pewna, bo oparta na Bogu, na Jego woli, na Jego słowie. W tym budowaniu pomocą stają się ludzie wierzący, święci, idący przez życie po drogach Pana, a dzisiaj orędujący za nami w przed tronem Boga. Wśród nich w pierwszym rzędzie znajduje Maryja, Matka Jezusa, Bogurodzica, pierwsza wierząca. „Ona z racji swego szczególnego wybrania patrzyła, jak Jej Syn Jezus czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce. Na Jej kolanach, a potem przez całe ukryte życie w Nazarecie, ten Syn, który był jednorodzoným od Ojca, pełnym łaski i prawdy, przez Nią został

* Piotr Tomasił, ksiądz diecezji warszawsko-praskiej, profesor nauk teologicznych w zakresie katechetyki, dziekan Wydziału Teologicznego UKSW, profesor zwyczajny i kierownik Katedry Katechetyki Fundamentalnej i Historii Katechezy UKSW, profesor nadzwyczajny PWT w Warszawie, wykładowca WMSD w Warszawie i WSD w Warszawie-Pradze, konsultor Komisji Wychowania Katolickiego i Rady Naukowej oraz koordynator Biura Programowania Katechezy przy Konferencji Episkopatu Polski, wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa Teologicznego, przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady Teologii Katolickiej.

¹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Catechesi tradendae”* (16 X 1979), 56. Dalej stosuję skrót CT.

nauczony ludzkiej znajomości Pisma Świętego, historii Bożych planów wobec narodu wybranego, w postawie uwielbienia Ojca. A poza tym była pierwsza wśród Jego uczniów: pierwsza mianowicie co do czasu, bo gdy odnalazła swego młodocianego Syna w świątyni, otrzymała od Niego nauki, które przechowywała w sercu swoim, ale pierwsza przede wszystkim dlatego, że nikt nie był tak jak Ona, w tak głębokim sensie «uczniem Boga»²².

Możemy stawiać pytanie, czy coś się zmieniło od tego czasu. Niepewność, pokusy świata – to wszystko wciąż trwa i zdaje się zwyciężać. To wszystko czyni człowieka podatnym na manipulację, ogranicza wolność jego działania. I wciąż Kościół wyznaje wiarę w Chrystusa, ukazuje świętych jako świadków wiary, wzywa ich jako orędowników. Wśród nich w pierwszym rzędzie znajduje Maryja, Matka Jezusa, Bogurodzica, pierwsza wierząca. I dlatego należy stawiać pytanie o katechezę maryjną.

Jest z nią jednak pewien problem, bowiem teksty zapisane na temat Maryi w Piśmie Świętym, choć stosunkowo liczne, w wielu wypadkach nie zawierają przecież literalnie tych prawd, które Kościół chroni i głosi za pomocą dogmatów maryjnych. To jest problem, który staje się wyzwaniem dla katechezy katolickiej. Właśnie tematyka mariologiczna może służyć ukazaniu w katechezie tego, co jest rzeczywistym źródłem objawienia: Słowa Bożego, zawartego w świętej Tradycji i Biblii. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie tego właśnie zagadnienia. Chciałbym na początku ukazać specyfikę soborowego pojęcia objawienia i problem jego percepcji w katechezie posoborowej, następnie zdefiniować Tradycję i tradycje, który to temat dotyczy tego, co niezienne i zmienne w nauczaniu Kościoła. W dalszej części omówię pokrótce materiał biblijny dotyczący Maryi oraz dogmaty maryjne. Postaram się także w tym kontekście pokazać szczególne zadanie katechezy maryjnej.

1. Objawienie Boże i jego dwa źródła

Objawienie Boże definiowane jest jako „ujawnianie się Boga ludziom w ciągu dziejów jako Pana i Zbawcy”²³. Soborowe rozumienie objawienia jest ujęte bardzo lapidarnie w konstytucji *Dei Verbum*: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego

²² CT 73.

²³ W. Łydka, *Objawienie Boże*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 349.

i ujawnić nam tajemnicę woli swojej, dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury. Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej. Ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone, słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą. Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśniej nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia⁴. Ten dość długi cytat domaga się pewnego komentarza. Otóż objawienie jest ujmowane jako akt wolny woli Boga, który rodzi zobowiązanie człowieka do posłuszeństwa Stwórcy. Motywem objawienia jest miłość, wręcz nadmiar miłości, jaką Bóg żywi do człowieka, formą objawienia jest zwrócenie się do człowieka na sposób przyjacielski. Objawienie Boga to Jego czyny i słowa, co ostatecznie dokonało się w Jezusie Chrystusie. To, co szczególnie ważne dla podejmowanego tematu, to fakt, że objawienie to nie tylko słowa zapisane, to także czyny. Dlatego też pojęcie objawienia przekracza to, co zapisane, w tym tekst Pisma Świętego. Tym bowiem, co pozwala zrozumieć Pismo Święte w całej pełni jako słowo Boże, jest żywa Tradycja Kościoła⁵, zogniskowania na Jezusie Chrystusie⁶. Stąd wynika dyrektywa, by tak formować wierzących, aby traktowali Pismo Święte jako księgę Kościoła, a Kościół jako środowisko, gdzie prawidłowo i bezpiecznie komentowane jest słowo Boże. Syntetycznie tę kwestię ujął Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini*, gdy pisał, że „Kościół żyje pewnością, że Jego Pan, który mówił w przeszłości, nieustannie dzisiaj przekazuje swoje słowo w żywej Tradycji Kościoła oraz w Piśmie Świętym. Słowo Boże przemawia bowiem do nas w Piśmie Świętym jako natchnione świadectwo objawienia, które wraz z żywą Tradycją Kościoła stanowi najwyższą regułę wiary⁷”.

⁴ II Sobór Watykański, *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym „Dei verbum”* (18 XI 1965), 2. Dalej stosuję skrót KO.

⁵ Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”* (30 IX 2010), 17. Dalej stosuję skrót VD.

⁶ Z. Kijas, *Tradycja. Aspekt teologiczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 958.

⁷ VD 18.

Takie ujęcie, wskazujące, że słowo Boże zawarte jest w świętej Tradycji i Piśmie Świętym⁸, domaga się bardziej precyzyjnego ujęcia, czym jest Tradycja. Stanowi ona istotny i zobowiązujący depozyt wiary. Składają się na nią symbole wiary, dogmatyczne sformułowania soborów i orzeczenia *ex cathedra*. Proces i treść Tradycji „podlega rozwojowi w Kościele i dzięki Kościołowi przy asystencji Ducha Świętego”⁹. Cechami tak rozumianej Tradycji są: powszechność, starożytność i zgodność¹⁰. Powszechność Tradycji wiąże ją z całym Kościołem, który jest powszechny, czyli katolicki. Starożytność oznacza, że źródłem pewnej prawdy definiowanej poprzez orzeczenia stanowiące Tradycję, jest nie coś, co zrodziło się nagle, w oderwaniu od całości dziejów Kościoła, ale proces, który sięga początków Kościoła i był obecny w jego dziejach. Zgodność z kolei oznacza, że rozwój doktryny w czasie ma charakter ciągły. Te cechy Tradycji wiążą się ściśle z cechą wiary Kościoła, jaką jest jedność. Jedność ta ma swe źródło, jak to syntetycznie ujmuje encyklika *Lumen fidei* podpisana przez papieża Franciszka, w jedności Boga i Pana Jezusa Chrystusa, w zamyśle Bożym dotyczącym jedności Kościoła¹¹.

W tym kontekście warto wspomnieć przywołanie w tym fragmencie encykliki poglądu św. Ireneusza z Lyonu, przeciwstawiającego się gnostykom, którzy „twierdzili, że istnieją dwa rodzaje wiary: wiara prymitywna, wiara ludzi prostych, niedoskonała, pozostająca na poziomie ciała Chrystusa i kontemplacji Jego tajemnic; i wiara innego rodzaju, głębsza i doskonała, wiara prawdziwa, zastrzeżona dla wąskiego kręgu wtajemniczonych, która dzięki intelektowi wznosiła się ponad ciało Jezusa, ku tajemnicom nieznanego Bóstwa”. Odpowiedź na takie postawienie sprawy jest jednoznaczna, bowiem „wiara jest jedna, ponieważ zawsze dotyka konkretnego faktu Wcielenia, nie odrywając się nigdy od ciała i historii Chrystusa, skoro Bóg chciał się w nich pełniej objawić”¹². Łatwo zauważyć, że ten spór jest aktualny i w naszych czasach. Tak jak za czasów św. Ireneusza pojawia się gnoza wysublimowanej, przeintelektualizowanej teologii czy hiperkrytycznych badań biblijnych, pomijająca wzgardliwym milczeniem pobożność ludową, odnosząca się z rezerwą

⁸ KO 9.

⁹ K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 498.

¹⁰ T. Śpidlik, *Katechezy o Kościele*, Kraków 2003, s. 26.

¹¹ Papież Franciszek, *Encyklika „Lumen fidei”* (29 VI 2013), 47. Dalej stosuję skrót LF.

¹² LF 47.

do teologii praktycznej, ewentualnie usiłująca jej narzucić swój własny język, czyniąc przekaz niezrozumiałym dla tych, którzy nie odbyli studiów teologicznych. Z drugiej strony często odpowiedzią ze strony teologii praktycznej jest uznanie takiego stanu rzeczy za naturalny, przejście na pozycje zakompleksiałego i agresywnego antyintelektualizmu, przeciwstawiającego prawdę teologiczną prawdzie duszpasterstwa, która miałaby wyrażać pochylenie się nad człowiekiem, miłosierne leczenie ran. Co to jednak za leczenie, gdy znieczula się chorego, lecz jednocześnie do rany dostaje się śmiertcionośny jad kłamstwa? Co to za duszpasterstwo czy pobożność ludowa, które biorą w nawias prawdę, by ułatwić życie doczesne, a zamknąć dostęp do wiecznego? Obie strony tego sporu mają – tu warto odnieść się do cytowanego passusu z encykliki *Lumen fidei* – za nic Wcielenie, które powoduje, że widzimy i słyszymy Jezusa, jednocześnie Boga i człowieka.

Zatem tajemnica Wcielenia wskazuje fakt, że zarówno w teologii, jak i duszpasterstwie oraz katechezie mamy do czynienia z jedną i tą samą prawdą. Ma to zasadnicze odniesienie do omawianego tematu, bowiem spotkanie z tematyką maryjną w pobożności, duszpasterstwie i katechezie w sposób konieczny musi odnieść się do prawdy o Matce Boga i Jej relacji łączącej Ją z Synem, a jednocześnie podstawą tej relacji jest w sposób oczywisty Wcielenie Syna Bożego, wielka Tajemnica Boga, ale też wielka Tajemnica Maryi.

Do cech Tradycji, którymi są powszechność, starożytność i zgodność, należałoby dodać jeszcze jedną, o której wspomina Benedykt XVI: Tradycja jest żywa, a to znaczy, że nie jest eksponatem muzealnym, ale jest życiodajną siłą, darem Ducha Świętego dla Kościoła, znakiem Jego działania. Treść Tradycji to przecież żywe słowo Boże, które wciąż jest czytane, medytowane i interpretowane w Kościele, to także dogmaty, które strzegą prawdy, ale nie jako statycznej rzeczywistości, lecz jako życiodajnego źródła¹³. Fakt, że Tradycja jest żywa, powoduje, że następuje rozwój dogmatów, czyli, innymi słowy, pogłębianie świadomości Kościoła, w co wierzy, co powierzył mu Pan jako depozyt, jako talent, który nie powinien być zakopany w ziemi, ale pomnażany. Patrząc na dzisiejszą, a może starą jak ludzkość, pokusę chodzenia *na skróty* i unikania wysiłku myślenia i kochania, można dodać, że ten talent ma być pomnożony, a nie rozmienny na drobne i roztrwoniony.

¹³ Szerzej na ten temat zob. R. Guardini, *Wyznanie wiary*, Poznań 2013, s. 154 nn.

2. Zmienne tradycje jako wyraz żywotności Tradycji

Na tle tak zarysowanego zagadnienia Tradycji pojawiają się tradycje, zmienne, uzależnione od czasu i kontekstu kulturowego, niemniej jednak cenne, jak cenna jest pobożność ludowa i osobista modlitwa człowieka. Dla potrzeb niniejszego artykułu wyróżnić można tradycje: dogmatyczną, patrystyczną, liturgiczną i katechetyczną¹⁴.

Tradycja dogmatyczna stanowi całość zobowiązujących rozstrzygnięć dogmatycznych. Jej rozwój zapewniony jest przez modlitwę, zmysł wiary chrześcijan, pracę teologów, zwyczajne nauczanie pasterzy. Tradycja patrystyczna obejmuje z kolei nauczanie Ojców Kościoła, którzy są „niezastąpionymi świadkami Tradycji apostoelskiej i najbardziej autentycznego jej rozumienia”¹⁵, stanowi pomost między naszymi czasami a tradycją samych Apostołów. Stanowi ona ogromną pomoc dla interpretowania Pisma Świętego w tym duchu, w jakim zostało ono spisane. Tradycja liturgiczna polega na przekazywaniu prawd wiary objawionej przez sprawowanie liturgii. Należy podkreślić, że zasady modlitwy ukazują, w co Kościół wierzy, liturgia wyraża wiarę Kościoła¹⁶. Takie ujęcie jest znaczące, bowiem ukazuje, że liturgia nie jest „wymysłem człowieka, ale darem od Boga”. Jak zauważa J. Ratzinger, „liturgia czerpie swą wielkość z tego, czym jest, nie zaś z tego, co my z nią robimy”¹⁷. Takie ujęcie rodzi poważne konsekwencje, choćby w odniesieniu do sposobu wykonywania misji przez papieża, który ma być „gwarantem posłuszeństwa wobec słowa objawionego. Jego władza jest związana z tradycją wiary, i tak właśnie jest także w liturgii. Nie jest ona «utworzona» przez urzędników. Także papież może być tylko pokornym sługą jej należytego rozwoju oraz jej nieprzemijającej integralności i tożsamości”¹⁸. Liturgia wyraża wiarę Ludu Bożego, zatem „nie powinna być poletkiem doświadczalnym hipotez teologicznych”¹⁹.

¹⁴ A. Santorski, *Prawdy wiary katolickiej*, Warszawa 2005, s. 30nn.

¹⁵ A. Zuberbier, *Tradycja*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 603.

¹⁶ A. Santorski, *Prawdy wiary katolickiej*, dz. cyt., s. 32.

¹⁷ J. Ratzinger, *Teologia liturgii*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 11, Lublin 2012, s. 617.

¹⁸ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 11, dz. cyt., s. 133.

¹⁹ J. Ratzinger, *Teologia liturgii*, art. cyt., s. 34.

Jednak dla refleksji podejmowanej w niniejszym artykule najistotniejsza jest tradycja katechetyczna, będąca „przekazywaniem prawd objawionych w układzie tematycznym, usystematyzowanym”²⁰. Podstawowymi dokumentami tej tradycji są katechizmy, podręczniki wiary lub kompendia prawdy objawionej²¹. Jej specyfikę określa zarówno układ materialny, wyznaczający treść, jak i formalny, odnoszący się do metody. Układ materialny oddają wymieniane w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* tzw. kolumny katechezy. Składają się na nie trzy etapy opowiadania historii zbawienia oraz cztery filary wykładu, czyli dokumenty wiary konstytuujące podstawowy schemat *Katechizmu Kościoła Katolickiego*²². Każdy z tych filarów winien być obecny w przepowiadaniu prawdy chrześcijańskiej, by nie rezygnowano z któregoś z nich, by nie było zgody na jednostronność katechezy. Natomiast metoda katechetyczna winna być adekwatna nie tylko do wieku katechizowanych, ich stanu religijności czy kontekstu kulturowego, w którym żyją, ale także do treści. Nie powinno się zatem metody przeciwstawiać treści²³. Zwłaszcza po zasadniczym zwrocie, jaki dokonał się w katechetyce dzięki akceptacji modelu kerygmatycznego, wzrosła świadomość, iż nie można przeciwstawiać sobie metody i treści, że winna zostać zachowana komplementarność obu tych zasadniczych składników katechezy.

Nad problemem kerygmatu i modelu, który go przywrócił katechezie katolickiej, warto się chwilę zatrzymać. Kerygmat to „słowo, które w imię Boga i na mocy prawowitej misji zleconej przez Boga i Kościół jest głoszone zarówno wspólnocie wierzących, jak i jednostce (celem napomnienia albo zbudowania) jako słowo samego Boga i Jezusa Chrystusa i które w sytuacji wzywanego skutecznie uobecnia to, co właśnie jest przepowiadane”²⁴. Należy mieć na uwadze fakt, że kerygmat obecny jest w Ewangeliach, które właśnie „mają charakter kerygmatyczny lub zachowały formę kerygmatyczną. Oznacza to, że treść ich była najpierw głoszona, proklamowana. (...) [Redaktorzy

²⁰ A. Santorski, *Prawdy wiary katolickiej*, dz. cyt., s. 32.

²¹ Na temat historycznego rozwoju katechizmu zob. szerzej R. Murawski, *Katechizm w nauczaniu Kościoła. Jego funkcja i historia*, w: *Wprowadzenie do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1994, s. 110nn.

²² Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (15 VIII 1997), 130. Dalej stosuję skrót DOK.

²³ DOK 149.

²⁴ K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 175.

Ewangelii] nie chcieli pisać zwykłej kroniki dla zaspokojenia ciekawości, lecz dziełami swoimi chcieli głosić Dobrą Nowinę, wzbudzać wiarę i pogłębiać życie moralne Kościoła”²⁵. Model kerygmatyczny pojawił się w kontekście odnowy biblijnej i liturgicznej, ruchu oddolnego, obecnego katolicyzmie po zakończeniu I wojny światowej²⁶. Sensem tych zmian było przybliżenie wiernym Pisma Świętego i liturgii, aby oba te źródła – tak to ujmowali kerygmatycy – przemieniały i kształtowały życie chrześcijan. Kerygmat był rozumiany jako przepowiadanie, zwiastowanie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, ale jednocześnie zaproszenie do wspólnoty. W centrum kerygmatu stoi zatem Chrystus, katecheza kerygmatyczna jest zatem w sposób oczywisty chrystocentryczna²⁷, ale poprzez zaproszenie do wspólnoty – eklezyjalna. Warto jednak pamiętać, że to zaproszenie do wspólnoty nie jest zaproszeniem do anonimowego chrześcijaństwa, ale do konkretnego Kościoła, tego, w którym żyje Chrystus. I nie jest to kwestia drugorzędna, bowiem kerygmat, który zatrzymuje się na samym głoszeniu Chrystusa, bez wskazania na konkretną wspólnotę wiary, jest informacją, a nie kerygmatem.

Problem jednak pojawia się wtedy, gdy chce się określić relację między kerygmatem a katechezą. Zwykle zwraca się uwagę, że kerygmat, jako element ewangelizacji w sensie ścisłym, czyli pierwszego głoszenia, poprzedza właściwą katechezę. Niemniej jednak kerygmat to coś dużo więcej. Jak zauważa Raniero Cantalamessa, kerygmat „cehuje swego rodzaju eksplozywność czy zarodkowość. Przypomina bardziej nasienie, które daje początek drzewu, niż dojrzały owoc, którym w chrześcijaństwie jest miłość. Nie jest kondensatem czy streszczeniem całej tradycji, jest czymś oddzielnym albo, ściślej, jest początkiem wszystkiego”²⁸. Ten nurt myślenia poparł i rozwinął w swojej programowej adhortacji *Evangelii gaudium* papież Franciszek. Stwierdza mianowicie, że kerygmat powinien „zajmować centralne miejsce w działalności ewangelizacyjnej i każdej próbie odnowy Kościoła”. I dodaje: „Orędzie «pierwsze» nie oznacza, że jest na początku, a po-

²⁵ J. Kudasiewicz, A. Zuberbier, *Kerygmat*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 237.

²⁶ R. Murawski, *Kerygmatyczna odnowa katechezy*, „Studia Katechetyczne” 2012, t. 8, s. 30nn.

²⁷ E. Alberich, *Katecheza kerygmatyczna*, w: *Słownik katechetyczny*, red. J. Gevaert, Warszawa 2007, s. 426.

²⁸ R. Cantalamessa, *Wiara, która zwycięża świat*, Kraków 2006, s. 23.

tem się o nim zapomina albo zastępuje się je innymi treściami, które je przewyższają. Jest pierwszym w sensie jakościowym, ponieważ jest głównym orędziem, tym, do którego należy stale powracać i słuchać na różne sposoby i które trzeba stale głosić podczas katechezy w tej czy innej formie, na wszystkich jej etapach”²⁹. Istotne jest zatem, by, mimo że model kerygmaticzny ma swoje ograniczenia, to jednak orientacja kerygmaticzna winna być uznana w katechezie za coś trwałego. Wyraża ona jednoznaczność głoszenia Chrystusa i radykalizm Ewangelii³⁰.

3. Fundament katechezy maryjnej: Pismo Święte, dogmaty i pobożność

Wprowadzenie w takie rozumienie kerygmatu odniesionego do niezmiennej, ale żywej Tradycji oraz do zmiennych tradycji pozwala na przybliżenie problematyki katechezy maryjnej i wskazanie jej fundamentu. W Piśmie Świętym wzmianek o Maryi jest dość dużo. Wymienienie ich wszystkich, a tym bardziej szczegółowe omówienie, przekracza ramy niniejszego artykułu. Dla omawianego tematu istotne jest jednak wskazanie wniosków, do jakich dochodzi Magisterium i refleksja mariologiczna w wyniku zetknięcia się z tymi tekstami.

W encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II zagadnienia dotyczące nauczania Kościoła, ale mające swe źródło w konkretnych tekstach biblijnych, porządkuje według następującego klucza: Maryja w tajemnicy Chrystusa (łaski pełna, Ta, która uwierzyła, Matka Chrystusa), Bogurodzica pośrodku pielgrzymującego Kościoła, Matka Pośredniczka. Odnosząc się do samej postaci Maryi tematykę dokumentu Joseph Ratzinger ujmuje za pośrednictwem trzech głównych tematów, mających mocne zakorzenienie biblijne: Maryja – wierząca, znak Niewiasty oraz pośrednictwo Maryi³¹.

Z kolei Leo Scheffczyk biblijne świadectwa odnoszące się do Maryi grupuje według następujących tytułów: Matka Zbawiciela, Dziewica i Służebnica Pańska, Świadek wiary, Matka Boleści, Początek Nowego

²⁹ Papież Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”* (24 XI 2013), 164.

³⁰ Zob. R. Czekalski, *Recepcja nurtu kerygmaticznego w katechezie polskiej*, „Studia Katechetyczne” 2012, t. 8, s. 37nn.

³¹ J. Ratzinger, *Znak Niewiasty*, w: J. Ratzinger, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007, s. 41nn.

Przymierza, Symbol doskonałości i spełnienia³². W zestawieniu tym widoczne jest teologiczne ułożenie materiału, bowiem w każdym z tych tytułów sięga do różnych, kilkakrotnie przywoływanych perykop. Ten zabieg uzasadniany jest w ten sposób, że fakty z życia Maryi, o których wspomina Nowy Testament, nie są liczne, sprawiają też pewną trudność w ukazaniu ich chronologii, niemniej jednak „świadczeń biblijnych nie ocenia się w oparciu o ich liczebność, lecz doniosłość i wymowę”, a to jest uzależnione „od związku z działalnością Chrystusa lub Jego Osobą. (...) Związek ten z ludzkiego punktu widzenia posiada najwyższą wartość, gdyż jest relacją między Matką i Synem”. Z faktu, że w centrum Nowego Testamentu stoi Chrystus, Zbawiciel ludzkości, wynika, że „Kobieta, która została wybrana na Jego Matkę, już od początku znalazła się w kręgu dzieła zbawienia i zajęła w nim wyjątkowe miejsce”³³.

Gerhard Ludwig Müller, omawiając miejsce Maryi w biblijnym świadectwie objawienia, wiąże postrzeganie Matki Pana z autorami natchnionymi. Dla Pawła jest Ona Rodzicielką Syna Bożego jako człowieka, Marek prezentuje Syna Bożego jako Syna Maryi, poczęcie Jezusa z Maryi Dziewicy za sprawą Ducha wiąże się z ewangeliami według Mateusza i Łukasza, Maryja jest typem wiary u Łukasza, wreszcie świadkiem chwały Bożej u Jana³⁴. Synteza tego omówienia prowadzi do wskazania, iż Maryja „jest z łaski Bożej służebnicą eschatologicznego przyjścia do nas Syna Bożego jako człowieka”, stanowi Ona „prawzór stosunków człowieka z Bogiem, realizując korelacje słowa i wiary (miłości), jest Matką Pana, zaś świadectwo o dziewiczym Macierzyństwie Bożym Maryi jest podstawową biblijną wypowiedzią o Niej, jak również podstawą wszystkich twierdzeń wiary Kościoła o Maryi i całego kultu maryjnego”³⁵.

Czesław Stanisław Bartnik wskazuje na cztery pierwotne nurty pamięci o Maryi, które zostały spisane w Piśmie Świętym: jerozolimski, galilejski, antiocheński i efeski. Tradycja jerozolimską odnosiła się do świadectwa z Dz 1, 14 oraz Ap 21 i „widziała Maryję jako duchową więź między Izraelem i Królestwem Chrystusa, między obietnicą i spełnieniem”. W ten sposób Maryja „widniała jako symbol Izraela

³² L. Scheffczyk, *Maryja – Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, s. 11nn.

³³ Tamże, s. 11.

³⁴ G. L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015, s. 501nn.

³⁵ Tamże, s. 509.

i ludzkości. Jawiła się Ona jako Nowa Niewiasta, jako Świątynia Mejsjańska, jako Nowa Ziemia Obiecana³⁶. Tradycja galilejska miała charakter historyczny, wręcz historiozbawczy i charakteryzowała się „otwarcie na lud prosty i na świat oraz konkretnym rysem biograficznym”³⁷. Dostarczyła ona przede wszystkim materiału faktograficznego dla Łukaszej Ewangelii dzieciństwa. Tradycja antiocheńska związana jest z kolei z pierwszymi dwoma rozdziałami Ewangelii Mateusza, charakteryzuje się uniwersalizmem mejsjańskim, otwarciem na narody pogańskie. Wreszcie tradycja efeska, obecna w Liście do Efezjan i Apokalipsie, starała się łączyć pozostałe nurty poprzez syntezę o charakterze mistycznym i eschatologicznym³⁸. Jednocześnie Czesław Bartnik wskazuje na następujące biblijne obrazy Maryi: Niewiasta pełni czasów, Matka Nazarejczyka, by przejść do szczegółowego omówienia perykop Ewangelii Dzieciństwa u Łukasza oraz Mateusza, mariologii Janowej, wreszcie zgłębienia tematu zapoczątkowanego w Księdze Rodzaju: Maryja i szatan³⁹.

Grzegorz Bartosik przedstawia ciekawe zestawienie tekstów biblijnych wraz z komentarzem Ojców Kościoła i świętych. Materiał biblijny dotyczący Maryi dzieli on wedle następujących tytułów: Służebnica Pana (Zwiastowanie), Oblubienica (wieczyste dziewictwo Maryi), Niosąca Chrystusa (Nawiedzenie), Matka (Boże Narodzenie), Orędowniczka (Kana Galilejska), Uczennica (błogosławieństwo kobiety z tłumy), Matka umiłowanych uczniów Pana (scena spod krzyża), Pątniczka (Błogosławiona, która uwierzyła), Niewiasta Słońca (apokaliptyczna wizja znaku Niewiasty)⁴⁰.

Istotnym zadaniem katechezy biblijnej jest odkrycie tajemnicy Boga. Chodzi o to, by katechizowani rozumieli, że Bóg działa na rzecz człowieka⁴¹. Myśl ta pozwala na pojmowanie sposobu działania Boga, co opisuje następująco *Katechizm Kościoła Katolickiego*: człowiek otwiera się na spotkanie z Bogiem – Bóg szuka człowieka, objawiając się mu – odpowiedzią na to objawienie jest akt wiary⁴². Pismo Świę-

³⁶ Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2003, t. 2, s. 316n.

³⁷ Tamże, s. 317.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 317nn.

⁴⁰ G. Bartosik, *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 2013.

⁴¹ Z. Marek, *Biblia w katechetycznej posłudze słowa*, Kraków 1998, s. 110n.

⁴² G. Segalla, *Pismo Święte, żywe Słowo Boga żyjącego w Katechizmie*, w: *Wprowa-*

te winno być ukazywane jako świadectwo wiary w Boga obecnego w ludzkiej historii⁴³. Stąd tak ważne jest pytanie o obraz Boga. Wreszcie Biblia budzi nadzieję, wskazuje na obietnice Boga, nie tylko dawne, ale współczesne, istotne dla żyjącego współcześnie człowieka. Wreszcie ważne jest w formułowaniu zasad katechezy biblijnej podkreślenie i przejście się faktem, że Pismo Święte dostosowuje się do ludzkiej pojętności⁴⁴, co implikuje nie tylko zauważenie progresywności objawienia, ale też przejście schematu progresywności jako zasady wprowadzania w rzeczywistość odsłanianą przez Biblię.

Nie bez znaczenia jest fundamentalna zasada aktualizacji wydażeń biblijnych. Podkreśla ona aspekt dynamiczny historii zbawienia. Według Antoniego Długosza, „myśl hagiografów wyrazimy, gdy w katechezie będziemy przedstawiali dialog Jahwe z ludźmi, stosując określenia wskazujące na aktualne działanie Boga”⁴⁵. Stąd w opisywaniu działania Boga należy stosować, o ile to możliwe, czas teraźniejszy: Boże wieczne *teraz* dotyka człowieka, spotyka się z jego *dzisiaj*. Takie ujęcie służy podkreśleniu elementu egzystencjalnego w katechezie, jednocześnie w sposób naturalny pokazuje przejście do modlitwy i pobożności, co w odniesieniu do tematyki maryjnej ma szczególnie ważne znaczenie.

Biblijne teksty odnoszące się do Maryi, prezentowane w rozmaitych ujęciach systematyzujących, stanowią fundament dla czterech ogłoszonych dogmatów maryjnych oraz obrazów, jakie są mocno wpisane w katolickie myślenie o Matce Pana. Dogmaty te to: Boże Macierzyństwo, Wieczyste Dziewictwo, Niepokalane Poczęcie oraz Wniebowzięcie. Do tych dogmatów Leo Scheffczyk dodaje trzy linie refleksji mariologicznej: Maryja – nowa Ewa, Maryja – obraz Kościoła oraz Maryja – trwała Pośredniczka⁴⁶. Zwłaszcza to ostatnie określenie stało się przedmiotem dyskusji w ostatnich dziesięcioleciach. Nawiązuje do niej zarówno soborowa Konstytucja *Lumen gentium*, encyklika *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Zdaniem Josepha Ratzingera,

dzenie do *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., s. 75 nn.

⁴³ Z. Marek, *Biblia w katechetycznej posłudze słowa*, dz. cyt., s. 117.

⁴⁴ Tamże, s. 120nn.

⁴⁵ A. Długosz, *Rola i miejsce Pisma Świętego we współczesnej katechezie*, „Horyzonty Wiary” 1995, nr 3, s. 42.

⁴⁶ L. Scheffczyk, *Maryja – Matka i Towarzyszka Chrystusa*, dz. cyt., s. 91nn; 172 nn.

z tych tekstów i dyskusji wynika rozumienie pośrednictwa Maryi jako pośrednictwa wstawienniczego⁴⁷. Te wszystkie orzeczenia mają swoje korzenie w tekście biblijnym, ale ich ogłoszenie i wiara w nie wiążą się z działaniem Ducha Świętego w Kościele. Stąd katecheza maryjna, poza oczywistym wymiarem antropologicznym, posiada wymiar eklezjologiczny i pneumatologiczny.

Zakończenie

Na zakończenie tych rozważań warto postawić pytanie, jak omawiane zagadnienie odnosi się do perspektyw katechezy maryjnej, która w kontekście polskim została opracowana w fundamentalnej pracy Mariana Zająca. Wskazuje on na trzy kierunki perspektywiczne katechezy maryjnej, mianowicie pogłębienie aktualnej nauki Kościoła o Maryi, wprowadzenie polskiej katechezy maryjnej w przestrzeń eklezjalną, odniesienie tej katechezy do pobożności ludowej i liturgii⁴⁸. Ostatnia perspektywa domaga się odrębnego potraktowania, dwie pierwsze natomiast zostają w bezsprzeczny sposób uzupełnione przez refleksję dotyczącą źródeł objawienia, ich wzajemnego oddziaływania w Kościele prowadzonym przez Ducha Świętego. W katechezie bowiem nie może zabraknąć postaci Maryi, pełnej łaski, Oblubienicy Ducha Świętego.

Bibliografia

- Bartnik Cz. S., *Dogmatyka katolicka*, Wydawnictwo KUL, Kraków 2003, t. 2, s. 316n.
- Bartosik G., *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2013.
- Czekalski R., *Recepcja nurtu kerygmatycznego w katechezie polskiej*, „Studia Katechetyczne” 2012, t. 8, s. 35-46.
- Długosz A., *Rola i miejsce Pisma Świętego we współczesnej katechezie*, „Horyzonty Wiary” 1995, nr 3, s. 39-45.
- Guardini R., *Wyznanie wiary*, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2013.
- Marek Z., *Biblia w katechetycznej posłudze słowa*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1998.

⁴⁷ J. Ratzinger, *Znak Niewiasty*, art. cyt., s. 46.

⁴⁸ M. Zajac, *Katecheza maryjna w Polsce w latach 1905-2005*, Lublin 2006, s. 354 nn.

- Müller G. L., *Dogmatyka katolicka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015.
- Murawski R., *Kerygmaticzna odnowa katechezy*, „Studia Katechetyczne” 2012, t. 8, s. 23-34.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. 11: *Teologia liturgii*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Ratzinger J., *Znak Niewiasty*, w: J. Ratzinger, H. U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 31-52.
- Scheffczyk L., *Maryja – Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Wydawnictwo M, Kraków 2004.
- Słownik katechetyczny*, red. J. Gevaert, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2007.
- Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Wydawnictwo św. Jacka, Katowice 1998.
- Wprowadzenie do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Verbinum, Warszawa 1994.
- Zajac M., *Katecheza maryjna w Polsce w latach 1905-2005*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006.

Summary

I testi scritti su Maria nelle Scritture, sebbene relativamente numerosi, in molti casi non contengono letteralmente le verità che la Chiesa protegge e predica con l'aiuto dei dogmi mariani. Questo è un problema che diventa una sfida per la catechesi cattolica. La tematica mariana può esser usata per dimostrare nella catechesi qual è la vera fonte della rivelazione: la parola di Dio contenuta nella santa Tradizione, nonché nella Bibbia. L'autore affronta questo problema. Mostra la specificità del concetto di rivelazione del Concilio, definisce la Tradizione e tradizioni, il che riguarda ciò che è immutabile e mutevole nell'insegnamento della Chiesa, analizza il materiale biblico su Maria e i dogmi mariani. Alla fine, formula la prospettiva della catechesi mariana cattolica.

Troska Kościoła o zbawcze spotkanie młodzieży z Jezusem

W życiu i działalności Księdza Biskupa Profesora Antoniego Długosza ważne miejsce zajmuje młodzież. Duszpasterstwu tej grupy wiekowej Dostojny Jubilat poświęcił nie tylko wiele uwagi w swym pasterskim nauczaniu z ambony, ale także analizował ten problem w swych publikacjach naukowych. Przebija z nich troska Kościoła o zbawcze spotkanie młodzieży z Jezusem, o ukształtowanie w niej nowego człowieka i doprowadzenie do dojrzałości w wierze i bycia świadkiem Chrystusa w swoim otoczeniu¹.

1. Osiągnąć życie wieczne

O religijnym obliczu Kościoła w najbliższych dziesiątkach lat decydować będzie obecne pokolenie ludzi młodych². Tymczasem dość powszechnie uważa się, że młodzi i Kościół są dwiema nieprzystającymi do siebie rzeczywistościami. Wnikliwsze obserwacje każą jednak zweryfikować to stanowisko. Młodzi potrzebują duchowego pokarmu, a sam materialny dobrobyt im nie wystarcza³. „Człowiek nie może żyć bez miłości – pisał Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, oraz przypomniał w *Orędziu na Światowy Dzień Młodzieży* –

* Ks. prof. dr hab. Tadeusz Panuś – kapłan archidiecezji krakowskiej, kierownik Katedry Katechetyki Wydziału Teologicznego UPJPII w Krakowie; rzeczoznawca ds. oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski; konsultor Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski; członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego i Stowarzyszenia Katechetów Polskich.

¹ A. Długosz, *Młodzieży duszpasterstwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, s. 1443.

² T. Panuś, *Religijny portret młodego uczestnika Światowych Dni Młodzieży 2016*, „Polonia Sacra” 21 (2017) nr 4 (49), s. 61.

³ P. Zuchniewicz, *Wstęp do Listu apostołskiego „Parati semper”*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 248.

1987 roku – Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotyka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją⁴. Tą miłością zdolną zaspokoić wszelkie ludzkie pragnienia jest Bóg. Wielu młodych jest tego świadomych. Podejmują poszukiwanie Boga. Za autorem Psalmu 63 powtarzają słowa: „Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza” (Ps 63, 2). Młodzi wierzący są bowiem przeświadczeni, że Bóg jest ich Panem, a poza Nim nie ma dla nich dobra (por. Ps 16, 1). Dlatego też podstawowym zadaniem duszpastersstwa młodzieży jest prowadzenie młodzieży szkolnej, pozaszkolnej, akademickiej, pracującej i pielgrzymkowej do spotkania zbawczego z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Znakomitą ilustracją tego jest postawa Chrystusa wobec młodego człowieka pytającego Go, jak ma żyć, aby osiągnąć życie wieczne (Mt 19,16-22; Mk 10, 17-22 i Łk 18, 18-23)⁵.

Lektura Ewangelii pozwala zauważyć, że Jezus z Nazaretu w swojej nauczycielskiej działalności wiele razy spotykał się z młodymi. Czynił dla nich cuda, nawet tak nieprawdopodobne jak wskrzeszenie córki Jaira (Łk 8,49-56) i młodzieńca z Nain (Łk 7, 11-17), dla nowożeńców z Kany Galilejskiej przemienił wodę w wino (J, 2, 1-11); prowadził też z nimi ważne rozmowy. Szczególnie doniosła jest dyskusja Jezusa z bogatym młodzieńcem, odnotowana przez wszystkich synoptyków (Mt 19,16-22; Mk 10, 17-22, i Łk 18, 18-23). Portret duchowy Jezusowego rozmówcy przedstawiony przez ewangelistów pozwala stwierdzić, iż był on człowiekiem szlachetnym, otwartym na wielkie wartości. Było w nim wiele pasji, dynamizmu i zapału. Nie wystarczał mu materialny dobrobyt, dlatego też poszukiwał Jezusa. Ewangelista Marek stwierdza to przy pomocy czasowników ruchu, ukazujących dynamizm jego wysiłków: przybiegł – upadł – pytał: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (Mk 10, 17). W odpowiedzi Mistrz z Nazaretu wskazał mu najpierw na minimum moralne, domagając się zachowania przykazań. Z nazwy Jezus wymienił 6 nakazów dekalogu: „Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę” (Mk 10, 19). Komentując to mi-

⁴ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 4; Tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży – 1987 roku*, 2.

⁵ A. Długosz, dz. cyt., s. 1444.

nimum moralne postawione mu przez Jezusa młodzieniec złożył piękne świadectwo: „Wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Odpowiedź ta zachwycała samego Jezusa. Ewangelisci odnotowali, że Jezus „spojrzał na niego z miłością”. Wtedy to Zbawiciel postawił swemu rozmówcy wyższe wymagania: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»” (Mk 10, 21). Ta propozycja nie spodobała się jednak młodzieńcowi. Ewangelista notuje, iż „sPOCHMURNIAŁ NA TE SŁOWA I ODSZEDŁ ZASMUCONY, MIAŁ BOWIEM WIELE POSIADŁOŚCI”.

Pytanie młodzieńca: jak żyć, aby osiągnąć życie wieczne, pokazuje hierarchię wartości. U jej szczytu jest Bóg, dawca życia wiecznego, później są różne wartości duchowe, w końcu dobra materialne. Z wydarzenia ewangelicznego można wysnuć konkluzję, że szlachetność, prawość i uczciwość to zbyt mało, by uszczęśliwić człowieka. Nie zapewnią mu też życia wiecznego. Aby ono stało się naszym udziałem, „potrzeba opowiedzieć się za Chrystusem, przyjąć Go jako swego Pana i Boga oraz konsekwentnie iść za Nim⁶. Komentując to wydarzenie ewangeliczne w *Liście apostołskim „Parati semper”*, z okazji ogłoszenia przez ONZ roku 1985 Międzynarodowym Rokiem Młodzieży, Jan Paweł II napisał, iż „poniekąd stale i wciąż, poprzez stulecia i pokolenia, Chrystus tak rozmawia z młodym człowiekiem, chłopcem czy dziewczyną. Rozmawia na różnych miejscach ziemskiego globu, wśród różnych narodów, ras i kultur. Każdy z Was jest w tej rozmowie Jego potencjalnym rozmówcą” (*Parati semper*, 2). Treścią tej rozmowy nie są sprawy błahe, ale najistotniejsze: sprawy Boga i życia wiecznego, jakie On jedynie może dać. Tłumacząc te słowa na język współczesności, Papież stwierdza, że rozmowa ta dotyczy kwestii: „Jak postępować, ażeby moje życie miało sens, pełny sens i wartość?” (*Parati semper*, 4).

Zadaniem duszpasterstwa młodzieży jest podprowadzenie i umożliwienie tego dialogu młodych z Jezusem, jedynym Odkupicielem człowieka. Te działania podejmujące troskę o zbawcze spotkanie młodzieży z Jezusem rozwijają się i kształtują w czterech wielkich dziedzinach: poprzez katechezę i posługę słowa; poprzez liturgię i celebrację sakramentów; poprzez doświadczenie wspólnoty oraz posługę na rzecz promocji osoby ludzkiej. Wszystkie one składają się na duszpasterstwo

⁶ D. Lipiec, *Teologiczne podstawy duszpasterstwa młodzieży*, *Warszawskie Studia Pastoralne* UKSW, IX (2014)2 (23), s. 10-11.

młodzieży, tworząc jego podstawy⁷. Stąd też będą one przedmiotem analiz w dalszej części tego opracowania.

2. Rola katechezy i posługi słowa w zbawczym spotkaniu młodzieży z Jezusem

Pierwszorzędnym i fundamentalnym, choć nie jedynym i nie docelowym, zadaniem duszpasterstwa młodzieży jest pouczenie w wierze; zwiastowanie prawdy zawartej w Piśmie Świętym. Bez poznania treści wiary nie ma bowiem w pełni dojrzałego i odpowiedzialnego aktu wiary. Odkrywanie powołania chrześcijańskiego przez młodych ludzi wiąże się z poznaniem i przyjęciem Chrystusa jako Drogi, Prawdy i Życia. Wielorakie propozycje współczesnego świata, które jawią się jako alternatywne drogi życia, są źródłem różnych dylematów młodych ludzi. Nierzadko są oni oczarowani możliwościami, jakie oferuje „świat”, a które stoją w sprzeczności z Ewangelią i zasadami moralności chrześcijańskiej. Zdarza się ponadto, że młodzież – nie mając doświadczenia życiowego lub dobrych wzorców ze strony dorosłych – dokonuje błędnych wyborów. W takiej sytuacji konieczne jest nawrócenie człowieka, rozumiane jako poszukiwanie Boga i dążenie do zjednoczenia z Nim⁸. Zadaniem duszpasterstwa młodzieży jest pomóc poznać Boga. Środkami służącymi wzrastaniu w prawdzie są przede wszystkim katecheza i głoszone w Kościele słowo Boże.

Ogólna instrukcja katechetyczna (Directorium catechisticum generale), pierwszy w dziejach Kościoła powszechnego odrębny dokument poświęcony posłudze katechetycznej, wydany przez rzymską Kongregację ds. Duchowieństwa w 1971 r.⁹, powołując się na dokumenty Soboru Watykańskiego II, stwierdza, że „w ramach działalności duszpasterskiej, katechezą trzeba nazwać tę formę działalności kościelnej,

⁷ R. Tonelli, *Duszpasterstwo młodzieży*, w: *Słownik katechetyczny*, przekład K. Kozak, Warszawa 2007, s. 212.

⁸ D. Lipiec, dz. cyt., s. 11-12.

⁹ E. J. Korherr, *Katechetische Direktorien*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche* t. V (1996), k. 1307-1308. Na oznaczenie tej *Instrukcji* używany będzie skrót «OIK», powszechnie stosowany w polskiej literaturze katechetycznej, a utworzony od pierwszych liter polskiej nazwy dokumentu: *Ogólna instrukcja katechetyczna*. Tekst *Instrukcji* cytowany jest za: *Katecheza po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, red. W. Kubik, cz. 1, Warszawa 1985, s. 91-192.

która prowadzi zarówno wspólnotę, jak i poszczególnych wiernych do osiągnięcia dojrzałości w wierze” (OIK 21). Z kolei *Katechizm Kościoła Katolickiego* przywołuje definicję katechezy zawartą w adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Catechesi tradendae* i określa ją „wychowaniem w wierze”. Obejmuje ona przede wszystkim „wyjaśnienie nauki chrześcijańskiej, podawane na ogół w sposób systematyczny i całościowy w celu wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego” (KKK 5; por. CTr 18). Adhortacja apostolska Jana Pawła II *Catechesi tradendae* zaznacza, że specyficzną cechą katechezy, różniącą się od pierwszego głoszenia Ewangelii, która prowadzi do nawrócenia, jest dążenie do podwójnego celu: „doprowadzić do dojrzałości wiarę już zrodzoną w duszy i ukształtować prawdziwego ucznia Chrystusa przez pogłębione i bardziej uporządkowane poznanie Osoby i nauki Chrystusa naszego Pana” (CTr 19).

W 1997 r. opublikowane zostało *Directorium Catechisticum Generale (Dyrektorium ogólne o katechizacji)*¹⁰, które mówi o katechezie posługując się określeniami: okres, w którym kształtuje się nawrócenie do Jezusa Chrystusa (DOK 63); funkcja (...), która daje podstawy pod budowlę wiary (DOK 64); zawsze uporządkowane i systematyczne wprowadzenie w Objawienie (DOK 66); istotnym momentem procesu ewangelizacji i służby wtajemniczeniu chrześcijańskiemu; organiczna i systematyczna formacja wiary (DOK 67). Tak więc w ciągu minionych czterdziestu pięciu lat pojawiły się dokumenty, które dogłębnie analizowały zagadnienia katechezy w skali całego Kościoła¹¹.

Katecheza jest więc posługą Słowa Bożego, komunikacją orędzia chrześcijańskiego i głoszeniem Chrystusa, wychowaniem wiary, istotnym aktem eklezjalnym. Główny element jego misji stanowi istotny „moment” procesu ewangelizacji. Ze swej natury stanowi różny i kolejny etap w stosunku do pierwszego głoszenia czy pierwszej ewangelizacji (por. DOK 61). Za podstawowym wychowaniem wiary idzie stałe głoszenie zakładając to pierwsze (DOK 69). Stałe odnosi się nie tylko do poszczególnych wiernych, ale do wspólnoty, by dojrzewała

¹⁰ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Directorium Catechisticum Generale*, (15 sierpnia 1997; skrót polski: DOK).

¹¹ T. Panuś, *Situation der Katechese in Europa zu Beginn des 21. Jhs. Nach der Veröffentlichung des Directorium catechisticum generale*, „Analecta Cracoviensia” t. 46 (2014), s. 121-153.

w swoim wewnętrznym życiu miłości do Boga i braci, otwartości na świat jako wspólnoty misyjnej (por. DOK 70). Cel ogólny realizuje się w celach szczegółowych, zwanych zadaniami. Należą do nich: rozwijanie poznania wiary; wychowanie liturgiczne; formacja moralna; nauczanie modlitwy; wychowanie do życia wspólnotowego; wprowadzenie do misji (DOK 84-86)¹².

W istniejącym obecnie kontekście społecznym i kulturowym, w którym człowiek zasadniczo nie rodzi się chrześcijaninem, lecz staje się nim poprzez nawrócenie (czego coraz częściej doświadcza także współczesna Europa), papież Benedykt XVI w swym *Liście do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania*, z 21 stycznia 2008 r., zwrócił uwagę, że w atmosferze panującego powszechnie klimatu, mentalności i kultury, które prowadzą do zwątpienia w wartość osoby ludzkiej, w znaczenie prawdy i dobra, a w ostatecznym rozrachunku w dobro życia, „trudne staje się przekazywanie z pokolenia na pokolenie czegoś ważnego i pewnego, reguł postępowania, wiarygodnych celów, wokół których można budować własne życie. [...] Nawet największych wartości z przeszłości nie można po prostu odziedziczyć, musimy je sobie przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór, często niełatwy. Bardzo ubogie byłoby zatem wychowanie ograniczające się do podania wiadomości i informacji, a pomijające wielkie pytanie o prawdę, przede wszystkim o tę prawdę, która może być przewodniczką w życiu”.

W tej optyce, katecheza inicjacyjna i ewangelizacyjna, która nie jest zadaniem łatwym w realizacji, okazuje się jednym z istotnych ogniw przekazu wartości w społeczeństwie pluralistycznym. Wysuwa się tutaj na czoło jedno z podstawowych zadań katechezy, jakim jest wychowanie do życia wspólnotowego (por. DOK 86). Decyduje ono o autentycznym przyswojeniu wartości ewangelicznych, bowiem „życia chrześcijańskiego we wspólnocie nie można improwizować, lecz trzeba starannie do niego wychowywać” (DOK 86). Osobisty wybór największych wartości, połączony z wychowaniem do życia wspólnotowego, może więc zaowocować autentycznym przyłgnięciem do prawdy¹³.

¹² J. Szpet, *Katecheza młodzieży w służbie dojrzałej wiary według poznańskiej serii podręczników dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych*, w: *Troska Kościoła o współczesną młodzież. Zarys problematyki*, red. A. Offmański, Szczecin 2008, s. 217-219.

¹³ T. Panuś, *Situation der Katechese in Europa...*, dz. cyt., s. 136-137; J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 195-197.

3. Rola liturgii i celebracji sakramentów w zbawczym spotkaniu młodzieży z Jezusem

Młodość jest czasem dojrzewania niemal we wszystkich płaszczyznach ludzkich. Jest także czasem dojrzewania w wierze. Katecheza jako jedna z form przepowiadania w Kościele, ma doprowadzić człowieka do osobowego spotkania z Chrystusem w wierze oraz do uczynienia tak trwałym i mocnym tego spotkania, aby w jego efekcie wiara katechizowanego była trwała, odpowiedzialna i zdolna do dawania świadectwa¹⁴. Warunkiem ukształtowania wiary dojrzałej jest m.in. przyjmowanie sakramentów świętych, uczestnictwo w Eucharystii i nabożeństwach oraz głęboka modlitwa osobista¹⁵. *Katechizm Kościoła Katolickiego* podkreśla, że Jezus, modląc się, uczy, jak należy się modlić (KKK 2607-2615). Jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek wysłuchuje tej modlitwy, jako Ten, który ma wszelkie pełnomocnictwa (KKK 2616). Modlitwa Kościoła przybiera pod wpływem Ducha Świętego formę błogosławieństwa i adoracji, modlitwy błagalnej i wstawienniczej, modlitwy dziękczynnej i modlitwy uwielbienia. „Eucharystia zawiera i wyraża wszystkie formy modlitwy” (KKK 2643). Mając to na względzie, katecheza powinna prowadzić ku liturgii¹⁶.

Liturgia, będąc permanentną katechezą mistagogiczną i szkołą wiary, prowadzi nie tylko do kontaktu człowieka z Chrystusem obecnym w słowie i sakramentach, ale również uczy postaw ogólnoludzkich, takich jak przebaczenie, umiejętność słuchania, dzielenia się z innymi, ofiary i ofiarności oraz rezygnacji z siebie. Dlatego – jak podkreśla Kongregacja Kultu Bożego w *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci* – liturgia stanowi niezastąpiony element wychowania chrześcijańskiego¹⁷. W liturgii bowiem człowiek słyszy kerygmat – wezwanie

¹⁴ B. Mokrzycki, *Liturgia jako źródło i cel katechezy*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1978), 417 s. 97-118; M. Napieralski, *Ukierunkowanie katechezy ku liturgii*, „Katecheta” 2(1994), s. 77-81; S. Lech, *Wymiar liturgiczny*, w: *Podstawowe wymiary katechezy*, red. M. Majewski, Kraków 1991, s. 63-76.

¹⁵ S. Kulpaczyński, *Katechetyczna dydaktyka modlitwy*, Lublin 1989; tenże, *Pojęcie modlitwy u katechizowanych*, „Roczniki Teologiczne” 47 (2000), z. 6, s. 105-121.

¹⁶ T. Panuś, *Zasada chrystocentryzmu i je realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2010, s. 248-249.

¹⁷ Kongregacja Kultu Bożego, *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci*, nr 9.

do wiary, w liturgii dokonuje się także pierwsze spotkanie człowieka z Kościołem. Liturgia zapoznaje z Pismem Świętym i językiem Biblii. W niej także wierzący wypowiada swoje pierwsze «Amen» na Boże wezwanie, a poprzez udział w sakramentach, zwłaszcza w sakramencie pokuty i Eucharystii, odpowiada na zaproszenie ze strony Chrystusa¹⁸. To wszystko sprawia, że liturgia i celebrowanie sakramentów odgrywają niezwykle ważną rolę w zbawczym spotkaniu młodzieży z Jezusem¹⁹.

Liturgia przedłuża, pogłębia i uwewnętrznia więzi z Chrystusem i Kościołem. Czynne i pełne zaangażowanie uczestnictwo w liturgii należy do zasadniczych czynników budowy i ewolucji Kościoła. Kościół bowiem spełnia swoją misję zbawczą poprzez słuchanie słowa Bożego i włączanie się w dialog z Chrystusem w czasie trwania liturgii²⁰. Charakter eklezjalny liturgii wynika nie tylko stąd, że Kościół sprawuje liturgię, ale także z tego, że liturgia buduje i urzeczywistnia Kościół. Pierwszym bowiem i najważniejszym owocem misterium paschalnego Chrystusa jest Kościół. „Albowiem z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła” (KL 5). Ilekroć zatem sprawowane jest misterium paschalne Chrystusa, tylekroć Kościół rodzi się na nowo, a wśród wiernych pogłębia się jedność, wspólnota wiary oraz ożywia się miłość, która kształtuje ich codzienne życie²¹.

4. Doświadczenie wspólnoty i środowisk wychowawczych w zbawczym spotkaniu młodzieży z Jezusem

Młodzi ludzie wezwani są nie tylko do odkrycia Chrystusa jako prawdy, ale także Chrystusa, który jest życiem (por. J 14, 6). Proces ten dokonuje się na płaszczyźnie praktycznej, w codziennym życiu. Ogromną rolę wpływającą na rozwój psychofizyczny człowieka odgrywa środowisko – miejsce wzajemnego oddziaływania, komunikacji jednostki i wspólnoty oraz miejsce nawiązywania osobowych re-

¹⁸ H. J. Sobeczko, *Zgromadzeni w imię Pana. Teologia znaku zgromadzenia liturgicznego*, Opole 1999, s. 33-36; S. Lech, art. cyt., s. 63-64.

¹⁹ T. Panuś, *Zasada wierności Bogu i człowiekowi i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2001, s. 212-213.

²⁰ M. Majewski, *Tożsamość katechezy*, dz. cyt., s. 61-62.

²¹ T. Panuś, *Zasada wierności Bogu*, dz. cyt., s. 220-222.

lacji z innymi ludźmi²². W ciągu całego życia na człowieka wywiera wpływ wiele różnorodnych środowisk wychowawczych. Zarówno ich liczba, znaczenie, jak i wpływ, ulegają zmianie w zależności od wieku, osiągniętego stadium rozwoju oraz indywidualnych doświadczeń wzrastania człowieka²³. Dla dzieci najmłodszych środowiskiem wychowawczym jest tylko rodzina, ale już dla dzieci dorastających ten krąg poszerza się o szkołę, grupę rówieśniczą, niekiedy także grupę religijną. U ludzi dorosłych dochodzą do tego jeszcze zakłady pracy, organizacje społeczne, polityczne itd.²⁴ Niektóre środowiska wywierają wpływ na człowieka jedynie przez krótki czas, co nie oznacza, że skutki ich oddziaływań są krótkotrwałe. Przykładowo pobyt dziecka w przedszkolu trwa zazwyczaj krótko, mimo to ma on duże znaczenie w przezwyciężeniu egocentryzmu i zrozumieniu podstawowych norm moralnych, a także zasad współżycia z innymi. Do tzw. środowisk wychowawczych długotrwałych zalicza się rodzinę i szkołę. Wszystkie środowiska wychowawcze, z którymi człowiek się styka w ciągu całego życia, mają ogromne znaczenie dla rozwoju jego osobowości.

Katecheza, towarzysząca człowiekowi w całym procesie jego rozwoju, mająca na celu ukształtowanie dojrzałej osobowości religijnej, powinna troszczyć się także o ową obecność w środowiskach wychowawczych człowieka, czyniąc z nich środowiska oddziaływania katechetycznego. Rzeczywisty poziom wiary tych środowisk stanowi bowiem konieczny warunek skuteczności katechezy²⁵. Na potrzebę obecności katechezy w różnych środowiskach ludzkiej egzystencji wskazywał już Jan Paweł II w *Catechesi tradendae*. Dokonując oceny współczesnego świata, Papież ten stwierdzał, iż współcześni chrześcijanie żyją w skomplikowanym świecie, który stwarza poczucie lęku i niepokoju, w świecie zsekularyzowanym, odrzucającym wszelkie wartości chrześcijańskie. Chrześcijanie zatem potrzebują wsparcia, by mieli odwagę do wyznawania wiary, do stawania się świadkami Boga

²² R. Czekalski, *Inkulturacja w katechezie*, Horyzonty Wiary 11 (2000) nr 3, s. 9.

²³ M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1994, s. 103.

²⁴ M. Braun-Gałkowska, Środowisko wychowawcze: dom, szkoła, grupa rówieśnicza, parafia, w: *Katecheza w szkole*, red. J. Krucina, Wrocław 1992, s. 57.

²⁵ H. Wrońska, *Katecheza szkolna i parafialna w kontekście duszpasterstwa Kościoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 35 (1988), z. 6, s. 74.

w cywilizacji zarażonej materializmem, negującej Jego istnienie²⁶. Dlatego też Papież Polak postulował, by katecheza w ramach całej działalności duszpasterskiej dążyła do tworzenia środowisk prawdziwie chrześcijańskich, w których Bóg i wiara mają istotne znaczenie i w których człowiek będzie mógł odnaleźć silne wsparcie w swojej chrześcijańskiej egzystencji. Najcenniejszym darem, jaki Kościół może dać dzisiejszemu zagubionemu i niepokojem trawionemu światu, to ukształtować w nim chrześcijan, utwierdzonych w tym, co istotne i radujących się w pokorze swą wiarą (por. CTr 56-57. 61).

Podjmując kwestię środowiska katechetycznego trzeba zaznaczyć, że nie należy go rozumieć w sensie przestrzennym, jedynie jako miejsca nauczania katechetycznego, ale przede wszystkim w sensie personalnym, społecznym i kulturowym, powstającym w wyniku współdziałania ludzi. Jest to zatem miejsce życia, obejmujące szereg relacji osób zaangażowanych w katechizację, a więc dzieci, ich rodziców, katechetów, księży, którzy przez życie wiarą są świadkami Ewangelii Chrystusa. Po raz pierwszy definicję środowiska katechetycznego podała w 1979 r. Konferencja Episkopatu Francji, określając je jako „miejsce przyjęcia, gdzie bierze się pod uwagę rzeczywistości przeżyte przez obie strony; jest to także miejsce, w którym najgłębsze pragnienia i plany są rozważane przez samych uczestników; dalej, jest to miejsce, w którym Dobra Nowina o zbawieniu odnosi się do życia; w końcu jest to miejsce, w którym świadectwo katechetów, rodziców i dzieci pozwala na prawdziwe dzielenie się wiarą”²⁷. Jak wynika z powyższej definicji, środowisko katechetyczne jest miejscem zarówno nauczania, wychowania, jak i dawania świadectwa. Miejsce to powinno więc przygotowywać do życia słowem Bożym w codzienności.

Rola środowiska w kształtowaniu dojrzałej wiary jest ogromna. Nie dziwi więc fakt, iż katecheza współczesna, chcąc pozostać wierną człowiekowi, musi być jednocześnie wierna środowisku, w którym żyje katechizowany i w którym realizuje się katechetyczna działalność.

²⁶ A. Exeler, *Zur Freude des Glaubens hinführen. Apostolisches Schreiben über die Katechese heute Papst Johannes Pauls II, mit einem Kommentar von A. Exeler*, Freiburg-Basel-Wien 1980, s. 120; Z. Czerwiński, *Jak prowadzić katechezy dzisiaj?*, w: *O katechezie w naszych czasach*, red. M. Majewski, Kraków 1980, s. 66.

²⁷ *Conférence épiscopale française. La catéchèse des enfants. Texte de référence*, Paris 1979, nr 311; cyt. za: M. Kowalczyk, *Inkulturacja katechetyczna. Analiza współczesnej katechezy w świetle francuskich badań teologicznych*, Gniezno 1998, s. 49.

Środowiska katechetyczne warunkują katechezę, wywierają na nią swoiste i często korzystne piętno²⁸. Miejsce katechezy jest tam, gdzie jest obecny człowiek, gdzie wyrażone są jego sposoby czucia, myślenia i działania, gdzie rozwija się i wzrasta oraz gdzie nawiązuje osobowe relacje z innymi ludźmi. Do środowisk katechetycznych sprawdzonych historycznie i rokujących uzasadnione nadzieje na skuteczny i owocny przekaz wiary należą przede wszystkim rodzina, szkoła i parafia²⁹. To w nich przekaz orędzia zbawienia przebiega od osoby do osoby, a także dokonuje się we wspólnocie i zarazem tworzy wspólnotę. Człowiek, który otrzymał od Boga wiarę jako dar, pielęgnując ją poprzez rozważanie słowa Bożego, uczestnictwo w liturgii i posługę miłości, dzieli się nią z innymi mocą swojego świadectwa.

Nie wolno jednak zapominać, iż Kościół pełni swą katechetyczną posługę w różnych miejscach: w rodzinie, w parafii, w szkole, a zatem szkoła jest tylko jednym z miejsc katechezy Kościoła³⁰. Tymczasem, gdy się zapyta młodych: „Z czym kojarzy ci się katecheza?” pada zwykle jedna odpowiedź: „Ze szkołą”. Gdy zaś zapyta się, z czym ci się kojarzy parafia, raczej nie usłyszy się, że z katechezą. W tym kontekście słusznym wydaje się stwierdzenie ks. prof. Andrzeja Offmańskiego, że po powrocie nauki religii do szkół wiele parafii wyciszyło się w sensie przenośnym i dosłownym. Katecheci poczuli się przede wszystkim pracownikami szkoły – nauczycielami, księża nie mają już sił do podjęcia innych zajęć duszpasterskich, a młodzież nie widzi potrzeby poszukiwania czegoś więcej w parafii nad to, co otrzymuje na katechezie w szkole³¹.

Tymczasem w świetle dokumentów katechetycznych Kościoła nauczanie religii w szkole jest tylko jednym, a nie jedynym z miejsc, gdzie

²⁸ M. Majewski, *Katecheza permanentna*, Kraków 1989, s. 141.

²⁹ R. Czekalski, art. cyt., s. 9; A. Fossion, *Dieu toujours recommencé. Essai sur la catéchèse contemporaine*, Bruxelles 1997, s. 77-78 wyróżnia dwa zasadnicze typy miejsc katechezy: tradycyjne, związane ze wspólnotą chrześcijańską, takie jak: kościół, salka parafialna, domy wspólnotowe oraz miejsca nie należące do wspólnoty chrześcijańskiej, takie jak: mass media, ulica, szkoła, domy rodzinne, stowarzyszenia i organizacje, różnego typu miejsca spotkań ludzi, np. spotkania o charakterze kulturalnym, konferencje.

³⁰ P. Tomasik, *Wzajemny dialog rodziny, szkoły i Kościoła*, w: *Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog*, red. P. Tomasik, Warszawa 2003, s. 47-57.

³¹ A. Offmański, *Młodzieżowe grupy religijne szansą katechumenatu parafialnego*, w: *Troska Kościoła o współczesną młodzież. Zarys problematyki*, red. A. Offmański, Szczecin 2008, s. 308.

Kościół wykonuje swą posługę katechetyczną³². Szkolne nauczanie religii jest więc częścią katechezy Kościoła (por. DOK 73). Mamy więc do czynienia z procesem, w którym w świadomości młodzieży część stała się całością. Dla młodzieży parafia przestała być często miejscem katechezy i głoszenia słowa Bożego³³. Ponadto wszystkie miejsca katechezy są w stosunku do siebie komplementarne i wzajemnie się dopełniają. Katecheza Kościoła w Polsce musi więc uwzględniać również fakt, że zdecydowana większość społeczeństwa deklaruje swą przynależność do religii chrześcijańskiej i dlatego szkolne nauczanie religii nie może być zredukowane tylko do jednego, poznawczego wymiaru katechezy³⁴.

Katecheza w dziejach Kościoła przechodziła różne koleje. Szukała swojego miejsca w zależności od uwarunkowań. Była prowadzona w rodzinie, szkole i parafii. Istnieją zróżnicowane opinie na temat miejsca katechezy. Nigdy nie można jednak zrezygnować z powiązania jej z parafią³⁵. Parafia, w której realizowana jest katecheza, zakorzeniona jest w rzeczywistości obejmującej wszystkich wierzących w Chrystusa. Dokumenty Kościoła określają ją jako część Kościoła powszechnego, wspólnotę lokalną, jako wspólnotę wiary, kultu i miłości braterskiej, którą tworzy Chrystus, Duch Święty, wierni żyjący w łasce i miłości Bożej, jako „wspólnotę wspólnot”³⁶. Mówiąc zatem o wspólnotcie parafialnej, terminem tym ogarnia się zarówno jej warstwę wspólnotową, jak i instytucjonalną. Takie integralne spojrzenie na parafię ukazuje ją w roli, jaką ma do odegrania³⁷. Tak więc w działaniach duszpasterskich należy szczególnie dużo troski poświęcić „szukaniu młodych”, czyli

³² T. Panuś, *Zasada chrystocentryzmu i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2010, s. 394-395.

³³ T. Panuś, *Konieczność katechezy parafialnej w: Katecheza parafialna – reaktywacja. Duszpasterstwo katechetyczne w parafii*, red. R., Chałupniak, J. Kochel, J. Kosterz, Opole 2006, s. 118.

³⁴ R. Murawski, *Polskie Dyrektorium Katechetyczne o nauczaniu w szkole*, „Ateneum Kapłańskie” 142 (2004), z. 571 s. 485-486.

³⁵ R. Kamiński, *Parafia środowiskiem katechezy*, *Katecheta* 7-8 (2006), s. 13-18; M. Zając, *Parafia miejscem katechezy*, w: *Miejsca katechezy: rodzina, parafia, szkoła*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2005, s. 73-98.

³⁶ R. Kamiński, *Parafia wspólnotą i instytucją. Aspekt historyczny*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 1985 nr 32, s. 15-25; tenże, *Przynależność do parafii katolickiej. Studium pastoralne*, Lublin 1987, s. 20-30.

³⁷ Tenże, *Przynależność do parafii katolickiej*, dz. cyt., s. 29.

ożywianiu relacji między młodzieżą a parafią, będącą przecież podstawowym miejscem doświadczania Kościoła³⁸. Jakie są elementy tego szukania młodych przez parafie? Oferta parafii musi być wielopłaszczyznowa. Na pewno podstawowym wymiarem istnienia parafii musi być, tak jak to definiuje Kościół w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, „gromadzenie na niedzielną celebrację Eucharystii” (KKK 2179). Obok tego parafia jest miejscem praktykowania miłości bliźniego (por. KKK 2179, 2226)³⁹.

Powyższe słowa nabierają dodatkowego wymiaru, jeśli odczyta się je w perspektywie tego, co znajdujemy w Dyrektorium ogólnym o katechizacji. Tam to czytamy, iż powinna ona być „domem rodzinnym, braterskim i przyjmującym, w którym chrześcijanie stają się świadomi tego, iż są ludem Bożym” (DOK 257). Jeśli uwzględnimy badania socjologów, według których najwyższą wartością w deklaracjach młodzieży jest rodzina, to myśl ta wnosi wiele inspiracji do naszych zamyśleń: Co to oznacza, że parafia jest „domem rodzinnym”? Tym, co tworzy „dom rodzinny”, są więzy krwi, więzy miłości, więzy wzajemnego brania i dawania, więzy wzajemnej za siebie odpowiedzialności. Można to przenieść na parafię, którą także tworzą więzy krwi (Eucha-

³⁸ R. Czekański, *Korelacja nauczania religii w szkole z katechezą parafialną*, w: *Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog*, dz. cyt., s. 59-72.

³⁹ W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* znajdują się dwie definicje parafii. Pierwsza eksponuje aspekt prawny, nawiązując do *Kodeksu Prawa Kanonicznego*: „Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą troskę pasterską, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi» (KPK, Kan. 515). Jest ona miejscem, gdzie wszyscy wierni mogą się zgromadzić na niedzielną celebrację Eucharystii. Parafia wprowadza lud chrześcijański do uczestniczenia w życiu liturgicznym i gromadzi go podczas tej celebracji; głosi zbawczą naukę Chrystusa; praktykuje miłość Pana w dobrych i braterskich uczynkach” (KKK 2179). Druga zaś wydobywa na czoło jej wychowawczy wymiar: „Rodzice powinni rozpocząć wychowanie do wiary od wczesnego dzieciństwa. Zaczyna się ono już wtedy, gdy członkowie rodziny pomagają sobie wzrastać w wierze przez świadectwo życia chrześcijańskiego zgodnego z Ewangelią. Katecheza rodzinna poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im. Zadaniem rodziców jest nauczyć swoje dzieci modlitwy oraz pomóc im odkryć powołanie jako dzieci Bożych. Parafia jest wspólnotą eucharystyczną i ośrodkiem życia liturgicznego rodzin chrześcijańskich; jest ona podstawowym miejscem katechezy dzieci i rodziców” (KKK 2226). W tym kontekście musi poważnie niepokoić zanikająca świadomość, iż parafia jest miejscem katechezy, czyli miejscem uczenia się o Bogu.

rystia uobecnia w sposób bezkrwawy to, co Chrystus uczynił dla nas i dla naszego zbawienia: „bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów” (Hbr 1, 22); więzy miłości: Boga i bliźniego, więzy brania i dawania, więzy odpowiedzialności za siebie (por. 1J 2, 1-29). Tak więc, odpowiadając na tę tęsknotę obecną w sercach gimnazjalistów za domem, trzeba, abyśmy mocno wyakcentowali prawdę o parafii – domu rodzinnym, wspólnocie, co będzie drogą do zrealizowania także celu katechetycznego wspólnoty, która „jest początkiem, miejscem i celem katechezy. To właśnie dzięki wspólnotcie chrześcijańskiej rodzi się głoszenie wiary” (DOK 254). Trzeba o tym pamiętać, iż to nie dzięki księdzu, katechecie, siostrze zakonnej, ale dzięki parafialnej wspólnotcie, w której oni mają swoje miejsce, „rodzi się głoszenie wiary”. Skoro zatem cała wspólnota chrześcijańska jest i powinna poczuwać się do odpowiedzialności za katechezę, trzeba szukać sposobów informowania i angażowania całej wspólnoty w wydarzenia katechetyczne⁴⁰.

Współcześnie, obok podstawowych środowisk katechetycznych, coraz większe znaczenie dla kształtowania dojrzałej wiary odgrywają również wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, ruchy i grupy religijne. Są one odpowiedzią na dostrzeżone potrzeby Kościoła. Mają one często charakter profetyczny; posługują się językiem, który wyraża lepiej zaangażowanie całej osoby. Mogą być znakiem przemiany, prawdziwym wyzwaniem skierowanym do Kościoła i społeczeństwa oraz źródłem odnowy chrześcijaństwa (por. DOK 261). Grupy i ruchy religijne są niejako znakami czasu dla Kościoła, które odgrywają istotną rolę w wypełnianiu przez Kościół posłannictwa głoszenia Ewangelii współczesnemu światu⁴¹.

Przedstawione wyżej środowiska katechetyczne: rodzina, szkoła, parafia oraz grupy i ruchy religijne należą do niezwykle ważnych struktur, poprzez które Kościół realizuje swą misję głoszenia orędzia zbawienia. Nie bez znaczenia jest także ich klimat wywierający znaczny wpływ na kształtowanie dojrzałej wiary. Należy jednak pamiętać, iż nawet najlepiej przygotowana katecheza nie przyniesie oczekiwanych

⁴⁰ T. Panuś, *Młodzież nadzieją Kościoła! A czy Kościół jest nadzieją młodzieży?*, w: *Troska Kościoła o współczesną młodzież. Zarys problematyki*, red. A. Offmański, Szczecin 2008, s. 97-99.

⁴¹ M. Majewski, *Przekaz wiary nowemu pokoleniu*, w: *W służbie człowiekowi*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s. 53.

owoców, jeśli środowiska, w których odbywa się proces katechetyczny, nie będą reprezentować wartości prawdziwie chrześcijańskich. Poziom wiary tych środowisk jest bowiem istotnym warunkiem skuteczności katechezy⁴². Chociaż środowiska katechetyczne istnieją niezależnie, to jednak ważne jest, aby współpracowały one ze sobą w kształtowaniu dojrzałej wiary katechizowanych. Wzajemna wymiana wartości między tymi środowiskami zapewnia ciągłość przeżycia religijnego i jednocześnie wpływa korzystnie na rozwój wiary. Środowisko katechetyczne jest miejscem rozwoju dojrzałej wiary katechizowanych, dlatego też wierność temu środowisku jawi się nam jako konieczny warunek skuteczności katechezy. Doprowadzenie do dojrzałości w wierze młodzieży wymaga od katechezy wiernej człowiekowi także obecności w kulturze, w jakiej ten człowiek żyje i której jednocześnie jest twórcą. Wiara i kultura łączą się bowiem ze sobą w konkretnym człowieku.

5. Posługa na rzecz bliźnich i jej rola w zbawczym spotkaniu młodzieży z Jezusem

W *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* Sobór Watykański II naucza, że „młodzież [...] jest nadzieją Kościoła” (DWCh 2). Słowa te lubił kierować do młodzieży św. Jan Paweł II, podkreślając „ofiarność wielu młodych, ich pragnienie zbudowania lepszego świata i udoskonalenia wspólnoty chrześcijańskiej”⁴³. Naczelnym zadaniem duszpasterstwa młodzieży jest łączenie elementów wiary z codziennym życiem młodzieży. Z pomocą przychodzi teologia wcielenia. Jeżeli Słowo Boże przyjęło w Jezusie Chrystusie ludzkie ciało w określonej kulturze, po to, aby stać się Słowem zbawienia w określonej sytuacji, tak każda wspólnota eklezyjalna jest wzywana do „wprowadzania słowa w czyn” (Jk 1, 22)⁴⁴.

Należy podkreślić, że w młodzieży jest wiele dobra. Wykazują to badania i sondaże. Gotowość niesienia pomocy drugim uwidacznia się zwłaszcza w sytuacjach dramatycznych. Wiele dowodów tego dała

⁴² H. Wrońska, *Katecheza podstawowym zadaniem Kościoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 37 (1990), z. 6, s. 53-54.

⁴³ Jan Paweł II, Przemówienie *Kościół młodych* (Rzym 31.08. 1994), OsRomPol 15(1994) nr 11, s. 37.

⁴⁴ R. Tonelli, *Duszpasterstwo młodzieży*, w: *Słownik katechetyczny*, przekład K. Kozak, Warszawa 2007, s. 214.

młodzież w czasie kataklizmów. Jest ona czuła na ból, cierpienia i nędzę. Ludzie młodzi są wrażliwi także na niesprawiedliwość społeczną. Wszystko to świadczy o dobrej i właściwej hierarchii wartości. Za tą wrażliwością idzie gotowość do zaangażowania się w sprawy społeczne. Mocno jest w młodzieży zakorzenione pragnienie sprawiedliwego, dobrego, wręcz idealnego świata, o który gotowi walczyć choć – trzeba dodać – nie zawsze właściwymi środkami. Wrażliwość na wolność osobistą czyni z młodych ludzi tolerancyjnych i otwartych na dialog. Jest w tym również wielka szansa dla duszpasterstwa młodzieży prowadzonego przez Kościół.

Na troskę o potrzebujących i ubogich uwrażliwia niezwykle mocno papież Franciszek⁴⁵. W sobie właściwy, obrazowy sposób podkreślał w czasie Światowych Dni Młodzieży, podczas czuwania w Brzegach to, że nasze czasy nie potrzebują młodych kanapowych, ale młodych w butach wyczynowych. „Nie przyszliśmy na świat – mówił Papież, aby „wegetować”, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uśpi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić ślad [...]. Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło, ani o jakich nawet nie pomyślałeś, po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, nadających się do zarzadzania radością, tą radością, która rodzi się z miłości Boga, radością, która pozostawia w twoim sercu każdy gest, każdą postawę miłosierdzia”⁴⁶.

W wielu diecezjach istnieją już Centra Wolontariatu. Jakżeż wielki był wkład młodych wolontariuszy w ostatnich ŚDM w Krakowie. Wolontariusze znajdują w posłudze nie tylko możliwość spełnienia swojej aktywności, ale i głębszy sens całego życia i działania, o ile dostrzegą wielkość idei miłości miłosiernej. Są wówczas skłonni do wielkich ofiar, by tylko sprostać wyzwaniom, jakie ta idea ze sobą niesie. Dlatego wolontariat stwarza szansę głębszej formacji osobowości w duchu personalizmu Gabriela Marcela czy Ericha Fromma⁴⁷.

⁴⁵ Zob. *Czas na młodych: idziemy za papieżem Franciszkiem*, red. Sophie de Moustier, przekład A. Kocot, Poznań 2016.

⁴⁶ *Pielgrzymka odwagi i nadziei. Franciszek w Polsce z młodzieżą świata*, Kraków 2016, s. 155-156.

⁴⁷ A. Offmański, *Młodzieżowe grupy religijne szansą katechumenatu parafialnego*,

Obecność i zaangażowanie młodych ludzi w Kościele wiąże się z różnorodnymi wyzwaniami pastoralnymi. Zasadniczym jest pomoc, jaką należy udzielać, gdy wyrażają potrzebę zaangażowania się w życie wspólnoty eklezjalnej⁴⁸. Naturalne dążenie do wniesienia własnego wkładu w rozwój wspólnoty Kościoła i w życie społeczne powinien spotkać się ze zrozumieniem i akceptacją duszpasterzy i innych członków Kościoła. Należy odkrywać ponadto talenty i zdolności twórcze oraz kierować je ku wyższym celom, które mogą zafascynować młodzież i wzbudzić w nich zapał. Zadaniem duszpasterstwa jest zachęcanie młodych ludzi do poświęcenia się wyższym wartościom, zwłaszcza tym, które oni cenią i pragną przekazywać innym. Do takich wartości zalicza się: sprawiedliwość, pokój, braterstwo, przyjaźń, solidarność, niestosowanie przemocy. Są one zgodne z nauczaniem Jezusa⁴⁹.

Trzeba – jak zachęca papież Franciszek – „pójść na ulice naśladowując „szaleństwo” naszego Boga, który uczy nas spotykania Go w głodnym, spragnionym, nagim, chorym, w przyjacielu, który źle skończył, w więźniu, w uchodźcy i w imigrancie, w człowieku bliskim, który jest samotny. Pójść drogami naszego Boga, który zaprasza nas, abyśmy byli aktorami politycznymi, ludźmi myślącymi, animatorami społecznymi. Pobudza nas do myślenia o gospodarce bardziej solidarnej. We wszystkich środowiskach, w jakich jesteście, miłość Boga zachęca nas do niesienia Dobrej Nowiny, czyniąc ze swojego życia dar dla Niego i dla innych. To znaczy do bycia odważnymi i wolnymi”⁵⁰.

Zakończenie: Pan patrzy na nas z miłością!

Tak jak na ewangelicznego młodzieńca Jezus spojrział z miłością (por. Mk 10, 21), tak z podobną otwartością patrzy na wysiłki podejmowane przez Kościół i duszpasterstwo młodzieży mające na celu doprowadzenie młodych do dojrzałości w wierze, tak aby stali się świadkami Chrystusa i osiągnęli życie wieczne. Pełne miłości spojrzenie Jezusa na młodzieńca jest częścią błogosławieństwa Bożego, które towarzyszy

w: *Troska Kościoła o współczesną młodzież. Zarys problematyki*, red. A. Offmański, Szczecin 2008, s. 317.

⁴⁸ T. Panuś, *Młodzież nadzieją Kościoła, Zasada wierności Bogu*, dz. cyt., s. 92-104.

⁴⁹ D. Lipiec, dz. cyt., s. 26-28.

⁵⁰ *Pielgrzymka odwagi i nadziei. Franciszek w Polsce z młodzieżą świata*, dz. cyt., s. 156.

człowiekowi od chwili stworzenia, od owego momentu, gdy po stworzeniu mężczyzny i kobiety Bóg „widział, że [stworzenie to] było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). W naszych wysiłkach duszpasterskich trzeba też stale dostrzegać to miłujące spojrzenie Chrystusa. Rozmowa Chrystusa z bogatym młodzieńcem ma ponadczasowy charakter. Ona ciągle trwa. Każdy młody człowiek jest jej potencjalnym rozmówcą i może się w nią włączyć.

Bibliografia

- Bagrowicz J., *Edukacja religijna współczesnej młodzieży, Źródła i cele*, Toruń 2000.
- Czas na młodych: idziemy za papieżem Franciszkiem*, red. Sophie de Moustier, przekład Anna Kocot, Poznań 2016.
- Czekalski R., *Korelacja nauczania religii w szkole z katechezą parafialną*, [w:] *Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog*, red. P. Tomasik, Warszawa 2003, s. 59-72.
- Długosz A., *Młodzieży duszpasterstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, s. 1443-1445.
- Exeler A., *Zur Freude des Glaubens hinführen. Apostolisches Schreiben über die Katechese heute Papst Johannes Pauls II, mit einem Kommentar von A. Exeler*, Freiburg-Basel-Wien 1980, s. 120.
- Fossion A., *Dieu toujours recommencé. Essai sur la catéchèse contemporaine*, Bruxelles 1997, s. 77-78.
- Jan Paweł II, *Przemówienie Kościół młodych* (Rzym 31.08. 1994), OsRomPol 15:1994 nr 11, s. 37.
- Kamiński R., *Parafia środowiskiem katechezy*, „Katecheta” 7-8 (2006), s. 13-18.
- Kamiński R., *Parafia wspólnotą i instytucją. Aspekt historyczny*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1985 nr 32, s. 15-25.
- Kamiński R., *Przynależność do parafii katolickiej. Studium pastoralne*, Lublin 1987.
- Katecheza po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, red. W. Kubik, cz. 1, Warszawa 1985, s. 91-192.
- Korherr E. J., *Katechetische Direktorien*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche* t. V (1996), k. 1307-1308.
- Kulpaczyński S., *Katechetyczna dydaktyka modlitwy*, Lublin 1989.

- Kulpaczyński S., *Pojęcie modlitwy u katechizowanych*, „Roczniki Teologiczne” 47 (2000), z. 6, s. 105-121.
- Lipiec D., *Teologiczne podstawy duszpasterstwa młodzieży*, „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW”, Rok IX 2014 Nr 2 (23), s. 9-32.
- Majewski M., *Katecheza permanentna*, Kraków 1989.
- Majewski M., *Tożsamość katechezy integralnej*, Kraków 1995.
- Majewski M., *Przekaz wiary nowemu pokoleniu*, [w:] *W służbie człowiekowi*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s. 46-57.
- Mokrzycki B., *Liturgia jako źródło i cel katechezy*, „Ateneum Kapłańskie” 91 (1978), z. 417 s. 97-118.
- Murawski R., *Polskie Dyrektorium Katechetyczne o nauczaniu w szkole*, „Ateneum Kapłańskie” 142 (2004), z. 571, s. 485-486.
- Offmański A., *Młodzieżowe grupy religijne szansą katechumenatu parafialnego*, [w:] *Troska Kościoła o współczesną młodzież. Zarys problematyki*, red. A. Offmański, Szczecin 2008, s. 303-321.
- Panuś T., *Zasada wierności Bogu i człowiekowi i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2001, s. 212-213.
- Panuś T., *Konieczność katechezy parafialnej* [w:] *Katecheza parafialna – reaktywacja. Duszpasterstwo katechetyczne w parafii*, red. R., Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, Opole 2006, s. 118.
- Panuś T., *Młodzież nadzieją Kościoła! A czy Kościół jest nadzieją młodzieży?*, [w:] *Troska Kościoła o współczesną młodzież. Zarys problematyki*, red. A. Offmański, Szczecin 2008, s. 87-107.
- Panuś T., *Zasada chrystocentryzmu i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2010.
- Panuś T., *Situation der Katechese in Europa zu Beginn des 21. Jhs. Nach der Veröffentlichung des Directorium catechisticum generale*, „Analecta Cracoviensia” t. 46 (2014), s. 121-153.
- Panuś T., *Religijny portret młodego uczestnika Światowych Dni Młodzieży 2016*, „Polonia Sacra” 21 (2017) nr 4 (49), s. 61–76.
- Pielgrzymka odwagi i nadziei. Franciszek w Polsce z młodzieżą świata*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2016, s. 155-156.
- Podstawowe wymiary katechezy*, red. M. Majewski, Kraków 1991.
- Przetacznik-Gierowska M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1994.
- Sobeczko H. J., *Zgromadzeni w imię Pana. Teologia znaku zgromadzenia liturgicznego*, Opole 1999.

- Szpet J., *Katecheza młodzieży w służbie dojrzałej wiary według poznawskiej serii podręczników dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych*, [w:] *Troska Kościoła o współczesną młodzież. Zarys problematyki*, red. A. Offmański, Szczecin 2008, s. 217-239.
- Tomasik P., *Wzajemny dialog rodziny, szkoły i Kościoła*, [w:] *Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog*, red. P. Tomasik, Warszawa 2003, s. 47-57.
- Tonelli R., *Duszpasterstwo młodzieży*, [w:] *Słownik katechetyczny*, przekład K. Kozak, Warszawa 2007, s. 212-214.
- Wrońska H., *Katecheza szkolna i parafialna w kontekście duszpasterstwa Kościoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 35 (1988), z. 6, s. 74.
- Wrońska H., *Katecheza podstawowym zadaniem Kościoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 37 (1990), z. 6, s. 53-54.
- Zajac M., *Parafia miejscem katechezy*, [w:] *Miejsca katechezy: rodzina, parafia, szkoła*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2005, s. 73-98.
- Zuchniewicz P., *Wstęp do Listu apostołskiego „Parati semper”*, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 248-249.

Zusammenfassung

Die Jugendzeit ist die Zeit des Reifens auf fast allen menschlichen Ebenen. Das ist auch die Zeit des Reifens im Glauben. Die Aufgabe der Seelsorge der Jugendlichen ist die Führung und Ermöglichung dieses Dialogs der Jugendlichen mit Jesus, dem einzigen Erlöser des Menschen. Diese Aktivitäten, die die Sorge um das erlösende Treffen der Jugendlichen mit Jesus ergreifen, entwickeln und gestalten sich in vier großen Bereichen, und zwar: durch die Liturgie und Zelebration der Sakramente; durch die Erfahrung der Gemeinschaft und durch den Dienst zugunsten des Menschen. Diese sind Bestandteile der Seelsorge der Jugendlichen und bilden ihre Grundlage. So wie Jesus im Evangelium auf den Jugendlichen mit Liebe geschaut hat (vgl. Mk 10,21), so schaut die Seelsorge der Jugendlichen mit ähnlicher Offenheit auf die Bemühungen der Kirche, die sich zum Ziel setzt, die Jugendlichen zur Reife im Glauben zu führen, damit sie die Zeugen Christi werden und das ewige Leben erreichen.

Problematyka pierwszej spowiedzi i Komunii świętej w programach nauki religii w latach 1918-1939

Ważnym zadaniem w zakresie działań duszpastersko-katechetycznych jest formacja religijna dzieci przed pierwszą spowiedzią i Komunią św. Często podkreślają to dokumenty kościelne różnej rangi, zachęcając do systematycznej i pogłębionej katechezy inicjacyjnej. Kwestię tę podejmują również programy nauki religii, stawiając sobie za cel jak najlepsze przygotowanie dzieci do tego, by po raz pierwszy spotkały Jezusa Chrystusa w sakramencie pokuty i pojednania oraz przez Komunię św. w Eucharystii. Powstają one zazwyczaj w kontekście podejmowanych reform systemu oświaty, które w większym lub mniejszym stopniu wpływają na ich konstrukcję. Można było to zaobserwować chociażby w ostatnich latach, gdy obniżono wiek szkolny, co znacznie wpłynęło na koncepcję przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św., wydłużając cykl przygotowania o jeden rok. To z kolei skutkowało zmianą treści nauczania, które zostały rozłożone już nie na dwa lata, ale na trzy. W tym kontekście do dziś pojawia się pytanie, czy przesunięcie pierwszej Komunii św. z klasy drugiej do trzeciej było właściwym posunięciem. Z podobnymi problemami spotykali się katecheci w okresie międzywojennym. Sprawa przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św. była podejmowana w tym czasie przy okazji kolejnych reform edukacyjnych i opracowywania nowych programów. Zawsze zagadnienie to było żywo dyskutowane i znajdowało swoje odzwierciedlenie w kolejnych programach nauki religii.

*Ks. Roman Ceglarek – dr katechetyki; wykładowca w Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie oraz w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Sosnowieckiej w Częstochowie; dyrektor Podyplomowego Studium Katechezy Przedszkolnej w Częstochowie; wikariusz biskupi do spraw Przekazu Wiary, Nauczania i Wychowania Katolickiego w archidiecezji częstochowskiej; dyrektor Referatu Katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Częstochowie; członek Stowarzyszenia Katechetyków Polskich i Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego.

1. Programy nauki religii z 1919 r.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. rozpoczęto intensywne prace nad stworzeniem wspólnego programu nauki religii w całym kraju. Jedną z kluczowych kwestii podejmowanych w tym czasie było przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Dyskusje na ten temat doprowadziły do wniosku, iż przygotowanie do sakramentów pokuty i Eucharystii powinno się dokonać w klasie drugiej. Tak też to zostało ujęte w programie nauki religii dla szkół powszechnych niższego szczebla¹ (*Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej i dwuklasowej cztero- i pięciooddziałowej. Religia rzymsko-katolicka*, Warszawa 1919), który został zatwierdzony podczas konferencji Episkopatu Polski odbywającej się w Warszawie w dniach od 12 do 14 marca 1919 r.², a następnie w programie dla szkół wyżej zorganizowanych, tj. siedmioklasowych (*Program nauki w szkołach siedmioklasowych. Religia rzymsko-katolicka*, Warszawa 1920)³ przyjętym przez biskupów polskich 29 sierpnia 1919 r. w Gnieźnie. Bardzo szybko ten ostatni program stał się podstawą nauczania religii we wszystkich typach szkół powszechnych, z pewnymi modyfikacjami jedynie dla szkół posiadających niższy stopień organizacyjny niż siedmioklasowa szkoła⁴. Jego autorem był ks. Marcei Ślepicki⁵.

¹ Stopień organizacyjny zależał od liczby dzieci zamieszkałych w obwodzie szkolnym, które podlegały obowiązkowi pobierania nauki w szkole powszechnej. Jeśli liczba uczniów nie przekraczała 60, to szkoła była jednoklasowa z jednym nauczycielem i z jedną izbą lekcyjną. Szkoła była dwuklasowa (z dwoma nauczycielami i dwoma izbami) tam, gdzie skupienie dzieci w obwodzie szkolnym wynosiło od 61 do 100. Przy liczbie dzieci od 101 do 150, od 151 do 200, od 201 do 250, od 251 do 300, ponad 300 tworzono szkoły odpowiednio trzy-, cztero-, pięcio-, sześć- i siedmioklasowe z trzema, czterema, pięcioma, sześcioma i siedmioma nauczycielami i z tyloma izbami lekcyjnymi

² *Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej i dwuklasowej cztero i pięciooddziałowej. Religia rzymsko-katolicka*, Warszawa 1919.

³ *Program nauki w szkołach siedmioklasowych. Religia rzymsko-katolicka*, Warszawa 1920.

⁴ A. Ciepliński, *Wskazówki przy prowadzeniu nauki religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych I-VI klasowych*, w: *Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Religia rzymsko-katolicka*, Warszawa 1927, s. 26-28.

⁵ M. Jagosz, *Ślepicki Marcei*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 278; T. Panuś, *Wczoraj i dziś katechetycznego środowiska Krakowa*, w: *Introibo ad altere Dei*, red. S. Szczepaniec, J. Superson, J. Mleczkowski, Kraków 2008, s. 779.

Program nauki religii w szkołach siedmioklasowych zakładał przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. w klasie drugiej. Najpierw miały być realizowane katechezy przygotowujące do sakramentu pokuty. Od połowy listopada tematy koncentrowały się na przykazaniach boskich i kościelnych oraz na przykazaniu miłości bliźniego. Były one podstawą do ukazania uczniom tego, czego wymaga od nich Bóg i uświadomienia prawdy, że ich odrzucenie jest wejściem na drogę grzechu. Przy tej okazji program proponował zaznajomienie dzieci z rodzajami grzechu i jego skutkami. Kolejne katechezy miały pokazać w jaki sposób można powrócić do Boga. Tą drogą przeproszenia za grzechy i nawiązania z Nim na nowo przyjaźni miał być sakrament pokuty. O jego ustanowieniu i warunkach dobrej spowiedzi uczniowie mieli się dowiedzieć, omawiając z katechetą wybrane opowiadania biblijne. Zakończeniem tej partii materiału miało być pamięciowe opanowanie formuł wypowiedzianych w czasie spowiedzi i praktyczne przećwiczenie sposobu przystępowania do niej. Po tych zajęciach katechezy były ukierunkowane już na przygotowanie do pierwszej Komunii św. Na kanwie opowiadań ewangelicznych dzieci otrzymywały informacje o ustanowieniu Eucharystii, o jej znaczeniu w życiu chrześcijanina, o uczestnictwie we Mszy św., o przygotowaniu do przyjęcia Komunii św. (zewnętrzne i wewnętrzne) i o jej skutkach, a także o Komunii duchowej oraz potrzebie częstego i godnego do niej przystępowania⁶.

Program ten nie odpowiadał jednak potrzebom wszystkich diecezji. Katecheci pochodzący z trzech zaborów mieli problem z jego realizacją. Wynikało to z różnic ustrojowych i organizacyjnych w szkolnictwie oraz z prawa oświatowego, jakie istniało na tych terenach. Z tej racji adaptowano go w takim zakresie, jaki odpowiadał ustrojowi szkolnemu i zwyczajom kościelnym w poszczególnych diecezjach.

2. Program nauki religii z 1931 r.

W zaistniałej sytuacji rozpoczęto pracę nad jego ulepszeniem. Podjęli ją przede wszystkim katecheci duchowni, należący do stowarzyszeń księży prefektów. Okazało się, że głównym zagadnieniem było określenie terminu przystępowania do pierwszej spowiedzi i Komu-

⁶ *Program nauki w szkołach siedmioklasowych. Religia rzymsko-katolicka*, dz. cyt., s. 8-9.

nii św. Ciągłe dyskutowano nad tym, czy powinien to być drugi czy trzeci rok katechizacji. Prace te zbiegły się w czasie z działaniami Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [dalej: WRiOP], które zabiegało o udrożnienie systemu nauczania pomiędzy szkołą powszechną a gimnazjum, a co za tym idzie do ujednoczenia treści programowych w klasach analogicznych tych szkół czyli V, VI i VII szkoły powszechnej oraz I, II i III gimnazjum niższego. Było to sposobnością do podjęcia całościowej reformy programu nauki religii w szkole powszechnej, a przy okazji zastanowienia się nad kwestią przystąpienia przez dzieci do sakramentu pokuty i Eucharystii. Ostatecznie zdecydowano, iż to w klasie trzeciej będzie przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św.⁷ Niestety propozycja programowa, jaką przyjęto, nie doczekała się finalizacji. Co prawda Ministerstwo WRiOP wydało w 1931 r. nowe programy (*Program nauki w publicznych szkołach powszechnych*, Lwów 1931)⁸, ale w tej publikacji znalazł się stary program nauki religii z 1919 r.⁹ Oznacza to, ni mniej ni więcej, że nadal obowiązywały dotychczasowe zasady przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

3. Projekt rządowy programu nauki religii z 1933 r.

Po wejściu w życie *Ustawy o ustroju szkolnictwa* z 11 marca 1932 r. Ministerstwo WRiOP przystąpiło do wdrażania jej zapisów. Nowy typ szkół, który powstał, domagał się programów nauczania dostosowanych do zreformowanej struktury organizacyjnej. Pomocą w ich opracowywaniu miały być wytyczne dla autorów programów (*Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoła powszechna. Gimnazjum*, Warszawa 1932)¹⁰. Wskazywały one cele i drogi postępowania, dawały ogólną orientację w zakresie wszystkich przedmiotów oraz podawały konkretne dane dotyczące merytorycznej i metodycznej zawartości nowych programów. Odnosiło się to również do programu nauki religii. Zgodnie z zawartymi w nich instrukcjami, w oddziale

⁷ A. Ciepliński, *Nowe plany nauki religii dla szkół powszechnych*, w: *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie*, Kraków 1929, s. 166.

⁸ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych*, Lwów 1931.

⁹ Tamże, s. 3-14.

¹⁰ *Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoła powszechna. Gimnazjum*, Warszawa 1932.

(klasie) drugim treści nauczania miały się koncentrować wokół przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św., a co za tym idzie na podjęciu przez uczniów współpracy z Jezusem, który wspomaga, oczyszcza i uświęca. Ponadto należało omówić przykazanie miłości na tle życia Jezusa i świętych¹¹.

Powyższe wskazania zostały uwzględnione w rządowym projekcie nowego programu nauki religii z 1933 r. (*Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia. Religia rzymsko-katolicka (Projekt)*, Lwów 1933). Jeśli chodzi o przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. to – zgodnie z sugestiami zawartymi w wytycznych – program przewidywał je w klasie drugiej. Miało ono być realizowane w dwóch wymiarach. Po pierwsze, dzieci należało zaznajomić z przykazaniem miłości Boga i bliźniego oraz z Dekalogiem, odwołując się przede wszystkim do przykładów z życia Jezusa i świętych oraz wskazując na to, w jaki sposób oni je realizowali. Po drugie, trzeba było przekazać im elementarne wiadomości na temat sakramentów pokuty i Eucharystii. Przygotowanie do spowiedzi miało być prowadzone w oparciu o analizę przypowieści Jezusa, między innymi o dobrym pasterzu, zaginionej owcy czy synu marnotrawnym, a przygotowanie do Komunii na tle pogadek o obietnicy ustanowienia Eucharystii i Ostatniej Wieczerzy. Uzupełnieniem opowiadań biblijnych stosowanych w zakresie formacji dzieci przed pierwszą spowiedzią i Komunią św., miały być teksty hagiograficzne, zwłaszcza świadectwa polskich świętych. Ponadto program stawiał przed katechetami obowiązek wpajania uczniom czci do Najświętszego Sakramentu, rozwijania w nich pragnienia przyjęcia Jezusa w Komunii św. i zapoznania ich z odpowiednimi modlitwami i sposobem zachowania się podczas Mszy św.¹².

Projekt resortu oświaty powstał bez konsultacji z Episkopatem Polski. Biskupi byli zdania, iż w sprawach nauki wiary powinni mieć głos decydujący. Nie mogli więc dopuścić, by w tak kluczowych kwestiach, jak materiał nauczania na katechezie zależał wyłącznie od strony państwowej bez uwzględnienia opinii Komisji Szkolnej. W zaistniałej sytuacji nie zaakceptowali go i nie wyrazili zgody, by był on podstawą opracowania nowego programu nauki religii dla szkół powszechnych.

¹¹ Tamże, s. 46.

¹² *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia. Religia rzymsko-katolicka (Projekt)*, Lwów 1933, s. 4-6.

4. Projekt kościelny programu nauki religii z 1933 r.

Odrzucenie propozycji programowej Ministerstwa WRiOP dało impuls do podjęcia prac nad projektem kościelnym programu nauki religii (*Religia rzymsko-katolicka*)¹³. Dotyczyło to również zagadnienia przygotowania dzieci do sakramentu pokuty i Eucharystii w klasie drugiej. Znaczna część prefektów szkolnych była zdania, iż nie można forsować przystąpienia w tej klasie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Domagali się, by nie była to zasada o charakterze obligatoryjnym, ale pewna możliwość bez wykluczenia opcji przystąpienia do tych sakramentów w klasie trzeciej. Czynnikiem decydującym miał być rozwój psychiczny dziecka oraz zdanie rodziców i katechety, a także zwyczaje obowiązujące w poszczególnych diecezjach, które były w tym zakresie różne. Czasem nawet w obrębie jednej diecezji w różny sposób podchodzono do praktyki pierwszej spowiedzi i Komunii św., zachowując tradycje danego regionu¹⁴. Z tej racji nie przesądzono, czy to przygotowanie powinno być w klasie drugiej czy trzeciej, raczej zakładano dobrowolność w tej materii.

Do opracowania wersji kościelnej programu wytypowano bp. S. Rosponda. W realizacji tego zadania miała mu pomóc powołana komisja ekspercka¹⁵. Projekty, jakie powstały w tym czasie uwzględniały możliwość przystąpienia do pierwszej spowiedzi i Komunii św. zarówno w klasie drugiej, jak i trzeciej. Przy konstruowaniu programu klasy drugiej przyjęto dwa warianty. Pierwszy koncentrował się na pogłębieniu i rozwinięciu wiadomości religijnych z klasy pierwszej, a drugi przygotowywał do spowiedzi i Komunii św. Takie rozwiązanie miało stworzyć katechecie możliwość wyboru programu zgodnie z obowiązującym w diecezji (w parafii) zwyczajem. W ten sposób powstał program, który zakładał w pierwszym półroczu materiał nauczania z wariantu pierwszego (skompresowane treści z całego roku), a w drugim przygo-

¹³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teki Sapieżyńskie [dalej: AKMK TS], t. 15, nr 8. *Religia rzymsko-katolicka*.

¹⁴ Zob. R. Ceglarek, *Przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. w diecezji częstochowskiej w latach 1925-1990*, w: *Mojemu Kościołowi wszystko!*, red. S. Jasioneck, Częstochowa 2009, s. 123-124.

¹⁵ B. Pągowski, *Z kursu katechetycznego w Krakowie*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 24 (1935), z. 9, s. 409.

towywanie do sakramentu pokuty na podstawie wybranych przypowieści Jezusa (np. zagubiona owca) oraz pewnych wydarzeń związanych z Jego działalnością (np. Maria Magdalena), omawiając warunki dobrej spowiedzi, by później przygotować do pierwszej Komunii św. na kanwie tekstów ewangelicznych o Eucharystii¹⁶. Zasadę wyboru uwzględniono również w programie klasy trzeciej. Tutaj program przewidywał w pierwszym półroczu zapoznanie dzieci z przykazaniem miłości Boga i bliźniego w powiązaniu z Dekalogiem, na tle przykładów z życia Jezusa i świętych, oraz wynikające z niego obowiązki. Z kolei w drugim półroczu ulokowano przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. dla tych uczniów, którzy nie przystąpili do nich w klasie drugiej lub utrwalenie wiadomości na ten temat i pogłębienie życia eucharystycznego dla dzieci, które rok wcześniej przyjęły te sakramenty¹⁷.

Konsultacje resortu oświaty i strony kościelnej podjęte pod koniec 1934 r. doprowadziły do powstania wspólnej propozycji programowej¹⁸. Jeśli chodzi o pierwszą Komunię św., to uwzględniono opcję przystąpienia do niej w klasie drugiej i trzeciej. Na życzenie ministerstwa w uwagach do programu zawarto jedynie wskazania, jak należy realizować program w sytuacji, gdy część dzieci przystępuje do sakramentu pokuty i Eucharystii w klasie drugiej, a część w klasie trzeciej¹⁹.

5. Program nauki religii z 1935 r.

*Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania*²⁰ w zakresie klasy drugiej podejmował problematykę przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św., ale zagadnienie to nie było realizowane od samego początku roku szkolnego. Wstępne katechezy – prezentujące opowiadania biblijne – były powtórzeniem i rozszerzeniem zakresu materiału z klasy pierwszej. Do znanych już uczniom historii biblijnych ze Starego Testamentu dołożono nowe epizody, prezentujące

¹⁶ AKMK TS, t. 15, nr 8. *Religia rzymsko-katolicka*.

¹⁷ Tamże; AKMK TS, t. 15, nr 9. *Uwagi do całości programu*.

¹⁸ AKMK TS, t. 14, nr 6. *Konferencja Komisji Szkolnej Episkopatu*.

¹⁹ AKMK TS, t. 15, nr 12. *Charakterystyka obecnych projektów programów Ministerstwa i motywy ich odchylenia od projektu Episkopatu*.

²⁰ *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1935

sylwetki takich postaci jak: Noe, Abraham, Józef, Mojżesz czy Dawid, „mieszczące w sobie – jak to ujęto w programie – zapowiedź przyjścia Chrystusa Pana”²¹. Podobny mechanizm zastosowano przy opowiadaniach biblijnych z Nowego Testamentu, dorzucając do treści już poznanych we wcześniejszej klasie nowe fakty z dzieciństwa i późniejszego okresu życia Jezusa. Na tej podstawie, w połączeniu z Dekalogiem, prowadzono przygotowanie do sakramentu pokuty. Jego dopełnieniem były przypowieści ewangeliczne (dobry pasterz, zabłąkana owca, syn marnotrawny) ukazujące Jezusa przebaczącego winy. W ramach tego przygotowania uczniowie poznawali też warunki dobrej spowiedzi. Dopiero w ostatniej fazie następowało ukierunkowanie materiału nauczania na przygotowanie dzieci do przyjęcia Komunii św. Program przewidywał sięganie po kolejne teksty z Nowego Testamentu, tym razem związane z ustanowieniem Eucharystii. Miały one, wraz z prezentowanymi historiami świętych dzieci, kształtować pobożność eucharystyczną, rozwijać cześć dla Najświętszego Sakramentu, pragnienie przyjęcia Jezusa w Komunii św. i spotkania się z Nim na adoracji²².

Jak już wyżej wspomniano, program nie wprowadzał zasady obowiązkowego przystępowania do sakramentów pokuty i Eucharystii w klasie drugiej. Brał pod uwagę predyspozycje dzieci oraz zwyczaje lokalne, dając możliwość ich przyjęcia także w klasie trzeciej. Wśród niektórych katechetów kontrowersje budził zapis, iż: „Przystąpienie do Sakramentów św. Pokuty i Ołtarza dzieci, w tej klasie jeszcze niedostatecznie rozwiniętych, należy odłożyć do klasy trzeciej”²³. Dopatrywano się w tym ujęciu znamion stygmatyzowania dzieci na lepsze i gorsze. Obawiano się, że może to wywołać złe emocje i sprzeciw rodziców²⁴. Były to jednak głosy odosobnione. Na spotkaniach z nauczycielami religii zwracano uwagę, by nie koncentrowali się na terminie, ale na staraniach, by pierwsza spowiedź i Komunia św. stanowiły głęboko religijne przeżycie dla dziecka i aby odpowiednio do swych możliwości percepcyjnych rozumiało te sakramenty²⁵.

²¹ Tamże, s. 10.

²² Tamże, s. 9-11.

²³ Tamże, s. 11.

²⁴ J. Litwin, *Z doświadczeń nad realizacją programu nauki religii w szkole powszechnej*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 27 (1938), z. 10, s. 492.

²⁵ J. Roskwitalski, *Der elementare Religionsunterricht in Polen (röm. kath. Ritus)*, w: *Der elementare katholische Religionsunterricht in den Ländern Europas vor 1938*,

Z kolei program klasy trzeciej przewidywał na początku roku szkolnego omówienie zagadnienia miłości Boga, bazując na trzech pierwszych przykazaniach z Dekalogu i wskazując, w jaki konkretny sposób winna się ona wyrażać wobec Niego. W dalszej kolejności analizowano przykazanie miłości bliźniego, sięgając do pozostałych przykazań, dołączając również kościelne, i odnosząc je do siebie oraz otoczenia bliższego i dalszego, ponownie wskazując na przykłady konkretnej ich realizacji. Dopiero po omówieniu tych kwestii przystępowano do nauki o sakramentach pokuty i Eucharystii. W dużej mierze bazowano w tym zakresie na elementach treściowych klasy drugiej, dołączając do znanych już przypowieści nowe, przy czym znacznie rozbudowano tutaj warunki dobrej spowiedzi (poprzedzając je katechezą o łasce uświęcającej i grzechu) i wiadomości o Eucharystii (ustanowienie, kult, skutki przyjmowania Komunii św.)²⁶. Jasno z tego wynika, iż program klasy trzeciej proponował po raz drugi naukę o sakramentach pokuty i Eucharystii. Było to zrozumiałe, bowiem jak podano w uwagach do programu tej klasy: „Ma to na celu z jednej strony przygotowanie do pierwszej Spowiedzi i Komunii św. tych dzieci, które w II kl. do tych Sakramentów św. jeszcze nie przystąpiły, z drugiej zaś rozszerzenie wiadomości z tego zakresu reszty dzieci oraz dalsze budzenie pragnienia przyjmowania Chrystusa w Komunii św.”²⁷.

6. Programy nauki religii z 1938 r.

Szkoła powszechna w międzywojniu była zróżnicowana pod względem organizacyjnym i posiadała trzy stopnie. Program nauki religii z 1935 r. był adresowany wyłącznie do szkół trzeciego stopnia. Dopiero na jego bazie opracowano pozostałe programy dla szkół niżej zorganizowanych, czyli pierwszego i drugiego stopnia (*Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1938; *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1938).

red. E.J. Korherr, Graz 1994, s. 36.

²⁶ *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia*, dz. cyt., s. 12-14.

²⁷ Tamże, s. 14.

W przypadku programu nauki religii dla szkół powszechnych pierwszego stopnia, w klasie pierwszej i drugiej mógł być on realizowany w dwóch wariantach: rozdzielnie – dla każdej klasy osobno lub łącznie – dla uczniów obu klas. W pierwszym przypadku realizowano założenia programu klasy pierwszej i drugiej szkoły trzeciego stopnia, a więc program z 1935 r. To dotyczyło również przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Natomiast w drugim przypadku program był nieco zmodyfikowany i dostosowany do stopnia organizacyjnego, co oznacza, że w zakresie dwóch pierwszych klas lekcje religii odbywały się łącznie, czyli w komplecie. Nie wchodząc w szczegóły techniczne doboru programu, można stwierdzić, iż w obu tych klasach realizowano w zasadzie ten sam program, ponieważ zajęcia były prowadzone równocześnie. W zaistniałej sytuacji dla dzieci uczących się drugi rok, materiał nauczania nieco zmieniano, chociażby przez fakt wprowadzania nowych perykop, albo go poszerzano, bazując na tym, co poznały rok wcześniej. Jedyne istotne różnice były widoczne pod koniec roku szkolnego, gdy uczniowie pobierając naukę już drugi rok, rozpoczynali przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św.²⁸. To przygotowanie w ogólnym swym zarysie obejmowało te same elementy programowe, co w programie dla szkół trzeciego stopnia. Różnica polegała w zasadzie na sposobie organizacji zajęć. W programie zaznaczono, że to przygotowanie do przyjęcia sakramentu pokuty i Eucharystii winno być prowadzone przede wszystkim „dla uczniów klasy II, z bardziej biernym udziałem klasy pierwszej”²⁹. W praktyce oznaczało to prowadzenie zajęć tak zwanych cichych i głośnych, gdzie nauczyciel, w tym przypadku katecheta, zlecał jednej klasie pracę osobistą w ciszy, by prowadzić lekcje z drugą klasą przy ich czynnym i głośnym udziale. Podobna zasada obowiązywała w klasie trzeciej, która w szkole pierwszego stopnia była dwuletnia. Tutaj również jeden z roczników, ten który w klasie drugiej nie miał przygotowania do pierwszej spowiedzi i Komunii św., brał aktywny udział w katechezach, przygotowując się do tych sakramentów. Z kolei drugi rocznik powtarzał, pogłębiał i poszerzał wiedzę o sakramencie pokuty i Eucharystii poprzez pracę własną pod kierunkiem nauczyciela religii.

²⁸ *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1938, s. 5-19.

²⁹ Tamże, s. 7.

Bardziej przejrzysty był program nauki religii przeznaczony dla szkół powszechnych drugiego stopnia, bowiem dwuletnia była tylko klasa szósta. W tego typu szkole, gdzie każda klasa (za wyjątkiem szóstej) była jednoroczna, realizowano program nauki religii analogicznej klasy ze szkoły powszechnej trzeciego stopnia. Oznacza to, że przygotowanie dzieci do uroczystości pierwszej Komunii św. przebiegało zgodnie z założeniami programu nauki religii dla klasy drugiej i trzeciej z 1935 r.³⁰.

Zakończenie

Sprawa przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. zawsze należała do priorytetowych zadań stawianych duszpastezom i katechetom. Nie dziwi więc fakt, iż od momentu odzyskania niepodległości przez Polskę znalazła się w kręgu zainteresowania ordynariuszów diecezjalnych podejmujących pracę nad przygotowaniem programu nauki religii dla całego kraju. Przy każdej reformie programowej podejmowanej w okresie międzywojennym kwestia formacji przed przystąpieniem do sakramentu pokuty i Eucharystii była przedmiotem dyskusji w środowiskach katechetycznych i poszukiwaniem optymalnych rozwiązań gwarantujących odpowiedni poziom przygotowania do przyjęcia tych sakramentów. Odpowiedzialni za formację religijną byli świadomi, jak ważny jest to moment, który w życiu wielu dzieci pozostaje na zawsze w pamięci jako pierwsza chwila, w której, choć jeszcze w załóżku, rozpoznaje się wagę osobistego spotkania z Jezusem. Z tej racji katecheza inicjacji w sakramenty pokuty oraz Eucharystii miała swoje uprzywilejowane miejsce we wszystkich programach, które powstały w latach 1919-1939.

Bibliografia

Ceglarek R., *Przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. w diecezji częstochowskiej w latach 1925-1990*, w: *Mojemu Kościołowi wszystko!*, red. S. Jasionek, Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, Częstochowa 2009, s. 123-153.

³⁰ *Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1938, s. 7-12.

- Ciepliński A., *Nowe plany nauki religii dla szkół powszechnych*, w: *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie*, Nakładem Komitetu Kursu Katechetycznego, Kraków 1929, s. 165-167.
- Ciepliński A., *Wskazówki przy prowadzeniu nauki religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych I-VI klasowych*, w: *Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Religia rzymsko-katolicka*, wyd. 5, Drukarnia Salezjańskich Zakładów Graficznych, Warszawa 1927, s. 26-28.
- Jagosz M., *Ślepicki Marceli*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, red. L. Grzebień, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 278.
- Litwin J., *Z doświadczeń nad realizacją programu nauki religii w szkole powszechnej*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 27 (1938), z. 10, s. 486-494.
- Panuś T., *Wczoraj i dziś katechetycznego środowiska Krakowa*, w: *Introibo ad altere Dei*, red. S. Szczepaniec, J. Superson, J. Mleczkowski, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2008, s. 777-787.
- Pągowski B., *Z kursu katechetycznego w Krakowie*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 24 (1935), z. 9, s. 409-411.
- Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1935.
- Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1938.
- Program nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1938.
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia. Religia rzymsko-katolicka (Projekt)*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1933.
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1931.
- Program nauki w szkołach siedmioklasowych. Religia rzymsko-katolicka*, Drukarnia „Rola” Jana Buriana, Warszawa 1920.

Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej i dwuklasowej cztero i pięciooddziałowej. Religia rzymsko-katolicka, Druk. L. Bogusławskiego, Warszawa 1919.

Roskwitalski J., *Der elementare Religionsunterricht in Polen (röm. kath. Ritus)*, w: *Der elementare katholische Religionsunterricht in den Ländern Europas vor 1938*, red. E. J. Korherr, Institut für Katechetik und Religionspädagogik, Graz 1994, s. 24-60.

Teki Sapieżyńskie, t. 14, nr 6.

Teki Sapieżyńskie, t. 15, nr 8.

Teki Sapieżyńskie, t. 15, nr 12.

Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoła powszechna. Gimnazjum, Drukarnia Państwowa, Warszawa 1932.

Summary

The issue of preparing children for their first confession and First Communion has always been among the highest priority tasks faced by priests and religious instruction teachers. During each school programme reform undertaken in the interwar period, the issue of spiritual development for the sacraments of Penance and the Eucharist was the subject of discussion in religious instruction circles where the best solutions were sought to guarantee an appropriate level of preparation to receive these sacraments. It can be safely stated that religious instruction and preparation for the sacraments of Penance and the Eucharist enjoyed a privileged position in all school programmes developed in the years 1919-1939, in Poland.

Metody pracy z obrazem w katechezie dzieci

W polskiej katechezie od połowy lat 90. XX w. rozpoczęła się swoista „rewolucja metodyczna”. Zarówno w praktyce, jak i w licznych opracowaniach teoretycznych można było zaobserwować niezwykle żywe zainteresowanie nowymi metodami katechetycznymi. Odkrywanie i przenoszenie z tzw. „dydaktyki świeckiej” na grunt katechezy ciekawych metod aktywizujących wiązało się z licznymi katechetycznymi eksperymentami, większą mobilizacją samych katechetów i zaangażowaniem katechizowanych. Ten bogaty „ruch metodyczny” przynosił dobre owoce, choć zarówno teoretycy, jak i praktycy zwracali uwagę na pewne ograniczenia i zagrożenia¹. Przekładanie znaczenia metody w katechezie kosztem odniesień osobowych (katecheta – katechizowani) czy treściowych (ważne „jak?”, mniej ważne „co?”) narażało katechezę na niebezpieczeństwo utraty jej istotnych elementów.

Wśród wielu nowych metod aktywizujących, które proponowali teoretycy i którymi posługiwali się praktycy, można odnaleźć także takie, które wprost odnoszą się do wykorzystania obrazów w katechezie. Zasadnicze kryterium podziału wiąże się ze zróżnicowaniem percepcyjnym katechizowanych – inne metody powinny być wykorzystywane w katechezie dzieci, inne – w katechezie młodzieży i dorosłych. W obecnym artykule rozważania zostaną skoncentrowane na zagadnieniu wykorzystania metod, które można zastosować w pracy z dziećmi,

* Ks. Radosław Chałupniak, prof. dr hab. nauk teologicznych w zakresie katechetyki, wykładowca katechetyki, dydaktyki i metodyki na Wydziale Teologicznym UO, rzeczoznawca ds. oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych, członek EEC (Europejskiej Ekipy Katechetycznej) i EuFRES (Europejskie Forum ds. Szkolnej Lekcji Religii). Zainteresowania naukowe: środowiska wychowania (rodzina, szkoła, parafia, media), prawne i teologiczne uzasadnienie oraz modele szkolnego nauczania religii, wychowanie religijne w różnych krajach, metodyka wychowania i nauczania, osobowość wychowawcy, badania empiryczne w pedagogice i katechetyce, korelacja wychowania religijnego i estetycznego. Strona internetowa: katechetyka.diecezja.opole.pl, adres: radek@uni.opole.pl.

¹ Por. m.in. R. Chałupniak, J. Kistorz, W. Spyra (red.), *Aktywizacja w katechezie – szansa czy zagrożenie?*, Opole 2002.

posługując się podczas zajęć różnymi obrazami malarskimi. Zanim to jednak nastąpi, warto poddać refleksji samą umiejętność dostrzegania i odkrywania obrazów malarskich przez dzieci.

1. Sztuka patrzenia

Dzieci otwarte są na przekaz obrazem. Choć nauka pisania i czytania zaczyna się przeciętnie w wieku 5-7 lat, to jednak wciąż bardziej oddziałuje na dzieci obraz (w różnych jego formach) niż zapisane słowa. Umiejętność czytania daje, co prawda, możliwość większego wykorzystywania ilustracji (obrazów z załączonym tekstem), jednak obrazy dalej silnie pozostają w pamięci i w sercach dzieci.

Praca dzieci z różnymi przedstawieniami malarskimi wpływa nie tylko na ich rozwój intelektualny czy emocjonalny, ale także rozwija ich kompetencje społeczne i kulturowe. Spotkanie ze sztuką może stać się atrakcyjnym sposobem odkrywania i przeżywania piękna, służąc także wprowadzaniu w społeczeństwo i jego kulturę. Umiejętność czytania informacji wizualnych, jak wskazuje J. A. Sienkiewicz-Wilowska, są ważnym czynnikiem orientacji w świecie. Dzieła wybierane przez nauczyciela i przeznaczone do pracy z dziećmi nie powinny być zbyt trudne do zrozumienia i interpretacji. Zalecane są raczej obrazy kolorowe, a nie grafika czarno-biała lub rysunek. Należy unikać też zbyt wielu symboli, zwłaszcza niezrozumiałych dla dzieci. Interpretację dzieła można czytać razem z dziećmi, szukając przy tym opisywanych elementów na obrazie, albo razem z nimi próbować zinterpretować dzieło, a dopiero później zweryfikować z ich opisem².

Umownie przyjmuje się, że wiek dziecięcy kończy się ok. 12. roku życia. Okres dzieciństwa charakteryzuje przede wszystkim wyraźny skok w rozwoju fizycznym. Stosunkowo duże zmiany dokonują się na płaszczyźnie psychicznej (intelektualnej, emocjonalnej, wolitywnej), a także społecznej, moralnej i religijnej, a także... estetycznej. Na tych płaszczyznach powinno się wzmacniać i ukierunkowywać dziecięcy rozwój, także wykorzystując różne metody.

Poznawanie przez dzieci twórczości plastycznej, w tym różnych arcydzieł malarstwa, dokonuje się w kolejnych etapach: widzenie – obser-

² Por. J.A. Sienkiewicz-Wilowska, *Dziecko rysuje, maluje, rzeźbi. Jak wspomagać rozwój dzieci i młodzieży*, Gdańsk 2011, s. 114-118.

wacja – rozumienie. Jak przypomina R. Seitz, trzeba „uczyć się widzieć”: „Na ogląd rzeczywistości rzutują (...) nasze nastroje. (...) Uważamy, że na to, co mamy przed oczami, patrzymy obiektywnie, rzeczowo. Tymczasem powinniśmy sobie uświadomić, że nasze spostrzeganie jest zawsze subiektywne, zależne od wielu ograniczeń, które wywierają na nie wpływ. Kiedy widzimy, dokonujemy wyboru. Widzimy to, co chcemy, i to, czego potrzebujemy. (...) Patrzanie jest podwójnym procesem rozumienia. Po pierwsze, nasze otoczenie wyraźnie się nam ukazuje, przedstawia. Poprzez te powiązania odnajdujemy nasze miejsce. Stajemy się częścią naszego świata. A to z kolei wyjaśnia nasze wyobrażenia i pojęcia. Odnajdujemy drogę do różnych pojęć poprzez patrzanie – jak również w ogóle poprzez wszystkie zmysły – a pojęcia te sterują naszym sposobem spostrzegania. Patrzanie jest twórczym procesem rozumienia. Zwłaszcza dlatego, że musimy dokonywać wyboru w powodzi bodźców, możemy aktywnie współdecydować o tym, co jest dla nas interesujące. Oznacza to «być świadkiem»m «być współtwórcą». Możemy decydować, jak bardzo aktywni i konkretni przy tym będziemy. Jak zorganizowane będzie nasze życie i przeżywanie. Ale warunkiem tego jest chęć, pragnienie poszerzonego spostrzegania. Wymaga to dodatkowego wysiłku. Potrzebna jest energia. Czy można się nauczyć patrzeć? Nie tylko można, ale nawet trzeba”³. To ważne podkreślenie uświadamia, że „sztuka patrzania” nie jest jedynie wrodzonym talentem, lecz wymaga nieustannego zaangażowania i rozwoju.

W dalszej części rozważań R. Seitz odnosi się wprost do dziecięcej percepcji: „Dla małego dziecka (...) jego otoczenie jest początkowo nieuporządkowanym zbitkiem różnego rodzaju bodźców. Dopiero stopniowo, bardzo powoli, wyłaniają się – na podstawie doświadczeń – poszczególne postaci, obiekty, rzeczy. Nabierają one znaczenia, zostają wyuczone i ocenione (przyjemne, nieprzyjemne itd.), zachowane w pamięci, a tym samym przygotowane do ponownego wykorzystania. Następuje proces percepcji. Im bardziej otoczenie małego dziecka pobudza wszystkie zmysły, tym silniej wymuszana jest na nim reakcja. Staje się ono ciekawe świata. Chce wszystko zrozumieć, wszystkiego doświadczyć, poznać. Na otoczeniu dziecka, które dąży do jego wychowania, spoczywa ogromna odpowiedzialność za umożliwienie

³ Por. m.in. R. Seitz (opr.), *Co widzisz wokół siebie? Zabawy rozwijające zmysł wzroku*, Kielce 2001, s. 10.

doświadczeń wszystkim zmysłom. Dziecko zdobywa przestrzeń wokół siebie, coraz lepiej ją poznając. Reaguje na kolory, poznaje zależności między pomieszczeniem, ruchem i osobami. Przeżywa związki i reakcje, uczy się je oceniać. Różnicuje się to wraz z wiekiem dziecka. (...) Zależy to również od nas, czy potrafimy zaciekawić nasze dzieci także z dodatkowych punktów widzenia, jak często będą one przeżywały intensywnie wrażenia zmysłowe, jak je przetworzą i czy przerodzą się w doświadczenia, które będą mogły później wykorzystać⁴. Wobec współczesnego świata, zalewającego ludzi milionami różnych obrazów, tym bardziej ujawnia się konieczność „mądrego patrzenia”, które cechuje uwaga i krytyczna ocena.

Interesujące i przydatne w pracy wychowawczej są rozważania K.W. Vopela na temat dziecięcego rozwoju patrzenia: „W drugim roku życia dziecka zostaje zakończony fizjologiczny proces rozwoju oka. Gałka oczna jest już tak duża jak u dorosłego. Wykształcone są zarówno mięśnie, które poruszają okiem, jak i poszczególne połączenia nerwowe. (...) Aby umieć sprawnie wykorzystywać swoje oczy, dziecko musi zebrać odpowiedni bagaż doświadczeń, ucząc się przy tym, jak należy prawidłowo interpretować ogrom wzrokowych informacji. Rozwój inteligentnego patrzenia – pisze dalej K.W. Vopel – jest ważnym zadaniem dla każdego dziecka. Im lepiej ono potrafi wykorzystywać swoje oczy, tym łatwiej przychodzi mu wykonywanie ważnych ruchów: trzymanie w rękę przedmiotów, poruszanie się w przestrzeni, rzucanie i łapanie, a później czytanie i pisanie. W przypadku idealnym, w sprzyjających warunkach dających dziecku możliwość swobodnej zabawy, może ono samo z siebie uczyć się coraz bardziej zróżnicowanego patrzenia na otaczający świat. Z rozmaitych jednak przyczyn wiele dzieci nie jest w stanie sprostać temu planowi rozwoju podyktowanemu przez naturę. Minimalne uszkodzenia mózgu spowodowane niedotlenieniem podczas narodzin mogą prowadzić do trudności, które dotyczą głównie dzieci pierworodne (przede wszystkim chłopców). Negatywny wpływ mają także sztywne praktyki wychowawcze, zastraszanie, onieśmielenie, a ponadto środowisko, które nie dostarcza dziecku odpowiedniej ilości bodźców. W tych przypadkach możemy pomóc dzieciom, proponując im odpowiednie zabawy ćwiczące ich inteligencję wzrokową i pozwalające nadrobić zaległości w zakresie rozwoju widzenia⁵.

⁴ Tamże, s. 10-11.

⁵ Por. K.W. Vopel, *Witajcie oczy. Gry i zabawy ruchowe dla dzieci w wieku od 3 do 6*

Wśród najważniejszych sprawności wizualnych K.W. Vopel wymienia i charakteryzuje: 1. Ostrość widzenia („sprawność rozpoznawania pojedynczych elementów w nieruchomych i ruchomych przedmiotach”); 2. Postrzeganie postaci (umiejętność wyodrębnienia danego obiektu z jego wizualnego tła); Widzenie plastyczne (zdolność spostrzegania głębi pozwalająca zobaczyć trójwymiarowość przedmiotów i ich rozmieszczenie w przestrzeni, co m.in. ułatwia ocenę wymiaru głębokości obrazu). Inteligentne patrzenie należy ćwiczyć m.in. przez skupianie wzroku na przemian na bliższych i dalszych obiektach, na koncentracji położonych najbliżej przedmiotów, orientacji w przestrzeni, rozszerzaniu własnego pola widzenia („czego dziecko nie widzi, dla niego nie istnieje”), zapamiętywaniu rozmieszczenia różnych przedmiotów, postrzeganiu i interpretowaniu ich kształtów, co m.in. uczy myślenia symbolicznego i posługiwania się symbolami⁶. Dzieci przedszkolne (3-6 r. ż.) i szkolne (od 6-7 r. ż.) powinny intensywnie kształcić wymienione sprawności, rozwijając swą inteligencję wzrokową.

S. Bowkett, mając na uwadze potrzebę swoistego fizycznego treningu patrzenia, omawia kilka podstawowych ćwiczeń oczu, które można wykorzystać w pracy z dziećmi. Zajęcia te m.in. pozwalają przygotować się na pracę z obrazem. Przykładowo są to: ćwiczenie akomodacji wzroku (spojrzenie jest kilkakrotnie przenoszone ze wskazującego palca wyciągniętej ręki na ścianę za palcem), ćwiczenie regulacji wielkości źrenic (na przemian na 10 sekund kilkakrotne zasłanianie i odsłanianie oczu) czy ćwiczenie ruchu gałek ocznych (bez poruszania głową kilkudziesięciosekundowe wodzenie wzrokiem za wyobrażoną „latającą muchą” i koncentracja na punktach, w których ona usiądzie)⁷.

Charakterystyczne dla pracy z dziećmi jest posługiwanie się metodami, które bardziej przypominają zabawę niż typowe uczenie się. Metody przeżyciowe, pogładowe i aktywizujące powinny dominować i poprzedzać tradycyjne metody podające. Jeden z ciekawych zestawów zabaw dla dzieci, które opierają się na aktywizacji i rozwoju zmysłu wzroku, został zaproponowany przez K.W. Vopela. We wprowadzeniu do prezentacji metod „otwierających oczy” autor ten pisze o celach,

lat. Część 3, Kielce 1999, s. 15.

⁶ Tamże, s. 15-18.

⁷ Por. S. Bowkett, *Wyobraź sobie, że... Ćwiczenia rozwijające twórcze myślenie uczniów*, Warszawa 2000, s. 22-23.

jakie wiążą się z tymi zabawami: umiejętność koncentracji, słuchania innych, obserwacji otoczenia, rozwijania samodzielności i zaufania, zwiększenia pewności siebie, pobudzenia ciekawości, podejmowania decyzji, wytrwałości, rozpoznawania alternatyw i rozwiązywania problemów. Proponowane zabawy mają być pełne radości, bez lęku i nudy⁸. Metody (pomysły, inspiracje) mogą być zaczerpnięte zarówno z bogatej literatury dydaktyczno-metodycznej, także katechetycznej, a także z książek poświęconych pedagogice zabawy czy terapii przez sztukę (arteterapii). W niektóre proponowane dzieciom metody może, a nawet czasem powinien włączyć się wychowawca. Z jednej strony powinien on zawsze „czuwać nad całością”, wcześniej przewidzieć, właściwie dobrać i umiejętnie wprowadzić określone metody, z drugiej – jego zaangażowanie i entuzjazm stanowią dla dzieci ważny wzór do naśladowania. Nauczyciel, który potrafi sam włączyć się w zabawę, aktywizuje w ten sposób dzieci, dając im przekonanie o większej wartości wspólnie przeżywanych zajęć.

Istotne jest, aby nauczyciel efektywnie wykorzystywał przygotowane materiały, zwłaszcza jeśli wiele trudu włożył w ich przygotowanie i przyniesienie na zajęcia. Absolutnie nie wystarczy tylko pokazać, przechodząc po sali z reprodukcją czy otwartym albumem w dłoniach. Takie szybkie i krótkie skonfrontowanie uczniów z przedstawieniami malarskimi najczęściej nie przynosi zamierzonych efektów, nie daje możliwości ani przemyślenia, ani skonfrontowania treści obrazu z własnymi doświadczeniami. Na pracę z obrazem/obrazami należy w ramach lekcji przewidzieć więcej czasu, odpowiednio do możliwości percepcyjnych dzieci oraz do celu, jaki przewiduje się na tę część zajęć. Różne metody umożliwiają odkrywanie przez uczniów przedstawień malarskich, wchodząc stopniowo w treści, jakie prezentują określone obrazy.

2. Zalecane metody

Tradycyjna analiza dzieła plastycznego opiera się na pytaniach: kto jest autorem prezentowanego obrazu, kiedy to dzieło powstało, co przedstawia, jakie osoby znajdują się na obrazie, co one robią, jakie są relacje między postaciami, jaka jest kolorystyka obrazu, jaką funkcję miało

⁸ Por. K.W. Vopel, *Witajcie oczy. Gry i zabawy ruchowe dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Część 3*, Kielce 1999, s. 8-10.

spełniać to dzieło (czysto dekoracyjną, przekazywać prawdę historyczną, pokazać scenę typową dla czasów, w których żył autor, przekazać czyjś wizerunek, przedstawić jakąś sytuację). Po udzieleniu/odnalezieniu/odkryciu tych informacji można zachęcić dzieci do wykonania „kopii” omawianego obrazu lub przedstawienia własnego obrazu na ten sam temat. Taka praca wyzwoli w nich większą spontaniczność oraz pobudzi do twórczości własnej. Celem takiego ćwiczenia jest umiejętność dokonywania systematycznej analizy dzieła plastycznego (obrazu), a także zwrócenie dzieciom uwagi na jego istotne i ciekawe elementy. Analiza obrazu wskazuje również, że może on przekazywać ważne informacje na temat otaczającej nas rzeczywistości⁹. Tradycyjna analiza może być metodą dość trudną dla dzieci współcześnie przyzwyczajonych raczej do dynamicznie przedstawianych obrazów, stąd potrzeba większego zaangażowania i wykorzystania dziecięcej aktywności.

Odkrywanie obrazu. Podstawową metodą pracy z obrazem na katechezie dzieci jest jego omówienie. Można je przeprowadzić na różne sposoby. Z całą pewnością takie omówienie nie powinno być wyłącznie monologiem nauczyciela („opowiem wam, co widzicie”), lecz ma angażować dzieci, ćwicząc różne umiejętności (spostrzegawczość, dedukcję, pewność siebie ucznia, sztukę dyskusowania). S. Bowkett proponuje, by na początku zachęcić do rozmowy o tym, co obraz przedstawia i co można z niego wywnioskować (np. „Drzewa nie mają liści, pewnie... jest późna jesień”). Warto porozmawiać o tym, co mogłoby się znajdować poza granicami obrazu. Dalej można zachęcić, by uczniowie wyobrazili sobie, że znajdują się w środku obrazu i powiedzieli, co widzą wokół siebie. Można pytać o kolory, o dźwięki, zapachy, odczucia dotykowe. W odkrywaniu obrazu warto także spytać o czas – gdyby przyspieszył, co zmieniłoby się w przedstawieniu, co pozostałoby takie samo, albo – odwrotnie, gdyby czas się cofnął, jakie zmiany byłyby dostrzegalne. W kreatywnym postrzeganiu można dodawać bądź usuwać pewne elementy i analizować możliwe różnice. Ćwiczenie takie może „wciągać i bawić”. Pozwala na formułowanie twórczych wypowiedzi, bez obawy, że zostaną one źle ocenione. Długość tej metody zależy od

⁹ J.A. Sienkiewicz-Wilowska, *Dziecko rysuje, maluje, rzeźbi. Jak wspomagać rozwój dzieci i młodzieży*, Gdańsk 2011, s. 118. Por. także: A. Pilch, *Problemy integrowania literatury i malarstwa w szkole. Nauka czytania obrazu*, w: A. Janus-Sitarz (red.), *Przygotowanie ucznia do odbioru różnych tekstów kultury*, Kraków 2004, s. 197-209.

samych uczniów – w zależności od ich zainteresowania, ale też może być wcześniej zaplanowana i włączona w przebieg zajęć¹⁰. Jak podkreśla wspomniany autor, podstawą takiego aktywnego odbioru jest... entuzjazm osoby prowadzącej.

Prezentację metod aktywizujących wykorzystywanych w pracy z obrazami malarskimi warto rozpocząć od tych, które koncentrują dzieci na sprawach formalnych, dotyczących kompozycji danego obrazu:

Konkurs na kolory. Dzieci indywidualnie albo w grupie zaproszone są do wskazania i nazwania różnych kolorów, jakie widzą na obrazie. Wygrywa osoba albo grupa, która potrafi wskazać i nazwać najwięcej występujących na obrazie kolorów. Zamiast rywalizacji można zaproponować także odkrywanie kolorów i porównywanie ich z kolorem oczu, ubrań czy różnych rzeczy występujących w sali. Metoda może zakończyć rozmowa na temat ulubionych kolorów: Jaki jest mój ulubiony kolor? Dlaczego podoba mi się taki kolor?

Pamięć przestrzenna: Dzieci patrzą na obraz i starają się zapamiętać różne przedmioty oraz miejsca, w których się znajdują. Nauczyciel może wskazywać i podkreślać, które to są przedmioty¹¹. Wariantem tej zabawy jest próba naszkicowania obrazu „z góry”, eksponując, co jest na obrazie bliżej, a co dalej.

Nasze wspólne zdjęcie. Uczniowie razem z nauczycielem dzielą się określonymi rolami i próbują tak się ustawić, by skopiować swoimi postawami dany obraz. Całość może być uwieczniona na zdjęciu i porównana z oryginałem.

Moje zdjęcie. Każdy z uczniów może spróbować „dopasować się” do obrazu, nie tylko odnajdując na nim swoje miejsce, ale także ustawiając się w ten sposób, by uwiecznić siebie na tym obrazie, wykorzystując go jako tło i robiąc sobie zdjęcie. Można zamiast zdjęcia zaprosić uczniów do „domalowania” siebie na obrazie.

Ważną grupę metod aktywizujących służących przybliżeniu przedstawień malarskich stanowią te, które koncentrują dzieci na kwestiach związanych z treścią obrazu:

Wyobrażenia o obrazie, którego jeszcze się nie widziało. Prowadzący prosi dzieci, aby zamknęły oczy i wyobraziły sobie określoną

¹⁰ S. Bowkett, *Wyobraź sobie, że... Ćwiczenia rozwijające twórcze myślenie uczniów*, Warszawa 2000, s. 18-19.

¹¹ Na podstawie: K.W. Vopel, *Witajcie oczy. Gry i zabawy ruchowe dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Część 3*, Kielce 1999, s. 33.

scenę. Opowiada, co znajduje się na obrazie, którego dzieci nie widzą. Następnie dzieci próbują samodzielnie naszkicować, narysować lub namalować to, co usłyszały. Nauczyciel może powtórnie opisać, co znajduje się na obrazie. Na zakończenie następuje konfrontacja dziecięcych przedstawień z oryginałem oraz podsumowanie efektów pracy.

Puzzle. Reprodukacja obrazu naklejona na karton i odpowiednio wycięta na mniejsze fragmenty układana jest albo indywidualnie (dla każdego zestaw), albo w grupach (najlepiej kilkusobowych). Można wprowadzić element rywalizacji (kto albo która grupa szybciej ułoży), można między grupami pomieszać elementy (potrzebna jest wówczas ich współpraca). Nauczyciel może zaprosić do refleksji, który z elementów (puzzli) danego obrazu jest najważniejszy, bez którego obraz byłby niepełny. W innym wariantcie uczniowie mogą samodzielnie wykonać takie puzzle i zaprosić do ich ułożenia inne osoby.

Widzę to, czego ty nie widzisz. Jeden z uczniów opisuje jakiś szczegół na obrazie, kto odgadnie, o jaki szczegół chodzi, opisuje kolejny, np. „Widzę coś, czego ty nie widzisz i... jest to niebieskie... małe... wykonane jest z... ma kształt...”. Prowadzący może po cichu („na ucho”) lub na małych kartkach wypisać elementy, na które mają zwracać uwagę kolejni uczniowie.

Dobre oko, dobra pamięć. Zabawa uczy szybkiego spostrzegania i zapamiętywania różnych szczegółów. Przez krótki czas dzieci obserwują obraz i próbują zapamiętać jak najwięcej szczegółów, następnie obraz jest zasłaniany, a nauczyciel wymienia różne elementy obrazu, pytając o ich kształty, kolory, miejsce na obrazie itp. Innym wariantem metody może być wprowadzenie eksperta, który zamiast nauczyciela pyta o różne szczegóły, albo podział na grupy i mała rywalizacja, która z grup zapamiętała najwięcej elementów (uwaga na dziecięce emocje!).

W odkrywaniu różnych, ale istotnych dla obrazu szczegółów można wykorzystać także znaną zabawę Znajdź różnice. Wykorzystując program graficzny, nauczyciel dodaje albo ujmuje jakieś elementy na obrazie, pokazując najpierw oryginał, a później wersję zmienioną, i stawiając uczniów przed pytaniem „Co się zmieniło?”. Jest to wersja trudniejsza. Wersja łatwiejsza zakłada równoczesne porównywanie oryginału i jego zmienionej wersji.

Detektyw obrazów. Obraz jest odkryty jedynie w jakiejś części (przygotowany szablon z papieru albo odpowiednia wersja graficzna

z komputera i rzutnika), uczniowie mają za zadanie odgadnąć, co przedstawia całość. Innym wariantem jest odgadywanie zamazanego obrazu przez początkowo słabe ustawienie ostrości na rzutniku. Prowadzący stawia uczniów przed pytaniem: Co może być na tym obrazie?

Konstelacja – charakterystyczne punkty obrazu oznaczone są kropkami¹². Można wykorzystać tę zabawę w dwie strony: albo oznaczyć już zaprezentowany obraz, albo wychodząc od kropek dochodzić, jaki to może być obraz – uczniowie dopatrują się wówczas kształtów, wzorów, postaci itp.

Twarze namalowanych postaci. Nauczyciel skupia uwagę na twarzach przedstawionych na obrazie osób. Pomaga w nazwaniu nastroju (emocji), który uwidacznia się na tych twarzach, ale też zaprasza, by wszyscy (zaczynając od nauczyciela) spróbowali zrobić podobne miny. Metodę może zakończyć rozmową o tym, co wyrażają nasze twarze, co możemy „mówić innym bez słów”.

Tajemnice osób na obrazie – podobnie jak poprzednio, można zaprosić dzieci do przypatrzenia się postaciom przedstawionym na obrazie i próbować odgadywać w całej grupie: Co myślą te osoby? Co mówią? Co czują? Jest to dobre ćwiczenie empatii, dostrzegania różnych pozycji i gestów, interpretacji zachowań innych osób.

Domalowywanie obrazu. Wcześniej przygotowany obraz zawiera „luki”, które trzeba domalować odpowiednio do stosowanej techniki i np. sceny czy tekstu, na podstawie którego powstał obraz.

Obrazowe tło. Obraz przyklejony na środku dużo większej kartki (podklejony na kartonie), w małych grupach uczniowie domalowują tło obrazu, poszerzając o dodatkowe tematy, także uwspółcześnione (np. przedstawienie powracającego syna marnotrawnego w kontekście nowoczesnych przedmiotów).

Teatralizacja i drama. Obraz może stanowić scenografię (tło) do odegrania przez dzieci przedstawionej na nim sceny (dialogi można ułożyć wykorzystując poprzednie metody). Uczniowie mogą także, odkrywając swoje talenty, z pomocą nauczyciela przygotować i odegrać wydarzenia, które poprzedzały ukazaną na obrazie scenę lub po niej następowały (drama).

Metody pracy z obrazem mogą być także przydatne w prezentacji wielu różnych przedstawień malarskich:

¹² Por. S. Bowkett, *Wyobraź sobie, że... Ćwiczenia rozwijające twórcze myślenie uczniów*, Warszawa 2000, s. 26-27.

Kolaż (*collage*) – z wydrukowanych fragmentów różnych obrazów tworzy się jeden obraz przedstawiający określoną scenę albo układa historię (komiks) do danego wydarzenia, np. przeżywanego święta.

Pasujący obraz. Nauczyciel prezentuje dzieciom opowiadanie, a następnie zachęca do dopasowywania jednego z kilku przedstawionych obrazów do wcześniejszego wydarzenia. Dzieci uczą się koncentrować na szczegółach: co było w opowiadaniu, a co jest na kolejnych obrazach, odnajdywać ważne podobieństwa i różnice.

Loteria obrazkowa¹³ – metoda do zastosowania w mniejszej grupie (do kilkunastu osób). Nauczyciel rozdaje uczniom różne obrazy (jak karty). Na ich podstawie uczniowie mają dobrać się w mniejsze grupy (kto ma takie same obrazy). W innym wariantcie tej metody można po dwa obrazki połączyć na jednym kartonie, rozdać dzieciom, które na zasadzie domina dokładają swoje obrazki do pasującej pary.

Podobieństwa – dzieci wyjmują losowo z przygotowanego zestawu po dwa różne obrazy i omawiają przypuszczalne powiązania między przedstawionymi ludźmi lub sytuacjami (np. „są podobni, bo mają takie same..., łączą ich wspólne plany..., są w tym samym wieku...”). Ważne jest przypominanie ze strony osoby prowadzącej, że nie ma błędnych odpowiedzi, wszystkie są poprawne i ważne, a wszystkie myśli lub skojarzenia mogą pomóc w odkrywaniu obrazu¹⁴.

Obrazowy sąd¹⁵. Dzieci otrzymują po dwie kartki, np. na zielonych narysowana jest uśmiechnięta buzia, na czerwonych zasmucona. Dzieci – jak wielkie dziecięce jury – oceniają, który obraz im się podoba, a który nie, podnosząc odpowiednie kartki. W zależności od liczebności i poziomu grupy można zaproponować dyskusję: dlaczego podoba mi się albo nie podoba mi się ten obraz albo poprzestać na wyborze obrazu, który podoba się największej liczbie dzieci. Liczba obrazów uzależniona jest od grupy i podejmowanej tematyki.

Uniwersalność zaprezentowanych metod pozwala na ich wykorzystywanie w odniesieniu do różnych obrazów, także grafik i rysunków. Zasady doboru odpowiednich metod przypominają o ich adekwatnym

¹³ Na podstawie: D. Chauvel, V. Michel, *Gry i zabawy w przedszkolu*, Warszawa 1999, s. 26.

¹⁴ Por. S. Bowkett, *Wyobraź sobie, że... Ćwiczenia rozwijające twórcze myślenie uczniów*, Warszawa 2000, s. 26-27.

¹⁵ W arteterapii metoda nazywana jest „Optymiści – pesymiści” – por. E. J. Konieczna, *Arteterapia w teorii i praktyce*, Kraków 2007, s. 37-38.

odniesieniu zarówno co do osób: katechety i katechizowanych, jak również do założonych celów i treści, a także zewnętrznych możliwości, np. dostępu do pomocy multimedialnych. Przedstawione metody na pracę z obrazem w ramach katechezy dzieci nie wyczerpują bogatego wachlarza interesujących pomysłów. Entuzjazm katechety, o którym wcześniej była mowa, jest najlepszą gwarancją do dalszych metodycznych poszukiwań i owocnych zastosowań. Dziecięca wrażliwość na piękno wymaga metodycznej otwartości i katechetycznego zaangażowania.

Bibliografia

- Bowkett S., *Wyobraź sobie, że... Ćwiczenia rozwijające twórcze myślenie uczniów*, Warszawa 2000.
- Chałupniak R., Kostorz J., Spyra W. (red.), *Aktywizacja w katechezie – szansa czy zagrożenie?*, Opole 2002.
- Chauvel D., Michel V., *Gry i zabawy w przedszkolu*, Warszawa 1999.
- Konieczna E. J., *Arteterapia w teorii i praktyce*, Kraków 2007.
- Seitz R. (opr.), *Co widzisz wokół siebie? Zabawy rozwijające zmysł wzroku*, Kielce 2001.
- Sienkiewicz-Wilowska J. A., *Dziecko rysuje, maluje, rzeźbi. Jak wspomagać rozwój dzieci i młodzieży*, Gdańsk 2011.
- Vopel K.W., *Witajcie oczy. Gry i zabawy ruchowe dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Część 3*, Kielce 1999.

Summary

Paintings in the catechetical message are included in the widely formulated integral education understood as the development of different human abilities: intellectual, emotional, volitional, or acting. They teach how to discover beauty, be sensitive to its various manifestations, maintain and share it. Shaping aesthetic sensitivity they open the whole profundity of contents that they show explicitly or cover implicitly. They arouse respect for reality which excels even the most genius depictions.

The article deals with the methods of work with paintings. The aim is to teach the child to think, create, analyze and generate ideas. In the aesthetic and religious education the author of the article notes great opportunities for creative self-realization of children in the development of perception, thinking, imagination, communication abilities and emotional sphere.

CZEŚĆ IV
SŁUŻYĆ (Z) NADZIEJĄ

Maryja pomaga w przyjęciu łaski Chrystusa

Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium” uczy, że macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie (por. KK 62). Z prawdy o macierzyństwie Bożym wynika, że Bogarodzica uczestniczy jako Matka w tajemnicy łaski, skoro zrodziła Dawcę łaski i po Chrystusie bierze najbardziej istotny udział w ekonomii zbawienia, która jest ekonomią łaski (por. KK 55-59). Prawda ta w sposób szczególnie doszła do głosu w nauczaniu Jana Pawła II, co zostanie zaprezentowane w niniejszym artykule.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że w nauczaniu o pośrednictwie Maryi Jan Paweł II nie mówi o Maryi jako szafarce czy rozdawczyni łask. W encyklice maryjnej „Redemptoris Mater” tylko jeden raz Maryja została nazwana przez papieża „pośredniczką łask” (por. RM 41). Ta wyjątkowa myśl pojawiła się w kontekście papieskiej refleksji o Sądzie Ostatecznym i związanym z nim powtórnym przyjściu Chrystusa, u którego Maryja wyprasza łaskawość dla swych dzieci¹. Fakt ten nie oznacza jednak, że Maryja nie bierze udziału, z racji swego macierzyńskiego pośrednictwa, w tajemnicy łaski. Nie jest to jednak, tak jak wyrażano to często przed Janem Pawłem II, udział w tajemnicy „rozdawania łask”, ile udział w tajemnicy „przyjmowania łask” ze strony ludzi. Potwierdza się tym samym wstawienniczy charakter maryjnego pośrednictwa. Tenże udział Maryi w tajemnicy przyjmowania łaski zbawczej Chrystusa przez ludzi stanowi jeszcze jeden element obrazu maryjnego pośrednictwa w papieskim nauczaniu Jana Pawła II.

W jubileuszowym roku 2000 podczas homilii kończącej XX Kongres Mariologiczno-Maryjny Jan Paweł II powiedział: „Chrześcijańska tradycja dostrzega w Maryi pierwowzór uległości wobec wewnętrznych poruszeń Ducha, przykład pełnego przyjęcia Jego darów. Duch wspomaga Jej wiarę, wzmacnia Jej nadzieję, podsyca w Niej płomień

* S. M. Agnieszka Szuta jest nazaretanką. Pracuje w Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Częstochowskiej. Współpracuje z ośrodkiem „Betania”.

¹ Por. L. Balter, *Wszelchośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa*, w: *Matka Odkupiciela*, Kraków 1988, s. 133.

miłości. Duch Święty sprawia, że Jej dziewictwo staje się płodne, i to On jest natchnieniem dla Jej hymnu radości. Duch Święty oświeca Ją, gdy rozważa Słowo, otwierając stopniowo Jej umysł na zrozumienie misji Jej Syna. To również Duch Święty umacnia Jej znękaną serce na Kalwarii i przygotowuje Ją podczas modlitewnego czuwania w Wieczerniku – na przyjęcie pełni darów zesłanych w dniu Pięćdziesiątnicy²

Ojciec Święty odnosząc się do ewangelicznej sceny Maryi stojącej pod krzyżem (por. J 19,25), zwraca uwagę, że Maryja zobaczywszy wodę i krew – krew z Jej krwi – tryskające z otwartego Serca, zrozumiała, że krew Jej Syna została przelana dla naszego zbawienia. Wtedy pojęła do końca sens słów, które Syn skierował do Niej chwilę przedtem: „Niewiasto, oto Syn twój” (J 19,26), oddając w Jej maczyną opiekę Kościoł zrodzony z przebitego Serca³. Słowa testamentu Jezusa świadczą o tym, że stale ogarnia nas miłość – uczy papież. Jezus w tym momencie w Sercu Maryi „Obudził taką miłość, która jest macierzyńskim odzwierciedleniem Jego własnej miłości Odkupieńczej⁴. Z tego przebitego boku Jezusa zrodziły się sakramenty Kościoła. Maryja więc trwa w zażyłości z Chrystusem i Kościołem w sakramentalnym sprawowaniu zbawienia ku chwale Boga i dla uświęcenia człowieka⁵.

Wpływ Bogarodzicy na życie duchowe chrześcijanina, staje się niejako bliższy i bardziej rozumiały właśnie wówczas, gdy rozważamy prawdę o łasce uświęcającej jako podstawie naszego życia duchowego w Chrystusie. Jest wiadomym, że w życie Jezusa Chrystusa wszczepia nas sakrament chrztu św. „Przez chrzest św. każdy z nas został wszczepiony w Chrystusa i darmo otrzymał dar nowego życia. Ażeby być latoroślami żywymi, musicie żyć rzeczywistością chrztu, każdego dnia pogłębiając komunie z Chrystusem poprzez słuchanie Jego słowa i postępowanie zgodne z nim, przez uczestnictwo w Eucharystii i przez sakrament pojednania, a także przez osobistą rozmowę z Nim na modlitwie. Jezus mówi: «kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15,5)⁶.

² Jan Paweł II, Homilia *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, w: *Wielki Jubileusz Roku 2000*, (24 XII 1999-6 I 2001), Città del Vaticano 2001, 421-422.

³ Por. Jan Paweł II, *Włóczęgą przebite*, L'Osservatore Romano 7(1989). (Dalej OR)

⁴ Jan Paweł II, *Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!*, w: *W drodze na Jasną Górę*, Rzym 1991, s. 5.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Godność Maryi w sprawowaniu liturgii*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1986, t. 2, s. 286.

⁶ Jan Paweł II, *Orędzie na V Światowy Dzień Młodzieży*, w: *W drodze na Jasną Górę*, dz. cyt., s. 152.

Maryja nazywana jest często pierwszą chrześcijanką, stoi bowiem najbliżej Chrystusa, którego św. Paweł nazywa „pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29). Maryja jest podobna do Syna w porządku łaski⁷. „Pełna łaski” jako stworzenie odbija równocześnie najdoskonalej Jezusa Chrystusa jako człowieka, w którym mieszka „cała pełnia Bóstwa” (Kol 1,19) (...). W Maryi doszło już do pełni to, co w nas jeszcze dojrzewa i do czego zdążamy⁸. Jan Paweł II, rozważając tajemnicę Odkupienia, uczy: „Maryja była obecna w zbawczym wydarzeniu, dlatego też jest obecna przy każdym źródle chrzcielnym, gdzie w wierze i w Duchu rodzą się do życia Bożego członkowie Mistycznego Ciała”⁹. W tę wyjątkową bliskość wobec Chrystusa weszła Maryja, Jego Matka współdziałając w rodzeniu nowych synów i córek – swą macierzyńską miłością (por. KK 63), który jest jakby przedłużeniem Bożego macierzyństwa wobec Chrystusa. Ojciec Święty uczy, że Maryja swoim współdziałaniem nawiązuje więź życiową ze wszystkimi ludźmi, z całym człowiekiem w ciągu całego jego ziemskiego i pozaziemskiego przeznaczenia¹⁰.

Kościół pielgrzymujący przez przestrzeń i czas, a szczególnie przez dzieje ludzkich dusz widzi w tej pielgrzymce obecną i działającą Maryję, która ukazuje i prowadzi do Jezusa poszczególnych ludzi¹¹. Jan Paweł II podkreślając wewnętrzny charakter tego pielgrzymowania Kościoła¹², przedstawia matkę Pana jako Tę, która pomaga człowiekowi do wzrostu łaski, podobnie jak Jezus, pod Jej opieką wzrastał w łasce (por. Łk 2,40. 52). Rozważając więc konkretnie tajemnicę pojednania człowieka z Bogiem, owoc – łaski Odkupienia, która jest obficie udzielona człowiekowi¹³ – uczy, że Maryja „wyprasza dla grzeszników zbawczy żal za grzechy”¹⁴, „Ona prosi wraz z nami swego Syna: o serce czyste

⁷ Por. Jan Paweł II, *Orędzie do Młodych całego świata z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży 1991*, tamże, s.161.

⁸ H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 103 i nn.

⁹ Jan Paweł II, *Godność Maryi w sprawowaniu liturgii*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1986, t. 2, 8. 285 i nn.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Odnajdywanie śladów Boga żywego*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 121.

¹¹ Por. *Redemptoris Mater* 25.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Czas pokuty i pojednania*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 51.

¹⁴ Jan Paweł II, *Zbawczy żal za grzechy*, dz. cyt., s.53.

w każdym z nas, o odnowę mocy ducha”¹⁵. „Ona wyprasza łaskę dobrej spowiedzi, Ona prosi o miłość dla szafarzy Sakramentu Pokuty”¹⁶. Ona prosząc i wstawiając się za nami, przyczynia się do wzrostu radości duchowego odrodzenia w sakramencie pokuty¹⁷. Maryja swym wstawieniem przyczynia się również do umocnienia słabej woli ludzkiej¹⁸. Maryja cała oddana Bogu, nie ograniczyła się do biernego przyjęcia łaski, ale twórczo współdziałała z darem Boga. Ona wskazuje, że człowiek łaski oddaje się Bogu, aby On w nim mógł działać. „Maryja jest Tą, która jako wolna rodzi nas ku wolności. Ona z pomocą Ducha na zasadzie wiary, która działa z miłości, już otrzymała owoce usprawiedliwienia. W tym jest dla nas jako nasza Matka znakiem dopełnienia”¹⁹.

Maryi została powierzona misja wychowania w związku ze wzrastaniem Jezusa w łasce u Boga i u ludzi (por. Łk 2, 52)²⁰. Ojciec Święty przemawiając do ludzi młodych, uczy: „W młodości Jezusa odnajdziecie światło, które oświeci drogę waszego wzrastania”²¹. Maryja – kontynuuje Papież – prowadzi każde młode życie, każdego człowieka. Ona pełna dobroci pomaga oprzeć się pokusom zła i utrwalić własną osobowość, przez przyłgnięcie do dobra²². W orędziu skierowanym do młodych całego świata z racji VI Światowego Dnia Młodzieży Ojciec Święty uczy: „Gdzie można lepiej zrozumieć, co znaczy być dziećmi Bożymi, jeśli nie u stóp Matki Boga? Maryja jest najlepszą Mistrzynią. Jej to zostało powierzone podstawowe zadanie w historii zbawienia: «Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo» (Ga 4,4-5). Gdzie, jeśli nie w Jej macierzyńskim sercu, może być lepiej strzeżone dziedzictwo dzieci Bożych, obiecane przez Ojca?”²³.

Jan Paweł II rozważając łaskę odkupienia, zachęca, aby z Maryją prosić o dar Ducha Świętego, by można było pojąć tajemnicę Jezusa

¹⁵ Jan Paweł II, *Skuteczne nawrócenie*, dz. cyt., s. 56.

¹⁶ Jan Paweł II, *Praktyka indywidualnej spowiedzi*, dz. cyt., s. 59.

¹⁷ Por. tamże.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Wola zadośćuczynienia*, dz. cyt., s. 61.

¹⁹ H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 106.

²⁰ Jan Paweł II, *Doskonała wychowawczyni odwiecznego kapłana*, w: OR 7-8/1990.

²¹ Por. Jan Paweł II, *Nasze ludzkie wzrastanie*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 62.

²² Por. tamże, s. 63.

²³ Jan Paweł II, *Orędzie do Młodych całego świata z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży 1991*, w: *W drodze na Jasną Górę*, dz. cyt., s. 163.

Chrystusa – Zbawiciela, aby łaska odkupienia, jej niewyczerpane zasoby, kształtowały nasze życie chrześcijańskie²⁴. Maryja toruje drogi świadectwu Kościoła współczesnego – stwierdza Ojciec Święty – przybliża do naszych serc Pocieszyciela – Ducha Prawdy²⁵ „W świadectwie Ducha Prawdy ludzkie świadectwo Apostołów znajduje najwyższe oparcie (...)najwyższy fundament swej kontynuacji wśród następujących po sobie przez wieki pokoleń uczniów i wyznawców Chrystusa”²⁶. Dziewicza Matka, która poczęła z Ducha Świętego (por. Łk 1,45) i przez Nią też dokonuje się odnowa naszego ducha oraz wzrasta w nas odwaga trwania w Chrystusie i w Kościele²⁷. Ona wzbudza w nas świadomość ogromnego zaszczytu bycia chrześcijaninem oraz płynących z tego konsekwencji zaangażowania się w życie Kościoła – mistycznego Ciała Jezusa²⁸.

Matka Jezusa – Najwyższego i Wiecznego Kapłana otrzymała wszelkie łaski niezbędne do formacji Jezusa, dla przygotowania Go do jego kapłańskiej misji²⁹. To zaś pozwala zrozumieć wpływ Maryi na kształtowanie ducha służby u przyszłych kapłanów³⁰. Matka Boża, według Jana Pawła II, przyczynia się do formacji kapłanów, wspomaga także swym wstawiennictwem pracę w służbie ewangelizacji świata³¹. Maryja, całkowicie poświęcona Bogu – pierwsza konsekrowana – jest przedziwnym wzorem życia dusz poświęconych Bogu³². Ona swym macierzyńskim wstawiennictwem wyprasza dary światła, mądrości i zdecydowania w poszukiwaniu najlepszych dróg, aby wśród narodów dawane było świadectwo Chrystusowi, aby przyjąć można było Chrystusową nowość życia osobistego i zbiorowego³³. Maryja prowadzi naj-

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Weźmijcie Ducha Świętego*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 69.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Wiara w Chrystusa przeobraża człowieka*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 75.

²⁶ DV 5.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Radość narodzin Kościoła*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 79.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Odkupieńcze światło zmartwychwstałego Chrystusa*, w: *Anioł Pański*, dz. cyt., s. 81.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Doskonała wychowawczyni odwiecznego Kapłana*, w: OR nr 7–8(1990).

³⁰ Por. tamże.

³¹ Por. Jan Paweł II, *Maryja niedościgniony wzór ewangelizacji*, w: OR 9/1990.

³² Por. Jan Paweł II, *Paschalny wymiar konsekracji zakonnej*, w: *O życiu zakonnym*, Poznań–Warszawa 1984, s.97.

³³ Por. Jan Paweł II, *Ewangelizacja a instytucje świeckie*, tamże, s. 139.

pewniej zakonników i zakonnice do coraz większej zażyłości z Chrystusem, wprowadzając ich na drogę ofiary i oddania³⁴.

Maryja oddana bez reszty dziełu Syna, „nie przestaje modlić się za nami”, wyjednuje nam dar obcowania z uwielbionym Chrystusem, Swą przemożną przyczyną – po macierzyńsku przewodniczy życiu eucharystycznemu Kościoła³⁵. „W Sercu Syna swym wstawiennictwem przybliżyła do człowieka i świata upodobanie Ojca”³⁶. Łączność z Maryją uwrażliwia nasze serce na pełnię miłości Boga, Ona uczy obcować ze źródłem życia i świętości, którym jest Bóg³⁷. Aby tajemnica wzrostu w łasce, za przyczyną Maryi, mogła się dokonać, trzeba Maryję wziąć w swoje życie, „do siebie”. Jan Paweł II rozważając tę myśl uczy, że wziąć Maryję do siebie, znaczy zawierzyć Jej siebie – wprowadzić Ją we własne życie wewnętrzne, w każdy jego szczegół, w ludzkie i chrześcijańskie „ja”³⁸. To zawierzenie się Maryi jest wejściem w zbawczy zasięg macierzyńskiej miłości Matki Odkupiciela, która uzdalnia do podjęcia i właściwego wypełnienia obowiązków pielgrzyma „w wierze”. Pomaga odczytać i spełnić wymagania woli Boga w stosunku do zawierzającego się. Pomaga świadomie i w sposób autentyczny przeżywać własne życie. Maryja zaś włącza się w życie uczniów Chrystusa jako Ta, która doskonale odpowiedziała Bogu, zawierzyła się Jemu całkowicie. Ona oddziałuje na każdego chrześcijanina i każdego człowieka, który się Jej zawiera po synowsku. „Im bardziej zaś trwają w tym zawierzeniu i postępują w nim, tym bardziej Maryja przybliży ich do niewypowiedzianych «bogactw Chrystusowych» (por. Ef 3,8)”³⁹. Ona – stwierdza lapidarnie Papież – pomaga znajdować Jezusa na każdej drodze⁴⁰.

Dzieło nowej ewangelizacji aktualnie podejmowane przez Kościół, znajduje swoje charakterystyczne odniesienie i powiązanie z Matką Chrystusa i Kościoła. Pogłębia się tym samym świadomość Kościo-

³⁴ Por. Jan Paweł II, *Życie wasze światłem dla świata*, tamże, s. 155.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Duch Święty oświeca i ożywia*, w: *Aniół Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 90.

³⁶ Jan Paweł II, *Odwieczne upodobanie Ojca*, w: *Aniół Pański*, dz. cyt., s. 96.

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Serce pełne miłości Ojca*, w: *Aniół Pański*, dz. cyt., s. 101; *Źródło życia i świętości*, tamże, s. 108.

³⁸ RM 45.

³⁹ Tamże 46.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, *Słowo Chrystusowego Testamentu*, w: *Aniół Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 65.

ła o pomocy Maryi w przyjmowaniu przez wiernych zbawczej łaski Chrystusa. Owocuje to potrzebą jeszcze głębszego zawierzenia Maryi. Świadczy o tym zarówno nauczanie papieskie, powstające opracowania z zakresu teologii, jak i podejmowane różnorakie inicjatywy i działania duszpasterskie. W ten też sposób odniesienie do Maryi znajduje swe odbicie na wszystkich drogach pielgrzymującego Kościoła.

Bibliografia:

- Balter L., *Wszechpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa*, w: *Matka Odkupiciela*, Kraków 1998, s. 121-135.
- Langkammer H., *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, Watykan 1986.
- Encyklika *Redemptoris Mater*, Watykan 1987.
- Paschalny wymiar konsekracji zakonnej*, w: *O życiu zakonnym*, Poznań-Warszawa 1984, s. 93-98.
- Ewangelizacja a instytucje świeckie*, w: *O życiu zakonnym*, Poznań-Warszawa 1984, s. 133-139.
- Życie wasze światłem dla świata*, w: *O życiu zakonnym*, Poznań-Warszawa 1984, s. 151-155.
- Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, w: *Wielki Jubileusz Roku 2000*, (24 XII 1999-6 I 2001), Città del Vaticano 2001, 421-422.
- Włóczęgią przebite*, w: „L'Osservatore Romano” 7/1989, s. 22.
- Doskonała wychowawczyni odwiecznego kapłana*, w: „L'Osservatore Romano” 7-8/1990, s. 30.
- Maryja niedościgniony wzór ewangelizacji*, w: „L'Osservatore Romano” 9/1990, s. 20.
- Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!*, w: *W drodze na Jasną Górę*, Rzym 1991, s. 4-8.
- Orędzie na V Światowy Dzień Młodzieży*, w: *W drodze na Jasną Górę*, Rzym 1991, s. 151-155.
- Orędzie do Młodych całego świata z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży 1991*, w: *W drodze na Jasną Górę*, Rzym 1991, s. 159-164.
- Godność Maryi w sprawowaniu liturgii*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1986, t. 2, s. 285-286.
- Czas pokuty i pojednania*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 51-52.

- Duch Święty oświeca i ożywia*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 90-91.
- Nasze ludzkie wzrastanie*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 62-64.
- Odkupieńcze światło zmartwychwstałego Chrystusa*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 80-81.
- Odnajdywanie śladów Boga żywego*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 119-123.
- Odwieczne upodobanie Ojca*, w: *Anioł Pański*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 96-97.
- Praktyka indywidualnej spowiedzi*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 58-59.
- Radość narodzin Kościoła*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 77-79.
- Serce pełne miłości Ojca*, w: *Anioł Pański*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 100-101.
- Skuteczne nawrócenie*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 56-57.
- Słowo Chrystusowego Testamentu*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 65-66.
- Weźmijcie Ducha Świętego*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 68-69.
- Wiara w Chrystusa przeobraża człowieka*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 74-75.
- Wola zadośćuczynienia*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 60-61.
- Zbawczy żal za grzechy*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 53-55.
- Źródło życia i świętości*, w: *Anioł Pański*, Rzym 1989, t. 3, s. 108-109.

Summary

Due to Mary's being the Mother of God, docile to the promptings of the Holy Spirit and open to His gifts, her motherly love for Christ is expanded to embrace the whole Church by virtue of the last will of the Crucified Jesus. She, the Mother of God and people, helps to receive the grace of Christ, starting from baptism, through sacramental life, growing in the Christian vocation, and adherence to the good. She shows the joy of being a disciple of Christ and leads to intimacy with Him on the path of sacrifice and devotion. She helps us to live our lives consciously and authentically and find Jesus on every path.

Piękno jako obszar towarzyszenia pedagogicznego

Termin piękno przyjmował w historii filozofii wiele znaczeń. W starożytnej Grecji pięknem były zarówno zjawiska zmysłowe, jak i umysłowe (pitagorejczycy, sofiści, Arystoteles, Plotyn)¹. Platon jest autorem sentencji: „Myśleć to, co prawdziwe, czuć to, co piękne i kochać co dobre – w tym cel rozumnego życia”. Rozwój koncepcji piękna u św. Augustyna z Hippony i św. Tomasza z Akwinu prowadzi do tezy, że to Bóg jest najwyższym Pięknem, ponieważ jest jego nie tylko kosmologicznym i antropologicznym źródłem, ale też i ostatecznym celem². W tym kontekście istotnym wydaje się być pytanie o znaczenie piękna w procesach wychowania realizowanego poprzez towarzyszenie. Tak postawiony problem zostanie rozwiązany poprzez ukazanie związków pomiędzy Bogiem – Stwórcą i człowiekiem podejmującym działania twórcze, do których należy zaliczyć również wychowanie.

1. Stwórca i twórca

Hans Urs von Balthasar stwierdza, że nie tyle człowiek wznosi się do Boga, lecz Bóg w swojej trynitarniej postaci zbliża się do człowieka. Teolog występuje przeciwko wyłącznemu traktowaniu chrześcijaństwa w wymiarze intelektualnym, ponieważ piękno w Objawieniu nadaje

* Siostra ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu; wieloletnia dyrektorka przedszkoli nazaretańskich w Częstochowie i Krakowie. Autorka programu wychowania przedszkolnego „Przedшкоlak w świecie piękna”. Wieloletnia członkini i przewodnicząca sekcji ds. Przedszkoli, Komisji Wychowania i Nauczania, działającej przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Warszawie.

¹ W. Kawecki, *Teologia piękna na przykładzie twórczości Caravaggia*, w: *Chrześcijańska kultura. Myśl i Edukacja*, red. B. Bogolębska i M. Worsowicz, Łódź 2016, s. 57.

² Tamże, s. 58.

nowy sens istnienia wspólnoty wiernych³. W swoich rozważaniach Balthasar podnosi ważność miłości, którą określa jako cud, wyróżniając w jej fenomenologii dwa momenty: zakochanie i zachwycenie⁴. Zakochanie jest niemożliwe bez zachwycenia, które jest kategorią estetyczną, wyrażającą piękno porywające. Zakochanie i zachwycenie kierują człowieka do Transcendencji, bowiem „celem teologii jest ukazanie miłości Boga, która szuka odwzajemnienia”⁵. Człowiek odkrywając piękno, doświadcza miłości Boga. Poeta Cyprian Kamil Norwid ujmuje to we frazie wiersza: „Kształtem miłości piękno jest – i tyle/ Ile ją człowiek oglądał na świecie,/ W ogromnym Bogu albo w sobie-pyle (...)”⁶.

Rozumienie genezy piękna jest niemożliwe bez uświadomienia, że „Bóg – najwyższe dobro i przyczyna wszechrzeczy – jest najwyższym jednym i trwałym Pięknem, które mieści w sobie każde piękno i je przekracza. Piękno Boga nie jest zależne od czynników subiektywnych, nie zależy od punktu widzenia, miejsca, sposobu patrzenia, jest stałe, zawsze to samo, w sobie i dla siebie”⁷. Tak rozumiana ontologia piękna determinuje jego obecność, albowiem „piękno Boga stanowi pierwotne źródło wszelkiego piękna, zaś „piękno świata istnieje na zasadzie „odblasku”, „oddźwięku” czy „ślądu” jedyne, boskie piękna”⁸.

Fiodor Dostojewski ustami swojego bohatera księcia Myszkina w powieści „Idiota” formułuje soteriologiczną (zbawczą) koncepcję piękna. W „Biesach” Dostojewski wzmacnia przekonanie, że „piękno zbawi świat” słowami, że „brzydota (gniew, obojętność, samolubstwo) zabijają”. Oznacza to, że piękno, do którego odwołuje się pisarz, nie jest kategorią estetyki przedmiotu, tylko odnosi się do piękna wewnętrznego, tj. piękna duszy. Nieprzypadkowo książę Myszkina wygłasza kwestię, że „piękno zbawi świat”. Dostojewski w swoich zapiskach nazywa księcia Myszkina „książę Chrystus”, a w literackiej fabule czyni go człowiekiem dobrym, kochającym ludzi, wolnym od wszelkiego egoizmu oraz solidaryzującym się z ludzką biedą i nieszczęściem. Książę Myszkina przejęty ideą miłości unosi cechy moralne na wyższy wymiar piękna. Ponosi jed-

³ T. Dzidek, *Teologia piękna Hansa Ursa Von Balthasara*, w: *Nowe światło. Kościół a teologia dwudziestego wieku*, opr. T. Bartoś, Kraków, 2008, s. 182-183.

⁴ Tamże, s. 188-189.

⁵ Tamże, s. 189.

⁶ C. K. Norwid, *Promethidion. Bogumił*, wiersz 109, 1851.

⁷ R. Chałupniak, *Arcydziało malarstwa w katechezie*, Opole 2013, s. 47.

⁸ Tamże.

nak klęskę, zostaje wyśmiany, poniżony i ostatecznie uśmiercony. Komentując los księcia Myszkina, filozof Henryk Elzenberg wyraża wiarę, że jedyną skuteczną bronią przeciw niegodziwości świata jest naiwna szlachetność i uczciwość, wartości pozornie bezużyteczne (...)”⁹.

Próba weryfikacji prawdziwości tezy, że piękno zbawi świat, była podejmowana wielokrotnie w humanistyce, naukach społecznych i teologii^{10 11 12}, szczególnie w teologii rozumianej jako boska aktualizacja piękna¹³. Pierwotnym źródłem wszelkiego Piękna jest Bóg¹⁴. Barilier w zakończeniu swoich rozważań na temat wynikania między zbawieniem i pięknem stwierdza, że „Być może piękno nie zbawia świata, lecz obdarza nas owym pragnieniem doskonałości, czy skromniej: pragnieniem lepszego, bez którego świat byłby bezsprzecznie zdany na zgubę”¹⁵. Papież Jan Paweł II w pięknie upatruje moc wzbudzania zachwytu, które może być źródłem entuzjazmu niezbędnego ludzkości do nieustannego odradzania się i zmartwychwstania. Słowa Dostojewskiego, że piękno zbawi świat, papież Jan Paweł II określa mianem proroczej intuicji¹⁶.

Rozróżnienie między stwórcą i twórcą jest istotne dla zrozumienia genezy tworzenia piękna. Stwórca kreuje coś z nicności i ta kompetencja jest przypisana Bogu, natomiast twórca posługuje się istniejącą substancją: materią, słowami, dźwiękami i innymi treściami lub formą. Artysta – pedagog i wychowawca reprezentując dwie sprawności – moralną i artystyczną, odwołuje się do własnego życia jako pierwszej perspektywy poznania i przeżywania. Poprzez swoje dzieła wyraża siebie i swój rozwój duchowy. Jest to jednocześnie sposób komunikacji z innymi ludźmi, odbiorcami dzieła sztuki.

Zdolności twórcze człowieka wyrażają się w różny sposób w zależności od posiadanych talentów. Talentem jest posługiwanie się słowem mówionym lub pisanym w porywającej interpretacji, której towarzyszy

⁹ M. Soliński, *Tożsamość piękna i dobra w myśli Henryka Elzenberga*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ, Nauki Humanistyczne”, nr 3 (2/2011), s. 42.

¹⁰ Zob. J. P. Strumiłowski, *Piękno zbawi świat?*, Kraków 2016.

¹¹ W. Kawecki, *Czy piękno może zbawić?: Wokół teologii piękna*, „Studia Theologica Varsaviensia” 47/2, 2009, s. 201-221

¹² E. Barilier, *Piękno zbawi świat*, „Znak”, 2009, nr 5, 78-90.

¹³ Zob. K. Klauza, s. 21.

¹⁴ R. Chałupniak, *Arcydzieło malarstwa w katechezie*, Opole 2013, s. 48.

¹⁵ E. Barilier, tamże.

¹⁶ Jan Paweł II, *List do artystów*, 4 IV 1999, 1-2, w: *Artyści do Jana Pawła II*, Lublin 2006.

głęboka refleksja lub wzruszenie. W sztukach wizualnych jest to twórcze wykorzystanie kształtu, koloru, faktury, które mają odniesienia do dziedzictwa kulturowego lub je wyprzedzają (Rafael Santi, Michelangelo Merisi da Caravaggio, Vincent van Gogh, Leonardo da Vinci, Rembrandt Harmensz van Rijn, Stanisław Wyspiański, Leon Wyczółkowski, Zofia Stryjeńska, Olga Bozańska, Wlastimil Hofman, Jacek Malczewski, Henryk Siemiradzki, Aleksander Gierymski, Józef Pankiewicz, Antoni Piotrowski, Jan Styka, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Alfons Karpiński, Theodor Axentowicz, Julian Fałat, Wojciech Kossak).

W muzyce artystem jest wydobywanie dźwięków wytwarzanych przez głos ludzki i instrumenty, które mają na celu tworzenie kompozycji uznawanych za wyjątkowo inspirujące i wartościowe. Artystami w najbardziej ścisłym słowa znaczeniu są: Jan Sebastian Bach w *Oratorium na Boże Narodzenie*, Louis Armstrong w *When the Saints Go Marchin*, Wolfgang Amadeusz Mozart w *Eine kleine Nachtmusik*, Fryderyk Chopin w *Poloniezie As-dur op. 53*, Wojciech Kilar w *Melancholii* oraz współczesny Leonard Cohen w *Hallelujah* i wielu innych.

Z muzyką związany jest taniec. Sam Dostojewski mówił, że „taniec to nieme wyznanie miłosne”¹⁷, a św. Tomasz z Akwinu miał rzec, że „gromadka aniołów może tańczyć na ostrzu szpilki”¹⁸. Pisarz Wiesław Myśliwski uważał zaś, że „prawdziwego mężczyznę właśnie po tym poznać, jak tańczy tango”. Czy jest to tango *Primavera Portena* Astora Piazzolla wykonane przy akompaniamencie polskiego akordeonisty Marcina Wyrostka? Istnieją jednak talenty tworzenia, które posiadają charakter szczególny i unikalny. Artystą jest człowiek z iskrą blasku, zaproszony przez Boga do współtworzenia. Dzieło tworzenia dane jest nie tylko ludziom obdarzonym talentami. W szerszym planie, każdy człowiek posiada twórczy potencjał rozwojowy i jest powołany do bycia „artystą życia”, mając możliwość kształtowania i doskonalenia

¹⁷ Funkcjonuje również inne powiedzenie Dostojewskiego: „Taniec, to prawie wyjaśnienie w miłości” („Танец - это ведь почти объяснение в любви”), w: Достоевский Ф.М. Дневник писателя. 1876. Январь. Глава первая. IV. Золотой век в кармане. // Ф.М. Достоевский. Собрание сочинений в 15 томах. СПб.: 1994. Т. 13. С. 13-14.

¹⁸ Z tezą, że jest to cytat św. Tomasza, polemizuje ks. Tomasz Stępień, stwierdzając, że słowa te wymyślono, aby ośmieszyć teologię scholastyczną, w: T. Stępień, *Ile aniołów może tańczyć na ostrzu bardzo cienkiej igły?*, Serwis Internetowy, źródło: <http://www.katolik.pl/ile-aniolow-moze-tanczyc-na-ostrzu-bardzo-cienkiej-igly-,2488,416,cz.html> z dnia 16.03.2018 r.

nia sprawności moralnych i własnej osobowości. Ten rodzaj arcyzmu, uniwersalny dla każdego człowieka, wyraża się w różny sposób w zależności od osobowości, przekonań, doświadczeń życiowych i kompetencji. Każdy człowiek jest powołany do urzeczywistnienia swojego człowieczeństwa poprzez miłość, swoje działanie i inspirowanie innych do czynienia dobra. W tym znaczeniu należy rozumieć słowa Jana Pawła II, że człowiek jest powołany do tego, żeby z własnego życia uczynić arcydzieło sztuki¹⁹ i tym samym osiągnąć pełnię człowieczeństwa. Ten rodzaj twórczości ma znaczenie prymarne wobec innych aktów tworzenia²⁰.

Artysta z „iskrą transcendentnej mądrości”²¹ jest świadkiem, twórcą i inspiratorem. Świadkiem, bo przeżył doświadczenie Spotkania; twórcą, bo wyraża je w różnych formach ekspresji za pomocą posiadanych talentów, kompetencji i sprawności; inspiratorem, bo zachęca odbiorcę do jego własnej aktywności i wzniecając w nim płomień pasji buduje relację towarzyszenia w drodze odkrywania Piękna przez piękno. Przykładem mnogości ról w tworzeniu kultury piękna był papież Jan Paweł II, który był kulturoznawcą, twórcą kultury, jej uczestnikiem i obserwatorem oraz duchowym kreatorem²².

Percepcja dzieła sztuki to refleksja estetyczna, która jest nie tylko hermeneutyką aktu twórczego artysty, ale również obejmuje swoim zasięgiem duchowość odbiorcy. Odbiorca jest w tym samym momencie nie tylko adresatem polisensorycznych wrażeń, ale staje się uczestnikiem aktu współtworzenia poprzez podjęcie osobistej refleksji, która uwrażliwia na piękno i prowadzi do rozwijania jego własnych możliwości twórczych. Jak zauważa A. Walulik, zachwyty nad twórczością artystyczną wybitnych twórców buduje u odbiorców przekonanie, że „dusza artysty ma tajemne połączenie z Bogiem”, który „jest źródłem nieskończonych doskonałości w obszarze wszelkich estetyk i każdej sztuki, która jest ujawniana przez artystów”²³. Twórca poprzez własną

¹⁹ Jan Paweł II, *List do artystów*, 4 IV 1999, 1-2, w: *Artyści do Jana Pawła II*, Lublin 2006.

²⁰ Z. Zarębianka, *Sztuka nadziei. Nadzieja w sztuce. Powołanie artysty i misja sztuki w refleksji Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Filo-Sofija” nr 27 (2014/4/I).

²¹ W. Kawecki, *tamże*, s. 62.

²² *Jan Paweł II człowiek kultury*, red. K. Flader i W. Kawecki, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2008.

²³ A. Walulik, *Moderacyjne i synergiczne kształtowanie dorosłości. Propozycja ty-*

kreatywność, zmierzając do osiągnięcia pełni własnego człowieczeństwa, doskonalili siebie i odbiorcę. Poprzez bezinteresowny dar z siebie, nie kierując się dążeniem do próżnej chwały ani żądzą taniej popularności, ani nadzieją na osobiste korzyści, kieruje się etyką i duchowością służby artystycznej²⁴. Tym samym staje się coraz bardziej podobny do Boga, swego Stwórcy.

Talenty artystyczne ujawniają się przede wszystkim w literaturze, muzyce, malarstwie, rzeźbie, filmie i teatrze. Artysta w sposób niepowtarzalny i piękny tworzy akty swojej kreacji, które wpisują się historię sztuki w skali lokalnej, a niekiedy i globalnej. Działania twórcze ujawniające się w niepowtarzalnej formie i treści wywołują wiele przeżyć i refleksji. W ten sposób wychowanie przez sztukę wpisuje się w edukację dzieci i młodzieży oraz jest jednym z najważniejszych moderatorów samowychowania dorosłych.

2. Trudne piękno

W tym miejscu zasadne jest omówienie pojęcia piękna nieoczywistego, określanego niekiedy mianem piękna paradoksalnego. O tzw. trudnym pięknie pisze M. Jędraszewski, zestawiając doświadczenia wolterowskiego Babuka z obrazem przemiany Adama Chmielowskiego autorstwa Karola Wojtyły (*Brat naszego Boga*). Adam istotnie różni się od wolterowskiego Babuka, ponieważ odkrywa kolejne piękno w relacjach z biedakami w ogrzewalni, kiedy Babuka „w imię pragmatycznej prawdy wybrał estetyzm salonu”²⁵. Malowany przez Adama Chmielowskiego *Ecce Homo* staje się w zamyśle twórcy syntezą wrażliwości twórcy, osoby Jezusa Chrystusa oraz biedaków z ogrzewalni, zaś schronisko dla biedaków z szeregiem pryczy jest krytyką salonów²⁶. W ostateczności artysta rezygnuje z dokończenia *Ecce Homo*, oddając się tworzeniu trudnego piękna w przestrzeni pozawizualnej.

Piękno paradoksalne można dojrzeć w Kenozie Jezusa, jego cierpieniu i śmierci męczeńskiej na krzyżu. Nie jest to piękno oczywiste,

pologii modeli znaczeń wiedzy religijnej na przykładzie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego, Kraków 2011, s. 338.

²⁴ Jan Paweł II, *List do artystów...*, 4.

²⁵ M. Jędraszewski, *Piękno, które niesie ocalenie*, w: *Fenomen pięknego życia*, red. M. Jankowska, S. Niziński, Poznań 2011, s. 158-159.

²⁶ Tamże, s. 161-162.

raczej ukryte, wymagające uważności i skupienia. Na śmierć Jezusa trzeba spojrzeć przez boski plan zbawienia człowieka. Wtedy ujawnia się piękno, które ma znaczenie soteriologiczne. Kenoza Jezusa staje się kategorią teologii piękna Boga, bo towarzyszy jej miłość umierającego Jezusa do Boga Ojca i człowieka. Jak pisze J. P. Strumiłowski „Najpiękniejszy Chrystus ukrył się w brzydocie właśnie po to, żeby szpetnego człowieka uczynić pięknym, pięknnością, której zasadą jest miłość (...)”²⁷. Hermeneutyka *Ecce Homo* wskazuje, że dzieło sztuki staje się misterium doświadczania piękna. W sztuce rzeczywistość duchowa i niewidzialna staje się postrzegana²⁸, bo sztuka ze swej natury jest swoistym otwarciem na Tajemnicę²⁹.

Piękno jest rzeczywistością metafizyczną i egzystencjalną. Piękno jest obszarem towarzyszenia pedagogicznego, ponieważ jest częścią szerszego planu wychowania ku wartościom. Nie jest jednowymiarowym bytem, ponieważ odnosi się do prawdy i dobra oraz znajduje swoje dopełnienie w miłości. Absolutyzacja piękna i oderwanie jego od pozostałych wartości grozi istocie piękna utratą tego, co najcenniejsze, utratą transcendentalnego źródła. Miłość w pięknie, dobru, prawdzie buduje człowieczeństwo. Odstąpienie od tej relacji może prowadzić do wartości formalnych, które mogą uzasadniać czynienie zła, w tym krzywdy ludzkiej, czego przykładem było zbrodnicze funkcjonowanie faszyzmu i totalitaryzmu. Piękno, prawda i dobro bez miłości nie mają wymiaru soteriologicznego. Miłość uwiarygodnia piękno, prawdę i dobro. Bez niej piękno może zostać sprowadzone do naiwnej estetyki; dobro może ograniczyć się do zbioru nakazów i zakazów, regulujących życie człowieka, a prawda może być rozumiana jedynie jako katalog niewzruszonych zasad i przykazań.

3. Wychowanie jako towarzyszenie w drodze przez piękno ku Pięknu

J. Gnitecki wyróżnia dwa rodzaje wartości: samoistne i niesamoistne. Do pierwszych zalicza: Prawdę Absolutną, Dobro Wszechogarnia-

²⁷ J. P. Strumiłowski, *tamże*, s. 124.

²⁸ S. Rogoziński, *Poszukiwanie epifanii piękna*, <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/35-36/poszukowanie-epifanii-piekna.html>, s. 2.

²⁹ *Tamże*.

jące i Piękno Nieskazitelne³⁰. Wartości samoistne mają wymiar ponadkulturowy i określane są mianem wartości nadestetycznych³¹. Człowiek nie jest ich twórcą, może je jedynie odkrywać. Wartości te są niezależne od kontekstu kulturowego i w opinii człowieka wierzącego ich źródłem jest Transcendencja. Przeciwnieństwem są wartości niesamoistne, które są przejawem tego, co zmienne i przygodne, występują w różnych etapach rozwoju człowieka, zmiennej historii, kultury i cywilizacji. Wartości te posiadają charakter naturalistyczny, subiektywny, społeczno-moralny i artystyczny. Egzemplifikują tęsknotę za Transcendencją, wartością najwyższą i samoistną³².

Jan Paweł II w *Liście do artystów* określił wychowanie jako wzniosłą formę sztuki. Oznacza to, że wychowanie posiada wyjątkowy status ze wszystkich praktyk społecznego działania. Wskazuje na jego wyjątkowy charakter i nadzwyczajne znaczenie dla społeczeństwa, cywilizacji i ludzkości. Z wychowaniem nierozzerwalnie związane jest towarzyszenie, które może być rozumiane jako dokonujące się w określonym czasie i miejscu spotkanie współdziałających ze sobą osób o różnych doświadczeniach i kompetencjach, oparte na wiedzy, wartościach i celach. Szczególnym rodzajem towarzyszenia jest towarzyszenie pedagogiczne, będące indywidualnym projektem twórczej współobecności wychowawcy i wychowanka, zwróceniem się ku sferze wiedzy i wartości, w tym piękna. Relacja towarzyszenia ma charakter zwrotny, to znaczy, że pierwsza osoba towarzyszy drugiej, a druga towarzyszy pierwszej. Towarzyszenie jest przy tym oparte na idei personalizmu, który zakłada poszanowanie wolności i autonomii podmiotów, będących jego uczestnikami³³. Jest odpowiedzialną aktywnością nauczyciela, mentora, przewodnika, opiekuna, rodzica, skierowaną na dziecko lub dorosłego bez względu na różnicę wieku, co oznacza, że młodsza osoba może towarzyszyć starszej, a starsza młodszej.

Życie ludzkie jest sumą spotkań. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy odgrywają w biografii zróżnicowane role. Duże znacze-

³⁰ W. Zając, *Piękno jako wartość: konteksty pedagogiczne*, „Chowanna” 1, 2008, s. 57-70.

³¹ W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 108-132.

³² Tamże.

³³ Pojęcie towarzyszenia jest coraz bardziej obecne w literaturze pedagogicznej. Wśród różnych ujęć zwraca uwagę ujęcie towarzyszenia w tradycji ignacjańskiej. Zob. Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia*, Kraków 2017. Ogólna definicja towarzyszenia i towarzyszenia pedagogicznego w odniesieniu do piękna są ujęciami autorki.

nie przypisuje się osobom przynależącym do rodziny, bliskim i przyjaciołom. Szczęśliwym wydarzeniem w życiu jest spotkanie Kogoś, kogo określa się mianem: Mistrza, Autorytetu czy Przewodnika, który swoją aktywną i twórczą obecnością nadaje życiu głębszy sens. Spotkanie z taką osobą jest wyjątkową okazją do bezpośredniego doświadczania piękna i do jego tworzenia, a także do budowania relacji człowieka z człowiekiem i człowieka z Bogiem.

Mistrz trafia do człowieka na wszystkich etapach jego życia. Uznając godność osoby, z troską towarzyszy dziecku i dorosłemu, zdrowemu i choremu, temu, który jest szczęśliwy i temu, który jest nieszczęśliwy. Pociesza i pomaga tym, którzy przeżywają porażki i trudności, a dzieli radość z tymi, którzy odnoszą sukcesy. Szczególną rolę w towarzyszeniu pedagogicznym odgrywa Twórca, który jest nie tylko nauczycielem, mentorem, przyjacielem, ale który jest jednocześnie artystą i kapłanem. W przekazywaniu piękna wykorzystuje artystyczne formy ekspresji z różnych dziedzin sztuki: muzyki, literatury, filmu, teatru i tańca, które pomagają doświadczać obecności Boga, zatroskanego o dobro i szczęście człowieka.

Nauczyciel i przewodnik tylko wówczas może spełnić właściwą rolę w odkrywaniu piękna, gdy posiada zaufanie i darzy nim wychowanka. Zaufanie jest jednym z najważniejszych wymiarów towarzyszenia³⁴. Daje ono poczucie bezpieczeństwa oraz przekonanie podążania we właściwym kierunku. Towarzyszenie zasadza się na „opartych na zaufaniu relacjach między osobami, z których każda musi być postrzegana jako podmiot tego związku”³⁵. Osobiste spotkanie z człowiekiem, który swoim życiem urzeczywistnia Prawdę, Dobro i Piękno, daje możliwość odkrywania roli towarzyszenia w poznawaniu, doświadczaniu i przeżywaniu świata wartości, które prowadzą do Boga. Doświadczenie spotkania w drodze człowieka wielu talentów, który jest określany mianem człowieka instytucji³⁶ czy człowiekiem renesansu, jest wydarzeniem wyjątkowym dla biografii osób na ich drodze życia.

³⁴ Por. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2010; F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997.

³⁵ Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia*, Kraków 2017, s. 292.

³⁶ S. Jasionek, *Radosny Śługa, wierny Bogu i człowiekowi*, w: *Wielopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, red. N. Pikuła, Kraków 2011, s. 65.

Bibliografia

- Barilier E., *Piękno zbawi świat*, „Znak”, 2009, nr 5, 78-90.
- Chałupniak R., *Arcydzieło malarstwa w katechezie*, Wydział Teologiczny UO, Opole 2013.
- Достоевский Ф.М., Достоевский Ф.М. Дневник писателя. 1876. Январь, Глава первая, IV, Золотой век в кармане, Собрание сочинений в 15 томах, СПб.: 1994, Т. 13.
- Dzidek T., *Teologia piękna Hansa Ursa Von Balthasara*, w: *Nowe światło. Kościół a teologia dwudziestego wieku*, opr. T. Bartoś, Wydawnictwo Homini, Kraków 2008.
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Jan Paweł II *człowiek kultury*, red. K. Flader i W. Kawecki, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2008.
- Jan Paweł II, *List do artystów*, 4 IV 1999, 1-2, w: *Artyści do Jana Pawła II*, Lublin 2006.
- Jasionek S., *Radosny Sługa, wierny Bogu i człowiekowi*, w: *Wielopłaszczyznowe wsparcie człowieka we współczesnej pedagogii*, red. N. Piкуła, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011.
- Jędraszewski M., *Piękno, które niesie ocalenie*, w: *Fenomen pięknego życia*, M. Jankowska i S. Niziński, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011.
- Kawecki W., *Teologia piękna na przykładzie twórczości Caravaggia*, w: *Chrześcijańska kultura. Myśl i Edukacja*, red. B. Bogołębskiej i M. Worsowicz, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2016.
- Klauza K., *Teokalia. Piękno Boga. Prolegomena do estetyki dogmatycznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Marek Z., *Pedagogika towarzyszenia*, Akademia Ignatianum w Krakowie, Kraków 2017.
- Norwid C. K., Promethidion. Bogumił, wiersz 109, 1851.
- Rogoziński S., *Poszukiwanie epifanii piękna*, <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/35-36/poszukowanie-epifanii-piekna.html>, z dnia 1 marca 2018.

- Strumiłowski J. P., *Piękno zbawi świat?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.
- Soliński M., *Tożsamość piękna i dobra w myśli Henryka Elzenberga*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ, Nauki Humanistyczne” Nr 3 (2/2011), s. 31-43.
- Stępień T., *Ile aniołów może tańczyć na ostrzu bardzo cienkiej igły?*, Katolik.pl. Serwis Internetowy, źródło: <http://www.katolik.pl/ile-aniolow-moze-tanczyc-na-ostrzu-bardzo-cienkiej-igly-,2488,416,cz.html> z dnia 16.03.2018 r.
- Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1992.
- Walulik A., *Moderacyjne i synergiczne kształtowanie dorosłości. Propozycja typologii modeli znaczeń wiedzy religijnej na przykładzie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego*, Ignatianum, WAM, Kraków 2011.
- Zajac W., *Piękno jako wartość: konteksty pedagogiczne*, „Chowanna” 1, 2008, 57-70.
- Zarębianka Z., *Sztuka nadziei. Nadzieja w sztuce. Powołanie artysty | i misja sztuki w refleksji Karola Wojtyły - Jana Pawła II*, „Filo-Sofija” nr 27 (2014/4/I), s. 129-138.

Summary

The theme of the publication depicts the meaning of beauty as a significant value in man's life. This value has been presented in the reference to upbringing understood as an accompaniment. Validity of the category of beauty in man's life and his functioning has been the subject of attention paid in philosophy from ancient times to contemporaneity. The article shows that many scientific disciplines deal with the beauty. Among them there is also theology which acknowledges that the source of any beauty is God. What is more, in the reference to God one can recognize that the Beauty is one of His numerous names. The beauty coexists with other values - good, truth, and love. In this publication the role of master, guide, teacher, mentor, and artist has been emphasized in terms of a person who possesses the competence of pedagogical accompaniment in wandering through beauty towards the Beauty.

Biblijna pedagogia starzenia się

Terminu *geragogika* (lub *gerontogogika*) – nauczania i wychowania ludzi starzejących się – użył po raz pierwszy w 1956 r. niemiecki gerontolog Hans Mieskes. Obecnie używa się zamiennie terminów: *geragogika*, *pedagogika starości*, *gerontologia pedagogiczna*, *gerontologia edukacyjna*, *pedagogika gerontologiczna*, *wychowanie w perspektywie starości*¹. Prawdziwych źródeł pedagogii starości szukać jednak trzeba w greckiej *paidei* oraz w pedagogii biblijnej. Obydwie przenikają się, czego dowód dał niemiecki filozof i znawca kultury greckiej Werner Jaeger (1888-1961), który wielkie swoje monografie poświęcił idei starożytnej *paidei*, teologii wczesnych filozofów greckich i wczesnochrześcijańskiej pedagogii². W zbiorze siedmiu wykładów wygłoszonych w roku 1960 na Uniwersytecie Harvarda wybrzmiało jego głębokie przekonanie: „W nazywaniu chrześcijaństwa *paideią* Chrystusa naśladowca autora Dziejów [Apostolskich] (por. *Acta Philippi*, c. 8/3) uwypukla intencję Apostoła, który chciał, aby chrześcijaństwo jawiło się jako kontynuacja greckiej *paidei*. W ten sposób starożytna *pa-*

* Ks. prof. dr hab. Jan Kochel (ur. 1963), teolog i pedagog, profesor nauk teologicznych, kierownik katedry Antropologii i Teologii Rodziny Instytutu Nauk o Rodzinie Uniwersytetu Opolskiego, rzeczoznawca ds. podręczników przy Komisji Wychowania Katolickiego KEP, członek *Equipe Européenne de Catéchèse* (EEC), *European Forum for Religious Education in Schools* (EuFRES), Stowarzyszenia Katechetów Polskich i Polskiego stowarzyszenia Familiologicznego; redaktor strony Szkoły Słowa Bożego (www.ssb24.pl). Autor m.in.: *Katecheza królestwa niebieskiego* (2005), *Katecheza u źródeł Ewangelii* (2006), *W drodze z Apostołem Narodów* (2010), *Pedagogia biblijna w katechezie* (2012), *Katecheza misyjna w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich* (2013), *Duchowa pedagogia sportu* (2016), *Duchowa pedagogia miłości* (2018).

¹ Por. H. Mieskes, *Geragogik-Paedagogik des Alters und des alten Menschen*, *Paedagogische Rundschau* 2(1970), s. 90-101; S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 2001, s. 27n.

² Por. W. Jaeger, *Paidea*, tłum. M. Plezia, t. 1-2, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1962; Tenże, *Paidea. Formacja człowieka greckiego*, tłum. M. Plazia, H. Bednarek, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, Tenże, *Wczesne chrześcijaństwo i grecka paidea*, tłum. K. Bielawski, Wyd. Homini, Bydgoszcz 2002; M. Krasnodębski, *Człowiek i paidea. Realistyczne podstawy filozofii wychowania*, Wyd. Wyższej Szkoły Przymierza Rodzin, Warszawa 2009.

ideia staje się jej narzędziem³. Starożytni Grecy obawiali się starości i niedołążności, była uważana przez nich za przekleństwo⁴. Inaczej na „jesień życia” patrzy Pismo Święte. W niniejszym artykule pragniemy wydobyć pozytywne przesłanie biblijnej pedagogii starości i starzenia się, przywołamy jej wzorce osobowe zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu, próbując wyodrębnić jej charakterystyczne cechy, cele i zadania, a posługując się metodą interpretacji i aktualizacji przesłania biblijnego wskazać na jej aspekt kerygmacyjny.

1. Biblijne wzorce osobowe w Starym Testamencie

W Starym Testamencie termin *paidea* pojawia się w księgach mądrościowych⁵. W tradycji biblijnej pojęcia wychowanie i nauczanie są traktowane nierozłącznie. Oznaczają proces kształcenia, ćwiczenia i zaprawiania się w zdobywaniu wiedzy, zdobywać zaś wiedzę znaczy zdobywać mądrość (por. Prz 2, 1-10; Ps 90, 12)⁶. Stąd synonimem *mędrca* jest człowiek uczony, dojrzały, dostoyny i w sile wieku⁷.

³ W. Jaeger, *Wczesne chrześcijaństwo i grecka paidea*, s. 33.

⁴ Zob. G. Minois, *Historia starości: od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, t. 1, Volumen, Warszawa 1995; A. Z. Zmorzanka, *Platon o starości i ludziach starych*, Vox Patrum 56(2011) 31, s. 73-104; R. Majeran, *Arystoteles o starości*, Vox Patrum 56(2011) 31, s. 105-118; T. Ożóg, *Cycerona apologia starości*, w: R. Konieczna-Woźniak, *Dorosłość wobec starości. Oczekiwanie – radość – dylematy* (Pedagogika i Psychologia, nr 146), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2008, s. 165-174.

⁵ W greckim tłumaczeniu Starego Testamentu (*Septuaginta* – LXX) kategoria wychowania reprezentowana jest przez czasowniki: *paideuo* i *elencho*. Hebr. *jasar* oddany jest w LXX przez *paideuo* (39 razy), a *muser* przez *paideia* (39 x); por. G. Bertram, *Paideuo*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, red. G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart 1966, s. 603n.

⁶ F. Gioia, *Pedagogia biblica alle origini all'era volgare*, Roma 1977, s. 17n; por. A. Długosz, B. Stypułkowska, *Wprowadzenie do dydaktyki biblijnej*, Wyd. Naukowe PAT, Kraków 2000; S. Jankowski, *Wychowanie w Starym Testamencie w świetle terminologii*, w: J. Bagrowicz, S. Jankowski, „Pan Bóg twój, wychowuje ciebie” (Pwt 8, 5). *Studia z pedagogiki biblijnej*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005, s. 29-45.

⁷ Papież senior Benedykt XVI przywraca znaczenie „mędrców” przybyszom ze Wschodu (Mt 2, 1), pisząc: „Ludzie, o których mówi Mateusz, ni byli tylko astrologami. Byli «mędrkami». Było w nich coś z wewnętrznego religijnego dynamizmu, pobudzającego do przekroczenia siebie samego, do szukania prawdy, szukania prawdziwego Boga – a więc była jednocześnie filozofia w pierwotnym znaczeniu tego słowa. Taka mądrość przywraca zdrowie także orędziu «nauki»: rozumny charakter tego orędzia nie sprowadzał się do samej wiedzy, były w nim próby zrozumienia całości

Można wyróżnić trzy przykłady – wzorce osobowe starotestamentalnych mędrców, którzy potrafili pięknie przeżyć swoje życie i pięknie się zestarzeć. Były to osoby: świadome ostatecznego celu/kresu (gr. *télos*) swego życia, wierne i posłuszne woli Bożej, dające dobry przykład następnym pokoleniom; ludzie spełnieni, z pasją i humorem, otoczeni gronem bliskich i przyjaciół, a w niektórych przypadkach gotowi złożyć ofiarę ze swego życia (męczeństwo), by zaświadczyć o prawdzie. Prorok Jeremiasz na czasy ostateczne wyznaczył ideał takiego spełnionego życia, pełnego radości: „Przyjdą i będą wykrzykiwać radośnie na wyżynach Syjonu i rozradują się błogosławieństwem Pana: zbożem, winem, oliwą... Życie ich będzie podobne do zroszonego ogrodu i nigdy już sił im nie zbraknie. Wtedy ogarnie dziewicę radość wśród tańca, i młodzieńcy cieszyć się będą ze strachami. Zamienię bowiem ich smutek w radość, pocieszę ich i rozweselę po ich troskach” (Jr 31, 12n). Ideał pełni sił, werwy i radości – nowego życia „wśród [śpiewu] i tańca” – budzi nadzieję na przyszłość niezależnie od wieku. Witalność biologiczna wyrażona w symbolice „zroszonego ogrodu” oraz pocieszeniu i radości wyrażonym poprzez taniec młodzieńców i starców, zapowiada nowość życia w królestwie Bożym. Trzeba sobie na nie zasłużyć przez dobre i prawe życie, domaga się pedagogii godnego dopełnienia życia. Warto zatem spojrzeć na konkretne przykłady „ludzi w drodze” – repatriantów, powracających z niewoli „na wyżyny Syjonu”⁸.

Tobit

Pierwszym jest Tobiasz (hebr./aram. *Tobi*; gr. *Tobit* – „Bóg jest dobry”), ojciec Tobiasza młodszego, współbohater księgi biblijnej (Tb 1, 1)⁹. Był Żydem z plemienia Neftalego, człowiekiem pobożnym i uczciwym. Poślubił Hannę i miał z nią syna Tobiasza. Został wprowadzony

i w ten sposób doprowadzenia rozumu do aktualizacji jego najwyższych potencjalności”; zob. *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, tłum. W. Szymona, Wyd. Znak, Kraków 2012, s. 128.

⁸ Syjon (gr. *Sion*, hebr. *Gion*) – wzgórze w Jerozolimie na południe od świątyni – synonimiczne określenie całej Jerozolimy jako ośrodka kultu religijnego; a także symbol nieba (zob. 2 Sm 5, 7; Iz 2, 2n; 4, 5; Mt 21, 5; J 12, 15; Rz 9, 33; 11, 26; Hbr 12 22; 1 P 2, 6; Ap 14, 1); por. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 586.

⁹ A. Tronina, P. Walewski, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne. Słownik etymologiczny* (Seria Biblica Paulina, 7), Edycja św. Pawła, Częstochowa, 2009, s. 266.

przez Asyryjczyków do Niniwy, gdzie dorobił się majątku. Pełnił wiele uczynków miłosierdzia, dając jałmużnę i grzebiąc swoich rodaków, przez co był prześladowany. Wkrótce oślepił i znalazł się na utrzymaniu żony. Zgnębiony modlił się o śmierć (Tb 3, 1-6). W tym samym czasie w Ekbatanie w Medii o śmierć modliła się też Sara, córka Raguela, młoda Izraelita, której kolejni mężowie umierali zaraz po ślubie, zabijani przez demona Asmodeusza. Bóg postanowił pomóc obojgu, posyłając anioła Rafała, który towarzyszył w drodze młodemu Tobiaszowi. Stary Tobit wysłał syna do Medii po ogromny depozyt złożony u zaufanego krewnego. Przed podróżą dał mu szereg pouczeń (Tb 4, 3-21). Podróż pokazuje proces dojrzewania młodego Tobiasza. Po drodze schwytał on wielką rybę, z której Rafał kazał mu zachować część jako lek dla ojca i środek na demony dla swojej przyszłej żony. Rodzice Sary radośnie przyjęli krewnego. W odpowiedzi na prośbę o rękę Sary Raguel ostrzegł młodego Tobiasza o niebezpieczeństwie. Przełomowym momentem uroczystości weselnej okazała się piękna modlitwa młodych przez dopełnieniem związku, która jest pochwałą małżeństwa i odwołaniem się do pierwotnego zamysłu Boga (Tb 8, 5-8). Zwieńczeniem modlitwy małżeńskiej jest prośba: „Okaż mnie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości” (8, 7). „Końcowa prośba o wspólne zestarzenie się – jak słusznie zauważa Michał Wojciechowski – wyraża wizję małżeństwa kochającego się trwale i nierozzerwalnie, co uzupełnia takie jego rozumienie z [Tb] 7, 11”¹⁰. Uroczyste podwójne „amen”, wypowiedziane przez małżonków, jest potwierdzeniem łaskawości Bożej. Opowiadanie ma swoje szczęśliwe zakończenie: uzdrowienie starego Tobita, ujawnienie tożsamości Rafała, hymn dziękczynny, testament i śmierć Tobita oraz epilog, w którym autor książki przekonuje, że życie godnie przeżyte – wierne Bogu i człowiekowi – zwieńczy nagroda błogosławieństwa Pana i Boga (Tb 14, 15).

Eleazar

Biblia wyróżnia 12 postaci o tym imieniu (hebr. *el`azar* – „Bóg uczynił”). Druga Księga Machabejska podkreśla wartość męczeństwa dla wspólnoty (*narodu*), a na tym tle wspomina heroiczną postać starca, żydowskiego uczonego w Prawie, męczennika za wiarę (2 Mch 6,

¹⁰ M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza, czyli Tobita* (NKB ST XII), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2004, s. 112.

18-31)¹¹. Za czasów króla Antiocha IV Epifanesa (175-164 p.n.Chr.) kolejny raz mamy do czynienia z sytuacją niewoli, prześladowań, narzucania siłą pogańskich praktyk i zwyczajów, a w odpowiedzi na nie – heroicznym postaw wybranych świadków wiary. Kiedy Juda Machabeusz i jego zwolennicy udają się na pustynię, w mieście Jerozolimie rozpoczyna się intensywna indoktrynacja (*hellenizacja*). W świątyni jerozolimskiej urządzono Dionizja i inne celebracje pogańskie, a za posiadanie Tory i zachowywanie przymierza (np. *obrzezanie dzieci*) zaczęto karać śmiercią. Zginęły wtedy między innymi dwie kobiety, które obrzezały swych synów, starzec Eleazar i siedmiu braci wraz z matką (por. 2 Mch 6, 10 – 7, 41)¹². Opowieści o męczeństwie mają charakter dydaktyczny – parenetyczny (gr. *pareneza* – „porada, zachęta, napomnienie”). Zabijani za wierność Prawu Żydzi mają ufność w Panu (por. 6, 30; 7, 6. 11. 14. 20-23. 40), a zarazem stają się przykładem i zachętą do wytrwania w wierności dla innych.

O życiu Eleazara nie zachowały się żadne inne świadectwa. Jego męczeństwo stało się wzorem postępowania dla innych, ale też punktem odniesienia dla wszystkich wierzących chrześcijan. Wnikliwa egzegeza tego fragmentu 2 Mch wydobywa poszczególne elementy parenezy biblijnej. „Męczennik opisywany jest więc jako ktoś bardzo piękny (6, 18; por. Dz 6, 15), kto właśnie jako taki dał swoją śmiercią przykład szlachetności i cnoty (6, 31)”¹³. Piękno oblicza, idealizowanie zewnętrzznego wyglądu bohatera, mimo podeszłego wieku, wskazuje na pouczający charakter całego opisu hagiografa: „wygląd [jego] twarzy był nader piękny” (6, 18). Ten uczyony w piśmie posiadał autorytet (por. Syr 38, 24), który wynikał nie tyle z wiedzy, ile z mądrości i doświadczenia. Odrzucił zdecydowanie pokusę spożycia mięsa ofiarnego i nie godził się na mistyfikację (gr. *hypokrisis* – „udawanie”), które mogły uratować jego życie (w. 19-23). Potwierdzeniem jego autorytetu była również świadomość powagi wieku i wpływu na młodych, stąd wyznanie: „udawanie nie przystoi naszemu wiekowi” (6, 24) oraz „jeśli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swej starości” (6, 27)¹⁴.

¹¹ A. Tronina, P. Walewski, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne*, s. 106.

¹² Ł. Laskowski, *Druga Księga Machabejska* (NKB ST XIV/2), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2017, s. 50n. 91. 314-318. 326-343.

¹³ *Tamże*, s. 327.

¹⁴ Autor 2Mch pisze wprost: „(...) Eleazar, który już ma dziewięćdziesiąt lat...” (6, 24b); por. *Tamże*, s. 335-338.

Wyrażenie *okazać się godnym* (gr. *aksios fanēsomai*) związane jest z czasownikiem gr. *fainō* – „rzucić światło, stać się oczywistym, ukazać się”¹⁵, ponieważ wskazuje na motyw jawności osoby, postawy jednoznacznej, czytelnej, w której słowa zgadzają się z czynami. Wzmianka w tym miejscu o młodzieży podkreśla parenetyczny wymiar opowiadania. „Męczeństwo jako takie jest nie zachętą, lecz konsekwencją religijnych wyborów i ta motywacja jest najistotniejsza. (...) ma ono jednak wymiar społeczny, gdyż z racji terminologicznej jest już świadectwem (*martyria*) wobec ludzkości” – przekonuje Łukasz Laskowski¹⁶. Postawa Eleazara jest szlachetnym przykładem dostojności, męczeństwa oraz wzorem osobowym dla nowych pokoleń, gdyż jego życie daje podstawy dla rozwoju teologii i pedagogii świadectwa (męczeństwa), która w chrześcijaństwie zawsze odgrywa wyjątkową rolę jako znak wiarygodności Kościoła¹⁷.

Hiob

Trzecim wzorcem osobowym jest centralna postać Księgi Hioba (hebr. *‘ijjob*; gr. *Iob*, od sem. *‘ajja ‘abu* – „gdzie jest ojciec [Bóg]” lub imiesłów – „traktowany jako wróg [*‘ojeb*]”), popularny bohater tradycji Izraela (Ez 14, 14. 20), stawiany jako wzór cierpliwości w doświadczeniach (Jk 5, 11)¹⁸. O głównej postaci tego dramatu niektórzy sądzą, że żył już w epoce patriarchów na pograniczu Arabii i Kariny Edomitów w regionie słynącym z mędrców (por. Jr 49, 7; Ba 3, 22-23; Ab 8). Ramy narracji dzieła wskazuje raczej na tło nomadyczne, zaś dialogi z przyjaciółmi wydają się raczej przedstawiać Hioba jako bogatego mieszkańca miasta na wygnaniu (poza Izraelem)¹⁹. Opowieść rozpoczyna się opisem mądrości bogobojnego Hioba, obdarzonego dobrami materialnymi, rodziną, zdrowiem i szczęściem, czyli wszystkim tym, co dla Izraela było zawsze wartością i przedmiotem

¹⁵ *Grecko-polski słownik Stronga*, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2015, s. 803.

¹⁶ Ł. Laskowski, *Druga Księga Machabejska*, s. 338.

¹⁷ Por. C. Noce, *Il martirio. Testimonianza e spiritualità nei primi secoli*, Studium, Roma 1987; Th. Baumeister, *La teologia del martirio nella Chiesa antica*, SEI, Torino 1995; T. Kaczmarek, «Seges Ecclesiae». *Eklezjalny wymiar męczeństwa w nauczaniu św. Augustyna*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2010; G. Dziewulski, *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Wyd. KUL, Lublin 2010; S. Haręzga, *Świadectwo (aspekt teologiczny)*, w: EK, t. 19, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2013, kol. 308-310.

¹⁸ A. Tronina, P. Walewski, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne*, s. 134.

¹⁹ A. Tronina, *Księga Hioba* (NKB ST XV), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2013, s. 56.

nadziei: „jego powodzenie życiowe odpowiada jego dobrym czynom”²⁰. Czy jego wierność Bogu jest bezinteresowna (hebr. *hinnâm* – „bez zapłaty” lub „bez sensu”)? To pytanie prowadzi do pewnego rodzaju „zakładu” między Bogiem a Przeciwnikiem (szatanem), w wyniku którego – za przyzwoleniem Boga – Hiob zostanie dotknięty serią nieszczęść: straci majątek, dzieci i zdrowie. Mimo to nie daje się złamać i oderwać od Boga: „dobro przyjęliśmy od Boga, a zła nie mamy przyjąć” – wyznaje (2, 10). W tej sytuacji kryzysu (próby) odwiedzają go przyjaciele, aby go pocieszyć, trwać z nim w milczeniu (*przez siedem dni i nocy*), aby w końcu podjąć z nim dysputę *nad sensem* cierpienia. Zasadniczą treść księgi wypełniają trzy cykle mów przyjaciół, na które odpowiada Hiob (Hi 3 – 37). Przyjaciele żądają, aby Hiob przyznał się do winy (według nich jest to jedyny powód cierpienia) i zwrócił się do Boga w pokucie, a wtedy On przywróci mu szczęście i zdrowie. Coraz ostrzejsze dialogi prowadzą do oskarżenia Boga o niesprawiedliwość i zło (hebr. *raša*). W końcu zabiera głos sam Bóg (Hi 38 – 41). Na co Hiob wyznaje: „kajam się w prochu i popiele” (42, 6). Epilog zaczyna się osądem przyjaciół przez Boga, a kończy przywróceniem pełni szczęścia Hiobowi. Pomimo siedmiu kolejnych prób, jakim został poddany (por. 5, 19), wytrwał aż do pełnego pojednania z Bogiem. Wytrwał przy Bogu i dał dowód, że służył Mu z czystym sercem, bezinteresownie. Potwierdza to również końcowa modlitwa wstawiennicza za tych, którzy zadali mu tyle bólu (42, 8).

Końcowe dwa wersety epilogu, jak zauważa A. Tronina, streszczają ostatnie lata życia Hioba. Sędziwy patriarcha znów okazał się bogaty i szczęśliwy, otrzymał nowe dzieci, Bóg podwoił jego bogactwa, zdrowie i dał długie życie. Wierność została obficie nagrodzona. Długie życie i pomyślność było obiecane w Biblii jako nagroda za wierność Bogu (por. Wj 20, 12; 23, 25-26; Ef 6, 3). Hiob doświadczył więc w pełni Bożego błogosławieństwa: „Nasycę go długim życiem i ukazę mu moje zbawienie” (Ps 91, 16). Ostatnie zdanie księgi mówi o śmierci człowieka sędziwego i spełnionego: „(...) umarł stary i w pełni dni (*syty lat*)” (42, 17). „To samo sformułowanie Biblia odnosi do patriarchów Abrahama i Izaaka (Rdz 25, 8; 35, 29), a także do króla Dawida (1 Krn 29, 18) i kapłana Jojady (2 Krn 24, 14). Prolog ukazał Hioba jako *człowieka doskonałego* (1, 1), podobnie jak byli Noe i Abraham (Rdz 6, 9; 17, 1). Epilog kończy się podobnym odniesieniem do patriarchów: Hiob jest wielki w całym swym życiu i takim pozostaje do śmierci”²¹.

²⁰ Tamże, s. 57n.

²¹ Tamże, s. 561.

Przedstawione powyżej przykłady dowodzą, że Bóg jest pierwszym, wielkim Wychowawcą swego ludu (por. Pwt 32, 10-12)²², czasem posyła swego anioła, by towarzyszył wybranym (*Tobit*), niekiedy poddaje ich próbie (*Eleazar, Hiob*) lub sam ingeruje, podejmując dialog, by pouczyć i dowieść słuszności prawdy objawionej (*Hiob*). „Analogicznie do zwyczajów ludzkich i zgodnie z kategoriami kulturowymi czasu Bóg w Piśmie Świętym jest widziany jako miłosierny ojciec, nauczyciel czy mędrzec (Pwt 8, 5; Oz 11, 3-4; Prz 3, 11-12), który przyjmuje człowieka – jednostkę i wspólnotę – w takiej kondycji, w jakiej się znajduje, wyzwala go z więzów zła, pociąga go do siebie więzami miłości, pomaga mu wzrastać w sposób stopniowy i cierpliwy do dojrzałości wolnego syna, wiernego i posłusznego Jego słowu. W tym celu jako genialny i przenikliwy wychowawca, Bóg przekształca koleje losu swojego narodu w lekcję mądrości (Pwt 4, 36-40; 11, 2-7), dostosowując się do różnego wieku i sytuacji życiowych [uczniów]. Powierza mu słowa pouczenia i katechezy, które powinny zostać przekazane z pokolenia na pokolenie (Wj 12, 25-27; Pwt 6, 4-8; 6, 20-25; 31, 12-13; Joz 4, 20), upomina przez przypomnienie nagrody i kary, formuje przez próby i cierpienia (Am 4, 6; Oz 7, 10; Jr 2, 30; Prz 3, 11-12). Prowadzenie człowieka do rzeczywistego spotkania z Bogiem, które jest zadaniem katechezy, oznacza postawienie na pierwszym miejscu i uczynienie swoją relacją, jaką Bóg ma z człowiekiem, oraz pozwolenie Mu na prowadzenie się” (DOK 139)²³.

Pedagogia Boża jest więc źródłem i wzorem dla pedagogii wiary na każdym etapie życia. Wychowywać w Biblii znaczy kształcić, zdobywać wiedzę, a zdobywać wiedzę zaś znaczy *zdobywać mądrość*. Starość i ludzie starzy wyróżniają się w Biblii szczególnymi atrybutami, cechuje ich szereg walorów, których nie dostrzega kultura antyczna²⁴. Wychowanie

²² Por. C. M. Martini, *Dio educa il suo popolo*, Centro Ambrosiano, Milano 1987; J. Kochel, Z. Marek, *Pedagogia biblijna w katechezie*, Wyd. WAM, Kraków 2012, s. 173-181.

²³ Kongregacja ds. Duchowieństwa. *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Pallottinum, Poznań 1998 (skrót: DOK).

²⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Starości i ludzie starzy w świetle Pisma Świętego*, AK 70 (1978) z. 2, s. 183-196; K. Romaniuk, *Lata podeszłe i starość według Biblii*, Wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 1993; J. Chmiel, *Biblia o starości*, w: *Ludzie starzy w rodzinie i społeczeństwie. Materiały sympozjum w Krakowie, 16 X 1999*, Wyd. PAT, Kraków 1999, s. 32-40; A. Tronina, *W starości i w wieku sędziwym nie opuszczaj mnie Boże! Credo* 6(1996) 11, s. 4-7; S. Jędrzejewski, *Atrybuty starości w świetle Biblii*, w: K. Wojtowicz (red.), *Życie konsekrowane w trzecim wieku*, Kraków 2000, s. 93-107; Z. Pawłowski,

religijne w perspektywie starości domaga się pełnej świadomości celu/kresu (gr. *télos*) życia, która pozwala godnie je przeżyć, pozostać wiernym aż do końca i dać dobry przykład kolejnym pokoleniom.

2. Biblijne wzorce osobowe w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie rzeczownik *paideia* pojawia się 6 razy²⁵ (od gr. *paideuo* – „wychowywać (dzieci), kształcić, szkolić, ćwiczyć [kogoś], karcieć” (13 razy), a w dwóch przypadkach oznacza „wychowawcę i nauczyciela” (Rz 2, 20; Hbr 12, 9); mowa jest tam też o wychowaniu, które czerpie z mądrości egipskiej, np. Mojżesz (Dz 7, 22; 22, 3) czy o wychowaniu „przez łaskę [Bożą]” (Łk 23, 16. 22; Tt 2, 12)²⁶. W NT słowo *paideia* nie oznacza kształcenia w znaczeniu kultury greckiej jako wychowywania czy szkolenia dzieci (gr. *paides*), także skutków tych czynności (wiedza i ogłada). W tradycji chrześcijańskiej *paideia* związana została nie tyle ze zdobyciem podstaw wiedzy i kultury, ile jako formacja człowieka ku doskonałości w perspektywie celu ostatecznego (por. Mt 5, 48; 1 Kor 11, 32; 2 Kor 6, 9; Jk 1, 4; Ap 3, 19).

Nowy Testament poszerza wcześniejsze grono osób „pięknie starzejących się”. Podobnie wyróżnimy tu trzy przykłady – wzorce osobowe:

Symeon

Pierwsza postać jest zwornikiem między Starym a Nowym Testamentem, zapowiada nadejście „światła na oświecenie pogan i chwałę ludu...” (Łk 2, 32). Symeon (Szymon) to popularne imię w świecie semickim (hebr. *szim'on* – „Bóg wysłuchał”). W Biblii wyróżnia się co najmniej 16 postaci noszących to imię, a wśród nich prorok, który wyczekiwał nadejścia Mesjasza i przyjął Jezusa w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 25-35)²⁷. Ewangelista Łukasz, po prezentacji imienia, pisze o „pewnym człowieku”, który był „sprawiedliwy i pobożny (...) oczekiwał pocieszenia Izraela, a Duch Święty spoczywał na Nim” (2, 25). Wspomina ponadto, że „Duch Święty mu objawił, że nie umrze,

Starość według Biblii, Pastores 4(2007), s. 7-15; P. Ostański, *Historiozbawcza wizja starości w Piśmie Świętym. Studium egegetyczno-teologiczne*, Poznań 2007.

²⁵ Por. Ef 6, 4; 2 Tm 3, 16; Hbr 12, 5.7.8. 11.

²⁶ R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 1995, s. 455n; *Grecko-polski słownik Stronga*, s. 572n.

²⁷ A. Tronina, P. Walewski, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne*, s. 244n.

dopóki nie zobaczy Mesjasza Pańskiego” (2, 26). I jeszcze dodaje: „Pod natchnieniem Ducha przyszedł do świątyni” (2, 27a). Trzykrotne wspomnienie Ducha Świętego wyróżnia Symeona i wskazuje na jego bliską zażyłość z Duchem Bożym i prorocką funkcję jego posługi w świątyni jerozolimskiej: przepowiada Maryi, kim będzie Jej Syn i co czeka ją w nieodległej przyszłości (3, 34-35)²⁸. Łukasz przedstawia go ponadto jako: człowieka sprawiedliwego (gr. *dikaios*), pobożnego (gr. *eulabēs*) i oczekującego pocieszenia (gr. *prosdechomenos paraklēsin*) Izraela²⁹. Wspomniane cechy wyróżniają człowieka, który czci Boga, uczestniczy z wiarą w kulcie Bożym, modli się i wiernie wypełnia Prawo (por. Iz 51, 12; 61, 2; Jr 22, 25; Mi 7, 2; Łk 1, 6; 2, 25; Dz 2, 5; 8, 2; 22, 12). Prawdziwa radość i pocieszenie Izraela nastąpi w czasach ostatecznych, gdy przyjdzie Mesjasz. „Symeon zatem należy do ludzi, którzy całą swą nadzieję pokładają w Bogu i ufają, że Pan wejrzy na ich utrapienie i ześle zbawienie”³⁰.

Tekst nie mówi o wieku proroka Symeona, ale kontekst jego kantyku wskazuje na dopełnienie wielu lat oczekiwania i wypełnienie się obietnicy Ducha Świętego: „Teraz, o Władco [gr. wg LXX *adon* - Pan], pozwól odejść swemu słudze w pokoju, zgodnie ze swoim słowem...” (2, 29). „Symeon traktuje spotkanie z Jezusem jako wypełnienie się słów, które go trzymały przy życiu. Aż do tej chwili wiernie służył swemu Władcy, teraz zaś uświadamia sobie, że może odejść” – komentuje Franciszek Mickiewicz SAC. I dodaje, że ewangelista posługuje się w tym miejscu terminem *apolyō*, który jest używany w kontekście wyzwolenia niewolnika, odwołania kogoś ze służby, odesłania czegoś lub kogoś. Dla Symeona to „wyzwolenie” oznacza „odejście z tego świata, śmierć, którą on przyjmuje z wielkim pokojem, a nawet traktuje jako nagrodę za swą wierność i oddanie”³¹.

Prorok staje „twarzą w twarz” z wyczekiwanyim Mesjaszem, który objawia mu się jako Dziecko. W tym zbawczym *teraz* Symoen wyraża przekonanie, że „trzymając w ramionach małego Jezusa, już ogląda zbawienie świata. Dla niego przestaje się liczyć upływ czasu mierzo-

²⁸ A. Serra, *La profezia di Simone (Lc 2, 34-35) nella tradizione greco-latina dei secoli II-XVI: contenuti e proposte*, Marianum 60(1998), s. 239-384; F. Mickiewicz, *Ewangelia według Świętego Łukasza (rozdziały 1- 11)* (NKB NT III/1), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2011, s. 185.

²⁹ F. Mickiewicz, *Ewangelia według Świętego Łukasza*, s. 184.

³⁰ Tamże, s. 185.

³¹ Tamże, s. 186.

nego zegarami (*chronos*)³². Jego zadanie jest spełnione, choć jeszcze ostatni raz jako prorok zapowiada to, co czeka rodziców: *Jego ojca i Matkę* (2, 33. 34b)³³. Treść przepowiedni dopełnia błogosławieństwo, którego udziela Świętej Rodzinie (2, 34). Tym samym pięknie dopełnia się jego misja na ziemi, Bóg rzeczywiście „wysłuchał” jego wołania. Może zatem z wielkim pokojem odejść po jeszcze większą nagrodę, która czeka na niego w niebie.

Anna

Anna (gr. *Anna* z hebr. *channa* – „wdzięk, łaska”) była córką Faneli (aluzja do słowa „panuel” – „twarz Boga”; por. Rdz 32, 31)³⁴ z pokolenia Asera; jest wdową w podeszłym wieku: „Od samego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia” (Łk 2, 36-37a). O ile Symeon udaje się do świątyni w określonej sytuacji pod natchnieniem Ducha Świętego, o tyle Anna od początku była obecna w świętym miejscu. Świątynia stała się – w sensie duchowym – jej domem („nie rozstawała się ze świątynią”)³⁵, a modlitwa i uwielbienie Boga uczyniła sensem i racją

³² Tamże, s. 186n.

³³ Tekst ten rodził wiele trudności nie tylko starożytnym czytelnikom Ewangelii, którzy próbowali go poprawić na różne sposoby, np. „Józef, Jego ojciec i Matka”; „Józef i Jego Matka” bądź też tylko „Józef”. Łukasz konsekwentnie kontynuuje ideę zawartą już w w. 27 (por. Łk 2, 48), że Józef od strony prawnej jest uznawany za ojca Jezusa; Tamże, s. 188; por. U. Szwarz, „*Twoją duszę miecz przeniknie*” (Łk 2, 35). *Cierpienie Maryi w świetle starotestamentowego przepowiadania*, Salvatoris Mater 3/3(2001), s. 11-25; A. Wucherpfennig, *Josef der Gerechte. Eine exegetische Untersuchung zu Malthus 1-2*, Herder, Freiburg – Basel – Wien 2008; Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, s. 161-169.

³⁴ A. Tronina, P. Walewski, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne*, s. 44.

³⁵ Łukasz przedstawia postaci w parach: *dyptych* (mężczyzna – kobieta) jest charakterystyczny dla trzeciej ewangelii. W wielu fragmentach – zarówno w przypowieściach, jak i w opowieściach o uzdrowieniach – zestawia obok siebie postaci męskie i żeńskie, np. w przypowieść o pasterzu szukającym swojej owcy tworzy jedną całość z przypowieścią o gospodyni szukającej pieniążka (Łk 15, 1-4 i 4-7), a opowieść o uzdrowieniu mężczyzny opętanego przez diabła w synagodze w Kafarnaum, jest zrozumiała w kontekście opowieści o uzdrowieniu teściowej Szymona (Łk 4, 31-37 i 38-39). Podobnie Jezus uzdrowił kobietę cierpiącą na gorączkę dokładnie w taki sam sposób, jak niewiele wcześniej rozkazał złemu duchowi, a by opuścił opętanego (ten sam czasownik: *epetimesen*; zob. Łk 4, 35. 39), a ponadto dwa przykłady osób głęboko wierzących: przełożony synagogi – Jair i kobieta cierpiąca na upływ krwi (Łk 8, 40-56); por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Wyd. Apostoli-

swego codziennego życia. Ponadto o Symeonie nie mówi się wprost, że jest prorokiem, choć wypowiada słowa prorocstwa. Tymczasem Anna została wprost nazwana prorokinią (gr. *profētis*), a mimo to milczy i nie znamy dokładnie jej misji³⁶. Zapewne jest to związane z kontekstem społeczno-kulturowym i rolą kobiety w przestrzeni kulturowej (por. 1 Kor 14, 35n; 1 Tm 2, 11n)³⁷. „Być może jej prorocstwem jest po prostu samo przebywanie w świątyni. Być może jest ono świadkiem, który swoją obecnością potwierdza prorocze słowa Symeona”³⁸.

W tradycji biblijnej kobiety pełniły różne zadania profetyczne i dydaktyczne, np. Miriam, siostra Mojżesza, śpiewała *pieśnią* Pana pod natchnieniem Ducha Bożego (Wj 15, 20), a Debora żyjąca w czasach sędziów (Sdz 4, 4-10) oraz Chulda żyjąca w czasach proroka Jeremiasza (2 Krl 22, 14), realizowały prorocki charyzmat wobec ludu Izraela. W czasach wczesnochrześcijańskich czynnie włączyły się również w posługę profetyczną, diakonijną i katechetyczną (por. Dz 18, 1-3. 18-26; 21, 9n; Rz 16, 1-2)³⁹. Prorokini Anna z racji na swój dostojny wiek i stan wdowieństwa ograniczyła swoją aktywność do modlitwy, służby dobrej rady i przykładu życia pobożnego. Łukasz pisze o niej: „Nie opuszczała świątyni i służyła Bogu, poszcząc i modląc się dniem i nocą” (2, 37b). Oczywiście miała swoje miejsce na dziedzińcu przeznaczonym dla kobiet. Tam modliła się i umartwiała (gr. *latreuō* – „posługiwać, oddawać hołd/cześć”), podobnie jak psalmista z Ps 61, 5; inna wdowa Judyta – Jdt 8, 6 czy sam apostoł – Dz 26, 7. Ta wyłączna

cum, Ząbki 1999², s. 268-270; E. Bosetti, „*I wyjaśniał im Pisma*”. *Komentarz do Ewangelii Łukasza*, tłum. J. Curyło, Wyd. eSPe, Kraków 2009, s. 189-205, 243-259; J. Kochel, *Katecheza misyjna w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich. Biblijno-katechetyczne studium narracyjne* (OBT 133), Redakcja Wydawnictw WT Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013, s. 86 n.

³⁶ F. Mickiewicz, *Ewangelia według Świętego Łukasza*, s. 190 n.

³⁷ N. M. Flanagan, „Did Paul put down Women in 1Cor 14, 35-36?”, *BiblTheolBull* 11(1981, 1, s. 10-20; A. Rambiert-Kwaśniewska, *Czego kobietom nie wolno? W poszukiwaniu konsensusu dla interpretacji 1 Tm 2, 11-15*, w: M. Szmajdziński (red.), „*Gloriam praecedit humilitas*” (Prz 15, 33). Księga pamiątkowa dla Księdza profesora Antoniego Troniny w 70. rocznicę urodzin, Wyd. Regina Poloniae, Częstochowa 2015, s. 579-598.

³⁸ E. Bosetti, „*I wyjaśniał im Pisma*”, s. 158.

³⁹ Por. G. Leonardi, *Apostoli al Femminile. Le discepole del Signorie nelle prime comunità cristiane*, Padova 1992; J. Załęski, *Obraz kobiety w listach Nowego Testamentu*, Wyd. Apostolicum, Ząbki 2005; E. Adamiak, *Kobiety w Biblii. Nowy Testament*, Wyd. Więź, Warszawa 2010; J. Kochel, *Współpracownice Apostoła Pawła*, w: tenże, *W drodze z Apostołem Narodów*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2010, s. 145-190.

służba była hojna, bezinteresowna i pełna pokory. Taka postawa została nagrodzona. Podobnie jak Symeon, również Anna rozpoznaje w Dziecku oczekiwanego Mesjasza i natychmiast przekazuje innym radosną nowinę o tym, co ujrzała i w co uwierzyła: „Opowiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (2, 38; por. Łk 24, 21). Tym samym staje się pierwszym apostołem-świadkiem, podobnie jak „kobieta świadcząca” z samarytańskiego Sychar (gr. *martyrouses* – J 4, 39), Maria Magdalena i inne kobiety (Łk 24, 10) oraz wszyscy, którzy uwierzą Chrystusowi (Łk 24, 48; Dz 1, 8)⁴⁰.

Posługa prorokini, diakonisy i orantki Anny jest pięknym przykładem kobiety, która zrealizowała swoje powołanie we wspólnocie i stała się wzorem dla niewiast poszukujących swojego miejsca w Kościele.

Paweł

Podwójne imię (gr. *Saoul*, *Saulos* od hebr. *szal`ul* – „wyproszony [u Boga]” oraz gr. *Paulos* z łac. *Paulus* – „mały”), rzymski przydomek Szawła z Tarsu; faryzeusz, uczeń Gamaliela (Dz 5, 34; 22, 3); później apostoł Narodów, misjonarz i ewangelizator (Dz 13- 18)⁴¹.

Paweł od momentu swego nawrócenia lub przemiany (oświecenia), które dokonało się pod Damaszkiem (por. Dz 9, 1-16; 22, 3-21; 26, 12-19; Ga 1, 12-17)⁴², prowadził bardzo intensywne życie duchowe, misyjne i ewangelizacyjne. Odbił trzy wielkie podróże misyjne, by czwartą tzw. „więzienną” zwieńczyć w Rzymie, gdzie poniesie śmierć męczeńska trzy kilometry od miasta, na miejscu nazywanym *Aquae Salviae*, dziś *Tre Fontane* (66/67 r.)⁴³.

Powstało wiele opracowań naukowych i popularnonaukowych, opisujących podróże misyjne Pawła, sporo też analiz na temat metody

⁴⁰ Por. E. Adamiak, *Zwiastujące zmartwychwstanie*, TPow 469 (2006), s. 19; Taż, *Pierwsza apostołka*, TPow 49(2006), s. 10; Taż, *Kobieta z Samarii*, TPow 16(2007), s. 19; J. Kochel, *Katecheza misyjna w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich*, s. 87; F. Mickiewicz, *Ewangelia według Świętego Łukasza*, s. 191.

⁴¹ A. Tronina, P. Walewski, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne*, s. 213n. 232.

⁴² C. M. Martini, *Wyznanie Pawła*, tłum. S. Obirek, Wyd. WAM, Kraków 1987, s. 13-20.

⁴³ C. M. Martini, *Atti degli Apostoli. Introduzione, versione e note*, Edizioni San Paolo, Roma 2012¹³, s. 43; por. A. Moda, *Paolo prigioniero e martire: per una cronologia degli ultimi anni*, *BibOr* 31/2 (1989), s. 50-181; S. Haręzga, Święty Paweł jako wzór męczennika w Drugim Liście do Tymoteusza, w: W. Chrostowski (red.), *Ex Oriente Lux. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, Stowarzyszenie Biblistów, Warszawa 2010, s. 197-204; W. Rakocy, *Apostoł Paweł. Chronologia życia i pism*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2003.

i teologii misji Apostoła Narodów⁴⁴. O Pawle wiemy więcej niż o jakimkolwiek innym apostołe⁴⁵, zarówno dzięki jego listom, jak i dzięki autorowi *Dziejów Apostolskich*, który poświęcił mu szczególnie dużo uwagi (Dz 13–28). Na kartach Ewangelii kanonicznych nie ma żadnej wzmianki o Szawle/Pawle⁴⁶. Niewiele jest informacji o ostatnich chwilach jego życia. Dzieje Apostolskie kończą się opisem podróży Pawła do Rzymu i pobytem w więzieniu domowym. Zakończenie „dziennika podróży” według Łukasza jest tajemnicze i rodzi wiele pytań, np. dlaczego nie opisał, choć zapewne znał, tragiczny koniec życia apostoła Pawła? Celem drugiej księgi (Łk/Dz) nie była biografia Apostoła Narodów, lecz opowiadanie dziejów zbawienia, by czytelnik mógł „przekonać się o prawdziwości otrzymanego pouczenia” (Łk 1, 4). A ponadto realizacja programu misyjnego: „staniecie się moimi świadkami w Jeruzolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce świata” (Dz 1, 8). Zdecydowały zatem przyjęte przez autora *dyptyku* względy teologiczne (por. Łk 1, 1n; Dz 1, 1; KO 19)⁴⁷.

Życie Apostoła Narodów były naznaczone ciężką pracą misyjną, zmaganiem się z trudnościami, prześladowaniami i więzieniem. Wiele wycierpiał, ale się nie uskarżał. Syntezą opisu sytuacji dobrze oddają trzy *summaria-wyznania* z Drugiego Listu do Koryntian: „W niczym nikogo nie chcemy obrazić, aby to posługiwanie nie zostało wyśmiane, ale we wszystkim okazujemy się sługami Boga: w wielkiej wytrwałości, w utrapieniach, w niedostatkach, w uciskach, w chłostach, w więzieniu, w zamieszkach, w trudach, w czuwaniach, w postach, w czystości, w poznaniu, w cierpliwości, w dobroci, w Duchu Świętym, w nieobłudnej miłości, w prawdziwej nauce, w mocy Boga; przez oręż sprawiedli-

⁴⁴ Por. J. Gnilką, *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tłum. W. Szymona, Wyd. M, Kraków 2001, s. 63-221; D. Zeller, *Teologie der Mission bei Paulus*, w: K. Keretelege (red.), *Mission in NT*, Herder, Freiburg 1982, s. 130-144; S. Włodarczyk, *Uniwersalizm misji apostołskiej św. Pawła według Dziejów Apostolskich*, *Częstochowskie Studia Teologiczne* 35/36(2007–2008), s. 243-251; G. F. Hawthorne, R. P. Reid (red.), *Słownik teologii św. Pawła*, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2010.

⁴⁵ A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii. Opowieści i przypowieści*, Oficyna Wydawnicza PWN, Warszawa 2006, s. 155.

⁴⁶ W. Chrostowski, *Życie Jezusa oczami apostoła Pawła*, w: „*Będziecie moimi świadkami*”. *Księga Pamiątkowa dla Księdza Józefa Kozyry Profesora Uniwersytetu Śląskiego w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Basiuk, A. Malina, Stowarzyszenie Bibliistów, Warszawa 2012, s. 48-67.

⁴⁷ V. Fusco, *Da Paolo a Luca* (Studi biblici, 139), Paideia Editrice, t. I, Brescia 2003, s. 25-56; J. Kochel, *Katecheza misyjna w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich*, s. 116-122.

wości zaczepny i obronny, przez chwałę i zawstydzenie, przez oczerzanie i sławienie; uznani za zwodzicieli, a jednak prawdomówni; za nieznanych, a jednak znani; za umierających, a jednak żyjący; jako karani, a jednak nie uśmierceni; jako zasmuceni, ale zawsze radośni; jako ubodzy, a wzbogacający wielu; jako nieposiadający niczego, a posiadający wszystko” (2 Kor 6, 3-10 BP). „Nie zazналиśmy odpoczynku, lecz utrapień z każdej strony: na zewnątrz walki, wewnątrz lęki” (7, 5 BP). „Więcej doświadczyłem trudu, częściej byłem więziony, bez porównania częściej kary chłostą. Wiele razy groziła mi śmierć. Żydzi pięciokrotnie wymierzili mi czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem bity różgami, raz kamienowany, trzykrotnie przeżyłem rozbicie okrętu, całą dobę zmagalem się z falami morza. W licznych podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach ze strony fałszywych braci. W trudzie i znoju. Często pozbawiony byłem snu, doświadczałem głodu i pragnienia, często brakowało mi pożywienia, cierpiałem chłód i nie miałem w co się ubrać” (11, 23b-27 BP)⁴⁸.

W kolejnych latach Paweł przeżył jeszcze więcej, a dodatkowo musiał się zmagać z tajemniczym *skolops* – „cierniem w ciele” (2 Kor 12, 7), którym mogła być choroba oczu lub jakaś inna dolegliwość (por. Lb 33, 55; Syr 43, 19; Dz 23, 1-5; Ga 4, 5; 6, 11)⁴⁹. Z racji swej niedoskonałości Paweł nieustannie odczuwał konflikt między umysłem (duchem) a grzesznym ciałem (por. Rz 7, 21-24; Ga 5, 16-23). Ale się nie poddawał, stąd kolejne wyznanie: „I ja biegnę, ale nie tak, jakbym nie znał mety, i nie wymachuję bezładnie pięściami, ale biorę w karby i opanowuję swoje ciało, abym głosząc innym naukę, sam nie został odrzucony” (1 Kor 9, 26n). Zawsze miał przed oczami kres swojej drogi i chwalebna nagroda: nieśmiertelne życie w niebie. Uważał, że wszystkie cierpienia są niczym w porównaniu z nagrodą za wierność (por. Rz 8, 18; Flp 3, 6-14), dlatego prawdopodobnie krótko przed swą śmiercią napisał: „Nadszedł czas mojego odejścia. Stoczyłem piękną walkę. Bieg ukończyłem. Wiarę ustrzegłem” (2 Tm 4, 6n).

⁴⁸ Katalogi przeciwności Apostoła znajdują się również na innych miejscach (zob. 1 Kor 4, 9-13; 2 Kor 4, 7-9; 12, 10; Rz 8, 35-39); por. A. Paciorek, *Drugi List do Koryntian* (NKB NT VIII), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2017, s. 479-488.

⁴⁹ Tamże, s. 508.

Apostoł do swojej starości i starzenia się odnosi się z dystansem i humorem, nazywając siebie z pewną autoironią „starym Pawłem” (Flm 9)⁵⁰. I nie odnosi się to do jego urzędu (gr. *presytēs* – „starszy”), lecz pełni rolę retorycznego *patosu* w stosunku znacznie młodszego Filemona. Apostoł w krótkim prywatnym liście do tego zamożnego chrześcijanina w Kolosach, prosi o przebaczenie dla jego niewolnika Onezyma. List powstał podczas pierwszego uwięzienia Pawła w Rzymie w latach 59-61, a jego treść odnosi się do problemów powstałych wewnątrz wspólnoty chrześcijańskiej. Wartość listu jest podwójna. Po pierwsze, stanowi wyjątkowe źródło poznania osobowości Pawła, która odślania się w sposobie, w jaki rozwiązuje on problem zbiega. Drugą istotną sprawą jest ukazanie w liście relacji między rodzącym się chrześcijaństwem a zjawiskiem niewolnictwa. Apostoł prosi, by Filemon przyjął swojego dawnego niewolnika nie tyle w zgodzie z obowiązującym prawem czy w duchu posłuszeństwa, ale z miłością: „[przyjmij go] jako umiłowanego brata: mojego w sposób szczególny, lecz tym bardziej twojego zarówno w tym życiu, jak i w Panu” (Flm 16). Onezym – niewolnik ma wrócić do Filemona nie jak do swego pana, lecz jak do brata w Chrystusie.

Sytuacja opisana w liście ujawnia mądrość Pawła, jego niezwykłą wrażliwość, subtelność oraz rozwagę duszpasterską. Ogromne doświadczenie życiowe pozwala mu – w tej konkretnej kwestii – na zachowanie dystansu, daje lepszy ogląd na całość tego problemu społecznego oraz pomaga podjąć właściwą decyzję: „Chociaż mam pełną swobodę nakazywać ci to, co stosowne, wolę jednak prosić się w imię miłości, bo taki już jestem ja, Paweł, *starzec*, a teraz i więzień Chrystusa Jezusa (Flm 9). Pełna dystansu do samego siebie i pokory postawa apostoła ułatwiła uczniowi wcielić w życie wartości, jakimi on – mistrz i wychowawca żył i które głosił⁵¹. Na pewnym etapie życia apostoł Pa-

⁵⁰ B. Adamczewski, *Stary Paweł i jego poczucie humoru (Flm 9)*, w: „*Żyjmy dla Pana*” (Rz 14, 8). *Studia ofiarowane Siostrze Profesor Ewie J. Jezierskiej OSU*, red. W. Chrostowski, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2006, s. 21-30; Tenże, *List do Filemona. List do Kolosan* (NKB NT, XII), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2006, s. 79-81.

⁵¹ Motyw „naśladowania” spotykamy też w innych listach (por. 1 Kor 4, 16; 11, 1; Ef 5, 1; Flp 3, 17; 1 Tes 1, 6; 2, 14; 2 Tes 3, 7. 9). Apostoł, formułując uczniów zarówno w wierze, jak i w postępowaniu moralnym, stawiał siebie za wzór, jednocześnie prosząc (jako jedyny z wszystkich autorów nowotestamentalnych), by jego uczniowie naśladowali go lub by byli jego naśladowcami; por. R. Kempniak, *Studium pedagogiczne na podstawie listów św. Pawła*, w: J. Bagrowicz, S. Jankowski (red.), „*Wy mnie nazywacie «Nauczyciele» i «Panem» i dobrze mówicie*” (J 13, 13). *Wychowanie w tradycji biblijnej późnożydowskiej i chrześcijańskiej*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja

weł nie musi obawiać się przedstawić siebie jako przykładu, wzoru do naśladowania, gdyż sam odwzorował w swoim życiu postawę Chrystusa i dał się Jemu „pociągnąć” (por. Ga 2, 20; por. Rz 12, 16; Flp 2, 1-4). Mógł więc wezwać swoich uczniów: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem Chrystusa” (1 Kor 11, 1: BP). Potwierdził tym samym głęboką świadomość misyjną i autorytet jako mistrza i przewodnika w Kościele pierwotnym.

Bł. Paweł VI w zakończeniu adhortacji o ewangelizacji *Evangelii nuntiandi*⁵² przestrzegał przed brakiem gorliwości, radości i nadziei u głosicieli Ewangelii oraz zachęcał do odrzucenia fałszywych motywów usprawiedliwiania się, przeciwnych ewangelizacji. Inspirujące jest odwołanie się papieża do postaci Pawła i jego dramatycznego pytania: „Nie będzie bez pożytku, jeśli poszczególni wierni i poszczególni głosiciele Ewangelii rozważą na modlitwie to zdanie: ludzie, choćbyśmy nie głosili im Ewangelii, będą mogli zbawić się na innych drogach, dzięki miłosierdziu Bożemu, ale czy my sami możemy się zbawić, jeśli zaniechamy jej głoszenia z powodu gnuśności, lęku, «wstydenia się Ewangelii» – jak pisał św. Paweł (Rz 1, 16) – lub kierowania się fałszywymi poglądami? Bo przecież to nie jest niczym innym, jak udaremieniem powołania danego przez Boga, który chce zasiewać dobre ziarno poprzez głos sług Ewangelii. Od nas zależy, czy to ziarno wyrośnie na drzewo i zaowocuje” (EN 80).

Apostoł Paweł pokazał, że niepowodzenie na Areopagu nie zdusiło w nim gorliwości ducha, radości z ewangelizowania aż do ostatnich dni jego posługi oraz „nawet wtedy, kiedy trzeba zasiewać, płacząc” (EN 80) – w Koryncie, Efezie, Rzymie „aż po krańce ziemi” (por. Dz 1, 8). Czynił tak, gdyż znał kres/cel drogi i obietnicę nagrody, którą „w owym dniu wręczy [mu] Pan, sprawiedliwy sędzia” (2 Tm 4, 8). Apostoł przejął wszystkie elementy pedagogii Jezusa (DOK 140)⁵³, gdyż w tej szkole słowa Bożego „uczeń wzrasta jak jego Nauczyciel

Kopernika, Toruń 2010, s. 169 n; A. S. Jasiński, *Powołany jako Nauczyciel narodów*, w: *Mistrz i uczeń w tradycji biblijnej. Autorytet mistrza* (Szkola Seraficka, 2), red. A. J. Jasiński, W. J. Szytyka, Prowincja Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce, Katowice - Panewniki 2008, s. 108-126.

⁵² Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntinadi*, Biuro Misyjne, Warszawa 1986 (skrót: EN).

⁵³ J. Kochel, Z. Marek, *Pedagogia biblijna w katechezie*, s. 15-62; por. P. Perkins, *Jesus as Teacher*, University Press, Cambridge 1990; B. Adamczyk, *Model pedagogii Jezusa w przekazie biblijnym*, Wyd. WAM, Kraków 2008.

«w mądrości, w łasce u Boga i u ludzi» (Łk 2, 52) oraz jest wspomniany w rozwijaniu w sobie «wychowania Bożego» otrzymanego przez katechezę oraz bogactwa wiedzy i doświadczenia (...). Pedagogia Boża może być uznana za wypełnioną, gdy uczeń dochodzi «do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4, 13). Dlatego nie można być nauczycielem i wychowawcą wiary innych, jeśli nie jest się przekonany i wiernym uczniem Chrystusa w Jego Kościele» (DOK 142).

Biblijna pedagogia korzysta z doświadczeń ludzi dojrzałych i odpowiedzialnych we wspólnocie Kościoła. Trwali oni do końca na swoich stanowiskach, ucząc kolejne pokolenia chrześcijan, jak godnie i pięknie żyć oraz starzeć się. Z tego dorobku mogą korzystać współcześni, tworząc programy edukacyjne i formacyjne dla ludzi w jesieni wieku⁵⁴. Pismo Święte jest wielką księgą edukacyjną nie tylko z powodu jej walorów literackich, ale także jako księga mądrości przeznaczona dla każdego człowieka. Dla ludzi wierzących – jak zauważył kard. Martini – jest księgą edukacyjną przede wszystkim dlatego, że „jest księgą Ducha Świętego, który porusza serce ku dobru i prawdzie. Opisuje ona warunki głębokiej autentyczności na ludzkiej drodze, stymuluje pozytywną energię, odsłania każdą zasadzkę i fałsz, które uniemożliwiają kroczenie na drodze do świętości”⁵⁵. Trzeba zatem wybierać ją na każdym etapie życia jako kompas na drogę, bo „Twoje słowo jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce (...) pokładam [więc] ufność w Twoim słowie” (Ps 119, 105. 114b).

3. Aspekt kerygmaticzny biblijnego obrazu pasterza

Na zakończenie warto jeszcze poszukać obrazu, który w sposób zwięzły i przejrzysty wskaże na wzorzec mędrca, człowieka dojrzałego i odpowiedzialnego za wspólnotę. Na okładce Katechizmu Kościoła Katolickiego (1992) umieszczono ilustrację przedstawiającą fragment chrześcijańskiej płyty nagrobnej z końca III wieku, znajdującej się w katakumbach Domitylli w Rzymie. „Ten bukoliczny (*pogodny, idy-*

⁵⁴ Por. J. Leonowicz, *Podstawy biblijno-teologiczne duszpasterstwa ludzi starych*, RTK 46(1999) z. 6, s. 425-438; J. Łach, *Biblijna religijność „jesieni życia”*, w: J. Hamplewicz (red.), *Pedagogia jesieni. Problemy wychowawcze ludzi starszych*, Rzeszów 2003, s. 21-30.

⁵⁵ G. Ravasi, *Martini – moje trzy miasta. Przyjacielska rozmowa*, tłum. J. Zarzycka, Wyd. Salwator, Kraków 2003, s. 35.

liczny) obraz pochodzenia pogańskiego jest u chrześcijan symbolem odpoczynku i szczęścia, które dusza zmarłego znajduje w życiu wiecznym. Obraz sugeruje całościowe znaczenie Katechizmu: Chrystus Dobry Pasterz, który swoim autorytetem (laska) prowadzi i strzeże swoich wiernych (owca), przyciąga ich melodyjną symfonią prawdy (flet) oraz pozwala im spocząć w cieniu «drzewa życia», swego odkupieńczego Krzyża, który otwiera na nowo raj⁵⁶.

Obraz pasterza (gr. *poimen*) przewija się przez całe Pismo Święte i tradycję chrześcijańską, gdzie jest typem przywódcy jakiejś społeczności – starszym (gr. *presbyters*), przełożonym pewnej wspólnoty (por. J 8, 9; Dz 2, 17; 1 Tm 5, 1n; Ap 4, 4. 10; 5, 5-14), odpowiednikiem proroka (Ps 77, 21; Jr 23, 4; Na 3, 18) lub urzędu biskupa czy kapłana (por. Dz 14, 23; 1 Tm 5, 17; Jk 5, 14). Przełożeni gmin są wzywani, aby byli „żywymi przykładami dla stada” (1 P 5, 3n)⁵⁷. Doświadczeni pasterze winni „paść swój lud rozsądnie i roztropnie” (Jr 3, 15) na wzór najlepszego, boskiego Pasterza (por. Iz 40, 11; Ez 34, 12; Ps 23, 1-6; 100, 3; Mt 15, 24; Łk 15, 5; J 10, 7-21; 21, 15).

W ewangelicznym obrazie dostrzec można cztery główne cechy dobrego pasterza:

- *ocala zaginione owce – bierze je na ramiona, traktuje łagodnie i z troską* (Łk 15, 4-6);
- *gotowy jest do największej ofiary za owce* (J 10, 11. 15);
- *obdarza owce życiem – karmi, chroni i szuka* (J 10, 9-18);
- *gromadzi w jedno – tworzy wspólnotę (jedną owczarnię), zna każdą owcę po imieniu i każda zna Jego, słucha Jego głosu* (J 10, 16).

Atrybutami pasterza są: szata używana przez robotników (*tunika exomis*), płaszcz (*chlamys*), a ponadto pasterska torba, której pasek ukośnie biegnie przez ramię, zakrzywiona laska i flet pasterski (*syrinx*). „Flety te wykonywali starożytni (pasterze) z trzciny albo wydrążonych gałązek jaśminu, ułożonych jak piszczałki organowe, obok siebie, tak że można było za nich wygrywać melodie o niewielkiej rozpiętości tonów. Pasterz przywoływał nimi swoją trzodę, mówi się przecieź, że owce są wrażliwe na muzykę⁵⁸.”

⁵⁶ Informacja na okładce *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.

⁵⁷ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Pallottinum, Poznań 1989, s. 169-171; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 303-305; D. Forster, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 317-322.

⁵⁸ D. Forster, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 321.

Św. Jan Paweł II w książce *Dar i tajemnica* wydanej z okazji 50. rocznicy jego święceń kapłańskich, podjął wyzwanie określenia cech wyróżniających dobrego pasterza dzisiaj. Starszy we wspólnocie winien: wychodzić naprzeciw ludzkim oczekiwaniom, być szafarzem miłosierdzia, człowiekiem obcującym z Bogiem, powołanym do świętości, być przewodnikiem – duszpasterzem (*cura animorum*), człowiekiem Słowa Bożego skorym do nauczania i uczenia się oraz otwartym na dialog z myślą współczesną. Papież kończy ten katalog cech stwierdzeniem: „*Labia sacerdotum scientiam custodiat...* (por. Mt 2, 7). Chętnie przypominam te słowa proroka Malachiasza, powtórzone w *Litanii do Chrystusa Kapłana i Żertwy*, gdyż zawierają one w pewnym sensie program dla każdego, kto jest wezwany, aby być szafarzem słowa Bożego. Powinien on być rzeczywiście *człowiekiem wiedzy* w sensie najbardziej wzniosłym i duchowym. Winien posiadać i przekazywać tę «wiedzę Bożą», która nie jest jedynie zbiorem prawd doktrynalnych, ale osobistym i żywym doświadczeniem Tajemnicy, jak to ukazuje modlitwa arcykapłańska z Ewangelii św. Jana: «A to jest życie wieczne: aby *znali* Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa» (17, 3)⁵⁹.

Człowiek, który potrafi „pięknie się starzeć”, ewangelizację swoje otoczenie przez różne cechy swojego charakteru, przez doświadczenie życiowe oraz pogodę ducha, humor i mądrość. Tego typu ewangelizacja ma znamiona ewangelizacji przez „promieniowanie”, „zarażanie” czy „zakwaszenie”. Pierwszy sposób wskazuje na świadka, który oddziałuje na otoczenie, jak lampa na świeczniku i miasto położone na górze, „aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Skutecznie ewangelizuje się przez dobry czyn i słowo, które choć maleńkie jak ziarenka gorczycy, gdy wyrosną, są większe od innych” (por. Mt 13, 32). Ewangelizacja ludzi w jesieni wieku może być „zaraźliwa”, gdy będzie wywoływać „reakcję łańcuchową”, tak jak uśmiech rodzi innych uśmiech, jak śpiew zachęca do śpiewu innych. Ten sposób przypomina słowa Jezusa: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię” (Łk 12, 49). W innym miejscu Pisma Świętego Piotr wyjaśnia kobietom chrześcijańskim, których mężowie byli poganami, że mogą doprowadzić ich do wiary przez dobre postępowanie (por. 1 P 3, 1-6). Jest to forma ewangelizacji „bez słów”, przez przykład dobrego życia, „wieszczaniem Dobrej Nowiny, milczącym, ale bardzo mocnym i skutecznym” (por.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 1996, s. 92.

EN 21). Można w końcu przyjąć formę ewangelizacji przez „zakwaszenie”. Jezus mówi w przypowieści o kobiecie, która włożyła do ciasta drożdże, by wszystko uległo zakwaszeniu (por. Mt 13, 33). Tak dokonuje się zwłaszcza ewangelizacja kultur (inkulturacja)⁶⁰.

* * *

Kerygmatyczne przesłanie, które płynie z biblijnej pedagogii starzenia się, jest bardzo optymistyczne i pozytywne. Starość może być twórcza i dynamiczna. Osoby w jesieni wieku stają się nauczycielami i wychowawcami, przewodnikami i mistrzami dla nowych pokoleń, gdyż mają wskazywać na prawdziwy cel/kres (*télos*) wychowania chrześcijańskiego. Dojrzały i odpowiedzialni we wspólnocie stanowią wzorce osobowe dla tych, którzy widzą w ich doświadczeniu życiowym i postawie moralnej autorytet i mądrość. Ludzie starsi sami chcą jednak być nadal aktywni, chcą się uczyć i poznawać „drogi sprawiedliwości”, stąd psalmista chwali ich żywotność (długowieczność) na wzór palm i cedrów libańskich: „Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie. Zasadzeni w domu Pańskim rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga. Wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni, aby świadczyć, że Pan jest sprawiedliwy, moja Opoka – nie ma w Nim nieprawości” (Ps 92, 13-16). Natomiast Apostoł Narodów pod koniec swego życia, uwięziony i prześladowany, przekonuje chrześcijan w Kolosach: „Teraz raduję się, cierpiąc za was, i w moim ciele dopełniam braki cierpienia Chrystusa za Jego Ciało, którym jest Kościół. Stałem się Jego sługą zgodnie z zdaniem, które Bóg mi wyznaczył względem was, aby wypełnić słowo Boże, tajemnicę ukrytą od wieków i pokoleń (...). Bóg zechciał im oznajmić, jakie jest bogactwo chwały tej tajemnicy wśród narodów: jest nią Chrystus pośród was, nadzieja chwały. Jego głosimy, zachęcając i pouczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, by każdego przedstawić jako doskonałego w Chrystusie” (Kol 1, 24-28).

⁶⁰ C. M. Martini, *Alzati, va`a Ninive la grande città. Lettera ai pastori e alle comunità della città sulla evangelizzazione*, Centro Ambrosiano, Milano 1991, s. 8-9.

Bibliografia

- Adamczewski B., *Stary Paweł i jego poczucie humoru (Flm 9)*, w: „*Żyjemy dla Pana*“ (Rz 14, 8). *Studia ofiarowane Siostrze Profesor Ewie J. Jezierskiej OSU*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 21-30.
- Bagrowicz J., Jankowski S., „*Pan Bóg twój, wychowuje ciebie*” (Pwt 8, 5). *Studia z pedagogiki biblijnej*, Toruń 2005.
- Bagrowicz J., Jankowski S. (red.), „*Wy mnie nazywacie «Nauczyciele» i «Panem» i dobrze mówicie*” (J 13, 13). *Wychowanie w tradycji biblijnej późnożydowskiej i chrześcijańskiej*, Toruń 2010.
- Chmiel J., *Biblia o starości*, w: *Ludzie starzy w rodzinie i społeczeństwie. Materiały sympozjum w Krakowie, 16 X 1999*, Kraków 1999, s. 32-40.
- Jaeger W., *Paidea. Formacja człowieka greckiego*, tłum. M. Plazia, H. Bednarek, Warszawa 2001.
- Jędrzejewski S., *Atrybuty starości w świetle Biblii*, w: K. Wojtowicz (red.), *Życie konsekrowane w trzecim wieku*, Kraków 2000, s. 93-107.
- Kochel J., Marek Z., *Pedagogia biblijna w katechezie*, Kraków 2012.
- Kochel J., *Katecheza misyjna w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich. Biblijno-katechetyczne studium narracyjne* (OBT 133), Opole 2013.
- Krasnodębski M., *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania*, Warszawa 2009.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2001.
- Łach J., *Biblijna religijność „jesieni życia”*, w: J. Hamplewicz (red.), *Pedagogia jesieni. Problemy wychowawcze ludzi starszych*, Rzeszów 2003, s. 21-30.
- Majeran R., *Arystoteles o starości*, „*Vox Patrum*” 56(2011) 31, s. 105-118.
- Minois G., *Historia starości: od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1995.
- Ostański P., *Historiozbawcza wizja starości w Piśmie Świętym. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Poznań 2007.
- Ożóg T., *Cycerona apologia starości*, w: R. Konieczna-Woźniak, *Dorosłość wobec starości. Oczekiwania – radość – dylematy* (Pedagogika i Psychologia, nr 146), Poznań 2008, s. 165-174.
- Romaniuk K., *Lata podeszłe i starość według Biblii*, Warszawa 1993.
- Zmorzanka A. Z., *Platon o starości i ludziach starych*, „*Vox Patrum*” 56(2011) 31, s. 73-104.

Summary

The article captures the positive message of biblical pedagogy of old age and ageing by pointing out role models from both the Old and the New Testament. The text tries to extract characteristic features, aims and tasks of pedagogy of ageing, while by using the method of interpretation and actualisation of the biblical message it also attempts to accentuate a particular kerygmatic aspect. The message of biblical pedagogy of ageing is very optimistic and positive - old age may be creative and dynamic. In the autumn of their lives, people still become teachers and tutors, guides and masters for new generations, since they are able to indicate the real purpose/end of Christian upbringing. Being mature and responsible, in their communities they become role models for those who recognize authority and wisdom in their life experience and moral attitude. However, older people themselves also wish to remain active. They want to learn and discover "the paths of justice" (Ps 92, 13-16) and therefore the Apostle of Nations convinces Christians about the blessed fruits of his service, so that he can "present everyone fully mature in Christ" (Col 1, 24-28).

W trosce o dorosłych

„Wychowanie w wierze jest piękne, choć niekiedy może być trudne, wymaga wiele pracy i mimo wielkiego zaangażowania, nie widać pożądaných rezultatów. Jest może najlepszym dziedzictwem, jakim możemy obdarzyć wychowywanie w wierze, aby wzrastała. Pomoc dzieciom, młodzieży i dorosłym w poznaniu i coraz większym umiłowaniu Pana to jedna z najpiękniejszych przygód wychowawczych – tak buduje się Kościół”¹ (papież Franciszek). Doświadczenie, jak i wyniki badań skuteczności oddziaływania katechetycznego niejednokrotnie zwracają uwagę, iż olbrzymi wysiłek wkładany w katechizację dzieci i młodzieży nie zawsze przynosi zadowalające efekty. Dostrzega się dzisiaj zanik wiary czy też pewną niedojrzałość religijną. Poszukiwania odpowiedzi na przyczyny zaistniałych trudności kierują uwagę m.in. na katechezę dorosłych.

Kiedy podejmuje się refleksję nad adresatami katechezy, wymienia się dzieci, młodzież i w końcu dorosłych. W tej samej kolejności można wskazać zaangażowanie i nakład wkładanych sił i środków. Wyraźnie

Ks. Jan Szpet (ur. 1949) – prof. dr hab. nauk teologicznych, kapłan archidiecezji poznańskiej, kierownik Zakładu Katechetyki i Pedagogiki Chrześcijańskiej, konsultor Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, Członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Stowarzyszenia Katechetów Polskich. Autor m.in.: *Historia biblijna i typy jej podręczników w nauczaniu katolickim w Wielkim Księstwie Poznańskim w porównaniu z nauczaniem biblijnym w Niemczech* (1992), *Lekcje religii szkołą wiary* (1996) z D. Jackowiak, *Prawa i obowiązki rodziców w szkole* (1996), *Niezwykła przygoda. Teatr i drama w katechezie* (1998) z D. Jackowiak, *Dydaktyka katechezy* (1999), *Vademecum katechety* (2000), *Przyszłość lekcji religii w polskiej szkole* (2002), *Raport z badań nad podręcznikami do nauki religii* (2010), *W służbie wierności Bogu i człowiekowi. Wybrane obszary wkładu Wielkopolan w katechezie* (2016), redaktor serii: *Katecheza, rodzina, parafia i szkoła*, autor, współautor i redaktor programów oraz ponad 120 podręczników i pomocy dydaktycznych do katechezy i nauki religii.

¹ Potrzebujemy dobrych katechetów. Przemówienie papieża Franciszka do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego, Rzym 26-28.9.2013 r., *Katecheta* 11(2013), s. 4.

jest to także widoczne w Dyrektorium ogólnym o katechizacji². Dokument we wstępie nakreślając pole siewne katechezy (2, 33), przyjmuje tę optykę. Natomiast w części czwartej, wskazując na adresatów katechezy i niezbędność przystosowania do adresata, przyjmuje odwrotną kolejność. Mówiąc, że „aby katecheza była w stanie rozwinąć całą skuteczność w misji ewangelizacyjnej parafii, katecheza dorosłych powinna nabrać pierwszorzędного znaczenia” (DOK 258). Już Adhortacja apostolska Jana Pawła II „Catechesi tradendae” widziała ją jako „problem wielkiej wagi i najznakomitszą formę katechezy” (CT 43). Analiza tej płaszczyzny życia Kościoła skłania do sformułowania problemu: Czy katecheza dorosłych bywa wystarczająco podjęta i realizowana?

Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce³ stwierdza: „każda wspólnota winna zapewnić wszystkim dorosłym stosowną do ich wieku, wykształcenia, stanu, zawodu oraz zainteresowania formę katechezy” (PDK 101). Przedmiotem refleksji będą wybrane inicjatywy podejmowane w Kościele Poznańskim.

1. Katecheza dorosłych zadaniem Kościoła i docelową formą katechezy

Dyrektorium ogólne o katechizacji wprowadza nową hierarchię adresatów, umiejscawiając problematykę katechezy dorosłych w części IV, rozważając katechezę dostosowaną do wieku (DOK 172-176)⁴. Zaznacza, że w środowisku katechetycznym, jakie stanowi parafia, katecheza dorosłych powinna nabrać pierwszorzędного znaczenia, aby cała katecheza była w stanie rozwinąć swą skuteczność w misji ewangelizacyjnej parafii (DOK 258). W innym miejscu powie, że jest ona zasadą organizacyjną, która nadaje spójność różnym procesom katechetycznym ofiarowanym przez Kościół partykularny (DOK 275). Natomiast wyliczając wyzwania dla dzisiejszej katechezy, dorośli zostali ukazani jako jej uprzywilejowani adresaci (DOK 33).

W świetle dokumentu *Katecheza dorosłych we wspólnocie Kościoła*⁵ można stwierdzić, iż jest ona „pierwszym, podstawowym, integral-

² Kongregacja do Spraw Duchowieństwa, Watykan 1997.

³ Konferencja Episkopatu Polski, Kraków 2001.

⁴ Zob. J. Szpet, *Katecheza dorosłych docelową formą katechezy*, w: A. Offmański, *Zeszyty Katechetyczne*, Szczecin 4/1998, s. 24.

⁵ Międzynarodowa Rada do Spraw Katechezy, Kraków 2001. Dokument datowany na 1990 r.

nym i systematycznym pogłębianiem otrzymanej na chrzcie świętym wiary, której rozwój dokonuje się w ciągu całego życia osoby, w perspektywie osiągnięcia pełnej dojrzałości w Chrystusie” (n. 32). Oznacza to, że jest różna od pierwszego głoszenia Ewangelii i od ponownej ewangelizacji, nie wyczerpuje się w nieformalnych spotkaniach religijnych, przedłuża głoszenie centralnego orędzia chrześcijaństwa, uwypuklając je i tłumacząc na język kultury danego środowiska, przedstawia treści wiary katolickiej w ich ścisłym połączeniu z doświadczeniem życiowym osób, wprowadza w sposób wyraźny i organiczny, choć także elementarny, na drogę wiary, wyrażanej i podtrzymywanej równocześnie przez słuchanie słowa Bożego, jego celebrację, posługę miłości i przez żywe świadectwo, które dorosły daje w różnych sytuacjach swojego życia (n. 32).

Dokument podkreśla wielką rolę wspólnoty (n. 28-29). Wspólnota chrześcijańska jest początkiem, miejscem i celem katechezy. Dzięki niej rodzi się głoszenie wiary, które zaprasza do nawrócenia i pójścia za Chrystusem. Ta wspólnota przyjmuje pragnących poznać i zaangażować się w nowe życie, towarzyszy katechizowanym i katechumenom, czyni uczestnikami swojego doświadczenia wiary i włącza do swojego łona (DOK 254).

Wspólnota urzeczywistnia konkretne życie wiary, które wyraża się w celebrowaniu wiary – liturgii, miłości braterskiej i działalności apostolskiej, gdyż właściwe praktykowanie i urzeczywistnianie wiary wymaga odpowiedniego wprowadzenia i przygotowania od strony teoretycznej i praktycznej. Troską Kościoła musi być poziom życia wiary wspólnoty lokalnej. Stąd zadaniem katechezy dorosłych ofiarowanej przez wspólnotę jest nadanie podstaw wierze, realizując lub uzupełniając wtajemniczenie chrześcijańskie zapoczątkowane przez chrzest (DOK 274). Katecheza, liturgia i praktyka życia wspólnoty muszą być ze sobą zintegrowane, a skuteczność jest wzajemnie uzależniona. Można zakładać, że im wyższy będzie poziom katechezy, tym proporcjonalnie pełniejsze chrześcijańsko będzie życie i na odwrót – poziom życia wspólnoty wymaga pełniejszej katechezy. Fundamentalną pomocą w tym rozwoju jest katecheza dorosłych.

Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce stwierdza: „Katecheza dorosłych świeckich tym różni się od katechezy dzieci i młodzieży, że przyjmuje stan świecki jako ustalone i zadeklarowa-

ne miejsce realizacji chrześcijańskiego powołania do świętości. Stan świecki jest rzeczywistością, która osiąga swój pełny sens dopiero w Chrystusie. Dla ludzi świeckich staje się polem i narzędziem w realizacji ich powołania chrześcijańskiego” (PDK 98). Przywołany dokument w odniesieniu do adresatów mówi, iż spośród kryteriów, jakie zapewniają autentyczną i skuteczną katechezę dorosłych, należy: zainteresowanie się adresatami w ich sytuacji dorosłych, jako mężczyzn i kobiet, z pełnym poszanowaniem istniejących różnic; zauważanie stanu świeckiego dorosłych; dostrzeganie wagi włączenia wspólnoty, aby była miejscem przyjęcia i wsparcia dla dorosłego; zainteresowanie organicznym programem duszpasterskim dla dorosłych, w którym katecheza łączy się z formacją liturgiczną i z praktyką miłości (por. DOK 174). „Katecheza dorosłych to nic innego jak nasz udział w tworzeniu nowej ludzkości, która na tej drodze odzyskuje zdrowie we wszystkich wymiarach swojego życia: w wymiarze fizycznym, psychicznym, duchowym, intelektualnym, ekonomicznym i gospodarczym, politycznym i kulturalnym”⁶.

2. Racje uzasadniające niezbędność katechezy dorosłych

Można wskazać wiele racji uzasadniających potrzebę katechezy dorosłych. Są one natury teologiczno-duszpasterskiej, socjologicznej, psychologicznej, historycznej, pedagogicznej czy też wynikających z potrzeby nowej ewangelizacji. Odwołując się do 1. Listu św. Pawła do Koryntian i Listu do Efezjan, Dyrektorium ogółe o katechizacji wskazuje, że osoby, które otrzymały od Boga zaczątek wiary, mają prawo i zadanie doprowadzenia jej do dojrzałości. Nie wiąże się ona automatycznie z określonym wiekiem czy etapem życia. Stosownie do słów św. Pawła jako „miarę wielkości według pełni Chrystusa” (Ef 4,13-14) nie można rozumieć jej jako coś, co stanowi stały stan, lecz dynamicznie, jako ciągle zdobywanie. Ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do „spotkania z Jezusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości” (DOK 80). Podstawowymi zadaniami, które aktualizują

⁶ S. Gądecki, *Słowo wstępne*, w: *Katecheza dorosłych w Archidiecezji Poznańskiej. Chrzest. Przygotowanie rodziców i chrzestnych do sakramentu chrztu świętego dzieci*, Poznań 2011, s. 16.

ją cel katechezy, są: rozwijanie poznania wiary, wychowanie liturgiczne, formacja moralna, nauczanie modlitwy (DOK 85), wtajemniczenie i wychowanie do życia wspólnotowego oraz wprowadzenie do posłannictwa misyjnego (DOK 86). Katecheza służąc temu wzrostowi, jest działaniem stopniowym (DOK 88), uwzględniającym pierwszą ewangelizację, zapoczątkowującą powierzenie się Chrystusowi, wtajemniczenie czy mistagogię. O takiej dojrzałości trudno mówić w wieku dziecięcym.

W kontekście katechezy dorosłych właściwego znaczenia nabiera cała działalność katechetyczna Kościoła. Nie dziwi stwierdzenie, że katechezę dorosłych należy uznać za docelową formę katechezy. Wynika z tego, że katecheza innych zakresów wiekowych powinna mieć ją jako punkt odniesienia oraz być z nią zestawiona w spójnym procesie katechetycznym w ramach duszpasterstwa diecezjalnego (DOK 59). W katechezie niezbędna jest łączność z życiem wspólnoty urzeczywistniającej życie wiary. Lekcje religii w polskiej szkole odbywają się dwa razy w tygodniu, spotkania katechetyczne w parafii, jak wskazuje doświadczenie, nie zawsze cieszą się stałą regularnością, tymczasem wpływ środowiska i dorosłych jest o wiele silniejszy, gdyż dokonuje się w szerszym wymiarze i w bezpośredniej relacji. Uwzględnienie rozwoju i dostosowanie do tego działań niezbędne jest i z tego powodu, że w okresie katechezy dzieci nie można przekazać dziecku całego depozytu, zabezpieczyć je pod względem religijnym na całe dalsze życie. Niektóre prawdy są bowiem wówczas niezrozumiałe, dalekie, zbędne. Dziecko nie jest zdolne ich przyjąć. Nawet najlepiej prowadzona katecheza, jeśli zatrzyma się na teorii, nie osiąga celu. Musi być praktykowana i urzeczywistniana we wspólnocie kościelnej. W przeciwnym wypadku w wieku dorosłym porzucone zostanie przygotowanie do życia sakramentalnego, apostołska gorliwość jako przeznaczone wyłącznie dla dzieci i młodzieży. Tymczasem katecheza dzieci i młodzieży może stać się doskonałą okazją katechezy dorosłych. Nie zawsze wystarczająco też pamięta się, że stała współpraca katechety z rodzicami dziecka stanowi wyjątkową okazję dla katechezy dorosłych.

„Od dorosłych zależy skuteczność katechezy dzieci i młodzieży. Świat bowiem, w którym młodzi mają żyć i świadczyć o wierze, którą katecheza stara się zbadać i utwierdzić, po większej części znajduje się we władaniu dorosłych, dlatego ich wiara winna być również stale oświecana, wzmacniana i odnawiana, aby przeniknęła całą działalność

doczesną, za którą są odpowiedzialni” (PDK 98). Do okresu oświecenia właściwymi uczestnikami katechezy byli dorośli. Już w czasach apostołskich działalność katechetyczna Kościoła nastawiona była na dorosłych. Dzieci były przygotowywane do chrztu, pouczane i wychowywane przez rodziców, dorosłych. Zasadniczą formą przygotowania do chrztu w wieku IV i V był katechumenat dorosłych. Dzieci i młodzież brały w nim udział jak gdyby przy okazji uczestnictwa z rodzicami. W okresie średniowiecza katecheza w formie kazań niedzielnych była skierowana do dorosłych. Zainteresowanie osobną katechezą dzieci pojawiło się żywo w czasach reformacji. Oddolne inicjatywy Szkół Nauki Chrześcijańskiej, założone przez Castellino da Castello i propagowane przez Karola Boromeusza, organizowane dla dzieci i młodzieży, zostały nakazane przez Sobór Trydencki w 1546 r. Czas od odrodzenia do oświecenia to czas katechezy dzieci, młodzieży i dorosłych. Sytuacja zmieniła się z chwilą wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci i młodzieży oraz nauki religii jako przedmiotu nauczania do szkół. Stopniowo rozpoczęła zanikać katecheza dorosłych. Pewien jej powrót zaznaczył się po Soborze Watykańskim II.

Inną racją przemawiającą za niezbednością jest wzrastająca świadomość, że wszyscy chrześcijanie stanowią Kościół i są odpowiedzialni za losy chrześcijaństwa w świecie, uświadamia konieczność przygotowania ich do podejmowanych zadań. Zadaniem ich jest przekazywanie świadectwa ewangelicznego, czynienie obecnym chrześcijaństwa na wszystkich odcinkach życia indywidualnego, społecznego, politycznego, gospodarczego. Podejmują oni też rozmaite funkcje społeczne np. jako katecheci czy pracownicy różnych sektorów życia parafialnego. Aktywna rola i poczucie odpowiedzialności, jakiej oczekuje się od ludzi dorosłych, nie może być budowana na ignorancji religijnej i braku pogłębionej refleksji. Wobec niewystarczającej liczby kapłanów i osób zakonnych, a także wobec wzrastającej świadomości zadań wynikających z przyjętych sakramentów chrztu i bierzmowania oraz odpowiedzialności za wiarę i wspólnotę Kościoła działania te nabierają szczególnego znaczenia.

Dyrektorium ogólne o katechizacji bardzo mocno podkreśla rolę wspólnoty, którą widzi jako podstawowe środowisko ewangelizacyjnego oddziaływania i jako cel działania – doprowadzić człowieka do wspólnoty.⁷ Jest ona niezbedna, by przygotować członków do podję-

⁷ Międzynarodowa Rada do Spraw katechezy, dz. cyt. n. 28-29.

cia i wypełnienia zadań związanych z wiekiem dojrzałym. Już w 1970 r. pisał Jh. Colomb: „katecheza dzieci może uformować praktykujących chrześcijan, katecheza młodzieży może wychować przekonanych chrześcijan, ale rzeczywistą odpowiedzialność za Królestwo Boże na ziemi mogą podjąć tylko ludzie dojrzały, którzy zdołali rozwinąć w sobie społeczną odpowiedzialność wiary”⁸.

W świecie laicyzacji i sekularyzacji społeczeństwa oraz zróżnicowania kulturowego⁹ wielu chrześcijan wystawionych na zmiany i niekiedy dość głębokie kryzysy, przeżywa zagrożenie własnej wiary, nie widząc do końca znaczenia wiary w budowaniu świata i rozwiązywaniu w jej świetle przeżywanych problemów. Wiara bywa spychana na margines życia, stając się jedynie wartością życia prywatnego i wewnętrznego. Poczucie wykorzenia wiary z dzisiejszego świata powoduje zagubienie. Rodzi pytanie o tożsamość i specyfikę wiary chrześcijańskiej, potrzebę świadomości wiary i spójności z nią codziennego życia. Istnieje bowiem potrzeba odkrycia chrześcijaństwa autentycznego i ewangelicznego poza chrześcijaństwem zinstytucjonalizowanym. Duszpasterstwo Kościoła nie może ograniczać się do funkcji usługowej. Wiara dorosłego powinna być stale oświecana, rozwijana, chroniona, by dzięki temu nabyć chrześcijańską mądrość, która nada jedność, sens i nadzieje wielorakim doświadczeniom jego życia osobistego, społecznego i duchowego. Jako zadanie dla Kościoła partykularnego wskazuje się: „proces katechezy dla dorosłych, ofiarowany chrześcijanom, którzy potrzebują nadania podstaw swojej wierze, realizując lub uzupełniając wtajemniczenie chrześcijańskie zapoczątkowane przez chrzest” (DOK 274).

3. Adresaci katechezy

Człowiek potrzebuje katechizacji na każdym etapie rozwoju psychofizycznego oraz rozwoju wiary. Dyrektorium ogólne o katechizacji mówi, że można wyróżnić cztery kategorie osób dorosłych, do których należy kierować odpowiednio stopniowaną, z uwzględnieniem sytuacji ich wiary poziomu zaangażowania religijnego, katechezę:

⁸ Jh. Colomb, *Obecny stan katechizacji w całokształcie Kościoła, Concilium 1970 nr 1-5*, s. 167.

⁹ Por. S. Łabendowicz, *Katecheza dorosłych Kościoła posoborowego w świetle dokumentów i literatury katechetycznej*, Radom 2007, s. 35.

- „wierzących, którzy spójnie przeżywają wybór wiary i szczerze pragną jego pogłębienia,
- ochrzczonych, którzy nie byli odpowiednio katechizowani lub nie doprowadzili do końca procesu wtajemniczenia chrześcijańskiego, albo oddalili się od wiary,
- nieochrzczonych, którym odpowiada właściwy katechumenat,
- pochodzących z innych wyznań chrześcijańskich, niebędących w pełnej komunii z Kościołem katolickim” (DOK 172).

4. Zadania katechezy dorosłych

Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce mówi, iż „katecheza ta (dorosłych) winna uwzględniać formację duchową, doktrynalną, kulturalną oraz społeczną. Winna ona też uświadamiać świeckim katolikom potrzebę rozwijania kwalifikacji zawodowych, zmysłu rodzinnego i obywatelskiego oraz cnót odnoszących się do życia społecznego: uczciwości, poczucia sprawiedliwości, szczerości, uprzejmości i siły ducha. Mogą to być kursy katechezy systematycznej (np. kursy biblijne) lub jakieś formy katechezy okazjonalnej, uwzględniającej różne sytuacje i okoliczności, domagające się światła orędzia Bożego. Żywotność duszpasterska parafii zależy od funkcjonujących w niej różnych, wzajemnie dopełniających się, form katechezy dorosłych” (PDK 101).

Dyrektorium ogólne o katechizacji, kreśląc zadania katechezy dorosłych, stwierdza, iż powinna zaproponować wiarę chrześcijańską w jej całości, autentyczności i systematyczności, zgodnie z jej rozumieniem, jakie ma Kościół, stawiając na pierwszym planie głoszenie zbawienia, oświecając rozmaite dzisiejsze trudności, ciemności, nieporozumienia, przesady i zastrzeżenia, pokazując wpływ duchowy i moralny orędzia, wprowadzając do czytania w wierze Pisma Świętego i do praktyki modlitwy (DOK 175). Podstawową rolę w tym działaniu winien odegrać *Katechizm Kościoła Katolickiego* oraz katechizmy dla dorosłych powstałe w ramach Kościołów lokalnych. Zadaniem katechezy dorosłych jest przygotowanie dojrzałego wyboru wiary chrześcijańskiej. Zakłada to przyjęcie na serio posłannictwa ewangelicznego. Nie można zbyt łatwo zakładać wyboru wiary u każdego człowieka. Stąd niezbędne jest popieranie formacji i dojrzewania w Duchu Chrystusa, które zakładają

proces ewangelizacji i nawrócenia. Katecheza nie może ograniczyć się jedynie do przekazu wiadomości, ale musi zmierzać do głębokiej i osobistej komunii z Jezusem. Środkami prowadzącymi do celu są pedagogia sakramentalna, która nie ogranicza się do sakramentalizmu, dni skupu, kierownictwo duchowe. Ważną rolę w dojrzałej wierze odgrywa element poznawczy. Stąd zadaniem katechezy jest przybliżenie prawd wiary i moralności chrześcijańskiej zgodnie z wymaganiami rozumu ludzkiego. Winno to zmierzać do ukazania racjonalności prawd, ale też faktu, że Ewangelia jest aktualna i bliska. Wymaga to skutecznego rozwijania duszpasterstwa myśli i kultury chrześcijańskiej. To z kolei pozwoli przewyciężyć pojawiające się formy integryzmu, fundamentalizmu, arbitralnej i subiektywnej interpretacji zjawisk. Należy zwrócić uwagę i na drugi aspekt wiary. Istnieje potrzeba nowego spojrzenia przez człowieka dorosłego na posiadane wiadomości religijne. Zadaniem katechezy jest ich wykorzystanie i ustawienie na poziomie człowieka dorosłego z uwzględnieniem kontekstu obecnej kultury, pamiętając, że katecheza dzieci czy młodzieży nie zawsze dawała podstawy do krytycznego i naukowo poprawnego podejścia do życia. Prawdy wiary czy moralności chrześcijańskiej były przyjmowane w oparciu o autorytet przekazującego. Stąd celem jest zadbanie o zaktualizowanie stanu posiadanych wiadomości i ich właściwe rozumienie poprzez pogłębienie i osadzenie w kontekście historycznym i teologicznym na poziomie wieku dojrzałego oraz odniesienie ich do nowej problematyki, którą niesie współczesna kultura. Z tym wiąże się wychowywanie do właściwej oceny zmian społeczno-kulturowych społeczeństwa w świetle wiary. Zmienił się styl życia człowieka. Zmiany te wymagają nowej świadomości i nowych postaw. Wobec szeregu trudności i rozbieżności spojrzeń zadaniem katechezy dorosłych jest zmierzanie do pogłębienia interpretacji współczesnej egzystencji ludzkiej w świetle Ewangelii. We współczesnej kulturze jest nie do przyjęcia, by chrześcijanin żył z wiadomościami świadczącymi o braku odpowiedniej kultury w sprawach życia chrześcijańskiego. Opóźnienie byłoby szkodliwe dla chrześcijanina i chrześcijaństwa. Wychowanie do właściwej oceny zachodzących zmian winno wspomagać w wyborze prawdziwych wartości, określeniu niebezpieczeństw niesionych przez współczesną cywilizację oraz w zajęciu wobec tych zjawisk odpowiednich postaw.

Inne zadanie wynika ze zmieniającej się sytuacji życia społecznego, ekonomicznego, politycznego i codziennego, co niesie ze sobą szereg nowych pytań dotyczących życia religijnego i moralnego. Dotykają one np. moralności publicznej i indywidualnej, kwestii społecznych czy wychowawczych młodego pokolenia. Istnieje więc potrzeba niesienia pomocy w odnalezieniu motywacji chrześcijańskiej. Brak podjęcia czy niejednoznaczność rozwiązań powoduje ustawiczne poszukiwania odpowiedzi w środowiskach, które mogą budzić niepokój. Podstawową kwestią jest coraz bardziej dojrzałe uczestnictwo świeckich w posłannictwie Kościoła, zwracając uwagę na potrzebę ich katechizowania, formowania do przyjęcia odpowiedzialności za posłannictwo Kościoła i do umiejętności świadczenia chrześcijańskiego w społeczeństwie. Zadaniem tego procesu jest wspomaganie człowieka dojrzałego w odkrywaniu, wartościowaniu i aktualizowaniu tego, co otrzymał, żyjąc we wspólnocie ludzkiej i we wspólnocie eklezjalnej, a także przygotowania go do podejmowania zadań w ramach tych wspólnot. W ten sposób będzie mógł przezwyciężyć zasadzki umasowienia i anonimowości, szczególnie częste w niektórych dzisiejszych społeczeństwach, które prowadzą do utraty tożsamości i pomniejszenia jakości i bogactw, które człowiek posiada (DOK 175).

4. Formy katechezy dorosłych

Sytuacja, w jakiej dokonuje się katecheza dorosłych, okoliczności, poziom wiary uczestników decydują o jej formach. Wśród nich można wymienić:

a/ katechezę wtajemniczenia chrześcijańskiego lub katechumenat

Struktura tej formy katechezy jest uzależniona od stopnia wtajemniczenia chrześcijańskiego uczestników. Została ona wyrażona w Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych (DOK 256). Przyjmuje formę prekatechumenatu, katechumenatu czy mistagogii, polega na wspomaganie w odkrywaniu i przeżywaniu ogromnych i nadzwyczajnych bogactw oraz odpowiedzialności wynikającej z otrzymanego chrztu. Katecheza ta musi być ściśle związana ze wspólnotą chrześcijańską (DOK 256, 258),

b/ katechezę związaną z przeżywaniem okresów roku liturgicznego lub w formie np. misji

c/ doskonałą katechezą jest katecheza adresowana do tych osób, którym zostają powierzone specjalne zadania w ramach wspólnoty, np. katecheci, zaangażowani w apostołacie świeckich, ruchy, stowarzyszenia

d/ katechezę związaną ze znaczącymi wydarzeniami życia

Są okresy życia ludzkiego, kiedy człowiek w sposób szczególny nastawiony jest na poszukiwanie prawdziwego sensu życia. Można zaliczyć do nich przygotowanie do sakramentu małżeństwa, chrztu dzieci i innych sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego (DOK 258); przeżywanie krytycznych okresów życia, jak dojrzewanie, choroba. Wymagają one ściśle określonej katechezy.

Taką formą katechezy są także spotkania z rodzicami dzieci katechizowanych oraz z wychowawcami, stanowiące pomoc w dobrym wypełnieniu misji wychowawczej, przez co przyczyniają się do budowania Kościoła (DOK 179). Fundamentalne znaczenie mogą mieć spotkania przedsakramentalne, np. przygotowania do małżeństwa, do chrztu i do pierwszej Komunii świętej dzieci itp. (DOK 258)

e/ katechezę z okazji szczególnych doświadczeń

Niektóre doświadczenia przeżywane przez człowieka mogą rodzić zagubienie, inne natomiast ubogacenie wewnętrzne. Z tego powodu wymagają one katechezy, która przyniesie światło i wsparcie ze strony słowa Bożego

f/ katechezę odnoszącą się do chrześcijańskiego korzystania z czasu wolnego

Ta forma podejmuje zwłaszcza problemy związane z okresem wakacji oraz podróży turystycznych.

g/ kursy katechezy systematycznej, organicznej i stałej

Winny one stanowić podstawowy wymiar działalności katechetycznej w odniesieniu do ludzi dorosłych (DOK 176, 261), a obejmować poważne studium nauki chrześcijańskiej oraz stanowić poważną formację religijną otwartą na wszystkie elementy życia chrześcijańskiego (DOK 262).

Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce wśród wielu proponowanych form katechezy dorosłych zauważa, iż szczególnie znaczenie ma katecheza dorosłych adresowana do rodziców w ramach przygotowania ich dzieci do sakramentów świętych (por. PDK 103). Zachęca też do wypracowania nowych form oraz stosownych programów. W tym kontekście należy wspomnieć o dwóch ich for-

mach, które funkcjonowały i do których przywiązywano wielką wagę zwłaszcza od lat 80. XX wieku w Kościele Poznańskim. Były to, obok systematycznych refleksji nad Katechizmem Kościoła Katolickiego czy katechez – konferencji dla grup specjalistycznych zawodowych, spotkaniach z rodzicami katechizowanych dzieci i młodzieży oraz „w ramach duszpasterstwa masowego systematyczna, zaprogramowana” (PDK 102) katecheza dorosłych. Obydwie formy współbrzmiały z Diecezjalnym programem katechetycznym¹⁰ (DOK 274) oraz Diecezjalnym Programem Duszpasterskim w ślad za Ogólnopolskim Programem Duszpasterskim.

Spotkania z rodzicami katechizowanych¹¹. Organizowano cztery spotkania w ciągu roku szkolnego dla rodziców uczniów poszczególnych klas, w tym zalecano przeznaczyć jedno osobne dla ojców. Posiadały one charakter katechetyczno - wychowawczy. Tematyka ich podejmowała jeden z tematów lub problem podejmowany w analogicznym czasie z uczniami, ale w sposób adekwatny do poziomu rozwojowego adresatów. Miały one służyć pogłębianiu wiary, kształtowaniu osobowości, wskazywaniu zadań i sposobów ich realizacji we wspólnocie Kościoła, pomoc w katechezie rodzinnej. W programowaniu tego typu spotkań istniała możliwość skorzystania z przygotowanych materiałów.¹² Do czasu powrotu lekcji religii do szkoły realizowali je zasadniczo kapłani, choć były parafie, w których czynili to zaangażowani katecheci parafii.

Spotkania katechezy dorosłych. Proponowano, by spotkania odbywały się w każdym z okresów liturgicznych. Tematyka spotkań była związana z programem duszpasterskim, pogłębieniem prawd i chrześcijańskiego kształtowania osobowości, zadań człowieka wierzącego. Były one adresowane zwłaszcza do osób niezwiązanych bezpośrednio

¹⁰ Diecezjalny program katechetyczny jest całościową ofertą katechetyczną Kościoła partykularnego, który w sposób systematyczny, spójny i skoordynowany integruje różne procesy katechetyczne proponowane przez diecezję dla adresatów będących w różnym wieku (DOK 274).

¹¹ R. Niparko, J. Szpet, *Współpraca rodziców z katechizacją parafialną*, w: *Rada Duszpasterska Archidiecezji Poznańskiej, Pomocnicze materiały duszpasterskie*, Poznań 1983 s. 63-68; J. Szpet (red), *Materiały na spotkania z rodzicami dzieci i młodzieży katechizowanej*, Poznań 1987, Poznań 1991.

¹² *Rada Duszpasterska Archidiecezji Poznańskiej, Pomocnicze materiały duszpasterskie*, Poznań 1983, Poznań 1986.

z wychowaniem młodego pokolenia, chętnych w parafii czy określonych grup zawodowych. Jak wykazują sprawozdania, systematyczność w organizacji sprzyjała frekwencji. Największą cieszyły się spotkania z rodzicami dzieci szkoły podstawowej, a zwłaszcza związane z przygotowaniem do sakramentów świętych. Celem lepszego przygotowania współbrzmiały one często z problematyką podejmowaną podczas spotkań dla kapłanów lub innych adresatów¹³.

5. Katecheta osób dorosłych – katechista

Szczególnym czynnikiem skuteczności katechezy jest osoba katechety. W katechezie dorosłych wymaga to zwrócenia szczególnej uwagi na dobór personalny i cechy katechety, oraz jego formacja. Brak właściwego przygotowania i uformowana katechety naraża na niebezpieczeństwo jakość katechezy. Celem formacji winno być przygotowanie do podjęcia odpowiedzialności i uzdolnienie do przekazywania w imieniu Kościoła prawdy, a także prowadzenie do takiego kształtowania tożsamości katechety, by jego jedność i harmonia były widziane w optyce chrystocentrycznej i budowane wokół głębokiej zażyłości z Chrystusem i z Ojcem w Duchu Świętym (DOK 235). Formacja winna obejmować jego wymiar ludzki i chrześcijański (DOK 33, 238)¹⁴.

Wyrazem troski o rozwój katechezy dorosłych i przygotowanych pracowników było powołanie przez Arcybiskupa Poznańskiego Stanisława Gądeckiego w 2010 r. Rady do Spraw Katechezy Dorosłych¹⁵,

¹³ Dla przykładu dwa z cykli: 1. Propozycja. Na konferencję dekanalną – Jak przygotować rodziców do przekazywania małym dzieciom prawd wiary. Na katechezę dorosłych i spotkania wychowawcze – Odpowiedzialność za własne życie z wiary. Na spotkanie z rodzicami – Przekazywanie praw wiary dzieciom do wieku przedszkolnego włącznie. Na spotkanie z rodzicami – Jak pomóc dziecku w przygotowaniu do pełnego udziału we Mszy św. 2. Na konferencję dekanalną – Obowiązki duszpasterskie okazją do pogłębienia wiary kapłana. Na spotkanie z rodzicami – Pogłębienie wiary przez wypełnianie obowiązków rodziców. Na spotkanie z młodymi małżeństwami – Możliwości pogłębienia wiary w pierwszych latach małżeństwa.

¹⁴ Szerzej: J. Szpet, *Formacja katechety dorosłych*, F. Lenort, J. Szpet (red.), *De catechizandis adultis. Opuscula Romualdo Niparko Septuagenario Dedicata*, Poznań 2014.

¹⁵ Został wypracowany program z materiałami do katechezy dorosłych. *Katecheza dorosłych w Archidiecezji Poznańskiej. Chrzest. Przygotowanie rodziców i chrzestnych do sakramentu chrztu świętego dzieci*, Poznań 2011; D. Bryl, A. Filipiak (red.), *Katecheza dorosłych w Archidiecezji Poznańskiej. Eucharystia. Przygotowanie rodziców*

a 15 maja tegoż roku erygowanie Szkoły Katechistów. Celem Szkoły jest wielowymiarowa formacja osób świeckich do dojrzałości chrześcijańskiej oraz przygotowanie ich do prowadzenia w parafii systematycznej katechezy dla dorosłych. Kandydatami są osoby wywodzące się ze wspólnot parafialnych polecane przez proboszcza, niekoniecznie posiadające wyższe przygotowanie teologiczne, ale odznaczające się predyspozycjami do prowadzenia spotkań z dorosłymi.

Formacja podstawowa trwająca 1 ½ roku, dokonująca się w ramach 15 zjazdów, obejmuje formację osobistą i duchową, intelektualną, wspólnotową, przygotowującą do praktycznego działania oraz świadka wiary. Formacja duchowa dokonuje się w ramach trzech wymiarów: sakramentalnego – uczestnictwa w Eucharystii podczas spotkań, wykładów oraz weekendowych rekolekcji. Formacja intelektualna dokonuje się w ramach wykładów: z Biblii, dogmatyczno-moralnych, katolickiej nauki społecznej, teologii duchowości, teologii pastoralnej, liturgiki, psychologii, pedagogiki, katechetyki, komunikacji interpersonalnej i emisji głosu. Formacja praktyczna – podczas warsztatów w ramach spotkań, hospitowania katechez dla dorosłych we wskazanych parafiach. Po pierwszym roku kandydaci odbywają staż pod okiem proboszcza w parafii zamieszkania, prowadząc katechezy dla rodziców przed chrztem dziecka oraz z rodzicami dzieci przed I Komunią świętą. Celem stażu jest ukształtowanie praktycznych umiejętności kandydata do prowadzenia katechez dla dorosłych oraz stwierdzenie jego zdadności do podjęcia tego zadania.¹⁶ Upoważnia to proboszcza do ubiegania się o misję kanoniczną dla danej osoby.

Formacja permanentna duchowo - intelektualna dokonuje się podczas kwartalnych zjazdów obejmujących wykłady, warsztaty, Eucharystię. Raz na dwa lata katechista jest zobowiązany do uczestnictwa w rekolekcjach organizowanych przez Szkołę Katechistów. Uczestnictwo w tej formacji umożliwia przedłużenie na kolejny rok misji kanonicznej. Do marca 2018 r. Szkoła Katechistów przygotowała 236 katechistów.

dzieci klas I – II przed Pierwszą Komunią świętą, Poznań 2013.

¹⁶ J. Hadryś, *Formacja w Szkole Katechistów w Archidiecezji Poznańskiej*, w: M. M. Mikołajczak (red.), *Benignus est enim Spiritus Sancti. Opuscula Bogdano Poniży septugenario dedicata*, Poznań 2015, s. 200.

Bibliografia

- Colomb Jh., *Obecny stan katechizacji w całokształcie Kościoła*, Concilium 1970, nr 1-5
- Katecheza dorosłych w Archidiecezji Poznańskiej. Chrzest. Przygotowanie rodziców i chrzestnych do sakramentu chrztu świętego dzieci*, Poznań 2011.
- Katecheza dorosłych w Archidiecezji Poznańskiej. Eucharystia. Przygotowanie rodziców dzieci klas I – II przed Pierwszą Komunią świętą*, D. Bryl, A. Filipiak (red.), Poznań 2013.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyktorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2001.
- Lenort F., Szpet J. (red.), *De catechizandis adultis. Opuscula Romualdo Niparko Septuagenario Dedicata*, Poznań 2014.
- Łabendowicz S., *Katecheza dorosłych Kościoła posoborowego w świetle dokumentów i literatury katechetycznej*, Radom 2007.
- Międzynarodowa Rada do Spraw Katechezy, *Katecheza dorosłych we wspólnocie chrześcijańskiej*, Kraków 2001.
- Misiaszek K. (red.), *Katecheza dorosłych we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 2002.
- Rada Duszpasterska Archidiecezji Poznańskiej, *Pomocnicze materiały duszpasterskie*, Poznań 1983, 1986.
- Szpet J., *Katecheza dorosłych docelową formą katechezy*, w: A. Ofimański, *Zeszyty Katechetyczne*, Szczecin 4/ 1998, s. 24-34.
- Szpet J.(red), *Materiały na spotkania z rodzicami dzieci i młodzieży katechizowanej*, Poznań 1987, Poznań 1991.

Summary

One of the main purposes of the Church is to catechize adults; it is, in fact, her target deal. The aim of this paper is to focus on the core of this item: its objectives, tasks, reasons to run it, and also its executors and recipients. The paper brings also up some procedures undertaken in the Church at Poznan.

Edukacja do późnej dorosłości w katechezie

Współczesność naznaczona licznymi przeobrażeniami i zmianami w wymiarze społecznym, kulturowym, ekonomicznym, gospodarczym i politycznym, charakteryzuje się szybkością oraz brakiem stałości. Zmieniają się style życia, trendy kulturowe, modyfikacjom ulegają normy i wzorce zachowań. Kultura tradycyjna ustępuje miejsca nowoczesności, której wyznacznikiem stają się określenia takie jak: kultura instant, kultura pośpiechu, płynna zmiana, zmiana permanentna, rewolucja technologiczno-informacyjna.

Człowiek żyjący w XXI wieku, który pragnie w pełni uczestniczyć w życiu społecznym, musi posiadać paletę cech umożliwiających mu przystosowanie i adaptację do zachodzących przeobrażeń. Literatura przedmiotu do kanonu cech człowieka współczesnego zalicza: umiejętność dostosowania się, wiarę w siebie i własne siły, otwartość na innowacje i mobilność, otwartość na odmienność, na różnorodność kulturową, tolerancję, skłonność do zmian, w tym również zmian systemu wartości i norm, chęć dążenia do sukcesu¹. Nowoczesny człowiek ukierunkowany jest na przyszłość i terażniejszość, koncentruje się na sukcesie i zamierzonych celach, chętnie korzysta z udogodnień technologicznych, nie przyzwyczajają się do miejsc, dąży do polepszenia jakości życia, nie myśli o przeszłości, lecz czerpie z postępu technologicznego i naukowego².

* Ks. dr hab. Norbert G. Pikuła, prof. UP, kapłan archidiecezji częstochowskiej, Dyrektor Instytutu Pracy Socjalnej i Kierownik Katedry Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Senator w kadencji władz 2016-2020. Doktor Honoris Causa Tiraspol State University, Kiszyniów, Mołdawia (2017). Członek Prezydium Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, National Initiative for the Care of the Elderly, Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. Stypendysta Rządu Kanadyjskiego. Odbył specjalistyczne staże kliniczne i naukowe w Uniwersytetach w Ottawie i Toronto. Obszar badań naukowych związany jest głównie z holistycznym modelem opieki nad seniorem, jakością i sensem życia osób starszych, opieką długoterminową, funkcjonowaniem osób starszych w świecie permanentnej zmiany oraz osoby starsze w kontekście wyzwań rynku pracy.

¹ N. G. Pikuła, *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2016, s. 20.

² Tamże, s. 20.

Kult młodości, ciała i fizyczności, konsumpcjonizm, wartości hedonistyczne kreują przestrzeń życiową ludzi żyjących w nowoczesności. Pogoń za sukcesem, witalność, brak refleksyjności, negacja wartości uniwersalnych, to tylko niektóre elementy, które warunkują życie jednostek w społeczeństwie lokalnym oraz globalnym. Adaptacja do zachodzących zmian wymaga od wszystkich grup wiekowych odpowiedniego przygotowania i podejmowania działań skoncentrowanych na rozwój i edukację całościową. W panującej kulturze nie ma miejsca na starość i ludzi starszych wychowanych w kulturze tradycyjnej. W czasach współczesnych, jak zauważa Elżbieta Dubas³, starość została pozbawiona sensu, nie może ona w pełni wybrzmieć.

A przecież każdy człowiek, niezależnie od lat, ma swoją godność przez fakt bycia człowiekiem. Ma zatem prawo być zależnym od rodziców niemowlakiem, potrzebującym wsparcia dzieckiem, młodzieńcem, który szuka swego miejsca w świecie, człowiekiem dorosłym zmagającym się z trudnościami dnia codziennego czy wreszcie człowiekiem „późnej dorosłości”, który pomimo upływu lat i ubytku sił jest integralną częścią każdego społeczeństwa. I jak w początkowej fazie życia człowieka, tak też i z jego kresem istnieje zależność od innych. I tak jak rodzice uwrażliwiają się na jak najlepszą opiekę (poprzez poradniki, czasopisma, szkoły rodzienia, kursy dla rodziców) tak pozostaje wielką potrzebą edukacja współczesnego społeczeństwa do szacunku i właściwej pozycji osób w późnej dorosłości także w edukacji szkolnej w tym także katechezie.

1. Późna dorosłość w katechetycznej misji Kościoła

Katecheza u początków swego istnienia stawiała w centrum zainteresowania formację osób dorosłych. Celem ewangelizacji w Kościele pierwszych wieków był przede wszystkim człowiek dorosły. Można przypuszczać, że uczestnikami katechezy byli także ludzie starsi, podejmujący w sposób świadomy wysiłek formacji duchowej⁴.

Św. Jan Chryzostom, biskup antiocheński z przełomu IV i V wieku, w jednej ze swoich katechez przedchrzcielnych tak odnosił się do osób

³ E. Dubas, *Starość znana i nieznaną – wybrane refleksje nad współczesną starością*, „Rocznik Andragogiczny” 2013, tom 20.

⁴ K. Misiaszek, *Osoba starsza w katechezie*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/km_osoba_starsza.html, (dostęp: 1.12.2017 r.).

starszych: „Jakąż jednak znajdą wymówkę, któż ich wytłumaczy, skoro przez swoją obojętność nie tylko sami ponoszą wielką szkodę, ale też stają się zgorszeniem dla drugich, gdy starzec nie bierze pod uwagę swego wieku i bliskiego końca ani brzemienia swych grzechów, lecz każdego dnia powiększa swe błędy i uczy młodych lekkomyślności?”⁵. Krytyka Ojca Kościoła pod adresem osób starszych wskazuje na znaczenie i obecność osób starszych w formacji katechetycznej pierwszych wieków. Jest to także ważne wskazanie dla młodszych słuchaczy, aby będąc w pełni sił witalnych, już teraz przygotowywali się swoim życiem do przeżywania starości w sposób mądry i odpowiedzialny.

W tej samej katechezie biskup Antiochii podkreśla wpływ świadectwa życia osób starszych na młodsze pokolenie: „Kiedyż – powiedz – taki człowiek naprawi obojętność dziecka i niewstrzeżliwość młodzieńca, jeśli sam nie poprawił swego wieku, jeśli musi zdać rachunek nie tylko za własne czyny, ale i za zły przykład dla drugich, nie powstrzymując się od zgubnych przyzwyczajień? (...) Czyż będziemy stawiać zarzuty młodym, skoro starzy tak bardzo zaniedbują i nie chcą słuchać upomnień Apostoła: *Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego*”⁶. W wypowiedzianych słowach uwidacznia się potrzeba wcześniejszego zadbania o stan swojego ducha i życia moralnego, gdyż w okresie starości, poza koniecznością zweryfikowania swojego życia, może nie być już czasu i możliwości na zmianę postępowania.

Współcześnie głos papieży ostatnich lat wskazuje na mądrość życiową osób starszych oraz istotną rolę najstarszego pokolenia. Papież Franciszek mówi: „Starsi ludzie to ci, którzy niosą nam historię, którzy niosą nam nauczanie i wiarę, zostawiają nam spuściznę. Oni jak stare wino mają wewnętrzną siłę, by przekazać nam szlachetne dziedzictwo”⁷. Natomiast papież Jan Paweł II nauczał, że w istocie rzeczy chodzi nie tylko o to, żeby coś zrobić dla ludzi starszych, ale by zaakceptować ich jako odpowiedzialnych współpracowników, którzy w sposób rzeczywiście dla nich możliwy będą uczestniczyć w realizacji wspólnych projektów zarówno w fazie planowania, jak i dialogu i wykonania⁸.

⁵ J. Chryzostom, *Katechezy chrzcielne*, Lublin 1993, s. 89.

⁶ Tamże, s. 89.

⁷ Franciszek, *Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy w Domu św. Marty w Watykanie*, <http://pl.radiovaticana.va/news/tags/msza-w-domu-%C5%9Bw-marty> (dostęp: 2.12.2017 r.).

⁸ Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa, List papieski do uczestników*

Jednakże współczesny model katechetyczny kładzie w znaczącej mierze nacisk na formację dzieci i młodzieży objętych obowiązkiem szkolnym, co przyczynia się do wciąż niewystarczających działań na rzecz katechezy dorosłych. W obszarze napięcia między katechezą dzieci a osób dorosłych pojawia się kwestia ciągłości oddziaływań katechetycznych (katecheza permanentna) obejmujących całe życie człowieka, a także ułatwiających człowiekowi funkcjonowanie poprzez pomoc w przygotowywaniu się do kolejnych etapów życia. Właściwie obrazują ten problem słowa papieża Jana Pawła II: „Katecheza staje się w ten sposób od wczesnych lat dzieciństwa po próg dojrzałości pewnego rodzaju stałą szkołą i towarzyszy głównym etapom życia, jak latarnia oświecająca drogę małego dziecka, młodzieńca i dorastającego człowieka”⁹. Analizując słowa Papieża, można się zgodzić, że katecheza szkolna wprowadza i przygotowuje młodego człowieka do wchodzenia w misterium wiary (np. przygotowanie do sakramentu spowiedzi świętej, Eucharystii, bierzmowania, małżeństwa/kapłaństwa) oraz do życia w wierze na kolejnych etapach rozwoju osobowego (np. tematyka dojrzewania, kwestie rodziny). Czy jednak oddziaływania katechetyczne dotyczące wspomaganie we wchodzeniu w kolejne etapy życia, kończą się na tematach dotyczących wejścia osoby młodej w stan dorosłości?

2. Podstawa programowa nauczania katechezy z roku 2001

Dokumentem, kształtującym współczesne oblicze katechezy w Polsce – w latach 2001-2010 – była *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego z 2001 r.* Adresatami tego dokumentu byli przede wszystkim twórcy programów nauczania religii. Ogólne założenie tego dokumentu miało na celu: wprowadzić w życie religijne (przedszkole), kierować procesem inicjacji w sakramenty pokuty, pojednania i Eucharystii (kl. 1-3), ukazywać historię zbawienia (kl. 4-6), prowadzić do rozumnego wyznawania wiary i jej wspieranie (gimnazjum¹⁰/obecnie

II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności, OR 6/2002, <http://www.opoka.org.pl> (dostęp: 2.12.2017).

⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska o Katechizacji w naszych czasach (Catechesi Tradendae)*, Watykan 1979.

¹⁰ Treść Podstawy programowej nie uwzględnia zmian w systemie edukacji z 1 wrze-

klasa 7) i wreszcie umożliwiała dawanie świadectwa życia chrześcijańskiego – szkoły ponadgimnazjalne/obecne szkoły ponadpodstawowe¹¹.

W całym dokumencie nie ma zbyt wielu odniesień do szeroko rozumianej tematyki starości. W programie klas 4-6 w punkcie dotyczącym korelacji katechezy z innymi przedmiotami szkolnymi i ścieżkami przedmiotowymi ścieżka edukacji prozdrowotnej zawiera treść: „Problemy i potrzeby kolegów niepełnosprawnych, osób chorych i starszych”¹². Także ścieżka edukacyjna programu liceum w ramach wychowania do życia w rodzinie jako cel edukacyjny stawia: „Przyjęcie pozytywnej postawy wobec życia ludzkiego, rodziny, dziecka, osób niepełnosprawnych, osób starych, zdrowia własnego i innych”¹³. W tym samym punkcie jako treść programowa podany jest temat: „Człowiek wobec niepełnosprawności, starości, cierpienia, choroby, umierania i śmierci w aspekcie życia rodzinnego”¹⁴. Licealna ścieżka edukacji zdrowotnej jako treść nauczania wskazuje na: „Postawy wobec osób przewlekle chorych, niepełnosprawnych i osób starszych”¹⁵. Zaprezentowane treści w sposób bezpośredni odnoszą się do tematu starości, jednak trzeba zauważyć, że nie znajdują się one we właściwym programie nauczania, lecz występują w kontekście korelacji katechezy z innymi przedmiotami i ścieżkami edukacyjnymi. Wskazane punkty odwołują się w głównej mierze do postaw wobec osób starszych, które wymieniane są w grupie z osobami cierpiącymi, niepełnosprawnymi i chorymi. Natomiast nieporuszona zostaje kwestia osobistego przygotowania się do późnej dorosłości.

3. Obowiązująca Podstawa programowa nauczania katechezy z roku 2010

W obecnie jeszcze obowiązującej od roku 2010 podstawie programowej, tematyka osób starszych i starości pojawia się na poziomie

śnia 2017 roku. Trwają prace nad nowelizacją tego dokumentu.

¹¹ Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa Programowa Katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce*, 2001, p. 5.4.2.

¹² Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa Programowa Katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce*, 2001, wstęp.

¹³ Tamże, p. 5.4.2.

¹⁴ Tamże, p. 5.4.2.

¹⁵ Tamże, p. 5.4.2.

kształcenia przedszkolnego w grupie 5-latków, gdzie problematyka ta oscyluje wokół treści: „Dziecko szanuje starszych, biednych, chorych i cierpiących”. W szkole podstawowej zagadnienia odnoszące się do ludzi starszych pojawiają się w klasie 3, gdzie katecheta ma podjąć działania ukierunkowane na podjęcie współpracy ze środowiskiem wychowawczym, by ukazać rolę i znaczenie dziadków w rodzinie. Na poziomie nauczania szkoły podstawowej nie ma więcej bezpośrednich odniesień do osób starszych i starości.

Katecheza w gimnazjum obejmuje analizę Dekalogu, w ramach omawiania IV przykazania pojawia się problematyka szacunku wobec najstarszych członków rodziny. W gimnazjum podejmowania jest również tematyka osób starszych przy okazji omawiania sakramentu namaszczenia chorych i eutanazji. Katecheza w szkołach ponadgimnazjalnych, dopiero w ostatnich klasach, odwołuje się do zagadnień związanych z osobami starszymi, ich wartością dla rodziny i społeczeństwa¹⁶. Obowiązująca zatem podstawa programowa lakonicznie podejmuje problematykę starości, starzenia się oraz osób starszych. Zgodnie z założeniami podstawy, katecheza ma być prowadzona w korelacji z innymi przedmiotami, na których powinno omawiać się tematykę starości.

4. Edukacja do późnej dorosłości w podręcznikach do nauki religii

Dyrektorium Ogólne o Katechizacji (z 1997 r.) oraz oparta na nim Podstawa Programowa Katechezy stanowią fundament dla tworzących poszczególne programy katechetyczne w ramach konkretnych diecezji czy wydawnictw katolickich. Warto w tym miejscu przeanalizować obecność tematu edukacji do późnej dorosłości w podręcznikach katechetycznych.

Interesującej kwerendy w tym zakresie dokonał Roman Ceglarek, analizując serię katechetyczną nt. „Drogi Świadków Chrystusa”, realizowane pod kątem katechezy młodzieży w służbie wychowaniu do szacunku wobec osób starszych. Głównym założeniem serii katechetycznej „Drogi Świadków Chrystusa” jest: „(...) wspieranie procesów dojrzewania w wierze. (Podręczniki) nie ograniczają się jedynie do

¹⁶ R. Ceglarek, *Osoby starsze w strategii katechetycznej Kościoła*, w: *Warszawskie Studia pastoralne/wydanie specjalne. Polska krajem misyjnym? 1050 lat chrześcijaństwa w Polsce*, red. T. Wielebski, P. Ochotny, M. J. Tutak, Warszawa 2016.

przekazu treści wiary, ale zawierają wezwanie do jej przyjęcia i kierowania się jej zasadami”¹⁷.

Sam spis treści podręczników z serii „Drogi świadków Chrystusa” nie zawiera tematu katechezy, który odnosiłby się do tematu osób starszych oraz przygotowanie do okresu starości. Problematyka ta jest obecna w ramach poruszania takich tematów jak: „Rodzina drogą człowieka”, „Chrześcijańska rodzina”, „Rodzina i społeczeństwo”, „Wychowanie dzieci”. Większość tych tematów realizowana jest w trzecich klasach liceum i czwartych technikum¹⁸. Podręcznik wskazuje na osobę starszą w kontekście rodziny wielopokoleniowej (dziadkowie, rodzice, dzieci), gdyż jest ona pierwszą szkołą życia społecznego, „najbardziej pierwotną, naturalną społecznością, która umożliwia swym członkom (rodzicom, dzieciom, dziadkom) doświadczenie wewnętrznych więzów miłości i jedności, uczy wzajemnych odniesień, pokazując, że każdy z nich pełni istotną rolę i ubogaca pozostałych”¹⁹. Podręczniki „Drogi świadków Chrystusa” wskazują na osobę starszą w sposób pośredni w kontekście: świadczenia potrzebnej pomocy i opieki człowiekowi starszemu, ubogacającej obecności dziadów w rodzinie, przekazywania pamięci narodowej, patriotycznej i kulturowej między pokoleniami, roli dziadków jako inspiratorów i przekazicieli mądrości życiowej, czci i szacunku w relacji z osobami starszymi, znaczenia dziadków w procesie przekazywania i kształtowania wiary wnuków²⁰. Dokonując uogólnienia można wskazać na grupy tematów katechetycznych, w których pojawia się kontekst osoby starszej i jest poruszany temat starości:

- rodzina i jej rola w społeczeństwie;
- eschatologia – kres życia człowieka, przemijanie;
- świadczenie pomocy osobom chorym, cierpiącym i starszym;
- sakrament namaszczenia chorych;
- kwestia eutanazji.

Można wskazać na jeden przykład edukacji do późnej dorosłości w katechizmach tej serii w materiałach katechetycznych dla klasy trze-

¹⁷ R. Ceglarek, *Katecheza młodzieży w służbie wychowania do szacunku do osób starszych według podręczników z serii Drogi świadków Chrystusa*, w: *Studia Katechetyczne*, t. 10, Częstochowa 2014, s. 219.

¹⁸ Tamże, s. 220.

¹⁹ Tamże, s. 220.

²⁰ Tamże, s. 342-345.

ciej liceum i czwartej technikum: „do misji wychowawczej rodziców należy przekazywanie dzieciom pozytywnych wzorców związanych z okazywaniem serdeczności, opiekuńczości i współczucia osobom chorym i starszym we własnej rodzinie. (...) Uczniowie powinni też pamiętać o tym, że jako przyszli rodzice; dbając o właściwe relacje wszystkich członków rodziny, tak naprawdę już będą pracować nad obliczem rodziny, w której kiedyś oni będą tym starszym pokoleniem”²¹. Jednakże brakuje istotnych treści dotyczących późnej dorosłości jako Daru Bożego, czasu specyficznej refleksyjności, pozycji osób starszych w rodzinie, społeczeństwie i Kościele. To bowiem w perspektywie późnej dorosłości młody człowiek kształtuje nie tylko szacunek do osób starszych ale i przybliża sobie świadomości, że także i on w stosownym czasie usłyszy wezwanie: zdaj sprawę ze swego zarządu²². Zatem edukacja w ramach katechezy może w znacznie szerszym stopniu uwrażliwiać na przemijanie poszczególnych faz życia i jego i kruchość. To, co wielokrotnie wskazuje Chrystus, aby w perspektywie nieba układać swoje życie, analogicznie można ukazać starość, w perspektywie której należy budować życie, gdyż tu, na ziemi, jest jego zwieńczeniem.

Interesująco przedstawia się dokonana kwerenda podręczników do nauki religii tych wydawnictw, które adresują je do dzieci edukacji przedszkolnej oraz uczniów wszystkich etapów edukacyjnych.

Tabela 1. Wydawnictwa drukujące podręczniki katechetyczne

Wydawnictwo	Liczba katechez	Katechezy dotyczące osób starszych
Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w Krakowie (WAM)	899	1
Wydawnictwo św. Stanisława BM w Krakowie (św. Stanisław)	889	2
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu (WDS)	822	3
Wydawnictwo „Jedność” w Kielcach („Jedność”)	904	3

²¹ R. Ceglarek, *Katecheza dla osób starszych*, „Ateneum Kapłańskie” 2011, nr 1, s. 224.

²² Łk, 16, 2.

Wydawnictwo Święty Wojciech w Poznaniu (św. Wojciech)	668	0
Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium” w Lublinie („Gaudium”)	751	1
Razem	4933	10

Źródło: opracowanie własne na podstawie: R. Ceglarek, *Osoby starsze w strategii katechetycznej Kościoła*, w: *Warszawskie Studia pastoralne/wydanie specjalne. Polska krajem misyjnym? 1050 lat chrześcijaństwa w Polsce*, red. T. Wielebski, P. Ochotny, M. J. Tutak, s.335-336. Zaledwie 10 katechez na zaprezentowane 4933 porusza zagadnienie starości. Stanowi to zaledwie 0,2% wszystkich katechez od przedszkola przez szkołę podstawową, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalne.

5. Edukacja do późnej dorosłości – w katechezie dorosłych

Dorosłość oraz starość stanowią fazy rozwojowe w życiu każdego człowieka. Holistyczny rozwój powinien uwzględniać podstawowe wymiary ludzkiej egzystencji, w tym również płaszczyznę religijną i duchową. Jak wskazują zaprezentowane dane, problematyka przygotowania do późnej dorosłości oraz zagadnienia związane z przeżywaniem finalnych etapów życia są traktowane marginalnie w katechezie szkolnej. Natomiast katecheza osób dorosłych stanowi także pewnego rodzaju wyzwanie dla Kościoła katolickiego, bowiem liczba osób dożywających sędziwych lat systematycznie wzrasta. Jak wskazuje literatura przedmiotu²³, katecheza osób starszych powinna koncentrować się na następujących celach:

- umożliwienie wzrastania i kształtowanie wiary;
- uzyskanie wewnętrznego spokoju;
- formacja duchowa osób dorosłych w kontekście korygowania wizerunku Pana Boga;
- pomoc w odkrywaniu sensu życia;
- zachęta do weryfikacji wiary;
- pomoc w odnalezieniu Boga pełnego miłości i miłosierdzia;
- pomoc w mądrym zagospodarowaniu czasu wolnego, tak aby człowiek mógł się rozwijać na wielu płaszczyznach;
- zachęcanie do życia i aktywnego uczestnictwa we wspólnocie;
- przygotowanie osób starszych na czas przejścia²⁴.

²³ E. Albreich, A. Binz, *Adultes et Catéchèse*, Ottawa, Paris, Bruxelles, 2000.

²⁴ Zob. R. Ceglarek, *Katecheza młodzieży w służbie wychowania do szacunku do osób*

A także jako zagadnienia uzupełniające:

- znaczenie poszczególnych sakramentów (szczególnie sakrament namaszczenia chorych);
- ukazywanie żywotów tzw. „świętych starców”;
- wskazywanie na sposoby radzenia sobie z bólem fizycznym i duchowym;
- umiejętne przeżywanie samotności i osamotnienie w duchu chrześcijańskim;
- ukazywania mass mediów katolickich jako nośnika współczesnej katechezy;
- przebaczenie, pojednanie się z Bogiem i drugim człowiekiem;
- obrzędowość przejścia (gromnica, nabożeństwa, czuwanie modlitewne);
- wątki eschatologiczne.

Realizacja celów katechezy osób dorosłych może odbywać się poprzez zastosowanie różnych form, zarówno tych określanych mianem nowoczesnych oraz tradycyjnych. W paletę form tradycyjnych wpisują się: kazania, homilie, rekolekcje, konferencje, prelekcje i wykłady poruszające problematykę dorosłości i starości, spotkania w grupach parafialnych. Pewnego rodzaju novum w katechezie osób dorosłych stanowią: katechezy radiowe, telewizyjne oraz te dostępne za pomocą Internetu. Istotną rolę w rozpowszechnieniu różnych form katechizacji osób starszych odgrywa ich pozycja w danej wspólnotie parafialnej.

Marginalne podejmowanie tematyki osób starszych w katechezie wymaga podjęcia działań katechetycznych skoncentrowanych na waloryzowaniu starości oraz przygotowaniu społeczeństwa na zrozumienie cierpienia, bólu, odrzucenia, które często towarzyszą ostatniej fazie życia. Dlatego też te obszary należy wykorzystać w procesie edukacji: do starości (obejmującego tych, którzy jeszcze nie doświadczają starości, jest to edukacja w kontekście wielowymiarowej profilaktyki gerontologicznej), a także w starości (obejmującego osoby w podeszłym wieku, jest to edukacja w kontekście wsparcia i pomocy w godnym przeżywaniu starości), a także przez starość (podejmowane najczęściej nieinten-

starszych według podręczników z serii Drogi świadków Chrystusa, w: Studia Katechetyczne, t. 10, Częstochowa 2014. N. Pikuła, Etos starości w aspekcie społecznym. Gerontologia dla pracowników socjalnych, Kraków 2011. N. G. Pikuła, Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości, Kraków 2016.

cyjonalnie przez osoby starsze w środowiskach ich życia)²⁵. Szczególnie ważna wydaje się edukacja w starości. Jest ona bowiem szansą na rozwiązanie problemu frustracji egzystencjalnej, a przede wszystkim na zapobieganie „braku chęci do życia i działania, braku akceptacji swego losu (stres starości), doświadczaniu pustki życiowej, braku radości życia, poczuciu niskiej wartości, wrogości wobec świata, a nawet wobec samego siebie”²⁶. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabywają takie określenia wprowadzające w edukację jak: słuchać, dziedziczyć i towarzyszyć. Roman Ceglarek²⁷ odwołując się do założeń G. Nadeaua, proponuje trzy zasadnicze kierunki działań katechetyki osób starszych, która powinna opierać się na: edukacji do starości, edukacji w starości oraz edukacji przez starość.

5.1. Edukacja do starości

Podstawą edukacji do starości musi być umiejętność słuchania seniorów. Usłyszeć, zrozumieć i zainteresować się osobą starszą, często doświadczającą lęków, poczucia pustki, osamotnienia i samotności. Edukacja do własnej starości winna być realizowana od najmłodszych lat, dlatego istotnym jest, aby dzieci, młodzież miały możliwość kontaktu osobistego z człowiekiem starszym. Międzypokoleniowe spotkanie i dialog służy afirmacji godności osoby starszej, pozwalając tym samym na kształtowanie pozytywnego wizerunku seniora w oczach młodego pokolenia²⁸.

Katecheza szkolna stanowi podstawę, jeśli chodzi o afirmowanie godności osób starszych, które w finalnej fazie swojego życia są pozbawiane godności i poczucia własnej wartości. Katecheza w przedszkolu, szkole podstawowej, szkołach średnich powinna służyć wychowaniu

²⁵ A. Leszczyńska - Rajchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2010, s. 36.

²⁶ W. Wnuk, *Poradnictwo dla osób starszych wyzwaniem dla andragogiki w: Nauczyciel andragog u progu XXI wieku*, red. W. Horynia, J. Maciejowski, Wrocław 2002, s. 188.

²⁷ R. Ceglarek, *Katecheza młodzieży w służbie wychowania do szacunku do osób starszych według podręczników z serii Drogi świadków Chrystusa*, w: *Studia Katechetyczne*, t. 10, Częstochowa 2014, s. 342-345.

²⁸ R. Ceglarek, M. Sztaba, *Pozytywne aspekty starości. Refleksja w świetle personalizmu o inspiracji chrześcijańskiej*, red. K. Jagielska, A. Mirczak, Kraków-Świętochłowice 2015, s. 129.

do własnej starości, co związane jest z koniecznością zmodyfikowania/poszerzenia treści dotyczących bezpośrednio starości w podręcznikach do nauki religii. Jak zostało zaprezentowane w programach nauczania religii, problematyka starości stanowi marginalny procent, często jest pomijana, uważana przez katechetów za mało istotną. Należy zwrócić uwagę, iż katechetom nierzadko brakuje właściwej formacji i ukierunkowania na sprawy starości, człowieka starzejącego się, chorego, doświadczającego pustki. Katecheci ci nie potrafią przekazać w odpowiedni sposób wiedzy oraz nauczyć szacunku młodego pokolenia, z drugiej zaś strony, prowadząc katechezy dla osób starszych w sposób nieumiejętny, mogą zniechęcić słuchaczy do podejmowani dalszych refleksji. Niemniej jednak w programie studiów w wyższych seminariach duchownych w Polsce („Ratio Studiorum”) nie przewidziano ani jednej godziny na katechezę osób starszych.

5.2. Edukacja przez starość

Ten rodzaj edukacji w kontekście katechezy osób starszych związany jest z wykorzystaniem potencjału duchowego człowieka oraz prezentowane przez niego postawy, style życia, mądrość życiowa oraz wartości. Chodzi bowiem o pewnego rodzaju dualizm dawcy i biorcy, w którym to człowiek starszy, w miejscu zamieszkania, w środowisku lokalnym, w parafii, z jednej strony dzieli się swoim doświadczeniem życiowym, podejmuje działania na rzecz wspólnoty, z drugiej zaś strony „otrzymuje” od środowiska poczucie wsparcia, bezpieczeństwa, przynależności i akceptacji. Ważny element wychowania przez starość stanowi spuścizna duchowa, z której mogą korzystać młodsze pokolenia. Ceglarek²⁹ wskazuje, iż „cenne byłoby wykorzystanie ich potencjału duchowego, wiedzy, doświadczenia, kompetencji, chociażby w prowadzeniu katechezy w grupach parafialnych, katechezy np. w ramach przygotowania do małżeństwa, katechezy w trakcie pielgrzymki autokarowej czy katechezy w rodzinie dla wnuków”.

²⁹ Tamże, s. 344.

6. Edukacja w starości

Trzeci wymiar katechezy osób dorosłych odnosi się do umożliwienia seniorom dostępu do pogłębiania swojej wiary, refleksyjności i zadumy. Ważny elementem tej formacji stanowią wspólnoty działające przy parafiach, często będące jedyną formą aktywności osób dorosłych (szczególnie w mniejszych miejscowościach). Ważne jest, aby katecheza w okresie starości była realizowana w sposób indywidualny, nie masowy, dlatego też zasadnym staje się zwrócenie uwagi na konieczność kształtowania u przyszłych duszpasterzy cech takich jak: zrozumienie, wrażliwość, opiekuńczość, umiejętność zatrzymania się nad człowiekiem starszym.

Postępujący proces starzenia się społeczeństw wymusza podejmowanie działań duszpasterskich, które będą uwzględniać potrzeby najstarszych grup wiekowych, które chcą aktywnie pogłębiać swoją wiarę i relację z Bogiem.

Zakończenie i postulaty

W Kościele rośnie świadomość potrzeby adresowania katechezy do osób w podeszłym wieku. Świadczą o tym dokumenty kościelne m.in. „Ogólna Instrukcja Katechetyczna” („Directorium Catechisticum Generale”) z 1971 r., wydana przez Kongregację ds. Duchowieństwa, będąca pierwszym dokumentem katechetycznym wydanym po Soborze Watykańskim II; dokument „Katecheza dorosłych we wspólnocie chrześcijańskiej”, wydany przez Międzynarodową Radę do spraw Katechezy, 1990), czy „Dyrektorium Ogólne o Katechizacji” z 1997 r. opracowane przez Konferencję Episkopatu Polski. Nie bez znaczenia w kontekście katechizacji osób starszych jest osoba papieża Jana Pawła II, który w swoim nauczaniu wspominał o istotnym znaczeniu starości dla życia Kościoła w adhortacji „Familiaris Consortio” (1981), a w roku 1999 wydał „List do osób w podeszłym wieku”, który bez wątpienia można nazwać szeroko rozumianą katechezą adresowaną zarówno do seniorów, jak i całego społeczeństwa.

Inaczej wygląda kwestia edukacji do późnej dorosłości w ramach katechezy szkolnej. W sposób pośredni problematyka starości i osoby

starszej pojawia się w kontekście tematów rodziny, cierpienia, czynów miłosiernych, przemijania, eutanazji i sakramentu chorych, jednak takie ujmowanie poruszanego zagadnienia nie podejmuje problemu osobistego przygotowania się do okresu późnej dorosłości.

Obecny stan pozwala na wysunięcie postulatów:

- Postrzegania katechezy jako procesu permanentnego, rozciągającego się na całe życie człowieka i przygotowującego go do przeżywania wiary w kolejnych etapach życia.
- Konieczność wprowadzenia bezpośrednich wskazań w programach katechezy postrzegających starość jako proces, jako jeden z etapów życia, do którego należy się przygotować.
- Wprowadzenie tematu edukacji do późnej dorosłości w katechezie szkolnej, może służyć jako odpowiedź na narastający problem ageizmu (dyskryminacji ze względu na wiek) oraz marginalizacji osób starszych w przestrzeni społecznej.
- Przedstawiając temat edukacji do późnej dorosłości w katechezie, skoncentrowano się w głównej mierze na katechezie szkolnej, dotyczącej dzieci i młodzieży. Należałoby zbadać także o treści dotyczące katechezy adresowanej do osób dorosłych, będących już na półmetku swojego życia.
- Wprowadzenie w programy studiów teologicznych zagadnień dotyczących późnej dorosłości (gerontologii społecznej/geragogiki/katechetyki dorosłych), aby katecheci w tym obszarze nie odstawali w swym przygotowaniu od pozostałych nauczycieli.

Zgodnie z wprowadzoną reformą oświaty, 1 września 2017 r. zaczęła obowiązywać nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego (uwzględniająca także nauczanie religii w szkołach różnego typu) przygotowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Odpowiedzialna za programy katechetyczne Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski zobowiązała się do stworzenia w ciągu najbliższych kilku lat nowej podstawy programowej nauczania katechezy. Być może jest to dobry moment, aby w nowo powstającym programie zawrzeć treści dotyczące edukacji do późnej dorosłości w katechezie.

Bibliografia

- Albreich E., Binz A., *Adultes et Catéchèse*, Ottawa, Paris, Bruxelles, 2000.
- Ceglarek R., *Katecheza dla osób starszych*, Ateneum Kapłańskie 2011, nr 1.
- Ceglarek R., *Katecheza młodzieży w służbie wychowania do szacunku do osób starszych według podręczników z serii Drogi świadków Chrystusa*, *Studia Katechetyczne*, t. 10 (2014), s. 213-229.
- Ceglarek R., *Osoby starsze w strategii katechetycznej Kościoła*, w: *Warszawskie Studia pastoralne/wydanie specjalne. Polska krajem misyjnym? 1050 lat chrześcijaństwa w Polsce*, red. T. Wielebski, P. Ochotny, M. J. Tutak, Warszawa 2016.
- Ceglarek R., Sztaba M., *Pozytywne aspekty starości. Refleksja w świetle personalizmu o inspiracji chrześcijańskiej*, red. K. Jagielska, A. Mirczak, Kraków-Świętochłowice 2015.
- Chryzostom J., *Katechezy chrzcielne*, Lublin 1993.
- Dubas E., *Starość znana i nieznaną – wybrane refleksje nad współczesną starością*, „Rocznik Andragogiczny” 2013, tom 20.
- Ewangelia św. Łukasza, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Poznań-Warszawa 1980.
- Franciszek, *Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy w Domu św. Marty w Watykanie*, 19.11.2013 r. <http://pl.radiovaticana.va/news/tags/msza-w-domu-%C5%9Bw-marty> (dostęp: 2.12.2017 r.).
- Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska o Katechizacji w naszych czasach (Catechesi Tradendae)*, Watykan 1979.
- Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa, List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności*, OR 6/2002, <http://www.opoka.org.pl> (dostęp: 2.12.2017 r.).
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, Warszawa 2001.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa Programowa Katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce*, Łowicz 2001.
- Leszczyńska - Rajchert A., *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2010.

Misiaszek K., *Osoba starsza w katechezie*, dostępność na: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/km_osoba_starsza.html, stan na 1.12.2017 r.

Pikuła N., *Etos starości w aspekcie społecznym. Gerontologia dla pracowników socjalnych*, Kraków 2011.

Pikuła N. G., *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2016.

Wnuk W., *Poradnictwo dla osób starszych wyzwaniem dla andragogiki*, w: *Nauczyciel andragog u progu XXI wieku*, red. W. Horynia, J. Maciejowski. Wrocław 2002.

Summary

The article discusses the issue of catechetical education of the elderly. The author presents the image of late adulthood and old age, which occurs in the teaching of the Church. Program covers the basics of catechesis in the context of the oldest members of the ecclesial community. Focuses on the role of catechesis in shaping constructive attitudes towards the final stage of life. The article also points to three basic directions of catechetics of older people, which should be based on: education to old age, education in old age and education through old age.

CZEŚĆ V
SŁUŻYĆ (Z) ŻYCZLIWOŚCIĄ

Komunikacja interpersonalna jako sztuka porozumiewania się z drugim człowiekiem i Bogiem

Świat, w którym żyje współczesny człowiek, cechuje się szybkim przepływem różnego rodzaju informacji. Nadmiar tychże sprawia, że między ludźmi i między człowiekiem a Bogiem powstają powierzchowne kontakty zamiast głębokich więzi osobowych. Człowiek jest istotą, która rozwija się dzięki innym. Spotkania z nimi możliwe są dzięki zdolności wzajemnego porozumiewania się, które sprawia, że człowiek poznaje drugą osobę, poznaje Boga i zdobywa określoną relację. Dojrzałe i pogłębione porozumiewanie się nie jest czymś wrodzonym i spontanicznym. Wymaga długiego procesu uczenia się i wychowania. Stąd zagadnienie komunikacji interpersonalnej wydaje się czymś niesłychanie ważnym dla życia w społeczności ludzkiej.

1. Umiejętność komunikowania się warunkiem właściwych relacji międzyludzkich

Komunikacja w swoim źródłosłowie określa wspólnotowość. Pojęcie to pochodzi od łacińskiego czasownika *communico, communicare* (uczynić wspólnym, połączyć; udzielić komuś wiadomości, naradzać się) i rzeczownika *communio* (wspólnota, poczucie łączności). Sam termin *communication*, początkowo w brzmieniu łacińskim, a następnie wchłonięty przez języki nowożytne, pojawił się w XIV wieku i oznaczał „wejście we wspólnotę, utrzymywanie z kimś stosunków. Dopiero w XVI wieku nadano mu drugie znaczenie – „transmisja, przekaz”, co wiązało się z rozwojem poczty i dróg. To właśnie rozumienie nabrało

* Ks. Daniel Bunia – ur. w 1983 r., dr teologii (homiletyka), kapłan diecezji sosnowieckiej, wikariusz parafii Nawiedzenia NMP w Będzinie, katecheta i rekolekcjonista. Autor kilkunastu homilii zamieszczanych głównie w tygodniku liturgicznym Wydawnictwa św. Pawła „Dzień Pański”.

szczególnej wagi w XIX i XX wieku, ze względu na pojawienie się i dynamiczny rozwój środków komunikowania, służących do przemieszczania ludzi i przedmiotów w przestrzeni, jak pociąg, telefon, radio, telewizja i nowe media¹.

W niniejszym rozważaniu potraktujemy termin „komunikacja” jako porozumiewanie się między ludźmi. Przenika ono wszystkie sytuacje społeczne, w których rozgrywają się ludzkie interakcje osobiste i publiczne. Komunikacja jest przecież rzeczywistością wielopłaszczyznową i wieloaspektową, obejmującą aspekt filozoficzny, psychologiczny, pedagogiczny, socjologiczny i religijny².

Skuteczność komunikacji interpersonalnej zależy w dużej mierze od umiejętności językowych oraz komunikacyjnych mówcy i słuchacza. W tym procesie może niestety dojść do wielu zaburzeń. Pojawiają się one w sytuacji niejednoznacznego zakodowania przekazu, zakłóceń związanych z kanałem przepływu informacji bądź z błędnym dekodowaniem przekazu przez odbiorcę. Jednym ze sposobów pozwalającym kontrolować te zaburzenia jest metakomunikacja, czyli porozumiewanie się na temat przebiegu komunikacji³. Trudności w komunikowaniu się można podzielić na trzy grupy: te, które wynikają z treści komunikatu, następnie będące zakłóceniami procesu komunikowania się oraz związane z poziomem zachowań indywidualnych.

Sposób komunikowania zależy nie tylko od osobowości mówiącego, czy od jego wiedzy i motywacji, ale także od jego wcześniejszych doświadczeń, od aktualnych okoliczności, od samopoczucia fizycznego i psychicznego, od sposobu patrzenia na siebie, na innych ludzi i na świat zewnętrzny. Ponadto, sposób i jakość komunikowania zależy od umiejętności oraz nastawienia współrozmówcy⁴. Tematem barier w komunikacji interpersonalnej zajmowali się, m.in.: R. Bolton, C. Rogers, R. Howe, H. Ginitt i J. Gibb. Opracowali oni katalog czynników blokujących porozumiewanie się.

¹ R. Pankiewicz, *Sztuka rozmawiania z Bogiem. Modlitwa a teoria komunikacji*, Kraków 2009, s. 31.

² E. Kasjaniuk, *Komunikacja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IX, Lublin 2002, s. 510.

³ E. Rzechowska, *Komunikacja, II Aspekt pedagogiczny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IX, Lublin 2002, s. 512.

⁴ M. Dziewiecki, *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000, s. 9.

Nieodzownym warunkiem udanej komunikacji interpersonalnej jest *empatia*⁵ (gr. *empáthea* – cierpienie; *empathés* – poruszony, wzruszony, wrażliwy). Jest ona reakcją emocjonalną na sygnały o aktualnym stanie emocjonalnym drugiej osoby. W empatii kładzie się akcent na zdolność wczuwania się w emocjonalne stany innych oraz na intelektualne poznanie. Badania naukowe ujmują empatię jako proces psychiczny oraz jako cechę osobowości⁶. W. Kopaliński w swojej definicji określa empatię jako umiejętność wczuwania się w sytuację drugiego oraz uczuciową identyfikację z partnerem⁷. M. Dziewiecki ujmuje empatię jako wczuwanie się w niepowtarzalny świat współrozmówcy. Oznacza ono szczególnego rodzaju wsłuchiwanie się w to, co mówi drugi człowiek⁸. Nie oznacza to jednak utożsamiania się z drugim człowiekiem. Słuchanie empatyczne ma ogromne znaczenie w komunikacji interpersonalnej. Umożliwia prawdziwy, pogłębiony kontakt z drugim człowiekiem, pozwala pokonać główne przeszkody i bariery w komunikacji międzyosobowej, a przede wszystkim jest potwierdzeniem miłości⁹.

2. Komunikacja człowieka z Bogiem

Od początku dziejów zbawienia komunikacja między Bogiem a człowiekiem ma charakter dynamicznego dialogu. Dokonuje się ona na płaszczyźnie mówienia i słuchania oraz objawienia i widzenia. Bóg nieustannie komunikuje samego siebie. Konstytucja *Dei Verbum* Vaticanum II opisuje Boże Objawienie jako akt, przez który Bóg objawia się ludziom osobowo (DOK 36). Bóg nieustannie wychodzi ku człowiekowi, zapoczątkowując zbawczy dialog¹⁰. Poprzez objawienie siebie samego „Bóg pragnie uzdolnić ludzi do dawania Mu odpowiedzi, do poznawania Go i miłowania ponad to wszystko, do czego byliby zdolni sami z siebie¹¹”.

⁵ Termin „empatia” powstał na początku XX wieku, a do nomenklatury psychologicznej wprowadził go w 1909 r. amerykański psycholog E. Titchener – H. Knowska, *O badaniu empatii*, Przegląd Psychologiczny 29(1986) nr 2, s. 417.

⁶ H. Knowska, *O badaniu empatii*, art. cyt., s. 418.

⁷ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1990, s. 147.

⁸ M. Dziewiecki, *Psychologia porozumiewania się*, dz. cyt., s. 32.

⁹ Tamże, s. 70.

¹⁰ J. Kochel, *Kryzys katechetycznego przekazu wiary*, Katecheta (2000) nr 9, s. 22.

¹¹ KKK 52.

Bóg objawiając siebie w historii zbawienia, ukazuje, iż jest samą Prawdą, a Jego komunikowanie się z człowiekiem nie może się mylić¹². Prawda Boga jest Jego mądrością, która kieruje całym porządkiem stworzenia oraz rządzi i kieruje światem (por. Mdr 13, 1-9). Tylko Bóg, który stworzył ten świat, może dać prawdziwe poznanie każdej rzeczy stworzonej w jej relacji do Niego (por. Mdr 7, 17-21). Słowo Boże jest pełne mocy sprawczej, gdyż właśnie słowem Bóg powołuje wszystko do istnienia. Bóg, jak uczy Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam*, objawia człowiekowi coś z siebie i z tajemnic swego życia, jedyne w swej naturze i troistego w osobach (nr 70). Bóg pragnie, aby człowiek poznał Go jako Miłość i z wzajemnej miłości oddawał Mu cześć i Jemu służył. Odpowiedzią człowieka na Boże Objawienie jest „posłuszeństwo wiary” (KO 5). Kontakt z Bogiem opiera się na wierze¹³. To, że Bóg jest niewidoczny dla ludzkich oczu, nie przekreśla możliwości doświadczenia Jego istnienia i Jego obecności. Jeśli człowiek potrafi patrzeć i ma wrażliwe sumienie, to odkryje, że cały świat, a także jego własne życie są wypełnione Bożymi znakami.

Historia zbawienia pokazuje, że Bóg powołuje człowieka do wychodzenia ze swego egocentryzmu, swoich ograniczeń, przewyższania ich. Pokazuje także, że człowiek nie może żyć bez Boga, że potrzebuje zbawienia¹⁴. Tajemnica Boga, Jego zbawcza komunikacja z człowiekiem, stanowi główną treść całej posługi słowa. Historia zbawienia jest ciągłym dialogiem Boga z człowiekiem¹⁵. Dzięki Wcieleniu Syna Bożego w ludzką naturę, Bóg przemówił najpełniej do człowieka. Chrystus wcielił się w ludzkie ciało w pełni. Wszedł w całą sytuację egzystencjalną ludzi. Sam doświadczał jej osobiście. Chrystus przychodząc do człowieka, daje każdemu znak, że Bóg kocha go i daje mu swoje zbawienie. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Z Prologu Ewangelii św. Jana wynika jednoznacznie, że chrześcijaństwo ze swej natury opiera się na dialogu człowieka z Bogiem. Bóg inicjuje ten dialog od początków dziejów zbawienia, cierpliwie

¹² Por. KKK 215.

¹³ M. Dziewiecki, *Osoba i wychowanie. Pedagogika personalistyczna w praktyce*, Kraków 2003, s. 129.

¹⁴ Por. K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, Kraków 1999, s. 139.

¹⁵ M. Śnieżyński, *Obszary dialogu w świetle badań empirycznych*, w: *Pedagogika w katechezie* (red. M. Śnieżyński), Kraków 1998, s. 143.

uczy, pozwalając człowiekowi doświadczać swej stałej opiekuńczej obecności, a nawet zawiera z człowiekiem przymierze.

Pojęcia: *communicatio* i jego grecki odpowiednik *koinonia*, używane w Nowym Testamencie, mają o wiele większe znaczenie, ponieważ określają chrześcijan jako wspólnotę ludzką, pozostającą w ścisłej więzi z Chrystusem i jako zgromadzenie kochających się ludzi, ożywianych miłością do Boga i siebie nawzajem¹⁶. Szukanie prawdy, wyrażanie jej i budowanie na jej podstawie wspólnoty rozumiejącej się i szanującej, jest sednem tak rozumianej komunikacji. Niestety, komunikacja z Bogiem w Jezusie Chrystusie ma swoje bariery. Jedną z nich jest zagubienie intelektualne współczesnego człowieka i zapatrzenie w dobra materialne, których zdobycie staje się często jedynym sensem życia. Relacja z Bogiem jest relacją osobową i bez umiejętności zachowania się w relacjach z ludźmi, nie może przebiegać prawidłowo. Wielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że ich życie staje się niezrozumiałe bez osobistego kontaktu z Bogiem, dlatego przeżywając poważne trudności w budowaniu osobistej więzi z Nim, szukają Go z entuzjazmem. Szukanie Boga i więzi z Nim to najważniejszy wymiar wychowania. Człowiek dotyka tu tajemnicy komunikacji interpersonalnej – spotkania.

Relacja z Bogiem opiera się na wierze. Bóg daje człowiekowi znaki swojej obecności i miłości. Są to spotykane osoby, wydarzenia czy głos sumienia. Trudnością w budowaniu relacji między człowiekiem a Bogiem jest fakt bycia przez Boga niewidzialnym. Nie przekreśla to jednak możliwości doświadczenia Jego istnienia i Jego obecności w życiu człowieka. Przeszkodą w pozytywnym komunikowaniu się z Bogiem jest sytuacja, w której człowiek wytwarza sobie fałszywy obraz i koncepcję Boga. Takie zniekształcone spojrzenie na Bożą rzeczywistość oznacza, że człowiek próbuje sobie wyobrazić Boga na własne podobieństwo. Taki obraz Boga wywołuje w człowieku strach i niepokój, stąd nie potrafi on nawiązać z Bogiem osobistej przyjaźni. Największą jednak przeszkodą w prawdziwym dialogu z Bogiem jest fakt, iż Bóg stawia jasne wymagania, które niekiedy trudno człowiekowi zaakceptować. Bóg proponuje miłość, która wymaga trudu ze strony człowieka. Jest to miłość, która „wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, nigdy nie ustaje” (1Kor 13,7). Wejście na drogę takiej miłości

¹⁶ R. Pankiewicz, *Sztuka rozmawiania z Bogiem...*, dz. cyt., s. 31.

pozwała człowiekowi na budowanie dojrzałej więzi z Bogiem, której owocem są: Eucharystia, jako autentyczna Komunia Bosko-ludzka, modlitwa, korzystanie z sakramentu pokuty, lektura Pisma Świętego oraz włączenie się w parafialne grupy formacyjne.

3. Dialog Kościoła z człowiekiem

Otwarcie się Boga na dialog z człowiekiem, powinno skłonić do dialogu międzyludzkiego, otwarcia się na innych ludzi, akceptacji i uznania ich godności. Dialog, który w życiu społecznym jest podstawowym sposobem porozumiewania się, wymaga głębokiej pokory, jest instrumentem likwidowania sporów i nieporozumień. Winien zatem opierać się na dwóch nierozłącznych czynnikach: prawdzie i miłości. Kościół ma współczesnemu człowiekowi dużo do powiedzenia i odwrotnie: współczesny człowiek ma wiele do powiedzenia Kościołowi. To stwierdzenie nie jest przyznaniem się do jakiejś klęski, wynika raczej z pogłębionej wewnątrznie świadomości Kościoła i z właściwego zrozumienia miłości w Jezusie Chrystusie¹⁷. Przeciwnością dialogu jest monolog. Jego źródłem jest niechęć zrozumienia innych ludzi, poglądów¹⁸.

Drogę do dialogu Kościoła ze współczesnym światem uutorowały dwa dokumenty Kościoła: encyklika Jana XXIII „*Pacem in terris*” i encyklika Pawła VI „*Ecclesiam suam*”. O dialogu mówi najszerszej encyklika Pawła VI „*Ecclesiam suam*”. Można ją uważać za pewnego rodzaju teologię dialogu duszpasterskiego. Papież uczy w niej, że świadomość posiadania bogactw Bożych jest źródłem wielkiego dynamizmu chrześcijańskiego nie tylko na użytek wewnętrzny. Skarby prawdy i łaski należy zachować w stanie nietkniętym, co do ich czystości, ale winny one być rozdawane i rozprzestrzeniane wśród innych. „Siła miłości uzewnętrzni się w tym, co nazywamy dialogiem”¹⁹. Dialog jest, bowiem, wymianą darów, wymianą dóbr. Jest tak mocno zrośnięty z miłością bliźniego, że błogosławiony papież Paweł VI określa go, jako jedno z imion miłości²⁰.

¹⁷ W. Sobczyk, *Wychowanie do dialogu w katechizacji*, *Katecheta* 11(1967) nr 1(57), s. 4.

¹⁸ Por. J. Wal, *Vademecum dialogu*, Kraków 1998, s. 14.

¹⁹ Paweł VI, *Encyklika „Ecclesiam suam”*, nr 71.

²⁰ Tamże, nr 64.

Komunikacja z innymi winna zakładać również dążenie do prawdy. Porozumienie z drugim człowiekiem i jego akceptacja tworzą klimat, w którym można wspólnie otworzyć się na prawdę. Jej wspólne poszukiwanie sprawia, że uczestnicy dialogu, chociaż otwierają się wzajemnie na siebie, pozostają sobą. Nie miałby sensu dialog, w którym w imię kompromisu trzeba by było wyrzekać się własnej tożsamości, tradycji, wiary i poglądów. Postawa dialogu winna być właściwie rozumiana i praktykowana. Polega ona na budowaniu przez człowieka relacji opartych na wzajemnym zrozumieniu i szacunku, prowadzących do aktywnego współdziałania.

Papież w encyklice o dialogu podkreśla, że język nasz winien być wolny od wulgaryzmów i barbaryzmów. „Nie przystoi – pisze Papież – aby dialog był nadęty pychą, zawierał ostre słowa, urażał dotkliwie innych”²¹. O znaczeniu dialogu ze światem jest w encyklice wiele. Sam fakt, że sprawie dialogu poświęca Papież połowę swego dokumentu, jest wymownym wyrazem. Treścią dialogu ma być najwyższa rzeczywistość doczesnej egzystencji człowieka – zbawienie. Już z tego widać, jak prowadzenie dialogu ze światem wymagać będzie właściwej postawy. Nie chodzi przecież tutaj o kurtuazyjną rozmowę, ubraną w dyplomatyczne słowa, ale o dialog, którego najgłębszym oparciem, racją i celem jest Boży dialog, zapoczątkowany przez samego Boga. Ten dialog ma być rozmową zbawczą, w stylu Bożym. Ma to być rozmowa bezinteresowna, nieograniczona czymkolwiek, nieszukająca korzyści, pozostawiająca nietkniętą wolność osobistą człowieka, otwarta dla wszystkich bez różnicy, a więc jak najbardziej powszechna, katolicka i ekumeniczna. Racja takiego dialogu jest oczywista. Z jednej strony jest nią świadomość nakazu Bożego, aby Dobrą Nowinę głosić wszystkim, a z drugiej fakt, że tak pojęty dialog ma swe zakorzenienie w tej samej rzeczywistości, z której wypływa dialog z człowiekiem, tj. w miłości²².

Paweł VI wskazuje również szczegółowo na osoby, ku którym dialog winien być skierowany. Papież dostrzega tu cztery koncentryczne kręgi. Pierwszy krąg to dialog z całym światem. W kręgu tym wielu ludzi przeczy istnieniu Boga. Drugi krąg to ludzie wierzący w Boga. Papież wylicza tu wyznawców religii żydowskiej, świat mahometański i inne religie niechrześcijańskie i zwraca uwagę na fakt, że w religiach

²¹ Tamże, nr 81.

²² W. Sobczyk, art. cyt., s. 4-5.

tych istnieje wiele dóbr duchowych i moralnych, wiele wspólnych wielkich i świętych zasad, jak: wolność religijna, poczucie braterstwa ludzi, wychowanie i kultura. Trzeci krąg – to bracia chrześcijanie odłączeni. Jest to krąg nam najbliższy. Dialog ten trwa i ma pewne osiągnięcia, choć nie jest łatwy i wymaga wielkiej roztropności. Czwartym kręgiem są członkowie Kościoła. I tutaj także potrzebny jest dialog, jako rozmowa rodzinna, w atmosferze pełnej wiary, zaufania, otwartej, szczerzej, a zarazem natchnionej pobożnością²³. Bez dialogu z ludźmi i Bogiem, człowiek pozostaje w samotności. Jest bowiem z natury istotą dialogową, czyli nie jest zwrócony do wewnątrz, lecz do innych osób, a przede wszystkim – Boga²⁴.

Wołanie o dialog słychać dziś w Kościele jako postulat współczesnego duszpasterstwa, a także w słowie tym wyczuwa się wołanie czasów, w których żyjemy. Istnieje bowiem powszechna intuicja, upatrująca w dialogu jedną z najbardziej podstawowych cech nie tylko współczesnego Kościoła, ale również najbardziej zasadniczy rys rozwoju ducha ludzkiego. Doniosłość dialogu jest uzasadniona faktem, że został on uznany w czasie Soboru Watykańskiego za jedną z fundamentalnych zasad duszpasterskich. Sam Karol Wojtyła stwierdził, że całe duszpasterstwo winno być symbiozą autorytetu i dialogu. Jeszcze, jako arcybiskup Krakowa, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że przedstawiona wiedza na temat sposobów poznawania świata skłania do podejmowania dialogu, dlatego proponując stosowanie dialogu w duszpasterstwie, apelował o takie przepowiadanie, które byłoby wspólnym myśleniem ze słuchaczami. Głoszona ma być prawda niezmienna, lecz należy ją tak głosić, by usilnie zachęcić do jej zrozumienia i przeżycia²⁵. Wyjaśnia on, czym jest dialog i jaka jest jego istota. Od zewnątrz jest on zatem rozmową czy wymianą myśli. W swej istocie zaś jest wspólnym dążeniem do prawdy. Logos w pojęciu *dia-logos* wskazuje na zasadnicze znaczenie myślenia, prawdy i pojęcia dla tego działania. Chodzi więc o *współ-dążenie* do prawdy, co dokonuje się w różnorodny sposób. Dialog polega na wymianie poglądów, co ma

²³ ES 118-122.

²⁴ Por. J. Tarnowski, *Próby dialogu z młodymi. Prekatecheza egzystencjalna*, Katowice 1983, s. 341.

²⁵ K. Gryz, *Konferencje akademickie Karola Wojtyły o istocie człowieka*, w: *Człowiek drogą Kościoła* (red. K. Czajkowska), Warszawa 1992, s. 102.

prowadzić do wzajemnego poznania się, prezentacji swoich wartości. Celem dialogu jest zbliżenie się obu stron do prawdy, a być może też do współdziałania²⁶.

Istotą dialogu jest, według Papieża, jego forma a nie treść, która miałyby być sprzeczna z prawdą. Chodzi o to, by prawda była przekazywana metodą dialogu, to znaczy przy uszanowaniu słuchaczy, przy ich zaangażowaniu i dialogowaniu z użyciem pojęć zrozumiałych. Dialog domaga się uzasadnienia głoszonej prawdy. Wymaga ona od obu stron pokory, gdyż poszukuje się prawdy, która jest poza człowiekiem²⁷. Karol Wojtyła ujmował dialog szeroko. Chodziło mu o stosowanie pojęć dla wszystkich zrozumiałych. Osobiste zaangażowanie i możliwie jak najbliższy kontakt ze słuchaczami²⁸. Dialogiczna komunikacja Jezusa ma charakter dynamiczny, zawiera w sobie zarówno elementy: lokucyjne (dynamika i zaangażowanie osobowe przejawiające się w samej wypowiedzi); illokucyjne (wypowiedź uaktywnia współrozmówcę, stanowi zaproszenie, ale nie rozkaz; przynaglenie, ale nie przymus, do wspólnych rozważań, ocen, wartościowania słów), jak i perlokucyjne (wypowiedź skłania do tego, aby słowa były przekuwane w czyny, a proces mówienia rodził praktyczne następstwa, prawda bowiem winna owocować dobrem)²⁹. W taki oto sposób teologia, promując dialog, może przywracać wiarę w ludzkie słowo, harmonizując słowa z czynami³⁰.

Skoro takie jest zobowiązanie Kościoła wobec człowieka, a człowiek jest w stanie się na nie otworzyć, to pozostaje jednakże problem: Jak dotrzeć z prawdą głoszoną przez Kościół, w danej chwili i w określonym miejscu, do konkretnego człowieka? A ponieważ kontekst kulturowy, w którym żyje człowiek, wciąż podlega zmianom, dlatego też dialog Kościoła ze światem zmienia się w zależności od głębokości i zakresu tych przemian. Głębokie zmiany cywilizacyjne współczesnego świata gwałtownie dotyczą zwłaszcza ludzi młodych. Inicjowanie rozmowy z młodymi o Bogu jest rzeczą trudną.

Problemem, który przyświeca wielu kaznodziejom, są homilie dialogowe. Niektórzy kapłani ulegają złudzeniu, jakoby homilia dialogowa

²⁶ Tamże, s. 98.

²⁷ Tamże, s. 102.

²⁸ Tamże, s. 100.

²⁹ Por. tamże, s. 55.

³⁰ J. Wal, „Ranga” słowa w komunikacji dialogicznej, Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne, Bielsko-Biała 2009, t. 10, s. 304.

nie wymagała od nich większego nakładu pracy, podczas gdy sprawa ma się całkiem przeciwnie. Do prowadzenia dialogu w homilii konieczna jest zarówno dobra orientacja biblijna i teologiczna, jak i umiejętność wsłuchiwania się z szacunkiem w poszczególne wypowiedzi, trzymania się tematu wobec ewentualnych dygresji, a także nieraz zaskakujących, a nawet przykrych reakcji ze strony uczestników. Jeśli brakuje wypowiedzi, kaznodzieja może ulec pokusie zmuszania do wyrażenia swych myśli takich ludzi, którzy nie mają na to ochoty. Homilie dialogowe mogą udać się raczej tylko w małych grupach, zwłaszcza młodzieżowych, podczas rekolekcji zamkniętych. Duża liczba uczestników liturgii niedzielnej stanowi pod tym względem zasadniczą przeszkodę³¹.

4. Wychowanie do dialogu

Wychowując młodych do autentycznego dialogu, należy kształtować w wychowanku wrażliwość na prawdę, pouczać go, że w całym jego zachowaniu, a szczególnie w mowie, obowiązuje poszanowanie prawdy. Nigdy, bowiem nie godzi się kłamać, czyli wprowadzać bliźniego w błąd³². Należy zwrócić uwagę wychowankowi na to, iż prawdziwy dialog nie jest monologiem, ale swoistą postawą między rozmówcami. Wyróżnia się pewne konieczne elementy dialogu, które stanowią „postawy” do dialogu. Są nimi: postawa otwartości, szczerości i milczenia³³. Niestety, współczesny świat wyraźnie ogranicza postawę dialogu, narzucając współczesnemu człowiekowi swą narrację, często bardzo odległą od postawy otwartości.

Prawdziwy dialog winien być otwarty na rozmówcę, jego rozumowanie. Wymaga więc przestawienia się ze swego sposobu widzenia sprawy na sposób widzenia jej przez rozmówcę, aby wejść w sposób widzenia sprawy przez rozmówcę. Oznacza to, iż trzeba przyjąć postawę otwartości, przekroczenia osobistej relacji uczuciowej do danej idei i wejść w stan myślenia kogoś drugiego. Brak takiej postawy może spowodować tzw. stan obłożonej twierdzy, w którym broni się własnego systemu myślowego, wciąż tkwiąc we własnym schemacie rozumienia problemu. Dorabia się wtedy

³¹ J. Tarnowski, *Kto pyta, nie błądzi. Rok A*, Tarnów 1995, s. 6-7.

³² S. Jasionek, *Wychować człowieka. Osoba ludzka. Prawa moralne. Wychowanie moralne*, Kraków 2007, s. 192-193.

³³ Por. W. Sobczyk, art. cyt., s. 5-7.

własną logikę, utwierdzając siebie, że ma się całkowitą rację w widzeniu problemu. Taka nieprzejednana postawa rodzi niezdolność do prawdziwego zrozumienia rozmówcy i w konsekwencji do prawdziwego dialogu. Winien on zakładać ze strony rozmówców poszanowanie wzajemne, pewnego rodzaju nietykalność osoby, postawę wzajemnej bezinteresownej szczerości. Dopiero na takiej podstawie może się odbywać prawdziwa wymiana, w której rozmówcy nie traktuje się, jako „przedmiotu do zabrania”, lecz jako tego, który jest godny szacunku sam w sobie. Odrzuca się w tak pojętym dialogu intencję zaborczości, a przyjmuje postawę prawdziwej szczerości i otwarcia się na to, co stanowi największą wartość każdego człowieka, jego „esse”. Jednakże w autentycznym dialogu, do którego wychowuje się człowieka, szanując go, jako osobę, nie chodzi o doprowadzenie do łatwej jedności przez euforyczny kompromis, gdyż w takiej jedności rozmówca nie zostaje zmieniony, lecz zachowuje swe dawne przeświadczenia. Być może, że taka „jedność” jest kusząca, ale nie jest to prawdziwa jedność, lecz powierzchowny kompromis. Prowadzić dialog to dać szansę zobaczenia prawdy. Taka postawa jest postawą bezinteresownej szczerości, która zakłada przyjaźń i zaufanie do człowieka³⁴.

Postawa milczenia wydaje się być postawą paradoksalną, gdyż w dialogu chodzi właśnie o mówienie. A jednak wartość dialogu mierzy się jakością postawy milczenia, które nie jest taktyczne i nie wypływa z własnej przewagi lub pewności posiadania prawdy, ale jest przedłużeniem dialogu wypływającego ze Słowa Bożego. Trzeba bowiem, aby przemówiło Słowo Boże, a do tego trzeba, by sam mówiący zamilknął. W tak pojętej postawie milczenia tkwi najgłębsze poszanowanie dla działania pierwiastka Bożego w dialogu oraz poszanowanie i delikatność względem rozmówcy³⁵.

W wychowaniu do dialogu niebagatelną rolę mogą odegrać mass media, zwane przecież środkami komunikacji społecznej. Środki te stanowią niezwykle istotny element życia społecznego. Ich rozkwit i wpływ na skalę masową rozpoczął się po drugiej wojnie światowej wraz z szybkim rozwojem telewizji. Współcześnie największą popularność zyskuje Internet, ale obok niego nadal świetnie prosperują: radio, telewizja i prasa. Mogą one – jak pisze Tadeusz Borutka – ułatwiać udział w wydarzeniach oraz usprawnić wymianę myśli³⁶.

³⁴ Tamże, s. 7.

³⁵ Tamże.

³⁶ Por. T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 5.

Poprzez mass media dokonuje się organizowanie komunikacji społecznej. To dzięki nim mogą być przekazywane emocje, myśli, ale także informacje³⁷. A. Lepa stwierdza, że podstawową postawą nadawców względem odbiorców jest postawa odpowiedzialności. Przejawia się ona w uznaniu nadrzędności dobra odbiorcy, szacunku do niego, ale także w odwadze przedstawianiu tematów niewygodnych³⁸. Dziennikarz chcąc wpłynąć pozytywnie na życie społeczne, powinien dopuszczać do medialnego dialogu osoby o różnych poglądach, starając się przedstawiać je w sposób jak najbardziej obiektywny, a tym samym prawdziwy. Jednym z wymagań dialogu jest otwartość i gotowość, by strony przedstawiły swoje poglądy, ale także by wsłuchały się w zdania innych. W dialogu każda osoba winna być traktowana nie jako przedmiot, ale jako podmiot wolny, odpowiedzialny oraz rozumny³⁹.

Istnieje trudność wychowania do dialogu, gdyż współczesny świat nie dąży do wartości absolutnych, sam stwarza wartości, które są sprzeczne z nimi. U podstaw wychowania do dialogu leży miłość do człowieka i wyjście mu naprzeciw. Człowiek współczesny jest wbudowany mocno w system społeczny, szuka ciepła i dobroci, szuka relacji osobistych. Zanim rozpocznie się dialog na temat przedmiotu, winien poprzedzić go pre-dialog, który stworzy odpowiedni klimat: życzliwości, otwartości, zaufania, braterstwa, zrozumienia i tolerancji.

* * *

Język przez swoją funkcję informacyjną winien służyć przede wszystkim celom kognitywnym, ubogacając duchowo osobowość, i koniunkcyjnym, zbliżając ludzi do siebie. Przeciwwstawienie się „dyskredytacji dialogu w społeczeństwie konsumpcyjnym” jest konieczne i stanowi powinność, m.in. teologii, która ma za zadanie upowszechniać wzorcowy model komunikacji interpersonalnej, realizowany przez Jezusa Chrystusa i Jego ewangeliczną pedagogię w odniesieniu do ludzi⁴⁰.

³⁷ T. Kornecki, *Wpływ środków społecznego przekazu na wybrane aspekty funkcjonowania społeczeństwa*, Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne 10(2009), s. 207.

³⁸ Por. A. Lepa, *Media a postawy*, Łódź 2002, s. 46.

³⁹ Por. Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju wyzwaniem dla naszych czasów. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1983*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1998, s. 40.

⁴⁰ Por. A. Jeż, *Jezus Chrystus w kontekście ludzkiej komunikacji*, Tarnów 2002, s. 206 nn.

Kto doświadcza miłości Boga i go kocha, winien uczyć tej postawy tych, których Bóg kocha, to znaczy każdego człowieka. Dzięki tej postawie człowiek upodabnia się do Chrystusa. Dojrzała religijność jest sztuką dialogu, który pomoże w budowaniu królestwa Bożego w sobie samym i w ludzkiej społeczności. Ostatecznym zaś potwierdzeniem właściwej komunikacji między osobami i człowiekiem a Bogiem jest zdolność do przyjęcia z dojrzałą miłością samego siebie oraz tych ludzi, z którymi dialogując, osoba ludzka się spotyka.

Bibliografia

- Borutka T., *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994.
- Dziewiecki M., *Osoba i wychowanie. Pedagogika personalistyczna w praktyce*, Kraków 2003.
- Dziewiecki M., *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000.
- Gryz K., *Konferencje akademickie Karola Wojtyły o istocie człowieka*, w: *Człowiek drogą Kościoła*, (red. K. Czajkowska), Warszawa 1992, s. 102.
- Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju wyzwaniem dla naszych czasów. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1983*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1998, s. 40-41.
- Jasionek S., *Wychować człowieka. Osoba ludzka. Prawa moralne. Wychowanie moralne*, Kraków 2007.
- Jeż A., *Jezus Chrystus w kontekście ludzkiej komunikacji*, Tarnów 2002.
- Kasjaniuk E., *Komunikacja*, w: *Encyklopedia katolicka t. IX*, Lublin 2002, s. 510.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Knowska H., *O badaniu empatii*, *Przegląd Psychologiczny* 29(1986) nr 2, s. 417-423.
- Kochel J., *Kryzys katechetycznego przekazu wiary*, *Katecheta* (2000) nr 9, s. 22-25.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1990.
- Kornecki T., *Wpływ środków społecznego przekazu na wybrane aspekty funkcjonowania społeczeństwa*, *Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne* 10(2009), s. 205-220.
- Lepa A., *Media a postawy*, Łódź 2002.

- Pankiewicz R., *Sztuka rozmawiania z Bogiem. Modlitwa a teoria komunikacji*, Kraków 2009.
- Paweł VI, *Encyklika „Ecclesiam suam”. O drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji*, Paryż 1967.
- Rzechowska E., *Komunikacja. II Aspekt pedagogiczny*, w: *Encyklopedia katolicka* t. IX, Lublin 2002, s. 512.
- Sobczyk W., *Wychowanie do dialogu w katechizacji*, *Katecheta* 11(1967) nr 1(57), s. 3-9.
- Śnieżyński M., *Obszary dialogu w świetle badań empirycznych*, w: *Pedagogika w katechezie*, (red. M. Śnieżyński), Kraków 1998, s. 143.
- Tarnowski J., *Kto pyta, nie błądzi. Rok A*, Tarnów 1995.
- Tarnowski J., *Próby dialogu z młodymi. Prekatecheza egzystencjalna*, Katowice 1983.
- Trojan K., *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, Kraków 1999.
- Wal J., „Ranga” słowa w komunikacji dialogicznej, *Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne*, Bielsko-Biała 2009, t. 10, s. 303-313.
- Wal J., *Vademecum dialogu*, Kraków 1998.

Summary

One of the characteristic features of contemporary world is rapid flow of information. The excess of information is the reason why between human beings and between man and God arise superficial contacts instead of deep personal bonds. A man develops thanks to contacts with others. Meetings with people are possible because human ability of mutual communication, which makes a person meet the other person, meet God and in this way a certain relationship is acquired. Mature and developed communication is not innate and spontaneous process. It requires a long process of learning and upbringing. Hence the issue of interpersonal communication seems to be extremely important for the life in the human community.

1. Interpersonal communication

The word communication is derived from the two Latin words *communico*, *communicare* (verb: make common, combine; give somebody a message, inform, confer) and *communis* (noun: community, sense of communication) which means commonality and to make common respectively. From the viewpoint of etymological depth, communication refers to sharing information, knowledge or meaning. The term communication itself, originally in Latin and later absorbed by modern languages, appeared in the fourteenth century and meant 'entering the community, maintaining a relationship with others'. Only in the sixteenth century it was given the second meaning – 'transmission', which was connected with the development of mail and roads. This meaning became of particular importance in the nineteenth and twentieth centuries, due to the appearance and dynamic development of means of communication and transport used to relocating people and objects in space such as train, telephone, radio, television and new media. The effectiveness of communication depends on the language competence and communication skills of both-a speaker and a listener. In the process of interpersonal communication some disorders may occur. They appear in ambiguous coding of a message, interruptions associated with a flow of information, or erroneous decoding of the message by a recipient. Types of difficulties in communication can be divided into three groups: those that result from a message, those which disrupt the communication process and those connected with standards of individual behaviour. The way people communicate depends not only on the personality of each speaker, but on his or her knowledge and motivation, past experiences, current circumstances, physical and mental well-being, the way a speaker perceives him/herself, other people and world outside. A serious obstacle in mutual communication may be a wrong form of expression. It can hurt or disturb an interlocutor. The form of expression determines an indirect attitude towards him/ her. A specific purpose of conversation can be achieved by communicator for instance by a decisive tone of voice or vice versa - by emphasizing his own weakness, submissiveness or helplessness. The form of communication can be insincere and its aim may be to manipulate another person. This becomes a source of interference between interlocutors. Aggressive, unfriendly form of communication can cause serious interrup-

tions in interpersonal communication. Frequently interlocutors do not realize that not a content but the way it is communicated becomes a barrier in mutual relationships.

2. Human communication with God

From the beginning of the history of salvation communication between God and a man has features of dynamic dialogue. It performs on the grounds of speaking and listening and revelation and seeing. God everlastingly communicates Himself. The *Dei Verbum* Vaticanum II Constitution describes God's revelation as the act by which God personally manifests Himself to people personally (DOK 36). God is constantly comes out towards men and initiates the redemptive dialogue. By revealing himself God wishes to make them capable of responding to him, and of knowing him and of loving him far beyond their own natural capacity (CCC 52). God reveals himself in the history of salvation to show that He is the Truth itself, and His communication with men can not be wrong (cf. CCC 215). God's truth is His wisdom which establishes the order in whole creation and directs the world (cf. Wisdom 13.1-9). Only God Who created this world is the source of true knowledge of ever thing created in relation to Him (cf. Wisdom 7.17-21). The word of God is full of creative power. The relationship with God is based on faith. God gives men different signs of his presence and love. They may be other people, events or voice of conscience. The difficulty in building the relationship between man and God is the fact that God is invisible. However, it does not diminish the possibility of experiencing God's presence in human lives. The obstacle in positive communication with God is a situation in which a man creates a false image of God. Such a distorted perception of God's reality means that man is trying to imagine God in his own way. This skewed image of God generates fear and anxiety and therefore a man can not establish a personal friendship with God.

3. A dialog between the Church and a man

God's opening to dialogue with man should lead to interpersonal dialogue, openness to other people, acceptance and recognition of their dignity. Dialogue, which in social life is the basic way of communica-

tion, requires deep humility. It is an instrument to eliminate misunderstandings. Thus it should be based on two inseparable factors: truth and love. The Church has a lot to say to a modern man and vice versa: the modern man has much to say to the Church. This statement is not a way of confession, it rather results from inner consciousness of the Church and from proper understanding of love in Jesus Christ. The opposite to dialogue is monologue. The source of monologue is people's reluctance to understand others. Communication with others should also imply the pursuit of truth. Only acceptance of another person can create an atmosphere to openness and trust. The common searching for agreement makes the participants of the dialogue open to each other. There would be no sense in dialogue when somebody has to renounce his/her own identity, tradition, belief or views. The role of dialogue should be properly understood. It has to involve building human relationships based on mutual understanding and respect which lead to active interaction.

4. Bringing-up for dialogue

A real dialogue should be open to the interlocutor and his/her reasoning. Therefore it requires the ability to switch from one's to the other's point of view. It means that a person has to be open, go beyond own emotions and try to get into someone's way of reasoning. Lack of such an attitude can cause so-called 'a state of the beleaguered fortress in which a person defends his/her own thought system. In that way a man gains his own logic and confirms his/her belief in undeniable private truth. Such an intransigent attitude leads to inability to understand the interlocutor and consequently to a genuine dialogue.

* * *

Who experiences God's love and loves God learns to love those who are loved by God that is every human being. Thanks to this ability a man becomes like Jesus Christ. Mature religiosity is the art of building the Kingdom of God within ourselves and in the human community. The ultimate confirmation of right communication between people and between a man and God is mature ability to accept ourselves and each other with love.

Posługa pracownika służby zdrowia drogą do świętości na przykładzie świętej Joanny Beretty Molli

Joanna Beretta Molla była żoną, matką i lekarzem. Wydawać się może, cóż w tym nadzwyczajnego, przecież na świecie jest tyle innych dobrych żon, ofiarnych matek i szlachetnych lekarzy. Ogólnie mówiąc, rzeczywiście nic nadzwyczajnego. Ale na tym właśnie polega rzecz, aby z tego, co zwyczajne, uczynić coś wielkiego. Jan Paweł II w *Liście do artystów* pisze: „Zadaniem każdego człowieka jest *być twórcą własnego życia*: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki”¹. Chodzi właśnie o to, aby z tego życia, które na co dzień wypełnia powołanie żony, matki i pracy zawodowej, uczynić coś nadzwyczajnego – uczynić arcydzieło sztuki. J. B. Molla miała właśnie takie głębokie podejście do realizacji swojego życiowego powołania jako żona, matka i lekarka. O tym, jaką była żoną, mogą świadczyć słowa jej męża, który po jej śmierci powiedział w jednym z wywiadów, że Joanna była dla niego żoną i matką niedającą się z nikim porównać, dlatego też nie pomyślał o powtórny ożenku². A jaką była matką? Na kilka dni przed porodem powiedziała do lekarza: „Jeśli musicie wybierać między moim życiem i życiem dziecka, wybierzcie jego życie”³. Gdy chodzi o jej zawód, to została lekarzem, gdyż czuła wewnętrzny przymus pomagania innym. Takie było proste, zwyczajne życie J. B. Molli, które doprowadziło ją do świętości. Może ono posłużyć jako przykład realizacji posługi pracownika służby zdrowia we współczesnym świecie.

* Ks. Jan Orzeszyzna, prof. zw. dr hab. teologii (teologia moralna), ur. 1954 r. w Wieluniu. Dyrektor Instytutu Teologii Moralnej i Kierownik Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Członek Stowarzyszenia Teologów Moralistów. Redaktor naczelny „Sosnowieckich Studiów Teologicznych”.

¹ Jan Paweł II, *List do artystów* (04. 04. 1999), Watykan 1999, nr 2.

² Por. P. Molla, E. Guerriero, *Święta Joanna Beretta Molla*, Kraków 2011, s. 25.

³ Cz. Drążek, *Umiłowała do końca*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 25 (2004) nr 7-8 /265/, s. 13.

1. Współczesny stan usługi medycznej

Posługa pracownika służby zdrowia nabiera dzisiaj szczególnego charakteru zarówno w kontekście pewnych przemian w dziedzinie medycyny, jak i w kontekście współczesnego kryzysu moralnego. Obserwowane zjawiska wskazują na swoiste zagubienie istoty medycznego posłannictwa, a tym samym na zagubienie jego godności. Wiąże się ono w zasadniczy sposób z tym wszystkim, co określa się dzisiaj mianem depersonalizacji medycyny. W jakiejś mierze ma to związek ze zmianami w zakresie samej organizacji lecznictwa. Rozbudowa zorganizowanego leczenia zbiorowego, poszerzanie zakresu działania instytucji opieki społecznej, jak również upowszechnienie działań o charakterze profilaktycznym prowadzą do tego, że coraz częściej człowiek spotyka się nie tyle z lekarzem, ile raczej z instytucją. Podobnie lekarz często nie spotyka się z pacjentem, a więc z określoną osobą, co raczej z określonym „przypadkiem” chorobowym⁴.

Zniekształcone podejście do służby medycznej owocuje też pewnymi negatywnymi postawami wśród pacjentów. Chodzi tu przede wszystkim o konsumpcyjne podejście do zdrowia oraz o przesadną wiarę w skuteczność medycyny. Upowszechnia się w życiu społecznym podejście do zdrowia jako jedynie towaru konsumpcyjnego, który po prostu się człowiekowi należy albo który można sobie niejako kupić. Z tego często rodzi się roszczeniowe nastawienie pacjentów wobec służby zdrowia, zamiast współdziałanie z jej pracownikami⁵. Ponadto postęp technologiczny w medycynie prowadzi do przekonania, że człowiek może zapanować nad życiem i śmiercią, że może sam o nich decydować⁶. Osiągnięcia te nierzadko odczłowieczają medycynę. Przed lekarzem staje też pokusa dążenia do nowych odkryć za wszelką cenę. Skutkiem tego często traktuje on chorego jak przedmiot, jak kolejny przypadek w długim procesie doświadczeń, a nie jak osobę posiadającą

⁴ Por. J. Nagórny, *Godność powołania medycznego*, Roczniki Teologiczne 44 (1997) z. 3, s. 8.

⁵ Por. J. Orzeszyna, *Człowiek jako pacjent*, Wiadomości Psychiatryczne 5 (2002) nr 2, s. 97.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego „Evangelium vitae”* (25. 03. 1995), Kraków 1995, nr 15.

swoją godność. Takie nastawienie lekarza względem chorego w eksperymencie naukowym jest istotnym zagrożeniem dla partnerskich relacji między nimi.

Zatem współczesny stechnicyzowany świat utrudnia relacje międzyludzkie. Do tego dochodzi jeszcze kryzys wartości humanistycznych i moralnych, który narzuca m.in. przedmiotowe postrzeganie drugiego człowieka i prowadzi do zafałszowania ludzkiej wolności oraz zagubienia prawdziwej hierarchii wartości. Ukazanie zagrożeń, przed jakimi staje współczesna medycyna, nie oznacza w żadnej mierze negatywnej oceny samego postępu w medycynie ani też niezauważenia licznych inicjatyw płynących ze środowiska medycznego, które wskazują na rozpoznanie prawdziwej wielkości i godności powołania pracowników służby zdrowia⁷. Tym bardziej, że profesję lekarza trzeba pojmować bardziej w kategoriach powołania niż zwykłej pracy zawodowej.

2. Powołanie pracownika służby zdrowia

Słusznie o niektórych zawodach mówi się, że są powołaniem. Ma to miejsce wówczas, gdy człowiekowi towarzyszy przekonanie, że dany zawód czy też droga życiowa są dla niego najważniejsze i wykonuje on je z zamiłowaniem. Powołaniem nazywa się zwłaszcza te zawody, których przedmiotem jest bezpośredni kontakt z człowiekiem, a zatem pracę lekarza, nauczyciela, kapłana czy wychowawcy. Właśnie w tych zawodach określanym mianem powołania chodzi o coś więcej niż tylko o wykonywanie czynności czysto technicznych czy zawodowych. Tu wymaga się szczególnej wrażliwości i wyrozumienia, mówiąc najogólniej, wymaga się bezwarunkowej miłości bliźniego.

Już samo określenie zawodu medycznego w kategoriach powołania odsłania jego szczególny charakter. Przykładem może tu być przemówienie, jakie do lekarzy kieruje papież Paweł VI. Zwracając się do nich z wyrazami życzliwości, szacunku, pokrzepienia i nadziei, stwierdza, że lekarze wypełniają posłannictwo jedno z najszlachetniejszych i najzacieńszych, jakie może być tylko powierzone człowiekowi na świecie. Nie jest łatwo do końca zgłębić godność i odpowiedzialność takiego powołania. Niesienie pomocy i pokrzepienia, kojenie ludzkiego

⁷ Por. J. Nagórny, *Godność powołania medycznego*, art. cyt., s 10.

cierpienia jest bowiem posłannictwem, które w swej szlachetności zbliża się właściwie do misji kapłańskiej, ponieważ najwspanialej okazuje oblicze prawdziwej miłości⁸. Według Pawła VI, tak wzniosłe odczytanie powołania medycznego prowadzi do podwójnego zobowiązania. Z jednej strony jest to wezwanie do umiłowania swojego zawodu, który jest wielką szkołą uwrażliwienia na cierpienie bliźnich, jak również rozwija ono ducha poświęcenia i ofiarności. Na tej drodze działalność medyczna jest piękną lekcją dla całego społeczeństwa, albowiem jest przykładem szlachetnej dobroci względem innych. Z drugiej zaś strony jest to wezwanie, aby wykonywać ten zawód w takim duchu, by objawiła się w pełni jego istota. Według Pawła VI, pacjenci potrzebują z pewnością wiedzy zawodowej i kompetencji lekarzy, ale nade wszystko oczekują ich zrozumienia i miłości⁹.

Podobnie o powołaniu medycznym mówi Jan Paweł II, podkreślając najpierw, że chodzi o powołanie, które przez swą szlachetność, pożyteczność i ideały bliskie jest powołaniu kapłana. To uznanie szczególnego charakteru lekarskiego powołania rodzi wiele zobowiązań, bowiem jest wezwaniem do stałego podnoszenia poziomu moralnego, naukowego i zawodowego w całym środowisku medycznym. Jest także wezwaniem do umacniania ducha autentycznej ludzkiej i chrześcijańskiej służby wobec ludzi chorych¹⁰. Zdaniem papieża Franciszka godność człowieka chorego winna być w centrum posługi pracowników służby zdrowia¹¹.

Ukazanie powołania pracowników służby zdrowia jako realizacji boskiej misji znajduje swój najpełniejszy wyraz w przybliżaniu najdoskonalszego wzoru i zarazem źródła tej służby, jakim jest Jezus Chrystus. Dla J. B. Molli zawód lekarza był bardzo konkretnym sposobem apostołowania. Dawał jej możliwość spotykania się z ludźmi biednymi, skrzywdzonymi, chorymi i wymagającymi pomocy. Ciągnęło ją do takich ludzi,

⁸ Por. Paweł VI, *Posłannictwo służby zdrowia*, w: *Będziecie mi świadkami*, Poznań 1975, s. 283.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Jan Paweł II, *Wolność sumienia i obrona życia*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, Warszawa 1982, s. 60.

¹¹ Franciszek, *W centrum procesu leczenia ma być godność człowieka chorego. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2018 r.*, *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 39 (2018) nr 1 /399/, s. 7.

bo widziała w nich oblicze samego Jezusa¹². Odwołanie się do Niego w odczytaniu istoty i wielkości powołania medycznego ma swoje dwa zasadnicze odniesienia. Najpierw trzeba podkreślić, że Jezus Chrystus swoją osobą i swoim działaniem zbawczym odsłonił pełną wartość ludzkiego życia i już przez to samo ukazał godność tych, którzy pochylają się z troską nad ludzkim życiem, którzy je pielęgnują, strzegą go i bronią. Dopiero na tym tle można zrozumieć drugie odniesienie do Chrystusa: szczególnie przykład Jego życia, Jego pochylenie się na chorymi i cierpiącymi, Jego uzdrawianie chorych. Ten wzór bowiem jest jednocześnie wskazaniem i wezwaniem dla wszystkich Jego uczniów, które ukazuje, jaką troską należy otoczyć takich właśnie bliźnich¹³.

Wszyscy wierzący w Chrystusa są powołani do tego, by być przedłużeniem tej zbawczej i uzdrawiającej mocy Chrystusa, ale w szczególności jest to powołanie tych, którzy dotykają niejako bezpośrednio świata ludzkiego cierpienia, służąc ludzkiemu życiu i zdrowiu. Wizja powołania medycznego odniesiona do wzoru Chrystusa - Lekarza pozwala ostatecznie zrozumieć, że w tym powołaniu nie liczy się wyłącznie fachowość i odwoływanie się do instytucjonalnych zabezpieczeń, lecz świadomość, że jest się osobiście powołanym do świadczenia i okazywania miłości w cierpieniu. Nie lekceważąc instytucjonalnego wymiaru służby zdrowia, trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że żadna instytucja nie zastąpi ludzkiego serca, pełnego współczucia i gotowości. Dlatego też w wypełnianiu medycznego powołania szczególnie ważne i cenne stają się relacje międzyosobowe¹⁴.

3. Wezwanie do heroizmu

To, co było dotąd powiedziane o wielkości powołania medycznego, nie jest tylko pobożnym życzeniem, ale jest programem życia wielu pracowników służby zdrowia. Był to również program posługi lekarskiej J. B. Molli. Można też wymienić jako przykład kilka innych wspaniałych postaci lekarzy i pielęgniarek ze środowiska krakowskiego. Bezsparnie przykładem lekarza poświęcającego się całkowicie cho-

¹² Cz. Drażek, *Umiłowała do końca*, art. cyt., s. 14.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Medycyna na służbie życia człowieka*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 3 (1982) nr 11-12, s. 6.

¹⁴ Por. J. Nagórny, *Godność powołania medycznego*, art. cyt., s. 19.

rym byli profesorowie: Antoni Kępiński, Józef Bogusz czy Stanisław Kownacki, a także pełne poświęcenia chorem pielęgniarce, do których z pewnością należy zaliczyć: Hannę Chrzanowską, Rozalię Celakówną, Stanisławę Leszczyńską i Teresę Strzębosz. Wszyscy oni traktowali swoją pracę nie jako obowiązek zawodowy, ale jako swoje życiowe powołanie, zaś w pacjencie widzieli przede wszystkim cierpiącego człowieka. Dlatego z wielkim uznaniem należy mówić o pracy tych, którzy służą w hospicjach ludziom nieuleczalnie chorem. Ich praca jest towarzyszeniem człowiekowi aż do naturalnej śmierci. I jest to – trzeba podkreślić – towarzyszenie dosłowne, bowiem człowieka, którego bierze się pod opiekę, nigdy się nie opuszcza, jest się z nim aż do końca jego ziemskiego życia. Może wydawać się to nieprawdopodobne, ale jak zaświadczyają pracownicy hospicjów, niejednokrotnie słyszeli już z ust swoich podopiecznych, że okres terminalny – dzięki uśmierzeniu bólu i towarzyszeniu – był najpiękniejszym czasem w ich życiu. Dzięki temu towarzyszeniu odchodzili z tego świata nie w ciemnościach, osamotnienia i bólu, ale jak zachodzące słońce, w pełni blasku, spokojni¹⁵.

Dojrzeć w sponiewieranym chorobą i konającym w niehumanym cierpieniu człowieka z całym bogactwem jego wnętrza, to wielka sztuka. Nielatwo też dostrzec człowieka w kilkudniowym embrionie czy kilkumiesięcznym płodzie. Jeszcze trudniej w upośledzonym czy zniekształconym ludzkim ciele. Potrzeba bez wątpienia heroizmu, by poświęcić się całkowicie człowiekowi będącemu w takim stanie. Dlatego o postawie wielkiej ofiarności i heroizmu świadczą słowa tych pracowników służby zdrowia, którzy mówią wprost o *zaszczyście* sprawowania opieki paliatywnej. Należy przypomnieć, że do heroizmu nie można nikogo zmuszać, ani nikomu go nakazywać. Tego wyboru należy dokonać w sposób wolny i odpowiedzialny. Ponadto trzeba wiedzieć, że postawy heroicznej nie otrzymuje się w darze. Do heroizmu się dorasta, i to przez codzienne kształtowanie ludzkiej postawy wobec cierpiących i będących w jakiegokolwiek potrzebie. Bez tego codziennego trudu nie będzie wielkich czynów. Podziwiając heroiczne czyny bohaterów, niektórzy myślą, że to były jednorazowe akty w ich życiu. Należy pamiętać, że nikt nie będzie zdolny do bohaterskich czynów, jeśli na co dzień nie rozwijał cnoty męstwa. Św. J. B. Molla na pewno nie byłaby zdolna do oddania swego

¹⁵ Por. J. Orzeszyna, *Człowiek jako pacjent*, art. cyt., s. 99.

życia za swoje dziecko, gdyby przez całe życie nie ćwiczyła się w ofiarnej służbie bliźnim¹⁶. Jako chirurg była w pełni świadoma grożących jej konsekwencji, lecz nie cofnęła się przed ofiarą, potwierdzając w ten sposób heroicność swych cnót¹⁷. Heroizm jest więc niejako uwieńczeniem codziennego trudu dojrzewania w miłości bliźniego.

J. B. Molla od początku stawiała sobie wysokie wymagania. Już w wieku 16 lat myślała o pracy misyjnej, gdzieś daleko w tropikalnych krajach. Zapisała wówczas w swoim notatniku: „Jezu, przyrzekam Tobie, poddać się wszystkiemu, co pozwolisz, aby mi się przydarzyło. Spraw, abym tylko poznała Twoją wolę”¹⁸. A potem wypisała jedenaście życiowych dewiz. Między innymi tę, że do kina pójdzie dopiero wtedy, gdy dowie się, że film nie jest gorszący, że będzie unikać wszystkiego, co może okaleczyć duszę, że codziennie odmówi *Zdrowaś Maryjo* w intencji dobrej śmierci, że będzie się modlić na kolanach, zarówno w kościele, jak i wieczorem przy łożku, że będzie prosić Pana Jezusa, aby nie była potępiona w piekle¹⁹.

4. Aby miłować, trzeba najpierw poznać

Jednym z podstawowych warunków miłości bliźniego jest poznanie go. Starożytna maksyma mówi: *Nihil amatum nisi cognitum*. Nie można prawdziwie kochać anonimowych ludzi. Nie będzie właściwej relacji między nauczycielem a uczniem, jeśli dla nauczyciela będzie on anonimowym człowiekiem, czyli nie będzie znał jego imienia ani jego środowiska rodzinnego. I podobnie właściwe odniesienie lekarza do pacjenta zakłada poznanie go, i to nie tylko jego historii choroby, ale przede wszystkim tego, kim jest, skąd przybywa i czym żyje. Należy wczuć się w jego sytuację, wejść w jego świat, zapytać, kim jest, co przeżył i czego oczekuje. Jedynie wtedy będzie możliwa empatia, czyli „uczuciowe utożsamianie się z inną osobą i wywoływanie w sobie uczucia, które ona przeżywa”²⁰. I tu znów przykładem może być

¹⁶ Jan Paweł II, *Świadkowie pokoju Chrystusa wśród ludzi*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 25 (2004) nr 7-8 /265/, s. 9.

¹⁷ Jan Paweł II, *Zawierzyli Bogu i Jego miłości*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 15 (1994) nr 6-7 /164/, s. 38.

¹⁸ Cz. Drażek, *Umiłowała do końca*, art. cyt., s. 14.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1978, s. 190.

św. J. B. Molla, która tak potrafiła wczuć się w sytuację chorych, że zasłużyła na ich wielkie uznanie. Trzeba zatem starać się o to, aby nie traktować chorego tylko jako pacjenta, a więc korzystającego z pomocy medycznej, ale aby zobaczyć w nim przede wszystkim człowieka, dla którego choroba stanowi poważny wstrząs. Niekiedy przybiera ona postać jakby katastrofy albo taką katastrofę, kiedy grozi śmierć, zwiastuje. Stanowi dla wielu ludzi dramat, którego osnową jest przeżywana niemoc z tragiczną perspektywą śmierci.

Chory człowiek, doświadcza boleśnie stanu swej ograniczoności i fizycznego przemijania. Do tego często dochodzi fizyczny ból, nie zawsze ustępujący pod działaniem łagodzących środków medycznych. Choroba ogranicza go, niekiedy łamie jego dynamizm zewnętrznej aktywności. Niekiedy przykuwa człowieka na długie już nie dni, ale tygodnie, miesiące, a nawet lata do łóżka, z jego niewygodą, a zwłaszcza odcięciem od świata i czasem z ludzką samotnością. Bywają stany choroby lub starczej niemocy, w których potrzebna jest pomoc innych przy jedzeniu, dla zmiany pozycji w łóżku czy też dla zaspokojenia potrzeb fizjologicznych. Doświadczający tej pomocy przykro odczuwa jej konieczność, dręczy go myśl, nawet bezpodstawnie, że jest ciężarem dla otoczenia. Aby nie ujawniać swego stanu, czasem zrywa łączność z innymi ludźmi, nawet z bliskimi. Są i inne powody ograniczenia kręgu podtrzymanych więzi międzyludzkich. Chory odcina się od ludzi, ponieważ widzi odmiennosc ich świata zainteresowań od własnego, nawiązanie zaś porozumienia wydaje mu się bezcelowe lub nawet niemożliwe²¹. Aby odzyskać lub znaleźć wewnętrzną równowagę, chory potrzebuje głębszego kontaktu z drugim człowiekiem, kontaktu, w którym sam byłby pełnoprawnym podmiotem.

To żywe dzisiaj oczekiwanie humanizacji medycyny i opieki medycznej domaga się bardziej zdecydowanych działań. Aby jednak opieka medyczna mogła stać się bardziej ludzka i dostosowana do potrzeb, niezbędna jest – zdaniem Jana Pawła II – możliwość odwołania się do transcendentnej wizji człowieka, która pozwala dostrzec w chorym, obrazie i dziecku Bożym, wartość i świętość życia. Ponadto miłość do cierpiących jest znakiem i miarą poziomu cywilizacji i rozwoju narodu²². A zatem w odniesieniu do chorych pracownik służby zdrowia

²¹ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 134.

²² Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 roku*, L'Osservatore

powinien okazywać wielką cierpliwość i wyrozumiałość. Cierpliwość jest mu potrzebna już przy badaniu chorego i stawianiu diagnozy; ale jest niezbędna także w czasie terapii. Nie może więc żałować czasu na spokojną, nacechowaną życzliwością rozmowę z chorym. W ramach zaś tej rozmowy powinien go cierpliwie wysłuchać, podnieść na duchu i natchnąć spokojem, a w najtrudniejszych sytuacjach – umiarkowanym optymizmem. Rozmowa z chorym ma mieć zatem charakter szlachetnego dialogu, w którym lekarz pełni wobec chorego rolę mądrego i życzliwego opiekuna, a nawet jakby ojca²³.

5. Wezwanie do apostołstwa

Wielkość powołania medycznego objawia się ostatecznie jako posługa miłości. Tak je rozumiała J. B. Molla. Potrafiła czerpać z życia pełnymi garściami, cieszyć się nim w cudowny sposób, ale możliwy do naśladowania. Mawiała, że każda najmniejsza rzecz, którą robi, jest hymnem na cześć Boga. Lubiła się śmiać i była bardzo emocjonalna i uczuciowa. Była zwyczajną prostą kobietą, jednak u podstaw jej świętości leżała rodzina, zarówno ta, w której się wychowała, jak i ta, którą potem sama założyła. Wierzyła, że modlitwa jest bardzo skutecznym i efektywnym narzędziem prowadzenia wielu życiowych spraw²⁴. A ponieważ miłość jest możliwa jedynie w relacjach o charakterze osobowym, to troska o międzyosobowe relacje w pełnieniu medycznego powołania jest najlepszą gwarancją i zabezpieczeniem dla godności tego powołania. Każdy, kto odczytuje swoje powołanie jako posługę miłości, winien pamiętać, że chodzi tu o określoną postawę, w której traktuje się bliźniego powierzonego przez Boga naszej odpowiedzialności jako osobę.

Chory człowiek nie może być traktowany w przedmiotowy sposób, a więc jedynie od strony choroby jako takiej, lecz powinien być widziany w całej swojej jedyności i niepowtarzalności osobowej. Co więcej – dla ludzi wierzących w Chrystusa – ta pomoc okazana człowiekowi jako osobie staje się jednocześnie okazją do służby samemu Jezusowi²⁵.

Romano (wyd. pol.) 14 (1993) nr 1 (149), s. 9.

²³ Por. S. Olejnik, *Etyka lekarska*, Katowice 1995, s. 72,

²⁴ Cz. Drażek, *Umiłowała do końca*, art. cyt., s. 13.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, nr 87.

Nic więc dziwnego, że Jan Paweł II wzywa dzisiaj do nowego przemyslenia roli wszelkich ośrodków medycznych, zwłaszcza szpitali, klinik i ośrodków rekonwalescencji.

Chodzi o to, by nie były one jedynie instytucjami, w których otacza się opieką medyczną chorych i umierających, aby praca w nich nie była sprowadzona jedynie do fachowych zabiegów ratujących życie i zdrowie, lecz by stawały się one prawdziwymi środowiskami międzyludzkich relacji, w których jest miejsce na przeżywanie prawdziwie po ludzku i po chrześcijańsku sensu choroby, cierpienia, a nawet śmierci²⁶. Dlatego te miejsca są jak gdyby sanktuariami, w których ludzie mają udział w paschalnym misterium Chrystusa. Nawet człowieka najmniej refleksyjnego skłaniają one do zastanowienia się nad własnym życiem i jego sensem, nad przyczyną zła, cierpienia i śmierci (por. KDK 10). Dlatego właśnie ważne jest, aby nigdy nie zabrakło w tych instytucjach wyrazistej i kompetentnej obecności osób wierzących. Dla nich też szpitale, zakłady dla osób chorych i starszych oraz wszystkie miejsca, gdzie przyjmowani są ludzie cierpiący, winny stać się uprzywilejowanymi środowiskami nowej ewangelizacji, która winna dążyć do tego, aby właśnie tam rozbrzmiewało orędzie Ewangelii niosące ludziom nadzieję, zwłaszcza chorym i umierającym.

Zarówno chorym, jak i tym, którzy bezpośrednio zajmują się opieką nad chorymi, Jan Paweł II przypomina, że są współpracownikami Boga, który w Jezusie objawił się jako „lekarz duszy i ciała” i dzięki temu stają się prawdziwymi głosicielami Ewangelii życia²⁷. A zatem także chory swoim świadectwem wytrwałości w cierpieniu może wręcz dopomóc tym, którzy się nim opiekują, w odkryciu, że są podobni do Jezusa, który przeszedł, dobrze czyniąc i uzdrawiając. Należy przypomnieć, że miejsce pracy jest również środowiskiem, w którym dokonuje się zbawienie człowieka. Właśnie przez swoją pracę zawodową każdy dąży do zbawienia. W życiu chrześcijanina nie tylko chwile bezpośredniego spotkania z Bogiem mają charakter zbawczy, ale cała tzw. szara codzienność. Dlatego też każde spotkanie z człowiekiem w ramach spełnianego zawodu jest równocześnie szansą do oddawania czci Bogu przez miłość do bliźniego.

²⁶ Tamże nr 88.

²⁷ Jan Paweł II, *Naśladowcie Chrystusa – Lekarza duszy i ciała*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 19 (1998) nr 1 (199), s.32.

Troskliwa i czujna obecność przy chorych jest jednym z najistotniejszych aspektów medycznego powołania. Dzięki tej obecności przy chorym możliwe jest prawdziwie osobowe spotkanie tego, kto podejmuje służbę medyczną z cierpiącym człowiekiem. Ta perspektywa miłości wskazuje na bardzo istotny charakter omawianej tu relacji, która powinna mieć zarazem charakter „zwrotny”, to znaczy, że pracownik służby zdrowia jest nie tylko dającym, ale i przyjmującym. Dopiero w takiej wzajemnej wymianie darów o charakterze osobowym potwierdza się nie tylko godność osobowa chorego, lecz także osobowa godność pracowników służby zdrowia.

Zakończenie

Jan Paweł II apeluje do wszystkich opiekujących się chorymi, aby pochylając się z miłością nad cierpiącymi, uczyli się poznawać głęboką rzeczywistość tajemnicy cierpienia. Cierpienie, którego są świadkami, winno być dla nich miarą poświęcenia, jakiego się od nich oczekuje²⁸. Czy to jednak nie jest utopia? Personel szpitala jest przecież po to, aby leczyć konkretne choroby, a nie wnikać w człowieka. Oczywiście, ich zadaniem jest leczenie chorego ciała, z drugiej jednak strony, jeśli pracownik służby zdrowia może również pomóc choremu odkryć jego własną godność, pomóc pokonać lęk i samotność, jeśli może swoją dobrocią „zarazić” go, aby i on stał się lepszy, jeśli może mu nawet pomóc zbliżyć się do Boga, to dlaczego miałby tego nie czynić? Tylko wtedy jego posługa człowiekowi osiągnie swoistą doskonałość. A o to przecież chodzi, aby każdy, niezależnie od tego, w jakim zawodzie pracuje, starał się w nim osiągać szczyty swoich możliwości. Doskonałość dzieła to przecież, jak podkreśla Jan Paweł II, nie tylko domena artystów, ale każdego człowieka.

Zadaniem każdego z nas jest być twórcą własnego życia, czyli uczynić z niego „arcydzieło sztuki”. Wiadomo, że o wiele łatwiej jest tworzyć dzieło sztuki, posługując się martwą materią (obraz, rzeźba, utwór muzyczny), o wiele trudniej, gdy ma się przed sobą konkretnego człowieka, którego leczenie nie zależy tylko od użycia odpowiednich środków i instrumentów techniki medycznej, ale nade wszystko od po-

²⁸ Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, nr 101.

szanowania jego godności i prawa moralnego. Ale też do żadnego innego artysty nie odnoszą się tak bezpośrednio słowa Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Być może dla niektórych te słowa wydają się bliższe nierealnym marzeniom niż rzeczywistości. Nie są to jednak bezpodstawne marzenia, albowiem dla ich realizacji, w większości przypadków, wystarczy tylko chęć i dobra wola. A zresztą, gdyby nie marzenia, nie byłoby przecież żadnych wynalazków, postępu i nie byłoby też pięknej miłości, która poprzez codzienność prowadzi do świętości.

Bibliografia

- Drażek Cz., *Umiłowała do końca*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 25 (2004) nr 7-8, s. 13-14.
- Franciszek, *W centrum procesu leczenia ma być godność człowieka chorego. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2018 r.*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 39 (2018) nr 1, s. 7-8.
- Gajderowicz M., *Listy Joanny Beretty Molli i Piotra Molli jako źródło biograficzne*, Biografistyka Pedagogiczna 2 (2017) nr 1, s. 383-394.
- Gąsior P., *Miłość bez lęku. Spotkania ze świętą Joanną Berettą Mollą*, Kraków 2004.
- Jan Paweł II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego „Evangelium vitae”* (25. 03. 1995), Kraków 1995.
- Jan Paweł II, *List do artystów* (04. 04. 1999), Watykan 1999.
- Jan Paweł II, *Medycyna na służbie życia człowieka*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 3 (1982) nr 11-12, s. 5-6.
- Jan Paweł II, *Naśladujcie Chrystusa – Lekarza duszy i ciała*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19 /1998/ nr 1 (199), s. 31-32.
- Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 roku*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 14 (1993) nr 1, s. 8-10.
- Jan Paweł II, *Świadkowie pokoju Chrystusa wśród ludzi*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 25 (2004) nr 7-8, s. 8-9.
- Jan Paweł II, *Wolność sumienia i obrona życia*, w: Tenże, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, Warszawa 1982, s. 59-62.
- Jan Paweł II, *Zawierzyli Bogu i Jego miłości*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 15 (1994) nr 6-7, s. 38-39.

- Molla J., Beretta, Molla P., *Listy*, red. E. Guerriero, Kraków 2013.
- Molla P., Guerriero E., *Joanna kobieta mężna. Święta Joanna Beretta Molla we wspomnieniach męża*, Kraków 2003.
- Molla P., Guerriero E., *Święta Joanna Beretta Molla*, Kraków 2011.
- Nagórny J., *Godność powołania medycznego*, Roczniki Teologiczne 44 (1997) z. 3, s. 5-25.
- Olejniki S., *Etyka lekarska*, Katowice 1995.
- Olejniki S., *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000.
- Orzeszyna J., *Człowiek jako pacjent*, Wiadomości Psychiatryczne 5 (2002) nr 2, s. 95-100.
- Paweł VI, *Posłannictwo służby zdrowia*, w: *Będziecie mi świadkami*, Poznań 1975.

Résumé

Dans la *Lettre aux artistes*, Jean-Paul II écrit que : «*la tâche d'être artisan de sa propre vie est confiée à tout homme: En un certain sens, il doit en faire une œuvre d'art, un chef-d'œuvre*». Faire de sa propre vie un chef-d'œuvre, une œuvre d'art, signifie obtenir la sainteté. Par conséquent, toute personne, en particulier un travailleur d'un service de santé, est appelée à la sainteté. Le Pape appelle tous ceux qui soignent les malades. Qu'ils apprennent à connaître la réalité profonde du mystère de la souffrance. La souffrance dont ils sont témoins doit être une mesure de l'offrande qu'on attend d'eux. Le docteur Joanna Beretta Molla est un exemple de service désintéressé des patients.

Pracownik socjalny w roli edukatora środowiska osób starszych

Procesy demograficzne związane ze starzeniem się ludności cechuje coraz większa dynamika, stawiając przed politykami społecznymi państw nowe wyzwania. Sam proces starzenia ma kluczowe znaczenie dla pojedynczego człowieka, ponieważ wiąże się z dużymi zmianami w codziennym życiu, postrzeganymi w różnych płaszczyznach aktywności. Główne wyzwania w odniesieniu do tych zmian to utrata kontroli nad nimi, co może zagrozić jakości życia, zwłaszcza kiedy na te zmiany jesteśmy nieprzygotowani. Zmianę sytuacji życiowej można najlepiej zaobserwować w odniesieniu do aktywności zawodowej (przejście na emeryturę), rodziny czy społeczeństwa. Powstające problemy wymuszają dostosowanie się do nich, zmieniając dotychczasowy tryb życia. Niemniej zmiany te są przewidywalne i dlatego można się do nich odpowiednio przygotować. Starość to doświadczenie, które niesie w sobie nowe możliwości. To, z jednej strony – duża ilość czasu wolnego, z drugiej – ogromne doświadczenie zawodowe i życiowe. Społeczeństwo posiada więc ogromny potencjał, ogromne zasoby, z których winno korzystać na wszelkie możliwe sposoby, w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym, dbając przy tym, aby jakość życia osób starszych była wysoka. Poczucie zadowolenia pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość, jak również spokojniej przyjmować problemy, które „trzeci wiek” z sobą niesie.

Pośród wielu wyznaczników jakości życia niezmiennie na wysokim miejscu plasuje się edukacja. W odróżnieniu od innych grup społecznych, główne zadanie edukacji seniorów nie sprowadza się do zwiększenia kompetencji w perspektywie awansu zawodowego, ale raczej jest wyrazem osobistych potrzeb. Wśród wielu motywów podejmowa-

* Małgorzata Duda – profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Obszar zainteresowań naukowych: rodzina, praca socjalna, wybrane problemy i kwestie społeczne; etyczne aspekty współczesnego pomagania.

nia aktywności edukacyjnej wskazuje się chęć zaspokojenia potrzeby poznawczej, poznania mechanizmów współczesnych przemian w celu odnalezienia się w nowej rzeczywistości, a tym samym uniknięcia niebezpieczeństwa marginalizacji. Wreszcie tym, co motywuje osoby starsze do edukacji, jest potrzeba wzmocnienia swojej aktywności, zaspokojenia potrzeby uczestnictwa, wzmocnienia relacji interpersonalnych. Zwłaszcza, że dłuższe życie niesie z sobą konieczność życia w pojedynkę, w wyniku naturalnego procesu odchodzenia współmałżonków, przyjaciół. Potrzeba integracji jest często, obok potrzeby poznawczej, najsilniejszym motywatorem uczestnictwa osób starszych w ofertach edukacyjnych, jakie są im dedykowane. Jednak nie wszystkie osoby starsze, jak również ich rodziny, mają rozbudzoną potrzebę edukacji, co więcej – nie doceniają jej zdobyczy, służących zabezpieczeniu ich codziennych czynności. Szczególnie w trudnej sytuacji znajdują się ci z nich, których dotychczasowe wykształcenie, pozycja społeczna, status materialny itp. nie pozwalały na przygotowanie się do swojej bezpiecznej starości. Tym w sukurs przychodzą instytucje publiczne, samorządowe czy organizacje pozarządowe. Dotyczy to zwłaszcza osoby pracownika socjalnego, który jako jeden z pierwszych przychodzi z pomocą osobie chorej, samotnej, starej, zagubionej życiowo. Co więcej, stara się edukować środowisko, zwłaszcza te z przewagą seniorów, jak postępować, aby jak najdłużej wytrwać w samodzielności, dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, a w sytuacjach kryzysowych wiedzieć, do kogo udać się po pomoc.

1. Wokół edukacji seniorów

Wiek XXI w sposób szczególnie wskazuje na konieczność uzupełniania zasobów wiedzy, kształcenie się przez całe życie, jako na warunki sprawnej egzystencji. Co więcej, posiadanie pogłębionej wiedzy, umiejętności i kompetencji stanowi warunek, pozwalający na utrzymanie się w przestrzeni społecznej, utrzymanie zdobytej pozycji zawodowej, stosownego poziomu życia, a co za tym idzie poczucie zadowolenia. Osoby nieposiadające stosownych kompetencji zostają odsunięte na margines; czują się niepotrzebne, deprecjonują dotychczasowe osobiste osiągnięcia. Mimo wzrastającej polityki informacyjnej na rzecz edukacji seniorów, nadal ma ona charakter daleki od oczekiwanego.

Stymulatorem tej aktywności są przede wszystkim ukształtowane w okresie młodości i wczesnej dorosłości potrzeby w zakresie dalszego rozwoju. Badania prowadzone w ostatnich latach wyraźnie wskazują, iż aktywność osób starszych w jakiejkolwiek z form uczenia się wynosiła zaledwie 19,5% (dane z 2011). Poziom uczestnictwa w Polsce w kształceniu i różnorodnych formach szkoleń jest jednym z najniższych w UE i wynosi 0,6%, wobec 4,8% w UE (w Danii 22%). Wyprzedzamy jedynie Grecję, Chorwację, Rumunię i Bułgarię. Osoby starsze aktywne w procesie edukacyjnym to nadal elity seniorów. Na uwagę zasługują Uniwersytety Trzeciego Wieku, które oferują zróżnicowaną ofertę edukacyjną, kulturalną czy rekreacyjną. Jednakże to tylko „kropla” w morzu potrzeb. Według danych statystycznych, liczba UTW kształtowała się w 2016 r. w granicach 613¹, z tendencją wzrostową. Najliczniejszą grupę zaangażowanych w zajęciach UTW stanowią seniorzy w wieku 60-65 lat (33%), 66-70 lat (29%) czy osoby powyżej 75. roku życia – 11%. Należy podkreślić, że zdecydowana liczba UTW działa na terenie dużych i mniejszych miast. W kształceniu formalnym² praktycznie nie uczestniczą osoby powyżej 50. roku życia ze środowisk wiejskich oraz osoby powyżej 55. roku życia z obszarów miejskich. Zdecydowanie częściej ze zorganizowanych form kształcenia pozaformalnego (kursy, szkolenia itp.) korzystają osoby mieszkające w miastach. W dużej mierze jest to efektem mniejszej dostępności tego typu ofert kształcenia dla seniorów obszarów wiejskich. Edukacja pozaformalna jest tym rodzajem edukacji przez całe życie, dzięki któremu „jednostka nabywa wiedzę i umiejętności, kształtuje swoje postawy, utrwala wartości, korzystając z codziennego doświadczenia oraz wychowawczego wpływu swojego środowiska (np. rodzina, sąsiedzi, rówieśnicy, praca, rozrywka, mass media)”³.

¹ Dane Federacji UTW z sierpnia 2016 r., <http://www.federacjaautw.pl/index.php/baza-utw> (dostęp: 20.03.2017.).

² *Edukacja formalna* – to „kształcenie oparte na stałych pod względem czasu i treści nauki formach, od szkoły początkowej po uniwersytet, [...] systematyczny przekaz wiedzy, umiejętności i postaw w ustalonym miejscu i czasie, [którego celem jest] uzyskanie formalnych kwalifikacji potwierdzonych odpowiednimi świadectwami i dyplomami” (W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992).

³ Podaję za: J. Józefczyk, *Wymiary edukacji instytucji pomocy społecznej i idea uczącej się organizacji*, w: *Praca socjalna jako edukacja ku zmianie. Od edukacji do polityki*, red. M. Mendel, B. Skrzypczak, Warszawa 2013, s. 46.

Edukacja społeczeństwa to ciągły proces, rozpoczynający się już w okresie dzieciństwa. Dotyczy to także wymiaru przygotowania się do starości (edukacja do starości), prowadzenie szerokiego spektrum edukowania dla starości specjalistów z zakresu medycyny czy zawodów wsparcia społecznego, współpracujących z osobami starszymi lub na ich rzecz (np. pracowników socjalnych, terapeutów, animatorów społeczno - kulturalnych)⁴. I wreszcie trzeci obszar, edukacja w starości, która – w zależności od wieku osób starszych – staje się bardziej działaniem informacyjnym niż sensu stricto edukacyjnym. Mimo szeroko prowadzonych kampanii informacyjnych, nadal w sposób niewystarczający prowadzona jest edukacja do starości, i to zarówno w odniesieniu do dzieci, młodzieży, jak i osób w wieku przedemerytalnym. Nie docenia się znaczenia rodziny jako właściwego miejsca kształtowania postaw szacunku wobec osób starszych, jak i każdego z pozostałych członków. Obserwuje się niewystarczającą obecność problematyki starości w przestrzeni medialnej, jak również języka komunikowania o starości. Jednocześnie należy pamiętać, iż preferencje i potrzeby edukacyjne osób starszych różnią się od siebie i zmieniają wraz z wiekiem⁵.

Generalnie, osoby starsze cechuje niska aktywność edukacyjna. Uczenie się, bez względu czy na poziomie edukacji pozaformalnej, czy nieformalnej, wynosiło na koniec 2015 r. zaledwie 19,5% populacji (60-69 lat), w stosunku do aż 44% ogółu badanych. Oznacza to, że co piąty senior 60+ nie korzystał z żadnej formy edukacyjnej⁶. Wśród wielu przyczyn takiego stanu rzeczy można wskazać przede wszystkim nierozbudzoną potrzebę, ubogą ofertę edukacyjną, słabą jej dostępność w środowiskach wiejskich; pogarszający się stan zdrowia (utrudniony dostęp do lekarzy specjalistów) czy niewystarczające zasoby finansowe. Społeczność osób starszych różni się także posiadanymi umiejętnościami podstawowymi oraz możliwościami ich rozszerzenia. Szczególnie jest to widoczne w obszarze umiejętności cyfrowych, które zanikają wraz z wy-

⁴ A. Kozerska, *Obiektywne środowisko edukacyjne seniorów w Polsce*, „Edukacja Dorosłych” 2013, nr 2, s. 47.

⁵ W. Kołodziej, *Bio-psycho-społeczne funkcjonowanie osób starszych a społeczne stereotypy i uprzedzenia dotyczące starzenia się i starości*, w: *Wybrane problemy osób starszych*, red. A. Nowicka, Kraków 2006, 55-70.

⁶ *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2015*, <https://www.mpips.gov.pl/seniorzyaktywne-starzenie/informacji-o-sytuacji-osob-starszych-w-polsce-za-rok-2015/> (dostęp 12.02.2018.).

dłużaniem życia. Wśród wielu przyczyn braku znaczącej poprawy takiej sytuacji wskazuje się niewystarczającą motywację do zdobywania tych umiejętności, brak dostępu do Internetu oraz przeświadczenie o zagrożeniu, jakie z sobą niesie sieć⁷. Środowisko najbliższych też nie pomaga: brakuje akceptacji ze strony najbliższych, pogarszają się relacje międzypokoleniowe. Takiemu podejściu brakuje spojrzenia perspektywicznego, szczególnie w sytuacji, kiedy pogarsza się stan zdrowia, odchodzą najbliżsi, bez względu, czy dzieje się to w sposób naturalny, czy seniorzy zostają opuszczeni przez swoje dzieci i wnuki z powodu wyjazdów migracyjnych. Osoby starsze pozostają same, coraz częściej zdane na samych siebie. I tutaj w sukurs mogą przyjść profesjonaliści pomagania, do których zalicza się także pracowników socjalnych.

2. Pracownik socjalny w roli edukatora

Pracownik socjalny, na mocy ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r., (Dz.U. z 2015 r. z późn. zm., poz.163) jest osobą, która wykonuje działalność zawodową, na rzecz pomocy osobom i rodzinom wymagającym wzmocnienia czy odzyskania zdolności do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie, jak również stworzenia odpowiednich warunków zmierzających do osiągnięcia przyjętych celów. Zawód pracownika socjalnego, ze względu na zróżnicowane spektrum oddziaływania, domaga się nie tylko stosownego zasobu wiedzy, ale posiadania predyspozycji osobistych do pracy z drugim człowiekiem w sytuacji kryzysu, pracy pod presją, często w sytuacji rozbieżnych oczekiwań zarówno ze strony klienta, jak i przełożonego. Pracownik socjalny korzysta z wypracowanych metod, które są uporządkowanymi procedurami i strategiami ukierunkowanymi na wywoływanie zmiany zarówno w jednostkach, jak i w grupach czy społecznościach, zgodnie z celami pracy socjalnej. Do podstawowych metod zalicza się: rozmowę, wywiad, obserwację, analizę dokumentów osobistych czy urzędowych. Praca socjalna, będąc ukierunkowana na poprawę dobrostanu poszczególnych osób i całych rodzin, podejmuje działania o charakterze podtrzymującym, rehabilitacyjnym, zabezpieczającym oraz korygującym⁸.

⁷ B. Szmigielska, A. Bąk, M. Hołda, *Seniorzy jako użytkownicy Internetu*, „Nauka”, 2012, nr 2, s. 141-155.

⁸ E. Adameczyk, *Poradnik dla pracowników socjalnych*, Zamość 2008, s. 5.

Wybór właściwego działania stanowi warunek skuteczności wsparcia. Nie mniej istotne w profesjonalnym pomaganiu są zasady, którymi w swojej pracy winny kierować się osoby ten zawód wykonujący. Są to przede wszystkim:

- akceptacja klienta,
- indywidualizacja i podmiotowe podejście do każdego klienta,
- kontrolowana swoboda ekspresji emocjonalnej,
- zasada neutralności i obiektywizm,
- zasada ograniczonego zaangażowania emocjonalnego,
- zasada samostanowienia klienta,
- zasada udostępniania zasobów oraz zasada poufności informacji⁹.

Te uniwersalne sposoby pracy z beneficjentami systemu pomocy społecznej wymagają indywidualnego podejścia, w zależności od osoby czy grupy, do których jest wsparcie kierowane. Tak też jest w pracy z osobami starszymi i na ich rzecz. Konieczność akceptacji odmienności osób starszych stanowi dzisiaj nie lada wyzwanie dla pracownika socjalnego. Zrozumienie sytuacji, w której znajdują się ludzie o jedno czy dwa pokolenia starsze, to niejako punkt wyjścia do budowania relacji zaufania, a w konsekwencji do prawidłowego rozeznania potrzeb seniorów. Zrozumienie sytuacji, w której znalazł się klient, pozwala na właściwy dobór metod pracy, w konsekwencji – przewyciężenie zaistniałych trudności. Odwołanie się do zasobów własnych osoby starszej oraz wskazanie możliwości ich wykorzystania stanowią istotny element odbudowania wiary we własne możliwości. Nie należy przy tym zapominać o poszanowaniu prawa do samostanowienia, szacunku dla godności osoby. Bez względu na kondycję psycho - fizyczną klienta, zawsze jego głos, jego wybory decydują o podjęciu lub zaniechaniu konkretnych działań, poza oczywiście tymi, które ratują bezpośrednio życie. Pracownik socjalny stanowi tutaj ważne „ramię wspierające”, ale nieprzesądające o przyjęciu pomocy. Zawsze winno się to odbywać na warunkach zaakceptowanych przez osobę starszą.

W procesie pracy ze starszymi istnieje realne niebezpieczeństwo przeniesienia własnych doświadczeń pracownika socjalnego na postrzeganie klienta. Co więcej, brak osobistych relacji z bliskimi seniorami w rodzinie, a opieranie się tylko na istniejących stereotypach postrzegania osób starszych w społeczeństwie, może stanowić istotną

⁹ Tamże, s. 6.

przeszkodę we właściwym podejściu do problemów, generowanych przez starszych klientów. Starzenie się jest procesem, na który wpływa wiele czynników, wewnątrznie zróżnicowanych. Jak wspomniano wcześniej, społeczność seniorów nie jest grupą jednorodną, mimo, że dotyczą ją podobne doświadczenia – ubytek sił witalnych, osamotnienie, pogorszenie się stanu materialnego, marginalizacja spowodowana przejściem na emeryturę czy rentę; wreszcie świadomość nieuchronnego kresu życia. Mimo, że są one charakterystyczne dla populacji osób starszych, to jednak czas ich pojawienia się, a zatem i sposób radzenia sobie z nimi jest inny. Podejście do postępującego procesu starzenia się zależne są m.in. od posiadanego doświadczenia życiowego, posiadanych zasobów własnych i rodziny, stanu zdrowia czy akceptacji tej naturalnej przeciw fazy życia. To wszystko sprawia, że każda z tych osób ocenia swoją przeszłość odmiennie, a więc także inaczej będzie postrzegała swoją przyszłość. W tej sytuacji, pracownik socjalny podejmując pracę z osobami starszymi, musi zachować postawę neutralności i obiektywności, zwłaszcza dla poglądów, które seniorzy wygłaszają, pamiętając, że mogą się zmieniać one z dnia na dzień, w zależności od np. postępującej demencji.

Często sytuację komplikuje podejście rodziny do starzejącego się członka, jak również środowiska miejsca zamieszkania. Nie zawsze można spotkać się z postawami życzliwości, z troskaniem, zrozumienia. To niewątpliwie dodatkowe wyzwanie dla skuteczności działań wspierających podejmowanych przez pracownika socjalnego. Wiedza służb pomocowych w obszarze starzejącego się społeczeństwa, przy odrzuceniu funkcjonujących stereotypów, pozwala zrozumieć konieczność podjęcia aktywności na rzecz działań edukacyjnych, szeroko ukierunkowanych. U podstaw podjęcia roli edukatora w odniesieniu do środowiska osób starszych leży świadomość nieznamośći zjawiska starzenia się przez nich samych, procesów generujących określone postawy, a w ślad za nimi – określone zachowania, potrzeby. Ale nie tylko seniorzy potrzebują stosownej wiedzy, dotyczy to także ich otoczenia – tego bliskiego i dalszego, w którym żyją.

Edukacyjna praca socjalna wydaje się doświadczeniem o dużej tradycji w Polsce, chociaż nie zawsze odnosi się ją wprost do edukowania w danej grupie czy na jej rzecz. Jeżeli już to pojęcia tego używa się w odniesieniu do kształcenia pracowników socjalnych, a nie edukacji

ich klientów. Tymczasem, przedstawiony zarys postępujących procesów starzenia się populacji Polaków wymusza konieczność podjęcia edukacji wobec wszystkich, bez względu na wiek. Z punktu widzenia pracy socjalnej koniecznymi są aktywności ukierunkowane, z jednej strony na beneficjentów pomocy społecznej, ale także na rzecz ich rodzin oraz szerszej społeczności. Nie jest to aktywność nieznaną pracy socjalnej w Polsce, u podstaw której stała praca w środowisku, ze środowiskiem i na rzecz środowiska lokalnego. Współcześnie świadomość sięgnięcia do źródeł wynika z rzeczywistości demograficznej, która pokazuje, jak szybko zwiększa się populacja osób starszych o różnych potrzebach i oczekiwaniach co do stopnia ich realizacji. Należy w tym miejscu zadać sobie pytanie: Co to znaczy, że pracownik socjalny realizuje swoje zadania jako m.in. edukator na rzecz społeczności osób starszych? Aktywność w tym względzie jest ukierunkowana generalnie do kilku grup odbiorców. W pierwszej kolejności do osób starszych będących w trudnej sytuacji życiowej. Są to najczęściej osoby starsze, chorujące, często zależne, samotne lub pozbawione stałej obecności najbliższych. Tutaj pracownik socjalny częściej edukuje klienta oraz rodzinę o podstawowych prawach, jakie mu przysługują, stara się nakreślić sytuację, w jakiej się znajduje, ale którą można tak udoskonalić, aby znacząco poprawiła się jakość jego życia. Najczęściej większość podejmowanych aktywności ukierunkowanych jest na zorganizowanie przestrzeni życia seniora, które zaspokaja jego podstawowe potrzeby, w tym tak istotną – potrzebę bezpieczeństwa. W dalszej kolejności zaznajamia się z dodatkowymi formami, które pozwalają na utrzymanie kontaktów z otoczeniem zewnętrznym, chociażby przez wolontariat seniorów czy wsparcie sąsiedzkie. Innej formy edukacji wymaga senior pozostający w miarę dobrej kondycji psycho - fizycznej. Osoby te często cierpią na brak informacji o dedykowanych im programach aktywizujących.

Seniorzy ci postrzegają swoją jesień życia jako ten czas, który należy wykorzystać aktywnie, stosownie do posiadanych zasobów. Rolą pracownika socjalnego jest praca na rzecz budowania sieci wsparcia, a występując w roli animatora, podejmuje m.in. działania edukacyjne z jednej strony ukierunkowane na środowisko lokalne, z drugiej, na osoby starsze, które pragną zagospodarować swoją przestrzeń czasu wolnego, jak również zrealizować pasje czy niespełnione wcześniej marzenia. I ta aktywność zdaje się współcześnie odgrywać coraz istotniejszą

rolę. W sytuacji, kiedy osłabione zostały więzi międzypokoleniowe, postępuje polaryzacja społeczeństwa na młodych i starych, bogatych i biednych, samodzielnych i niesamodzielnych, przedsiębiorczych i tych mniej zaradnych, wzmożenie pracy socjalnej na rzecz animacji osób starszych staje się koniecznością. Już Helena Radlińska, w budowaniu warsztatu pracownika socjalnego, widziała konieczność wejścia w środowisko lokalne, które należało dokładnie poznać, wsłuchać się w jego potrzeby, poznać zasoby, zmotywować do samopomagania. Owo „wżynanie się w środowisko” miało stanowić podstawę dla przyszłej pracy społeczno - edukacyjnej dla samego pracownika socjalnego oraz animowanej społeczności¹⁰.

Współczesność jest pełna paradoksów, także tych związanych z wzajemnymi relacjami, postrzegania otaczającej rzeczywistości, stawiania prawidłowej diagnozy. To niewątpliwie nie ułatwia pracy pracownikowi socjalnemu. Z jednej strony doświadczamy procesu starzenia się, a z drugiej – wzbraniamy się przed jego akceptacją. Starość nie tylko jest niepopularna, ale wręcz niepożądana – kult młodości stał się faktem, stąd dążenie do wyparcia starości z przestrzeni życia indywidualnego i grupowego. Wzmożenie działań edukacyjnych w celu ukazania tego, co nieodwracalne (starość) oraz uświadomienie młodym, że starość jest naturalnym etapem ludzkiego życia i to, jaka będzie jej jakość, zależy przede wszystkim od nas samych; od tego, jak się na ten czas przygotujemy, jak daleko wybiegniemy w przyszłość, jakie działania podejmiemy, by móc zaakceptować jej specyfikę, ze wszystkimi możliwymi ograniczeniami.

Zakończenie

Rzetelna diagnoza potrzeb, jak i zasobów stanowi warunek *sine qua non* skutecznej pracy socjalnej na rzecz osób starszych. Szybki rozwój społeczno - gospodarczy, przy jednoczesnych postawach atomizacji życia, potęgują postawy marginalizacji społecznej i autoizolacji. Osoby nie nadążające za postępującymi zmianami czują się gorsi, niepotrzebni, odrzuceni, a swoje życie postrzegają w kategorii przegranej. Paradok-

¹⁰ B. Smolińska-Theiss, *Edukacyjny charakter pracy socjalnej – badanie i działanie*, w: *Praca socjalna jako edukacja ku zmianie. Od edukacji do polityki*, red. M. Mendel, B. Skrzypczak, Warszawa 2013, s. 18.

sem jest to, że populacja Polaków nieuchronnie kurczy się, a podejmowane działania na rzecz zatrzymania, a w przyszłości odwrócenia tego niebezpiecznego trendu, zdają się procesem odległym w oczekiwanych skutkach. Tymczasem społeczeństwo, w swym globalnym wymiarze, przybiera twarz człowieka dorosłego, który przekroczył 50. i 60. rok życia. Budowanie właściwych, integracyjnych postaw młodych w stosunku do starszych, ale nade wszystko seniorów wobec siebie nawzajem, wymaga zaangażowania się szerokiego spektrum zawodów, w tym pracowników socjalnych, którzy realizując się w roli edukatora bezpośrednio w środowisku lokalnym, przyczyniają się do optymalizacji warunków życia osób starszych, a tym samym umożliwiają im zaangażowanie się w działalność na rzecz funkcjonowania w społeczeństwie.

Bibliografia

- Adamczyk A., *Poradnik dla pracowników socjalnych*, MCPR, Zamość 2008, http://www.mcpr.zamosc.pl/images/zalaczniki/2015/PORADNIK_MARZEC.pdf (dostęp 2.03.2018.).
- Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2015*, <https://www.mpips.gov.pl/seniorzyaktywne-starzenie/informacji-o-sytuacji-osob-starszych-w-polsce-za-rok-2015/> (dostęp 12.02.2018.).
- Józefczyk J., *Wymiary edukacji instytucji pomocy społecznej i idea uczącej się organizacji*, w: *Praca socjalna jako edukacja ku zmianie. Od edukacji do polityki*, red. M. Mendel, B. Skrzypczak, Warszawa 2013.
- Kołodziej W., *Bio-psycho-społeczne funkcjonowanie osób starszych a społeczne stereotypy i uprzedzenia dotyczące starzenia się i starości*, w: *Wybrane problemy osób starszych*, red. A. Nowicka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006.
- Kozerska A., *Obiektywne środowisko edukacyjne seniorów w Polsce*, „Edukacja Dorosłych” 2013, nr 2.
- Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Smolińska-Theiss B., *Edukacyjny charakter pracy socjalnej – badanie i działanie*, w: *Praca socjalna jako edukacja ku zmianie. Od edukacji do polityki*, red. M. Mendel, B. Skrzypczak, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2013.
- Szmigielska B., Bąk A., Hołda M., *Seniorzy jako użytkownicy Internetu*, „Nauka”, 2012, nr 2.

Summary

The statement that Polish society is aging seems to be a truism. The majority of societies in highly developed countries are aging, especially in Europe. But what is undoubtedly the challenge of state social policies is the education of a diverse community of older people. Among the entities acting for the benefit of seniors, there is also a social worker person who among the various roles also acts as an educator. This article has focused on the specificity of this work and potential areas of impact in the educational perspective of older people.

Szkoła państwowa jako podmiot katolickiej edukacji religijnej?

Zdecydowana większość krajów, szczególnie w Europie, podlega aktualnie bardzo dynamicznym procesom sekularyzacji. Dotyczy to zwłaszcza chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego. Coraz częściej ludzie kontestują prawdy wiary i zasady moralne obowiązujące w tym Kościele. Ich miejsce zajmują natomiast dwie główne zasady postmodernizmu: bezwzględny pluralizm i bezkrytyczna tolerancja. Jednocześnie wciąż w wielu krajach i to w szkołach publicznych, założonych i finansowanych przez laickie państwa odbywa się konfesyjne, katolickie nauczanie religii. Nie brakuje przeciwników takiego rozwiązania argumentujących, że jedynym podmiotem takiej edukacji religijnej powinien być Kościół. Jako główny argument za eliminacją konfesyjnej edukacji religijnej z państwowych szkół wskazuje się na rzekome realizowanie przez ten typ edukacji tylko celów religijnych, z których państwo nie czerpie żadnych korzyści. W konsekwencji postuluje się, aby to Kościół wziął na siebie całość odpowiedzialności za edukację religijną w ujęciu konfesyjnym. Bardzo aktualne pozostaje zatem pytanie czy i dlaczego szkoła państwowa powinna być podmiotem katolickiej edukacji religijnej. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba odpowiedzi na ten problem. W celu jego przeanalizowania zostanie najpierw wyjaśnione na czym polega konfesyjna koncepcja katolickiej edukacji religijnej a następnie ukazane zostaną argumenty przemawiające za organizowaniem takiej lekcji religii w szkołach państwowych¹.

* Ks. Paweł Makośa, kapłan diecezji radomskiej, dr hab. nauk teologicznych w zakresie katechetyki, prof. KUL. Autor wielu publikacji naukowych i pomocy edukacyjnych. Zainteresowania naukowe: psychopedagogiczne uwarunkowania katechezy, wykorzystanie technologii informacyjnej w nauczaniu religii, różne wymiary katechezy młodzieży, prawne aspekty nauczania religii w polskim systemie oświaty, koncepcje edukacji religijnej w Europie i Ameryce Północnej, edukacja religijna polskich emigrantów.

¹ Niniejszy artykuł jest skróconą wersją publikacji w języku angielskim: P. Makośa, *State school as an entity providing Catholic Religious Education?*, Rocznik Teologii Katolickiej 15 (2016) nr 2, s. 7-17.

1. Przekaz wiedzy w katolickiej edukacji religijnej

Jedną z najważniejszych funkcji edukacji religijnej jest poszukiwanie prawdy i przekaz obiektywnej wiedzy². Oczywiście funkcja ta w ujęciu konfesyjnym realizowana jest nie tyle w odniesieniu do wiedzy ogólnej ile do wiedzy religijnej i ma na celu budowanie intelektualnych podstaw wiary. Nie ulega jednak wątpliwości, że przynajmniej podstawowa wiedza na temat chrześcijaństwa i katolicyzmu należy do kanonu, który powinien znać każdy wykształcony człowiek. W kontekście europejskim wiedza tego rodzaju dotyczy przecież fundamentów całego kontynentu i poszczególnych państw. W bardzo wielu krajach niemożliwe jest zrozumienie historii i kultury bez odpowiedniej wiedzy na temat chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego. Konieczny staje się więc przekaz wiedzy nie tylko na temat prawd wiary katolickiej, ale również wydarzeń historycznych, architektury, sztuki i muzyki chrześcijańskiej. Bez takiej wiedzy człowiek pozostałby wyalienowany z europejskiego społeczeństwa. Nie rozumiałby ani jego fundamentów i historii, ani teraźniejszości i aktualnych problemów.

Z powyższych względów w ramach lekcji w szkole omawiane są liczne zagadnienia historyczne. Należą do nich np. takie kwestie jak cywilizacje Mezopotamii (babilońska i asyryjska); dzieje starożytnego Egiptu i Izraela, powstanie i rozwój chrześcijaństwa, wkład chrześcijaństwa w rozwój Europy itp. Uczęszczanie na lekcje religii w szkole daje zatem uczniom dodatkową wiedzę historyczną. Podobna korelacja zachodzi także w odniesieniu do innych lekcji, np. muzyki, plastyki czy geografii³. Na lekcjach religii omawia się bowiem także takie zagadnienia jak np. muzyka i sztuka chrześcijańska oraz położenie geograficzne Izraela i Palestyny⁴.

Przekaz wiedzy na temat chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego realizowany jest w powiązaniu z innymi dziedzinami wiedzy także w tym celu, aby kształtować integralną wizję świata, która będzie wol-

² P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją*, Warszawa 2004, s. 334.

³ Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa Programowa Katechezy*, Kraków 2010, s. 60-68; por. P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją*, Warszawa 2004, s. 296-328.

⁴ Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, *Program Nauczania Religii Rzymskokatolickiej w Przedszkolach i Szkolach*, Kraków 2010, s. 110-117.

na od przeciwstawiania sobie takich rzeczywistości jak wiara i rozum, religia i nauka czy Kościół i świat⁵. Dlatego Kościół katolicki stoi na stanowisku, aby „nauczanie religii w szkole jawiło się jako przedmiot, który wymaga takiej samej systematyczności i organizacji jak inne przedmioty, lecz nie obok tych przedmiotów jako coś dodatkowego, ale jako element koniecznego dialogu interdyscyplinarnego”⁶.

Przekaz wiedzy wpisuje się bezpośrednio w podstawowe cele państwowego systemu oświaty a beneficjentami uczestnictwa w edukacji religijnej są wszyscy uczestnicy takich zajęć, bez względu na ich religijność. Stanowi to bez wątpienia niepodważalny argument za organizowaniem edukacji religijnej w publicznym systemie oświaty.

2. Formowanie postaw społecznych w katolickiej edukacji religijnej

Państwa, które organizują katolicką edukację religijną w publicznym systemie oświaty, oczekują wprost, że wniesie ona w proces wychowania podstawowe wartości etyczne i moralne⁷ oraz będzie wspierać kształtowanie szacunku dla lokalnego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu na wartości innych kultur⁸. Oczekiwanym zatem przez szkołę państwową zadaniem nauczania religii jest formowanie postaw społecznych, kształtowanie autentycznej relacji nie tylko z Bogiem, ale również z drugim człowiekiem⁹. Chodzi tu przede wszystkim

⁵ G. Lange, *Konfesyjna nauka religii w publicznej szkole zsekularyzowanego społeczeństwa*, *Analecta Cracoviensia* 23 (1991), s. 241; zob. K. Misiaszek, *Nauczanie religii w szkole*, w: *Wokół katechezy posoborowej*, red. R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kistorz, W. Spyka, Opole 2004, s. 300; D. Muskus, *Szkoła środowiskiem katechetycznym*, Kalwaria Zebrzydowska 1999, s. 102.

⁶ Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*, Poznań 1997, nr 73.

⁷ Minister Edukacji Narodowej, *Instrukcja dotycząca powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91*, w: *Aspekty prawne nauczania religii rzymskokatolickiej w polskim systemie oświatowym*, red. S. Łabendowicz, Radom 2001, s. 8-11; por. P. Mąkosa, *Szkolna lekcja religii istotnym elementem wychowania w szkole*, w: *Wychowanie w szkole: od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2014, s. 351.

⁸ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa z 7 września 1991 roku o systemie oświaty z późniejszymi zmianami, Dz.U. z 1991 nr 56, poz. 458 z późniejszymi zmianami.

⁹ K. E. Lawson, *Historical foundations of Christian education*, w: *Introducing in Christian education: foundations for the twenty-first century*, red. M. J. Anthony,

kim o formowanie do takich cech jak: sprawiedliwość, altruizm czy patriotyzm. W odniesieniu do sprawiedliwości szkolna lekcja religii stara się kształtować postawę szacunku do każdego człowieka, bez względu na jego przekonania, przynależność religijną, narodową i państwową¹⁰. W tym kontekście bardzo mocno akcentowana jest godność każdego człowieka. Formowana jest także prawdomówność i uczciwość w pracy, a także uczciwość wobec państwa, np. w kwestii płacenia podatków. Z kolei altruizm akcentowany w edukacji religijnej dotyczy empatii wobec każdego człowieka i jego potrzeb zarówno materialnych, jak i psychicznych¹¹. Kościół katolicki nawołuje swoich wiernych i wszystkich ludzi dobrej woli do uczciwości i miłości w życiu społecznym. W sposób szczególny czyni to podczas szkolnych zajęć z religii.

Wiele miejsca w ramach edukacji religijnej poświęcane jest także patriotyzmowi, rozumianemu jako dojrzała miłość do ojczyzny. W ramach edukacji religijnej rozpatrywana jest ona najczęściej w kontekście czwartego przykazania Dekalogu: „Czcij ojca swego i matkę swoją” i nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem ani ksenofobią¹². Chodzi w niej o miłość wobec ziemi, ludzi, całej kultury istniejącej w ramach państwa i narodu. Chodzi także o budowanie tożsamości narodowej i państwowej oraz o gotowość do podjęcia obowiązków wobec ojczyzny, takich jak obrona jej granic czy tożsamości kulturowej, ale również płacenie podatków i udział w wyborach¹³. Tego typu formacja dokonuje się z jednej strony przez przekaz wiedzy o fundamentalnych zasadach życia społecznego¹⁴, a z drugiej strony przez budowanie motywacji do życia według tych zasad. Mówiąc inaczej, chodzi o odpowiednią formację sumienia, która poza przekazem norm akcentuje motywację do ich przestrzegania. „Doskonale bowiem wiadomo, że sama wiedza, choćby najbardziej

Grand Rapids 2011, s. 17; M. Nowak, *Edukacyjny potencjał pedagogiki religii – bogactwo doświadczenia ludzkiego do przekazania*, w: *Edukacyjny potencjał religii*, red. J. Bagrowicz, J. Horowski, Toruń 2012, s. 58.

¹⁰ P. Mąkosa, *Szkolna lekcja religii istotnym elementem wychowania w szkole*, w: *Wychowanie w szkole: od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2014, s. 353.

¹¹ Tamże.

¹² P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją*, Warszawa 2004, s. 335.

¹³ Por. A. Zellma, *Wychowanie patriotyczne współczesnej młodzieży polskiej w szkolnym nauczaniu religii*, *Studia Warmińskie* 40 (2003), s. 189; P. Mąkosa, *Szkolna lekcja religii istotnym elementem wychowania w szkole*, s. 353.

¹⁴ P. Mąkosa, *Szkolna lekcja religii istotnym elementem wychowania w szkole*, s. 353.

gruntowna, na temat wartości etycznych i moralnych, nie wystarczy do budowania właściwych postaw. Oprócz intelektu konieczne jest bowiem zaangażowanie emocji i woli. Potrzebna jest zatem motywacja do interioryzowania wartości i ich absolutyzacji, czyli postawienia na szczycie hierarchii wartości¹⁵. W tym kontekście warto podkreślić niezaprzeczalną wartość motywacji religijnej. Wiara religijna jest bowiem jednym z najsilniejszych czynników wpływających na postępowanie człowieka. Można wręcz twierdzić, iż im człowiek bardziej wierzący i bardziej zaangażowany w życie Kościoła, tym bardziej przestrzega zasad współżycia społecznego. Bez wątplenia żadna inna lekcja w szkole nie akcentuje tak mocno jak nauczanie religii wartości takich jak: „odpowiedzialność, patriotyzm i uczciwość, wierność systemowi wartości, wrażliwość na potrzeby innych, prawdomówność, tolerancję, lojalność, odwagę, współdziałanie, zaangażowanie w sprawy społeczne i polityczne, sprawiedliwość i praworządność”¹⁶. Każde zatem państwo, nawet skrajnie laickie, musi uznać korzyści płynące z kształtowania takich postaw, które stanowią fundament ładu społecznego.

3. Katolicka edukacja religijna jako pomoc w odnalezieniu sensu życia

W społeczeństwach rozwiniętych ekonomicznie istnieje presja, aby w życiu społecznym akcentować przede wszystkim wartości praktyczne, które mogą bezpośrednio przyczyniać się do ich materialnego rozwoju. Tego rodzaju presja wywierana jest także na instytucje edukacyjne. Wykreowane w społeczeństwie przekonanie, że tylko wiedza i umiejętności techniczne mają przyszłość, a kompetencje humanistyczne są zbędne, prowadzi do tego, że w już na wczesnych etapach edukacji akcent kładziony jest na przedmioty techniczne. Można mieć uzasadnione obawy, że takie podejście niesie ze sobą poważne konsekwencje. Oczywiście nikt nie neguje faktu, że w dzisiejszym świecie kompetencje techniczne są bardzo ważne. Problem tkwi w tym, że jeśli zabraknie pogłębionego wychowania humanistycznego, przyszłe społeczeństwa będą składały się z być może genialnych informatyków, ale takich, którzy nie rozumieją otaczającego świata ani samych siebie.

¹⁵ Tamże, s. 354.

¹⁶ P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją*, s. 343.

W konsekwencji ludzie, którzy nie znajdują odpowiedzi na podstawowe pytanie o sens własnego życia, nie odnajdą głębokiego i trwałego szczęścia. Będą nieszczęśliwi, a w skrajnych przypadkach odbiorą sobie życie. Nie jest to tylko krańcowo pesymistyczna wizja odległej przyszłości, ale już dzisiaj istnieje wiele przykładów potwierdzających te tezy. Faktem jest bowiem to, że coraz więcej ludzi nie odnajduje się w dzisiejszym świecie i szuka różnych sposobów ucieczki od niego.

Państwo zobowiązane jest do pomocy swoim obywatelom w osiągnięciu dojrzałej osobowości, a więc pośrednio także do odnalezienia sensu życia i rozwiązywania problemów egzystencjalnych. Oczywiście jest bowiem to, że znalezienie przez człowieka sensu własnej egzystencji „jest warunkiem poprawnego rozwoju i staje się niezbędne do normalnego funkcjonowania”¹⁷. Nie ulega wątpliwości, że niezastąpioną pomocą w realizacji tego zadania jest właśnie edukacja religijna. Pomaga ona tworzyć spójny, obiektywny obraz człowieka i świata, włączając w niego wymiar religijny. W konsekwencji edukacja religijna pomaga znaleźć odpowiedzi na pytania o sens życia, nauki, pracy, cierpienia czy śmierci. Jak żaden inny przedmiot szkolny wspiera „w sytuacjach granicznych, w których człowiek nie jest w stanie sam sobie pomóc”¹⁸. Religia i edukacja religijna pomaga zatem człowiekowi w przezwyciężeniu egzystencjalnych lęków i odnalezieniu radości życia¹⁹. Nie oznacza to, że tylko religia może być źródłem sensu, ale na pewno jest jego głębokim katalizatorem. W głębokim interesie państwa leży zatem organizowanie edukacji religijnej w publicznym systemie oświaty.

Zakończenie

W wielu krajach świata państwowe systemy edukacji są wrogo nastawione do każdej religii i tym samym do edukacji religijnej. Jednocześnie jednak w wielu innych krajach, i to w szkołach państwowych, prowadzona jest konfesyjna, katolicka edukacja religijna. W dyskusji

¹⁷ J. Michalski, *Religijność osoby a kształtowanie poczucia sensu życia*, w: *Edukacyjny potencjał religii*, red. J. Bagrowicz, J. Horowski, Toruń 2012, s. 102.

¹⁸ Z. Marek, *Religia. Pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Kraków 2014, s. 129.

¹⁹ M. Mendyk, *Edukacja religijna integralną częścią wychowania*, w: *Wychowanie w szkole: Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Opole 2014, s. 144-145.

nad zasadnością obecności edukacji religijnej w państwowym systemie oświaty z jednej strony podnoszone są argumenty rozdziału Kościoła od państwa i odmiennych porządków poznania wiary i nauki. Z drugiej zaś strony mówi się o tym, że nauczanie religii w szkole przyczynia się do realizacji celów edukacyjnych, a jego usunięcie byłoby wręcz antypedagogiczne²⁰. W niniejszym tekście podjęto próbę ukazania pozareligijnych funkcji edukacji religijnej i przytoczenia argumentów za jej obecnością w państwowych systemach oświatowych. Innymi słowy, przybliżono motywy, dla których państwo laickie, w którym panuje prawny rozdział Kościoła od państwa, powinno organizować edukację religijną także w jej konfesyjnym ujęciu.

W podjętej refleksji wskazano na trzy grupy takich argumentów. Pierwszy z nich dotyczył przekazu obiektywnej wiedzy, której nie sposób traktować wycinkowo, a tym bardziej przeciwstawiać sobie wiedzę ogólną i religijną. Wskazano, że w interesie państwa leży taka edukacja religijna, która pomoże włączyć wiedzę religijną w cały system wiedzy posiadanej przez człowieka. Takie podejście pomoże także w budowaniu jednolitego i zwartego obrazu świata, wolnego od szkodliwych podziałów. Drugi z argumentów dotyczył kształtowania postaw społecznych, tj. sprawiedliwość, altruizm czy patriotyzm. Wskazano, że w tym wymiarze chodzi o formowanie dojrzałego, prawego sumienia²¹. W tym procesie, oprócz przekazu odpowiednich treści, wskazano na motywacyjny walor religii. Bez wątpienia jest to jeden z najsilniejszych czynników motywujących człowieka do działania²². Istnieją wręcz konkretne badania naukowe dowodzące zależności altruizmu od religijności²³. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż chrześcijaństwo w swojej istocie jest wezwaniem do służby drugiemu człowiekowi w wymiarze indywidualnym i społecznym²⁴. Ostatnią grupą argumen-

²⁰ W. Cichosz, *Możliwości dialogu wychowania chrześcijańskiego ze współczesną edukacją polską*, Pelplin 2013, s. 314-315.

²¹ Z. Marek, *Religia. Pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, s. 129.

²² Por. J. Kula-Lic, *Religijność człowieka w procesie psychospołecznego rozwoju*, *Pedagogika Katolicka* 2 (2010) nr 7, s. 158-163.

²³ J. Śliwak, *Altruizm a religijność człowieka – badania empiryczne*, „Roczniki Filozoficzne” 41 (1993), nr 4, s. 41-52; J. Śliwak, M. Szafrąńska, *Poziom altruizmu a przeżywane relacje religijne do Boga*, w: *Postawy wobec religii. Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje*, red. T. Doktor, K. Franczak, Warszawa 2000, s. 161-185.

²⁴ Por. Z. Marek, *Religia. Pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, s. 131.

tów analizowanych w niniejszym artykule były kwestie dotyczące pomocy w odnalezieniu sensu życia. Wskazano, że niezaprzeczalnym walorem edukacji religijnej jest dostarczanie człowiekowi silnych uzasadnień własnego istnienia²⁵, bez których byłoby bardzo trudno żyć, a jeszcze trudniej przyczyniać się do rozwoju świata.

Już choćby na podstawie tej krótkiej refleksji widać wyraźnie, że udane życie pojedynczego człowieka i całych społeczeństw, będące celem edukacji, nie zależy tylko od nabycia technicznej wiedzy, ale przede wszystkim od ukształtowania postaw, które pozwolą na odnalezienie sensu życia i ukształtowanie postaw prospołecznych. Osiągnięcie tych celów jest bardzo trudne, a czasami wręcz niemożliwe, bez edukacji religijnej. Konieczne jest zatem dołożenie wszelkich starań, aby nauczanie religii pozostało w publicznym systemie oświaty. Trzeba zrozumieć, że „wychowanie religijne nie znajduje się w żadnej sprzeczności z ideą wychowania ogólnego” i nie można go „oddzielać od zwykłych oddziaływań pedagogicznych”, gdyż jest ono „zakorzenione w całościowym rozwoju osobowości człowieka”²⁶. Na koniec warto jednak podkreślić, że osamotnienie Kościoła w prowadzeniu edukacji religijnej nie doprowadzi do spodziewanych rezultatów. Konieczne jest współdziałanie wszystkich podmiotów wychowawczych, a szczególnie rodziny, Kościoła i szkoły²⁷. Każdy z tych podmiotów ma różne zadania, ale wspólny cel – wychowanie człowieka²⁸.

Bibliografia

Chałupniak R., *Religia w szkole czy poza szkołą?*, *Pedagogia Christiana* 15 (2012), nr 1, 163-178.

²⁵ Tamże, s. 153.

²⁶ G. Hansemann, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988, s. 16; zob. W. Osiał, *Misja wychowawcza lekcji religii w szkole*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 25 (2012), nr 2, s. 269-280; zob. R. Chałupniak, *Religia w szkole czy poza szkołą?*, *Pedagogia Christiana* 15 (2012), nr 1, s. 167.

²⁷ Z. Marek, *Religia. Pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, s. 163; J. Makselon, *Człowiek jako istota religijna*, w: *Psychologia dla teologów*, red. Tenże, Kraków 1990, s. 260; W. Cichosz, *Pedagogia wiary we współczesnej szkole katolickiej*, Warszawa 2010, s. 191-203.

²⁸ W. Cichosz, *Możliwości dialogu wychowania chrześcijańskiego ze współczesną edukacją polską*, s. 117.

- Cichosz W., *Możliwości dialogu wychowania chrześcijańskiego ze współczesną edukacją polską*, Wyd. Bernardinum, Pelplin 2013.
- Cichosz W., *Pedagogia wiary we współczesnej szkole katolickiej*, Wyd. TYPO2, Warszawa 2010.
- Hansemann G., *Wychowanie religijne*, Wyd. IW PAX, Warszawa 1988.
- Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, *Program nauczania religii rzymskokatolickiej w przedszkolach i szkołach*, Wyd. WAM, Kraków 2010.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy*, Wyd. WAM, Kraków 2010.
- Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Pallottinum, Poznań 1997.
- Kula-Lic J., *Religijność człowieka w procesie psychospołecznego rozwoju*, *Pedagogika Katolicka* 2 (2010) nr 7, s. 158-163.
- Lange G., *Konfesyjna nauka religii w publicznej szkole zsekularyzowanego społeczeństwa*, *Analecta Cracoviensi* 23 (1991), s. 239-251.
- Lawson K. E., *Historical foundations of Christian education*, w: *Introducing Christian education: foundations for the twenty-first century*, red. M. J. Anthony, Grand Rapids 2011.
- Makselon J., *Człowiek jako istota religijna*, w: *Psychologia dla teologów*, red. tenże, Wyd. PAT, Kraków 1990, s. 255-314.
- Marek Z., *Religia. Pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Wyd. WAM, Kraków 2014.
- Mąkosa M., *Szkolna lekcja religii istotnym elementem wychowania w szkole*, w: *Wychowanie w szkole: od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Wyd. UO, Opole 2014 s. 351-361.
- Mendyk M., *Edukacja religijna integralną częścią wychowania*, w: *Wychowanie w szkole: Od bezradności ku możliwościom*, red. R. Chałupniak, T. Michalewski, E. Smak, Wyd. UO, Opole 2014, s. 141-146.
- Michalski J., *Religijność osoby a kształtowanie poczucia sensu życia*, w: *Edukacyjny potencjał religii*, red. J. Bagrowicz, J. Horowski, Wyd. UMK, Toruń 2012, s. 79-104.
- Minister Edukacji Narodowej, *Instrukcja dotycząca powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91*, w: *Aspekty prawne nauczania religii rzymskokatolickiej w polskim systemie oświatowym*, red. S. Łabendowicz, Wyd. AVE, Radom 2001, s. 8-11.

- Misiaszek K., *Nauczanie religii w szkole*, w: *Wokół katechezy posoborowej*, red. R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyka., Wyd. UO, Opole 2004, s. 299-302.
- Muskus D., *Szkoła środowiskiem katechetycznym*, Wyd. Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 1999.
- Nauka religii w szkole w świetle badań socjologicznych*, Wyd. Nomos, red. K. Kiciński, K. Koseła, W. Pawlik, Kraków 1995, s. 11-15.
- Nowak M., *Edukacyjny potencjał pedagogiki religii – bogactwo doświadczenia ludzkiego do przekazania*, w: *Edukacyjny potencjał religii*, red. J. Bagrowicz, J. Horowski, Wyd. UMK, Toruń 2012, s. 53-78.
- Osiał W., *Misja wychowawcza lekcji religii w szkole*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 25 (2012), nr 2, s. 269-280.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. *Ustawa z 7 września 1991 roku o systemie oświaty z późniejszymi zmianami*, Dz.U. z 1991 nr 56, poz. 458.
- Śliwak J., Szafrąńska M., *Poziom altruizmu a przeżywane relacje religijne do Boga*, w: *Postawy wobec religii. Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje*, red. T. Doktor, K. Franczak, Wyd. Salezjański Instytut Wychowania Chrześcijańskiego, Warszawa 2000, s. 161-185.
- Śliwak J., *Altruizm a religijność człowieka – badania empiryczne*, *Roczniki Filozoficzne* 41 (1993), nr 4, 41-52.
- Tomasik P., *Religia w dialogu z edukacją*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa 2004.
- Zellma A., *Wychowanie patriotyczne współczesnej młodzieży polskiej w szkolnym nauczaniu religii*, *Studia Warmińskie* 40 (2003), s. 183-197.

Summary

In many countries religious education takes place within the public education system. At the same time there is a debate on legitimacy of such a solution. Increasingly, there are voices calling for the removal of religious education from public schools. Particular pressure is exerted on the confessional model of religious education, which taught religious truths of faith, liturgy, moral principles, of one religious community. This article is a polemic with these opinions. It shows the arguments for the presence of Catholic religious education in public school. These arguments relate primarily to non-religious function of teaching religi-

on, such as the transmission of objective knowledge, forming social attitudes and help in finding the meaning of life. Even with these reasons, Catholic religious education should take place in the state education system.

Weryfikacja działalności katechetycznej

Katechezie ukierunkowanej na rozwój wiary obcy jest schematyzm, podtrzymywanie za wszelką cenę tego, co zastane i realizowanie jej ciągle w ten sam sposób. Świadoma swych zadań rozwojowych sama musi nieustannie otwierać się na to, co nowe. W procesie tworzenia się oraz projektowania katechezy istotną rolę odgrywa weryfikacja działalności katechetycznej, bez której trudno byłoby mówić o skuteczności samej katechezy. W niniejszym artykule zostanie ukazane, w jakiej mierze weryfikacja działalności katechetycznej może przyczynić się do zdynamizowania procesu katechetycznego.

1. Potrzeba weryfikacji w katechezie

Weryfikacja jest składnikiem niezbędnym każdej działalności zorganizowanej. Działalność taka zmierza do określonego celu i charakteryzuje się zachowaniem odpowiedniej kolejności etapów działania i konsekwentnym zastosowaniem się do zasad realizacji każdego z nich. Działalność zorganizowana, czyli cykl organizacyjny, jest przedstawiana w postaci kilku etapów, z których powinno składać się takie działanie. R. Kamiński wyróżnia w działalności zorganizowanej trzy podstawowe etapy: przygotowanie działania, wykonanie i kontrola. Kontrolowanie jest niezbędnym składnikiem procesu działania zorganizowanego i dokonuje się na różnych etapach sprawnego działania kierowniczego. Dotyczy ono realizacji i polega na porównaniu toku realizacji zadań z odpowiednim wzorem i przyjętymi wymaganiami oraz wyciągnięciu z tego porównania wniosków na przyszłość. Ma ono na celu dostrzeżenie odchyłeń, podjęcie decyzji korygujących i zapewnienie osiągnięcia planowanych założeń oraz zadań¹.

* S. dr hab. Halina Wrońska CMW prof. nadzw., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki.

¹ R. Kamiński, *Duszpasterstwo jako działalność zorganizowana*, w: *Teologia pastoralna*, t. 1, red. R. Kamiński, wyd. ATLA 2, Lublin 2000, s. 435-443; por. J. Mariański,

Weryfikacja w katechezie ma swoją wielowiekową tradycję. Katecheza włączona w proces dydaktyczny przejęła z nauczania wiele praktyk. Między innymi do nich należy kontrolowanie, które w rzeczywistości objęło nie całą katechezę, lecz tylko niektóre jej elementy. Najbardziej powszechne stało się sprawdzanie ucznia. Najczęściej jednak sprawdzane były jego wiadomości. Osiągano to przez odpytywanie z zadania domowego, stawianie pytań podczas katechezy, okresowe powtórki i egzamin na końcu roku. Sprawdzanie osiągnięć szkolnych nie przestało być problemem również współcześnie. J. Szpet pisze, że jest ono „utrapieniem dla uczniów, źródłem stresów i nerwic oraz zmorą dla nauczycieli chętniej zajmujących się pozytywnym realizowaniem programu niż kontrolą osiągniętych wyników. Często uważa się, że oceny dehumanizują edukację, a między nauczycieli i uczniów wprowadzają nieufność”². Trzeba jednak pamiętać, że sprawdzalność, jeżeli ma być pozytywnym czynnikiem pedagogicznym i dydaktycznym, musi być połączona z wieloma innymi elementami, takimi jak: radość, zaufanie, zaangażowanie³.

Niejednokrotnie używa się zamiennie dwa pojęcia: „wiadomości katechetyczne” i „osiągnięcia katechetyczne”. Jednak między tymi terminami istnieje różnica. Termin „wiadomości” oznacza tylko część osiągnięć katechetycznych⁴. Do innych ważnych ich składników należą umiejętności i nawyki, zdolności twórcze i praktyki, zainteresowania i motywacje, postawy religijne, a także takie cechy charakteru chrześcijańskiego jak: odpowiedzialność za Kościół, dobre spełnianie obowiązków, dawanie świadectwa⁵.

Bywa i tak, że pojęcia kontroli i oceny są ze sobą utożsamiane, chociaż w praktyce szkolnej nie zawsze sprawdzanie łączy się z oceną. Ocena w węższym znaczeniu oznacza jeden ze stopni w skali ocen. Natomiast w szerszym znaczeniu może oznaczać każdą opinię katechety o wynikach pracy i zachowaniu się katechizowanych, wyrażonej

Życie parafii, Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1984, s. 167.

² J. Szpet, *Dydaktyka katechezy*, Poznań 1999, s. 218.

³ Por. Majewski, *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Wyd. Salezjańskie, Kraków 1995, s. 171-172.

⁴ W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 1995, s. 339.

⁵ Por. S. Kulpaczyński, *Od oceny katechetów do samooceny katechizowanych*, „Roczniki Teologiczne” 1998 z. 6, s. 69.

w jakiegokolwiek innej formie niż stopień⁶. J. Pólturzycki stwierdza, iż oceniając, określamy wartość ucznia jako uczestnika zespołu oraz wyrażamy sąd o zdobytych przez niego kwalifikacjach predysponujących go do zajmowania określonych ról społecznych⁷. W. Okoń określa kontrolę wyników nauczania jako ogół zabiegów nauczycieli mających na celu: analizę i ocenę postępów w nauce i zachowaniu oraz wykorzystanie danych do dalszej optymalizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej; obserwację i ocenę czynności samokontrolnych uczniów i całych klas; informacje uczniów, rodziców lub innych osób odpowiedzialnych za wychowanie o postępach uczniów⁸. Weryfikacja jest więc ważnym elementem procesu nauczania. Warunkuje ona skuteczność i efektywność szczególnie wówczas, jeśli będzie dziełem zespołowym.

2. Weryfikacja osiągnięć katechizowanych

Weryfikacja nie może być celem samym w sobie, ale procesem i systemem wspomagającym całą działalność katechetyczną⁹. Według J. Szpeta¹⁰, przedmiotem weryfikacji winny stać się wszystkie elementy warunkujące efektywność procesu kształcenia, a więc następujące zakresy oddziaływania szkoły i aktywności uczniów: proces nauczania i uczenia się, gotowość samokształceniowa, proces wychowania, sprawy porządkowo-organizacyjne. Weryfikacja winna obejmować wszystkie ogniwa procesu nauczania i uczenia się jako czynnik określający postępowanie nauczyciela oraz prace ucznia. Nauczycielowi pozwala na dokonanie analizy jego pracy dydaktycznej oraz określenia stopnia przyswojenia i opanowania wiadomości, umiejętności i nawyków ucznia w porównaniu z wymaganiami programowymi. Praca nauczyciela staje się więc efektywniejsza i skuteczniejsza, a praca ucznia jest właściwie kierowana¹¹.

⁶ Tamże, s. 69-70.

⁷ Por. J. Pólturzycki, *Dydaktyka dla nauczycieli*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1998, s. 267.

⁸ Por. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 1995, s. 132.

⁹ H. Wrońska, *Programowanie katechetyczne służące dynamizowaniu katechezy*, w: *Seminare*, t. 30, red. H. Stawniak, Wyd. Salezjańskie, Kraków 2011, s. 175-186.

¹⁰ Szpet, dz. cyt., s. 218-221.

¹¹ E. Miśkowiec, *Ocena w katechezie – teoria i praktyka*, w: *Katechizować dzisiaj. Problemy i wyzwania*, red. J. Stala, Wyd. Jedność, Kielce 2004, s. 345-346; por.

Duże znaczenie posiada funkcja wychowawcza weryfikacji. Każdy człowiek podejmujący jakieś działanie odczuwa potrzebę sukcesu. Oceny szkolne nie pozostają w izolacji wobec ucznia, ale wywierają wpływ zarówno na jego uczucia, jak i na wolę. Mogą budzić zamiłowanie do nauki, ale mogą też demobilizować. Weryfikacja ma mobilizować i aktywizować uczniów do nieustannego wysiłku w procesie uczenia się, ma wpływać na wyrabianie lub wzmacnianie obowiązkowości, sumienności i zdyscyplinowania wewnętrznego. Aby to było możliwe, należy zwracać uwagę nie tylko na posiadane wiadomości, ale również uwzględniać wniesiony przez ucznia wkład pracy i zaangażowanie. Ważne jest także poznanie osobowości ucznia, jego poglądów, postępowania, udziału w życiu społecznym. Weryfikacja będzie oddziaływać wychowawczo tylko wtedy, gdy będzie dokonywała się systematycznie i na bieżąco. Brak systematyczności wpływa demobilizująco na uczniów¹². Weryfikacja obejmuje także sprawy porządkowe i wyposażenia ucznia w materiały i pomoce naukowe. Należą tutaj: frekwencja, warunki pracy domowej, posiadanie podręcznika i zeszytu oraz niezbędnych materiałów¹³. W weryfikacji na katechezie S. Kulpaczyński¹⁴ proponuje uwzględnić jeszcze funkcję eklezjalną. Katecheta, troszcząc się o poprawność dydaktyczną lekcji, równocześnie nie może gubić jej wymiaru duszpasterskiego. W weryfikacji na katechezie „...chodzi o spotkanie podsumowujące, o rodzaj rewizji życia, podczas którego uczniowie mogliby uświadomić sobie postęp i regres w poznawaniu Słowa Bożego oraz stopień wcielania tego Słowa w życie”¹⁵.

W poważnym traktowaniu kontroli w katechezie potrzebna jest indywidualna znajomość uczniów, a nawet uwarunkowań ich życia. W katechizacji jest to element szczególnie ważny, gdyż nauczając o najdoskonalszym i sprawiedliwym Bogu, katecheta ma obowiązek

Kulpaczyński, dz. cyt., s. 71; H. Kwiatkowska, *Kontrola i ocena pracy nauczyciela*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Wyd. Fundacja INNOWACJA, Warszawa 1993, s. 287-290.

¹² H. Wrońska, *Katecheza a małe grupy szkolne i parafialne*, Wyd. KUL, Lublin 2007, s. 419.

¹³ Por. J. Szpet, dz. cyt., s. 220.

¹⁴ Por. S. Kulpaczyński, *Oceniać, ale jak?*, w: *Katecheci uczą się oceniać katechizowanych*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 1998, s. 13-14.

¹⁵ W. Kubik, *Proces dydaktyczny w katechezie*, w: *Katecheza w szkole*, red. M. Majewski, Wyd. KUL, Lublin 1992, s. 79.

starać się o poprawną weryfikację i możliwie sprawiedliwą ocenę. Zmiany w szkolnym ocenianiu uczniów winny doprowadzić do tego, że na katechezie ocenianie będzie promować do rozwoju, wyraźniej wskazując uczniowi jego osiągnięcia i możliwości, a nie to, czego nie umie oraz będzie dostarczać informacji o aktywności, postępach, specjalnych uzdolnieniach, trudnościach¹⁶. Weryfikacja zwykle zwiększa stan napięcia emocjonalnego uczniów, często nawet dobrze przygotowanych. Osłabieniu tych stanów sprzyja przyzwyczajenie uczniów do systematycznej kontroli, różnych jej form i metod. Dlatego należy stosować różnorodne metody weryfikacji w celu uzyskania bardziej obiektywnych rezultatów. Ocena nie może wnosić rygorów, lecz stanowić środek mobilizacji do pracy i zadowolenia z pozytywnego przebiegu oraz efektu podejmowanej pracy, jak również środek kształtowania umiejętności przeżywania porażek¹⁷.

Wielu nauczycieli i katechetów przywiązuje duże znaczenie do badań ilościowych uczniów. Przyjmując w katechezie zasadę dialogu, nie można sprowadzać weryfikacji jedynie do badań ilościowych. Przy tego rodzaju badaniach pod pretekstem obiektywizmu zredukowany zostaje do minimum osobisty kontakt nauczyciela z uczniem, zastępując całą procedurę kontroli systemem badań testowych z odpowiednio zakodowanymi danymi osobowymi ucznia. Tak więc znika, jak zauważa M. Śnieżyński¹⁸, osoba ze swoim imieniem i nazwiskiem, pozostaje nic nieznaczący numer. Zostaje wyeliminowany personalny charakter relacji nauczyciel – uczeń, przestaje funkcjonować jakikolwiek dialog.

Współcześnie kształcenie nie ogranicza się tylko do sfery nauczania i uczenia się, lecz obejmuje także elementy wychowania, związane ze wspomaganiem rozwoju osobowości, z kształtowaniem postaw poznawczych, wprowadzaniem uczniów w świat wartości, przygotowywaniem ich do odpowiedzialności i samooceny. Takie rozumienie kształcenia powoduje, że w dydaktyce istotne znaczenie posiada ukierunkowanie na świat wartości, przeżyć, nadziei, oczekiwań, uczuć, lęków, ambiwalencji, aspiracji, postaw poznawczych uczniów i nauczycieli. Oznacza to przy weryfikacji konieczność nie tyle opi-

¹⁶ Por. A. Zellma, *Hospitacja diagnozująca jako jeden ze sposobów mierzenia osiągnięć katechizowanych uczniów*, „Katecheta” 1001 nr 9, s. 5-10.

¹⁷ Por. H. Wrońska, *Katecheza a małe grupy*, dz. cyt. 420-421.

¹⁸ Por. M. Śnieżyński, *Dialog edukacyjny*, Wyd. PAT, Kraków 2001, s. 294.

su, wyjaśniania faktów i zjawisk dydaktycznych, lecz także rozumienia i interpretacji zjawisk dydaktycznych sprzężonych ze sferą psychiczną uczniów i nauczycieli, ze światem przeżyć jednostek włączonych w proces kształcenia, ujmowania sytuacji i procesów dydaktycznych w taki sposób, jak ujmują to uczniowie i nauczyciele, co związane jest z podejściem empatycznym, subiektywnym, z postawieniem badacza na równi z osobami badanymi¹⁹.

Zdaniem S. Palki²⁰, takie podejście jakościowe powinno występować we wszystkich podstawowych fazach procesu dydaktycznego: w przygotowywaniu i przeprowadzaniu zajęć oraz w kontrolowaniu i ocenianiu efektów pracy w toku zajęć i po zajęciach. Do podstawowych metod kontroli jakościowej służących szacowaniu efektów kształcenia Śnieżyński²¹ zalicza: obserwację swobodną w warunkach naturalnych, wywiad swobodny indywidualny i grupowy, analizę dokumentów osobistych i wytworów uczniów. Istotne znaczenie posiada włączenie w ten proces samych uczniów, ich rodziców i innych nauczycieli, co z pewnością będzie miało wpływ na obiektywizm przy ocenianiu. Coraz częściej w interakcji nauczyciela i ucznia dopuszcza się samoocenę. Okazuje się, że samokontrola i samoocena mają duży wpływ na zachowanie się ucznia. Zwłaszcza na katechezie samokontrola może odgrywać ważną rolę w poznawaniu samego siebie oraz w celowym kierowaniu swoim zachowaniem. Z psychologicznego punktu widzenia, ocenianie siebie jest bardzo ważnym czynnikiem determinującym funkcjonowanie osoby. S. Kulpaczyński określa ją jako „najbardziej ekonomiczna postać kontroli”²². Dlatego też powinno się na katechezach częściej wdrażać dzieci i młodzież do samooceny.

Uświadamianie sobie własnych postępów, braków i możliwości stanowi podstawę do samokontroli i czyni z ucznia partnera katechety, a to pomaga w zapobieganiu błędom i osiągnięciu lepszych wyników. Samokontrola i samoocena wyrabia też samokrytycyzm i wzmacnia odpowiedzialność za własne postępowanie, kształci charakter i staje się swoistym rachunkiem sumienia²³. Weryfikacja ucznia w katechezie jest pożądana również ze względu na rodziców. Winna być ona narzędziem

¹⁹ Tamże, s. 295.

²⁰ Por. S. Palka, *Pedagogika w stanie tworzenia*, Wyd. UJ, Kraków 1999, s.110.

²¹ Por. M. Śnieżyński, dz. cyt., s. 296.

²² S. Kulpaczyński, *Od oceny katechetów*, dz. cyt., s. 77.

²³ Por. W. Gorzelok, *Samoocena*, „Oświata i wychowanie” wersja B 4:1977 nr 7, s. 33.

komunikacji między katechetą a rodzicami. Katecheta solidnie i systematycznie winien informować rodziców o poziomie wiedzy ich dziecka i robionych przez niego postępach. Sam również korzystać będzie z ich opinii i uwag przy kontrolowaniu i ocenianiu ucznia²⁴.

3. Weryfikacja katechety

Niemniej ważna jak weryfikacja ucznia jest weryfikacja samego nauczyciela, w tym także katechety. Sprawdzaniu katechety służy przede wszystkim instytucja i system wizytacji. Katecheza potrzebuje wizytacji z tych samych powodów, co inne zajęcia szkolne. W katechezie, właściwie prowadzona wizytacja, pozwoli wizytatorowi poznać stopień realizacji celów katechetycznych w danej szkole, a także stopień niepowodzeń w ich realizacji. Obok stwierdzenia obiektywnie istniejącej rzeczywistości, pomoże ona także wyjaśnić przyczyny osiągnięcia dobrych wyników w realizacji zadań, a także przyczyny powstałych trudności i niepowodzeń.

Funkcja kontrolna to jedynie jeden z elementów potrzebnych do ustalenia stanu katechezy oraz możliwości realizacji zadań katechetycznych. Istotną funkcją wizytacji katechetycznej jest koordynacja i integracja działań szkoły oraz całej diecezji, a równocześnie inspiracja, wyzwalanie inicjatywy i tych wszystkich sił, jakimi dysponuje środowisko katechetyczne – czyli animacja²⁵. Funkcje te zawierają w sobie wzajemną informację, ocenę, pomoc, radę i szeroko pojętą zasadę współdziałania w dziele katechizacji. Katecheta występuje tu nie jako przedmiot oceniany, jako osoba kontrolowana, ale jako podmiot współodpowiedzialny za pracę katechetyczną²⁶.

Każdy katecheta na swój sposób przeżywa to wydarzenie, jakim jest wizytacja. Na ogół łączy się to z dość dużym przeżyciem. Odgry-

²⁴ Por. H. Wrońska, *Koordynacja działalności katechetycznej*, w: *Kościół – komunია i dialog. Księga pamiątkowa ofiarowana księdzu biskupowi Kazimierzowi Ryczanowi w 75. rocznicę urodzin*, red. P. Kantyka, J. Czerkawski, T. Siemieniec, Wyd. Jedność, Kielce 2014, s. 443-452.

²⁵ Por. M. Polo, R. Tonelli, *Animazione*, w: *Progetto educativo pastorale*, red. J. Vecchi, J.M. Prelezzi, wyd. LAS, Roma 1984, s. 285-309; S. Sarti, *Valutazione*, w: tamże, s. 310-321.

²⁶ H. Wrońska, *Hospitacja katechetyczna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Wyd. KUL, Lublin 1993, kol. 1245.

wają tutaj rolę takie cechy katechety jak: odporność psychiczna, stopień poznania osoby wizytującej, poczucie godności osobistej. Do tego trzeba jeszcze dodać ogólną opinię o wizytatorze. Dlatego wizytacja nie może być przeprowadzona w atmosferze egzaminu. Atmosfera właściwa wizytacji to atmosfera zainteresowania się przez wizytatora grupą katechetyczną, sukcesami i problemami katechety, uznania wobec jego wartości i osiągnięć, życzliwa krytyka, dostrzeżenie sumienności i systematyczności w pracy, a nie tylko błyskotliwości i powierzchowności. Nawet bardzo dobrze pracujący katecheta pragnie, aby jego praca była dostrzegana, właściwie oceniana i systematycznie doskonalona²⁷.

Istotnym zadaniem wizytacji jest pobudzanie katechetów do samo-kontroli i samooceny. Ten aspekt nabiera dziś szczególnego znaczenia wobec wzrastających potrzeb kwalifikacji katechetów. Rozmowy powizytacyjne, odbywające się w atmosferze dialogu, są najlepszą okazją dla dokonania pogłębionej oceny, poinformowania o sprawach bieżących, pokazania, w jaki sposób można doskonale realizować katechezę, wspólnie omówić prowadzoną katechezę i zorientować się, jak przebiega praca katechetyczna. Rozmowa ta może nadać dużą wartość całej wizytacji, o ile staje się wymianą doświadczeń i problemów oraz ukazuje nowe perspektywy rozwoju. Podczas rozmów wizytatora z katechetami występują również zalecenia powizytacyjne, których zadaniem jest wytyczenie kierunku działania. Dlatego też największe znaczenie posiada niewielka ilość konkretnych zaleceń, ale istotnych i ważnych²⁸.

Katecheci jednak pracują z uczniami, i to uczniowie są jedynymi osobami, których ta praca dotyka bezpośrednio. Szczególnie interesująca dla katechety może być znajomość list cech pożądanых przez uczniów. Do najbardziej cenionych postaw katechety uczniowie zaliczają: zainteresowanie uczniami, życzliwość, przyjacielskość, talent pedagogiczny, szacunek, kulturalny sposób bycia, opanowanie, poczucie humoru, sumienność, wysoki poziom wiedzy, ciekawy sposób prowadzenia lekcji, różnorodność metod, entuzjazm, sprawiedliwość, uczciwość²⁹. Wiedząc, czego oczekują uczniowie, katecheta może łatwiej sprostać ich wymaganiom i w końcu nie obawiać się ich opinii, a nawet ocen.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. T. Kocór, *Cele i zadania wizytacji katechetycznych*, w: *Katecheza dziś*, red. J. Zimny, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 2002, s.164.

²⁹ Por. T. Mikos, *Obraz katechety w wypowiedziach młodzieży z klas III i IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie*, Lublin 2002, s. 96-100 (mps KUL).

Samoocena pracy katechetycznej to kolejne wyzwanie modyfikacji systemu weryfikacji, o czym była wyżej mowa. Wbrew pozorom, katecheci często nie potrafią znanych i stosowanych wobec uczniów zasad kontroli przenieść na samokontrolę. Pokutuje stanowisko niedocenia-
nia się albo nieuzewnętrzniania wysokiej samooceny. Oczywiście spotyka się także stanowiska diametralnie przeciwne, deprecjonujące lub odrzucające jakiegokolwiek oceny zewnętrzne. Takie potoczne rozumowania nie sprzyjają adekwatności samooceny. A jak czuje się i pracuje człowiek o niskiej lub zawyżonej samoocenie? Aby dojść do satysfakcjonującej, zasadnej i wartościowej samooceny, należy tak naprawdę postawić na ciągłe samodoskonalenie, czyli autoedukację³⁰.

4. Weryfikacja całej katechezy

Nie da się całkowicie podważyć sensowności sprawdzania katechety i katechizowanego, ale przecież idzie także o kontrolę całej katechezy. Założenia katechezy, jej koncepcje i program wypracowują ludzie obeznani z teorią, ale nie zawsze będący na bieżąco w praktyce, dlatego też to, co proponują, chociaż wzniosłe i uzasadnione, niekoniecznie koresponduje z życiem codziennym. Zresztą nawet doskonały praktyk nie zawsze najlepiej zaadresuje swoje propozycje do środowiska. Jego doświadczenie i uogólnienia zdające egzamin w jednym miejscu, niekoniecznie będą skuteczne w innym miejscu. Stąd tak jak istnieje konieczność teorii i programowania, tak nasuwa się potrzeba ich sprawdzania w konkretnym środowisku³¹.

Według współczesnego rozumienia katechezy, katechizowany z jednej strony powinien uczestniczyć w katechezie i korzystać z niej, ale z drugiej ma prawo i obowiązek krytycznie się do niej ustosunkowywać, wpływać na jej przemianę i proponować nowe rozwiązania. Katecheza ogromnie skorzysta, jeżeli podda się krytyce katechizowanego i wprowadzi w życie jego propozycje. Także krytycznym powinien być katecheta. Jego zadaniem jest nie tylko realizować program, ale również zgłaszać sprzeciwy wobec niego. Na podstawie opinii katechetów nadsyłanych z całego kraju może się ukształtować realniejszy

³⁰ Por. J. Jeziorska, *Ocenianie w szkole*, w: *Ocena w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Wyd. Salezjańskie, Lublin 2001, s. 53.

³¹ Por. Majewski, dz. cyt., 172-173.

obraz rzeczywistości katechetycznej, do której odniesiona katecheza będzie bardziej wpływowa³².

Do ustawicznego udoskonalania katechezy niezbędne są badania empiryczne. Mają one jednak ograniczenia i słabości, bowiem zjawiska katechetyczne – jako przede wszystkim zjawiska psychiczne, duchowe i społeczne – są często niepowtarzalne, mozaikowe, nieuchwytnie dla narzędzi empirycznych badań ilościowych, które są prowadzone z punktu widzenia założeń osoby badającej. Tymczasem dla zrozumienia poglądów, wartości, norm, przekonań osób potrzebne są badania jakościowe³³. Żaden, nawet najbardziej obiektywny test nie jest w stanie ocenić myślenia i emocji człowieka, drogi dochodzenia do ostatecznych sądów i wniosków, które w wielu sytuacjach mogą się okazać bardzo oryginalne, a nawet twórcze. Żaden test nie odda emocji i napięć psychicznych osoby badanej. Żadna skrajność nie jest dobra, a szczególnie nie może być praktykowana w tak delikatnej dziedzinie, jaką jest weryfikacja³⁴. Jakkolwiek badania empiryczne mają mankamenty, to jednak bardziej odsłaniają stan faktyczny katechezy niż jednorazowe i przypadkowe opinie. Stąd tak jak potrzebna jest stała praca nad tworzeniem teorii i programowaniem, tak nie do pomyślenia byłoby właściwe funkcjonowanie katechezy bez jej weryfikacji.

Zakończenie

W artykule zostało ukazane, w jakiej mierze do zdynamizowania procesu katechetycznego może przyczynić się weryfikacja założeń katechetycznych. Obejmuje ona nie tylko katechizowanego, ale również katechetę i całą katechezę. Tylko przy zespołowych siłach i zjednoczonych inwencjach można właściwie ocenić skomplikowaną rzeczywistość, jaką jest katecheza.

Bibliografia

- Kamiński R., *Duszpasterstwo jako działalność zorganizowana*, w: *Teologia pastoralna*, t. 1, red. R. Kamiński, Wyd. ATLA 2, Lublin 2000, s. 423-443.

³² H. Wrońska, *Katecheza a małe grupy*, dz. cyt. s. 428.

³³ M. Śnieżyński, dz. cyt., s. 296-297.

³⁴ S. Palka, dz. cyt., s. 119.

- Kostecka J., *Funkcje pedagogiczne i społeczne kontroli i oceny uczniów*, Warszawa 1978.
- Kocór T., *Cele i zadania wizytacji katechetycznych*, w: *Katecheza dziś*, red. J. Zimny, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 2002, s.164.
- Kubik W., *Proces dydaktyczny w katechezie*, w: *Katecheza w szkole*, red. M. Majewski, Wyd. KUL, Lublin 1992 s. 67-82.
- Kulpaczyński S., *Od oceny katechetów do samooceny katechizowanych*, „Roczniki Teologiczne” 1998 z. 6, s. 67-79.
- Kulpaczyński S., *Oceniać, ale jak?*, w: *Katecheci uczą się oceniać katechizowanych*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 1998, s. 9-22.
- Kwiatkowska H., *Kontrola i ocena pracy nauczyciela*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Wyd. Fundacja INNOWA-CJA, Warszawa 1993, s. 287-290.
- Majewski M., *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Wyd. Salezjańskie, Kraków 1995.
- Mariański J., *Życie parafii*, Wyd. Wrocławskiej Kurii Archidiecezjalnej, Wrocław 1984.
- Mikos T., *Obraz katechety w wypowiedziach młodzieży z klas III i IV Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie*, Lublin 2002, s. 96-100 (mps KUL).
- Miśkowiec E., *Ocena w katechezie – teoria i praktyka*, w: *Katechizować dzisiaj. Problemy i wyzwania*, red. J. Stala, Wyd. Jedność, Kielce 2004, s. 345-355.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1995.
- Okoń W., *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1995.
- Palka S., *Pedagogika w stanie tworzenia*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.
- Polo M., R. Tonelli, *Animazione*, w: *Progetto educativo pastorale*, red. J. Vecchi, J. M. Prelezzo, Wyd. LAS, Roma 1984, s. 285-309.
- Półturzycki J., *Dydaktyka dla nauczycieli*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1998.
- Sarti S., *Valutazione*, w: *Progetto educativo pastorale*, red. J. Vecchi, J. M. Prelezzo, Wyd. LAS, Roma 1984, s. 310-321.
- Śnieżyński M., *Dialog edukacyjny*, Wyd. PAT, Kraków 2001.
- Szpet J., *Dydaktyka katechezy*, Wyd. Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań 1999.

- Wrońska H., *Hospitacja katechetyczna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Wyd. KUL, t. 6, Lublin 1993, kol. 1245.
- Wrońska H., *Katecheza a małe grupy szkolne i parafialne*, Wyd. KUL, Lublin 2007.
- Wrońska H., *Koordinacja działalności katechetycznej*, w: *Kościół – komunია i dialog. Księga pamiątkowa ofiarowana księdzu biskupowi Kazimierzowi Ryczanowi w 75. rocznicę urodzin*, red. P. Kantyka, J. Czerkawski, T. Siemieniec, Wyd. Jedność, Kielce 2014, s. 443-452.
- Wrońska H., *Programowanie katechetyczne służące dynamizowaniu katechezy*, w: *Seminare*, t. 30, red. H. Stawniak, Wyd. Salezjańskie, Kraków 2011, s. 175-186.
- Zellma A., *Hospitacja diagnozująca jako jeden ze sposobów mierzenia osiągnięć katechizowanych uczniów*, „Katecheta” 1001 nr 9, s. 5-10.

Sommario

Un'attività catechetica organizzata richiede sia la programmazione, sia il coordinamento, sia la verifica. Lo scopo della verifica effettuata da una persona responsabile è di notare cambi di direzione, di prendere le decisioni correttive e di assicurare il raggiungimento dei presupposti e dei compiti pianificati. La verifica non può essere trattata solo come un'elemento di controllo di studenti e di insegnanti ma dovrebbe promuovere lo sviluppo, indicare i risultati e le possibilità di azione, fornire informazioni sull'attività, i progressi e le difficoltà. Dovrebbe anche portare all'autovalutazione e all'autocontrollo, che aumentano la responsabilità per la propria condotta verso la Chiesa, la scuola e se stessi. La verifica dovrebbe riguardare l'intera catechesi. La sua idea e il suo programma dovrebbe essere in grado di vedere se corrisponde con la vita e in quanto è efficace in un'ambiente concreto. La verifica risulta efficace solo allora se viene fatta in un'équipe. Il clima giusto della verifica è il dialogo.

JAROSŁAW KOWALCZYK*

MAREK KORGUL**

Etyka towarzyska katechetów wobec ich obecności w serwisach społecznościowych

Katecheta i katecheza podlegają nieustannemu rozwojowi. Był czas, w którym prowadzący zajęcia wykorzystywali jedynie metody słowne podające, stosowali kolorowe plansze, a potem nastąpiła moda na tzw. metody aktywizujące. Aktualnie w katechizacji stosuje się również najnowocześniejsze narzędzia w postaci rozmaitych urządzeń technicznych, multimediiów, tablic interaktywnych, smartfonów czy mediów społecznościowych. Te ostatnie służą często komunikowaniu się katechetów między sobą, a także z uczniami, przekazywaniu ważnych informacji oraz szeroko pojętej ewangelizacji. Zdecydowana większość katechetów, zwłaszcza reprezentujących młode pokolenie nauczycieli wiary, bez problemu porusza się w świecie mediów społecznościowych i innych nowoczesnych narzędzi. Obecność przewodników po drogach wiary na portalach społecznościowych to wielka szansa dla współczesnej katechezy, ale również niemałe ryzyko przekroczenia granic, których naruszać nie wolno. Celem niniejszego artykułu jest spojrzenie na zagadnienie etyki towarzyskiej katechetów w odniesieniu do ich obecności w serwisach społecznościowych.

* Ks. dr Jarosław Kowalczyk – adiunkt Katedry Katechetyki w Instytucie Teologii Pastoralnej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, dyrektor Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej, konsultor Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski.

** Ks. dr Marek Korgul – adiunkt Katedry Katechetyki w Instytucie Teologii Pastoralnej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, dyrektor Wydziału Katechetycznego Świdnickiej Kurii Biskupiej, sekretarz Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski.

1. Czym jest „etyka towarzyska”? Kim jest katecheta?

Na początku warto wyjaśnić podstawowe pojęcia. Określenie „etyka towarzyska” oznacza zbiór zasad i form towarzyskiego współżycia z ludźmi. Formy międzyludzkich relacji to powszechnie przyjęte w danym czasie i w danym społeczeństwie zewnętrzne sposoby zachowania się, ujęte jako szczegółowe nakazy i zakazy towarzyskie. Zasady towarzyskiego współżycia z ludźmi są to pewne ogólne reguły, odnoszące się do stosowania w życiu szczegółowych form towarzyskich. Zbiór zasad i form towarzyskich można nazwać *etyką towarzyską*, gdyż jako powszechnie przyjęte reguły i sposoby zachowania się w towarzystwie ludzkim wchodzi one w zakres etyki szczegółowej, zwłaszcza tych jej rozdziałów, które mówią o cnocie towarzyskości i o praktycznym wypełnianiu naszych obowiązków wobec siebie samego i bliźnich.

Inne określenia używane dla oznaczenia zasad i form życia towarzyskiego są następujące: zwyczaje towarzyskie, kodeks towarzyski, kodeks honorowy, sztuka uprzejmości, zasady i nakazy dobrego wychowania, *savoir-vivre*, zasady grzeczności. Mówi się też o zachowaniu się w towarzystwie¹. Według *Encyklopedii Katolickiej*, termin katecheta oznacza urzędowego świadka wiary Kościoła, który uczestniczy w Chrystusowej i eklezjalnej misji głoszenia Ewangelii. To wszystko dokonuje się przez zaangażowanie w katechizację na podstawie odpowiedniego przygotowania teologicznego, pedagogiczno-dydaktycznego i duchowego na mocy misji kanonicznej udzielanej przez Kościół. W znaczeniu szerszym za katechetę można uznać każdą osobę wierzącą, która przekazuje prawdy wiary i zasady moralne².

Inną definicję katechety, zawartą w *Leksykonie Teologii Pastoralnej*, proponuje ks. Andrzej Kiciński. Według tego autora, katecheta to „osoba świecka lub duchowna, która w imieniu Kościoła dokonuje chrześcijańskiego wtajemniczenia, kształcenia i wychowania. Katecheta głosi i przeżywa doświadczenie Ewangelii urzeczywistniającej

¹ A. Witkowiak, *Decus clericorum. Etyka towarzyska*, Poznań-Warszawa-Lublin, 1960, s. 7-8.

² Por. R. Murawski. *Katecheta*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, red. A. Szostek [i in.], Lublin 2000, kol. 1014.

się w Kościele. Jest oficjalnym świadkiem wiary Kościoła”³. Jak zatem widać, określenie to podkreśla uczestnictwo katechety w procesie wtajemniczenia, kształcenia i wychowania ludzi. W tej definicji zostały określone podstawowe funkcje katechety jako nauczyciela, wychowawcy i świadka wiary.

Warto pamiętać, że katecheta to również osoba angażująca się w duszpasterstwo, która posiadając dojrzałość ludzką i chrześcijańską, a także biegłość w zakresie duszpasterstwa, prowadzi innym na drodze formacji chrześcijańskiej. Przynależy on do określonej grupy odbiorców i służy jej na podstawie mandatu biskupa lub jego delegata⁴. Wynika z tego, że katecheta to nie tylko nauczyciel, ale przede wszystkim wychowawca i świadek wiary promieniujący Bożą miłością. Powinien on zawsze pamiętać o tym, by być wzorem godnym naśladowania i dbać o swój wizerunek w szkole, poza szkołą, a także w świecie wirtualnym (np. na portalach społecznościowych, w udostępnianych zdjęciach czy komentarzach).

2. Główne serwisy społecznościowe: *Facebook, Twitter, Instagram*

Do trzech najbardziej popularnych serwisów, z których korzystają użytkownicy sieci, w tym również katecheci, należy zaliczyć: *Facebook, Twitter, Instagram*⁵. *Facebook* powstał w 2004 r., pierwotnie tylko dla uczniów Uniwersytetu Harvarda. Gromadzi ogromne ilości danych i korzysta z niego około 1,4 miliarda użytkowników z całego świata. W Polsce jest to najbardziej rozpowszechniony serwis społecznościowy. Jego użytkownicy mogą udostępniać treści i zdjęcia oraz reagować na nie, tworzyć grupy i wydarzenia, a także podejmować działania reklamowe w obrębie strony⁶.

³ Por. A. Kiciński, *Katecheta*, w: *Leksykon Teologii Pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 336.

⁴ Por. L. Soravito, *Katecheta*, w: *Słownik Katechetyczny*, red. J. Gevaert [i in.], Warszawa 2007, s. 386.

⁵ Dużą popularnością cieszy się również YouTube – serwis internetowy założony w lutym 2005 r., który umożliwia bezpłatne umieszczanie, odtwarzanie strumieniowe, ocenianie i komentowanie filmów.

⁶ Zob. *22 serwisy społecznościowe, z których korzystamy najczęściej*. [online] (dostęp: 2017.10.17.). Dostęp w Internecie: <https://socialpress.pl/2017/05/22-serwisy-spo->

Twitter to serwis społecznościowy, udostępniający usługę mikroblogowania, czyli prowadzenia swego rodzaju dziennika internetowego w celu przekazywania informacji o czynności, jaką się w danej chwili wykonuje, krótkich przemyśleń lub planów, które ma się zamiar zrealizować. Zarejestrowany użytkownik może wysyłać i odczytywać tak zwane *tweety*. Na pewno *Twitter* uczy oszczędności słów i precyzji wypowiedzi, gdyż opowiedzenie historii w 140 znakach jest ogromnym wyzwaniem. Na *Twitterze* można szukać inspiracji u tych, których się obserwuje. Z drugiej strony, użytkownik powinien czuć się w jakimś stopniu odpowiedzialny za niemalą grupę ludzi, która obserwuje jego konto. *Twitter* został założony 21 marca 2006 r.⁷. Z kolei *Instagram* to jeden z najpopularniejszych serwisów społecznościowych na świecie, który umożliwia publikowanie zdjęć i krótkich filmików. W 2012 r. został zakupiony przez Facebooka⁸.

3. Zasady korzystania z serwisów społecznościowych i pojawiające się pułapki

Warto pamiętać, że media społecznościowe (komunikatory, blogi, wideoblogi) jako narzędzia nie mają jednorodnego zabarwienia. Mogą być wykorzystane zarówno dobrze, jak i źle. Trzeba być w nich stale obecnym, czyli publikować systematycznie, budować społeczność. Osoby publiczne powinny pamiętać, że to bardzo potężne narzędzia i powinny być prowadzone zgodnie z zasadami *public relations*, czyli relacji publicznych, kontaktów z otoczeniem. Chodzi o to, aby być spójnym w przekazie, reagować na sytuacje kryzysowe, wiedzieć „po co?” się w określonej przestrzeni publikuje, by druga strona też to wiedziała. Istotne okazuje się również to, o czym często się zapomina, że wszystko, co będzie napisane, zostanie w sieci na zawsze. Społeczność szybko odkryje to, że użytkownik jest niespójny, nieprawdziwy, nieautentyczny.

Wśród najczęstszych pułapek pojawiających się w związku z korzystaniem ze wspomnianych serwisów społecznościowych, należałoby wskazać następujące:

lecznościowe-z-których-korzystamy-najczęściej.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

- funkcjonuje się w wirtualnym świecie,
- jest to swoisty pożeracz czasu,
- trudniejsze staje się budowanie relacji,
- najczęściej wszystko jest na pokaz,
- coraz częściej są to narzędzia do zarabiania.

4. Model komunikowania w Kościele

Jeśli mówimy o wizerunku i zaangażowaniu katechetów w serwisy społecznościowe, warto podkreślić, że komunikowanie należy do istoty Kościoła⁹. Chrystus powiedział do swoich apostołów: „Idźcie i głosście”. Posłał ich po to, żeby dawali świadectwo, czynili znaki, głosili słowo oraz udzielali sakramentów. To wszystko jest w gruncie rzeczy komunikowaniem. Model komunikowania się w Kościele musi być Chrystusowy. Zawsze powinno być ono pełne miłości, która jednak może się przejawiać na różne sposoby. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że Jezus jest doskonałym wzorem komunikacji. Podstawowe zadanie Kościoła w tej dziedzinie musi się zaczynać od Chrystusa i kończyć na Chrystusie. To dotyczy treści, czyli tego, co mamy mówić oraz formy, tzn. tego, jak mamy mówić. Przede wszystkim mamy mówić o Chrystusie, a jeśli wspominamy też o czymś innym, to tak, żeby ostatecznie doprowadzić do Chrystusa, bo to jest dla nas kluczowe.

Niekiedy można jednak spotkać się z pewnymi uproszczeniami, gdy ktoś przekonuje na przykład, że dzisiaj Kościół powinien dialogować, a nie głosić kazania. A przecież Chrystus i dialogował, i mówił kazania. Twierdzi się przy różnych okazjach, że dzisiaj potrzeba świadków, a nie tych, którzy nauczają. A Chrystus i świadczył, i nauczał. Mówi się, że potrzeba czynów, a nie słów. A u Chrystusa łatwo odnaleźć jedno i drugie. Dziś zwraca się uwagę, żeby nie mówić za długo. A u Chrystusa występują zarówno krótkie, bardzo zwarte zdania, jak i długie kazania.

⁹ Inspiracją do zamieszczonych myśli stała się lektura wywiadu przeprowadzonego przez Przemysława Radzyńskiego z ks. Piotrem Studnickim – zastępcą rzecznika prasowego archidiecezji krakowskiej. Nosi on tytuł: *Social media w Kościele. Jak je wykorzystywać?* [online] (dostęp 2017.10.17). Dostęp w Internecie: <https://www.deon.pl/religia/wiara-i-spolescenstwo/art,1138,social-media-w-kosciele-jak-je-wykorzystywac.html>.

5. Powody obecności katechetów w serwisach społecznościowych

Dla potrzeb niniejszego opracowania zostały przeprowadzone mini-badania w dwóch dolnośląskich diecezjach: legnickiej i świdnickiej. Podczas spotkania dekanalnych animatorów katechezy oraz diecezjalnej rady katechetycznej w dniu 31 stycznia 2018 r. w Legnicy oraz w dniu 6 lutego 2018 roku w Świdnicy katecheci otrzymali do wypełnienia krótką ankietę dotyczącą ich zaangażowania w serwisy społecznościowe. W diecezji legnickiej było to 32 katechetów w wieku od 33 do 63 lat, natomiast w diecezji świdnickiej 18 katechetów w wieku od 37 do 62 lat. Przeważali wśród nich katecheci świeccy: w diecezji świdnickiej w 100% były to osoby świeckie, a w legnickiej 28 osób świeckich, 1 siostra zakonna i 3 księży. Okazuje się, że zdecydowana większość z badanych korzysta z *Facebooka* (16 osób w Legnicy, 11 w Świdnicy), z *Twittera* 5 osób w diecezji legnickiej i 3 w świdnickiej. Najmniejszą popularnością cieszy się *Instagram* (3 osoby w Świdnicy i 1 w Legnicy). Sześcioro katechetów w diecezji legnickiej i pięcioro w diecezji świdnickiej przyznaje, że wcale nie korzysta z serwisów społecznościowych. Tylko nieliczni wskazali, że korzystają z dwóch serwisów.

Katecheci zostali poproszeni o dokończenie zdania: *Z serwisów społecznościowych korzystam, ponieważ...* Wśród interesujących odpowiedzi, także często powtarzających się, pojawiły się między innymi następujące:

- ułatwiają komunikację z młodzieżą i rodzicami,
- pomagają mi w prowadzeniu zajęć,
- pomagają mi w pracy,
- prowadzę stronę świetlicy parafialnej,
- ułatwiają wymianę doświadczeń zawodowych,
- wiem, czym żyją moi uczniowie, co ich interesuje, a przez to wiem, na co zwrócić uwagę podczas katechezy,
- jest to źródło wielu informacji, jak również promocji wartości chrześcijańskich,
- są miejscem spotkania z młodymi i dawania świadectwa o Panu Bogu,
- dzięki nim mam lepszy kontakt z dziećmi i młodzieżą,

- za ich pośrednictwem udostępniam materiały katechetyczne i zdjęcia z uroczystości parafialnych,
- mam bardzo szybki kontakt z innymi, a także łatwość przekazywania informacji,
- bardzo lubię, interesuje mnie również, co umieszczają moi znajomi,
- można sprawnie przesyłać ciekawe posty, konspekty, „namiary” na przydatne strony internetowe,
- czytam wiele artykułów kształtujących opinie na różne tematy,
- ułatwiają mi kontakt z innymi ludźmi,
- można przez nie ewangelizować,
- pomagają mi dotrzeć do wiadomości parafialnych, które są dla mnie ważne w codziennej pracy katechetycznej,
- polecam uczniom strony religijne,
- lubię być na bieżąco z różnymi informacjami.

6. Pozytywne przykłady obecności katechetów w serwisach społecznościowych

Z pewnością katecheci mają szansę, aby swoją aktywność w serwisach społecznościowych wykorzystać do celów katechetycznych. W związku z tym jedno z pytań wspomnianej ankiety brzmiało: *W jaki sposób „katechetycznie” wykorzystuję fakt, że działam w serwisach społecznościowych?* Wśród wielu odpowiedzi na szczególną uwagę zasługują wymienione poniżej:

- przekazuję informacje katechetyczne uczniom i rodzicom,
- komunikuję się z bierzmowanymi,
- publikuję ciekawe treści religijne i ewangelizacyjne,
- wysyłam uczniom ciekawe informacje związane z katechezą,
- rozmawiam z uczniami, jeżeli publikują coś wątpliwego, negatywnego lub nieprzyzwoitego,
- udostępniam informacje o wydarzeniach religijnych, a także ciekawe nagrania i materiały,
- komentuję bieżące wydarzenia z życia Kościoła,
- informuję, co dobrego dzieje się w Kościele i promuję te wydarzenia,
- informuję o ważnych lokalnych wydarzeniach religijnych,
- świadczę o wyznawanej wierze, dając wpis przy wartościowych postach,

- umieszczam materiały do przygotowania liturgii,
- komunikuję się z innymi katechetami z dekanatu w celu wymiany doświadczeń i materiałów,
- proponuję spotkania o charakterze ewangelizacyjnym,
- polubiwszy kilka postów katechetycznych oraz religijnych, umieszczam je na swojej osi czasu,
- dzielę się z innymi swoimi pomysłami i doświadczeniami,
- udostępniam teksty z Pisma Świętego, rozważania, inspirujące homilie kapłanów,
- udostępniam bezpośrednio transmisje z ważnych uroczystości,
- udostępniam ciekawe artykuły o tematyce religijnej.

W dalszej kolejności ankietowani animatorzy i członkowie diecezjalnej rady katechetycznej zostali zapytani o pozytywne przykłady obecności katechetów na portalach społecznościowych. Stało się to okazją do wskazania wielu inspirujących aspektów. Zadowolającymi informacjami były następujące propozycje:

- na Facebooku są przekazywane informacje o ważnych i interesujących katechetów spotkaniach,
- animatorzy mają kontakt z prowadzoną przez siebie grupą bierzmowanych, prowadzą blog dla młodzieży o charakterze religijnym,
- katecheci udostępniają uczniom czytania liturgiczne na niedzielę i na poszczególne dni,
- mają szansę pomagania innym,
- wskazanie konkretnego katechety duchownego, który prowadzi własną stronę internetową,
- dawanie świadectwa wiary,
- promowanie ciekawych inicjatyw,
- zachęcanie do udziału w rekolekcjach, spotkaniach o charakterze modlitewnym itp.
- polecanie ciekawych źródeł,
- umieszczanie wartościowych postów,
- przekazywanie ogłoszeń parafialnych,
- przypominanie o spotkaniach,
- promowanie wartości etycznych,
- dzielenie się swoimi doświadczeniami i refleksjami,
- umieszczanie zdjęć z uroczystości religijnych,
- potwierdzenie wiary, świadectwa,

- zamieszczanie wiadomości z życia parafii,
- pomaganie w szybkim przekazie informacji.

7. Negatywne (dyskusyjne) przykłady obecności katechetów w serwisach społecznościowych

Obok wielu wskazanych wyżej pozytywnych przykładów obecności katechetów w serwisach społecznościowych można zauważyć także sporo wątpliwych sposobów zaangażowania się w nie. Ankietowani katecheci, oceniając innych kolegów i koleżanki, zwrócili uwagę na następujące pejoratywne oddziaływania nauczycieli wiary w wirtualnym świecie:

- katecheci zbyt „obnażają się”, przez co tracą autorytet wśród uczniów,
- niektórzy wchodzą w zbyt dużą poufałość z uczniami,
- zbyt szczegółowo ujawniają, czym zajmują się w wolnym czasie,
- ujawniają osobowość narcystyczną (egocentryzm), to znaczy mają nadmierne poczucie własnego znaczenia,
- wierzą, że są szczególnie i absolutnie unikalni,
- prezentują zdjęcia, które są dyskusyjne (np. księża katecheci wyjeżdżają w ciągu roku szkolnego na wypoczynek i publikują zdjęcia z czasu wolnego),
- publikują zdjęcia, które są niestosowne np. ze względu na strój czy sytuację, w jakiej zostały zrobione,
- bywa, że katecheci wdają się z innymi, także z uczniami, w bezproduktywne dyskusje,
- wchodzą w zbyt bliską relację koleżeńską z uczniami, przekraczającą granicę: nauczyciel – uczeń,
- włączają się w przykre zjawisko „hejtowania” innych,
- udostępniają posty niezgodne z nauczaniem Kościoła,
- włączają się w komentowanie niektórych treści i pozostawiają niezbyt kulturalne wpisy,
- zbyt mocno ukazują swoje życie prywatne,
- piszą o swoich stanach emocjonalnych (często negatywnych),
- nie posiadają zdolności selekcji informacji,
- nie przestrzegają podstawowych zasad komunikacji.

8. Propozycje wykorzystania serwisów społecznościowych do celów katechetycznych/ewangelizacyjnych

Po przyjrzeniu się blaskom i cieniom obecności katechetów w serwisach społecznościowych warto wreszcie wskazać konkretne propozycje, które można by zrealizować, będąc uczestnikiem życia różnych portali. Sugestie i podpowiedzi katechetów są bardzo konkretne:

- prowadzenie dialogu z młodzieżą na serwisach,
- zamieszczanie informacji ogólnych, powiadomień,
- dobre prowadzenie parafialnych stron internetowych,
- prowadzenie forum (bloga) dla uczniów stawiających trudne pytania, problemy,
- ewangelizacja młodzieży,
- udostępnianie ciekawych propozycji konspektów katechetycznych i scenariuszy zajęć,
- zamieszczanie krótkich filmów,
- tworzenie wspólnych projektów,
- obecność katechezy i tematyki religijnej w przestrzeni wirtualnej,
- rozsyłanie linków do wartościowych filmów,
- tworzenie grup parafialnych oraz stron parafialnych,
- zamieszczanie ciekawych propozycji z wykorzystaniem zdjęć i relacji z różnych spotkań, np. Lednica, Jasna Góra, czy lokalnych wydarzeń,
- umieszczanie filmów, konferencji,
- udostępnianie dobrych rad do wykorzystania na katechezie,
- umieszczanie relacji ze spotkań różnych grup katolickich,
- przekaz aktualnych wydarzeń o charakterze religijnym w szkole, parafii.

9. Ważne przypomnienia

Należy zawsze mieć na uwadze, że katecheta nie jest osobą prywatną. Spoczywa na nim ogromna odpowiedzialność, ponieważ swoim zachowaniem i słowami niesie on przesłanie Kościoła. Nie może zatem dawać antyświadcstwa. *Kodeks Prawa Kanonicznego* mądrze poucza

w odniesieniu do osób duchownych, spośród których wiele pozostaje na co dzień katechetami, że powinny one powstrzymać się od tego wszystkiego, co wprost nie przystoi ich stanowi, według przepisów prawa partykularnego¹⁰. W dalszej kolejności pojawia się pouczenie, by duchowni unikali tego, co chociaż nie jest nieprzyzwoite, jednak obce stanowi duchownemu¹¹. Z pewnością to kodeksowe przypomnienie można by śmiało odnieść również do katechetów i zaapelować, aby unikali tego wszystkiego, co nawet jeśli nie jest nieprzyzwoite, jednak obce stanowi katechetycznemu i nauczycielskiemu. Przypomina się w tym kontekście znana łacińska maksyma: *Quidquid agis, prudenter agas et respice finem* – Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i przewiduj koniec.

Zakończenie

Trzeba przyznać, że przyglądając się obecności Kościoła w mediach społecznościowych, cenne wydaje się to, że jego przedstawiciele są w nich żywo obecni na różne sposoby. Wychylając się ku przyszłości, interesujące jest to, co będzie jutro i w niedalekiej przyszłości, tzn. w jaki sposób będziemy się komunikować z innymi za rok, za pięć lat czy za ćwierć wieku. Z pewnością warto postawić na przyszłościowy kanał komunikacji. Wydaje się, że perspektywiczne dla Kościoła są aplikacje i dlatego trzeba robić wszystko, aby nie stronić od mobilności. Przecież na co dzień w katechetycznej posłudze towarzyszymy ludziom, którzy są mobilni. Dziś katechizowani mają dostęp do świata informacji w zasadzie na przysłowiowe wyciągnięcie ręki. Oni coraz rzadziej korzystają z Internetu, siedząc przy komputerach w domach. Żyją w sieci i są w niej stale obecni, dlatego że mają Internet w kieszeni, właściwie na każde życzenie i w każdym czasie. Dobrze, że jako katecheci – urzędowi przedstawiciele Kościoła – chcemy tym ludziom towarzyszyć, być tam dla nich i z nimi z naszą ofertą katechetyczną, formacyjną, ale także duszpasterską i pastoralną.

Zaprezentowane powyżej opinie na temat obecności katechetów w serwisach społecznościowych pokazują, że wychowujący w wierze potrafią mądrze i roztropnie wykorzystać swoje zaangażowanie w nowoczesne media oddziałujące na młodych. Nie brakuje jednak zacho-

¹⁰ KPK kan. 285 § 1.

¹¹ KPK kan. 285 § 2.

wań i działań nieroztropnych, stawiających katechetów, którzy w każdej sytuacji powinni być świadkami wiary, w niekorzystnym świetle. Przypominają się słowa ze znanej powieści Zofii Nałkowskiej pt. „Granica”. Aby pozostać w zgodzie z wymogami etyki towarzyskiej, powinni o nich pamiętać katecheci aktywni w serwisach społecznościowych. Wspomniane słowa swoistej przestrogi brzmią następująco: „chodzi o to, że musi coś przecież istnieć. Jakaś granica, za którą nie wolno przejść, za którą przestaje się być sobą”¹².

Bibliografia

- Codex Iuris Canonici*, Auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus. *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum 1984.
- Kiciński A., *Katecheta*, w: *Leksykon Teologii Pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 336.
- Murawski R., *Katecheta*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, red. A. Szostek [i in.], Lublin 2000, kol. 1014.
- Nałkowska Z., *Granica*, Kraków 2010.
- Soravito L., *Katecheta*, w: *Słownik Katechetyczny*, red. J. Gevaert [i in.], Warszawa 2007, s. 386.
- Witkowiak A., *Decus clericorum. Etyka towarzyska*, Poznań-Warszawa 1960.
- Social media w Kościele. Jak je wykorzystywać?* [online] (dostęp 2017.10.17.). Dostęp w Internecie: <https://www.deon.pl/religia/wiara-ispoleczenstwo>
- 22 serwisy społecznościowe, z których korzystamy najczęściej.* [online] (dostęp: 2017.10.17.). Dostęp w Internecie: <https://socialpress.pl/2017/05/22-serwisy-spolesznosciowe-z-ktorych-korzystamy-najczesciej>.

Summary

Its aim is to look at the issue of the social ethics of catechists with regard to their involvement in social networking sites. The first part of

¹² Z. Nałkowska, *Granica*, Kraków 2010, s. 263.

the article explains the basic concepts: a social ethics, a catechist. Then, the three most important social networking sites used by the network users, including catechists, were shown. These include: Facebook, Twitter, Instagram. Subsequently, the basic principles of using social networking sites and emerging traps in this regard were presented. The model of communication in the Church has also become the subject of interest of the authors of the article who have proposed the presentation of positive and negative (and certainly debatable) examples of the presence of catechists on social networking sites. The last part emphasizes specific ideas in order to use social networking sites for broadly understood catechetical and evangelizing purposes.

DARIUSZ KURZYDŁO*
GRZEGORZ ŚNIADACH**

Internet w parafii. Jak prowadzić stronę parafialną?

Pojęcie *Internetu* (od ang. *inter-network*) pochodzi od ogólnosiątkowego systemu połączeń między komputerami, pozwalającego na komunikowanie się ze sobą wszystkich, którzy są podłączeni do tej sieci (oraz wymiany danych, jakie w niej zamieścili). Bardzo szybko w ramach Internetu zaczęły funkcjonować różne usługi, pozwalające na przesyłanie danych, w tym listów elektronicznych, z czasem do sieci dołączyły banki, biblioteki, urzędy, uczelnie. W sieci zaczęły funkcjonować radio cyfrowe i telewizja, pod koniec XX wieku gwałtownie rozwija się system wyszukiwarek i przeglądarek, a od roku 2000 z Internetu można korzystać poprzez telefon komórkowy (wówczas liczba *hostów*, czyli podmiotów sieciowych, przekroczyła 90 milionów)¹. Świat zaczął istnieć w cyberprzestrzeni. Ów świat ciągle się rozrasta i wciąż jest w nim miejsce dla nowych użytkowników. Internet sprawił, że każdy użytkownik sieci uczestniczy jednocześnie w percepcji rzeczywistości wykreowanej przez innych, jak i sam może tę rzeczywistość przetwarzać. Medialny obraz rzeczywistości jest w dużej części subiektywny i szybko przemija, a zarazem pozostaje trwały w pamięci komputera. Człowiek w każdym miejscu (przestrzeń) i każdej porze dnia i nocy (czas) ma dostęp do każdej informacji, może skomunikować się z każdym człowiekiem i stworzyć nową rzeczywistość, jakiej potrzebuje.

Pod wpływem Internetu kształtuje się więc nowy rodzaj człowieka (*cyfrowi tubylcy* – „stale podłączeni”). Do niedawna człowiek doświadczał świata bardziej za pośrednictwem innych – słuchał autorytetów,

* Ks. dr hab. Dariusz Kurzydło (ur. 1970), prezbiter diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, pracownik naukowy i dydaktyczny na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie, katechetyk i psycholog.

** Ks. dr Grzegorz Śniadach (ur. 1967), prezbiter diecezji łomżyńskiej, proboszcz, wachmistrz w 10. Pułku Ułanów Litewskich, zaangażowany w działalność Centrum Edukacji Medialnej w Łomży.

¹ Zob. A. S. Tanenbaum, *Sieci komputerowe*, Gliwice 2004.

k którzy tłumaczyli mu rzeczywistość. Nowy człowiek stał się bardziej samodzielny: nie wierzy innym, nawet ekspertom – w Internecie znajduje własne odpowiedzi; nierzadko błędne, niepełne – ale na miarę jego oczekiwań². Niestety, ta miara bywa płytka i zmienna, tak jak zmienny jest świat w przestrzeni wirtualnej. *Człowiek sieciowy* porozumiewa się *językiem sieci*, na który składa się mnóstwo skrótów i kolokwializmów, wyrażenia emocjonalne zastąpiły *emotikony*, zaś głębokie przemyślenia *hiperłącza*. Komunikacja poprzez Internet polega na szybkim załatwianiu ważnych lub nieważnych spraw – jest to komunikacja bezpośrednia (bez żadnych pośredników), synchroniczna (wymagająca natychmiastowej, bezzwłocznej odpowiedzi) i zwięzła (zmiennosc informacji i kreowanej przez media rzeczywistości wymaga przekazu krótkiego, z uwzględnieniem ciągłej migracji danych)³. Człowiek współczesny zachowuje się dokładnie tak, jak funkcjonuje Internet. Nadto *społeczeństwo informacyjne* znajduje się w permanentnym stanie tworzenia. Czy w takiej sytuacji Kościół nie powinien zmienić swojego podejścia do duszpasterstwa? Co powinien zrobić z Internetem – czy wystarczy sama edukacja medialna i traktowanie go jako kolejnego narzędzia w pracy pastoralnej, tak jak stały się nimi dawniej radio i telewizja? Czy wezwanie do nowej ewangelizacji, wskazując na nowe środki i sposoby głoszenia Dobrej Nowiny, jest w istocie wezwaniem do wejścia w świat wirtualny? W niniejszej refleksji interesuje nas aspekt antropologiczny oraz pastoralny tego pytania; kwestie dogmatyczne, prawne czy liturgiczne zostawiamy z boku. Odpowiedzi poszukamy, przyglądając się funkcjonowaniu duszpasterstwa w diecezji łomżyńskiej – której ludność jest tradycyjna, a zarazem aktywnie zaangażowała się w budowanie parafialnych stron internetowych. Wykorzystując dostępny model ewaluacji takich stron oraz oceniając je w świetle nauczania papieży (którzy co roku piszą specjalny list z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu), spróbujemy odpowiedzieć na wyżej

² Mariusz Jędrzejko zebrał wszystkie zalety i wady Internetu, by pokazać, jak obosiecznym narzędziem jest to medium i w jak skomplikowanej sytuacji znajduje się człowiek korzystający z dobrodziejstwa rozwoju cywilizacyjnego. Zob. M. Jędrzejko, *Mózg (człowiek) a nowe technologie*, w: *Pułapki współczesności. Część I: Cyfrowi Tubylcy. Socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych*, red. M. Jędrzejko, D. Morańska, Dąbrowa Górnicza - Warszawa 2013, s. 190-208.

³ Zob. B. L. J. Kaczmarek, *Język sieci jako rodzaj kodu ograniczonego*, w: *Media w edukacji – szanse i zagrożenia*, red. T. Lewowicki, B. Siemieniecki, Toruń 2008, s. 30-39.

postawione pytania. Uważamy, że uzyskane wyniki badań⁴ przekonująco uzasadniają sens budowania parafialnej witryny, o ile wypełnia ona podobne funkcje, co tradycyjne duszpasterstwo – ale ma przy tym jasną świadomość ewangelizacji *cyfrowego kontyentu*.

1. Kościół i Internet

Kościół przez wszystkich ostatnich papieży został wezwany do podjęcia bardziej zdecydowanych działań w świecie, który żyje jakby Boga nie było: uznał, że światu potrzebna jest reewangelizacja (nowa ewangelizacja). Ma ona polegać na większym wsłuchaniu się we współczesnego człowieka i dogłębnym rozeznaniu sytuacji, w jakiej on się znalazł ze względu na szybki rozwój cywilizacyjny, oraz podjęciu na nowo próby przekazania mu dobrej nowiny o Bogu miłującym człowieka bez względu na wszystko. Mimo iż Kościół od dawna posługuje się Internetem, nie mamy jednak do czynienia z zaplanowanym jego używaniem w pracy duszpasterskiej. Tymczasem trzeba pamiętać, że Internet jest dzisiaj dla większości już ludzi podstawowym narzędziem komunikacji (życia społecznego), nadto powszechnym źródłem informacji, operacji finansowych, procesu edukacji czy rozwoju kultury. Co konkretnie oznacza, że Kościół tworzą coraz bardziej ludzie przebywający zarazem w przestrzeni wirtualnej – i ma to realny wpływ na ich osobowość: sposób myślenia i zachowanie. Praca duszpasterska, jeśli nie uwzględni tego faktu, może łatwo zamknąć się w obrębie osób odrzucających rozwój cywilizacyjny, korzystając jedynie z tradycyjnych form oddziaływania pastoralnego. Tym samym Kościół rezygnuje z ewangelizacji we współczesnym świecie⁵.

⁴ Pełne wyniki badań, zob. G. Śniadach, *Rola parafialnych stron internetowych w duszpasterstwie Diecezji Łomżyńskiej*, niepublikowana praca doktorska, UKSW 2017.

⁵ Nie bez znaczenia jest także argument, iż obecność Kościoła w sieci oznacza ewangelizację sieci. Człowiek-odbiorca Internetu pozbawiony wartości największych skazany jest na splycony i niejasny, fragmentaryczny obraz rzeczywistości, w której żyje. Ten bardzo niedoskonały, a często fałszywy przekaz wpływa na sposób myślenia, odczuwania rzeczywistości, na tempo i styl życia. Zob. C. J. Bertrand, *Deontologia mediów*, Warszawa 2007, s. 181. Jak twierdzi również Wojciech Parfianowicz, uczestnictwo katolików w sieci chroni między innymi przed działaniem efektu tzw. spirali milczenia (negowanie podmiotów czy osób, które rezygnują z współuczestnictwa). Zob. W. Parfianowicz, *Komunikacja w internecie jako szansa dla Kościoła na skuteczne funkcjonowanie na rynku medialnym na przykładzie diecezji koszalińsko-ko-*

Już II Sobór Watykański z ufnością spojrział na środki społecznego przekazu (zob. *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli*), a papież Paweł VI w 1964 r. powołał do istnienia Papieską Radę do spraw Środków Społecznego Przekazu. W 1971 r. Rada ta opublikowała instrukcję *Communio et progressio* (CeP), będącą praktycznym rozwinięciem soborowego *Dekretu*, a w 1992 r. ogłosiła istotną dla katolickiej wizji mediów w naszych czasach instrukcję *Aetatis novae* (AN). Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu w ciągu dwóch kluczowych lat 2000-2002 wydała trzy dokumenty: *Etyka w środkach społecznego przekazu* (EŚSP), *Etyka w Internecie* (EI) oraz *Kościół a Internet* (KI). Wraz z upowszechnianiem się dostępu do sieci, Kościół towarzyszył temu zjawisku, wskazując na zagrożenia oraz możliwości jego wykorzystania w pracy duszpasterskiej. Znamienne też jest, że począwszy od 7 maja 1967 r. obchodzimy Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, i co roku papieże piszą orędzie z tej okazji – ponieważ „nowe media są potężnymi narzędziami edukacji i kulturowego bogactwa” (EI 1). Paweł VI uznał, że „jednym z największych błogosławieństw naszego wieku jest rozwój technologii i wielki postęp dokonany w komunikacji społecznej. Dziś, jak nigdy dotąd, duchowe wartości mogą być głoszone i rozpowszechniane aż po krańce ziemi” (ODSP 7, 2)⁶. Jan Paweł II zaś zauważył, że nowe media mogą „stać się wspólnym narzędziem rozprzestrzeniania Ewangelii; narzędziem na miarę czasów (...). Mogą być one szczególnie wielką pomocą w prowadzeniu katechezy” (ODSP 18, 4; por. CT 46), a później dodał: „Nie lękajcie się nowych technologii! Są one wśród niezwykłych wynalazków – inter mirifica – które Bóg dał nam do dyspozycji, abyśmy mogli odkrywać prawdę, korzystać z niej i ją przekazywać” (SR 14)⁷. Z kolei Benedykt XVI napisał: „Przekaz i świat cyfrowy, które oferują kapłanowi nowe możliwości w zakresie posługi Słowa oraz dla Słowa. Nowoczesne środki przekazu od dawna stały się narzędziami wykorzystywanymi na co dzień przez wspólnoty kościelne, by porozumiewać się ze swoim otoczeniem i bardzo często, nawiązywać dialog o szerszym zasięgu”

brzeskiej. *Webside Communication Model: narzędzie do analizy jakościowej portali internetowych*, Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie 2014, nr 21, s. 278.

⁶ ODSP – *Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* (1967-2017).

⁷ SR – Jan Paweł II, *Szybki rozwój. List apostolski do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu*, Rzym 2005.

(ODSP 44, 1). Jest on także autorem twierdzenia: „Mówmy ludziom o Bogu, posługując się nowymi językami cyfrowymi”⁸. Wreszcie Franciszek wyciągnął wniosek, iż „celem Kościoła w Internecie jest umiejętność nawiązania dialogu z ludźmi naszych czasów, aby zrozumieć ich oczekiwania, wątpliwości i nadzieje. (...) Kościół winien towarzyszyć w drodze i umieć wyruszać w drogę, tak jak ona dziś biegnie”⁹. Obecny Papież pyta jednak: Czy umiemy w tej dziedzinie doprowadzić do spotkania z Jezusem Chrystusem? – „iść z pielgrzymem egzystencjalnym, ale tak jak Jezus szedł z uczniami do Emaus, rozpalając serce, pomagając znaleźć Pana? Czy potrafimy przekazywać oblicze takiego Kościoła, który byłby domem dla wszystkich?”¹⁰. Z nauczania papieskiego wynika, że Internet jest po prostu potrzebny wierze dzisiejszego człowieka. Dlatego należy podjąć to wyzwanie jak najszybciej, by już na początku drogi nie pozostać w tyle. Do takiego wniosku doszedł także Kościół w Polsce¹¹.

Ponieważ naturą nowych mediów jest szybkość przekazywania informacji i łatwość komunikowania, wydaje się, że również przepowiadanie wiary może być bardziej skuteczne (zob. ChL 18-24; AN 10, SR 6). Trzeba jednak pamiętać, iż we współczesnym świecie „doświadczenie ludzkie samo w sobie jest doświadczeniem mediów” (AN 2) oraz że nowe media wpływają „nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także, o czym myślą” (AN 4; por. KI I, 4). Nieobecność dobrej nowiny na *siódmym kontynencie* jest więc poważnym zaniedbaniem w głoszeniu Chrystusa współczesnemu pokoleniu w języku, jakim posługują się ludzie na tym *kontynencie*¹². Internet jest narzędziem, które pozwa-

⁸ Benedykt XVI, *Mówmy ludziom o Bogu, posługując się nowymi językami cyfrowymi*. Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu (28.02.2011 r.), L'Osservatore Romano 2011, nr 4, s. 16.

⁹ Franciszek, *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej*. Audiencja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu (21.09.2013 r.), L'Osservatore Romano 2012, nr 11, 2.

¹⁰ Tamże, 3. Por. KKK 2496.

¹¹ Zob. *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 20, 108, 121. Także w uchwałach I Synodu Diecezji Łomżyńskiej (1995-2005) zachęca się, by wszystkie instytucje diecezjalne posiadały własną stronę internetową. Zob. *I Synod Diecezji Łomżyńskiej 1995-2005. Prawo partykularne Kościoła Łomżyńskiego*, Łomża 2005, s. 633.

¹² „Bóg (...) przemawiał (do ludzi) stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom. Podobnie i Kościół, żyjący w ciągu wieków w różnych warunkach, posłużył

la docierać do każdego miejsca na ziemi, przekraczać bariery czasu, przestrzeni, języka (zob. SR 5)¹³. Właśnie dlatego pierwszym krokiem w nowej ewangelizacji jest urzeczywistnić *diakonię kultury* w świecie cyfrowym (zob. ODSP 44, 4): „w Sieci – podobnie jak na «dziedzińcu pogan» w Świątyni Jerozolimskiej – może znaleźć się miejsce również dla tych, którzy Boga jeszcze nie znają” (ODSP 44, 4). Warto dopowiedzieć – w kontekście wielu różnych grup odbiorców Dobrej Nowiny, spośród których tylko nieliczną część można uznać za dojrzałych chrześcijan – że przepowiadanie wiary przez Internet stanowi doskonałą okazję uzupełniania wiedzy religijnej oraz burzenia stereotypów na temat Kościoła¹⁴. Refleksja Kościoła na ten temat zmierza do konkluzji, że dzięki rozwojowi nowych technologii nie ma czasu, by czekać, aż ktoś nieodpowiedzialny przejmie całkowitą kontrolę nad światem cyfrowym, dlatego autorzy przełomowego dokumentu „Kościół a Internet” zachęcają parafie do wejścia w cyberprzestrzeń bez niepotrzebnej zwłoki (zob. KI II, 1)¹⁵.

się dorobkiem różnych kultur, ażeby Chrystusowe orędzie zbawcze rozpowszechnić (...) oraz wyjaśniać” (KDK 58). Kościół zatem współczesny „byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych mocy, które umysł ludzki coraz bardziej usprawnia i doskonali (...). W nich znajduje nowe i skuteczne formy świętego oddziaływania, współczesną ambonę; poprzez nie może przemawiać do rzesz” (EN 45, por. AN 11; ODSP 24, 3; ODSP 34, 3; DOK 160).

¹³ Nawet „osoby konsekrowane (...) powinny zdobyć solidną znajomość języka typowego dla tych środków, aby mogły przekonująco mówić o Chrystusie dzisiejszemu człowiekowi, wyrażając jego „radości i nadzieje, smutek i niepokoje, a także przyczyniać się do budowy społeczeństwa, w którym wszyscy będą się czuli jak bracia i siostry idący razem ku Bogu” (VC 99).

¹⁴ Niestety w Internecie także wydarzenia, które bulwersują w zachowaniu chrześcijan, pojawiają się natychmiast, co staje się rodzajem antyświadczenia rozpowszechnianego w cyfrowym świecie. Takie sytuacje wymagają objęcia troską duszpasterską. Jan Paweł II woła: „nie lękajcie się także własnej słabości i niedoskonałości” (SR 14) i w innym miejscu: „nie lękajcie się. Zdając sobie w pełni sprawę, w jakiej rzeczywistości żyjemy, starajmy się głębiej ją odczytywać” (ODSP 22, 4).

¹⁵ Zresztą już w instrukcji „Aetatis novae” pojawiło się wezwanie do włączenia problematyki uczestnictwa w życiu mediów do programów duszpasterskich (zob. AN 21), por. też KPK kan. 822, par. 1 oraz KKK 2493. W swym ostatnim *Orędziu* Benedykt XVI zawarł prorocze słowa: „jeśli Dobrej Nowiny nie będzie można poznać także w świecie cyfrowym, to może być ona nieobecna w doświadczeniu wielu osób, dla których ta przestrzeń egzystencjalna jest ważna. Świat cyfrowy nie jest światem paralelnym ani czysto wirtualnym, lecz dla wielu ludzi, zwłaszcza najmłodszych, stanowi część codziennej rzeczywistości. Sieci społecznościowe są owocem ludzkiej

2. Znaczenie parafialnej strony internetowej

Papież Franciszek podkreślił, że niezbędne we współczesnych czasach jest *tworzenie Kościoła w drodze*, to kluczowe wyzwanie dla Kościoła przyszłości¹⁶. W takiej perspektywie strona internetowa w parafii może stać się nie tylko wizytówką gościnnego domu, w którym można doświadczyć ciepła i zaczerpnąć otuchy, ale przestrzenią spotkania, które daje nadzieję i pozwala zrozumieć wartość siebie jako człowieka stworzonego przez Boga z miłości. Benedykt XVI uczy, że Internet jest „znakiem autentycznego dążenia do osobowego spotkania z drugim człowiekiem, jeżeli uważnie się unika związanych z tym niebezpieczeństw, takich jak ucieczka w swego rodzaju świat paralelny czy nadmierne obcowanie ze światem wirtualnym” (ODSP 45, 2).

Parafialna strona internetowa powinna zatem pełnić szereg podstawowych funkcji – informacyjną, wychowawczą, ewangelizacyjną, katechetyczną, wspólnototwórczą – które mają pomóc prowadzić duszpasterstwo wśród *cyfrowych tubylców*, a także zachęcić do pogłębienia swojej wiary i wiedzy każdego, kto potrafi korzystać z nowych technologii. Mając świadomość, że Internet stał się częścią życia społecznego, nie można rezygnować z obecności wartości religijnych w tym obszarze naszej codziennej egzystencji. Taka jest intencja papieży, którzy – począwszy od Pawła VI – konsekwentnie uświadamiają Kościołowi, jak istotną kwestią jest ewangelizacja człowieka wszędzie tam, gdzie mieszka. Benedykt XVI nazwał ów nowy obszar *cyfrowym kontynentem* (zob. ODSP 43, 5), członkowie Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu napisali zaś, iż Kościół nie może narzucać dzisiejszemu światu gotowych odpowiedzi (w naturze cyfrowego człowieka jest bowiem zająć postawę krytyczną), ale może – i musi – zachęcać do wspólnej drogi, głosząc ze spokojem prawdy, które otrzymał od Boga (EI IV, 6)¹⁷.

interakcji, ale same z kolei nadają nowe kształty dynamice komunikacji, tworzącej relacje: uważne zrozumienie tego środowiska jest zatem warunkiem wstępnym znaczącej w nim obecności” (ODSP 47, 4).

¹⁶ Zob. Franciszek, *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej*, dz. cyt., 3.

¹⁷ Istotne zastrzeżenie: nie można ewangelizacją nazywać przekazu wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z wiarą chrześcijańską. To Jezus Chrystus jest centrum ewangelizacji. Zob. W. Młeczko, *Jak ewangelizować świat cyfrowy? Wskazania Be-*

Zasadą ewangelizacji świata cyfrowego (lub: w *cyfrowym świecie*) jest inkulturacja. Papież Franciszek jasno tłumaczy: „otwarcie drzwi kościołów oznacza także otwieranie ich w środowisku digitalnym, zarówno po to, aby ludzie mogli wejść, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji życiowej się znajdują, jak i po to, aby Ewangelia mogła przekroczyć próg świątyni i wyjść na spotkanie wszystkich” (ODSP 48, 9). Ale by było to możliwe, konieczna jest zmiana zarówno modelu komunikacji, jak i relacji międzyludzkich, wręcz całkiem nowa kultura komunikacji (zob. ODSP 43, 1-3). Ewangelizacja w pierwszych wiekach chrześcijaństwa była skuteczna dzięki wnikliwemu zrozumieniu kultury i obyczajów ludów pogańskich – aby można było dotrzeć do ich serc i umysłów. Podobnie współcześnie głoszenie Chrystusa w świecie nowych technologii wymaga dogłębnego poznania odbiorców (zob. ODSP 43, 3)¹⁸. Benedykt XVI kładzie nacisk na umiejętność słuchania ludzi swoich czasów. Umiejętność aktywnego słuchania wiąże się między innymi ze zrozumieniem języka, którym ktoś się posługuje, toteż w erze obrazu i dźwięku człowiek staje się bardziej multimedialny niż dawniej. Nie chodzi jednak o to, by celem było nadążanie za duchem nowego czasu, ale by pozwolić nieskończonemu bogactwu Ewangelii znaleźć formy wyrazu, które będą w stanie dotrzeć do umysłów i serc wszystkich ludzi¹⁹. Papież pisze: „Skuteczna komunikacja, taka jak w przypowieściach Jezusa, wymaga zaangażowania wyobraźni i uczuć tych, których chcemy zaprosić na spotkanie z tajemnicą miłości Boga. Wiemy zresztą, że tradycja chrześcijańska zawsze była bogata w znaki i symbole: myślę na przykład o krzyżu, ikonach, wizerunkach Matki Bożej, szopce, witrażach i malowidłach w kościołach. Znaczną część artystycznego dziedzictwa ludzkości stworzyli artyści i muzycy, którzy próbowali wyrazić prawdę wiary” (ODSP 47, 5).

Wszystkie zasygnalizowane wyżej możliwości daje parafialna strona internetowa. W sensie pastoralnym nie będziemy jej traktować jedynie

nedykta XVI w orędziach na Światowe Dni Środków Społecznego Przekazu, Studia Socialia Cracoviensia 2014, nr 1, s. 200.

¹⁸ Józef Kloch przeprowadził pionierskie w Polsce badania dotyczące używania Internetu w Kościele. Z jego badań wyłania się między innymi obraz współczesnego katolika, korzystającego z Internetu codziennie, w tym aktywnie włączającego się także w przeglądanie i publikowanie stron katolickich w sieci. Zob. J. Kloch, *Kościół w Polsce wobec Web 2.0*, Kielce 2013, s. 145-207.

¹⁹ Zob. W. Kawecki, *Kościół i kultura w dialogu. Od Leona XIII do Jana Pawła II*, Kraków 2008, s. 132-138.

jako narzędzia ewangelizacji czy katechizacji – w podobnym sensie, jak jest nim Internet w ogóle – ale przede wszystkim jako część życia współczesnego człowieka, który chce/musi być obecny w świecie cyfrowym, aby być obecny w świecie po prostu. To znaczy, że parafialna strona internetowa może oddziaływać na życie ludzkie, kształtując jego świadomość ludzką (osobową) i chrześcijańską. Jednak aby tak było, konieczne jest spełnienie wielu kryteriów, spośród których najważniejsze oczywiście dotyczą samej natury ewangelizacji i katechizacji (celu oddziaływania duszpasterskiego): doprowadzić do żywej komunii z Chrystusem oraz wspólnotą eklezjalną. Warunek ten idzie w parze z warunkiem istotowo związanym z naturą samą Internetu: jego interaktywnością oraz aktualizacją treści. Ostatecznie można powiedzieć, że parafialna strona internetowa – posiadając charakter medium elektronicznego, a więc istniejąc w przestrzeni wirtualnej – ma na celu podtrzymanie więzi ze wspólnotą parafialną (a poprzez linki zewnętrzne także ze wspólnotą Kościoła powszechnego) oraz budzenie zaufania i nadziei oraz miłości do Boga, działającego nieustannie na korzyść człowieka. Taki sens katolickiej witryny pozwala ośmielić także tych niezdecydowanych i wątpiących do zainteresowania się wartościami, jakie niesie ze sobą chrześcijaństwo, głosząc Dobrą Nowinę o zbawieniu człowieka. W tym kontekście, „nowa ewangelizacja ma zabrzmieć jako apel, pytanie, które Kościół zadaje samemu sobie, aby zebrać własne siły duchowe i zaangażować się w tę nową atmosferę kulturową z własnymi propozycjami: rozpoznając dobro również w tych nowych sytuacjach, nadając nową żywotność własnej wierze i własnemu zaangażowaniu ewangelizacyjnemu. Określenie „nowa” odnosi się do zmiany kontekstu kulturalnego i odsyła do faktu, że Kościół potrzebuje odzyskać siłę, wolę, świeżość i autentyzm w swym sposobie przeżywania i przekazywania wiary” (NE-IL 49). Tak rozumiana misja Kościoła we współczesnym świecie, pokazuje, jak potężną moc posiadają nowe technologie, których użycie w pracy duszpasterskiej nie tylko poszerza sposoby i środki oddziaływania na ogromne rzesze odbiorców Internetu, ale przede wszystkim czyni z nich sprzymierzeńców w dążeniu do zbudowania sieci przyjaciół umiłowanych przez Pana (zob. ODSP 40, 1)²⁰.

²⁰ W ten apel dobrze wpisują się słowa Jana Pawła II, który pytał: „czy z tej galaktyki obrazów i dźwięków wyłoni się oblicze Chrystusa? Czy będzie słycać Jego głos?” (ODSP 36, 6).

Internet otwiera zatem przed działalnością pastoralną ogromne możliwości. Zapytajmy jednak, czy i w jakim zakresie Internet zmienia sposób funkcjonowania parafii? A jeśli są to zmiany znaczące, to jakie jest miejsce Internetu w duszpasterstwie? Czy zmienia się też funkcja duszpasterzy? W czym Internet ich zastępuje (wyręcza), a w czym odbiera w ogóle możliwość głoszenia dobrej nowiny? Czy strona internetowa jest tylko nowoczesną tablicą ogłoszeń, czy zupełnie czymś innym? W jaki sposób czy w jakim kierunku należałoby zmienić podejście duszpasterzy mających do dyspozycji owo medium i jak mają zachować się wobec niego wierni? Czy Internet ułatwia osiągnięcie, czy raczej banalizuje cele, jakie ma do zrealizowania parafia w dziele nowej ewangelizacji? W jakim zakresie możliwa jest ingerencja w życie ludzkie wiernych zamieszkujących parafię poprzez Internet? W końcu czy jest prawdą, że tradycyjne rozumienie parafii posiadającej określone terytorium i obejmujące konkretnych ludzi musi zostać przeformułowane, uwzględniając nowe rodzaje terytoriów – czyli czy może istnieć coś takiego jak parafia internetowa (parafia w Internecie)? Nie na wszystkie te pytania odpowiemy, ale podejmując badania empiryczne dotyczące konkretnego Kościoła lokalnego, mamy nadzieję lepiej poznać obecny stan funkcjonowania parafialnych stron internetowych. Chcemy pokazać przede wszystkim, czy i jak parafie (przez swoje strony internetowe) realizują wskazania Kościoła wzywającego do wejścia w świat nowych mediów i wykorzystania ich w codziennej pracy duszpasterskiej w odpowiedni sposób²¹. Czy jednak – pyta Marek Robak – „Kościół jest przygotowany do przestawienia się na taki rodzaj komunikacji – dwustronnej i partycypacyjnej?”²².

Jeśli będziemy pamiętać o tym, czym parafia jest, a więc że jest przede wszystkim wspólnotą żywych wspólnot, wydaje się, że Internet jest całkowicie niepotrzebny: tam, gdzie ludzie spotykają się ze sobą twarz w twarz, wykluczona jest komunikacja *screen to screen*. Jeśli jednak potraktujemy parafię szerzej, pamiętając o wymiarze ewangelizacyjnym (a nawet misyjnym, w znaczeniu pierwszego głoszenia do-

²¹ Jan Paweł II nie wyklucza wykorzystania Internetu w duszpasterstwie sakramentalnym, choć samo udzielanie sakramentu oczywiście wymaga żywej obecności wspólnoty Kościoła. Zob. ODSP 36, 3.

²² M. Robak, *Duszpasterstwo w kulturze Internetu*, w: *Media w duszpasterstwie*, Warszawa 2014, s. 289.

brej nowiny), wówczas Internet – w takim świecie, w jakim żyjemy – może stać się bardzo pożyteczny. Trzeba też mieć świadomość, że *cyfrowi tubylcy*, ale też mieszkańcy wielkich miast, których charakter pracy wyklucza z możliwości uczestnictwa w codziennym życiu parafii i skorzystania z oferty duszpasterskiej, kontakt ze swoją parafią mogą mieć ograniczony do obecności na tym *nowym forum*, jakim jest strona internetowa²³. Problem w tym, że wiele osób z różnych powodów (także ze względu na trudności osobowościowe, relacyjne) nie ma kontaktu z własną parafią. Czy wówczas brak strony internetowej parafii nie sprawia, że szukają czegoś zastępczego? Chodzi więc o świadomość obecności w sieci ludzi dzielących wartości chrześcijańskie, a nawet pewne tradycje religijne o charakterze regionalnym (obecne na terenie ich zamieszkania), którzy korzystają z zasobów udostępniających te wartości najbardziej tutaj – bez zaangażowania się w życie żywych wspólnot *twarzą w twarz*²⁴. Dzięki stronie internetowej parafia istnieje w sieci, ale *sieciowość* parafii oznacza jedynie sposób podtrzymywania relacji, komunikacji, na podobnej zasadzie jak podtrzymuje się dziś związki rodzinne czy zawodowe poprzez media elektroniczne, ale nie zastępuje ich kanałami elektronicznymi zupełnie²⁵.

3. Duszpasterstwo przez Internet w diecezji łomżyńskiej

Co naprawdę daje strona parafialna? Zauważmy dla przykładu, że wiele osób korzysta dziś z pośrednictwa środków społecznego przekazu (także z Internetu), uczestnicząc w Eucharystii czy słuchaniu słowa Bożego²⁶. Nie jest to oczywiście pełne uczestnictwo we wspólnocie

²³ Zob. J. Kloch, *Kościół w Polsce wobec Web 2.0*, dz. cyt., s. 47-48. W przypadku nastolatków strona internetowa może być wręcz dowodem na realność i wiarygodność Kościoła lokalnego. Zob. F. Marty, S. Missonnier, *Młodość i świat wirtualny*, Przegląd Powszechny 2011, nr 2, s. 44-45.

²⁴ Zob. J. Kloch, *Kościół w Polsce wobec Web 2.0*, dz. cyt., s. 25-26. Autor przypomina, że istnieją różne rodzaje i poziomy komunikacji; Kościół korzysta z cyberkomunikacji, ponieważ towarzyszy człowiekowi wszędzie tam, gdzie on żyje i działa.

²⁵ Zob. P. Kowalski, *Nie taki Internet straszny...: globalna sieć w katechezie i wychowaniu*, „Katecheta” 2009, nr 12, s. 11-16.

²⁶ Pojawienie się Internetu spowodowało także wśród wiernych bardzo praktyczne (pragmatyczne) podejście do nowych możliwości komunikowania się i nie ominęło pytania o udzielanie sakramentów przez Internet. Szerzej o tej kwestii zob. D. Kowal-

Ludu Bożego – które jest jednym z warunków przyjęcia sakramentów, a więc spotkania z Duchem żyjącego Boga – jednak przynosi wiele pożytku konkretnym ludziom (często chorym)²⁷. Rzadko która transmisja pochodzi jednak z kościoła parafialnego, więc mimo iż ujawnia uniwersalność działania liturgicznego, nie daje więzi ze wspólnotą („moją wspólnotą”). Jako medium interaktywne Internet wymusza więc na administratorach strony działanie skorelowane z funkcją i zadaniami parafii, programem duszpasterskim czy dobrem samych parafian. Podłączenie Internetu do życia parafialnego wymaga świadomości obecności parafii w sieci²⁸. Nie może w tym być działaniu przypadkowego czy spontanicznego: budowa i aktualizowanie strony powinno być przemyślane, podyktowane przede wszystkim troską o dobro człowieka, który jest drogą Kościoła oraz rodzin, które tworzą najmniejszą część Kościoła, a także wspólnot parafialnych, które mogą bardziej współpracować przez Internet nad urzeczywistnieniem w parafii atmosfery przyjaźni, pielęgnowaniem formacji ludzkiej i chrześcijańskiej (eucharystycznej)²⁹. Nie jest przy tym wcale sprawą drugorzędną, czy treść zamieszczana na stronie jest opracowana starannie i czy parafianie mogą wszystko dobrze zrozumieć – Internet jako narzędzie odmiennego typu niż prasa nie znosi tekstów długich i trudnych (co nie wyklucza – np. poprzez *hiperlinki* – obecności oddzielnych miejsc na stronie, poświęconych dla tzw. zapaleńców)³⁰. Strona główna jednak powinna pozostać wizytówką parafii, zapraszać do włączenia się w życie wspólnoty (wspólnot) – i to nie tylko poprzez przeglądanie strony oraz komentowanie zdarzeń, lecz również (a może najbardziej) poprzez uczestnictwo poza siecią (*offline*); pamiętać też należy, że zawsze

czyk, *O możliwości spowiedzi przez Internet*, *Więź* 2002, nr 8-9, s. 98-108, A. Draguła, *Ciało koniecznie potrzebne. Czy możliwa jest spowiedź przez Internet?*, *Więź* 2003, nr 1, s. 77-85, A. Draguła, *Można, ale po co? O internetowych i komórkowych transmisjach Eucharystii*, „*W drodze*” 2001, nr 8, s. 69-78 oraz M. Dziewiecki, *Czy można wypowiadać się przez Internet?*, „*Katecheta*” 2001, nr 6, s. 35-36.

²⁷ Zob. P. Lisowski, *Duszpasterstwo indywidualne przez Internet*, *Warszawskie Studia Pastoralne* 2007, nr 6, s. 28-32.

²⁸ Zob. E. Borowik-Dąbrowska, *Znaczenie strony internetowej w duszpasterstwie parafialnym*, *Warszawskie Studia Pastoralne* 2005, nr 1, s. 97.

²⁹ Zob. A. Domaszek, *Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła i misji ewangelizacyjnej*, „*Seminare*” 2013, nr 34, s. 93.

³⁰ Zob. D. Kuczwał, *Internet w duszpasterstwie Kościoła katolickiego*, *Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne* 2010, nr 1, s. 82.

są tacy parafianie, którzy fizycznie nie są w stanie przyjść do parafii, ale z powodzeniem mogą włączyć się w różne aktywności, pozostając w sieci (*online*).

W diecezji łomżyńskiej problem Internetu w diecezji został potraktowany poważnie, czego dowodem jest nie tylko wysyp stron internetowych parafii, lecz przede wszystkim zaplanowane działania Kurii Łomżyńskiej. Otóż 22 sierpnia 2011 r. bp Stanisław Stefanek – dokonując uporządkowania i scentralizowania działalności medialnej w diecezji – powołał grupę medialną pod nazwą Centrum Edukacji Medialnej SpesMediaGroup. Od pierwszego stycznia 2012 r. CEM SpesMediaGroup jest wydawcą Diecezjalnego Radia Nadzieja (103, 6 FM)³¹ oraz Tygodnika Diecezji Łomżyńskiej „Głos Katolicki”³². W ramach tej grupy działają również Wydawnictwo Spes, Spespoligrafia, telewizja internetowa SpesTV.pl. Diecezjalne Radio Nadzieja posiada własny portal informacyjny o nazwie „W zasięgu” (dawniej portal lomzynskie24.pl). To bardzo dynamicznie funkcjonująca strona internetowa, nieodłącznie towarzysząca wszystkiemu, co dzieje się w radiu – nieustannie aktualizowana, rozbudowywana, proponująca szerokie spektrum zagadnień związanych z życiem regionu, diecezji – a więc mieszkańca, który może dzięki dostarczanym tu treściom widzieć własne życie w szerokim kontekście kulturowym i społecznym, który swój fundament posiada w wierze katolickiej.

W diecezji łomżyńskiej mamy do czynienia z jednej strony z tradycyjnym modelem parafii – mieszkają tu ludzie, poprzez tradycję tych ziem tłumaczący sobie sens życia i spotykający się ze sobą, by kulturować owe silne przekonania, ale z drugiej w naturalny sposób wnika coraz bardziej w życie tych ludzi świat cyfrowych technologii wraz z ich dążeniem do marginalizowania tego, co dotąd spajało społecz-

³¹ Diecezjalne Radio Nadzieja zaczęło nadawać już w roku 2001, co pozwoliło „głowski katolickiemu” wtopić się skutecznie w życie całego regionu. Program nadawany jest całą dobę. Na antenie tego radia można słuchać audycji społecznych, edukacyjnych, rozrywkowych, dyskusji informacyjnych, jak również najświeższych wiadomości lokalnych, z regionu diecezji łomżyńskiej oraz z kraju i świata. W diecezjalnych strukturach medialnych istnieje także wiele innych, mniejszych podmiotów medialnych, takich jak portal ogłoszeniowy, portal młodych, klub honorowych abonentów radia – Bank Nadziei oraz inicjatywa PaM – Profilaktyka a Media, która powstała w wyniku współpracy Radia Nadzieja i ogólnopolskiego programu „Profilaktyka a Ty”.

³² „Głos Katolicki” to tygodnik diecezji łomżyńskiej, dostępny w 200 parafiach, prenumerowany przez biblioteki, szkoły oraz urzędy państwowe na terenie całego kraju.

ność. Właśnie w takich realiach funkcjonuje wiele tutejszych parafii: w doświadczeniu napięcia, a być może także w wielu rodzinach rodzącej się wzajemnej nieufności, spowodowanej z jednej strony lękiem przed zapomnieniem tego, co dotąd czyniło wspólnotą, a z drugiej – pokusą odejścia od tradycji w świat pełen nowości i permanentnych zmian. W to napięcie wpisują się Uchwały I Synodu Diecezji Łomżyńskiej, w których zwrócono uwagę na pilną potrzebę obecności Kościoła w świecie cyfrowym. Czytamy tam na przykład, że należy informować „na bieżąco” o aktualnych wydarzeniach z życia parafii (zalecono np. aktualizację historii parafii, zamieszczanie ogłoszeń parafialnych czy plakatów informujących o nadchodzących wydarzeniach)³³.

Na 184 parafii aż 86 posiada swoje ulokowanie w Internecie, z takiej możliwości nie skorzystało dotąd 98 parafii. Część parafii oprócz strony internetowej posiada także konto w serwisie społecznościowym (jest to zazwyczaj Facebook; w jednym przypadku Facebook oraz Twitter); takich parafii jest 34. Pięć parafii nie posiada strony internetowej, ale ma konto na Facebooku. Na podstawie szczegółowej oceny³⁴ wszystkich dostępnych stron internetowych diecezji łomżyńskiej można powiedzieć,

³³ Zob. *I Synod Diecezji Łomżyńskiej 1995-2005*, s. 634. Nie znajdziemy tu jednak żadnych szczegółowych sugestii co do prowadzenia internetowej strony parafialnej.

³⁴ W badaniach wykorzystano dwa modele badawcze: 1) *Webside Communication Model* (WCM), ogólnie dostępne narzędzie do analizy jakościowej stron internetowych, opracowane pod kierunkiem Lorenzo Cantoniego na Uniwersytecie w Lugano (Szwajcaria); L. Cantoni, N. Di Bias, D. Bolchini, *Comunicazione, qualità, usabilità*, Milano 2003; L. Cantoni, S. Tardini, *Internet*, London-New York 2006; L. Cantoni, C. Piccini, *Il sito del vicino è sempre più verde*, Milano 2004; D. Arasa, *Church Communications Through Diocesan Websites. A Model of Analysis*, Roma 2007; W. Parfianowicz, *Il ruolo e le attività culturali dei monasteri in internet. Analisi dei siti web degli ordini monastici di tradizione benedettina in Europa*, Roma 2011; 2) Kwestionariusz ankiety utworzony na podstawie analizy szczegółowej wszystkich papieskich orędzi na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu oraz innych dokumentów Kościoła wydanych w związku z mediami. Analiza ta pozwoliła wyodrębnić pięć kryteriów oceny strony internetowej parafii: ocena funkcji informacyjnej, ewangelizacyjnej, katechetycznej, wspólnototwórczej oraz dialogicznej, oraz siedem innych kryteriów, zgromadzonych w tzw. strategii zaufania, jaką przedstawił Jan Paweł II (zob. ODS 21, 2). Osobną część stanowiła dodatkowo ocena przygotowania użytkowników strony internetowej do zaangażowania się w przygotowanie do życia liturgicznego i sakramentalnego. W tworzeniu ankiety brał udział zespół specjalistów z zakresu teologii pastoralnej, katechetyki, medioznawstwa oraz psychologii. Badania zostały przeprowadzone na przełomie lat 2016 i 2017. Zakres oceny zamyka się w przedziale [0-5].

że wiele parafii posiada bardzo dobre witryny – spełniające bardzo wymagające kryteria ewaluacji zarówno pod względem technicznym, jak i religijnym (duszpasterskim). Mimo to trzeba mieć świadomość, że połowa witryn parafialnych funkcjonuje na dość słabym poziomie, w różnych obszarach, w tym eklezjalnym, nie radząc sobie z oczekiwaniami, jakie wysuwa Kościół wobec nich. Ogólna ocena *użyteczności* stron kształtuje się na poziomie 2,8 (dla porównania, strona internetowa diecezji została oceniona na 3,94). Taką ocenę – prawie dostateczną – z jednej strony można uznać za wystarczającą, jeśli wziąć pod uwagę specyfikę diecezji i niezbyt wygórowane zapotrzebowanie ze strony parafian, z drugiej należy stwierdzić, że można zrobić znacznie więcej, aby strony parafialne określały pewien standard komunikacji w Internecie, pamiętając, że to Kościół, któremu zależy na jakości komunikacji, musi wytyczać standardy dobrej komunikacji czy informacji. Uzyskaliśmy zatem kilka ocen bardzo wysokich: granicę „czwórki” przekroczyła witryna internetowa parafii Krzyża Świętego w Łomży, notę „prawie cztery” uzyskały witryny parafii: św. Piotra i Pawła w Łapach, św. Franciszka z Asyżu w Ostrołęce, Narodzenia NMP w Słuczu oraz św. Idziego w Wyszku. Warto też docenić strony internetowe parafii: św. Wojciecha w Wyszku, św. Andrzeja Boboli w Łomży oraz Zbawiciela Świata w Ostrołęce. Na drugim krańcu oceny znajdują się witryny parafialne, które nie przekroczyły poziomu „dwójki”; takich stron jest dziewięć – z reguły nie są one ani aktualizowane, ani obsługiwane, ani nie wnoszą w duszpasterstwo parafii żadnej nowej jakości.

Zobaczmy, w jakim zakresie i stopniu oceniane strony parafialne tej diecezji spełniają poszczególne funkcje, do jakiej zobowiązuje parafię fakt pełnienia misji zbawczej. Jeśli chodzi o funkcję informacyjną, najlepiej jest ona realizowana poprzez strony następujących parafii: św. Piotra i Pawła w Łapach, Krzyża Świętego w Łomży, św. Franciszka z Asyżu w Ostrołęce, Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej, św. Barbary w Porębie, Narodzenia NMP w Słuczu, św. Wojciecha w Wyszku oraz Świętej Rodziny w Wyszku. Najwyżej została oceniona witryna parafii Krzyża Świętego w Łomży (4,58), która wydaje się być wzorcowa pod badanym kątem. Jednak sama informacja, nawet najbardziej naświetlona słowem Bożym i nauczaniem Magisterium, jeśli nie znajduje realnego oddźwięku (odpowiedzi) u odbiorcy, pozostaje w dużym stopniu informacją martwą. Dlatego tak waż-

na jest inkulturacja, dostosowanie informacji do użytkownika Internetu, a więc jego oczekiwań, potrzeb, możliwości, pytań – w badaniu ta funkcja została nazwana dialogiczną. Choć współczynnik dla całej diecezji wynosi 2,26 (nie jest to ocena zadowolająca), strony internetowe niektórych parafii oceniono wysoko: strona parafii Krzyża Świętego w Łomży przekroczyła granicę 4,0, a kilka innych zbliżyło się do tej granicy: strona parafii św. Jakuba Apostoła w Drozdowie (średnia ocen 3,92), strona parafii Wniebowzięcia NMP w Hodyszewie (średnia ocen 3,67), strona parafii św. Piotra i Pawła w Łapach (średnia ocen 3,92), strona parafii Matki Bożej Bolesnej w Łomży (średnia ocen 3,67) oraz strona parafii Świętej Rodziny w Wyszku (średnia ocen 3,50). Jednak bardzo dużo (aż 36 stron parafialnych) nie przekroczyło progu 2,0. To pokazuje, jak niezmiernie trudnym zadaniem jest podjęcie realnego dialogu w Internecie³⁵.

Uwzględnivszy tzw. *strategię zaufania*, uzyskaliśmy też wskaźnik siły oddziaływania orędzia chrześcijańskiego poprzez stronę parafialną (uwzględnia on całokształt procesu komunikacji oraz przekazuje informację ukierunkowującą na zbawienie)³⁶. Najlepiej pod tym względem prezentują się witryny parafii: Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Grajewie, Wniebowzięcia NMP w Hodyszewie, św. Piotra i Pawła w Łapach, Krzyża Świętego w Łomży, Matki Bożej Bolesnej w Łomży, św. Andrzeja Boboli w Łomży, Trójcy Przenajświętszej w Łomży (ss. benedyktyнки), św. Franciszka z Asyżu w Ostrołęce, Zbawiciela Świata w Ostrołęce, św. Wojciecha w Wyszku, Świętej Rodziny w Wyszku oraz Trójcy Przenajświętszej w Zambrowie. Jeśli chodzi o funkcję ewangelizacyjną, najlepiej wypełnia ją strona parafii św. Wojciecha w Ostrołęce. Niepokojące jest, że aż 36 stron internetowych w ramach funkcji ewangelizacyjnej uzyskało ocenę niższą niż 2,0. Słabe wyniki uzyskano także w ocenie funkcji katechetycznej; na tym tle wyróżniają się witryny parafii Krzyża Świętego w Łomży (średnia ocen 3,92), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzekuniu i Narodzenia NMP w Słuczu (w obu przypadkach średnia ocen 3,66), jednak aż 30 witryn nie przekroczyło progu 3,0. Siłą napędową ewangelizacji – ze

³⁵ Zob. J. Kloch, *No i po co nam ten Internet?*, w: *W poszukiwaniu sensu wychowania*, red. D. Ciszek, M. Urbańska, Tarnów 2006, s. 361-366.

³⁶ Okazuje się, że na tę ocenę w bardzo dużym stopniu wpływa współczynnik dostępu do treści liturgicznych i katechetycznych Kościoła – brak takiego dostępu niweczy różne próby podjęcia dialogu zbawienia.

względu na moc oddziaływania ewangelizacyjnego poprzez stronę internetową – są witryny parafii: św. Piotra i Pawła w Łapach, Bożego Ciała w Łomży, Krzyża Świętego w Łomży, Miłosierdzia Bożego w Łomży, św. Franciszka z Asyżu w Ostrołęce, św. Wojciecha w Ostrołęce, Zbawiciela Świata w Ostrołęce, Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej, św. Barbary w Porębie, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzekuniu, Narodzenia NMP w Słuczu oraz św. Antoniego w Stawiskach (jak łatwo policzyć jest ich 12, co stanowi bardzo symboliczną liczbę)³⁷.

W ocenie funkcji wspólnototwórczej aż 22 parafialne witryny w diecezji łomżyńskiej uzyskały ocenę poniżej 2,0, co każe nazwać taką stronę niegościnną i niedbającą o tworzenie przyjaźni czy budowanie jedności. Na drugim biegunie znajdują się witryny, które oceniono na więcej niż 4,0 – strona parafii Krzyża Świętego (prawie 4,75 – co jest oceną wartością idealną, wzorcową). Prawie tak samo wysoką oceną może się pochwalić parafia św. Barbary w Porębie, ponadto granicę ocen wyjątkowo pozytywnych przekroczyły strony parafii: Matki Bożej Bolesnej w Łomży i Świętej Rodziny w Wyszku. Warto dodać, że każda z tych stron parafii odznacza się też wysoką mocą oddziaływania ewangelizacyjnego i informacyjnego. Najwyżej ocenioną stroną internetową pod względem otwarcia na dialog ze współczesnym człowiekiem (wysoki wskaźnik siły dialogu zbawienia) jest w diecezji łomżyńskiej witryna parafii Krzyża Świętego w Łomży. Strona tej parafii uzyskała również najlepszy wynik w ocenie tzw. strategii zaufania (wynik obniża nieznacznie nieco gorsza jakość troski o funkcję katechetyczną) – można zatem domniemywać, że jest to parafia, która w bardzo wysokim stopniu potrafi – jak nazwał to Benedykt XVI – „nawiązywać relację i przyjaźń” (ODSP 43, 2)³⁸. Podsumowując, w całości ewaluacji najczęściej najwyższe noty uzyskiwały trzy strony internetowe: są to parafie Krzyża Świętego w Łomży, św. Wojciecha w Wyszku oraz św. Piotra i Pawła w Łapach. Na podstawie szczegółowej analizy można stwierdzić, że potencjał organizacyjny i pastoralny w badanej dziedzinie tych trzech parafii, ale także wielu innych jest w diecezji łomżyńskiej bardzo wysoki. Ale potencjał ten jest szczegó-

³⁷ Zob. R. Kantor, *Nowoczesne środki społecznego przekazu w postudze ewangelizacyjnej Kościoła katolickiego*, w: *Wychowanie a wyzwania ponowoczesności*, red. E. Osewska, Warszawa 2011, s. 183-200.

³⁸ Zob. P. Maciaszek, *Nowa ewangelizacja przez nowe media*, Kultura – Media – Teologia 2012, nr 11, s. 8-17.

nego rodzaju: dotyczy obszaru dla Kościoła nadal nowego, wymagającego wciąż więcej wysiłku niż tradycyjne duszpasterstwo (ze względu na bardzo krytycznego odbiorcę, który łatwo rezygnuje z uczestnictwa na stronie, jeśli ona go nie zainteresuje) – tym bardziej jeśli mówimy o regionie reprezentowanym w większości przez ludność tradycyjną³⁹.

Zakończenie

Co pokazała naprawdę analiza witryn zarówno pod względem ich funkcjonalności, jak i uczestnictwa w misji zbawczej Kościoła? Trzeba przyznać, że zastosowany kwestionariusz ankiety stanowił bardzo wymagający miernik jakości duszpasterstwa w przestrzeni digitalnej. Model WCM ujawnił, że sam wygląd strony (szata graficzna, układ treści, czytelność modułów, zrozumiały język, ekosystem czy użyteczność zamieszczonych treści), nawet gdy może się podobać i odpowiada w zupełności kryteriom prowadzenia witryny internetowej, nie zawsze idzie w parze z aktualnością zamieszczanych informacji czy jakością komunikacji. Brak aktualizacji strony od dłuższego czasu jest najlepszym argumentem za tym, by stronę zamknąć.

Ogólnie rzecz biorąc, większość badanych witryn zawiera takie treści, które z powodzeniem wypełniają zadania właściwe dla każdej z ocenianych funkcji eklezjotwórczych. Jedne parafie czynią to lepiej, inne nie radzą sobie jeszcze za bardzo z udostępnianiem zasobów Kościoła, które zostały zgromadzone w różnych miejscach na portalach katolickich w Polsce. Nie wiadomo, czy jest to konsekwencją niewiedzy, nieumiejętności powiązania ze sobą odpowiednich miejsc w przestrzeni cyfrowej, czy po prostu wynika z przekonania, iż jest to niepotrzebne. Okazało się, że nazwy stron w zakresie realizowania tych funkcji zazwyczaj się powtarzają. Jest to grono parafii, które z pewnością wiedzą, jak zajmować się tego typu działalnością, nadto mają wyuczucie pastoralne i eklezjalne – spełniają bowiem wiele różnych kryteriów, wysuwanych w dokumentach Kościoła w tym zakresie⁴⁰. Można domniemywać, że za każdą z tych stron stoi jakaś konkretna osoba (lub

³⁹ Zob. M. Szczepaniak, *Strona internetowa parafii narzędziem nowej ewangelizacji*, *Teologia Praktyczna* 2011, nr 12, s. 149-167.

⁴⁰ Zob. N. Hado, *Media katolickie w erze internetyzacji: nowe środki i niezmienna misja*, *Media i Społeczeństwo* 2016, nr 6, s. 78-85.

niewielki zespół ludzi), ale sądząc po tym, że duszpasterze (wikariusze) są przenoszeni po kilku latach na nową parafię, a strona internetowa nadal funkcjonuje, to nie jest tylko sprawa jakiegoś konkretnego człowieka, lecz całej parafii. W tym sensie warto podkreślić wysoki stopień wychowania parafian do dbania o własną stronę internetową, angażowania się w jej nieustanny rozwój oraz kontynuowania dzieła poprzedników. To pokazuje, że także zmysł przekazywania wiary w kolejne pokolenia jest bardzo żywy. Wyróżnione parafie zaś są dla diecezji źródłem siły duchowej w przestrzeni wirtualnej – biorą na siebie dialog zbawienia z ludnością tego regionu. Inkulturując uzyskane wyniki do sytuacji, w jakiej na co dzień organizuje się duszpasterstwo Diecezji Łomżyńskiej, należy uznać, że rozmach, z jakim prowadzi się działalność pastoralną w przestrzeni wirtualnej jest imponujący – w odniesieniu do tych miejsc (ośrodków), które tego wymagają⁴¹.

W kontekście przeprowadzonej oceny można zadać kolejne pytania: Jak często „wypada” dokonywać aktualizacji strony internetowej, aby nie sprawiała wrażenia martwej witryny? Kto powinien zostać zaangażowany do troski o jakość zamieszczonych treści? Jakie linki warto umieścić na stronie, aby zachować jej eklezjalność i zintegrować z misją parafii? Jakie zasoby parafii (wliczając historię, kronikę i ogłoszenia duszpasterskie) powinny być zawsze obecne? W jakim stopniu i w jakim sposób na stronie należy zadbać o rzeczywistą możliwość komunikacji z użytkownikami Internetu? I wreszcie, jaką przyjąć formę obecności w sieci? Jan Paweł II napisał, że poprzez media „Kościół może szybciej informować świat o swoim credo i wyjaśniać swe stanowisko wobec każdego problemu czy wydarzenia” (ODSP 24,3), Benedykt XVI zaś stwierdził, iż do świata cyfrowego należy „wnosić świadectwo swojej wiary” (ODSP 43,5). Z kolei papież Franciszek zanotował: „chciałbym zachęcić wszystkich do komunikacji konstruktywnej, która odrzucając uprzedzenia wobec innych, sprzyjałaby kulturze spotkania, dzięki której możemy nauczyć się postrzegania rzeczywistości ze świadomością ufnością” (ODSP 51,1). Za każdym razem pojawia się gdzieś w tle zachęta, by strona parafialna jak najlepiej wypełniała tak ważną funkcję, jaką jest misja zbawienia człowieka, polegająca na podzieleniu się wiarą z drugim człowiekiem po to, by znalazł w swym życiu Chry-

⁴¹ Zob. K. Gurba, *Rzeczywistość ducha w świecie wirtualnym*, Horyzonty Wychowania 2007, nr 6, s. 11-16.

stusa. Rozwój cywilizacyjny sprawił, że tej misji nie można już ograniczać do tradycyjnych form duszpasterstwa, ale trzeba „wstać z kanapy” i wyruszyć w drogę, zapraszając na nią każdego człowieka dobrej woli, gdziekolwiek mieszka – także tego z cyfrowej ziemi: „komunikować się ze wszystkimi bez wyjątku” (ODSP 50,2).

Bibliografia

- Bertrand C. J., *Deontologia mediów*, Warszawa 2007.
- Borowik-Dąbrowska E., *Znaczenie strony internetowej w duszpasterstwie parafialnym*, *Warszawskie Studia Pastoralne* 2005, nr 1, s. 91-109.
- Domaszek A., Środki komunikacji społecznej w nauczaniu Kościoła i misji ewangelizacyjnej, *Seminare* 2013, nr 34, s. 81-95.
- Draguła A., *Ciało koniecznie potrzebne. Czy możliwa jest spowiedź przez Internet?*, *Więź* 2003, nr 1, s. 77-85.
- Draguła A., *Można, ale po co? O internetowych i komórkowych transmisjach Eucharystii*, „*W drodze*” 2001 nr 8, s. 69-78.
- Dziewiecki M., *Czy można wypowiadać się przez Internet?*, „*Katecheta*” 2001, nr 6, s. 35-36.
- Gurba K., *Rzeczywistość ducha w świecie wirtualnym*, *Horyzonty Wychowania* 2007, nr 6, s. 11-16.
- Hado N., *Media katolickie w erze internetyzacji: nowe środki i niezmienna misja*, „*Media i Społeczeństwo*” 2016, nr 6, s. 78-85.
- Jędrzejko M., *Mózg (człowiek) a nowe technologie*, w: *Pułapki współczesności. Część I: Cyfrowi Tubylcy. Socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych*, red. M. Jędrzejko, D. Morańska, Dąbrowa Górnicza - Warszawa 2013, s. 190-208.
- Kaczmarek B. L. J., *Język sieci jako rodzaj kodu ograniczonego*, w: *Media w edukacji – szanse i zagrożenia*, red. T. Lewowicki, B. Siemieniecki, Toruń 2008, s. 30-39.
- Kantor R., *Nowoczesne środki społecznego przekazu w posłudze ewangelizacyjnej Kościoła katolickiego*, w: *Wychowanie a wyzwania ponowoczesności*, red. E. Osewska, Warszawa 2011, s. 183-200.
- Kawecki W., *Kościół i kultura w dialogu. Od Leona XIII do Jana Pawła II*, Kraków 2008.
- Kloch J., *Kościół w Polsce wobec Web 2.0*, Kielce 2013.

- Kloch J., *No i po co nam ten Internet?*, w: *W poszukiwaniu sensu wychowania*, red. D. Ciszek, M. Urbańska, Tarnów 2006, s. 361-366.
- Kowalczyk D., *O możliwości spowiedzi przez Internet*, *Więź* 2002, nr 8-9, s. 98-108.
- Kowalski P., *Nie taki Internet straszny...: globalna sieć w katechezie i wychowaniu*, „Katecheta” 2009, nr 12, s. 11-16.
- Kuczwał D., *Internet w duszpasterstwie Kościoła katolickiego*, *Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne* 2010, nr 1, s. 70-95.
- Lisowski P., *Duszpasterstwo indywidualne przez Internet*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 2007, nr 6, s. 28-40.
- Maciaszek P., *Nowa ewangelizacja przez nowe media*, *Kultura – Media – Teologia* 2012, nr 11, s. 8-17.
- Marty F., Missonnier S., *Młodzież i świat wirtualny*, *Przegląd Powszechny* 2011, nr 2, s. 44-57.
- Mleczek W., *Jak ewangelizować świat cyfrowy? Wskazania Benedykta XVI w orędziach na Światowe Dni Środków Społecznego Przekazu*, *Studia Socialia Cracoviensia* 2014, nr 1, s. 197-208.
- Parfianowicz W., *Komunikacja w Internecie jako szansa dla Kościoła na skuteczne funkcjonowanie na rynku medialnym na przykładzie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Webside Communication Model: narzędzie do analizy jakościowej portali internetowych*, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 2014, nr 21, s. 265-280.
- Robak M., *Duszpasterstwo w kulturze Internetu*, w: *Media w duszpasterstwie*, Warszawa 2014.
- Szczepaniak M., *Strona internetowa parafii narzędziem nowej ewangelizacji*, *Teologia Praktyczna* 2011, nr 12, s. 149-167.
- Śniadach G., *Rola parafialnych stron internetowych w duszpasterstwie diecezji łomżyńskiej*, niepublikowana praca doktorska, UKSW 2017.
- Tanenbaum A. S., *Sieci komputerowe*, Gliwice 2004.

Summary

In this paper, the authors discuss how the Church should change its approach to pastoral care in the context of intense internet development: how to integrate the internet in daily ministry. Authors are trying

to verify the hypothesis that the web page has a number of pastoral, evangelizing, catechetical, informational, dialogical, and community-based functions. They want to show the power of performing a given function as a manifestation of the Church's saving ministry in the new times. The subjects of the study were selected by the parish sites of the Diocese of Łomża.

Aneks



Święcenia biskupie w bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie (6.01.1994)



Święcenia biskupie w bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie (6.01.1994)



Bp A. Długosz w swoim gabinecie
w Kurii Metropolitalnej w Częstochowie



Bp A. Długosz w czasie promocji doktorskiej
ks. Norberta Pikuly (11.01.2008)



Bp A. Długosz w czasie realizacji programu „Ziarno”



Występ bp A. Długosza z dziećmi z „Ziarna”



Spotkanie z Krzysztofem Krawczykiem



Uroczysta gala w czasie wręczenia Orderu Uśmiechu (21.01.2007)



Spotkanie z ubogimi w Częstochowie



Podczas wizytacji kanonicznej w parafii św. Michała Archaniola
w Blachowni



Pierwsza Komunia Święta w Parafii Opatrzności Bożej w Częstochowie



Spotkanie z dziećmi w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Częstochowie



W czasie liturgii w kapicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej